KRÓTKI

OPIS HISTORYCZNY

kościołów parochialnych,

kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych,

szpitali i innych zakładów dobroczynnych

W DAWNEJ DYECEZYI POZNAŃSKIEJ.

Przez

JÓZEFA ŁUKASZEWICZA.

In quo, quantum praestiterim, judicabunt caeteri: prodesse certe cupio.

Stanisław Sokołowski: Quaestor.

TOM II.

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1858.

494 III

KRÓTKI

OPIS HISTORYCZNY

KOŚCIOŁÓW PAROCHIALNYCH,

KOŚCIÓŁKÓW, KAPLIC, KLASZTORÓW, SZKÓŁEK PAROCHIALNYCH, SZPITALI I INNYCH ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH

W DAWNEJ DYECEZYI POZNAŃSKIEJ.

Przez

JÓZEFA ŁUKASZEWICZA.

In quo, quantum praestiterim, judicabunt.
caeteri: prodesse certe cupio.
Stanisław Sokołowski: Quaestor.

TOM III.

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1863.

Biblioteka
02066
1194 III
Wyższe Seminarium Duchowne w Warszawie
Kościoła w Polsce

Poznań, czcionkami W. Deckera i Spółki.

D.

ARCHIDYAKONAT WARSZAWSKI.[1]

Archidyakonat warszawski obejmował w sobie w roku 1603. następujące dekanaty: 1. błoński, do którego i kościoły warszawskie należały; 2. garwoliński, 3. grodzicki, 4. gąbiński, 5. liwski, 6. mszczonowski, 7. piaseczyński, 8. sochaczewski i 9. warecki. Za panowania Augusta III. w roku 1755. miał tylko 8 dekanatów, to jest: 1. warszawski, 2. sochaczewski, 3. mszczonowski, 4. błoński, 5. gąbiński, 6. czerski, 7. liwski, 8. garwoliński. Dekanat piaseczyński zapewne pomiędzy inne dekanaty podzielonym został, a warecki nazwisko zmienił. Ja w opisie archidyakonatu warszawskiego trzymać się będę podziału jego na dekanaty z roku 1603.

[1]) Po oderwaniu archidyakonatu warszawskiego na schyłku zeszłego wieku od biskupstwa poznańskiego i utworzenia z niego biskupstwa warszawskiego, wszelkie akta tyczące się tego archidyakonatu — wyjąwszy przywilejów — przeniesione zostały z archiwum katedralnego i konsystorskiego poznańskiego do Warszawy. Szczupłe tylko bardzo wiadomości o tym archidyakonacie pozostały w Poznaniu w księgach biskupów (Acta Episcoporum) poznańskich. Z nichto tylko mogłem korzystać w opisie kościołów dawnego archidyakonatu warszawskiego, gdy archiwum dawnéj kollegiaty warszawskiej, a dzisiaj archikatedry warszawskiej, nie miałem sposobności przejrzenia.

czyste nabożeństwa w czasie zwyczajnych lub nadzwyczajnych sejmów, konwokacyi, elekcyi w Warszawie się agitujących. W czasie takich uroczystości biskup poznański, jako *loci ordinarius* nie ustępował w kollegiacie swojej pierwszeństwa prymasowi. Dyaryusz konwokacyi 1696 w rękopiśmie opowiada o takim sporze dwóch tych dostojników kościelnych; „*Die* 29. *Augusti* 1696. Konwokacya zaczęła się *feliciter*. Zwyczajne uroczystości jako na sejmach wprzód odprawiono, t. j. książę JMci prymas *circa horam undecimam* kazawszy sobie *baldachium* na tem miejscu, gdzie królewski bywał powiesić, *exquo* JMci X. biskup poznański z swojej katedry niechciał ustąpić, wotywę *de Spiritu s.* celebrował *pontificaliter*. X. Gołębiowski, jako *ordinarius concionator* miał kazanie; po którem nabożeństwie JMci P. P. senatorowie *et equestris ordo* na górę do izby senatorskiej poszli. JMci panowie senatorowie przyszedłszy do senatu i zastawszy baldachin żałobny powieszony, żaden z nich nie siadał w krześle póki nie był spuszczony, po którego spuszczeniu dopiero usiedli. Tymczasem JMci ksiądz biskup poznański *cum clero superpelliceato et accensis candelis pontificaliter* wszedł do izby senatorskiej, chcąc dać *benedictionem pastoralem*, ale mu się niepowiodło, gdyż *indigne ferebant* JMP. senatorowie i niektórzy mówili: niemamy *mutum daemonium*, któreby z nas wyganiać potrzeba; drudzy: iż trzeba było *grates* zaśpiewać, tobyśmy rozumieli, że kolenda.“ Z ambony kościoła tego przemawiali do ludu najsławniejsi mówcy nasi, jako to Skarga, Bembus, Birkowski i wielu innych.

Z bractw duchownych było i jest jeszcze w tym kościele bractwo literackie, później podwyższone do archibractwa, mające członków nawet w najwyższych stanach rzeczypospolitej, swoję osobną kaplicę, swoje apparaty, duchowieństwo i fundusze. Powstało dopiero w drugiej połowie 17. wieku (1672 r.) i posiada przywileje Michała Korybuta i Jana III. 2. Bractwo N. Sakra-

Kościoły warszawskie.

I. Kollegiata i kościół parochialny pod tytułem ś. Jana Chrzciciela.

Najdawniejsza wzmianka o téj świątyni w archiwum kapitulnem w Poznaniu jest dopiero z początku 15. wieku. Nie podpada jednakże żadnéj wątpliwości, że kościół ś. Jana Chrzciciela istniał już w 13. wieku i jest tak dawnym jak sama Warszawa, a według świadectwa Długosza (Tom I. strona 1044. i następne edycyi lipskiej) już w r. 1339 zapadł w nim wyrok w sporze Kazimierza W. z zakonem krzyżackim, przysądzający pierwszemu ziemie chełmińską, michałowską, kujawską i dobrzyńską. Kościół ten był pierwiastkowo z drzewa wystawiony, i uległ zapewne kilkakrotnym pożarom. Na samym schyłku 14. wieku Janusz ksiażę mazowiecki w miejsce małego drewnianego kościoła, postawił okazały kościół murowany[1]) (około 1392—98) i wyrobił sobie u stolicy ś. wyniesienie go do rzędu kollegiat 1402 r., któryto akt uskutecznił w tymże samym roku Scibor, kanclerz kapituły płockiej, a Wojciech Jastrzębiec, biskup poznański, nadawszy tej

[1]) X. Kurowski w dziełku: *Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym warszawskim* utrzymuje, że już przed czasami ks. Janusza prezbiteryum tej świątyni było murowanem, a ks. Janusz rozprzestrzenił gmach przystawieniem do niego choru większego.

nowej kollegiacie erekcyą dnia 5. Stycznia 1406 roku, przeniósł do niej archidyakonat czerski, wraz z trzema kanoniami, przez księcia Janusza przy kościele czerskim ustanowionemi i ustanowił przy niej proboszcza, dziekana, kustosza i siedmiu kanoników. Podług erekcyi Wojciecha Jastrzembca, którą X. Kurowski w przekładzie polskim w całej rozciągłosci przytoczył,[1]) książę Janusz przyłączył do kollegiaty warszawskiej probostwa tarczyńskie i wareckie z całem ich uposażeniem, pierwsze dla proboszcza kollegiaty, drugie dla kustosza przeznaczając. Nadto proboszcz miał z woli księcia pobierać dochód z dwóch kanclerstw, to jest zakroczymskiego i wyszogrodzkiego. Archidyakonowi zaś obmyślił dochody biskup, naznaczając mu dziesięciny snopowe ze wsi Czarnowa, Brujnowa, Kaleni, Borowa, Pramcza, Swieczyc i Bieniewic. Siedmiu kanonikom naznaczył książę Janusz dziesięciny ze wsi rozmaitych. Ten sam ksiażę Janusz, zwany starszym, ustanowił (1416 r.) przy kollegiacie czternastu wikaryuszów i osobnym przywilejem (którego ułamek znajduje się w dziele *Clypeus Cleri Poloni*, napisanem przez Rostkowskiego, proboszcza warszawskiego, na stronie 60) wyjął dobra kollegiaty z pod juryzdykcyi krajowej, poddając je pod juryzdykcyą dziekana i kanoników kollegiaty. Za te wszystkie dobrodziejstwa nowej kollegiacie wyświadczone, zastrzegł sobie książę Janusz dla siebie i następców swoich prawo kollacyi.

Następcy księcia Janusza niemniej byli hojnymi dla tej świątyni. Bolesław III. książę mazowiecki uposażył ją 60 kopami groszy czeskich pragskich rocznego dochodu, z dochodów miasta Warszawy. Anna księżna mazowiecka uposażyła kościół ten 500 kopami groszy pragskich 1450 roku. Stanisław i Janusz, ostatni książęta mazowieccy, tudzież ich siostra Anna, przyozdobili we-

[1]) W dziełku: *Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym warszawskim.*

wnątrz kościół. Ostatnia wzniosła swoim nakładem na kościele wysoką wieżę, dała w kościele marmurową posadzkę i zaopatrzyła go w bogate antypedya, lichtarze srebrne i t. p. sprzęty.

Po wygaśnięciu książąt mazowieckich, królowie polscy i królowe uposażali kollegiatę warszawską, albo ją też zaopatrywali w bogate ruchomości kościelne. Nawet po owej chciwej królowej Bonie miał kościół ś. Jana Chrzciciela w roku 1603 podczas wizyty Goślickiego pamiątkę w kosztownem antepedium. Królowa zaś Anna Jagiellonka okryła wielki ołtarz tego kościoła rozmaitemi kosztownościami, jakoto antepedyami z złotogłowiu, wysadzanemi w krzyż perłami drogiemi, kielichami złotemi itp.

Ze wszystkich jednakże monarchów polskich Zygmunt III. najwięcej dla ozdoby tej świątyni uczynił. Kiedy w roku 1602 gwałtowny wiatr zerwał wieżę na kościele, poobdzierał dachy i w skutek tego upadło sklepienie boczne, zarzuciwszy cały kościół gruzami, monarcha ten swoim nakładem przywrócił go do dawnego stanu, wzniósł nowy ołtarz wielki, opatrzył kościół w piękne obrazy, a zakrystyą i skarbiec w kosztowne apparaty i naczynia. Za jego panowania połączono kościół z zamkiem, wystawiono dwa chory w prezbiteryum i zbudowano wielki organ.[1]) Syn Zygmunta III. Władysław IV. przyłożył się również do upiększenia kościoła, zwłaszcza przed koronacyą małżonki swojej Cecylii Renaty. Za jego panowania ukończono facyatę kościoła, przyozdobiono posą-

[1]) Czy to wszystko — jak X. Kurowski opowiada — nastąpiło kosztem Zygmunta III. wątpię o tem bardzo, bo do reparacyi kościoła obowiązywał kapitułę statut Lubrańskiego. A jaki fundusz kapituła miała na zdarzające się naprawy kollegiaty, wskaże następujący wyciąg z wizyty Wężyka: „Cum R. Domini Praelati et Canonici non solum ex praescripto SS. Canonum, verum etiam ex statuto Lubransciano ad fabricam et reparationem Ecclesiae, praesertim chori Ecclesiae et Sacristiae teneantur, volumus ut juxta laudabilem ejusdem Ecclesiae et Capituli consuetudinem, tam proventus Canonici supernumerarii, qui coecus vulgo appel-

gami i pokryto kościół nowym dachem. Jan III. darował kościołowi piękne stalla snycerską robotą dla duchowieństwa wyższego, z herbem swoim Janiną. August III. z pobożną małżonką swoją, kiedy fundamenta wieży stojącej po lewej stronie kościoła przy ulicy ś. Jana i Dziekanii rysować się zaczęły, a nadto część górna, jako z drzewa wystawiona, zagrażała upadkiem, wzniósł ją całkowicie murowaną, kosztem 10,000 tynfów.

Kościół ś. Jana Chrzciciela, wystawiony przez Janusza księcia mazowieckiego na schyłku 14. wieku, nie długo zachował kształt swój pierwotny. Byłato zapewne początkowo budowa podobna do kościoła Panny Maryi w Poznaniu na tumie, z tą różnicą, że daleko większa, bez wież i kaplic. Wnet potem kaplice otoczywszy go zewsząd, zmieniły jego kształt pierwotny. W ciągu zaś kilku wieków kaplice te powstawały w takim chronologicznym porządku.

1. **Kaplica N. Maryi Panny**. Fundowała ją Anna księżna mazowiecka 1428 roku, wyznaczywszy fundusz na siedmiu przy niej mansyonarzy. Andrzej z Bnina, biskup poznański, nadał tej kaplicy erekcyą pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny i ś. Anny. Z tej kaplicy było wejście na ganki zamkowe, którem monarchowie i ich rodziny i znakomitsze osoby dworu wchodziły na nabożeństwo do kollegiaty. Tem wejściem izba poselska i senatorska po uroczystem nabożeństwie udawała się na po-

---

latur, quam Contributiones DD. Canonicorum ex fundis, tum et proventus ex censibus et locationibus domorum per R. D. Procuratorem diligenter exigantur et conserventur, neque unquam in alios usus inscio Ordinario converti possint. Cum vero ad praesens tectum ejusdem chori stillicidia patiatur et reparatione indigeat, praecipimus, ut ex summa, quae pro fabrica Ecclesiae collecta est et apud R. D. Procuratorem servatur, tegulae emantur et quam primum tectum reparetur. Ad quam rem perficiendam deputamus Reverendum Dominum Decanum cum Reverendis Dominis Custode et Chawłos.“

siedzenia do sal zamkowych. — Kaplica ta istnęła do roku 1822, w którym rozebraną została.

2. **Kaplica przy Ciborium.** Niewiadomo przez kogo i kiedy założona. Istnęła ona atoli już w roku 1540, albowiem w tym roku Mikołaj Trąbski,[1]) archidyakon warszawski, fundował w niej służbę bożą (ministerium, jakieś nabożeństwo.[2]) Takich *ministeriów* w tej kaplicy było w roku 1603 cztery, to jest: fundacyi Trąbskiego, fundacyi Żukowskich, fundacyi Jadamowskich i fundacyi Ossowińskich. Kaplica ta na schyłku 16. wieku runęła całkiem. Wystawił ją na nowo od samych fundamentów Gaspar Sadłowski, proboszcz warszawski. Poświęconą została dnia 15. Października 1592 roku.

3. **Kaplica Balcerowska, późniéj zwana kaplicą świętego Stanisława.** Założył ją Balcer Bulcholzer (X. Kurowski zowie go Buchholz) kupiec i obywatel warszawski, nadawszy jej małe uposażenie. Erekcyą zaś nadał jej Jan Lubrański, biskup poznański, pod tytułem ś. Stanisława, Michała, Sebestyana, Marcina, 10,000 Panien, ś. Katarzyny i Barbary. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603, kaplica ta miała najdawniejszy dokument z r. 1489.

4. **Kaplica Baryczków, późniéj zwana kaplicą Trzech króli.** Założył ją i uposażył Mikołaj Baryczka, obywatel warszawski, a Jan, biskup poznański, nadał jej erekcyą 1490 r. pod tytułem Trzech króli, Andrzeja i Bartłomieja apostołów. Erekcyą tę potwierdził w 17. wieku

[1]) Niesiecki nazywa go Pawłem: „Z tych Piotr Noskowski — mówi — albo Trąbski spłacił braci swoich z Trąbek, miał synów Mikołaja i Pawła i córkę Elżbietę. Paweł był kanonikiem i archidyakonem warszawskim, podkanclerzem książąt Mazowieckich, kaplicę przy farze w Warszawie wystawił, ostatnią wolą do tego eksekutorów obligowawszy.“ Kto się pomylił co do imienia tego Trąbskiego, Niesiecki, czy też wizyta Goślickiego, nie umiem rozstrzygnąć.

[2]) Te *ministeria* były to zapewne ołtarze z uposażeniami i swymi altarzystami.

Andrzej Szółdrski, biskup poznański. W nowszych czasach rozebrano tę kaplicę. W niej były groby Baryczków, i w niej po zniesieniu Jezuitów odbywało się nabożeństwo dla katolików Niemców.

5. **Kaplica Wodzyńskich.** Założył ją i uposażył Stefan *de Mniszewo* Wodzyński, proboszcz warszawski; erekcyą zaś nadał jej Andrzej z Bnina, biskup poznański, 1450 roku. Później uposażył ją znaczniej Mikołaj Mniszewski, archidyakon warszawski, 1592 roku, zapisawszy jej 240 dukatów węgierskich na Łomnach. Kaplica ta, lubo przekształcona, istnie dotąd pod tytułem kaplicy N. Sakramentu.

6. **Kaplica Kierskowskich.** Kto i kiedy kaplicę tę założył, nie wiadomo mi. W wizycie Goślickiego czytam, że w roku 1598 jakaś Pani Golemowska sprawiła do tej kaplicy po części na nowo apparaty, śrebro i bieliznę kościelną.

7. **Kaplica Pana Jezusa ukrzyżowanego.** O powodach założenia tej kaplicy opowiada X. Kurowski na stronie 71. i 72. dziełka swego, wyżej już przytoczonego. Założył ją zaś Stanisław herbu Kleinpolt Małopolski, podchorąży bracławski, żyjący na początku 18. wieku, wręczywszy kapitule 39,000 zł. pol., aby się kapituła wystawieniem jej zajęła. Za panowania Augusta III. Klemens Branicki, wojewoda natenczas krakowski, łożył na zewnętrzne upiększenie tej kaplicy, jak uczy napis na kamieniu: „*Pietate Joannis Clementis de Ruszcza et Branice Branicki, Palatini Cracoviensis, supremi exercituum Regni ducis exornata, anno Domini 1762. Dilexit Decorem Domus Dei.*“ — W kaplicy tej był cudowny krzyż Zbawiciela świata, o którym Pruszcz w *Morzu Łask* mówi: „*Tamże w Warszawie jest wielkiéj wspaniałości i ogromności do nabożeństwa każdego pobudzająca Passya w tymże kościele* (ś. Jana Chrzciciela), *przy której łask wielkich i pociech ludzie w utrapieniach przed nią się modlący, o czem wota świadczą, dozna-*

wają.“ Być jednak może, iż krzyż ten znajdował się w kaplicy ś. Krzyża, później zwanej kaplicą Bractwa literackiego.

8. **Kaplica Bractwa literackiego.** Czy kaplica ta jest z którejś z wyżej przytoczonych, czy też od samych fundamentów z nowa wystawioną została, niewiadomo mi. X. Kurowski taką o niej podaje wiadomość: „Kaplica Bractwa literackiego początkowo była pod tytułem ś. Krzyża, z prawem prezentowania przez Wolskich, a później przez Kazanowskich, od których przeszła do kapituły, a teraz należy do Bractwa literackiego i jest pod tytułem Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Nad wejściem był dawniej obraz ś. Andrzeja i ten napis ryty na marmurze: „*D. O. M. Deiparae et semper Virgini sine macula originali conceptae, nec non Divi Andreae apostoli honori perpetuo, Sacellum hoc foederata ad Cultum suum Archiconfraternitas Liter. pietas dicatum voluit cujus jura Smus Dominus Alexander VIII. approbavit. Serenissimus vero et invictissimus Joannes tertius in protectionem suam accepit. Optimo consulta Benefactorum liberalitas in hoc quod spectat ornatu ad ornamentum Ecclesiae hoc opus perfecit. Anno natae ex Virgine Divinae sapientiae. MDCXC.* Na utrzymywanie tej kaplicy wyznaczyli fundusze Groszkiewicz, Sroczyński, Bogdanowicz i Wysoczyńscy, wszyscy w drugiej połowie 17. wieku.“

9. **Kaplica ś. Trójcy, w aktach biskupich zwana także kaplicą książęcą,** (capella ducalis.) Kto i kiedy kaplicę tę założył, niewiadomo mi, z tego jednak, że akta biskupie zowią ją *książęcą*, domyślam się, że jest dziełem książąt mazowieckich. W kaplicy tej był obraz Trójcy świętej, o ktorym Pruszcz w *Morzu Łaski*, na stronie 2. tak wspomina: „W Warszawie mieście przy rezydencyi króla JM. jest obraz Trojce Przenajświętszej, ten w Brądzbergu od Szwedów postrzelony, krwią obficie zbroczony roku 1627. Tych, którzy to *scelus* popełnili, Pan Bóg srodze skarał. Potem z uczciwością wielką i processyami

do Warszawy jest przeniesiony i na miejscu przystojnem w kościele ś. Jana na pociechę wiernym, a na hańbę heretykom postawiony.“ — W tej kaplicy obok mnóstwa wotów zawieszono na początku 17. wieku żebro mamuta, lub innego jakiego potworu przedpotopowego.

Wszystkie te kaplice miały swoje osobne uposażenia, apparaty, sprzęty i naczynia kościelne, jakoto: ornaty, kapy, dalmatyki, kielichy, monstrancye itp tudzież swoich duchownych.

Ołtarzy podczas wizyty Goślickiego w roku 1603. było w kościele ś. Jana Chrzciciela kilkadziesiąt; z nich niektóre należały do bractw rzemieślniczych, czyli do cechów. Da znaczniejszych należały: *Ołtarz wielki.* Ten miał osobne wszystkie swoje apparaty i sprzęty, jakoto ornaty, kapy, dalmatyki i t. p., kielichów śrebrnych 13, krzyży śrebrnych 3, pacyfikałów śrebrnych dwa, ampułek śrebrnych cztery, lichtarzy śrebrnych z herbami książąt mazowieckich 2, trzy śrebrne pastorały i t. p. W nim znajduje się obraz pędzla Palmy młodszego. Ołtarz fundacyi Stańczyka, ołtarz fundacyi Wojsławskich, ołtarz fundacyi Korczaków, ołtarz fundacyi Holdakowskich, ołtarz fundacyi Ludwikowskich, ołtarz fundacyi Rolińskich, ołtarz fundacyi Kozibota, ołtarz fundacyi Kazuba, ołtarz fundacyi siodlarza Bernardynowskiego (patronem jego był w roku 1603 Wojciech Oczko, lekarz warszawski, potomek siodlarza), ołtarz fundacyi Kozipary (erekcya jego z r. 1514 znajduje się w aktach biskupich), ołtarz fundacyi Baryczki, ołtarz fundacyi Tycza, ołtarz fundacyi Koziemięsa. (Założyły ten ołtarz Stachna i Marta, córki Stanisława Koziemięso, obywatela warszawskiego, a erekcyą nadał mu Andrzej z Bnina, biskup poznański.) Wszystkie te ołtarze miały swoje osobne uposażenia, swoje apparaty i swoich altarzystów.[1]) Po roku 1603

[1]) W roku 1630 Instygator officyała wezwał tych altarzystów, aby złożyli erekcye oltarzy swoich. Akt ten ważny dla przy-

przybyło jeszcze kilka ołtarzy w tej świątyni, np. w roku 1630 ołtarz fundacyi Chawłoszów i t. p.

Do świątyni tej przywiązanych jest wiele wspomnień religijnych i historycznych. W niej odbyły się synody prowincyalne, Przerębskiego 1564, na którym stawił się sławny Stanisław Orzechowski i miał do synodujących mowę, dwakroć później drukiem ogłoszoną; Wężyka 1634, Łubieńskiego 1648 r. i dyecezalny Szembeka, wszystkie z największą okazałością, jak to synod Szembeka drukiem ogłoszony dowodzi, odprawione. W niej złożono zwłoki niektórych książąt mazowieckich na wieczny spoczynek, a królów i królowych polskich tymczasowo, nim

---

szłego historyka kollegiaty warszawskiej umieszczam tu od słowa do słowa: „Instigator officii reproducta citatione in contraque RR. Vicarios, Altaristas, omnesque alios Presbyteros Ecclesiae collegiatae S. Joannis Baptistae inferius expressos executa petiit eosdem ad producendum institutiones, jura suorum altarium et erectiones ac fundationes suorum beneficiorum jure medio cogi et id quod juris erit decerni. In praesentia Presbyterorum per se comparentium et termino hodierno ad statim satisfaciendum eo quo sequitur ordine, videlicet Reverendus Adamus a Slopsk duo ministeria habet, altare cujus est domus in fundo Koszewski in Capella Kierzkowskich. Ministerium fundationis Jabski habet solutionem, ad primum vero nullam si quam retinet Magistratus. R. Roslaus habet altare fundi Tycza, percipit censum florenorum viginti quatuor. Habet alium ministerium ad altare fundi Sylwestrowskie, dictum Pelegrini (a quo census per Nobiles non solvitur), ad idem habet domunculam in Rybitwy: Decernimus, ut vindicet retentos census sub excommunicationis poena. Reverendus Albertus a Celens habet altare Sancti Crucis, proventus ei quinque Marcae, agat de proventibus vigore resignationis quam nudius tertius recepit. Postquam vero vindicaverit ejusdem meliorationem census convertet. Idem habet aliud altare Sanctae Apoloniae fundi Rola. Percipit census quadraginta florenorum a D. Szabic. Repetat ab eodem Domino solvente erectionem et vigore ejusdem sub poenis arbitrariis agat prout de jure. Item habet ministerium in Capella Bulhercerowska et in alio loco respectu impeditur a Domino Capellano, obligationi satisfaciat. Reverendus Albertus organarius vice substitutus Venerabilis Ca-

zwłoki ich do grobów królewskich w Krakowie przewieziono. Tak naprzykład gdy w roku 1598 dnia 4. Lutego umarła w Warszawie Anna Austryaczka, pierwsza żona Zygmunta III., ciało jej przybrane w szaty królewskie leżało cały tydzień na katafalku w niezamkniętej trumnie w jednej z sal zamku warszawskiego, poczem przeniesionem zostało do kaplicy królewskiej (zapewne owej zwanej książęcą), gdzie przez 21 miesięcy stało w trumnie zamkniętej. Około trumny paliło się dzień i noc 10 świec jarzęcych i 20 lamp; psalmy w tej kaplicy śpiewali nad ciałem w ciągu tych 21 miesięcy XX. Bernardyni podobnież dzień i noc, odmieniając się co kilka godzin i spro-

---

pituli percipit singulis quartualibus per florenos septem decem et grossos quindecim. Reverendus Albertus Gotardowic Altarista altaris Holdatowski fundi, Swigno fundi etc. etiam centum septuaginta florenos. Census duodecim florenorum, habet ad idem altare hypocaustum in lapidea dicta Korarska inter Ostafi lapideam et Sigismundum Mrozik partibus ex altera. V. Gracki Altarista S. Crucis prope Majus Altare est institutus et praesentatus fundi Sylwestrowskie. Item habet duo ministeria, unum fundationis D. Alexandri Giza; aliud Pauli Giza in Capella Bulchercerowska. Reverendus Matthias Joannes Rudawski Capellanus Capellae Bulchercerowska tituli S. Stanislai fundi Cyżek. Fundata est Capella super certa decima manipulari juxta tenorem erectionis de anno millesimo quingentesimo octavo per pie memoratum Joannem Lubrański Episcopum posnaniensem factae. Reverendus Albertus Mańkowski Mansionarius Capellae Baryczkowska et institutionis, et habet proventus florenorum nonaginta polonicalium. Reverendus Paulus Czaplic Mansionarius capellae Baryczkowska est legitime institutus et pro censu nonaginta florenorum (procuret erectionem in cancellaria). Declaratur nullum ministerium, si et in quantum et institutionem legitime non acceperit. Reverendus Joseph Kwiatkowski Mansionarius dictae Capellae Baryczkowska est legitime institutus. Item tenet ministerium pro defunctis ad altare transsigurationis Domini; percipit censum florenorum triginta, absolvit, non est institutus, procuret institutionem. Reverendus Pater Giżycius Mansionarius Capellae Ducalis. Habet altare tituli SS. Trinitatis sub costa gigantina et census annuos florenorum otodecem juxta erectionem Illustrissimi olim Tarnowski, Episcopi posnaniensis, est legitime institutus. Reverendus Ku-

wadzając w pomoc do tej posługi religijnej księży z innych klasztorów tej reguły. Msze żałobne odprawiali przy ciele codziennie arcybiskupi, biskupi i inni dygnitarze kościelni. *Requiem* wykonywano codziennie z muzyką królewską. Nareszcie w miesiącu Październiku 1599 r. po solennem nabożeństwie odprawionem w kollegiacie, król i większa część senatu wraz z licznem duchowieństwem, odprowadził zwłoki swej małżonki do Krakowa, gdzie złożone zostały w kaplicy jagiellońskiej. W tej świątyni kilku królów obieralnych przysięgało na pakta konwenta, kilka królowych koronowano. Pierwszą w niej koronowaną monarchinią była Cecylia Renata, żona Włady-

---

rzawski, Mansionarius Capellae ducalis, habet ministerium a Venerabili Capitulo fundi Sadloch. V. Joannes Oborius Altarista fundi Pelegrini est legitime institutus, censum habet florenorum triginta, juris patronatus D. Sałapski. Decretum: vindicet jura a collatoribus sub excommunicationis poena fundi istius etiam cum assistentia Instigatoris. Reverendus Seraphim a Czerwonka duo habet altaria, unum Erlemusowska Visitationis Beatae Mariae Virginis, cujus patrona penes se retinet jura, quae repetat sub excommunicationis poena, aliud ministerium Duchnowskie non pridem erectum. Reverendus Valentinus Stroniewski nihil habet, praeter psalteriam. Fundavit florenorum duo millia ad altare Stanczewskie, seu verius habet voluntatem fundandi et erectionem faciendi. Reverendus Joannes Kaczyński Altarista Altaris Assumptionis B. Mariae Virginis nomine census octo sexagenorum aliud altare (fundationis Klucznikowskie) tituli Nativitatis B. Mariae Virginis et aliorum Sanctorum secundi altaris non percipit censum, vindicet sub excommunicationis poena. V. Stephanus ad altare S. Crucis fundi Baryczkow. Procuret ob non residentiam triennalem et ultra institutionem. Reverendus Martinus Kalisz habet ministerium Domini Jasnogorski in capella Wodyński et mansionariatum. Et tantum retulerint. Alii erant forsan contumaces. Ideo simile negotium cum iisdem tractandum si et in quantum et in aliud tempus fuit rejectum. Demnm fuerunt moniti dicti Presbyteri, ut circa altaria sua memores juramentorum suorum optime se, prout decet ministros Christi, gerant.“ — Z aktu tego okazuje się, że uposażeniem ołtarzy i kaplic w kościele św. Jana Chrzciciela były nie tylko summy, dziesięciny, ale też i nieruchomości.

sława IV. Ta odprawiając wjazd swój tryumfalny do stolicy Polski, pierwszy krok swój stawiła w tym Przybytku Pańskim. „Gdy do miasta wjechali — opowiada rękopism współczesny — zaraz, pominąwszy zamek, do kościoła ś. Jana przyjechali. Tam królową Jejmość ksiądz biskup poznański z kanonikami witał, potem benedykcyą dawał ksiądz arcybiskup gnieźnieński i potwierdzenie było ślubu, ratyfikując ślub w Wiedniu uczyniony. Potem *Te Deum laudamus*, po którem piechotą król JMCi szedł przed królową, a za nim szła królowa, dwanaście pacholąt wprzód idąc przed nimi ze świecami jarzęcemi. Tam dopiero muzyki po gankach, oknach pokojowych. Tamże i strzelbę wypuszczono, z dział i z ręcznej broni bardzo wielkie ognie dawali, tak, że nie jedna kamienica, a mianowicie okna, akt ten poczuły. Niektórzy Panowie zostali zaprowadziwszy królową, a większa część do kamienic się rozjechała. Potem w nocy *privatim* wieczerza była. Nazajutrz *die Dominico* nierychło bardzo król JMCi z królową do kościoła przyszli, aż o czwartéj godzinie z południa poczęła się msza ś., którą odprawował arcybiskup gnieźnieński i ten akt koronacyi czynił. Przyczyna tak nierychłego przyjścia królestwa Jchmość była, że poseł króla duńskiego chciał podsiadać legata papieskiego, który też niechciał dać procedencyi onemu. Sam król JMCi przez wielu ludzi kilka godzin traktował, tak że się akkomodowało, że legat na swojem miejscu siedział, a poseł duński po podle królewicza Kazimierza, przed którym klęczała królowa, przed nią arcyksiężna Leopoldowa, a potem na majestacie królowa pod baldachinem, a potem król. Biskupów czternastu było z sufraganami *pontificaliter* ubranych, *inter quos* ja też byłem. Królowa JMci kommunikowała przy mszy z rąk księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego, król JMci i ona na ofiarę chodzili. Król JMci *regalibus vestibus*, w kapie, w dalmatykach jako biskup siedział, oprócz tylko mitry albo infuły, ale na to miejsce korona *regia* na głowie była.

mentu, które podług twierdzenia X. Kurowskiego zaprowadził Sebestyan Branicki, biskup poznański 1541 roku. Czy kollegiata warszawska posiadała własną muzykę, nie mogłem tego dojść z archiwum konsystorskiego i kapitulnego w Poznaniu. Podczas atoli wielkich uroczystości grała w niéj muzyka królewska, utrzymywana przez Zygmunta III. i jego następców. Organy zaś były w téj świątyni już na początku 17. wieku, a organistami przy niéj bywali często księża.

Jako kollegiata kosciół ś. Jana Chrzciciela miał swoich prałatów i kanoników, czyli zbiorowo swoję kapitułę. Ta pierwiastkowo składała sie z czterech prałatów, to jest, proboszcza, dziekana i archidyakona, który razem był prałatem katedry poznańskiéj, i kustosza i siedmiu kanoników. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 kapituła kollegiaty warszawskiej składała się z pięciu prałatów, to jest proboszcza, scholastyka, dziekana, archidyakona, kanclerza i kilkunastu kanoników aktualnych i honorowych. Biskup Wierzbowski przydał do pięciu już istniejących prałatów szóstego, to jest kantora, naznaczywszy mu miejsce w stalach kościoła przed kanclerzem. Kapituła warszawska miała własny statut nadany jej przez biskupa Jana Lubrańskiego, podług którego się rządziła. W myśl tego statutu odbywała dwa razy do roku, to jest w niedzielę *Dominica Misericordiae* i na ś. Michał posiedzenia jeneralne, a co dwie niedziele w soboty posiedzenia partykularne. Nie czytawszy statutu Lubrańskiego, nie umiem powiedzieć, jakie były przedmioty narad kapituły na tych posiedzeniach. Gdy atoli w imieniu Biskupa zarządzał całem archidyakonatem oficyał, sądzę, że na tych posiedzeniach kapituła zajmowała się tylko własnemi interessami. W myśl koncylium trydenckiego tak prałaci jako i kanonicy nie mogli się na dłużej jak na trzy miesiące oddalać od kollegiaty, w przeciwnym razie utracali dochody przywiązane do ich kanonii. Wszakże biskupowi

Biblioteka Akademii Teologii Kat. w Warszawie

wolno było uwalniać ich od ciągłego mieszkania w Warszawie. Ztąd też pochodziło, w późniejszych mianowicie czasach, że prałaci i kanonicy warszawscy, posiadający inne jeszcze stopnie w hierarchii kościoła krajowego, rzadko kiedy w Warszawie mieszkali.

Tak cała kapituła zbiorowo, jako też każdy prałat i kanonik z osobna, miał swoje uposażenie w dobrach, dziesięcinach, beneficyach, kapitałach i t. p. [1]). Tak np. w roku 1431 archidyakon warszawski prócz dziesięcin wyznaczonych mu przez księcia Janusza aktem erekcyjnym kollegiaty, pobierał jeszcze dziesięciny snopowe ze wsi Parzchnowa, Biskupic, Faszczyc, Woli wielkiej i małej (majori et minori) i trzeciej jakiejś Woli (tertia alia Wola), Radziewic, Błonia, Osieku i Kaszlic, a prócz tego należały do niego dwie wsie prestymonialne, to jest Rokitno i Giełzowo. Takie samo a niekiedy i większe jeszcze uposażenie mieli inni prałaci i kanonicy warszawscy. Tak

[1]) Kapituła zbiorowo posiadaa także znaczną część Warszawy, np. ulice Kapitulną, Dziekanią, Kanonią, Dziekankę i ulicę Trębacką. Prócz tego każdy niemal kanonik i prałat posiadał domy lub całe place w Warszawie, na których pozwalał mieszkańcom stawiać gmachy za opłatą pewnego czynszu. Tak np. w r. 1648 ówczesny kanclerz kollegiaty pozwolił — jak akt następujący uczy — wystawić jednemu z mieszkańców Warszawy dom na swoim placu: „Coram Illustrissimo et Reverendissimo Domino Andrea de Szołdry Szołdrski Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Episcopo posnaniensi Judice etcet. comparens personaliter Perillustris et Admod. Rever. Dominus Albertus Grabowski gnesnensis posnaniensisque Canonicus Cancellarius Varsoviensis Sacrae Regiae Majestatis secretarius principalis et ex certa scientia obtulit contractum seu submissionem occasione certae areae, ad suum cancellariatum legitimo jure spectantem per antecessorem suum in anno millesimo sexcentesimo quadragesimo octavo factum nulla suspicione carentem, quem petiit ad acta praesentia ingrossari. Quod prout de jure obtinuit omni. Cujus tenor talis fuit prout sequitur, videlicet: Wiadomo to czynię, komu wiedzieć należy, iż mając sobie zaleconych pana Piotra Brzosta i Annę żonę jego pozwoliłem im kupić domostwo na placu moim zbudowane, na przedmieściu krakowskiem za dworem Jegomości pana Sendomir-

hojne uposażenie kapituły warszawskiej, a nadewszystko przeniesienie stolicy państwa z Krakowa do Warszawy przez Zygmunta III. nadało tej kapitule wielkie znaczenie. Gdy dotąd proboszczami jej obok szlachty bywali i plebejusze, jak np. sławny Stanisław Reszka, Aleksander Halanci, Chawłos, Giza i inni, po czasach Zygmunta III. zaczęła się o miejsca w kapitule warszawskiej ubiegać sama szlachta, a nawet biskupi i prałaci kapituł katedralnych, aż nareszcie konstytucya 1669 roku postanowiła: „Kościół kollegiaty warszawskiej, *alias* kapitułę warszawską porównano w tym *cum cathedralibus Ecclesiis*, aby w niej tylko *nobiles personae* zasiadały, mianowicie *in praelaturis, salvis* jednak *quatuor doctoralibus praebendis.*“ Zapewne w skutek tej uchwały sejmowej kapituła katedralna poznańska, obawiając się aby z czasem kapituła kollegiaty warszawskiej nie wzięła przed nią pierwszeństwa, zastrzegła na jednem z posiedzeń

skiego, wystawione przez uczciwego Katlewskiego między placem z jednej JMX. Chawłosa a JMX. Piaseckiego kanoników z drugiej strony leżące, za takiemi kondycyami. Naprzód, iż mają czynszu na rok każdy płacić na każde święto ś. Marcina po złotych polskich sześciu; koniom stanie wolne i karetce w stajni ma być zawsze; podejrzanych i luźnych ludzi chować w domu nie mają, pod utraceniem prawa tego, nigdzie indziej stawać, chyba przed wójtem z gruntów duchownych kościelnych nie mają, a appellacya do własnego pana gruntu tego, a nie gdzieindziej, iść nie ma. Wolno im tedy będzie tego placu używać, i potomkom ich czasy wiecznemi także wolno będzie, budynek swój dać, darować, przedać i na lepszy pożytek swój obrócić, za wiadomością jednak i za pozwoleniem pana gruntu tego. A jeżeliby też dla melioracyi prowentu kościelnego taki grunt jakimkolwiek sposobem przez kapitułę miał być zamieniony, albo zaprzedany, tedy nie pierwej z tego gruntu ustąpić będzie powinien, aż za oszacowaniem słusznem tego budynku z obu stron na to wysadzonych ludzi i za zapłaceniem dostatecznem. A dla lepszej wiary i pewności pieczęć swą temu listowi przykładam i on ręką swą podpisuję. Pisano w Warszawie dnia 6. miesiąca Maja roku pańskiego 1638. Joannes Szczawiński Cancellarius Varsoviensis S. R. M Secretarius, m. p.

swoich w tym samym 1669 roku, aby biskup poznański nie tytułował się biskupem warszawskim, a kanonicy i prałaci warszawscy, aby nie nosili rokiet. Nie zapobiegła jednak ta uchwała kapituły katedralnej poznańskiej ciśnieniu się do kapituły warszawskiej ludzi z pierwszych familii krajowych i dygnitarzy rozmaitych katedr. Tak np. za panowania Augusta III. prałatami przy kollegiacie warszawskiej byli sami tylko familianci i dygnitarze kościelni, jako to Wołowicz, biskup łucki był dziekanem; Szembek, Załuski, biskup kijowski, Ostrowski, biskup inflantski, Kajetan Sołtyk, synowiec biskupa krakowskiego, zajmowali inne prelatury warszawskiej kollegiaty. Biskup zaś poznański Teodor Czartoryski w liście pasterskim datowanym z Warszawy dnia 16. Czerwca 1750 roku, zaczął się pierwszy raz tytułować biskupem poznańskim i warszawskim i wyrobił u papieża w roku 1751 pozwolenie noszenia członkom kapituły warszawskiej dystynktoryów właściwych kapitułom katedralnym.

Przy kollegiacie warszawskiej prócz wyższego duchowieństwa znajdowało się jeszcze mnóstwo wielkie innego duchowieństwa, jako to poenitencyonarze, których w liczbie dwóch ustanowił Jan Lubrański, biskup poznański w roku 1499; wikarzy, mansyonarze, psałterzyści, altarzyści. Wszyscy ci duchowni mieli osobne swoje uposażenia w nieruchomościach, kapitałach, prebendach, dziesięcinach i t. p, Prócz tak licznego duchowieństwa kollegiackiego, od końca 16. wieku na mocy upoważnienia Tarnowskiego, ówczesnego biskupa poznańskiego w porozumieniu z kapitułą Jezuici warszawscy odprawiali w tej świątyni msze, miewali kazania i słuchali spowiedzi.

Kapituła, to jest prałaci i kanonicy zawiadywali aż do roku 1457 parochią ś. Jana Chrzciciela, czyli mieli tak nazwaną *curam animarum* w tej parochii, obejmującej podług wizyty Wężyka całe miasto starą Warszawę, przedmieście krakowskie i te części ulic Długiej i Mostowej, które się z murami starej Warszawy sty-

kały, oraz domy nad Wisłą leżące. W roku 1457 Andrzej z Bnina, biskup poznański, przelał tę *curam animarum* parochii s. Jana Chrzciciela na dziekana i wikarych, których mianowali kanonicy i prałaci kapituły. Wikarych tych bywało zwykle 13. pod bezpośrednim dozorem dziekana [1]). Mieszkali w domach osobnych. Psał-

[1]) „Cum ex primaeva fundatione — mówi wizyta Wężyka z roku 1626. — et erectione constet Ecclesiam Collegiatam S. Joannis Baptistae Varsoviensem parochialem esse, licetque tam Anno Domini 1402 per Stiborium Cancellarium plocensem uti Sedis Apostolicae delegatum, qua Anno 1406 per Albertum Episcopum posnaniensem in Collegiatam conversa et erecta sit; tamen circa ejusdem Ecclesiae Collegiatae erectionem, cura animarum et parochiae in eadem Ecclesia penes Decanum et Canonicos relicta fuerat, donec tandem in anno Domini 1445 per transactionem inter Decanum et Canonicos vigore compromissi factam et per Andream Episcopum Posnaniensem in Anno Domini 1457 confirmatam cura animarum et parochialis ejusdem Ecclesiae, prout in suis limitibus consistit, ex Praelatis et Canonicis in Decanum et Vicarios translata fuit. Proinde Nos in praesenti visitatione nostra, quam non solum ex officio et potestate ordinaria, verumetiam ubi opus est data nobis a S. Concilio Tridentino Delegati Sedis apostolicae facultate peragimus et facimus. Declaramus imprimis curam animarum et parochiae ejusdem Ecclesiae ad R. D. Decanum et Collegium Vicariorum pro tempore existentium pleno et integro jure et onere pertinere debere. Deinde vero directionem ejusdem curae et jurisdictionem R. D. Decano in vicarios praefatos juxta confirmationem dictae transactionis per R. D. Andream Episcopum factam integram et inviolatam permanere debere. Ac demum ne vel R. D. Decanus vel Collegium Vicariorum excusationem aliquam negligentiae suae in eadem cura animarum, de qua Domino Deo in districti die judicii rationem reddituri sunt, praetendere possint, praecipimus omnibus RR. DD. Canonicis sub poena inhabilitatis ad optionem praestimonii et quinquaginta florenorum ex praebendis sive fundis Canonicatuum per Nos vel officialem Nostrum ad instantiam R. D. Decani vel Collegii Vicariorum decernentem, erigendo et Collegio Vicariorum toties quoties applicanda. Vicarium quisque suum ad summum infra quatuor menses post cessum vel discessum Vicarii sui instituendum praesentent, alias crescente contumacia et negligentia cujusvis D. Canonici juxta poenas SS. canonum contra

terzyści mieli dom osobny, w którym wspólnie mieszkali. Dom ten, czyli psałterya utrzymywanym był — jak uczy postanowienie biskupa Wężyka — z najmu w nim lo-

---

Contumace procedendum fore Reverendi quoque DD. Praelati licet ex erectione et consuetudine non teneantur habere Vicarios proprios, tenetur tamen unusquisque eorum missas et officia hebdomedalia ex ordine et turno suo per substitutos Vicarios obire sub iisdem poenis contra RR. DD. Canonicos declaratis. Postremo quum, uti declaratum est, cura animarum ad collegium Vicariorum pertinet, RR. DD. Canonici tales in Vicarios praesentabunt, qui non solum canere sciant, verum etiam ad curam animarum exercendam idonei sint, neque ii qui praesertim Sacramentalia ignorent in posterum instituentur. Vel saltem arbitrio R. V. Decani et Venerabilis Capituli cum consensu Nostro vel officialis Nostri duo ex collegio Vicariorum deligantur, qui prae caeteris magis idonei videbuntur ad curam animarum exercendam. In cujus adjutorium cum Adm. Rev. Patres Societatis Jesu Domus Professae Varsoviensis ad audiendas confessiones et conciones sacras in eadem Ecclesia habendas ab Illustr. olim bonae memoriae D. Joanne Tarnowski decessore Nostro cum consensu Venerabilis Capituli vocati et admissi sunt, nos in praesenti Nostra visitatione eandem Vocationem et admissionem eorundem Patrum confirmamus et majoris in ea re securitatis et roboris causa privilegium dicti Rev. Domini Tarnowski in acta Nostra et Venerabilis Capituli insinuari mandavimus. Limites porro curae animarum hujus ecclesiae juxta veterem consuetudinem permanere debebunt, ut nimirum tota et integra civitas vetus Varsoviensis prout suo muro continetur una cum suburbio cracoviensi et ea parte platearum Mostowa et Długa dictis, quae murum Civitatis respiciunt una cum domibus ad Vistulam extractis ad ecclesiam S. Joannis pertineant. Partes vero dictarum platearum, quae novam Civitatem respiciunt una cum nova Civitate et reliquis ejusdem partinentiis ad Parochialem B. Virginis spectabunt.

Quoniam vero ex erectione Collegii Vicariorum constat, debere esse Vicarios tredecem, ideo injunctum est Rev. Dominis Canonicis, ut unus quisque illorum post cessum vel decessum Vicarii sui novum Vicarium infra spatium quatuor mensium praesentet Rev. Domino Decano juxta transactionem Rev. Domini Decani cum Venerabili Capituli factam, et a Reverendissimo Domino Andrea Episcopo posnaniensi approbatam instituendum, salva tamen probatione ejusdem Vicarii per Collegium Vicariorum fa-

kalów podczas sejmów, lub innych zjazdów szlachty do Warszawy [1]).

Mansyonarze w liczbie siedmiu byli przy kaplicy kró-

---

cienda, quem quidem modo praemisso a Rev. Domino Decano institutum, teneantur Vicarii in Collegium suum recipere et ad participationem omnium proventuum et obventionum suarum admittere. Ubi vero Collegium Vicariorum praesentatum a Rev. Domino Canonico, ad quem jus praesentandi pertinebit, et a Reverendo Domino Decano instituendum allegaverit vel praetenderit, minus esse ad Vicariatum idoneum, ejus rei cognitio et decissio ad Venerabile Capitulum pertineat. Qui quidem cum primum idoneus esse a Venerabili Capitulo judicabitur, Collegium Vicariorum illum sine quavis contradictione recipere tenebitur. Verum quoniam ad Collegium Vicarorium cura animarum Ecclesiae pertinet, providere debet Rever. Dominus Decanus, in quo conscientiam ipsius oneratam volumus ut circa institutionem praesentatum Vicarium diligenter examinet, an ad curam animarum sit idoneus, vel certe duo ex Collegio deputentur Rev. Domino Officiali Nostro praesentandi, qui magis idonei erunt ad curam animarum exercendam. Nullus vel ex Vicariis confessiones audire praesumat, qui a Nobis vel officio Nostro ad eas audiendas approbatus non sit. Jurisdictio porro Rev. Domini Decani in Vicarios juxta approbationem transactionis praedictae Reverendissini Domini Andreae Episcopi in anno 1457 factam integra permanere debet, ut nimirum jus et potestas Rev. Domini Decani institutionis eosdem Vicarios in vicariatus ipsorum et praetexta coercitionis in negligentiis chori et officii ipsorum, ac ex dictis causis suspendendi, interdicendi, excommunicandi ac praemissa monitione juxta juris canonici praescriptum et aliis poenis specialibus illos puniendi. Quod si aliquis Vicariorum, quod absit scandalosus in vita fuerit, ita vel corporalibus poenis corrigendus, vel officio suo privandus et destituendus foret, eo casu juxta approbationem praedictam dicti Reverendissimi Domini Andreae Episcopi jurisdictio ad Nos vel officium Nostrum pertinebit.

[1]) „Quoniam quibusvis comitiis — mówi wizyta Wężyka z roku 1626 — ex locatione hypocausti communis et aliorum vacuorum non exiguam pecuniae summam Collegium Psalteristorum percepit, volumus ut juxta veterem et laudabilem consuetudinem medietas hujus summae in fabricam domus eorum arbitrio Venerabilis Capituli convertatur. Qui vero sua propria hypocausta vel camera pro comitiis locebunt, quod liberum unicuique sit, cum

lewskiej, a altarzyści — jak samo nazwisko ich uczy — pełnili obowiązki duchowne przy ołtarzach rozmaitych fundacyi. Ilu innych duchownych i altarzystów w różnych epokach przy kościele ś. Jana Chrzciciela bywało, trudno jest oznaczyć.

Na czele wszystkiego tego niższego duchowieństwa kollegiaty i kościołów archidyakonatu stał officyał mianowany przez każdoczesnego biskupa poznańskiego z pośród kanoników lub prałatów kollegiaty. X. Kurowski na stronie 86. l. c. utrzymuje wprawdzie, że tym officyałem musiał być zawsze archidyakon warszawski, ale mógłbym na zbicie twierdzenia tego przytoczyć wiele przykładów, przestaję jednak na przytoczeniu dwóch. I tak w roku 1642 za rządów biskupa Andrzeja Szołdrskiego, officyałem warszawskim był Mikołaj Erler, kanonik sandomirski i warszawski. Za rządów Andrzeja Opalińskiego Jan Raciborski, dziekan warszawski. Biskup zlewał na officyała swego warszawskiego całą władzę swoję w rzeczach duchownych archidyakonatu. Do niego zatem należały sprawy tyczące się małżeństw, beneficyów duchownych, karności duchownych, potwierdzanie testamentów duchownych i świeckich, gdy 300 złotych wartości nieprzechodziły, obsadzanie kościołów parochialnych wika-

---

fieri nequit, quin ex locatione domus communis aliquid detrimenti sentiat, statuimus, ut tertiam partem mercedis locatae sui hypocausti vel camerae pro fabrica domus deponat. Cum vero proxime praeteritis comitiis duo vel tres omnem pecuniam, quae ex locatione domus Psalteristorum provenit, nimirum florenos trecentos pro se perceperunt, volumus et praecipimus sub poena duplici, ut infra quatuor septimanas tertiam partem ejusdem summae pro fabrica domus deponant, pecunia vero fabricae sub clave et sigillo Reverendi Domini Decani et Procuratoris eorum asservetur, similiterque et ineundi ingressus juxta antiqua eorum statuta fabricae domus applicetur. — O kollegium Psałterzystów nie wspomniał nic X. Kurowski wyliczając duchowieństwo znajdujące się niegdyś przy kollegiacie warszawskiej, a liczbę wikaryuszów przy niej podaje mylnie; nie sześciu ich bowiem, ale 13tu zawsze bywało.

ryuszami, wydawanie indultów na odprawianie mszy w kościołach niepoświęconych jeszcze, benedykowanie ołtarzy, opieka nad zakonnicami w archidyakonacie warszawskim znajdującemi się, ustanawianie publicznych supplikacyi i processyi i t. d. i t. d. nakoniec zwierzchność nad jurydyką, należącą do kapituły warszawskiej.

Za czasów Starowolskiego znajdowało się w tej świątyni mnóstwo wielkie nagrobków z następującemi napisami:

1. *Stanislaus et Janusius, Conradi ducis Masoviae filii, Ex priscis regibus Poloniae, Et ultima stirps mascula Ducum Masoviae, Hactenus a sexingentis annis feliciter dominata. Juvenes ambo summa probitate et innocentia praediti. Fato immaturo et infelici, Nec. multo temporis intervallo. Cum ingenti omnium subditorum suorum moerore obierunt. Stanislaus Anno Salutis MDXIV. aetatis suae XXIV. Post quorum obitum Haereditas et dominium totius Masoviae. Ad Reges Poloniae pervenit. Anna Dux Virgineo decore et probitate incomparabili Fratribus Germanis Cum amaro dolore et luctu posuit.*[1])

2. *D. O. M. Nicolaus Erler Utriusque juris Doctor, Praepositus Kielcen. Varsaviensis, Sandomiriensis Canonicus, Hos inter cineres mortalitati patravit. In quo doctrina et comitas, Aula et innocentia magnorum favorum et vitae morumque candor, laudabili nexu convenere. Linguarum peritia, exterarum gentium notitia, omnigenae eruditionis copia, ornatissimus: Serenissimorum principum Sigismundi III. et Constantiae Austriacae filiorum, in jure addiscendo professor generalis, per Ducatum Masoviae, pluribus annis Officialis, majora quaeque sperare potuisset, nisi putasset gloriosum mereri, quam ambire. Cumque jam fortunae ipse sibi fixisset*

[1]) Rycina nagrobku tych książąt, wyobrażająca dwóch rycerzy w zbroi obok siebie leżących, znajduje się w szacownem dziele Juliana Bartoszewicza, znakomitego badacza dziejów ojczystych: Kościoły Warszawskie, na str. 9.

terminos, vitae terminum pacatus invenit, Anno Christi MDCXLV. Aetatis LX. Satis vivens sibi, nunquam satis Ecclesiae et amicis. — Nagrobek Erlera utrzymał się dotąd; jest z czarnego marmuru zrobionym i z portretem zmarłego na blasze. Napis powyższy.

3. *D. O. M. Zacheus Pikarski Archidiaconus Płocensis. Suoque Episcopo Illustriss. Alberto Baranowski limina visitanti Administrator. Varsavien. et Pułtovien. Canonicus, Serenissimi Regis Augusti Secretarius. Pietatis morumque comitatis ac liberalitatis amantiss. dote competen. pro Annivers. deposition. die Nonis Octob. quotannis obitus, assignata, cineres suos, ut cum Fratre charissimo, quot vivo non licuit, semper una esse posset, huc inferri petiit. Aetatis 64.*

4. *Pax Dei. Quam vivens, Regique, Senatuique, Populoque Polono, magno animo, maximisque laboribus nunciare solebat. Haec mortui Joannis Pikarski, Decani Varsavien. Canonici Vilnen. Praepositi Bielscen. & Liven. Vixit Principibus gratus, populo venerabilis, Ecclesiae utilis, Amicis jucundus, omnibus liber et apertus, mortuus die 8. Mense Septembris, Anno Salutis, MDLXXVII. aetatis LXI. Zacheus Pikarski, Canonicus Płocen. et Varsavien. Fratri desideratissimo hoc posuit monumentem.*

5. *D. O. M. Gasparo Sadłochio Niżeński, Varsaviensi & Bielscens. Praeposito. Qui ab ineunte aetate in Cancellaria Regia, deinde in obsequis Bonae Sphortiae, Poloniae Reginae, tam in Polonia, quam in Apulia, ac ejus filii Sigismundi Augusti Regis laudabiliter versatus; postremo Annae Jagielloniae, Poloniae Reginae, Cancellarius factus, vitae integritate, prudentia, comitate magnoque verum usu, facultatibus peramplis ad laudem Dei, egentium subsidium, proximorumque commodum pie dispositis, in Domino obdormivit. Anno Domini 1604 die 22. aetatis 87. (miesiąc nie wyrażony.* — Nagrobek Sadłocha utrzymał się dotąd w tej świątyni.)

6. *D. O. M. Reverendo Domino Joanni Kroczewski Canonico Płocen. & Secretario Regio. Viro fidei et Religionis Catholicae constantia insigni. Regibus et Principibus ob ingenii elegantiam charo. Ob suavitatem et comitatem morum omnibus grato. Anno Domini MDCXL. VII. Aprilis. Aetatis suae XXIX. hac vita defuncto et hoc sub saxo deposito. Fratres in pignus amoris tristes posuerunt.*

7. *D. O. M. Alberto Czaplic, Sacrae Theologiae Doctori, Vislicen. Sroden. Ecclesiarum Collegiatarum Praeposito. Ad s. Georgii Gnesnen. Canonico, Vitae integritate et eruditione insigni. Viro in aula S. R. M. Sigismundi III. et Vladislai IV. Poloniae et Sueciae Regum, ab anno 1617. Generosae juventutis Praefecto, ad annum 1641 quo obiit die 6. Febr. aetatis suae 59. hoc amoris et recordationis pignus, Frater Germanus poni curavit.* — Skromny ten nagrobek Czaplica z portretem jego na blasze, znajduje się dotąd w tej świątyni.

8. *Piae memoriae Reverendi Pauli Gissa Praepositi Liven. Parochi Gonigdzen. Serenissimae Constantiae Poloniae et Sueciae a sacris, viro praeclaris animi iugeniique dotibus, pietate, vitae integritate, eruditione, stylique elegantia insigni, magnis ob id in Repub. viris ab usu intimo, iisdemque manu ducentibus ad sacra Curiae Sereniss. provecto. Qui cum divina, coelestia, humanis, terrenis, jure anteponeret, illis post Deo, Ecclesiae, saluti suae, fideiumque curandae, mature sese addixit. Quo pietatis et officii, zelo incitatior, suique prodigus explevit in vita brevi multos dies rarae virtutis et probitatis. Helisabeth Scligia olim Baltasaris Gissa, Cons. Var. Conjunx, relicta mater superstes, filioque fratriquo, Fratres optimo ingentis luctus exiguum posuere monimentum. Obiit Anno Domini MDCXXIV. Die XXVII. Januarii.* Nagrobek Gissy z kamienia kolorowego utrzymał się tu do dziś dnia.

9. *D. O. M. Venerabili Petro, Actu Presbytero,*

Vicario Ujazdovien. Fratri, Martino, Dorotheae Parentibus charissimis, Reginae, Catharinae, Hedvigi, de domo Pysnikowski, sororibus, Civibus Varsavien. peste nuper defunctis, Famatus Albertus Wysocki filius incola Ilzen. pietatis ergo posuit. Anno Domini 1627. 4. Augusti.

10. *D. O. M. Piae Memoriae Excellentis viri Asprilli Pacelli Itali, de Oppido Vasciano Diocesis Narniensis. Qui professione Musicus, eruditione, ingenio inventionum, delectabili varietate, omnes ejus artis coactaneos superavit, antiquiores aequavit et Serenissimi atque Victoriosissimi Principis Domini, D. Sigismundi III. Poloniae et Sueciae regis, Capellam, Musicam toto Christiano orbe celeberrimam, ultra 20 annos mira solertia rexit, eadem S. R. Majestas, ob fidissima obsequia, hoc benevolentiae monumentum poni jussit. Desiit die 4. Maji Anno MDCXXIII. Anno aetatis suae LIII.* Nagrobek tego muzyka nadwornego Zygmunta III. wyobraża głowę z marmuru, pod którą umieszczono napis powyższy. Umieścił go także Campi w dziełku: *Notizie di Medici, Maestri di Musica etc. Italiani in Polonia*, na stronie 56.

11. *D. O. M. Alexandri Joannis Alancii Praepositi Varsaviensi. Integerrimae vitae, eximiae pietatis, probi moris, rectique ingenii viri. Quisquis novit subscripsit, Aula praesertim Regia in cujus luce maturuit et senuit, hic Magnorum Regum Sigismundi III. et Constan. Regia rescribet proles, cui ob ingenii et morum culturam fuit, memoriae. Hoc cenotaphium supremae voluntatis Executores PP. Tu quisquis transis et hoc legis, per undena et amplius lustra vitae hujus jactationibus lassis, Manibus felicem tranquillamque precare stationem. Obiit XI. Novemb. Anno Domini MDCXLVIII. aetatis suae LVI.* — Nagrobek Alanczego utrzymał się dotąd w tej świątyni.

12. *D. O. M. Reverendo Andreae Barski U. J. D.*

Custodi et Officiali Varsovien. Baren. Nuncio, Secretario, viro docto, prudenti, devoto, nobilitate propria fulgido; Sremensi Mansionariorumque Fundatori. Anno Domini MDCXI. die IX. Augusti extincto, hic quiescenti, Executores moestissimi posuere.

13. *D. O. M. Memoriae ergo Docto prudentique viro, Reverendo Joanni Chocieszewski, Juris Utriusque Doctori, Canonico Varsavien. Premislieno Moribus vitae polito, virtute claro, facundo, Patriae et externorum usu perito, cui proh Parca breves infida nevit dies. Obiit III. Januarii, Anno Domini MDCXVII. Enneatico, aetatis suae V. Fratres Executores moestissimi posuere.*

14. *D. O. M. Piis manibus Generosi Adami Parzniewski. Gente Paparonu, Castri Cracov. Burgrabii, Praefecturarum Brodnicen. Golubien. Administratori. Cui Fortuna generosos natales, natura corporis dignitatem, animique solertiam, virtus, probitatem atque suavitatem morum usque adeo indulserat, ut merito omnium amor et deliciae haberetur. Serenissima princeps ac Domina D. Anna Infans Regni Sueciae, Serenissimi Sigismundi III. Poloniae et Sueciae regis unica soror, cujus domus curam gerens, tanta integritatis, constantiae, atque fidei erga illam reliquit argumenta, quanta vis a quopiam alio huic muneri dedito exhiberi possunt. Hoc monumentum virtutum ipsius memor fidelissimo Aulae suae Directori Patrona clementissima poni fecit. Vixit Annis 49. Obiit ipso die Natalis Domini Anno Salutis MDCXIV.* — Nagrobek Parzniewskiego wyobrażający mężczyznę w stroju ówczesnym, wyrobiony z kamienia, istnie tu dotychczas.

15. *D. O. M. Joannis Dunin Modliszewski Culinae Regiae et Locisensis Praefecti Cineres hic quiescunt. Viri avito generis splendore, et Joanne Tarnovio, Archiepiscopo gnesnensi, Avunculo Illustriss. cujus superstitis praeclaras virtutes Sigismundus III. Poloniae et Sueciae Rex adamavit, ut eum primum obsequiis Vladislai Prin-*

cipis adhuc impuberis adhibuerit, dein honoribus et praemiis auxerit, idem pietate, castimonia, vitae integritate, quoad vixit, excelluit. Obiit Anno aetatis L. Christi MDCXXIV. Die Mensis XIV. Novemb.

16. *D. O. M. Remigius de Otok Zaleski. Gentes exterae peregrinantem educarunt, diversa tum pacatae, tum armatae Reipub. negotia erudierant. Graviores judiciorum causae peritissimum aequitatis arbitrum monstrarunt. Tandem Annis XXXVI. in aula Serenissimorum Poloniae Regum, non interrupta annorum et virtutum serie exactis, a Sigismundo III. Ostren. Warecen. Bobrovinicen. Capitaneatibus, a Vladislao IV. Castellanatu Lancicien. et Referendariatu Regn. ornatus. Ecce nunc in pulvere dormio. Obiit Varsaviae X. kale. April. Anno MDCXLV. Cui Alexander Frater germanus, secundus ab ipso in Referendiatu successor, hoc monumentum posuit. Anno Salutis MDCXLVIII.* — Nagrobek Zaleskiego znajduje się dotąd w tej świątyni, jest zrobiony z czarnego marmuru i z portretem zmarłego na miedzi.

17. *Hic situs est Stanislaus Strzelica J. U. Doctor, Cantor Płocensis, Vladislavien. Posnanien. Canonicus et Scholasticus Varsavien. vir ingenio, virtute, forma ac fortunae prosperitate clarus. Obiit Anno Domini MDXXXII.* Nagrobek Strzelicy wyobrażający na tablicy kamiennej osobę z bronzu, w postawie stojącej i w ubiorze kanonika, istnie dotąd.

18. *D. O. M. Joanni Kalinski Wilk, a Patre, Avis, Atavis in hoc urbe Supremo Criminalium Judici, seu Advocato, viro consilii, viro optimo. Joannes Kaliński Patri merentiss. posuit.* Pomnik Kalińskiego przechował się tu dotychczas.

19. *D. O. M. Magnifico ac Generoso Domino D. Lucae Nagorski a Parznieow Magistro Curiae Serenissimae Reginulae Annae Infantulae Poloniae, Capitaneo Garvolien. Tribuno plebis Provinciae Lencicien &ct. Filioque Stanislao Magnifica ac Generosa Domina D. Bar-*

bara Mniszkowna a Magnis Konczyce, hoc monumentum Conjux moestissima in pignus amoris posuit. Anno D. MDLXXI. Nagrobek Nagorskiego wyobraża rycerza w zbroi, opartego na hełmie, w nogach którego znajduje się niemowlę. Utrzymał się dotąd w téj świątyni.

20. *D. O. M. Spectabilis Erchardus Kleinpoldus Patria Livo, Dignitate consul Varsavien. Quam morum gravitate, vitae innocentia, justitiae cultu, pietate in Deum nobilitavit. Ob singularem fidem et industriam a Sigismundi III. Poloniarum et Sueciae Rege Fabricis Praefectus. Deinde a mortalitate ultro monitus sepulchro praestructo, die XII. Octb. Anno D. MDCXLIII. Aetatis suae LVIII. expleto, fato functus; hic ultimam coelestis illius nuntii fabulam expectat. Moestissima Conjunx cum liberis superstitibus Marito desideratissimo, hoc monumentum amoris tesseram consecrat. Tu Viator, alienum calcas tumulum, cogita tuum et mortuo bene apprecare.*

21. *D. O. M. Stanislai Drewno Patricii Varschovien. Stannifusoris diligentissimi Monstrat structura effigiem Scabini, virtute, pietate et moribus clari. Vixit Annos LXXVI Septimanis VI. Obiit Anno M. DC. XXI. Mense Julii. — In memoria aeterna erit justus, ab auditione mala non timebit.* Nagrobek Stanisława Drewna jest dotąd w kościele ś. Jana Chrzciciela.

22. *Sigismundo Bulgulcero Ulricio, Juris Consuli, apud Varsav. usque dum viveret, Consuli primario, in bene mer. stud. amicis Colend indefesso, invariabili, vero optimo Executores Amico desideratissimo posuerunt.*

23. *D. O. M.*

Etsi urgent saepe mala multa Parentes
Quos castus talami foedere jungit amor,
Nil tamen potest esse gravius. nec acerbius unquam.
Quam si mors illis pignora chara rapit.
Hoc Sigism. Erkembergerus non absque dolore revolvens,
Constituit natis haec monumenta suis.
Anno Domini 1598 Mense Septembri.

24. *D. S. Nicolaus, Alexandri Philomedi Proconsul Varsavien. clariss. ultimum semper cogitans somnum, vivus aetatis suae 65. sibi et Annae Lirgi, Conjugi charissimae, pietatis et pudicitiae exemplo, curavit. Obiit autem Anno Domini 1595. Mense Septemb. die 13.* Nagrobek Filomeda, wyobrażający popiersie mężczyzny, opartego na prawej ręce, wyrobiony z kamienia, znajduje się dotąd w tej świątyni.

25. *D. O. M. Famatus Matthias Swietlik Chirurgus, Civis Varsavien. vir omni virtute ornatissimus, artis suae peritia, qua ex aequo omnibus commodus esse studuit, ubique commendantissimus ex hac vita 23 Decemb. Anno 1552. decessit. eoque loci diem resurrectionis suae expectans, requiescit. Famatus Stanislaus Smocki cum honesta Margaritha Swietlikowna, conjuge sua, Anno Domini 1617 restauravit. Mense Augusti die 7.*

26. *D. O. M. Spectabilis viri Domini Alberti Kulinski, Consulis antiquae Civitatis Varsav. Sat sibi non Patriae publicos provexerat usus. Cum prope bis quinas vixit Olympias. D. S. consilio illustris, comis, gravitate Senatus Rector, Vita ac nomine Consul erat. O dignum superis hominem! Hac decumbit in urna. Vixisti Patriae non tibi, vive tibi. Obiit 1597. 8 Novembris actatis suae 49. D. Melchior Kulinski. Frater, amoris erga Fratri moestus posuit.*

27. *D. O. M. Albertus Baryczka. Serenissimorum ac Potentissimorum Sigismundi III. Vladislai IV. Poloniae et Sueciae Regum, Stabuli Provisor, Secretarius. et Ujasdoviensis Tenutarius, Magnum naturae somnum hic dormit. Primo aetatis robore sub auspiciis Augustissimi Rudolphi II. Imperatoris ad Strigoniam miles, dein prima Smolenscii obsidione cohortis hastatae Vice-Praefectus in Kircholmensi proelio devotum morti, sed magis gloriae gessit caput, reliquos XXXIV. Annos regibus suis et pacato vitae cultui impendit, virum vere catholicum, fundationes in Deum coelitesque gratae de-*

clarant. Obiit Anno Dom. MDCXLIII. Aetatis LXVI. Filii posuere cum fundatione anniversarii. Pamnik Baryczki znajduje się tu dotychczas.

28. *D. O. M. Paulo Zembrzuski klucznik, Viro ornatissimo. Qui post alia civilia munera, Consulatum et Praefecturam perpetuis vicibus gessit, censum et aerarium auxit, Ecclesiam et Xerodochium s. Crucis, pietatis Majorum suorum memor, decore restauravit. Scholam ornavit, idem in omni vita probus et comis extitit. Obiit Anno Domini MDCXXXIII. IV. Novemb. aetatis suae LXXIII.* Nagrobek Zembrzuskiego znajduje się dotąd w kolegiacie niegdyś, a dziś kościele katedralnym warszawskim i wyobraża mężczyznę w płaskorzeźbie pod krzyżem, z napisem powyższym na marmurze.

29. *D. O. M. Et ejusdem cultui augendo. Suis et defunctae olim Conjugis, Generosae Zusannae de Baricz Kochanoviae, noxis expiandis, Altare Sacelli hujus e marmore erexit et dotavit, juxtaque illud et pias preces sibi ipsi, Conjugique vivens monumentum extruxit. Stanislaus Jasnogorski, Culinae Regni Praefectus. Anno Salutis, MDCXXXVI.*

30. *D. O. M. Martinus Podgorski, Annae Jagiellonniae Reginae Poloniae Thesaurarius. Vivus adhuc sibi, suisque posuit.*

Hic est Martinus Podgorski, conditus olim,
Thesauri custos Arx Thikocinatui
Cui Rex ob magnam virtutem Augustus amato.
Thesaurum oriens credidit ipse suum.
Quem Stephano Magno Regi post reddit eodem,
Qua fide nonunquam follere doctus erat.
Hinc illum multos fovit Regina per annos.
Fisco praeficiens Anna Jagella suos.
Hedvigis hic etiam recubat, Burbachia Conjunx,
Una cum charo chara sepulta viro.

31. *D. O. M. Cum neque opes, neque aetas, neque ulli honores, nos ab interitu vindicent; quid aliud agen-*

dum in vita, quam rectis actionibus vita traducenda concedamus aeternitatis vitae potiri, insignis pietate, singularis virtute, refertus moribus, prudentia et casta fide, Bartholomeus Zaliwski, Castellanus Varsavien. hic situs est. Stanislaus Zaliwski, Capitaneus Varsav. luctuosissimus filius optimo et sanctissimo Parenti ponendum curavit. Concessit fato 29. Martii, Anno D. 1595. Vita humana expectatio mortis. Nagrobek ten wyobrażający rycerza w zbroi znajduje się dotąd w kościele ś. Jana Chrzciciela,

32. *D. O. M. Alberto Seligio Medicinae Doctori. Ob eruditionem et virtutes praeclaras excellenti ac eximio. Qui cum Italiam peragraret, studia physica perdisceret, scriptis publicis se gnavum declararet et in Patriam reversus, omnibus carus esset, in maxima expectatione media aetate fatis iniquis Patriae, Parentibus eripitur, Anno Domini MDLXXXV. Aprilis VI. Franciscus Szeliga, Barbara Murzynowska, filio merentis. tandem sibi moestiss. posuere* [1]).

33. *D. O. M. Admodum Revcrendo Stanislao Mrozeo, Canonico et Concionatori Ecclesiae Collegiatae istius Varsavien. Plebano B. Mariae Virginis in Nova Civitate, nec non Venerabilis Capituli Varsavien. Notario et Serenissimae olim Annae Jagielloniae Reginae Poloniae Sacellano, 58 annos nato. Qui Non sine dolore omnium 26 Decemb. Anno 1622. morte piorum ex hoc vita decessit, et in hoc Templi angulo cum matre sua Anna Mrozowa, sepultus, Dominum expectant ad judicandum venturum. Praecare ergo Viator, ut dies illa*

---

[1]) Ten Wojciech Szeliga jest autorem rzadkiego dziś dzieła: *De Venenis et morbis venenosis Tractatus locupletissimi* ect. Venetiis 1584. 4to i drugiego: *Censura de Hippocratis operibus Venetiis* 1583. 4to. Obadwa te dzieła wydał Szeliga będąc na uniwersytecie w Padwie. W rok po powrocie swoim z Włoch do Warszawy, życia w kwiecie wieku w tem mieście swojem ojczystem dokonał.

sit ipsi dies laetitiae. Joannes Mroz, Civis, Scabinus et Chirurgus Vars. Frater germanus hoc fratri monumentum posuit.

34. *D. O. M. Vive memor Lethi. Albertus Skora de Gay Obornicki, Cancellarius Posnanien. et Canonicus Cracovien. Petro Turzyński, Canonico Posnaniensi. Optimae spei Juveni, Nepoti et Alumno suo. posuit. Anno Domini MDXC.*

35. *Infantis Poloniae. Maria Anna Isabella, Vladislai et Ceciliae Renatae Poloniae et Sueciae Regum filia. Varsaviae nocte inter diem 7 et 8 Januarii Anno DMDCXLII. Nata Et mox salutaribus aquis renata, Intra XXXI. diem VIII. Februarii denata, Digna, quae cito renasceretur coelo, Brevis mortalitatis exuvias hic deposuit.*

36. *D. O. M. Gloriam. Posteritati optatam memoriam reliquit, Illustrissimus D. Adamus a Kazanow Kazanowski, Cżasnikorum Dominus et Haeres. Curiae Regni Poloniae Marschalcus, Bielscen. Boryseviensis, Solecensis, Neoforien. Varecensis Capitaneus. Cursum vitae suae Serenissimis, Sigismundo, Vladislao, Joanni Casimiro nunc felicissime regnanti, Majestatibus Regiis consecravit. In sago miles semper strenuus, in toga intimus et primus, Gloriosissimi Vladislai IV. Regis Poloniae Culiculi familiaris et Aulicus. Succamerariatum Regni cum Castellanatu Sandomiriensi multis annis tenuit. Zupparum Vielicen. Administrationem in bonum ordinem reduxit, et emolumentum Reipublicae ampliavit. Tandem Marschalcum Curiae Regni potitus, Authoritate summa et felicissimo regimine plusquam Supremus Majestatum Regiarum et Legum Patriae custos. Sterilis quidem prole, ast virtutibus foecundissimus. Opes, praeclara facta, gloriam insuper Majorum suorum amplissimorum in Republica Heroum Non modo aequavit, verum et superavit. Ac ubi Adami lapsu, corruptus orbis primo natalium Redemptoris die sub decursum Sabbathi et*

Anni Millesimi Sexcentesimi Quadringentesimi Noni, Reparari coepit. Eadem luce Adamus Kazanovius Annos suos a Creatore 50 complens ordinatos, nomen suum et vitam In novam Gazam coelorum Magnum dolorem charissimae Elizabethae Sluszczanka Consorti suae, Amicis et cunctis Patriae Civibus in terris relinquens, Transportavit. Cinerum et memoriae particeps, quisquis es, precare requiem Et tibi habeas salutem et felicitatem. Violatur autem vindictam timeas Omnipotentis Dei.

37. *D. O. M. Valentino Rosario Crac. I. U. D. ac Regio Secretario et caet. in ipso gloriae cursu maximaque de se expectatione, immatura morte praerepto. Anna Mater moestissima filio chariss. ac Stan. Med. Doctori et Joanni fratri desideratiss. non sine lachrymis P. Vixit annos XXVIII. Menses 11. dies XIX. Obiit Anno MDLXXI. IV. Nov.*

38. *D. O. M. Joannes Zmiiewski Varsav. S. Georgii in Arce Gnesnen. Gutstadiensisque Canonicus, Per Ducatum Masoviae Officialis Generalis. Hic ultimum expectat tubam, Vir priscae virtutis et generis, Par magnis functionibus. Ab Illustrissimo et Reverendissimo Simone Rudnicki Varminien. Jacobo Zadzik Cracovien. ac Supremo Regni Cancellario, Adamo Nowodworski Posnanien. Episcopis Judicatus et adhibitus, In omni vita sua integer, Si caetera laudi desint, Vel eo solo illustris, Quod inter medios Aulici Oceani, Aestus ac Scopulos, Quamvis bnnigni afflarent sibi Patronorum Favonii, Servitutis Dei in hac Ecclesia, Si non portu, saltim fido littore electo Fortunae vale dixerit, Et Christum fere ex asse haeredem scripserit. Obiit Anno Domini MDCXLVII. die 10 April. Aetatis suae LXXVII, Executares Testamenti Confratri desideratissimo posuerunt.*

39. *D. O. M. Genere, Virtute, Doctrina, Caeterisque animi et ingenii dotibus ornatus, Reverendus Andreas Kossacki. Serenissimi olim Sigismundi Augusti*

Regis Secretarius. Varsavien. Decanus et Minscensis Plebanus, Vir pietate, humanitate et morum gravitate insignis. Ab omni ambitione alienus, Sacris addictus. In cultu Dei pie confectus, Omnibus gratus et jucundus, Postea quam egisset annum Et 1609 vitam cum morte commutasset. In hoc monumentum, quod sibi vivens paraverat, Ab Amicis et executoribus suis, non sine lachrymis illatus est.

40. *D. O. M. Scimus, quod Redemptor noster vivit et in novissimo die de terra resurrecturi sumus, et rursum circumdabimur pelle nostra et in carne nostra videbimus Deum Salvatorem nostrum, quem visuri sumus nos ipsi et oculi nostri conspecturi sunt et non alii, reposita est haec spes in sinu nostro. Iob. Cap. XIX.*

Reverendissimus in Christo pater, Dominus Nicolaus Episcopus Vladislavien. Cum exegisset Annum aetatis suae 42. Die 3 Martii Anno Christi 1550. Et Magnificus Dominus Stanislaus de Podhayce, Castellanus Sandomiriensis, S. R. M. Marschalcus. Et Varsavien. Crepicen. Lanczkoronen. Capitaneus. Qui annum aetatis suae habens 43 die 25 Septemb. in Anno Dni 1566. Fratres Germani, Viri magnanimi et de Rege, Reque pub. optime meriti. Ac apud exteros etiam ob proprias virtutes egregias claris. Hic Varsaviae in una domo cum vivere desiissent. Etiam hoc in tumulo positi requiescunt. At quos amor incredibilis dum viverent ita conjunxerat. Ut alter ab altero nunquam plane divelletur. Ne fatum quidem in una civitate et in eisdem aedibus eos praeveniens, Diversis sepulchris eos concessit. Barbara de Tarnow Conjugi charissimo, Et Nicolaus Wolski, Capitaneus Krzepicen. Patri Patruoque suo Moestissimi posuere. Anno D. 1568. Wizerunek tego nagrobku znajduje się w szacownem dziele J. Bartoszewicza: *Kościoły warszawskie*, na stronie 11.

41. *D. O. M. Piis Manibus Magnifici ac Generosi a Radzymin Radziminski, Castrorum Regni Praefecti*

Generalis, Livensis, Dyboviensis Capitanei. Quem postquam Illustrissimorum Majorum suorum gloriam adaequando, maxima addidisset specimina. ut qui ad naturae praeclara decora expolita optimis studiis juventa, omnium humaniorum virtutum ornamenta adjunxisset, in re militari civilium turbarum tempore et expeditionibus Moschoviticis insigni comitatu propriis stipendiis Regiae Majestatis auspicia et signa secutus Regiae Majestatis studium, Patriae amorem ex omnibus magnum ct fortem animum heroicis factis comprobasset, in Aula ejusdem Majestatis pluribus annis sedulitate, obsequis, fide, Regiae Majestati acceptus, firmitate et humanitate, amabilis omnibus evasisset; Patriae optimum civem, Regiae Aulae decus, Matri charissimae pignus, Amicis solatium, mors iuvidet et rapit, et in cum, qui nemini unquam molestus fuit, cruento saevit interitu. Mater moestissima et Frater Adrianus, Capitaneus Livensis, amoris et desiderii posuerunt monumentum. Tu qui legis, Incertos vitae casus atque fortunae ludibria considera. Animam autem Catholicam, piam, monsuetam, voto ad coelestem Patriam prosequere. Vixit annos 37 obiit 15 Januarii Anno 1621.

42. *Deo, cui omne quod est vivit, Ac virtuti, cui vivit Joannes a Lesnice Gostomski, Senator Illustrissimus, A Serenissimo Sigismundo III Poloniae et Sueciae Rege, Ob virtutes Heroicas, animi candorem, optimaque in Rempub. ah ineunte aetate merita, praeter sui generis splendorem Nobilitatis semper patritiae praestantiam, summis dignitatum Ordinibus, Inowladislaviensi, mox Brestensi ac demum Calissicnsi Palatinatu condecoratus. Famae cui vixit. In tam sublimi virtutum culmine collocatus, nihil quod Deo, Ecclesiae, Reipub. et proximo deberet, omisit. Eleemosinarum largitor munificentissimus, in Expeditionibus, Moschovitica, Livonica, et immunitatis Patriae defensione facile Princeps, in Administrandis Valecen. Warecen. Capitaneat. Ju-*

dex integerrimus. Gloriae cui vixit. Hic senator gravissimus, non solum Civis Patriae salutaris, suaeque familiae decus, sed etiam Catholicae fidei zelator fortissimus, ejusque veritatis assertor constantissimus, pio ac religioso animo, omnibus ante exitum Sacramentis munitus, vitam praesentem cum futura coelesti commutavit Varsaviae die XII. Martii Anno Domini MDCXXIII. aetatis 47.

43. *D. O. M. Ac Memoriae Illustrissimi Domini Felicis Kryski in Drobnia Supremi Regni Cancellarii, Praedecensis Capitanei, Quem Patricii generis splendor, praestans cruditio, virtutesque Heroicae ad summos honorum gradus evexerunt. Fuit primo Referendarius, mox Vicecancellarius, denique cancellarius Regni. Tantis Magistratibus summa cum laude functus, invidiam virtute vicit, eademque imprimis Serenissimi Sigismundi III. Poloniae Sueciaeque Regis gratiam ac totius Reipub. amorem sibi conciliavit. Prudens Senator, cautus consiliarius, Judex integerrimus, Patriae salutaris civis, Familiae suae decus unicum. Pius, Catholicus, Catholicaeque veritatis assertor constantissimus, pio ac religioso exitu ad coelestem Patriam migravit e vita Varsaviae 10 Feb. Anno Domini MDCXVIII. aetatis 55.*

44. *Venturo vivorum mortuorumque judici, Et posthumae consequentis saeculi posteritati Sacrum. Generosus ac Magnificus D. Valentinus Oszakowski, veteris Prosapiae ejusdemque Virtutis vir, ubi non denegerem aetatem generi annorum 41 priscis egisset et exegisset. Moribus immaturam terris vitam, coelo maturasset virtutem, contra amicorum omniumque vota, vita defunctus, mortalitatis suae exuvias hic tantispcr deposuit, donec redivivus induat immortalitatem. Quaeris quos titulos habuerit Vir bonus. Hos vita asseruit, Tumulus occultaret, Conjunx moestissima Petronella Kleniewska appendit. Mors aeviternis transcribendis festis hinc extulit. Anno Partus Virginei, MDCXXXIII. Novembris 26.*

45. *Inscriptio tumuli Suisciani. Jesu Christi Dei filii, Regis Regum, Dei exercituum Gloriae Sigismundus Tertius Rex Poloniae et Sueciae Exercitu Moschovitico ad Clussinum caeso Moscoviae Metropoli deditione accepta, Smolensco Reipublicae restituto. Basilio Szuyski, Magno Duce Moschoviae. Et Fratre ejus Demetrio Militiae Praefecto, Captivis jure belli receptis Et in Arce Gostinensi sub custodia habitis, Ibique vita functis, Humanae sortis memor., Ossa illorum huc deferre, Et ne se regnante etiam hostes, Injusteque sceptra parentem Justis sepulturaque carerent, In hoc a se ad publicam posteritatis memoriam, Regnique sui nomen, Extructo trophaeo deponi jussit. Anno a Partu Virginis MDCXX. Regnorum Nostrorum Poloniae XXXIII. Sueciae XXVI.*

46. *Palatinidae Masoviae Kossobucii, Hectonae sacrum. Aridi Patris superfluens filius, Quod cauta Patris cumulavit custodia, Hoc praecipiti haeres sparsit licentia. Quantum ille providus, tantum ille devius, Suave ut viverem, nequam vixi, Bonis corporis male usus, et fortuna ad interitum mea, Fati genus quaerendo, ne obtunde viator, Neva tristi purpura undantem Calcaveris jugulum. Vach evax, Hoc bibendal sacrum est, Capis si sapis, Vigilat justitia, tu cave protervia.*

47. *D. O. M. Magnificus Sigismundus de Kazanow Kazanowski Serenissimo Stephano in juventutis flore miles et Aulicus Sigismundo III. cohortium et agminum Ductor, Kokenhausen, et Mukaroviensis Capitaneus. Vladislao demum IV. Regibus Pol. vixit. Et huic quidem virtutum ac artis bellicae. A patre constitutus institutor. Egregiam operam navavit. Quo demum Dei voluntate Ad Regni gubernacula collocato, Regni Archicamerarius, Ab eadem Majestate meritorum memore creatus. Ac solecensi, Klobucensi Praefectura auctus. Ita postquam Hungaricis, Moldavicis, Livonicis, Valachicis, Prutenicis, Moschoviticis bellis manu et consilii*

promptus clarusque interfuit. Hinc ad coeleste regnum evocatus Placide vitam cum morte commutavit. Varsaviae, die 13 Augusti, Anno Christi, MDCXXXIV. Aetatis suae LXXI. Patri desideratissimo Adamus tituli Paterni successor, Borissovien. Solecen. Kozienicensisque Praefectus, Cum germano suo Stanislao Crosnen. Praefecto Moesti filii posuere. Nagrobek Kazanowskiego, wyobrażający zmarłego w płaskorzeźbie w postawie klęczącéj, znajduje się dotąd w kościele ś. Jana Chrzciciela. Zygmunt Kazanowski nie tylko odegrał znamienitą rolę w dziejach narodu naszego, ale jest on jeszcze autorem rzadkiego dziś bardzo dziełka: *Res gestae Sigismundi III. Poloniae et Succiae regis. 4to.* bez roku i miejsca druku.

48. *D. O. M. Jacobus de Castellatiis Giannotti et Veronica a Petardin, Conjuges, hoc sub saxo sacrum Christi Judicis Tribunal expectant. Ut quibus concors erat Talamus, unus sit et Tumulus. Ille Antiqua Castellorum Gente in libera Rhetia natus, hunc, qui fidelis obsequii comes est, ubique habuit favorem Principum. Quippe a Sigismundo III. et Vladislao IV. Poloniae regibus, inter domesticos acceptus, a Ferdinando III Roman. Imper. in numerum S. R. Imp. Nobilium insertus, Ampla quaeque sperare debuisset, nisi vitae otium quietae fluctibus tumultuosae ambitionis praetulisset. Consul itaque Varsavien. ante omnia id unum curavit, ut labores manuum suorum manducans, Ecclesiis, pupillis, pauperibus, concivibus, aut beneficio prodesset, aut consilio. Illa Ex vetusto Petardinorum in Styria propagine Gunaecco Serenissimae Constantiae Poloniae Reginae innutrita, non impares tantae educationis gerebat animos. Quippe pudicitia insignis, pietate ferventissima, moribus comptissima, rei domesticae attentissima, in se ostendit imbellum etiam suorum generosae non obesse prudentiae. Obiit 11. Non. Julias Anno Domini MDCXXXIII. aetatis LXX. Quam secutus Maritus, decessit XII. Kal. Januarias, Anno DMDCXLVIII. aetatis LXVIII. Moesti*

liberi, desideratissimis Parentibus hoc lapideum votum contra votum posuere. Pomnik Gianottego, z wizerunkami jego i żony jego Weroniki istnie tu dotąd.

49. *D. O. M. Virtute et industria quemvis et opes et honores adipisci Stanislaus Warszycki. Et Zophia de Zalesie Conjuges Documento sunt. Ille militari clarus gloria, civilique prudentia ita in Aulis Annae Jagielloniae et Sigismundi III. Regis Poloniae versatus est, ut ob insignia merita Supremus Regni Thesaurarius et Palatinus Podlachiae renuntiatus, Varsavien. Cobrinen. Osiecesensque Praefecturas beneficio et judicio Principum obtineret. Haec Matronali castitate insignis, Marito Concors et rei familiaris honesta industria parandae studiosa optimae uxoris laudem consecuta. Uterque Quam eximia pietate semper enituerint, structo hoc sacratis Virginibus Templo ostenderunt. Ambobus Marito quidem 10 dic Augu. Anno DMDCXXIV. Vita functis Executores testamenti posuerunt.* Nagrobek marmurowy z ozdobami alabastrowemi Warszyckiego znajduje sie dotąd w tej świątyni.

50. *D. O. M. Jacobo Nuceo Civi Florentino, qui cum Germaniam et Poloniam civilibus negotiis more Majorum occupatus peragravit ac tandem Crac. Annis VI. magna cum animi devotione Catholicae religioriis zelo effectus permanserit, bonorum morum probitatem cunctis illum videntibus praeseferens, hic Varsav. Anno Domini 1605 3 Kalendas Martii, aetatis suae Anno XXI nimis praematura morte praeventus est, vehementi Parentum, Consaguineorum et amicorum dolore. Marius de Claro Florentinus Avunculus ejus, societate dulci orbatus, moestiss. monumentum hoc P. C. Anno quo supra Cal. Jul.*

51. *D. O. M. Catharinae de Liszów Kosinskiey, Conjugi suae charissimae, Joannes Zbigneus Ossolinski, Palatinus Podlachiae, Stanislavoviensis, Dobrzynensisque Capitaneus, monumentum hoc amoris sui integerrime moestus posuit, Anno Salutis nostrae MDCVII.*

52. *Nobili Joanni Lobmayero, qui Serenissimae Principis ac Dominae, Dominae Constantiae, Poloniae et Sueciae Reginae Cubicularius, Bielscen. et Grabovicen. Advocatus, singularem dexteritatem cum maxima integritate, indefessam curam cum summa fide in negotiis officiisque sibi commissis semper conjunxit, eoque tenore vitae morumque quinquaginta duorum annorum, aetatem erga Deum pius, Principem fidus, omnes comis cxplevit. et tandem Anno Salutis MDCXXIII. die 10 Novemb. Varsaviae obiit Monumentum hoc moestiss. Conjunx liberique posuere.*

53. *D. O. M. Et aeternae memoriae Joannis Moriconi, Nocilis Lucensis, vitae ac morum innocentia plane conspicui, quam, dum floret in ipso flore juvcntae, mors improvisa falce demetitur, tumulatur hic 11 April. Anno DMDCXXXII. ingente parentum, Fratrum et Amicorum luctu, si possent lachrymae febrim extinxisse calentem, obrutus hic lachrymis non foret in tumulo.*

54. *A. M. D. G. Siste parum Viator et lege. Te ipsum imitata sunt omnia, sed non homines. Vides enim speciem caucaseam, qua texit eodem Sarcophago liberos et patrem Generosum Joannem Rudawski, Secretarium et Notarium Decretorum S. R. M. cum quo satis indigno vultu Lybithina processit, quis ergo cupiat ad credulam spei perplexae auram Anexos solvere. Haec enim Urna est, quae censum fatalem expedit. Jacet hic suo tumulo, quem pro decore adoravit Patria, subtilis approbavit Italia, laudavit Germania, Vladislaus IV. Potentissimus Poloniae et Sueciae Rex etc. ejus ingenii virtutem non comptam colere videbat, Curia cum Jurisperitis Coryphcum suum appellabat, egens Patrem, Romanus zelatorem, insons protectorem, agnoscebant. Caeteri prototypon cunctarum virtutum mirabantur; lachrymae vota sunto pia, cum enim omnes ab initio pares esse natura jussit, sors te eadem Viator et Parca manet: profunda igitur mente vestiga, parce et vale. Obiit Varsaviae*

Anno Domini 1640. die 27. Novemb. Aetatis suae 57. moestiss. Conjunx cum liberis P. F. D. D.

55. *D. O. M Nobilis Joannes Falkowic, Civis Varsavien. Notarius Camerae Salinariae Varsavien. S. R. M. honesto ac ornato viro, omnique virtute conspicuo, Valentino Szewiołko Civi et Mercatori Varsav. et Honestae Barbarae Cozmina, Parentibus suis charissimis una cum Fratribus et Sororibus posuit. Anno Dni MDLXXXVIII. Obiit autem Anno aetatis 96. 19. Aprilis.*

56. *D. O. M. Cineribus Illustris et Magnifici Domini Balthasari de Bafor, S. Caesareae Majestatis Rudolphi, Matthiae, Ferdinandi Consiliarii, Sereniss. trium Archiducum Austriae, Leopoldi et Caroli in Silesia Camerarii. Qui Catholicae fidei semper constans propugnator, bellorum tempestate per haereticam rebellionem in Bohemia primum excitata, ac postea totum per Imperium annis multis saeviente, ad Serenissimum Sigismundum III. Poloniae et Sueciae Regem negotiorum Patriae suae causa veniens Varsav. simul ad optatum aeternae quietis portum pervenit. Mortuus anno 1620 die 25 Martii, aetatis suae anno 64. Christophorus de Bafor Nepos, optimo Patruo hoc monumentum P. C.*

57. *D. O. M.*

Quis fuerit quaeris, quo non clementior alter,
Non pietate pius, nec probitate foret.
Nomen ei Martinus, opes disponere partas
Scit, non esse sua, sed vere cuncta Dei.
Multa Dei in Aedes sacras is munera fecit,
Vivens ut animae sit memor ipse Deus,
Et si forte virum, quo sit cognomine dictus,
Scire vis, Mireski est de numero Civium.
Moribus uxor ejus persimilis Hedvigis, acquis
His mortis requies, haec erit urna brevis.
Anno Domini 1611. die 19 Augusti.

58. *D. O. M. Viator, Si moraris, mireris. Adrianus Radzyminski, Capitaneus Liven. hic situs sum. Si*

genus a me quaeris, Illustrissimorum Heroum longam seriem traxi. Si virtutem, Majorum gloriam adaequando, maxima ejus specimina edidi. Si merita, Germaniam, Belgium, Galliam postquam pevagrassem. Tibi Patria, tibi Princeps, reliquum vitae meae consecraveram. Nisi mors immatura praecipiti fato omnia prostrasset, Quidquid tamen ex ea concessum fuerat, Nec opibus, nec sanguini parcens, vobis omnia impendi. A quibus dum summa sperare incipio, Nunc spirare jubeor. O res mortalium breves. Eheu spes fallaces. Trigesimo quinto aetatis anno medium expleto omnia desero. Hospes, En adhuc aetas mihi vivida juventus florens, robur animi invictum, naturae dotes et quidquid in juvene desiderare potes, eximium Principi fidelis in Patria Civis paratus, in exercitu miles strenuus molestus nemini, carus omnibus, domi forisque virtutibus ornatus, vixi amicorum amor, fidelissimae uxoris solatium, suorum deliciae, praemisso charissimo fratre, et ipso vix viro temporalem brevi tempore vitam in aeternam transmutante, dumque iis omnibus prodesse studeo, esse desino. Vale. Et Piis Manibus male praecare caveto. Hoc mihi desiderii ergo moestissima conjunx posuit. Natus 7 Septemb. Anno Dni MDXCV. Obiit MDCXXX.

59. *Generoso Joanni Rusiecki, Haeredi in Rusiec et Zabieniec, Thesaurario Terrae Varsavien. Gentis ac Domus avitae, splendor nobilis virtute ingenita; ac morte laudatiss. Catholicissimo, pacis amanti, cum hostibus pro Patria strenue pugnati, ob idque Viator charissimo a terris ad coelos evocato. Anno actatis suae 42. Salutis humanae 1615. 25. Novembris. Generosa Zophia Bielinska de Czeklina, moestissima Conjunx, hoc insigne figendum curavit.*

60. *D. O. M. Piis Manibus et aeternae memoriae Illustriss. ac Magnifici Domini D. Pauli de Drobin Kryski Kovelensis etc. Capitanei Cujus Generosus animus, virtute heroica et Illustris ac Magnifici Parentis, D. Fe-*

licis in Drobin Kryski, Supremi Regni Cancellarii praeclare gestis innutritus, aetatis florem in amplissimas spes Patriae pignoraverat. Scientiae comparandae avidum, in Italiam, Hispaniam, Belgium, aliasque regiones exteras transmiserat, ad meritum Serenissimi Sigismundi III. amorem extulerat, et inter aulicos transcripserat, mors invida funestam iniiciens dexteram, lethifero praevalente morbo, ad faelicem Patriam natum salutem merente Matre Illustrissima D. Zophia in Lubien Kryska, sustulit. Anno Salutis humanae MDCXXIV. 7. Septemb. vitae suae cursum anno aetatis 25. cum pie Christianeque praeegisset.

61. *D. O. M. Siste Viata, lege et luge. Magnificus Dominus Joannes de Obory Lesniowski, Serenissimi Vladislai IV. Poloniae Regis Cubicularius, Aulicus, Hic situs est. Primos is adolescentiae annos literarum studiis impendit, juvenilem aetatem servitiis aulas excoluit splendorem Comitatus Serenissimi principis Casimiri, Sacram Reginalem Majestatem ex Austria deducentis sua praesentia auxit. Tandem relicto Aulae tumultu, cum ducta in Conjugem Eva Bykowska, Vexilliferi Gostinen. filia, vitam tranquiliorem mature quaereret et quietem, aeternum otium immatura mors fecit. Obiit a febris malignitate extinctus, 27 Novemb. Anno Domini 1641. uno in matrimonio expleto, anno aetatis suae 24,*

62. *D. O. M. Piisque Manibus Illustris ac Magnifici Stanislai a Glew Lasocki. Primum Malogosten. demum Czernen. Castellanatus dignitate functi, Serenissimo Sigismundo III. Regi, ob virtutes, quibus vel tunc maxime, dum expeditio publica contra immanissimum Christiani Nominis hostem peragitur, aliis praeluxit apprime clari Orthodoxae fidei propugnatoris acerrimi, Senatoris prudentissimi, in consiliis salutaribus Reipub. dandis cautissimi, Judiciorum, tam ad causas S .R. M. quam Tribunalis Regni Generalium, scrutatoris integerrimi;*

Familiae suae columnae ac decoris unici, summaeque expectationis Civis Patriae salutaris, e vivis in medio vitae suae cursu migrantis, Illustris ac Magnifica Zophia a Bukowno Conjunx moestissima, haec mocroris sui signum figendum curavit, qui Varsoviae 19. Feb. Anno 1621 aetatis suae 45. non obiit et abiit.

63. *D. O. M. Viator, Hic terminus viae et vitae brevis, Longis et immensis laboribus. Parta scientia, rebus quam fortiter, tam prudentur gestis. Religioni, Patriae amicis, totique Reipub. utilissimus, Dictis factisque magnus, Quem hic terra tegit, Nobilis ac Generosus Paulus Casimirus Gzowski, Dapifer Rozanensis, Notarius Castren. Posnanien. Capitaneus Godzionensis, Ac S. R. M. Secretarius. Quem ad Comitia Regni Nuncii terrestris officio functum mors secuta est. Qui jam portum aeternitatis assecutus, In spe melioris vitae tulit praemia laborum, Lactitia sese comitante nova. Aetatis suae anno 45. Salutis 1645. 23. April. Hunc Conjunx moestissima de Granocin, Cum caeteris amicis hunc fletus locum prosecutis, Has lachrymas, has tristes notas Optatissimo viro reliquit.*

64. Stanislaus filius Dux Masoviae, Matri suae merentissimae , cum amaro dolore posuit:

Qualis erat Thomirisque suae Cleopatraque Ceti,
Qualis Amasonis Pantasilea solo.
Talis erat foecunda tibi Masovia tellus,
Anna Radiviliae gloria magna Domus.
Conrado quae nupta Duci fatisque soluta,
Sorte quidem vidua, corde virilis erat.
Commoda natorum tutrix, laus maxima Regni,
Turbarum domitrix, quae patuere domi.
Splenidida deliciae vitae tot sumptibus acta,
Multa auxit, multas et cumulavit opes.
Immatura quidem summi sed praescia fati,
Extremum clausit rite parata diem

Sit tibi terra levis Princeps dignissima, quando
Commendat nomen vitaque morsque tuum.
Vixit annos 46, Anno Domini MDXXII. 16 Martii e vivis secessit [1]).

65. *Christo hominum Salvatori Deo, Matri Virgini, Divis omnibus Coelitibus Stanislai Jelitowski Non morituraе memoriae. Qui inculpatus vita Sacerdos, Ecclesiae Calissiensis dignus Canonicus, Doctrina I. U. D. Morum disciplinae, apud Sigismundum III. Poloniae et Sueciae Regem, Nobilis juventae sedulus institutor, cunctis amabilis coelo desiderabilis, exacto aetatis suae 49. morbo ingravescente, Aula e vita defunctus meliori perpetuae inscriptus coelesti XI. Februarii, Anno Domini 1618.*

66. *D. O. M. Helisabethae Maciejowska, Bernardi Maciejowski, Castellani Lublin. Conjugi, Serenissimae Annae Jagelloniae Infantis primum, Post Pol. Regi Domus Praefectae, Lectissimae, conspicuae, onmibus charae, Nemini unquam in Aulis molestae. Patre de Kamieniec, Matre de Olesko oriundae. Bernardus Maciejowski, Defixo in Moscovia victa Regni Vexillo, flammis aulicae ambitionis restrictis, Sacerdos Roma rediens, tum Varsaviae Decanus Matri suae posuit.*

67. *Joannes Dzierzgowski Palatinus et Vicegerens Mazoviae Capitaneus Varsaviensis et Łovicensis Dorotheae a Sobotha Conjugi charae posuit.*

Cujus perpetuam passim fert gloria famam,
Illius hoc recubat corpus in isto solo.
Quod quoniam fuerat terrae de partibus ortum
In terram rediit jure proinde suam
Maxima fortunae commisit munera famae,
Quae meritis semper vivet in orbe suis.

---

[1]) X. Kurowski powiada na stronie 173. *Wiadomości o kościele ś. Jana*, że nagrobek ten znajduje się dziś w kościele XX. Bernardynów warszawskich. Za czasów Starowolskiego znajdował się w kolegiacie ś. Jana Chrzciciela.

Mens aeterna capit coelestis gaudia vitae,
Nam coluit suum cum pietate Deum.
Obiit Anno MDXLVIII. die 26 Augusti.

68. *Vivere dum licuit, laudes tibi Christe canebam,*
Post fata ut liceat, regna tenere poli.

Adam Pilichowski Episcopus Chelmensius Reginae Bonae Sfortiae Primo Secret. tandem Regibus Augusto Jagelloni Pacifico multarum Ecclesiarum Praelatus Podlachiae, Referendarius Stephano Bathoreo belligerenti Opt. Max. Senator, Patriae suis imo ordini Ecclesiastico ornamentum, aegregie rebus auctis sibi morituro posuit.

69. *In tumulum Nobilis ac Generosi Domini Stanislai de Moravice Moravicki De domo Topory. Moravicius hoc jacet sepulchro, antiqui generis Domus Topori, castus corpore, castiore mente, felix ingenio, manuque fortis, qui victricibus hostium phalanges multorum, toties fugavit armis, quando magnanimum Polonae terrae Palatinum habuit Siradien. Lascium cognomine. Lascii voluptas Moravicius aeternas circumivit gentes et varios notavit alienos mores et varias ab ore voces, doctus suadere libere et modeste, sic Moravicius currens per orbem virtutis fidei, Trophea digna Divorum petiit locos beatos. Obiit Anno Domini 1618 23. Julii aetatis suae anno 66.*

70. *Perillustri Familia nato Magnifico Matthiae Woyna, Curiae M. D. Lith. Thesaurario et Notario, Qui principibus suis, Divo Stephano et Sigismundo III. Reg. Pol. Ob fidem probatam carus, Et ideo auctus honoribus. Hic quiescit. Huic Elisabeth Gosłavia Conjunx desideratissima Monumentum hoc non sine lachrymis posuit. Obiit Varsaviae 3. Nonas Junii, Anno Dni 1606 aetatis suae 54.*

71. *In Nomine Domini. D. O. M. Et Posthumae memoriae Generosi D. Stanislai de Głoskow Głoskowski, Animae Nobilitatis genere illustri, Religione in Deum amore in Patriam integcrrimi. Quem in primo flore*

Juventae, Hungaria mortis pugillem salutavit. Maturiorem Aula quinque Sereniss. Regum Augusti, Stephani, Henrici, Sigismundi III. nec non Vladislai IV. suis obsequiis devovit, Et in hoc negotio quinquaginta annis detinuit. Tandem mente Ex templo virtutis ad templum honoris deductum coronarunt. Ille dapiferi et Tribuni militum Czerscens. Pincernaeque Varsaviensis muner edextre functus. Et multis honoribus auctus est. Heus! Dum sic emeritus vivit, Invidae Lachesis ultimam diem claudit. Et filio Ludovico squalorem reliquit. Qui haec justa amantissimo parentì persolvit. Obiit anno Domini 1638· 18. April. aetatis suae 84.

72. *Deo Trino et Uni Sacrum, Virtuti ac memoriae aeternae. Hic jacet Thomas Turski. Natus genere, clarus virtute. Si de genere.*

Stemmata quid faciunt, qui prodest Pontice longo
Sanguine censeri, pictos ostendere vultus
Majorum et stantes in curribus Aemilianos,
Tota licet veteres exornent undique ccrae,
Atria, Nobilitas sola est atque unica virtus.

Si de Virtute.

Virtus autem etsi morietur quis non interit,
Sed vivit corpore non amplius extante.
Haec quicunque leges, non aspernabere fati,
Talis vita tibi, qualia vota Thoma.

Vixit annos 36. Obiit 24. Octobris Anno Dni 1642.

73. *D. O. M. Nobilis Christophorus Baranowski, Generosorum Alberti Baranowski Tribuni Parcovien. Et Zophiae de Cieciszew Conjugum filius. Artibus ingenuis tenera exculta aetate, dum aulicae quoque cupit degustore rudimenta cordiali affectus vulnere, Varsaviae in ipso juvenili flore moritur 16 Martii Anno 1626. aetatis vero suae 18 cum moesti Parentes omnem suam de eo acceptam spem et quidquid mortalitatis habuit, hic deposuit, atque hoc perpetui in eum amoris monumentum effiguravere, oretur pro eo.*

74. *D. O. M. Martinus Zaremba Capitaneus Graboviensis, Aulicus Regius. Claris ac Vetustis Majorum imaginibus illustris. Cum domi forisque adolescentiam literis, mores virtutibus, prudentiam rerum ac linguarum cognitione excoluisset. Cum res et familiam Conjugio affinitate posteris si quid in humanis stabile esset, stabilivisset. Cum honores multo honore ingressus fuisset et novis dignitatibus aditum parasset, cum famam, spem, merita, publicae expectationi apprabasset. Praeter expectationem a morbi pertinacia oppressus, in ipso juventae flore extinctus, squalorem desideriii vinctam orbitatem uxori, sorori, fratri, filio reliquit die 17 Januarii Anno aetatis 30 Christi 1635.*

75. *Magnificus Dominus Gasparus Kłodziński Castellanus Vitogrodien. Płocensis etc. Capitaneus. Ab ineunte aetate peragratis quatuor exteris nationibus, primum obsequiis Serenissimi Romanor. Imperatoris Ferdinandi deditus, post in Patriam suam reversus, quatuor Pol. Regibus, Sigismundo Augusto, in praefectura stabuli, Henrico Valesio in aulicis obsequiis, post Stephano Bathoreo in expeditione totius belli Moschovitici, suis sumptibus miles, demum Sigismundo III. in regenda senatoria dignitate, a quo in eandem erat adoptatus, praeclara et egregia praestita opera tandem reliquum vitae in piis operibus, praecipue vero in ditandis Ecclesiis agens, non minus virtutibus quam aetate maturus lento morbe in Domino occubuit. Anno Domini 1603. 18. Decembr. aetatis vero suae 70.*

76. *Piae atque aeviternae memoriae Nobilis ac Generosi Domini Joannis de Gorcze Zdziarski, Cujus si nobilitas quaeritur, Ex Gente avita praeclaraque Gozdaviorum accepta origine, sed a Lelio Gentilitio insigni multarum dignitatum: Ecclesiarum ac publicarum plusquam antiquo candore nitescente, participavit excellentiam. Si vita et virtus. Hujus egregia juvenilis indola honestis exculta moribus et disciplinis maturiori aetati*

majora virtutum et factorum heroicorum incrementa reliquit. Si fatum laetum. Huic mors, nemini scia parcere, mortifera tela occulte paravit et sine matura aetate sustulit, sed pietati catholicae minime obfuit, nam sacramentis munitus, licet satis ad omnia quaeque summa et optima natus, ad meliorem vitam et statum beatiorem transiit. Cui fraternus amor hoc perenne Memnosynon ad Ecclesiam D. Annae posuit Varsaviae Anno Domini 1643.

Z 76 tych nagrobków, które jeszcze za czasów Starowolskiego w tej świątyni oglądano, dziś niema ani połowy. Natomiast po czasach Starowolskiego przybyły tu następujące jeszcze pomniki.

1. Portret na blasze Stanisława Hozyusza, biskupa poznańskiego z napisem: *D. O. M. Stanislaus Josephus de Bezden Hosius Natus anno 1674. die 11. Novembris ex Episcopatu Uticensi cum annexo suffrageneatu Praemyslensi Livonensem et Camenecensem Infulas tandem in Posnaniensi Cathedra Praesul Abbas perpetuus Commendatarius Cervenensis. Obiit Varsaviae die 13 Mensis Oct. A. D. 1738. aetatis Episcopatus.*

2. Tablica marmurowa z napisem: *D. O. M. Hic jacet Petrus Baro Sancti Romani Imperii de Riaucour Comes in Derewna Gausig Die Men. etc. Serenissimi Augusti III. Regis Poloniarum Camerae Consiliarius, Serenissimi vero Stanislai Augusti feliciter Regnantis singulari benevolentia conspicuus, domum ad exercend. humanitatem composuit consilio, ope nemini defuit. Affabilitate ac suavitate morum omnibus charus, Eximiis Animi Dotibus Illustris Perenne sui reliquit desiderium. Natus die XX. Julii MDCXCIV. Varsaviae, vita functus die VI. Januarii MDCCLXVIII. Cui filius unicus Andreas Comes Sacri Romani Imperii de Riaucour Haeres Bonorum Paternorum et Dominus Terrarum Puzkau, Crosta, Malschwity, Guttau, Binau, Eichelscheim et Sindelscheim, Minister Conferentiarum et Sta-*

tus Consiliarius privatus actualis et Legatus extraordinarius Serenissimi Electoris Saxoniae ad Aulas Electorales Trevirensem et Palatini Rheni, Eques ordinum Aquilae albae, Sti Stanislai et Electoris Palatini, hoc filialis amoris monumentum una cum conjuge sua Henrica de domo Baronum Sacri Romanii Imperii de Wredc posuerunt MDCCLXXX.

3. Popiersie z białego marmuru mężczyzny z założonemi rękami przed krzyżem z napisem: *„D. O. M. Non loquor Saxum suum sed loquentem produco memoriam Mathiae Boliński adamantinae aeternitati insculpendam, Qui principi Magno Sigismundo III. Poloniarum et Saeciae Regis Primogenito Vladislas IV. Moderno feliciter eorundem Regnorum Regi in Ministeriis carus, vicenos quaternos transegit annos, reliquit post fata Famam bonam, Prolem infantem, Conjugem maestam. Corpus exanime Famam a Patria et Aula pete, obvia virtus, testimonium habet ex prole, Sigismundus et Helisabeth extra mortales coelo vivunt. Mortalibus adest Barbara Conjunx Hedvigis Gentis Fuggerorum viva me posuit AD. MDCXXXIX nunquam vivum Corpus Regiomonti XXXXIV. exanimatum XX. Januarii AD. MDCXXXI. ante XXXIV. animatum, ubi pedes figis tumulatum habes. Te viator contestor animae ejus aethera praecare tuorum non immemor novissimorum* [1]*).*

4. Portret na blasze w ubiorze kanonika z napisem: *„D. O. M. Bonaventura de Turze rogi Turski Gabrielis et Hedwigis de Kobielskie Conjugum filius etc. Gnezn. Can. Crac. Meritis in Ecclesia et Patria clarus, P. T. expleta secund. Functionem Presidentialem in Tribunali Regni Lublinen. Obiit Pulaviis 19 Januarii AD. 1750 aetatis vero suae 50. A. Cujus corpus in capella Cru-*

[1]) Nagrobku tego zapewne za czasów Starowolskiego jeszcze nie było, albo też przeniesiono go tu później z innego jakiego kościoła warszawskiego.

cifixi ad cornu Epistolae conditum expectat donec veniat immutatio tua. Qui autem haec legis de defuncto ea quae Tu P. T. Mortem velles habere vota. Qui passus es pro eo Jesu Christe Miserere ei.“

5. Tablica marmurowa z napisem: „*Generoso Adamo Krzyniecki de Krzyniec Pio, gravi integroque riro, qui consumptis in Divi Primum Stephani deinde in Serenissimi Sigismundi III. Regis Pol. obsequio multis annis, ejusdemque nomine apud Amuratem Turcarum Imperatorem atque apud Michaelem Valachiae et Transilvaniae Principem internuntii officio non minus fortiter quam prudenter perfunctus, dum laboris meritorumque suorum praemia expectat et spe et vita privatus extremum diem Varsoviae obiit. Gnosus Christophorus Dzierzek de Urzyniec Secr. et Aulicus Regis Vexillifer Trocen, Lucinen. Capn. Patrueli Carissimo cui vivo semper omne gen. benevolentiae exhibuit, Mortuo ultimum hoc Fraterni amoris Monumentum poni curavit. Vixit annis XXXXVIII. Mortuus anno MDXC. Novem. XIII. die, oretur pro salute Animae ejus.*“ Nagrobku tego nie było w kolegiacie warszawskiej za czasów Starowolskiego, zapewne przeniesionym został tu później z innego kościoła warszawskiego.

6. Tablica marmurowa z napisem: „*Hospes ades, ut Christus ades, Ne queras tamen, Cujus est haec Imago et Superscriptio non Imago, Parentis umbra est non superscriptio Filialis Lachrymae caelatura. Obiit Franciscus Witthoff progenitor meus Anno MDCCXIX. die VII. Novembris. O me cesso titulo Stanislaum! Cum te Pater non possim facere Petrovinum faciam tamen, faciam Petram, quamdiu Joannesque tuo corpore stabit, Ignatius in Francisci domo habitabit, Varsaviae Syren Sibi Requiem cantabit Parens meus In hac Stanislai sui Rupella perennabit.*“ Nagrobek ten położył ojcu swemu Franciszkowi Witthoffowi, który dom swój na kollegium Jezuickie warszawskie darował, syn jego Stanisław Je-

zuita. Ztąd to dowcipkowanie w napisie nagrobkowym, że Ignacy mieszkać będzie w domu Franciszka.

7. Tablica marmurowa z napisem: „*Generosus Thomas Jelmiński Metrices Regni Praefectus, vita, moribus, pietate, fide integer, exemplaris, selosus Filium hominis cum Majestate venturum expectat. Illi Beatorum sedes precare Viator, ut tibi quoque idem pia rependat Posteritas. Obiit die 1 Mensis Julii Anno Dni 1699. aetatis suae 59.*

8. Pomnik z marmuru z napisem: „*D. O. M. Ne Sabulo duntaxat benefacta scribantur mormor loquere. Marinus Lauscheft de Sancto Martino Gallo nordmanus virtute et amore meruit scito Publico Polonus fieri. A patrio climentis vocabulo non recedens. Polum et Poloniam fecit sibi Patriam hanc meritis illum pietate tenerans Regiis Majestatibus Joannis Casimiri et Ludovicae Mariae fidus ac sedulus Minister Gloriae Sarmaticae studiosissimus etiam inter aestus publicos portum gratiarum ubique tenuit sed Oceanum aeternitatis subiens sacram fecit Anchoram. Peculium suum gravi sudore quaesitum peculiari exemplo Basilicae hujus arctioribus rationibus sublevandis et missionis Catholicae in Livonia sustentandae fundator munifices adaptavit. Qui legis si pius es vide non invide et quam tibi optas mortuo praecare felicitatem. Capitulum Varsaviense debitam gratitudinem perennibus sacrificiorum votis exsolvens optime meriti Confratris memoriae cum executoribus poni curavit. Obiit XVI. Kalendae Febr. AD. MDCLXVI. aetatis XLV.*“ Człowiek, który cały własny ciężko zapracowany (gravi sudore) majątek kapitule zapisał, zasługiwał zaiste na rozumniejszy napis na grobie swoim!

9. Tablica marmurowa z napisem: „*D. O, M. Hic Syren cordis Lechici pro cantu gemit gemitu ex casu gemino Nobilium Andreae et Mariannae Minichorum moretur cum illis virtus si mori posset floret gloriosum Proconsulem gloria, si flere sciret. Qui bonum publicum*

apud Reges Regum in publicis sustinuit. Jura utriusque peremptrix lues et poenas luat persolvit justa hoc praetioso lapide qui duorum Conjugum unio est juncti Filii Filiaeque S. R. M. Seriis debitis votis Ad hunc lapidem offende pedem viator ne pios manes offendas quibus Varsaviae Syren cecinit Requiem Anno 1708 die 13 Sbris. Obiit aetatis suae Anno 69.

10. Tablica marm. ośmioboczna z napisem: „*D. O. M. Ejusque Cineri Spectabilis Dni Martini Łukaszewicz Consulis, Sindici et Notarii Varsavien. Viri qua prudentia, qua dexteritate ubique singularis. Quem dum virtus non ingratum Regiae in spem Notariatus Decretorum Regni teneret; immatura fata ad subterraneum hunc traxerunt carcerem. Ille omnia fortunae nihil debuit, perenne hoc in grati animi memoriam sua sculpsit manu posuitque monumentum, Simon Narożnicki S. R. M. Secretarius. A. 1656. Viator bene praecare mortuo et dic: requiem aeternam dona ei Domine et lux perpetua luceat ei.*“

11. Pomnik z czarnego marmuru, nad nim krzyż; w środku napis: „*D. O. M. Piis manibus Generosi Domini Domini Martini Swieżyński M. D. L. Vice instigatoris S. R. M. Secretarii Fide Catholicissimi Professione Juris Consultissimi, Justitiae Propugnatoris acerrimi. Qui cum per multos annos coram Serenissimis Sigismundo III. Vladislao IV. Joanne Casimiro Poloniae et Sueciae Regibus causas aliaenas sedulo tueretur: ad Summi Judicis Tribunal vocatus, hic mortalitatis exuvias reliquit. A. aetatis LXVIII. a verbo incarnato MDCL. Die XXVIII. Aprilis. Lector vale et bene Ei precare Moestissima conjunx Isabella Arnotowna eum filiiis pupillis P. P.*“

12. Tablica marmurowa z napisem: „*D. O. M. Nec non piis Manibus Nobilis ac Spectabilis Gerhardi Witthoff, Antiquae Varsaviae multoties Praesidentis et Advocati. Innata in Reverendissimum Patrem Pietas hoc*

monumentum construxit. Legite Secula In Judice aequitatem, in Proconsule Boni publici amorem, qui optime domui suae praeesse gnarus Non in hujus tantum Urbis Decorem Sed in externarum Nationum Splendorem, Sicut vitis abundans plures protulit Fructus dignitatibus ornatos Filios et Filias, Cujus eximias Virtutes Coelo exornandus spectare Pie Lector Animae Perpetuam Praecare quietem. Obiit Anno Dni 1694. Aetatis 73. Mensis Martii 6.

13. Przy podstawie Chrzcielnicy na marmurze napis: *D. O. M. Ludwika Katarzyna Lesniewska Pisarzowa skarbowa ceł J. K. Mci.*

Za powodem rozumu przez pobożne Akty,
Proste sobie do nieba gdy znalazła trakty,
W drodze wygnania tego skończywszy zawody
Ochotnie pospieszyła do wiecznej swobody.
Tu w śmiertelności spocząć chciała pędzie,
Mów czytelniku, niech jej wieczny pokój będzie.
Die 5. Decembris Anno 1719.

24. Pomnik marmurowy z napisem: *„D. O. M. Spectabilis Dni Joannis Gommer Con. Vars. Et Consortis Ejus Agnetis Golemowska Piis manibus, aeternam loquor memoriam. Qui pietate in Deum, charitate in proximos, misericordia in pauperes, prudentia morum, comitate caeterisque virtutibus ambo florentes, ex optima semente in Aulis Sereniss. Poloniae Regum Sigismundi III. Vladislai IV. Joannis Casimiri a Capellae famulitio annos ultra XL. expectabant fructu Beatitudinem Concessere superi in coelis animae regnum, In terris mortalitatis exuviis hoc Sacellum a Dno Andrea Wierciosek in nobiles Golemovios Demum in praefatos devolutum. Vivit annos LXXIV. Natus MDLXXXIV. die XIX. Febr. Obiit MDCLIV. die VII. Febr. Cujus Manibus bene precare viator.“*

15. Tablica marmurowa czarna z napisem: *„D. O. M. Exiguus hic cinis magnus est Alexander Czamer Roseo*

suli Varsaviensi, viro recto et prudenti, ac de civitate hac stante bello Suetico optime merito. Iconem hanc amoris perpetui simul moeroris Anna Filia Honorati Feliciani Gawinski Scabini Varsaviensis Consors, die 3. Augusti Anno 1673. fatis erepto posuit."

21. Wielki marmurowy pomnik z ozdobami, na wierzchu krzyż, niżéj portret, a pod nim następujący napis: „*D. O. M. Ad perennae memoriae Nobilis Stanislai Baryczka Serenissimorum Sigismundi III. et Vladislai IV. Poloniae et Sueciae Regum Secretario, Ferdinandi II. Caesario Consiliario, Cui pietas et eruditio Monumentum hic ponit. Illa a vita Majorum virtutem in haereditatem se instillavit, Haec ingenio, facundia per ardua probataque negotia, Principibus gratum acceptum esse voluit. Clementi VIII. Portifici Maximo quantum aestimatus, Ipsius Citerae Apostolicae declaravit* (?) *Hunc rerum usum Germania, Italia, Hispanica peregrinatio indidit. Nec a tantis dotibus Martem duce Żołkievio exclusit. In fundationes diversas, tam datos vel auctos census depensis ultra 30 Millibus Florenorum. Virgines Theresiae, S. Ordo Praedicatorum umbellaque. Cultui et majori SSmi Sacramenti reverentiae inserviret. Altaria et quo profulget Ecclesia ista Tropheo Crucis a proavis Illato Viri beneficentiam edicunt. Huic Generosus Stanislaus in Mołocice Baryczka Secr. Regius et P. S. natura nepos, amore filius, gratitudine cliens posuit. Excessit Septuagenario major Anno 1651. die 17. Novembris.*"

22. Kamień z napisem: „*Spectabilis et emeritus Dominus Henricus Plum, proconsul Artiq. Varsaviae dignissimus, quietis et securitatis perpetuae ac memoriae perennis amantissimus, sibi conjugique suae Carissimae Annae Regierowna viduae autem una cum ejusdem Honestissimae Barbarae Orlemusowa, olim famati Joannis Strubic Civis et mercatoris Varsaviensis relictae monumentum hoc poni curavit. Anno Salutis partae 1625*

Obiit ille 1638. die 22. Martii. Cujus tumulum cum lapide uxor secundarum nuptiarum Conjunx Gaarii Filia cum Marito Parenti Moestissimo superponi curavere.“

23. Marmurowa tablica z napisem: *„Anno Domini 1731. Tu leży JW. Jan na Słupowie Szembek kanclerz Wielki koronny, którego wielkość i przed Bogiem i przed ludźmi poznasz czytelniku z niżej położonej modlitwy, którą sam złożył i tu wyrazić zalecił. Modlitwa. Panie Jezu Chryste Zbawicielu mój, ja grzeszny z głęboką submissyą wyznaję, żem na tem miejscu za żywota mego odbierał wiele łask i dobrodziejstw od Ciebie, nie tylko gdym Cię Boga mego w własnych i najtrudniejszych potrzebach używał,* (zapewne miało bydź *wzywał*), *wysłuchałeś mię zawsze łaskawie, ale też gdym Cię o jaką łaskę imieniem innych żebrał, dodawałeś mi najświętszych inspiracyi, żem im mógł dać dobre i zbawienne rady, co sami mogą zeznać, którzy tę łaski odbierali, temi tedy dobrodziejstwy zachęcony oddawszy duszę i serce moje w Rany Twoje Najświętsze, oddaję Ci naostatek wyschłe ciało i kości moje, supplikując jako najpokorniej, abyś jakoś mi był za żywota na tem miejscu łaskawy, tak i po śmierci pokazał mi się jeszcze łaskawszym, przyjąwszy duszę moją do wiecznych przybytków swoich pozwolił i śmiertelnym zwłokom moim tu spoczywać pod nogami Twemi. Tu mój spoczynek, tu mieszkać będę, bom go sobie obrał. Psalm 131.“*

24. *„D. O. M. Zatrzymaj kroku i powieki ktożkolwiek przechodzisz, a na tej marmurowej tablicy ostrym Libityny Bułatem wydrążone przeczytawszy charaktery, naucz się, że śmierć jest ostatnią rzeczy wszystkich linią; tej dopędziwszy nie tak laty jak cnotami Katarzyna z Wołczyńskich Groszkiewiczowa dalej postąpić nie mogąc, na fatalny dwojaki życia swojego napadłszy klimakteryk, w tym szczęśliwy i łaskawy sobie uznała, że świątobliwą dnia 21. Maja roku 1698. przemianę uczy-*

niła, ziemi ciało, niebu duszę oddawszy, o którą jak się usilnie przez lat 63 starała, Warszawskie rzetelniej ogłosi echo, że była obyczajów chrześciańskich i pobożności przykładem, ogłoszą tutejsze kościoły, a ogłoszą wszystkie jej w jałmużnach chojności. Opisze ta Literatorum kaplica, na której ozdobę i fundacye własnej substancyi kosztem spolną ręką z ukochanym małżonkiem swoim nie żałowała, będzie pamięcią u wszystkich tutejszych obywatelów życia jej umartwienie, w rządzie skromność, pokora w prawdzie, powaga w pokorze, szczerość, ku ubogim przychylność, w rozmowie roztropność, na sercu zaś małżonka Aleksandra Groszkiewicza J. K. M. Sekretarza Pisarza konsystorza Warszawskiego, z którym 27 lat żyjąc w zobopolnej miłości, dokument tego pokazuje, że i po śmierci nieśmiertelna pamięć jej zostaje, która za najchwalebniejszy nadgrobek stanie, dla wiekopomnych jednak czasów na oświadczenie affektu swego ten marmurowy w roku 1699. dnia 21. Maja wystawił.“

25. *Andreas Groszkiewicz, S. R. Majestatis Secretarius Eminentissimi Cardinalis Radziejowski Archi-Episcopi Gnesnen. nec non Illmorum Episcoporum Posnanien. Notarius Juris Civilis et Canonici peritia etiam et ingenio mitis, elequio suavis, in suos morigerus, in alienos hospitalis, in expediendis negotiis admodum facilis, in Ecclesiam Dei pius, cujus munificentia testis insignis est haec Capella* (kaplica literacka) *in qua quidquid interius ordinis supellectilis cernis ipse praecipuus omnium Author. Cui precare acternam requiem. Obiit 28. Octobris Anno Dni 1701. aetatis 56.“*

26. *Lege viator, in hac sacra Capella sepultus jacet una cum filiolo suo Francisco Generosus Dominus Joannes a Kern ex Alsatia oriundus, olim Serenissimi Principis Poloniae Caroli Ferdinandi Episcopi Vratislaviensis et Płocensis per 18 annos. Postea vero Serenissimi et Potentissimi Joannis Casimiri per 16 annos Regiae*

Camerae et Ducatuum Oppol. et Ratibor. actualis Secretarius (cujus merita in arduis negotiis et grassante in Polonia Sueco Proceribus Regni satis nota fuere). Mors saeva emeritum calamum ei eripuit et die 6. Aprilis Anno 1668. ultimam vitae periodum Varsaviae inscripsit. Calamus jacet, lingua tacet, requies placet. Hanc o viator unico apprecare suspirio. Superstites filii Carolus et Hieronimus Kern hanc laminam velut ultimam filialis amoris tesseram pro coronide meritorum erexerunt. Memoria ejus sit in benedictionibus."

27. „*D. O. M.*

Felix Imieniem Harbaszewski zwany,
Którego grzechy cięższe nad tarany,
Wbity do grobu w tutejszym kościele,
Zagrzebłszy ciało w śmiertelnym popiele.
Więc bym po śmierci szczęśliwym był w niebie,
Żebrzę twej łaski katoliku ciebie:
Ulżyć ciężaru przez twe pozdrowienie,
Abym miał przed się duszy mej zbawienie.
Za co wzajemne modły i za ciebie
Uczynię Bogu, byś i ty był w niebie.

Obiit die 28. Februarii Anno Dni 1752. Mors ultima linea rerum."

28. „*D. O. M.*

Kazimierz Łysogorski miasta tego Gminny
Tu leży, wypłaciwszy dług śmierci powinny,
Który w tym tu cnym Bractwie miał funkcyą drugą,
Długo będąc podskarbim a Maryi sługą,
Ile kto z pobożności obraz ten zobaczy,
Pozdrowienie za duszę jego zmówić raczy.
A on wzajem gdy będzie już królować w niebie,
Uprosi u Maryi łaskę też dla ciebie.
Umarł w roku 1760. dnia 21. Stycznia, wieku swego 64."

Prócz pomników wyżej wypisanych są w świątyni tej inne jeszcze z wieków upłynionych, jako to: herby Wazów, Łubieńskich, Goślickich, Wierzbowskich, Latalskich.

W grobach jej spoczywają zwłoki Janusza księcia mazowieckiego, zmarłego 1428 r. Bolesława III. księcia mazowieckiego, zmarłego 1453 r. Obadwaj niemają żadnego pomnika, podobnie jak i Janocki, zasłużony bibliograf polski, tutaj pochowany.[1])

W parochii ś. Jana Chrzciciela znajdowały się następujące kościoły:

1. **Kościół i kollegium jezuickie.** Jezuici mieli już w Mazowszu kollegium pułtuskie i w częstych przejażdżkach swoich z Niemiec do Wilna zazierali nieraz do Warszawy, ale usadowić się w tem mieście nie mieli długo żadnej sposobności, bo biskupi poznańscy założywszy im w Poznaniu kollegium i uposażywszy je oderwanemi od stołu biskupiego dobrami, nie mieli już ochoty uszczuplać dochodów swoich z dóbr mazowieckich na uposażenie Jezuitów. Magnaci zaś zakładali im tylko po swoich miastach kollegia, i to jeszcze daleko później. Dopiero gdy Zygmunt III. stolicę z Krakowa do Warszawy na schyłku 16. wieku przeniósł, gdy Warszawa tym sposobem stała się siedliskiem rządu potężnego państwa i miejscem sejmów, gdy w niej zaczęli osiadać magnaci, Jezuici otaczający króla uznali za potrzebę i korzyść zakonu swego, chociażby i o własnych siłach, gdy się żaden fundator nie nadarzał, założyć tu przyszłe kollegium. Królewski kaznodzieja, sławny Piotr Skarga

[1]) X. Kurowski w *Wiadomości historycznej o kościele ś. Jana w Warszawie* na str. 174. utrzymuje, że Janocki odbierał nauki w Dreźnie. W tem myli się bardzo. Janocki odbył nauki w sławnej szkole niemieckiej w Pforcie pod Magdeburgiem i tu zaprzyjaźnił się między innymi uczonymi niemieckimi z Szleglami. W tej szkole jeszcze zostając wydał swoje dziełko *Kritische Briefe* w roku 1745, zawierające w sobie wiele szacownych wiadomości bibliograficznych. Dziełko to posłane przez niego Załuskim, zaznajomiło go z tymi sławnymi ludźmi. A Gottlieb Enoch Jonisch, kommisarz wojenny w Dreźnie, posiadający znaczny zbiór dzieł historycznych polskich, w którego domu Janocki przebywał i który miał związki literackie z Załuskimi, polecił ostatnim Janockiego.

upatrzywszy w starem mieście dom dogodny na przyszłe mieszkanie Jezuitów, wsparty od króla, królowej Anny i Boboli nabył ten dom 1597 roku i urządziwszy go na prędce na mieszkanie sprowadził w następnym do niego kilku Jezuitów. W tym samym roku rozpoczął budować dom professów, a w roku 1609. na placu darowanym od Zygmunta III. zaczęli Jezuici stawiać kościół swój obok kollegiaty ś. Jana Chrzciciela. Kamień węgielny do tego kościoła pobłogosławiony przez ówczesnego biskupa poznańskiego Andrzeja Opalińskiego położonym został z wielką uroczystością w przytomności wielu senatorów, całego dworu i tłumów ludu. W tym samym roku za wstawieniem się Zygmunta III. magistrat Warszawy zaopatrzył mieszkanie Jezuitów wodą do picia, na której im bardzo zbywało, poprowadziwszy ją podziemnemi kanałami do ich mieszkania. Do tego dobrodziejstwa im wyświadczonego przyłożył się szczególniej ówczesny burmistrz warszawski Jan Klementyn. Tymczasem mimo znacznych nakładów od Andrzeja Boboli, Gostomskich, Hieronima wojewody poznańskiego, Jana, wojewody inowrocławskiego i Tomasza, wojewody mazowieckiego, od Felixa Kryskiego kanclerza, Stanisława Warszyckiego, podskarbiego, fabryka kościoła szła bardzo opieszale i Jezuici odbywali wciąż nabożeństwo swoje w kollegiacie, bo jeszcze w roku 1620 kościół ich nie był wykończonym. W tym roku zamach Piekarskiego na życie króla Zygmunta III. dokonany w kollegiacie, wywołał u władz duchownych zakaz odprawiania nabożeństwa w tej świątyni na długi przeciąg czasu. Jezuici warszawscy niechcąc w kościołach dalej od ich mieszkania położonych nabożeństwa odprawiać, postanowili niedokończony i niepoświęcony kościół swój otworzyć i w nim nabożeństwo rozpocząć. Oparł się ich zamiarowi Jan Raciborski, dziekan kapituły i naówczas officyał biskupi i zabronił odprawiać nabożeństwa w niepoświęconym kościele. Jezuici wszakże nie uważali by-

najmniej na zakaz officyała, otworzyli kościół i publicznie na ambonie ubliżyli powadze officyała, utrzymując, że kościół swój otworzyli na rozkaz króla, że niepodlegają władzy biskupiej i nakoniec, że officyał zamiast pilnować tego co do jego urzędu należy, mięsza się niepotrzebnie do spraw samego tylko zakonu się tyczących. Zaczem pomiędzy duchowieństwem kapituły a Jezuitami zawrzała niezgoda i Bóg wie do czegoby były rzeczy doszły, gdyby się w nie nie był wdał król, który nakłonił nuncyusza papieskiego, aby zwaśnione strony pogodził. [1])

Tymczasem Jezuici kościół swój, odprawiając już w nim odtąd bez przerwy nabożeństwo, wykończyli około 1628 roku. Znaczniejsze dzieje i zdarzenia kościoła tego

---

[1]) Opowiada o tem w liście do biskupa Andrzeja Opalińskiego, Jan Raciborski dziekan i officyał warszawski. „Dziś piąty dzień — mówi w tym liście — pisałem do WM. mego M. Pana przez pocztę, ale że mi nazajutrz potem dosyć nierychło oddano pisanie i fascykuł de data 15. Januarii, tedy zdało mi się o tem oznajmić, że mię te listy doszły i że są oddane komu należały. A przytem też i to oznajmię, iż we środę przeszłą JM. X. Nuncyusz uczynił zgodę *cum Patribus Societatis* zemną, że niechcąc, albo odwłaczając prawnie osądzić tak pogodził, że *Paires* intencye i kazania i mówienia i skrypty swoje *in meliorem sensum* deklarowali i *sub juramento* negowali, choć tak jest wiele *vivos testes*. Atoli dosyć na tem, że *manifeste confusi pudore affecti sunt* i niechciał JM. X. Nuncyusz, dystyngowawszy między nami *injurias personales reales et jurisdictionales*, do dwu pośledniejszych przystąpić, ażeby pierwsze *personales* uspokojone były i tak po długich mowach wymógł i uprosił to, że się zaniechało wszystkiego, a dla niego odpuściło i *ad amplexus* przywiodł i *ad stabiliendam amitiam* czasy naznaczył *conversationis in mutuis convivis*. Chcieli byli *Patres* i JM. X. Nuncyusz, żebym był u nich we czwartek przeszły na *solennitatem* ś. Kazimierza, gdzie król, królowa i królewicz JM. był, alem niechciał, żeby nie trymfowali, i ci co tam wiedzą o przegranej nie suspikowali, aczem na jutro za zdaniem Nuncyusza invitował do siebie *Patres*. A drugie *injuriae reales* Nuncyusz odłożył na czas inny, chcąc sam albo przez kogo interes *amicabiliter* uspokoić. A trzecie *injurias jurisdictionales* tak uspokoił, iż *Patres* mają pisać do Rzymu *pro*

i kollegium jezuickiego wyjęte częścią z Rostowskiego historyi Jezuitów prowincyi litewskiej, częścią też z rękopiśmiennej kroniki kollegium warszawskiego, są następujące.

W roku 1616. umarł w Domu naówczas professów w Warszawie Jezuita Szymon Górski, znany w literaturze naszej z polemiki swojej z Socyanami.

W roku 1623. panowało w Warszawie powietrze morowe. Część Jezuitów warszawskiego Domu professów rozjechała się na wsie dobroczyńców zakonu, część została na miejscu, usługując pomocą duchowną zapowietrzonym mieszkańcom. W tym samym roku chodził po rękach mieszkańców Warszawy jakiś paszkwil przeciw Jezuitom, napisany przez któregoś z uczni akademii kra-

---

interpretatione concilii tridentini et jurium suorum de celebrandis sacris absque licentia Episcopi in locis non consecratis, to jest w kościele ich. A tymczasem za pozwoleniem mojem deklarował, że tam w kościele *Patrum sacra* mogą się odprawować. I tak z wielkiej burze mały deszcz. Bo jako przedtem z strony słuchania spowiedzi wprzód negowawszy, że im tego nie potrzeba, do pozwolenia *Loci Ordinarii* WM. Mego M. P. odezwać się musieli, tak i teraz *de celebratione in loco non consecrato*, co bez licencyi *Loci Ordinarii* godziwie czynić rozumieli, już inaczej padło. Ale jednak, żeby od *malam informationem* w Rzymie interpretacye *Concilii Tridentini et jurium suorum in praejudicium Locii Ordinarii* nie otrzymali, tedy posełam WM. memu M. P. i *ratianes* ich, które byli JM. X. Nuncyuszowi podali w téj sprawie *celebrandis extra licentiam in loco non consecrato* i *responsiones meos in eum eventum*, żebyś W. M. mój M. pan w Rzymie tego postrzedz raczył, żeby ta interpretacya stanęła *deliberate ex rationibus utriusque partis*, bo nie tylko idzie *Patribus Societatis*, ale i insze *regulares*, którzy mając *participationem divinorum sacrorum* mogą z tej miary wielkie *scandala* czynić, jako i ja mam kłopotu z nimi dosyć, że przy szlachcie, szlachciankach i inszych bawiąc się kapelanią, chcą w domach ich prywatnie odprawiać *sacra* i wielką mi inwidyą czynią, gdy nie pozwalam. I nigdy *Paters Societatis* nie otworzyli się z swemi humorami *contra Loci ordinarios*, dopiero to teraz za taką okazyą. A nie dziw, bo nigdzie nie są śmielsi, jako przy boku królewskim, pociągając za sobą *saecularem potestatem*. Ależ z łaski Boskiej za-

kowskiej. Na żądanie Jezuitów, którzy mieli po sobie Zygmunta III. magistrat warszawski kazał schwycić autora paszkwilu i wtrącić do więzienia, w którem biedak przesiedziawszy trzy miesiące, osmagany rózgami i przymuszony odwołać publicznie na rynku to, co przeciw Jezuitom napisał wypuszczonym został na wolność, a paszkwil kat na rynku publicznie spalił.

W roku 1625. znowu było w Warszawie powietrze morowe; tą razą dostało się i do Domu professów i zabrało w nim siedmiu Jezuitów.

---

pnbiegłem ja temu, bo ich M. ksiądz nuncyusz dał justyfikacyą i powiedział królewiczowi JMci, że *Patrum Causa* zła, i JMX. sekretarz także justyfikował. Jednak połajany, pogromiony na kazaniach, acz mię W. M. mój M. P. w pisaniu swem animować raczysz, żebym bronił authoritatem i jurysdykacyi W. M. mego M. P. ale *contra tantam molem* wątpię, żebym mógł *sufficere*. Atoli com uczynił po te czasy *necessitate adactus*, wątpię by kto inszy przedtem. Obawiam się jednak jeszcze znowu różnicę, bo po wczorajszej pewnej wiadomości o śmierci Ojca ś. odprawiwszy dziś dzwonienie po wszystkich kościołach przez całą godzinę, to się z JMX. nuncyuszem postanowiło, że w niedzielę zaraz być mają eksekwie w kościele kollegiackim *advocatis omnibus Regularibus, a Patres Societatis* w tych niezgodach deklarowali się, że niechcą *ad publicos supplicationes* przychodzić. A jeźli oni nie przyjdą, tedy też i drudzy *Regulares* będą mieć słuszną wymówkę; dla czego *necessario* muszę ich w proces włożyć, a jeźli nie przyjdą J. M, X. nuncyuszowi deferować. — Posełam też W. M. memu M. panu *gravamina* swoje, które się były podały JMX. nuncyuszowi i które teraz, w odwłokę poszły i podobno pójdą. Ale jednak o ciała ś. Bobole i pani wojewodziny inowrocławskiej żeby z kościoła naszego były wzięte, nie będzie pozwolenia, aż muszą dać *quartam funeralium* i już zachodzą targi *cum Patribus Societatis*. Obiecują flor 600. To jeszcze mało, a nie możeli być, transeat! Tak *Capitulares* postanowili. Dawszy pokój Jezuitom i daj Boże o nich nie pisać, ani z nimi sprawy mieć, to W. M. memu M. P. oznajmuję, że żadnego ponowienia po przeszłem pisaniu mojem nowin niemasz. Zalecam zatem uniżenie posługi moje pilnie Miłościwej łasce W. M. mego M. Pana. W. M. mego M. P. uniżony służebnik Jan Raciborski, dziekan warszawski. Dan z Warszawy 6. Marca 1621.

W roku 1631. umarła królowa Konstancya, żona Zygmunta III. wielka dobrodziejka Jezuitów, między innemi dobrodziejstwami im wyświadczanemi wyznaczyła Jezuitom warszawskim z dochodów swoich znaczną pensyą roczną, którą aż do jej śmierci pobierali. Wdzięczni tych dobrodziejstw uprosili sobie u Zygmunta III., że serce zmarłej królowej w ich kościele złożono.

W roku 1635. umarła w Warszawie Urszula Majerin, Bawarka faworytka królowej Konstancyi, wielka dobrodziejka Jezuitów warszawskich, których nietylko karmiła i odziewała, ale nawet tem samem przywiązaniem do zakonu jezuickiego natchnęła wychowańców swoich, królewicza Karóla i Annę siostrę jego, dzieci Zygmunta III.

W roku 1640. kollegia jezuickie w całem świecie obchodziły w dniu 31. Lipca stóletnią rocznicę założenia zakonu. Warszawski Dom professów obchodził ją z większą niż gdziekolwiek pompą i uroczystościami. Kościół jezuicki w czasie tych uroczystości wysłany był od samej posadzki aż do sufitu kosztownemi kobiercami, pożyczonemi z dworu królewskiego. Na wielkim ołtarzu paliło się 100 wielkich pochodni i mnóstwo wielkie lamp sztucznie ułożonych. Obraz zas ś. Ignacego Lojoli w tym ołtarzu ozdobionym był złotem i drogiemi kamieniami. Samo ubranie tego obrazu wartało 500,000 ówczesnych złotych. Otaczało go trzy tysiące lamp palących się różnokolorowym ogniem. Naczynia złote i srebrne, udzielone od królewicza Karola i od wielu magnatów porozstawiane były na różnych miejscach kościoła. Tłumy ludu zebranego na uroczystość trwającą cały tydzień, były nieprzeliczone, i docisnąć się nie mogły do kościoła, zresztą nie zbyt obszernego, w którem ledwie znaleźli dla siebie i swoich rodzin miejsce dostojnicy krajowi. Biskupi i prałaci, jedni odprawiali msze, drudzy miewali kazania lub słuchali spowiedzi. Król Władysław IV. z królową i dworem całym znajdowali się codziennie na nabożeństwie. Po nabożeństwie król udawał

się codzień na obiad do refektarza jezuickiego, gdzie zaproszonych na obiady senatorów przyjmował, gdy tymczasem sami ojcowie Jezuici przed bramą swego Domu professów pięciudziesięciu ubogich karmili.

Tegoż samego roku jeszcze w Kwietniu umarł w Warszawie w Domu professów sławny poeta łaciński Maciej Sarbiewski. W roku 1642. w miesiącu Styczniu zaprowadzonem zostało w kościele XX. Jezuitów warszawskich Bractwo Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Uroczystość z tego powodu odbyła się bardzo świetnie. Znajdowali się na niej król Władysław IV., królowa Cecylia, królewicze Jan Kazimierz, Ferdynand i Karól i mnóstwo wielkie senatorów duchownych i świeckich. Bractwo podzielonem zostało na trzy klassy, to jest, na polskie, niemieckie i włoskie. Do album jego zapisał się nasamprzód król Władysław IV., po nim królewicze, dalej prymas, senat duchowny i świecki. Bractwo to nazwanem później zostało królewskiem, zapewne dla uniknienia drażliwego dla szlachty polskicj wspomnienia o orderze Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, który Władysław IV. chciał utworzyć.

W roku 1644. umarła królowa Cecylia Renata, żona Władysława IV. wielka dobrodziejka Jezuitów warszawskich. Między innymi wystawiła i ona w ich kościele bogaty ołtarz swej patronki ś. Cecylii z pięknym tej świętej obrazem.

W roku 1646. w Listopadzie, w dzień błogosławionego Stanisława Kostki odprawiano uroczyste nabożeństwo w kościele jezuickim warszawskim. Znajdował się na niem król Władysław IV. nuncyusz papieski, posłowie króla francuzkiego i rzeczypospolitej weneckiej. Tłumów ludu pobożnego nie mogła świątynia objąć.

Dotęd zdarzenia tyczące się Jezuitów warszawskich przytaczałem po większej części z Rostowskiego historyi Jezuitów prowincyi litewskiej. Następujące wyjąłem z kroniki w rękopiśmie Domu professów i kollegium je-

zuickiego warszawskiego, która się zaczyna od r. 1655 i której główną treścią jest nawracanie różnowierców na religią katolicką, wyliczanie poprawionych przez Jezuitów grzeszników i t. p. Lata 1655 i 56, mówi kronika, były bardzo zgubnemi dla miasta Warszawy, a zatem i dla Domu professów w tem mieście. Przez pół roku srożyło się powietrze morowe. W Domu professów stali Szwedzi, od których Jezuici zarazili się dyssenteryą i na nią i na inne choroby umarło ich ośmnastu. Nie dość na tem. Niechętni Jezuitom ludzie podszepnęli Szwedom, że w Domu professów znajdują się ukryte wielkie skarby. Zaczem Szwedzi niezważając na zaręczenie Ojców, że o żadnych skarbach nie wiedzą, przetrząsnęli cały kościół, klasztor, kopali ziemię, otwierali trumny i t. p. i nic nie znaleźli.

W roku 1657. Rakocy z wojskiem siedmiogrodzkiem, szwedzkiem i Kozakami — powiada kronika — wracając z Litwy obległ dnia 12. Czerwca Warszawę. Jak długo oblężenie trwało, świątynie Pańskie w Warszawie napełnione były dzień i noc wiernymi błagającymi Niebios o odwrócenie od miasta tej nowej klęski. Kronika dodaje, że w czasie tego oblężenia taki był natłok do konfessyonałów po kościołach warszawskich, jakiego najstarsi ludzie nie zapamiętali. Tak pobyt Szwedów skruszył Warszawian! Jezuici na rynku, w kościołach, na ulicach przemawiali do ludu, zachęcając go do skruchy i do dawania dzielnego oporu nieprzyjacielowi religii i ojczyzny. Co takiego ducha Warszawianom dodało, że nawet niedorostki chłopcy (imbellis puerorum aetas) nad siły swoje robiąc z miasta śmiało wycieczki i odpędzając od murów miasta wroga, zabrali mu jednego razu trzy chorągwie i dwa działa. W ciągu oblężenia tego w kościele jezuickim odprawiało się codziennie solenne nabożeństwo, w odprawianiu którego pomagali Jezuitom Bernardyni, Reformaci i Karmelici bosi. Ostatni przenieśli z kościoła swego do kaplicy w kościele jezuickim

obraz cudowny N. M. Panny z góry Karmelu (de monte Carmelo), przed którym odprawiały się msze codziennie.

Tegoż roku po wyjściu Siedmiogrodzian weszli znowu do Warszawy Szwedzi. Do złupienia wybrali sobie znakomitsi z nich (*primores*, zapewne oficerowie) Dom warszawski professów i ich kościół. Rzeczy kosztowniejsze zakonników i mieszczan warszawskich u nich ukryte zabrali, groby i trumny w kościele otwierali, w sklepach, piecach, pod dachem, zgoła wszędzie szukali, co więcej nawet ziemię raz przy razie w obrębie własności jezuickich łopatami przewracali, azali i tam Jezuici czego nie ukryli.

W roku 1658 panowało w Warszawie przez trzy miesiące powietrze morowe. Przez cały ten przeciąg czasu Dom professów i ich kościół były zamknięte. Mimo tego powietrze wcisnęło się do mieszkań jezuickich i dziesięciu na nie umarło, a między innymi i jakiś Jezuita Jan Kraus, którego kronika obsypuje największemi pochwałami. Po uśmierzeniu się powietrza w Warszawie Jezuici wyniósłszy 300 trupów szwedzkich z swego Domu professów zajęli się czyszczeniem i naprawą mieszkań swoich, co uskuteczniwszy za pomocą ludzi dobroczynnych otworzyli kościół swój solennem nabożeństwem na cześć błogosławionego Stanisława Kostki, w niedzielę przed świętem ś. Szymona i Judy apostołów odprawionem. Na nabożeństwie tem prócz mnóstwa ludu znajdował się także cały magistrat i officyał warszawski. Od tego też dnia Jezuici przerwane w czasie wojny szwedzkiej kazania w kościele ś. Jana Chrzciciela zaczęli na nowo miewać.

W latach 1659 i 1660 grasowało znowu w Warszawie powietrze morowe, na które u Jezuitów umarło trzech księży i czterech lajków (coadjutores). W tym samym czasie, po zniszczeniu wzdłuż i wszerz przez najezdników całego kraju, po wyludnieniu go wojną i powietrzem morowem, jasyrami i innemi klęskami nastąpił

głód okropny w całej Polsce, a szczególniej w Mazowszu. Rynek i ulice Warszawy zalegali ludzie z głodu umierający. Dla ulżenia głodu Bractwo miłosierdzia wybrało dwóch najznakomitszych członków swoich, aby po domach jałmużnę zbierali, bądź to w pieniędzach, bądź też w żywności i odzieniu. Król i królowa wzięli na siebie żywić 200 ubogich. Za przykładem monarchy poszli inni ludzie możni. Między innymi kanclerz w. koronny (Mikołaj Prażmowski) żywił w domu swoim 100 ubogich. Magistrat warszawski — gdy szpitale nędzarzy wszystkich objąć nie mogły — najął osobny dom obszerny, w ktorym kosztem miasta kilkuset ubogich żywił. Że duchowieństwo świeckie i zakonne włącznie z Jezuitami dzieliło się strawą swoją z zgłodniałymi, nie trzeba nadmieniać. W tym samym czasie mieszkańcy Warszawy, których powietrze morowe ochroniło, przypisując ocalenie swoje przyczynie błogosławionego Stanisława Kostki, kazali zrobić malarzowi nadwornemu królewskiemu piękny obraz tego błogosławionego i zanieśli go w uroczystej processyi do kościoła XX. Jezuitów, umieściwszy w wielkim ołtarzu, przy którym przez trzy miesiące odprawiało się solenne nabożeństwo, na którem codziennie kościół napełnionym był ludźmi wszelkich stanów, zwłaszcza zaś podczas agitującego się sejmu.

W tym też samym czasie odbył się w kościele jezuickim wspaniały pogrzeb panny Małgorzaty de Vilars, Francuzki z frauncymeru królowej i Jana Tańskiego instygatora koronnego. Król przed Wielką-nocą codzień w kościele jezuickim po kilka godzin się modlił, a królowa wezwała jednego z Jezuitów, aby w domu sierot, który założyła (orphanotrophium a se pro puellis fundatum) dziewczęta eksaminował z postępu w nauce religii, sama będąc na tym eksaminie przytomną i zachęcając nagrodami i pochwałami biedne sieroty do nauki i cnót.

W roku 1661. znowu grassowało powietrze morowe

w Warszawie. Tą atoli razą było na Jezuitów łaskawe, a to, jak kronika powiada, za przyczyną ś. Franciszka Ksawerego. Skoro bowiem Jezuici dowiedzieli się, że ten nieproszony gość wkradł się do Warszawy, uczynili natychmiast ślub (który też wykonali), że się przez przeciąg pewnego czasu w refektarzu biczować będą i że wotum na ołtarzu patryarchy swego, ś. Franciszka Borgiasza, zawieszą. Mieszkańcy zaś Warszawy za prędkie ustanie straszliwej tej zarazy ofiarowali do kościoła ś. Jana Chrzciciela piękny obraz błogosławionego Stanisława Kostki i ogromną świecę woskową. Przyczem w sam dzień błogosławionego Stanisława Kostki odbyło się w kościele ś Jana Chrzciciela tak świetne nabożeństwo, jakie ledwie na Wielkąnoc odprawiać się zwykło. Bractwo literackie w kollegiacie ofiarowało do kościoła jezuickiego wielką świecę woskową i wotum srebrne, zawieszone na ołtarzu bł. Stanisława Kostki.

W roku 1662. był związek wojskowy i zwołanym został sejm do Warszawy. Na tym sejmie miała być wprowadzoną kwestya o naznaczeniu następcy po królu Janie Kazimierzu. Z tego powodu Grzegorz Schönhoff, niegdyś spowiednik królowej Konstancyi, a teraz prowincyał jezuicki, wydał rozkaz do wszystkich kollegiów i domów jezuickich w Polsce, aby Jezuici ani prywatnie, ani publicznie nie zalecali nikogo na kandydata do tronu, czekając zapewne z mirą i kadzidłem na szczęśliwego.

W roku 1663. Aleksander VII. papież ogłosił Jubileusz, który się po kościołach warszawskich odbywał z zwykłem w takim razie nabożeństwem. Że Jezuici w słuchaniu spowiedzi, w głoszeniu nauki zbawiennej w kollegiacie i w swoim kościele nie dali się ani duchowieństwu świeckiemu, ani też innym zakonnikom warszawskim przewyższyć, nie trzeba powiadać.

W roku 1665 i 1666. za dekretem królewskim ścięto w Warszawie pięciu z szlachty. Kronika jednakże nie przytacza ani nazwisk tej szlachty, ani też zbrodni za

którą karę ponieśli, nadmieniając tylko, że byli ścięci za czyn nieszlachetny (ob ignobile facinus.) Zapewne kronika zanotowała pod tym 1665 rokiem ścięcie Krysztofa Niewiarowskiego, Konstantego Kotowskiego i trzech innych morderców Gąsiewskiego, hetmana polnego litewskiego, których z największemi ostrożnościami, aby się wspólnicy czynu nie pokusili o ich uwolnienie, ścięto dnia 5. Stycznia 1665 r. w Warszawie. Na miejsce eksekucyi towarzyszyli im Jezuici warszawscy, którzy ich na śmierć haniebną, ale zasłużoną, jak sam Kochowski twierdzi, przygotowali.

W tym jeszcze roku biskup poznański dla odwrócenia od narodu gniewu Bożego [2]), nakazał odprawiać co środę w kollegiacie warszawskiéj uroczyste nabożeństwa, na które Jezuici do kollegiaty chodzili i po całych godzinach klęcząc przed Najświętszym Sakramentem modlili się, biczowali, kazania miewali, spowiedzi słuchali.

Lata te nie były dla Jezuitów warszawskich pomyślne. Umarł bowiem w tym czasie w ich domu uczony Jezuita Jan Rywocki, rodem z Prus [1]), człowiek już w podeszłym wieku. Wkrótce po nim zszedł tu z świata drugi Jezuita Kazimierz Przyjałgowski. Jan Kazimierz

---

[1]) Bunt Lubomirskiego słusznie kronika nazywa gniewem bożym na Polskę, bo bez tego buntu możeby Marya Ludwika potrafiła była zaprowadzić tron sukcessyjny w Polsce, któryby był byt jej niepodległy zabespieczył. Dziwić się prawdziwie należy, że dziś jeszcze znajdują się historycy, którzy się oburzają na prawdziwie wielką tę kobietę, za to, że prawa kardynalne polskie łamała. Tym sposobem i Szczęsny Potocki miałby słuszność oburzania się na sejm wielki, bo i sejm wielki polskie prawa kardynalne łamał, ale łamanie tych praw na sejmie wielkim było za późne, daleko byłoby lepiej gdyby się było udało złamanie ich Maryi Ludwice i *jednookiemu* Prażnowskiemu, który, mówiąc nawiasem, jednem okiem więcej widział niż oczy wszystkiej ślachty z czasów Jana Kazimierza..

[2]) Ten Rywocki wydał bardzo dobrą biografią Szymona Rudnickiego, biskupa warmińskiego, w Brunsbergu.

wyjeżdżając z Warszawy na wojnę domową przeciw Lubomirskiemu, zabrał z sobą jednego z Jezuitów warszawskich, kronika jednakże nie wymienia nazwiska tego Jezuity.

W roku 1667. dnia 15. Lutego umarł w Domu professów w Warszawie Grzegorz Schoenhoff, niegdyś prowincyał jezuicki w Polsce i spowiednik królowej Konstancyi, rodem z Prus. W tym roku Jezuici warszawscy nawrocili na religią katolicką 72 Lutrów i Kalwinów, a między tymi i sławnego Joachima Pastoryusza, historyka. W miesiącu Marcu król Jan Kazimierz ciężko chorował, a królowa podczas sejmu chorowała na suchoty i przygotowawszy się na śmierć przed jednym z Jezuitów warszawskich, gdy jej się krew z gardła rzuciła, nagle skonała. Ciało jej przewiezionem zostało do Krakowa dnia 3. Września 1667 r. po uroczystem nabożeństwie żałobnem w kościele ś. Jana Chrzciciela, na którem miał kazanie królewski nadworny kaznodzieja X. Adryan Piekarski, Jezuita. [1])

---

[1]) Piekarski ogłosił kazanie to drukiem pod tytułem: *Najjaśniejsze Zwierciadło Majestatu bez Makuły* i t. d. Kazanie to jest bardzo ważnym materyałem do biografii niepospolitej tej kobiety. „Jej mądrość obrotna — mówi między innemi Piekarski — dalekie rzeczy przenikająca była zwierciadłem najmędrszych majestatów. Pewien jestem, iż wieku którego żyła mędrszej i mężniejszej na świecie nie było niewiasty. Często o tem mówiła i myślała, jakoby dzikie tej korony pogranicza dużemi fortami i mocnemi kasztelami ogrodzić. Żałowała często, że serca swego nieustraszonego w hetmany i wojsko wlepić nie mogła. — Nie wyliczam codziennych, a rzec mogę co momentowych szczodrot na jałmużnę wysnowanych. Nie wspominam sierot luźnych po ulicach i uliczkach i błocie i gnojach, które odziewała, karmiła, nie rachuję jerozolimskich, carogrodzkich i w dalekiej Persyi apostolskich ludzi, usługę zbawienia bliźniego traktujących, które *gaza regali* sustentowała. Mijam wiele starych kościołów, szpitalów, których *sarta tecta* opatrzyła, budynki i place rosprzestrzeniła, spustoszałe fundacye swemi dobrodziejstwy podfutrowała, trzy szpitale, dwa kościoły, dwa klasztory w jednej Warszawie

W roku 1668. umarł w warszawskim Domu professów Jezuita Piotr Stefanowicz. Kronika wspomniawszy o zgonie jego dodaje, że z natchnienia Jezuitów zapadło w tym roku na sejmie prawo, aby wszyscy heretycy nie tylko z Warszawy ale i z innych miast mazowieckich natychmiast ustąpili, albo też w pewnym przeciągu czasu religią katolicką przyjęli.

W tym samym jeszcze roku otworzyli Jezuici szkoły swoje w Warszawie, którym — jak kronika opiewa — Pijarzy owiani duchem akademii krakowskiej różne przeszkody i tamy kładli. Za wdaniem się atoli w tę rzecz nuncyusza papieskiego Jezuici utrzymali szkoły swoje, a Pijarom nakazano wieczne milczenie.

---

erygowała, albo nadstawiła. Wszystko to *fortia ac decora opera* piękna szaty błogosławionej dziejba, nic jednak piękniejszego jako że fundowała wieczyste wiecznego złotogłowu robotnice, nazbierawszy panieneczek, które w śmieciach i barłogu grzebały, złotą nicią wyrabiać sobie posag nauczyła.“ — Sam Piekarski był jeszcze kaznodzieją nadwornym króla Michała i króla Jana III. O nim powiada Załuski (Tom III. Epistolarum pag. 327.), że gdy w jednym z domów ślacheckich na Wołyniu o pewnej w nocy godzinie dusza jakaś pokutująca przyszłość przepowiadała i Jezuita Gniewosz, kapelan hetmana w. koronnego o tem królowi powiadał, Jan III. dla zbadania rzeczy wysłał na Wołyń Gołeckiego, starostę bydgoskiego. Gołecki powróciwszy z Wołynia do Warszawy i wpuszczony na pokoje królewskie zastał króla obiadującego wraz z X. Piekarskim, a zapytany od króla o owem przepowiadaniu przyszłości przez jakiegoś nieboszczyka, odpowiedział, że rzecz cała zmyślona przez złośliwych albo łatwowiernych ludzi. Na to oburzony król obrócił się do X. Piekarskiego i rzekł: „Cóż na to powie wasz Gniewosz? A gdy Piekarski zabierał się Gniewosza usprawiedliwiać, król ofuknął go i wyrzekł słowa, całe Towarzystwo Jezuitów obrażające. Co tak Piekarskiego dotknęło, że powróciwszy do kollegium dostał maligny i w tydzień potem z zmartwienia umarł. Kronika jednak kollegium warszawskiego nie wspomina nic o śmierci Piekarskiego. Sądzę więc, że cała ta rzecz jest zmyśloną, bo Jan III. był zbyt oświeconym człowiekiem, aby wierzyć w przepowiadania przyszłości przez nieboszczyków.

W roku 1669. Jezuici warszawscy nawrócili mnóstwo wielkie różnowierców na religią katolicką, a między innymi nakłonili jakąś zakonnicę, która w czasie zaburzeń krajowych z klasztoru uciekłszy żyła w małżeństwie z pewnym szlachcicem, do powrotu do klasztoru swego. W tym samym także roku podczas bezkrólewia Wojciech Cieciszewski prowincyał jezuicki w Polsce, wydał okólnik do wszystkich podległych sobie kollegiów i domów jezuickich, aby Jezuici nie mięszali się ani słowem, ani też czynem w przedstawianiu kandydatów do tronu. W tym samym jeszcze roku trzecia część Warszawy pogorzała, ale Jezuitów pożar ten nie dosięgnął.

W roku 1670. mieli Jezuici warszawscy wiele nieprzyjemności bo — opiewa kronika, — że gdy w roku poprzednim na sejmie koronacyjnym fundacya kollegium warszawskiego potwierdzoną została, i Paweł Tetera Morzkowski, hetman kozaków zaporoskich zapisał dobra swoje Wysock na Polesiu przyszłemu kollegium w Warszawie, a prócz tego 140,000 złotych na dobrach swoich Kolce (Kolcensi), powstała na to nowe kollegium wielka burza z następującej okoliczności. W dzień ś. Ignacego odbywało się w kościele jezuickim uroczyste nabożeństwo, na którem znajdował się król, królowa, wielu senatorów i szlachty. Kaznodzieja nadworny Jezuita (zapewne Piekarski) w kazaniu, które miał na cześć patryarchy zakonu swego, wystawiał słuchaczom przed oczy w jak opłakanym stanie był kościół katolicki, gdy ś. Ignacy zakon swój fundował. Kościoły, prawił, obrócone były w stajnie, klasztory w domy nierządne, karność kościelna upadła, mnisi porzucali regułę, zakonnice zawierały związki świętokradzkie z ludźmi świeckimi, lub mnichami apostatami. Przyszedł *s.* Ignacy z swoim zakonem i jakby ręką przewrócił wszystko od razu naprawił. Religia katolicka znowu zakwitła, herezyi rogów przytarto, klasztory wszelkich reguł zaludniły się i t. p. Słowa te kaznodziei jezuickiego wyrzeczone z ambony do świe-

tnego zgromadzenia, ubodły do żywego zakonników innych reguł klasztory swoje w Warszawie mających. Ich przełożeni, definitorowie, lektorowie i inni dygnitarze zakonni zebrali się na walną naradę w klasztorze księży Karmelitów bosych, na której uchwalili, aby na kazaniach w ich kościołach zbijać mylne twierdzenia i przechwałki kaznodziejów jezuickich i zanieść skargę o obelgę do magistratu warszawskiego, do senatu, a nawet do samego króla. Jezuici chcąc uniknąć nieprzyjemności, wysłali do klasztorów warszawskich wymowniejszych i poważniejszych członków zgromadzenia swego, ofiarując się przeprosić obrażonych publicznie z ambony. Wysłańcy jezuiccy używali wszelkich postaci retorycznych wymowy jezuickiej, aby zmiękczyć umysły obrażonych zakonników. Daremna praca! Zakonnicy nie dali się przebłagać. Owszem wydali w łacińskim języku broszurę napełnioną potwarzami i obelgami przeciw niewinnemu (jak się kronika wyraża) kaznodziei jezuickiemu, i rozesłali ją do klasztorów rozmaitych reguł i do kapituł w Krakowie, Wilnie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Wiedniu, Paryżu, a nawet do Rzymu na ręce generałów zakonów swoich. Tym sposobem dostała się ta broszura i do rąk generała jezuickiego. Ten przeczytawszy ją nakazał natychmiast prowincyałowi jezuickiemu w Polsce wytoczyć śledztwo przeciw kaznodziei jezuickiemu, który obraził inne zakony. Z śledztwa tego — mówi kronika — okazało się, że kaznodzieja jezuicki niewinnym był jak baranek, a tak chcąc niechcąc zakonnicy innych reguł w Warszawie pogodzić się musieli z Jezuitami, bo na dalszej walce z tym zakonem nie najlepiejby pewnie byli wyszli. Do uciszenia też tej burzy przyczyniła się też bardzo beatyfikacya w tym roku Stanisława Kostki przez Klemensa X. papieża. Jezuici warszawscy wyprawili z tego powodu dnia 13. Listopada uroczyste nabożeństwo, trwające tydzień cały, na które pozapraszali zakonników warszawskich innych reguł z kazaniami i mszami. Nabo-

żeństwo to w kościele jezuickim odbywało się z processyami, graniem dzień i noc muzyki, illuminacyami kollegium i kościoła jezuickiego i tym podobnemi, jak w ówczesnym języku nazywano, *applauzami*. Pierwszego dnia tych uroczystości celebrował mszą wielką ówczesny biskup poznański.

Król Michał z żoną swoją Eleonorą znajdował się na nich trzy razy.

W roku 1671. Jezuici, którzy aż dotąd w poście katechizm tylko w kollegiacie miewali, zaczęli go także miewać i w kościele Panny Maryi na nowem mieście po polsku, a w kościele ś. Benona po niemiecku.

W tym samym roku Konstancya Leszczyńska z domu Czarniecka, córka sławnego Stefana Czarnieckiego obdarzyła kościół jezuicki w Warszawie bogatemi apparatami i naczyniami srebrnemi; mianowicie zaś ołtarz ś. Franciszka Borgiasza. Taż sama pani kazała nadwornemu malarzowi królewskiemu zrobić obraz ś. Franciszka Borgiasza za 30 dukatów i podarowała go Jezuitom, a ponieważ ś. Franciszek Borgiasz policzonym został w tym roku przez Klemensa X. w poczet świętych, przeto z tego powodu odbywało się znowu w kościele jezuickim uroczyste nabożeństwo, które kronika obszernie opisuje. W nabożeństwie tem miała udział cała kapituła kollegiacka, wszystko duchowieństwo świeckie, i wszystkie zakony klasztorów warszawskich. Obraz świętego Franciszka Borgiasza darowany od Leszczyńskiej zaniesiony poprzednio do kościoła ś. Jana Chrzciciela, odniesionym ztąd został do kościoła jezuickiego w uroczystej processyi. Kazanie stósowne do okoliczności miał Bernardyn. Nie obyło się bez muzyki, dawania ognia z armat, illuminacyi kollegium i kościoła jezuickiego, a nawet bez aniołów (ktoby temu uwierzył?) z skrzydłami, których przedstawiało dwunastu uczniów jezuickich, ubranych w białe szaty i z skrzydłami, niosących róże w ręku, które (powtórzę tu słowa tekstu kroniki) *cultu et ele-*

ganti anagrammate s. Franciscum Borgiam in foliorum colorumque lusu devotae considerationi praesentabant. Uroczystości trwały cały tydzień. Kazania podczas tych uroczystości miewali zakonnicy innych reguł, Dominikanie, Bernardyni, Karmelici, Augustyanie, tylko broń Boże, nie Pijary, w których Jezuici przeczuwali niebezpiecznych dla siebie współzawodników.

W roku 1673. Emerenciana Mleczkowa, wojewodzina podlaska, zbogaciła kościół jezuicki, rozmaitemi kosztownemi apparatami.

W latach 1675 i 1676. w Domu professów i zaczętem kollegium (in domo professo varsoviensi et collegio inhoato) mieszkało 30 osób, z tych było 13 księży. Zwyczajem swoim i w tych latach wylicza kronika nawróconych przez Jezuitów na religią katolicką heretyków, skruszonych i poprawionych grzeszników, a między ostatnimi jednego, który diabłu duszę swoję zapisał i jemu cyrograf na to dał, a za pomocą Jezuitów cyrograf ten od diabła napowrót odzyskał i duszę swoję z piekła wyratował (et traditam sui in charta obligationem a Sathana recepit — są słowa kroniki.) Gdy Jezuici kronikę tę tylko dla samych siebie pisali, zdaje się, że i oni, a przynajmniej niektórzy z nich w owym czasie ciemnoty powszechnej w kraju, w podobne brednie wierzyli. Ale, ponieważ faktem jest pewnym, że cyrograf z rąk diabła wyrwali — bo inaczej kronika by o tem nie wspominała — rozumniejsi z nich dopuszczali się kuglarstw, któremi oczy ciemnego gminu zamydlali, wzbudzając w nim wysoką opinią o rozumie Jezuitów, umiejących i z diabłami przyjść do ładu.

W roku 1677. znowu pokazało się w Warszawie powietrze morowe w pierwszych dniach Sierpnia, ale Jezuitów pominęło.

W roku 1679. do szkół jezuickich w Warszawie przybyła teologia scholastyczna, a liczba osób w nowem tem kollegium urosła do 37, z tej liczby było 17 księży,

4 magistrów szkół niższych, 2 professorów teologii, jeden teologii moralnej, jeden filozofii, jeden retoryki.

W roku 1686. ćwiczenia duchowne odbywało wielu z dygnitarzy świeckich i duchownych w kollegium jezuickiem, a między innymi i biskup smoleński przed swoją konsekracyą. Bractwo Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny przy kościele jezuickim przybrało sobie w tym roku za patronkę świętą Barbarę, której obraz biskup inflantski z wielką uroczystością do kościoła tego wprowadził.

Pod rokiem 1689. opowiada kronika o zgonie tragicznym Łyszczyńskiego. Więzionym był w klasztorze Dominikanów. Na śmierć dysponował go Jezuita. Ściętym został dnia 30. Marca o ósmej z rana, a ciało jego za miastem spalono.

W roku 1690. Aleksander VIII. papież ogłosił jubileusz. O pracach Jezuitów podczas tego jubileuszu opowiada kronika obszernie. Słuchali spowiedzi i miewali kazania w swoim i ś. Jana Chrzciciela kościele. Jak zawsze nawrócili wielu zatwardziałych grzeszników. Na jak długi czas, o tem nie powiada kronika.

W roku 1691. umarł rektor kollegium warszawskiego Jan Godebski.

W roku 1695. umarła Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, siostra króla Jana III. wielka dobrodziejka Jezuitów warszawskich. Zwłoki jej wystawione były przez kilka dni w kościele XX. Jezuitów, a przy nich odprawiało się codziennie nabożeństwo żałobne, tak przez świeckie jako też i zakonne duchowieństwo. Poczem przewieziono zmarłą z Warszawy do familijnych grobów Radziwiłłów w Nieświeżu.

Tegoż roku w dniu 14. Stycznia umarł w kollegium warszawskim w 66. roku życia sławny Jezuita Wojciech Tylkowski.

W tym samym jeszcze roku wieża na kościele jezuickim warszawskim wystawiona w roku 1624 i wznie-

siona na 30 łokci (zapewne stóp) po nad szczyt kościoła, groziła upadkiem. Jezuici znaleźli jednakże dobrodzieja, który im 10,000 złotych na jej wzmocnienie wyliczył.

W roku 1696. przybyło z Persyi do Warszawy dwóch Jezuitow do króla Jana III., jako posłowie od szacha perskiego, jeden Polak, drugi Francuz. Ostatni bawił cały rok w Warszawie w kollegium jezuickiem, miewając kazania w francuzkim języku dla królowej i Sakramentek w kościele tych ostatnich. Nazwisko Polaka nie wymienia kronika, ale zdaje się, że to był Krusiński znany autor dzieła: Prodrommus belli Persici etc.

W roku 1702. był jubileusz w Warszawie przez całe dwa miesiące. Jezuici jak zwykle, mieli w nabożeństwie z tego powodu jak największy udział.

W roku 1708. panowało w Warszawie powictrze morowe. Umarło na nie u Jezuitów siedmiu księży, trzech braciszków (coadjutores). Magistrat warszawski dla uproszenia Boga o uśmierzcnie tej plagi zamówił uroczyste nabożeństwo w kościele jezuickim w dniu 26. Czerwca, na które udał się w processyi, mając na czele swoim Adama Buchholtza, kommendanta miasta (tak go zowie kronika, ale był to może tylko burmistrz Warszawy), który niósł wotum srebrne dla błogosławionego Stanisława Kostki i toż przybywszy do kościoła złożył na ółtarzu tego błogosławionego.

W roku 1721. w dzień ś. Piotra i Pawła apostołów Jan Nestorowicz, kasztelan brzeski i żona jego zaprowadzili do kościoła jezuickiego w Warszawie Bractwo Opatrzności Boskiej. Obraz Opatrzności Boskiej przeniesiono w uroczystej processyi z kościoła XX. Bernardynów do kościoła jezuickiego [1]).

[1]) Uczony Julian Bartoszewicz w dziele *kościoły warszawskie* kładzie ustanowienie tego bractwa w kościele jezuickim na rok 1660. Kronika powiada wyraźnie, że Bractwo to zaprowadzonem tu zostało dopiero w roku 1721.

W roku 1722. odprawiał się w Warszawie jubileusz ogłoszony od Innocentego XIII. z zwykłem w takim razie nabożeństwem w kościele Jezuitów.

W roku 1723. Stefan Potocki, referendarz koronny wystawił w kościele jezuickiem piękny ołtarz pod tytułem ś. Joachima, a jakaś Grekowa wystawiła swoim kosztem w tej świątyni chór do muzyki.

W roku 1726. Benedykt XIII. Papież ogłosił jubileusz, a biskup poznański pomiędzy kościołami warszawskiemi, które wierni w czasie odpustu jubileuszowego odwiedzać mieli, wyznaczył także kościół jezuicki. W czasie tego jubileuszu prócz wielu senatorów uczęszczał do kościoła jezuickiego August II. i syn jego, panujący później król August III. Jezuici zaś wysłuchali spowiedzi 41000 ludzi, nawrócili na religią katolicką kilkudziesięciu Lutrów, Kalwinów i Żydów, a między tymi Karola Karpia, obywatela z Inflant. Pod tym samym rokiem zanotowała kronika jeszcze następujący fakt. Jeden z prałatów warszawskich (nazwiska jego nie wymienia kronika) utrzymywał w kazaniu mianem w kollegiacie warszawskiej że ś. Franciszek Xawery niebył Jezuitą. Otoż za tę bajeczkę ukaranym został natychmiast, bo ledwie zszedł z ambony zapadł ciężko na zdrowiu, które dopiero odzyskał przyznawszy, że ś. Franciszek Xawery był istotnie Jezuitą i wyspowiadawszy się z popełnionego przeciw Jezuitom grzechu.

W tym jeszcze roku król August II. przysłał do kościoła jezuickiego w Warszawie wotum złote na grób Andrzeja Boboli (ad exuvias Andreae Bobola), za którego wstawieniem (intercessioni) z ciężkiej choroby powstał.

W roku 1727. z powodu kanonizacyi w dniu 31. Grudnia 1726. roku świętych Alojzego Gonzagi i Stanisława Kostki, odbywały się jak Polska długa i szeroka uroczystości na cześć tych nowych świętych. Nasza kronika tak opisuje uroczystości te w Warszawie odbyte. Zaczęły on

się dnia 11. Października 1727. roku. Na wieczór dnia tego na polach ujazdowskich wóz tryumfalny, otoczony młodzieżą doroślejszą szkół jezuickich siedzącą na koniach, oddziałem wojska koronnego, nieprzeliczonym tłumem ślachty i ludu prowadzonym został do miasta przed kościół Panien Wizytek. Wóz ten wyobrażał herby rozmaitych prowincyi polskich, a nad niemi unosiły się gieniusze trzymające wizerunki świetych świeżo kanonizowanych. Przed samemi drzwiami Panien Wizytek zatrzymała się cała processya, a X. Homański, kanonik kollegiaty, sławny w ówczesnym guście mówca kościelny warszawski, wstąpiwszy na wzniesione umyślnie na to miejsce, przemówił do zgromadzenia, wystawiając słuchaczom szczęście, jakie koronę polską spotkało przez policzenie w poczet świętych Stanisława Kostki. Po skończonej X. Homańskiego przemowie, słuchanej z wielkiem zbudowaniem wiernych, Andrzej Załuski, natenczas biskup płocki, ubrany pontifikalnie obrazy nowych świętych do kościoła Wizytek wprowadził. Nazajutrz ten sam Załuski wyniósł w processyi z kościoła Wizytek obrazy świętych, otoczony wszystkimi zakonnikami klasztorów warszawskich, magistratem, cechami z chorągwiami, muzyką, uczniami jezuickimi, którzy wraz z oddziałem wojska szli tuż przy wozie tryumfalnym. Gdy processya wśród muzyki i bicia z dział zbliżała się do kościoła jezuickiego senatorowie i członkowie kapituły warszawskiej, czekając przed podwojami świątyni na przybycie woza tryumfalnego, zdjęli z niego wizerunki świętych i zanieśli przed ółtarz wielki, przed którym odśpiewano hymn ambrożyański. Poczem mszą celebrował Andrzej Załuski, biskup płocki, a kazanie miał brat jego sławny Józef Załuski, natenczas archidyakon pułtuski. W podobny sposób odbywały się uroczystości w kościele jezuickim przez cały tydzień. Oktawę zakończył solenną mszą ten sam Andrzej Załuski, a Józef Narzyński, archidyakon pomorski kazaniem. Że przytem nieobyło się bez bram tryumfalnych, rozmaitych godeł,

illuminacyi i t. p. łatwo się czytelnik domyślić może. A tak kiedy sąsiedzi nasi wzmacniali się lepszą organizacyą krajów swoich, powiększaniem sił zbrojnych i t. p. Jezuici bawili Polskę, pogrążoną w nierządzie, uroczystościami na cześć swoich świętych!

W roku 1729. kościół jezuicki warszawski wybielonym został kosztem Grzegorza Winklera, Jezuity, a Stanisław Wittoff, także Jezuita, wystawił w nim nagrobek ojcu swemu Franciszkowi Wittoffowi [1]). Ten sam Stanisław Wittoff nim zaczął stawiać nowe kollegium, podarował śrebrną znacznej wagi suknią na ołtarz ś. Tadeusza w kościele jezuickim, Hastowski zaś jakiś urzędnik wysoki koronny na prymicye syna swego Jezuity podarował kościołowi jezuickiemu coś kosztownego od złota, co kronika nazywa *auro et eleganti opere elaboratam planetam* i bogate apparaty.

W roku 1730. liczba księży i koadjutorów w kollegium jezuickim w Warszawie bardzo znacznie zmniejszyła się, albowiem w tym roku Stanisław Wittoff, jezuita, kazał rozebrać dawne kollegium, a nowe zaczął stawiać; Jezuici więc nie mieli dostatecznych pomieszkań, mieszcząc się po innych kollegiach polskich, albo też po domach prywatnych w Warszawie, dopóki nowe kollegium nie stanęło.

W roku 1731. po pogrzebie Bielinskiej, marszałkowej wielkiej koronnej, odprawionym z wielką pompą w kościele jezuickim, familia zmarłej ofiarowała kościołowi temu 15 łokci aksamitu, galonów złotych łokci 22 i kilkanaście łokci sukna czerwonego. Bielińska zaś kasztelanowa małogoska darowała miednicę śrebrną, ampułki takież a jakaś Fryzowa czerwone adamaszkowe zasłony na ołtarz świętego Krzyża [2]).

---

[1]) Nagrobek ten znajduje się dziś w kościele ś. Jana Chrzciciela, czyli w dzisiejszej archikatedrze.

[2]) W ołtarzu tym był krzyż św. cudowny z Lubeki tu przyniesiony w roku 1648.

W roku 1732. kollegium nowe było już ukończonem, zatem Jezuici zajęli w niem mieszkania swoje w znacznie powiększonej liczbie.

W roku 1733. Bielińska, kasztelanowa małogoska wielka dobrodziejka Jezuitów warszawskich podarowała do ich kościola kosztowne antypedium na ółtarz wielki. Franciszek zaś Ogiński, syn wojewody witebskiego, mając pierwszą mszą, jako Jezuita, w tym kościele, (na której się znajdowali ojciec jego, Michał Potocki, wojewoda wołyński, Potocki, wojewoda bełski, biskupi wileński i smoleński wojewoda trocki i kasztelan witebski,) ofiarował kościołowi na pamiątkę prymicyi swoich ornat, dalmatykę, albę z koronką złotą i inne kosztowne apparaty. Prymicye te odbyły się w dzień Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

W roku 1735. na Podgórzu na brzegu Wisły wystawili Jezuici kapliczkę murowaną pod tytułem ś. Anioła stróża. To Podgórze warszawskie tak kronika oznacza: „*ita locus recreationis nostrorum ad ripam Vistulae situs vocatus.*“

W roku 1737. był w Warszawie i w kraju całym głód wielki, mimo tego, opiewa kronika: Jezuici warszawscy nie tylko utrzymawali w kollegium swojem 56 osób, księży i koadjutorów, ale nadto mnóstwu wielkiemu ubogich płci obojej codziennie obiady dawali.

Na roku 1740. kończy się kronika kollegium jezuickiego, z której powyższe wyciągi przytoczyłem.

Wiecej szczegółów o Jezuitach warszawskich znajdą czytelnicy w szacownych dziełach Pana Juliana Bartoszewicza: *Kościoły Warszawskie* i księdza Kurowskiego: *Wiadomość historyczna o kościele jezuickim i t. d.* Powiedziałem i ja nieco więcej o tych zakonnikach w czwartym tomie *Historyi Szkół w Koronie i t. d.*

2. Kościół i klasztor XX. Bernardynów. Do najdawniejszych kościołów warszawskich należy kościół XX. Bernardynów. Założyła go Anna Xiężna mazowiecka pod

tytułem swojej patronki ś. Anny, a do nowego kościoła i klasztoru wprowadził zakonników tej reguły w r. 1454. Andrzej z Bnina, ówczesny biskup poznański. Kościół i klasztor pierwiastkowy, postawione z drzewa spłonęły w pożarze 1507. roku. Odbudowane na nowo z trwalszego materyału staraniem zakonników uległy w dwa lata później takiemu samemu nieszczęściu, Teraz z rozmaitych ofiar, do których prócz mieszczan warszawskich przykładały się najznakomitsze w kraju rodziny, jakoto Odrowążowie, Anna z Radziwiłłów Xiężna mazowiecka, biskup poznański Jan Lubrański, i inne, powstały z popiołów swoich daleko okazalsze i obszerniejsze. Królowa Anna Jagielonka przybudowała do kościoła dzwonicę umieściwszy w niej ogromne dzwony, a kanclerzyna Kryska nową kaplicę, na groby familiine ją przeznaczając. Kaplicę tę poświęcono później błogosławionemu Władysławowi z Gielniowa. Podczas pierwszego najścia Szwedów na Polskę klasztor i kościół bernardyński najprzód zrabowane, a potem spalone zostały i to, niestety, podobno świętokradzką ręką własnych krajowców, lubo autor żywota ś. Władysława z Gielniowa czyn ten szkaradny przypisuje najeźdzcom.

Po pokoju oliwskim Bernardyni warszawscy powróciwszy z rozmaitych klasztorów reguły swojej, w których po roku 1657. przytułek znaleźli, odbudowali na nowo, kosztem familii Wielopolskich, kościół i klasztor, a Kretkowscy odnowili kaplicę Kryskich, do której szczątki Władysława z Gielniowa, spoczywające dawniej w samym kościele, przeniesiono. Nareszcie za panowania króla Stanisława kosztem Stanisława Potockiego budowniczy Aigner przerobił facyatę kościoła, a Kwieciński, obywatel warszawski, przybudował doń w roku 1788. kaplicę Najświętszej Panny Maryi Sokalskiej.

Bernoulli Jan zwiedzając za panowania Stanisława Augusta Warszawę, oglądał także kościół tutejszy bernardyński i tak o nim wspomina: „kościół bernardyński

jest cały *àl fresco* malowany[1]) i pięknej architektury; zawiera w sobie wiele ołtarzy, w guście polskim z kolumnami. Mały pomnik Lubomirskich w tym kościele nie jest strasznym. Obrazy atoli w nim nie są do podziwiania.“

W kościele bernardyńskim było kilka bractw. Najdawniejszem z nich było arcybractwo ś. Anny, zaprowadzone tu na prośby królowej Anny Jagielonki w roku 1582. przez sławnego Jana Demetryusza Solikowskiego, a potwierdzone przez papieża Syxta V. Dalej bractwo paska ś. Franciszka i inne.

W tym samym kościele spoczywały zwłoki bł. Władysława Gielniowczyka, niegdyś przez wiele lat gwardyana klasztoru, o których biograf jego taką czyni wzmiankę: „W roku 1572. w niedzielę przewodnią podczas walnego sejmu warszawskiego w przytomności króla Zygmunta Augusta, siostry jego Anny, dwóch kardynałów, wszystkich senatorów i posłów na tenże sejm zgromadzonych uczynił solenną sublewacyą śś. kości błogosławionego Ładysława (które w głąb na kilka łokci zakopane spólnie i z ciałem, po odwaleniu kamienia cudem Pana Boga pod samym wierzchem pięknie ułożone pokazały się) Stanisław Karnkowski, naówczas biskup kujawski, cudownie od Pana Boga i za pokazaniem się we śnie bł. Ładysława, naznaczony, który pomienione ś. Relikwie w grobie marmurowym złożył przy ołtarzu, gdzie się ustawicznie msze święte odprawiały, od ludzi nabożnych i uciekających się do tego błogosławionego zakupione. Tenże grób potem i z ołtarzem od grassantów żołnierzy w roku 1657. z gruntu zrujnowany, a śś. relikwie tu

[1]) Freski te są dziełem Walentego Żebrowskiego, malarza, który wstąpiwszy do zakonu XX. Bernardynów zostawił wiele pomników pędzla swego po rozmaitych kościołach bernardyńskich w Polsce. Kościół warszawski reguły swojej malował w roku 1753. wystawiwszy na sklepieniu żywot ś. Anny.

i owdzie rozrzucone, a potem już nie w całości pozbierane, do kaplicy na cześć i honor tegoż Błogosławionego wymurowanej są przeniesione.“

Bernardyni warszawscy — jako zakon żebrzący — nie mogąc posiadać ruchomości i kapitałów, wspierani byli od książąt mazowieckich, królów i królowych polskich, od magnatów i szlachty bądźto pensyami[1]) bądź *in natura* produktami. Jednakże datki takie nie wystarczały na opędzenie potrzeb codziennych kilkudziesięciu zakonników, musieli się zatem uciekać do kwest, których granice statuta zakonu tak określają. Klasztorowi warszawskiemu było wolno kwestować ku Łowiczowi do wsi Kasek włącznie, do rzeki Narwi i rzeki Pilicy, łącznie z ziemią zakroczymską.

XX. Bernardyni warszawscy utrzymywali nowicyat i *studium generale* i należeli do prowincyi wielkopolskiej pod tytułem ś. Maryi anielskiej. W klasztorze ich w ciągu kilku wieków odbyło się bardzo wiele kapituł. Sam klasztor był kustodyą.

3. Kościół i klasztor Panien Bernardynek ś. Klary. Blisko kościoła i klasztoru XX. Bernardynów stał klasztor i kościołek Panien Bernardynek, czyli Klarysek, założony w czasie panowania Zygmunta III., z darów samego króla i kilku magnatów. Poświęconym został 1617. roku pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny. Klasztor murowany stanął daleko później. O gmachach tych i zakonnicach nic więcej powiedzieć nie umiem nad to, że statuta Xięży Bernardynów zabraniały w klasztorze warszawskim Panien Bernardynek więcej nad 20 zakonnic utrzymywać. W czasie zaś gdy rząd pruski na schyłku zeszłego wieku Warszawę zajął, było w tym klasztorze

[1]) Czasem pobożni, albo dobrodzieje zakonu zapisywali im małe legaty; tak *np.* w roku 1640 Stanisław Strzałkowski, zapisał im 200ówczesnych zł. ale XX. Bernardyni, którym reguła niedozwalała posiadać majątku, bądźto ruchomego, lub nieruchomego, takich legatów nie kapitalizowali nigdy.

tylko 17 zakonnic. Podług Erndtela klasztor tych Panien tylko ulica od klasztoru X. Bernardynów przedzielała [1]). Dziś tak kościół jak i klasztor P. Bernardynek od lat kilkunastu rozebrano.

4. Kościół i klasztor Augustyanów pod tytułem ś. Marcina. Ziemowit książę mazowiecki założył w Warszawie w środku 14. wieku, (około 1356.) klasztor i kościół pod tytułem ś. Marcina i oddał gmachy te sprowadzonym z Pragi czeskiej Augustyanom, którym nadto na uposażenie przeznaczył siedm wiosek i miasteczko Cegłowo. Z jakiego materyału gmachy te pierwiastkowo postawione były, niewiadomo, zdaje się atoli, że były z drzewa. W piętnastym wieku były już murowane, albowiem w pożarze ich 1478. roku ocalały mury kościelne po zniszczeniu wewnątrz kościoła wszystkiego, co płomieniem zajętem bydź mogło. Wątpię, jednak bardzo, aby — jak P. Bartoszewicz utrzymuje — były wówczas w tym kościele nagrobki starożytne i marmurowe ółtarze, gdy jeszcze w tymsamym czasie ółtarzy marmurowych i nagrobków *starożytnych* (z względem na rok 1478.) nawet kościoły krakowskie nie posiadały. Kiedy i przez kogo kościół w roku 1478. spalony, na nowo restaurowanym został i czy dziś stojący kościół nie pochodzi z późniejszych daleko czasów, nie umiem powiedzieć. Jak wszystkim niemal kościołom naszym nie zbywało na obrazach cudownych i rozmaitych bractwach, tak i kościół księży Augustyanów warszawskich posiadał obraz cudowny N. M. Panny, o którym Pruszcz w *Morzu łaski Bożej* tak wspomina: „W Warszawie mieście w kościele ś. Marcina u Ojców Augustyanów jest obraz żałosny i mieczem boleści serce przerażone wyrażający Panny błogosławionej,

[1]) „Proxime deinde ad Arcem Regiam, meridiem versus jacet Monialium S. Francisci regulam observantium Ecclesia et Monasterium, et quod per viam publicam ad Vistulam ducentem seperatur ab hoc Patrum ejus ordinis ac Regulae Conventus cum templo.“

żałosny na weyrzeniu i do wielkiej skruchy patrzących na się i modlących się przed sobą pobudzający.“ Bractwo zaś paska ś. Augustyna zaprowadzono w nim w 17. wieku.

Kościół XX. Augustyanów pamiętnym jest jeszcze z tego, że w nim odbywały się sejmiki województwa mazowieckiego. Tu chowali zmarłych członków swoich muzycy warszawscy, i w tym kościele utrzymywali złotnicy warszawscy własną kaplicę, pod którą znajdowały się groby ich bractwa[1]).

[1]) Układ o tę kaplicę bractwa złotniczego z księżmi Augustyanami zachowały nam akta biskupie. Brzmi on tak: „In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Za spólną namową i konsensem konwentu naszego warszawskiego *Regulae S. Augustini* zgodnie przez nas uczynionym i za potwierdzeniem aktu niniejszego *per Reverendum Patrem Provincialem*. Uważając porządki i ochędostwa kaplicy, w której z dawnych lat za antecessorów swoich odprawowali i teraz odprawują nabożeństwo swoje P. P. złotnicy starego miasta Warszawy, i którąto kaplicę z dawna a osobliwie teraz tak ołtarzem ozdobnym przez nich sprawionym i apparamentami, jako też i sklepem w tejto kaplicy swym własnym sumptem wymurowanym, także i pawimentem kamiennym, na który też koszt niemały, pomienieni panowie złotnicy wyłożyli, na ostatek znacznem gruntu podmurowaniem ozdobili i poratowali, obiecuje *Reverendus Pater Provincialis una cum Patribus Conventus Varsaviensis* zachować przy dawnej wolności sławetnych panów złotników warszawskich, to jest, iż niema się kto inszy chować w tej kaplicy okrom panów złotników, deklarując się oboję płeć, to jest mąż, żona i dzieci własne, ekskludując powinnych, których ojcowie chować tam nie dopuszczą, jako tych, którzy nie należą do *Contubernium* złotników. Obiecują też przytem *Patres suprascripti*, iż nie będą żadnego *praejudicium* czynić panom złotnikom względem tego sklepu, żadnego tam niedopuszczając chować okrom tych wzwyż pomienionych. Na co ręką swą własną podpisuje się ojciec prowincyał *una cum patribus Conventus Varsaviensis*, pieczęć prowincyi niniejszą i konwentu warszawskiego dla lepszej wiary przycisnąwszy. *Datum in Conventu Varsoviensi 20. Augusti 1631. Pater Egidius* Miller *Visitator Provinciae et* Prior Varsaviensis mp. *Fulgentius* Wąsowicz *Concionator. Stanislaus Cornicius S. T. D. Praesidens* mp. *Andreas Jaslav, Cantor mp.*“

Z pomników dawniejszych w kościele XX. Augustyanów znajduje się tylko popiersie Tomasza Czempińskiego, zmarłego w początkach panowania Stanisława Augusta.

5. Kościół i klasztor XX. Karmelitów trzewiczkowych.

Gmachy te na przedmieściu warszawskiem Lesznie, a wówczas w miasteczku tegoż nazwiska, należącem do sławnéj rodziny wielkopolskiéj Leszczyńskich, powstały w drugiéj połowie 17. wieku staraniem zakonników téj reguły, a z składek i ofiar rozmaitych dobroczyńców. Kościół wszakże ukończonym dopiero został około 1730. r. i poświęcony pod tytułem Narodzenia Matki Boskiéj przez Kamilla Paulucci, nuncyusza papieskiego w Polsce, w dniu 27. Kwietnia 1732. roku. Rzepnicki w żywotach biskupów łuckich utrzymuje, że kościół ten wystawił od

Kaplica ta bractwa złotniczego była pod tytułem ś. Anny. W roku 1640 Barocki, Augustyanin, muzyk króla Władysława IV. wystawił w niej ołtarz ś. Anioła stróża, jak następujący dokument opiewa: „W Imię Zbawiciela Naszego Chrystusa Jezusa, Amen. Ja X. Stanisław Cornicius S. T. D. natenczas przeor w konwencie warszawskim Ojców Augustyanów przy kościele Marcina ś. i za wszystką Bracią pomienionego konwentu wszystkim komu to wiedzieć należy, wiadomo czynię, iż roku od Narodzenia Zbawiciela naszego 1640 zaraz na początku tegoż roku, gdy ojciec Adeodat Barocki zakonnik nasz, muzyk króla J. M. zamyślał wystawić ołtarz ś. Anioła stroża w kościele naszym, nie mając inszego miejsca oprócz kaplicy Anny świętej, którą z dawnych lat panowie złotnicy warszawscy dla swojego nabożeństwa mają w prowizyi swojej od konwentu naszego i kontentacyą dają klasztorowi doroczną, tamże do tej kaplicy ochędostwo wszelakie opatrują, niechcąc im według słuszności prejudycyą w tej mierze czynić i bez wiadomości ołtarza pomienionego stawiać, gdy wszyscy byli w zgromadzeniu swoim cechowem opowiedziałem im *intentum* z strony ołtarza, na co wszyscy zgodzili się, aby tam był postawiony z tą jednak kondycyą, aby ich konwent nie trudnił w potrzebach i apparamentach, ani świecach, ani żadnej rzeczy, należącej do ozdoby ołtarza tego, tylko o swoim ołtarzu Anny świętej podejmując się zawiadować. I to też sobie warowali panowie złotnicy, ponieważ sumptem Braci cechowej grób zmurowali sobie wtejże kaplicy Anny świętej, aby do tego grobu względem ołtarza ś. Anioła ani X. Adeodat, ani X. *Prior*, ani

fundamentów Bogusław Leszczyński, ówczesny biskup łucki, dziedzic Leszna warszawskiego. Gdy atoli już w roku 1691. z tym światem się rozstał, a kościół dopiero w 40 lat ukończonym był, domyślać się można słusznie, że tylko zaczął kościół ten stawiać swoim nakładem, a po jego śmierci sami zakonnicy, wsparci od ludzi pobożnych, budowę świątyni ukończyli.[1]) Jak jednak pogodzić z tem twierdzenie Rzepnickiego, że zwłoki Bogusława Leszczyńskiego, zmarłego 1691. roku złożone zostały w téj świątyni, gdy ją zaledwie budować zaczęto?

W kościele XX. Karmelitów na Lesznie znajdują się w ołtarzach obrazy Czechowicza. Podług *Opisania Warszawy* przez Gołębiowskiego były tu, lub też jeszcze są, nadgrobki Kossowskich, Dzierzbickiego, wojewody łęczy-

sukcessorowie nieprzywłaszczali sobie żadnego prawa i nikogo niechowali, ani też nie najmowali, ale sami panowie starsi i to tylko Bracią cechową, małżonki i potomstwo za kontentacyą klasztorowi należącą mają chować i wszystko zupełne prawo sobie zostawują. Com ja i swojem i wszystkiego konwentu imieniem przyobiecał, i tak ma być zachowane. I dla tegoż i ja X. *Prior* natenczas i Bracia w konwencie mieszkający podpisujemy i pieczęć klasztorną przykładamy. Działo się w konwencie ś. Marcina *die 10 Februarii anno quo supra 1640.*

Zresztą w aktach biskupich nieznalazłem żadnej innej wzmianki o kościele XX. Augustyanów warszawskich, prócz tej, że w roku 1523. Jan Mrokowski, archidyakon warszawski zapisał temu kościołowi 7 grzywien rocznego dochodu na erygowanie w nim ołtarza nowego. Erekcyą też tego ołtarza wydał w tym samym roku sławny Piotr Tomicki, naówczas biskup poznański.

[1]) W kalendarzu poznańskim na rok 1756. wydanym przez Michała Mrugaczewskiego znajduje się na samym końcu *Opisanie Dyecezyi* Poznańskiej, w którem Mrugaczewski wyliczając klasztory rozmaitych reguł w tej dyecezyi, tak o klasztorze XX. karmelitów trzewiczkowych w Warszawie wspomina: „Drugi konwent księży karmelitów trzewiczkowych warszawski, fundowany jest z jałmużn różnych dobrodziejów, szczególnie zaś z Pańskiej szczodrobliwości JW. śp. Józefa Potockiego, hetmana w. koronnego dokończony i przyozdobiony. W kościele przy tymże klasztorze konserwuje się obraz Najświętszej Matki cudami sławny, także znaczna ś. Walentego Męczennika relikwia.“

ckiego i Czarnockiego, których napisów zdjąć nie miałem żadnéj sposobności.

6. **Kościół i kollegium Xięży Pijarów.** O gmachach tych nie mogąc nic nowego powiedzieć, powtorzę tu to, com o nich powiedział w mojéj Historyi szkół (Tom IV. strona 249. i następne). „Z wszystkich kollegiów księży Pijarów w dawnéj Polsce, najdawniejszem jest warszawskie. Początek zaś jego był taki. W roku 1642. Szwedzi wtargnąwszy do Morawii wypędzili z tego kraju księży Pijarów, z których 13 udało się do Krakowa z porady kardynała Mathaei, nuncyusza papieskiego w Wiedniu. Z Krakowa sprowadził ich Władysław IV. do Warszawy[1]) tegoż roku kupił dla nich plac przy ulicy długą zwanéj za 14000 złotych ówczesnych, przeznaczając go na kościół, kollegium, szkoły i ogród. Sam z żoną swoją Cecylią Renatą znajdował się przy kładzeniu węgielnego kamienia na kościół, który wraz z wygodnem mieszkaniem dla zgromadzenia XX. Pijarów stanął za staraniem króla roku 1643. i tegoż samego roku poświęconym został. Tak kościół pierwiastkowy jako i kollegium były budowane z drzewa; w ostatniem mięszkało z początku pięciu tylko księży, między którymi znajdował się także jeden Polak, Kazimierz Bogatko, rodem z Wielkiejpolski. Na utrzymanie zgromadzenia oddał Władysław IV. 34000 złotych, na wystawienie zaś kościoła i kollegium z cegły palonéj zapisał testamentem 3000 ówczesnych złotych. Wdzięczni Pijarzy tych dobrodziejstw króla Władysława, nazwali kollegium swoje

[1]) Podobno do założenia im kollegium w Warszawie nakłoniła Władysława IV. żona jego Cecylia Renata: „Deerat ordo, qui praeter officia ecclesiastica etiam pulveres scholasticos exedens Piarum scholarum nuncupatur: hunc illa evocatum ex Austria regno nostro incorporandum censuit Majestatis cum pietate junctae auctoritate," — mówi o niej Stanisław Temberski w dziełku: *Palma Lemniscata* i t. d. Lubo i Władysław IV. nie lubiący Jezuitów sam chętnie Pijarów do Polski wpuszczał, przewidując w nich antagonistów jezuickich na korzyść kraju.

warszwskie *władysławskiem.* Jan Kazimierz odziedziczył przychylność brata swego ku księżom Pijarom warszawskim i między innemi dobrodziejstwami przeznaczył im z żup wielickich 1400 złotych roczniego dochodu. Gdy Szwedzi Warszawę opanowali, kollegium i kościół XX. Pijarów spłonęły w pożarze. Po pokoju oliwskim i uśmierzeniu powietrza morowego, w ówczas w Polszcze grasującego, Franciszek Haligowski, rektor kollegium warszawskiego, wsparty znacznemi funduszami od Jędrzeja Olszewskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Małgorzaty Kotowskiéj i innych dobroczyńców, w miejsce niegdyś drewnianego, wzniósł kościół z cegły palonéj, który następni rektorowie kollegium, jako to Arnold Żeglicki, Michał Lenarski, a nadewszystko Ludwik Jordan, rozszerzali, przekształcali i ozdobiali, zmieniwszy go w gmach, jakiśmy przed 40 laty oglądali. — O szkołach tutejszych XX. Pijarów, ich konwikcie ślacheckim, zbiorach naukowych itp. mówiłem obszernie w Historyi szkół polskich, dokąd ciekawego czytelnika odsełam. — Czy kościół XX. Pijarów prócz pięknego nadgrobku Tarły generała ziem podolskich, poświęcony mu w r. 1750. przez Zofią z Krasińskich, małżonkę jego, zawierał w sobie więcéj pomników, niewiadomo mi. W ołtarzach jego były obrazy pędzla Czechowicza.

7. **Kościół i klasztor XX. Paulinów** pod tytułem *ś. Ducha.* Kościółek ś. Ducha należał do najdawniejszych świątyń w Warszawie Stał na ulicy Freta, był kościołem szpitalnym i ślady jego są już z początków 14. wieku. Akta atoli biskupie w Poznaniu czynią o nim pierwszą wzmiankę dopiero pod rokiem 1579. W tym roku Wojciech Pągowski, scholastyk sandomirski, kanonik i officyał warszawski wprowadził do niego bractwo literackie[1]), które biskup Wężyk potwierdził. Kościółek

[1]) „Joannes Wężyk Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopus posnaniensis. Cum in visitatione ecclesiae seu oratorii s. Spiritus extra muros Varsavienses in platea Freta dicta inter alia

tan szpitalny, uposażony od mieszczan warszawskich i innych dobroczyńców, to nieruchomościami, to legatami, miał osobnego proboszcza swego, a w 17. wieku Chawłos, obojga prawa doktor, kanonik warszawski fundował

---

in erectione Fraternitatis Literatorum per Reverendum Dominum olim Albertum Pągowski scholasticum sandomiriensem, Canonicum et officialem Varsaviensem ex Commissione Reverendissimi olim Lucae Kościelski Episcopi posnaniensis die Veneris penultima mensis Octobris anno Domini 1579. Varsaviae facta, comperissemus indulgentias et in modo ut pote cum porrectione manuum adjutricum et in concessione invalidas esse, tum et alias indulgentias Henrici Cajetani Cardinalis pro certis festivitatibus similiter cum porrectione manuum adjutricum subreptitie obtentus esse, utpote subscriptione Illustrissimi Cardinalis carentes et manu Illustrissimi Domini Joannis Gartias ad praesens cardinalis Mallini conficta subscriptus deprehenderimus, Nos devotione Fraternitatis praefatae quantum in Domino possumus consultum cupientes et ne exinde spirituali consolatione destituatur, providere volentes, ad postulationem Fraternitatis seniorum ejusdem: primum ut eadem Fraternitas juxta suam antiquam consuetudinem ad Altare majus in Ecclesia S. Spiritus peragere possit, concessimus. Deinde ut die S. Valentini et per octavam exponere SS. Sacramentum in Monstrantia et processionaliter in Missa ac utrisque vesperis deferre Praepositus ejusdem Oratorii, vel suus Vicarius possit permittimus. Omnibusque utriusque sexus Christi fidelibus, qui devotioni et processionibus praefatis, nec non qui diebus Dominicis et Festis dum sacra ejusdem Fraternitatis peraguntur, item qui singulis quatuor temporibus anni, et dum aliquis fratrum et sororum decesserit, ceremoniis praedictae Fraternitatis et divinis obsequiis interfuerit, et tunc contriti ac confessi pro felici et tranquillo statu Ecclesiae, haeresum extirpatione, ac pro Regni hujus necessitatibus supplices ad Deum preces effunderint, toties quoties id fecerint, quadraginta dierum indulgentiam in forma Ecclesiae consueta authoritate ordinaria concedimus praesentibus perpetuis temporibus duraturis. Damus item facultatem, ut Fratres in defectu Vicarii per quemcunque presbyterum legitime ordinatum a nobisque vel officio nostro approbatum suas devotiones et Missas peragere possint, etiam non consulto et irrequisito Praeposito vel Vicario illius loci. Item ut Praepositus vel Vicarius Ecclesiae s. Spiritus, a Nobis vel officio Nostro approbatus Fratrum confessiones excipere et

przy nim kollegium mansyonarzy[1]), których fundusze w środku 17. wieku Łucya Gizowa, z domu Chawłosowna, powiększyła darowaniem im kamienicy i pół

ad infirmos SS. Sacramentum deferre possit, etiam extra casum necessitatis, si copia parochialium Sacerdotum haberi non possit, concedimus. Sepulturam quoque ut eidem Fratres ubivis eligere sibi possint permittimus, salva in quarta funeralium, quae ex praescripto Concilii Tridentini Ecclesiae parochiali debetur. Et insuper supplicationi pro scholaribus Ecclesiae s. Spiritus nobis factae annuentes, ut iidem scholares licite visitationes Domorum prope Ecclesiam s. Spiritus cum solito cantu, honeste tamen, facere possint, praesertim cum scholares Ecclesiae parochialis id facere negligant, permittimus. Quantum attinet erectionem Fraternitatis Literatorum per Praefatum Rev. Dominum Albertum Pągowski factam, eandem, iudulgentiis exceptis, quo ad alia puncta, statuta et observationes authoritate ordinaria approbamus et confirmamus, horum testimonio literarum. Quos in majorem fidem manu nostra subscripsimus et sigillo muniri jussimus."

[1]) In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Praeclara piorum intenta, quae in ornanda Sancta Matre Ecclesia fundantur, ut laudabilia sic immortalitate dignissima sunt. Justum enim est, ut ei de nostro ornamentum suppeditemus, a qua speciem et pulchritudinem animus Nostris accipientes coelesti ac beata aeternitate digni efficimur, haereditatem capientes immarcescibilem et incontaminatam. Sane nulli alteri rei ab inimica vetustate magis timendum periculum est, quam ne ea, quae Deo donantur, misere alio dilapidata intereant, ac obliterentur. Fit enim plerumque (eo malitia humana vel iniquitate temporum prolabente) ut praestantissimae fundationes, piissima legata, donationes sanctissimae aut vetustate consumantur, aut negligentia pereant, aut ac haeretica pravitate malitiose occupatae distrahantur. Quod quam dolendum sit ii conjicere possunt qui viscera filiorum erga piissimam matrem gerunt. Quare Nos Andreas de Szołdry Szołdrski, Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Episcopus posnaniensis significamus praesentibus hisce Nostris Litteris universis et singulis quorum interest. Cum olim Adm. Reverendus Dominus Chawłos J. U. Doctor Canonicus Varsaviensis, vir tam de Ecclesia Nostra Cathedrali Posnaniensi, quam etiam Collegiata Varsaviensi, nec minus de Nobis bene meritus ad suffragium et piam parentum suorum suique memoriam pro fun-

łanu roli[1]). Za rządów biskupa poznańskiego Macieja Łubieńskiego gdy kościółek ś. Trójcy oddanym został Brygitankom, nabożeństwo z tego kościółka wraz z fun-

datione infrascripta domum muratam ex imis fundamentis peculio profectitio per se exstructam testamento referendo et reliquendo quinque presbyteros et cantorem sextum officium Beatissimae Mariae Virginis in oratorio s. Spiritus extra moenia civitatis Varsaviae sito quotidie decantantes, vicesque suas in expediendis sacris obeuntes, tam super certis bonis stabilibus patrimonialibus, quam etiam censu reemptionali erigere, in animum suum induxisset, prout de facto et actu mediante testamento suo de anno Domini millesimo sexcentessimo quadragesimo tertio die Mercurii decima tertia mensis Maji proxime praeterita condito et per Nos authoritate Nostra ordinaria de anno eodem millesimo sexcentesimo quadragesimo tertio die vero Mercurii vigesima septima Mensis Maji Varsaviae approbato in et super domo sua murata paterna, antiquitus Gebicowska, nunc vero Chawłosowska nuncupata jure et vigore divisionis se concernente, in platea qua itur versus Novam civitatem, alias nowomiejska, juxta manum dextram, secunda ab aciali domo haeredum Chawłos; item medio laneo sive praediolo inter medium mansum honoratae Luciae Gizina Spectabilis olim Domini Nicolai Giz, S. R. M. Secretarii Preconsulis Varsaviensis sororis suae germanae ex una, et inter medium mansum Honor. Borakowskich ex altera partibus consistentem, atque super censu reemptitio ducentorum decem florenorum polonicalium a summa principali trium millium florenorum polonicalium in et super fundo proprio haereditario et aedificiis illius post diversorium publicum videlicet lapideam dictam Giełda in platea Długa ulica appellata jacentem per dictum spectabilem Dominum Gisa in vim et titulum justae reemptionis, alias na Wyderkauf coram actis Consistorii Varsaviensis de anno Domini millesimo sexcentesimo quadragesimo secundo die duodecima mensis Aprilis assecuratam provenientem fundavit.

[1]) „Coram officio Illustrissimi et Reverendissimi Domini Andreae de Szołdry Szołdrski Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Episcopi posnaniensis actisque praesentibus ac me notario publico infrascripto comparens personaliter per se Honorata Domina Lucia Chawłasowna Nobilis et Spectabilis olim Nicolai Giz Proconsulis Varsaviensis S. R. M. secretarii Consors legitima ad praesens vero vidua relicta cum assistentia Nobilis Martini Łu-

duszami danemi mu niegdyś przez Jana Figurę, mieszczanina warszawskiego, przeniesionem zostało z wszystkiemi apparatami, naczyniami i sprzętami kościelnemi do kościółka ś. Ducha.

Po wojnie szwedzkiéj za panowania Jana Kazimierza

---

kaszewicz Notarii Civitatis antiquae Varsaviae uti tutoris ad hunc actum specialiter et expresse assumpti et ab officio praesenti approbati, recedens imprimis a foro et jurisdictione suis propriis seque praesentis officii jurisdictioni quoad hunc actum duntaxat inscribendo et plenarie incorporando omni et sponte recognovit quia ipsa totum et integrum jus suum quod sibi competit jam super domo lapidea inter domos lapideas Spectabilis Jacobi Dzianoth consulis Varsaviensis ex una, et domum lapideam aliam ejusdem Dominae Gizina propriam in platea eundo ad portam Novae Civitatis Varsaviensis vicinialiter sitam partibus ex altera, quam etiam medio manso vulgariter Smolkowskie nuncupato ad eandem spectante et pertinente cum omni jure, dominio, proprietate, aliisque omnibus partinentiis prout sunt in se, nihil per se juris et competentiae tam ad domum lapideam, quam etiam medium mansum reservando, sed totum et plenarium jus, dominium proprietatemque usque ad diem praesentem habet et habuit in Venerabile Collegium Mansionariorum non ita pridem ex fundatione et testamento olim admodum Reverendi Dominii Chawłos, J. U. D. Canonici Varsaviensis Fratris sui germani in Ecclesia s. Spiritus extra muros Varsavienses sita authoritathe dicti Illustrissimi et Rever. Domini erectum transfert, committit, demittit, eidemque de eo jure cedit et condescendit (reservato sibi usufructu juxta et secundum contenta dicti testamenti, tam quoad medium mansum quam etiam lapideam) jus suum omne quod ipsa habuit totaliter sine quavis exceptione in dictum collegium transfundit, transfert et derivat, jamque exnunc tam in domum lapideam quam etiam medium mansum intromissionem realem dat et admittit, dandamque per eos ad quos de jure et consuetudine spectat submittit, seque et suam posteritatem eodem jure suo ad praesens cesso abdicat, abrenuntiat. Quod actis praesentibus connotari petiit et prout de jure obtinuit omni. Praesentibus Cancellariae scribis et me notario infrascripto."

W roku 1646 proboszczem przy kościele ś. Ducha był jakiś X. Dudkowicz, mansyonarze, czy też wikaryusze mieli cztery domy, na miejscu których pobudowano kamienice. Akta biskupa Szołdrskiego.

spustoszony kościółek ś. Ducha oddał magistrat warszawski, który był jego kollatorem, sprowadzonym z Częstochowy Paulinom, którzy usadowiwszy się tutaj, pobudowali w miejscu dawnego kościółka nowy okazały kościół (na początku 18. wieku), częścią z własnych funduszów, częścią z darów dobroczyńców, i wprowadzili doń bractwo pięciu ran.

Czy kościół popauliński zawiera w sobie jakie pomniki, nie wiadomo mi.

8. **Kościół** i (rezydencya) **Domicillium XX. Jezuitów prowincyi polskiéj.** Kościół ten i dom ten Jezuitów założyl w 18. wieku Teodor Potocki, arcybiskup gnieźniński. O gmachach tych sam nie umiem nic powiedzieć. Znajdzie atoli czytelnik o nich obszerną wiadomość w dziele Pana Bartoszewicza; *kościoły warszawskie* na stronie 277 i następnych.

9. **Kaplica szpitalna ś. Łazarza.** Na ulicy mostowéj stała kaplica wraz z szpitalem pod tytułem ś. Łazarza. Kto i kiedy ją założył nie wiadomo mi. Zdaje się atoli, że była dziełem sławnego Piotra Skargi. Birkowski bowiem w kazaniu na pogrzebie jego mówi o nim między innemi: „Bractwo ś. Łazarza na te ubogie, którzy po ulicach leżą w Krakowie zaczął i postanowił; toż uczynił w Warszawie, kędy do bractwa miłosierdzia, ś. Łazarza bractwo przyłączył, od Panów jałmużnę na to użebrawszy, a do tego szpital dla ubóstwa tamże przez zacne Pany zbudowany.“ Gdy Skarga zbudował przez *zacne Pany* szpital ś. Łazarza, zapewne też razem z nim wzniósł kapliczkę dla ubogich w nim przytułek znajdujących. Kaplica ta stała jeszcze w roku 1730. gdy Erndtel Warszawę opisywał.

10. **Kościół i klasztor XX. Kapucynów,** pod tytułem Przemienienia Pańskiego. O kościele tym podał obszerną wiadomość w Allelui na rok 1840. Michał Baliński. Odsełając czytelnika ciekawego, poznać dzieje tego kościoła i klasztoru do dziełka Balińskiego, wspomnę tu

tylko w krótkości o tych gmachach. Księży Kapucynów sprowadził z Włoch do Warszawy 1681. roku król Jan III. i tak kościół jako i klasztór wzniósł tym zakonnikom w przeciągu kilkunastu lat na ulicy miodowéj. Kościół poświęconym został dnia 11. Października 1692. r. a gmachy klasztorne ukończono ostatecznie w r. 1894. Na stawianie kościoła i klasztoru wydał król 160000 ówczesnych złotych. Po śmierci też króla Jana III. zwłoki jego i żony jego Maryi Kazimiery długo bardzo spoczywały w kościele XX. Kapucynów warszawskich, nim nareszcie przewiezionemi zostały do grobów królów polskich w katedrze krakowskiej.

Szkoły. W parochii ś. Jana Chrzciciela były dwie szkoły elementarne, to jest 1. szkoła przy kollegiacie, uważana za kolonią akademii krakowskiéj i 2. szkoła przy kościółku ś. Ducha, później zajętym przez XX. Paulinów.

1. **Szkoła kollegiacka** powstała zapewne razem z samą kollegiatą, to jest na początku 15. wieku i na nauczycieli do niéj brano młodych akademików krakowskich. Takim nauczycielem przy niéj był między innymi akademikami i sławny Piotr Skarga, nim wstąpił do stanu duchownego. Czego w szkole takiéj, jaką była kollegiacka w Warszawie, uczono, powiedziałem w mojéj historyi szkół polskich. Uposażeniem jéj była pensya dawana nauczycielom przez magistrat staréj Warszawy i zwykłe innym szkołom elementarnym, czyli farskim, w dawnéj Polsce dechody. Na uczniów zaś ubogich do niéj uczęszczających, tudzież na szpital w Piasecznie przeznaczył Jan Raciborski, dziekan warszawski w roku 1628. dochody z własnéj wsi, zwanéj Zgorzała, w powiecie warszawskim leżącéj, poddawszy zarząd tym funduszem kapitule warszawskiéj.[1])

[1]) „Anno Domini 1630. die vero tertia Julii in Winnagóra. Coram Illustrissimo et Reverendissimo Domino Mathia Łubieński Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopo posnaniensi in persona

Szkoła kollegiacka aż do środka niemal siedemnastego wieku, jako kolonia akademii krakowskiej, należała do wyższych zakładów naukowych, gdy atoli później Pijarzy i Jezuici otworzyli w Warszawie szkoły swoje, spadła na stopień zwyczajnéj szkółki elementarnéj.

---

sua comparuit Adm. Reverendus Dominus Anselmus Raciborski Posnaniensis Canonicus et petiit nomine Admodum Reverendi Domini Joannis Raciborski, Decani Varsaviensis, Canonici Pułtoviensis contractum infrascriptum inter eundem Dominum Decanum ab una et Venerabile Capitulum Praelatorum et Canonicorum Ecclesiae Collegiatae S. Joannis Baptistae Varsaviensis ab altera parte conscriptum et decreto Venerabilis Capituli sub Capitulo generali feria secunda post Dominicam misericordiae proximo anno Domini 1630 celebrato roboratum approbari et confirmari. Et Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus viso, lecto ac pro authentico recognito praefato decreto ac Contractu ipsum authoritate sua ordinaria in toto ac in quavis minima ejus parte approbavit, ratificavit, et perpetuam firmitatem debere habere decrevit, actisque suis inseri mandavit tenoris ejusmodi: Capitulam generale per Adm. RRDD. Joannem Raciborski Decanum, Thobiam Małachowski Archidiaconum, Gabrielem Władysławski Praepositum, Nicolaum de Roxice Ruszkowski custodem, Thomam Janowski scholasticum, Praelatos, Andream Chawłos, Petrum Mystkowski, Stanislaum Grochowski, Joannem Zmijewski, Martinum Starczewski, Venceslaum Czejnarowicz, Nicolaum Eiler, Joannem Tarnowski, Stephanum Piasecki Canonicos Ecclesiae Collegiatae S. Joannis Baptistae Varsoviensis feria secunda post Dominicam Misericordiae proxima inhoatum et consequentibus diebus celebratum Anno Domini Millesimo sexcentesimo trigesimo. Prout Adm. Reverendus Dominus Joannes Raciborski Decanus Varsoviensis in Capitulo generali post festum s. Michaelis Archangeli Anno Domini 1628. fundationem certam pro auctione provisionis victus Paupernm in hospitali Oppidi Piaseczno per eundem admodum Reverendum Dominum Decanum antea fundata *et in sustentationem pauperum studiosorum mendicorum, in schola s. Joannis Baptistae Collegiatae Varsoviensis et postmodum in Academia Cracoviensi discentium* fecerat et in eum effectum villam suam haereditariam in terra et districtu Varsoviensi consistentem Venerabili Capitulo resignare titulo donationis perpetuae sese submiserat, et a Venerabili Capitulo Contractum et submissionem de administranda eadem villa Zgo-

2. **Szkoła przy kościółku ś. Ducha.** Szkołę elementarną przy kościółku ś. Ducha utrzymywało bractwo literackie, zaprowadzone w tym kościółku w roku 1579. Szkoła zatem przy kościółku wspomnionym powstała dopiero przy schyłku 16. wieku, a może nawet i późniéj.

---

rzała et de providendis pauperibus ejusdem hospitalis et studiosis mendicis in Actis eisdem Capitularibus assecuratam et approbationem ejusdem assecurationis et submissionis Capitularis ab Illustrissimo et Reverendisimo Domino Domino loci Ordinario obtinuerat, ideo satisfaciendo eidem contractui et submissioni suae villam eandem Zgorzała coram officio et actis castrensibus Varsaviensibus anno Domini 1629. Sabbatho in vigilia festi Nativitatis s. Joannis Baptistae eidem Venerabili Praelatorum et Canonicorum Varsoviensium modo donationis perpetuae in effectum suprascriptum inscripsit et resignavit et vigore ejusdem inscriptionis et resignationis eidem Venerabili Capitulo in eadem bona intromissionem officiosam per ministerialem cum Nobilibus coram actis castrensibus Varsaviensibus feria quarta ante festum Sancti Francisci Confessoris Anno Domini 1629. recognitum admisit et suprascriptam inscriptionem et resignationem et relationis admissae recognitionem ex actis castrensibus Varsaviensibus authentice depromptae in Capitulo praesenti Generali produxit et ad inscribendum in acta capitularia obtulit. Quia tamen erectio fundationis suprascripta nondum est expedita et suprascriptus Adm. Rever. D. Decanus ampliorem fundationem pro eisdem et aliis studiosis in Academia Cracoviensi artes ingenuas discentibus se velle facere et in eum effectum tres villas suas haereditarias Gramnice, Dawidy et Gramnice Łady cum adjacente villa Gramnice Sławy, Folwarkowo et Jeziorki cum omnibus accidentiis et pertinentiis in confinio ejusdem villae Zgorzała adjacentes et cum granario uno fundoque ipsius et gaza subditi custodis ejusdem granarii et ipso subdito custode in fundo villae Łubkowo et Gora consistenti eidem Venerabili Capitulo titulo donationis perpetuae se velle inscribere et resignare declaravit, si et in quantum Venerabille Capitulum in curam et administrationem suam suprascriptas villas et provisionem studiosorum pauperum nobilium et plebeiorum Terrae czernensis et Varsaviensis juxta erectionem in eundem effectum conjunctim cum fundatione villae suprascriptae Zgorzała faciendam suscipere et administrationem earundem villarum conjunctim cum villa Zgorzała consensu suo annuatim per Venerabile Capitulum eligendo et salario eidem gubernatorii villae

Uczniom szkoły téj pozwolił Jan Wężyk, naówczas biskup poznański, obchodzić (zapewne po jałmużnę) domy pobliskie kościoła ś. Ducha, z zwyczajnemi, jednak przyzwoitemi spiewami, ponieważ, są słowa biskupa, ucznio-

faciendam, salvo nihilominus plenario et absoluto usufructu eorundem omnium bonorum fundatorum et modo suprascripto eidem Zgorzała et Dominis Capitularibus ad audiendam rationem proventuum et expensarum antea in priori suprascripto contractu assignato ad normam suprascripti prioris contractus commitere voluerit juxta erectionem vigore praesentis contractus villarum suprascriptarum ad intentionem suprascripti Fundatoris faciendam modo infrascripto, quod ex proventibus suprascriptarum villarum per eundem Fundatorem eidem Venerabili Capitulo inscribendarum et resignandarum Studiosorum Nobilium pauperum Terrae Czernensis et Varsaviensis duae partes, et studiosorum plebejorum pauperum earundem terrarum tertia pars in Academia cracoviensi literis liberalibus operam dantium cuilibet pro qualibet septimana tantisper quantisper annona cara rerum et victus durabit per duos florenos polonicales pro qualibet septimana et postmodum cessante dura et cara annona dum et quando auri et argenti taxa ad pristinum statum antiquum minorem devenerit per unum florenum polonicalem qualibet septimana dando et elargiendo tam multis studiosis suprascriptis quot et quantum quolibet anno proventus eorundem bonorum fundatorum suffecerit, includendo et sumptum centum florenorum polonicalium pro quolibet anno Venerabili Magistro artium Academiae Cracoviensis pro cura et instructione privata eorundem studiosorum, et distributione ejusdem victus modo suprascripto consueta eisdem studiosis ad normam et in vim burcanarum in eadem Academia consuetarum per eundem Fundatorem ex proventibus ejusdem assignando. Quos quidem studiosos pauperes Nobiles Judicium terrestre czernense et Varsoviense ex territoriis suis eidem Venerabili Capitulo literis in acta terrestria patentibus concorditer inscriptis et in acta terrestria ingrosatis et ex Actis eisdem authentice depromptis praesentare et de idoneitate et pauperate testimomio suo assecurare debebit si voluerit, quod si noluerit Judicium terrestre praemissa facere, extunc Parochi premissa facere debebunt. Quodsi (absit) Venerabile capitulum aliter quam constitutum est, proventibus suprascriptorum bonorum disposuerit, extunc Judicio terrestri pro praemissis Venerabile Capitulum jure de eisdem conveniendi bonis liberum erit, juxta erectionem ad intentionem suprascriptam cum firmissimis cautellis

wie szkoły farskiej, to jest kościoła ś. Jana Chrzciciela, zaniedbywali czynić tego. Gdy w środku szesnastego wieku kościół ś. Ducha przeszedł w ręce XX. Paulinów,

faciendam, salvo nihilominus plenario et absoluto usufructu eorundem omnium bonorum fundatorum et modo suprascripto Venerabilli Capitulo inscribendorum eidem Adm. Reverendo Domino Decano Fundatori ad extrema Vitae ipsius tempora reservato.

Et Rev. Domini D. Capitulares pro praesenti Capitulo generali congregati de unanimi consensu tractatis prius et praemissis inter se seriis et deliberatis consiliis, prout antea, ita et ad praesens piam intentionem ejusdem Admodum Reverendi Domini Decani in justam et Venerabili Capitulo honorificam et non onerosam consenserunt et omnia supriscripta postulata sese et successores suos futuros Rev. Domini Capitulares perpetuis temporibus adimplere juxta erectionem in praemissis modo suprascripto et in effectum suprascriptum faciendam obstrinxerunt et obligaverunt, salvo nihilominus usufructu eorundem bonorum fundatorum eidem fundatori ad extrema vitae ipsius tempora reservato, et salvo possessione pacifica reali eorundem bonorum fundatorum et Venerabili Capitulo inscribendorum, non obstante pura resignatione et reali intromissione in personam ejusdem Venerabilis Capituli facienda, et salvo usu fructu libero proventuum eorundem villarum et bonorum absque cujusvis disquisitione de proventibus eorundem villarum et expensis aut desertationibus aliquibus et injuriis subditorum eidem fundatori ad extrema vitae ipsius tempora, prout ad praesens plenarie usifruebatur reservato, prout praesenti decreto contractu et recognitione ad acta capitularia scriptum Venerabile Capitulum omnia scripto adimplere et pro meliori cautella firmandae possessionis juris Capitularis ad Acta castriensa Varsaviensa per duos D. D.Capitulares, videlicet Rever. Dominum Scholasticum et Rev. D. Canonicum Zmijewski ex gremio Rev. Capituli deputatos Arendam seu locationem proventuum eorundem bonorum gratuitam absque quavis pensione post faciendam introductionem in eadem bona eidem fundatori Rev. D. Decano ad extrema vitae ipsius tempora inscribere et assecurare promiserunt et sese ac suos successores Rever. Dominos Capitulares de eisdem bonis fundatis obstrinxerunt et obligaverunt praesenti decreto, contractu et obligatione in praemissis omnibus mediante. Ex actis Venerabilis Capituli Praelatorum et Canonicorum Ecclesiae Collegiatae s. Joannis Baptistae Varsaviensis rescripsit Paulus Raciborski Mansionarius, et ejusdem Venerabilis Capituli Varsaviensis Actorum Notarius.

zapewne szkoła przy nim przez bractwo literackie utrzymywana upadła, przynajmniéj w archiwach katedralnych poznańskich niemasz odtąd najmniejszego jéj śladu.

Szpitale. W parochii ś. Jana Chrzciciela znajdowały się trzy szpitale, to jest: 1. szpital ś. Marcina, 2. szpital ś. Ducha i 3. szpital ś. Łazarza.

1. Szpital ś. Marcina. Stał na ulicy piwnéj obok klasztoru XX. Augustyanów. Założyła go i uposażyła w roku 1444. Anna księżna mazowieaka, i pod tytułem szpitala ś. Marcina oddała w zawiadowanie nim kapitule warszawskiéj. Szpital ten, jeden z najlepiej uposażonych w dawnéj Polsce, posiadał bowiem wioski, domy w Warszawie i kapitały, utrzymywał, wedle rozkazu króla Zygmunta I. 80 ubogich płci obojéj. Na początku 17. wieku gmachy jego w skutek złej administracyi majątku szpitalnego tak podupadły, że, aby je naprawić z dochodów, musiano ograniczyć znacznie liczbę utrzymywanych w nim ubogich, pomimo tego, że na naprawę ich łożyli także rozmaici dodroczyńcy, a pomiędzy tymi i Gaspar Sadłoch, proboszcz warszawski, sekretarz królowéj Anny, który na ten cel przeznaczył testamentem w roku 1603. 200 ówczesnych złotych polskich. W roku 1626. Jan Wężyk, naówczas biskup poznański, wizytował szpital ten i wydał następujące względem niego postanowienia: „Szpital ś. Marcina należy do zarządu Prześwietnéj kapituły. W obecnéj wizycie naszéj dostrzegliśmy z żalem, że szpital ten nie utrzymuje tylu ubogich, ilu w myśl fundatorów swoich utrzymywać powinien; że ubogim w nim znajdującym się zbywa na zwyczajnych potrzebach a budynki szpitalne upadają, a to wszystko z przyczyny braku dochodów. Brak zaś tych dochodów powstał ztąd, że lat poprzednich zbyt wielkie robiono nakłady na stawianie budynków mniéj potrzebnych. Zalecamy przeto pod karą exkomuniki i zwrotu pieniędzy, administratorom i prowizorom szpitala, aby odtąd nie ważyli się stawiać nowych budynków bez wyraźnego naszego lub naszych na-

stępców pozwolenia. Owszem pieniądze, które po zaspokojeniu potrzeb ubogich na żywność ich i odzież oszczędzą, mają zachowywać na nieprzewidziane przypadki i potrzeby szpitala i dóbr szpitalnych.“

„Ponieważ zaś w teraźniejszej wizycie Naszej dostrzegliśmy z wielkim bólem serca Naszego, że ubodzy szpitalni nie tylko nie mają dostatecznej żywności i odzieży, ale nawet, co daleko gorsza, szpital nie utrzymuje kapłana, któryby ich spowiedzi słuchał, sakramenta im udzielał, i ubodzy wyżebranym groszem spowiednika sobie szukać muszą, przeto stanowimy, aby gdy kapłan, który obecnie kaplicę szpitalową posiada, obejmie mansyonaryą i probostwo ś. Krzyża, i tym sposobem kaplica wspomniana zawakuje, Prześwietna kapituła wyznaczyła w przeciągu trzech miesięcy kapłana zdolnego mieć pieczę o duszę ubogich, któryby w szpitalu rezydował i w nim stale mieszkał. Aby zaś miał dostateczne opatrzenie, do dochodów dawnych przywiązanych do kaplicy, przydajemy mu piętnaście grzywien z dochodów szpitalnych, tak aby dochód jego roczni złotych sto wynosił, prócz zwyczajnych szpitalnych porcyi żywności. Obowiązkiem zaś tego kapelana będzie, według fundacyi i erekcyi wspomnionej kaplicy, cztery razy w tygodniu miewać msze dla ubogich, udzielać im Sakramenta pokuty i Eucharystyi, namaszczenia olejem świętym i odmawiać z ubogimi w niedziele, czwartki i piątki litanie do świętych Pańskich, w soboty zaś do N. Panny w języku polskim. Żywoty zaś świętych Piotra Skargi będzie im trzy razy w tygodniu czytał. Ubodzy zaś obowiązani są w główniejsze święta, jako to na Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże narodzenie i w święta poświęcone czci N. Panny, jako też co miesiąc spowiadać się i przystępować do Najświętszego sakramentu.“

„Gdy według fundacyi szpitala i nakazu Najjaśniejszego niegdy Zygmunta I. króla polskiego szpital utrzymywać powinien ośmiudziesięciu ubogich, a podczas ostatniego powietrza morowego więcej niż dwudziestu z nich

umarło, tak iż obecnie ledwie dwudziestu sześciu ubogich w szpitalu sie znajduje, rozkazujemy, aby na przyszłość Prześwietna kapituła, a mianowicie ekonom i prowizor szpitalny przyjmowali do szpitala zgłaszających się o to ubogich tak długo, dopóki się liczba ich przeznaczona fundacyą szpitala i nakazem króla Zygmunta I. nie zapełni, ażeby się zadość stało pobożnym zamiarom i chęci fundatorów. Ponieważ zaś w żywieniu i odziewaniu ubogich dostrzegliśmy wiele uchybień i niedbalstwa, nakazujemy ekonomowi i prowizorowi szpitala pod karą naszą dowolną, aby na przyszłość staranniejszymi byli w zaopatrywaniu ubogich w dni mięsne w lepsze mięso. Jeżeli zaś dochód z dóbr szpitalnych na to wystarczy, niech co rok na jarmarkach zakupują krowy lub woły, któreby co tydzień na kuchnią szpitalną bito. Na dni zaś postne, mianowicie na wielki post, niech zakupią trzy, albo cztery beczki śledzi, z których niech dają codzień przynajmniej po jednym śledziu na dwóch ubogich. Piwo niech warzą, nie, jak dotąd bywało, z samego owsa, ale z jęczmienia i owsa z folwarków szpitalnych i jak najlepsze być może. O chorych i starcach niech mają pieczołowite staranie, tak co do pokarmów jako też co do odzienia. W zimie i w czasach chłodnych niech dwie lub trzy izby będą ogrzewane. Każdemu ubogiemu, tak mężczyznom jak i kobietom, mają co półtora roku dawać nową odzież. Na chlebie zaś i piwie niechaj im żadnego dnia nie zbywa, aby ubodzy nie mieli przyczyny uskarzać się na administracyą Prześwietnej kapituły i, jak już nieraz bywało, rozgłaszać pomiędzy ludem, że Prześwietna kapituła dochody szpitalne na swój pożytek obraca. Dawny jednakże i sprawiedliwy zwyczaj podziału owsa pomiędzy prałatów i kanoników za ich wydatki i starania około dóbr szpitalnych zachowujemy nienaruszonym, pod tym jednakże warunkiem, aby w zarządzie majątkiem szpitalnym byli pilnymi i stósownie do wspomnionej ordynacyi Zygmunta I. i dawnego zwyczaju co tydzień w so-

botę dwaj członkowie kapituły szpital zwiedzali i dochodzili: czy pokarm, odzież i inne życia potrzeby ubodzy odbierają. Gdy zaś doszło do wiadomości naszej, że ubodzy uskarzają się na mniej sprawiedliwy podział żywności teraźniejszej przełożonej (praefectae) Łowiczanki, napomnieć ją należy seryo, że jeźli się nie poprawi, prowizor szpitalny złoży ją z urzędu."

„Ponieważ tak zarząd szpitalem, jako i dobrami jego do Prześwietnej kapituły należy, przeto z urzędu naszego napominamy ją seryo, aby w zarządzie niemi tak się sprawowała, iżby każdy z wielebnych członków kapituły w dniu ostatecznego sądu przed Bogiem, który jest ubogich opiekunem i wsparciem, sprawiedliwy zdać mógł rachunek. Dla tego rozkazujemy przedewszystkiem, aby przed najbliższem złożeniem rachunków przez ekonoma Prześwietna kapituła zaleciła sporządzić i opisać przez swoich deputatów porządny rejestr wszystkich wsi, folwarków, kmieci, czynszów, robocizn, bydła, trzód i budynków szpitalnych. Powtóre, przynajmniej co trzy lata, albo też bezpośrednio przed elekcyą ekonoma, ma Prześwietna kapituła rozrządzić rewizyą dóbr szpitalnych. Potrzecie zakazujemy, aby kapituła nie korzystała z hojności z cudzego, albo z żywności należącej się ubogim, z najmu domów; niechaj się także nie waży darować lub też opuścić komu to, co szpitala jest własnością, pomnąc na to, że jest tylko administratorem dóbr i dochodów szpitalnych, nie zaś ich panią. Po czwarte, gdyśmy się z regestrów i rachunków gospodarczych przekonali, że w folwarkach szpitalnych zbyt jest szczupła liczba bydła i trzód, nakazujemy, aby co rok ekonom zdawał ścisły rachunek z przychowku tych zwierząt domowych. Po piąte, przekonawszy się z teraźniejszych rachunków, że warzenie piwa na gościńce, z których dochod niegdyś wynosił sześćdziesiąt złotych; a obecnie daleko więcej wynosić może, całkiem zaniechanem zostało, rozkazujemy, aby na nowo rozpoczętem było, z tem jednakże zastrze-

żeniem i warunkiem, aby dobre piwo warzono i nie drożej po gościńcach szpitalnych sprzedawano, jak je po miastach okolicznych sprzedają. Po szóste zakazujemy pod exkommuniką i innemi karami naszemi dowolnemi, aby ekonom Prześwietnej kapituły nie ważył się poddanych wsi szpitalnych posełać na robotę do obcych folwarków, ani też drzewa z lasów i gajów szpitalnych komukolwiek bądź darować lub przedawać. Nakoniec zakazujemy pod karą exkommuniki i zwrotu kosztów, aby żadnych nowych budynkow, zwłaszcza zaś takich, które większego nakładu wymagają, bądźto na folwarkach szpitalnych, bądź w samym szpitalu lub placach szpitalnych bez dozwolenia Prześwietnej Kapituły i biskupa ekonom, albo prowizor stawiać się nie ważył."

„Ponieważ zaś w wielu miejscach dach domu szpitalnego wymaga naprawy, rozkazujemy, aby ekonom i prowizor jak najspieszniej naprawić go kazali i zapobiegli, aby w izbach, w których ubodzy mężczyzni albo kobiety mieszkają, nie zaciekało. Dwa domy szpitalne, czyli kamienice stykające się z szpitalem a wymagające naprawy, a z najmu ich nie mały dochód szpital mieć może, nakazujemy, aby były naprawione z najmu ich przyszłego, i zalecamy, aby nikomu w nich bezpłatnie mieszkać nie dozwolono."

Innych szczegółów o szpitalu tym nie znajduję w aktach biskupich, prócz tego, że Andrzej z Bnina, biskup poznański, nadał mu w roku 1445 dziesięciny na Czaplinie, Pozdowie i Piasecznie, a Jan Latalski, biskup naówczas poznański, podobne dziesięciny w r. 1530. W roku 1684 powierzono zarząd tym szpitalem siostrom Miłosierdzia.

Szpital ś. Marcina stał jeszcze za czasów Erndtela obok kościoła XX. Augustyanów, dziś (1825 roku) pod tytułem ś. Ducha przeniesionym został w inne miejsce stolicy.

2. **Szpital ś. Ducha**. Szpital ten przy kościołku ś. Du-

cha założył popobno w roku 1388 Jan książę mazowiecki, uposażając go wszelkiemi dochodami i gruntami kościołka ś. Ducha, który już i przed tą datą (1388) musiał być szpitalnym, bo w owej epoce zakładano zwykle po miastach polskich szpitale z kaplicami obok nich pod wezwaniem ś. Ducha.

Szpital ś. Ducha zostawał pod zarządem magistratu starego miasta Warszawy, który ustąpiwszy w 17. wieku kościół ś. Ducha Paulinom, szpital zatrzymał sobie, nic ruszając go z dawnego miejsca. Uposażeniem szpitala były znaczne nieruchomości w Warszawie i okolicy. Znajdowali w nim przytułek ubodzy płci obojej. Przywileje jego, nadania i dzieje umieścił Aleksander Wejnert w *Starożytnościach Warszawy,* do których ciekawego je poznać czytelnika odsełam, w aktach bowiem kapitulnych i konsystorskich poz. nie znalazłem o nim innej wzmianki jak tę, że w roku 1603 na naprawę spustoszałego bardzo wówczas szpitala ś. Ducha Gaspar Sadłoch proboszcz warszawski, spowiednik królowej Anny Jagielonki przeznaczył testamentem 100 ówczesnych złotych polskich.

3. **Szpital ś. Łazarza,** stał na ulicy Mostowej. Podług świadectwa Birkowskiego, w kazaniu na pogrzebie sławnego Piotra Skargi mianem, założył go Skarga, Birkowski bowiem mówi: „toż uczynił (Skarga) w Warszawie, kędy do Bractwa Miłosierdzia, ś. Łazarza bractwo przyłączył, od Panów na to jałmużnę wyżebrawszy, *a do tego szpital dla ubóstwa tamże przez zacne Pany zbudowawszy.*“ W archiwach kapitulnem i konsystorskiem w Poznaniu nie znalazłem i o tym szpitalu innej wzmianki, jak tę, że przytoczony już wyżej Gaspar Sadłoch, proboszcz warszawski na reperacyą jego przeznaczył w roku 1603 100 ówczesnych złotych polskich.

II. Kościół parochialny Panny Maryi.

Kto i kiedy kościół Panny Maryi w Nowem mieście Warszawie założył, niewiadomo. Jest on zapewne dziełem któregoś z książąt mazowieckich i istnął już jako kaplica książęca w 15. wieku. W aktach jednakże biskupów poznańskich tak wczesnej wzmianki o nim niema. Te pierwszy raz wspominają o nim pod rokiem 1517. W tym roku jakiś szlachcic *de Czechanice* wystawił w nim i uposażył ołtarz jeden. Sam kościół P. Maryi w r. 1641 podczas wizyty Braneckiego nieposiadał dawniejszego dokumentu, jak uposażenie innego w nim ołtarza z r. 1505 i rok ten, albo środek, albo sam schyłek 15. wieku będzie może datą założenia kościoła Panny Maryi, pomimo kamienia znajdującego się w nim z napisem *Baleslaus 1492*, który mógł tu być zkądinąd przeniesionym, którego znaczenia trudno dziś odgadnąć, i którego przeznaczeniem może co innego było, jak oznaczenie daty założenia lub restauracyi kościoła Panny Maryi. Kościół ten, z daru Zygmunta Augusta od roku 1562. kollacyi kapituły warszawskiej, wyniósł do rzędu parochialnych w dniu 30. kwietnia 1608 r. Andrzej Opaliński, ówczesny biskup poznański. W roku 1641 wizytował go Jan Branecki, archidyakon pszczewski, scholastyk warszawski, dnia 12. Marca i dni następnych, i tak go opisuje: „kościół Panny Maryi w Nowem mieście warszawskiem jest murowany wraz z wieżą swoją, w której się dzwony znajdują. Prawo kollacyi tego kościoła służy Prześwietnej kapitule war-

szawskiej, od której rządzca (rector, proboszcz, pleban) jego teraźniejszy ma wyznaczony sobie pewny dochód coroczni. Zresztą w kościele tym odbywa się wszystko w myśl wizyty Wężyka odbytej dnia 15. Kwietnia 1626 roku.“ Podług wizyty Branecckiego kościół zawierał w sobie 11 ołtarzy [1]) prócz wielkiego ołtarza, posiadał piękne organy, a organistą przy nim był ksiądz Mikołaj Beda. Na wieży prócz dzwonów był zegar, który naprawiał jakiś Kowalewski, zegarmistrz warszawski. Nabożeństwo w nim odprawiało, prócz proboszcza, sześciu mansyonarzy, ustanowionych tu w roku 1523 przez Stanisława *de Strzelcze*, kanonika wrocławskiego, płockiego i poznańskiego. Kościół sam był świeżo restaurowany przez ówczesnego proboszcza, księdza Mateusza Jagodowicza, O. P. D. który nadto jeszcze kościół upiększył i dał w nim posadzkę kamienną. Kaplica w tym kościele była w roku 1641 tylko jedna [2]) pod tytułem ś. Benona. W niej odprawiało się nabożeństwo w języku niemieckim, dla Niemców katolików osiadłych w Warszawie. W tej samej kaplicy Węgrzy bawiący w Warszawie odprawiali nabożeństwo w swoim języku [3]). Ksiądz ich przebywający na dworze króla Władysława IV. nazywał się Maciej Latowski. Z bractw duchownych znajdowały się wówczas w kościele Panny Maryi bractwo szkaplerzne, zaprowadzone tu w roku 1628 przez Macieja Łubieńskiego, ówczesnego biskupa poznańskiego i bractwo Bożego ciała (corporis Christi) (w 18. wieku przybyło jeszcze bractwo ś. Trójcy). W dziewięciu domach kościelnych, zapewne

[1]) Jeden z tych ołtarzy, to jest ołtarz ś. Trójcy uposażyła w roku 1647 Elżbieta Lewińska, mieszczka warszawska.

[2]) Dziś podług wiadomości historycznej o tym kościele X. Kurowskiego znajdują się w nim trzy kaplice, to jest 1. szkaplerna, 2. ś. Borbary i 3. kaplica ciemna. Kaplice te powstały zapewne po restauracyi kościoła za panowania Jana III.

[3]) Zapewne to nabożeństwo odbywało się dla chorągwi węgierskiej w służbie rzeczypospolitej zostającej.

drewnianych, mieścili się proboszcz, mansyonarze, organista i inni słudzy kościelni. Prócz tego posiadał kościół obszerne place, na których samowolnie pobudowało się wielu mieszkańców Warszawy, z którymi wspomniony wyżej X. Jagodowicz proboszcz Panny Maryi rozpoczął proces w roku 1640 o odmawiany przez tych mieszkańców czynsz kościołowi i nieuznawanie nad sobą zwierzchności proboszcza kościoła Panny Maryi. Proces ten skończył się układem, na mocy którego ciż mieszkańcy obowiązali się utrzymywać osobnego burmistrza i dwóch ławników, przed nimi wszelkie czynności prawne, jakoto zapisy, przedaże, kupna i t. p. odbywać, czynsze proboszczowi z zajętych kościelnych placów płacić, zwierzchności jego podlegać i t. p. A tak Warszawa zawdzięczała X. Jagodowiczowi nową jurydykę, która jej przybyła do kilku już innych dawniej istnących.

Za rządów kościołem Panny Maryi tego samego X. Jagodowicza w administracyi majątkiem kościelnym wkradło się wiele nadużyć. Parochianie nie bardzo sprzyjający swemu pasterzowi podali nań skargę do kapituły, jako kolatorki i tak te nadużycia wyszczególnili:

„1. Punktów inwentarza dawnego kościelnego z roku 1630 nie masz; przeto prosimy, żeby nam był przywrócony.

2. Summy złotych 200, co był uproszony u króla J. M. kaduk, niemasz.

3. Kobierców po nieboszczyku Lachowiczu dziesięć i kilimów dwa, niemasz.

4. J. M. X. Jagodowicz wziął na pozytew złotych 589 i zapłacił roku 1641 tylko złotych 285 z tej summy.

5. Od roku jak inwentarz spisanym był nie wiemy co przybyło kościołowi do tego czasu tak z srebra, jako i z aparatów.

6. Pan zakrystyan kościołowi krzywdę czyni, bo sobie woski zlewa kościelne i przedaje, a tego panowie kościelni nie miewali w rachunkach i w regestrach tego

simi Caroli Ferdinandi Poloniarum et Sueciae principis multis annis itidem a secretis curia nomen dedit. Ab hoc imprimis ad Sanctissimum Innocentium X. Romano Anno Jubilaei Magni MDCLVIII. Deinde ad Invictissimum Ferdinandum III. Imperatorem semper Augustum primo Ratisbonam, ac deinde Vienam Austriae in gravissimis negotiis meruit ablegari, Tandem Generalis per Ducatum Mazoviae plurimis annis Vicarius et Officialis major a quaeque sperare potuisset Nisi gloriosius potuisset mereri quam ambire. Cumque jam fortunae et Aulae valedixisset vitae quoque Portum paccatus invenit, Anno Domini MDCLXVI. die 11 Mensis Augusti Aetatis suae LXIII. anno. Cujus memoriae intuitu hocce monumentum Amicorum Cultissimi Ex tabulis Testamenti posuere Anno MDCLXXIII. Qui legis haec unum diem sine occasu apprecare Itaque sit laus Deo eique requies sempiterna.“

6. Portret na blasze cynowej w nawie głównej po prawej stronie wielkiego ołtarza burmistrza warszawskiego Wojtowicza w ubiorze kroju współczesnego, z napisem: *„D. F. O. M. Spectabilis ac Famati Domini D. Stanislai Wojtowicz Proconsulis Novae Varsaviae Incliti Cinere Ab hoc funebri schedula amicam praestulantur memoriam, Non tam e literis quam ossibus posteritas discito. Triplex hoc Numen Fidei, Virtutis Candoris brevi clausum urna. Hic Naturae Fatoque Debitum Sexagenario major exoluit diuterniori vita dignus. Quod Deo, Amicis libertati servandae totam impendent. Negotiorum arduitati, boni publici studio prudens consuluit Proconsulis officio octodecem annis functus, Fidem cives, liberalem pauperes virtutem experti omnes precari beatam perennitatem. Qui formam et animum Donavit immortalitati et donavit illi nomen Annum Domini 1663. Aetatis 63 die 12. Januarii.*

7. Pomnik w kaplicy ś. Barbary na marmurze po prawej stronie ołtarza z następującym napisem: *D. O. M.*

Hic jacet resurecturus ad Coronas aeternas plenus non tam dierum quam meritorum Perillustris Magnificus Dominus Nicolaus Matheus Zachniewicz Canonicus Varsaviensis Honorarius ac hujus Ducalis Basilicae Pastor vigilantissimus anno (annis) XVII. Trium Praesulum Judex surrogatus omnium judicis aequissimus, selo, probitate, incrementis divinae gloriae, aucto hic decore domus Dei et Mariae nec non s. Barbarae Capellae, cum aliis piissimis benefactoribus et ipse benefactor decoratissimus, cujus promovendi cultoris nunquam deposuerat studium hic depositus vere pastor pauperum, qui in conspectu Domini obiit non abiit ex aspectu hominum, de hoc loco meritissimus, qui hunc locum luxu in monumentum memoriae opponi curavit Anno MDCCXXXV. perenniter Animo junctus Collega in Collegiata praefata eadem Canonicus Varsaviensis. In veri (?) viator Requiem praecare Nicolao quiescenti, qui nunquam a sanctis laboribus quiescit quoad vixit.

W parochii kościoła Panny Maryi znajdują się, lub też znajdowały się następujące kościoły:

1. **Kościołek ś. Krzyża.** O kościołku tym nieznalazłszy w archiwach katedry poznańskiej żadnej wzmianki, nie mogę więcej powiedzieć jak to, że podług Erndtela stał w roku 1730 na polach Warszawy przy drodze z Warszawy do Bielan wiodącej i był zapewne z drzewa stawiany. Czy kościołek ten jest tym samym co kościołek w Gołębiowskiego gwardyackim zwany, niewiem.

2. **Kościołek pod tytułem Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi.** Kośiołek ten, stojący niegdyś na Rybackiej ulicy wystawili i uposażyli w pierwszej połowie 17. wieku Paweł Długosz, rajca miasta starego Warszawy wraz z żoną swoją Barbarą Giżanką [1]). W roku 1641

[1]) „Feria quarta die vero III. mensis Novembris Varsaviae 1632. Erectio Oratorii et Praepositi ad Hospitale S. Benonis in Nova Civitate Varsaviensi. In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Ineffabilis Divinae Providentiae alti-

wizytował ten kościołek Jan Branecki archidyakon pszczewski, scholastyk warszawski. Był on wówczas drewnianym, miał trzy ołtarze, znajdowało się w nim bractwo ś. Benona, ustanowione w roku 1629 przez Adama Nowodworskiego, biskupa poznańskiego. Nabożeństwo w nim oprawiało siś w języku niemieckim i plebanem przy nim był Niemiec X. Gerhard Reynhard; dochodem jego było 150 ówczesnych złotych. Na cmentarzu tego kościołka, który właściwie należał do szpitala ś. Benona, chowano zwłoki ubogich Niemców w Warszawie zmarłych, bądźto stale w niej zamieszkałych, bądź też chwilowo przebywających.

Kościołek ten zapewne podczas wojny szwedzkiej za Panowania Jana Kazimierza spalony, więcej odbudowanym nie został, przynajmniej po roku 1660 nie znalazłem najmniejszego śladu jego w archiwach katedry poznańskiej.

3. **Kościołek s. Benona.** Gołębiowski *w Opisaniu* War-

---

tudo nullis inclusa limitibus, recti censura judicii disposuit: ut humana fragilitas quaerat artificiosum remedium, ubi vigor fabricae naturalis summi opificis deficit voluntatem. Hinc est quod tametsi ea omnia, quae mortales perpetua esse volunt apicibus cerarum diligenter mandari consueverunt; cum primum tamen id fieri decet convenit in iis, quae pro animarum salute cultusque et gloriae divinae augmento, piorum hominum liberalitate et munificentia ordinantur, ut quantum fas sit, possint vim perpetuae firmitatis obtinere. Proinde Nos Adamus Nowodworski, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus Posnaniensis universis et singulis, quorum interest, ceu in futurum quomodolibet interesse poterit, praesentibus et futuris significamus et ad notitiam indubitatam deducimus. Quomodo in praesentia Nostra constitutus personaliter Spectabilis Paulus Długosz civis et consul antiquae Civitatis Varsaviensis cum conjuge sua legitima Barbara Giżanka pio moti affectu ex sua substantia, quam de benedictione Dei acceperunt, aream suam in Piscatoria sitam cum domo et granario omnibusque attinentiis et adjacentiis pro orphanis et pupillis miserabilium parentum relictis dederunt et perpetuis temporibus ponaverunt et in eo loco oratorium sub titulo et invocatione

szawy utrzymuje, że za panowania Władysława IV. rzemieślnicy niemieccy w Warszawie zagrzani przez księdza Jerzego Lejera Jezuitę, spowiednika królewicza Jana Kazimierza, z składek pomiędzy sobą zebranych wybudowali kościołek pod tytułem ś. Benona, w którym się nabożeństwo w języku niemieckim odprawiało. Kościołek

Immaculatae Conceptionis B. M. V. accedente speciali consensu et licentia Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Loci Ordinarii Praedecessoris Nostri construxerunt, ad illud vero Provisores hospitalis S. Benonis Praepositum, qui rem divinam ibidem peragat et curam animarum Orphanorum et advenarum in dicto hospitali s. Benonis degentium habeat, ex elcemosinis piorum Christi fidelium collectis dotare et fundare in animo constituerunt ac in effectu dotaverunt et fundaverunt, debita itaque cum instantia tam dictus spectabilis Paulus Długosz, fundator, quam et Famatus Abrahamus Nason, civis antiquae Varsaviae, Provisor dicti hospitalis s. Benonis suo et aliorum Comprovisorum nominibus petierunt a Nobis, quatenus ejusmodi praeposituram ad dictum oratorium cum dote et pensionibus annuis emptis et comparatis erigere et in beneficium Ecclesiasticum creare ac libertati et immunitati Ecclesiae adscribere dignaremur. Nos vero scientes, quod provida parens Christi fidelium Ecclesia catholica cum universorum, quos gremio suae charitatis complectitur indefessam perpetuamque gerat sollicitudinem, tum vel maxime pauperum at miserabilium personarum, ut nimirum ubi majus adesset detrimenti periculum eodem numeriosore juberet praesidio validioreque obsisteret propugnaculo. Ea propter attendentes piam et laudabilem ac juri rationique consonam petitionem et postulationem praedictorum fundatoris et provisoris praeposituram in praedicto oratorio in honorem Omnipotentis Dei et Immaculatae Matris ejus Virginis Mariae Conceptae laudabiliter in Nova civitate Varsaviensi constructo duximus erigendam. Ne vero alicui in jure suo aliquod praejudicium per celerem Nostram Erectionem inferre videamur Nostras Citationis literas in vim Cridae generalis contra Omnes et singulos seu communiter vel divisim se jus et interesse aliquod ad dictum oratorium ex adverso habere putantes duximus practermittendas; prout et praemittimus cum effectu. In quo quidem termino citationis Cridae debito uti apparebat in Ecclesia parochiali B. M. V. Varsaviensis executae, coram Nobis judicialiter exhibitae, comparuerunt personaliter praefatus Spectabilis Paulus Długosz fundator et Famatus Abrahamus Nasson Pro-

ten był zapewne z drzewa stawiany i istnął jeszcze za panowania Augusta II., gdyż Erndtel o nim w dziele swojem *Warsavia physice illustrata* wspomina. W archiwach katedry poznańskiej nieznalazłem o nim najmniejszej wzmianki. Niemców jednakże musiało bydź w Warszawie za panowania Władysława IV. bardzo wielu, gdy

visor, et accusaverunt contumaciam omnium et singulorum Citatorum in termino illis assignato non comparentium et praedictae praepositurae fundationi ac erectioni non contradicentium, visis et lectis inscriptionibus et obligationibus coram Nobis authentice exhibitis, videlicet donatione areae et granarii per dictum Spectabilem Paulum Długosz et ejus legitimam consortem de Anno Domini 1629 die Veneris decima quinta mensis Junii coram actis Consistorii Varsaviensis recognito tum et donatione duorum arearum per Generosum Joannem de Obory Oborski de Anno Domini 1628 coram officio Consulari Novae Civitatis Varsaviensis facto, ac inscriptionibus et reformationibus censuum annuorum reemptionalium, videlicet triginta florenorum a summa principali quingentorum florenorum polonicalium, quemlibet florenum pro triginta grossis computando per Famatum Petrum Teler civem antiquae Varsaviae coram actis consistorialibus Varsaviensibus de Anno Domini 1632 die decimo sexto mensis Octobris factis, nec non quadraginta duorum florenorum a summa originali septingentorum florenorum numeri et monetae polonicae per Famatum Joannem Dąbrowicz apothecarium et civem antiquae Varsaviae coram iisdem Actis Consistorialibus ac de anno, die et mense quibus supra factis, tum denique centum viginti florenorum a summa principali duorum millium per Generosum Sigismundum Opacki, succamerarium Terrae Varsaviensis, coram Actis Castrensibus Varsaviensibus de Anno Domini 1632 die secunda mensis Novembris, nec non sexaginta florenorum polonicalium super domo lapidea Sobocka dicta, prout constat in actis Consularibus Antiquae Varsaviae de Anno 1628 factis et reformatis, aliisque servatis de jure servandis ad erectionem ejusmodi praepositurae processimus, eamque erigendam et in beneficium ecclesiasticum creandam esse duximus, prout erigimus et creamus atque in libertatem et immunitatem ecclesiasticam assumimus, adscribimus, annectimus, unimus, invisceramus et appropriamus in Dei nomine per praesentes perpetuo et in aevum, citra tamen conjuscunque et praesertim parochialis Ecclesiae B. M. V. in nova civitate Varsaviensi praejudicium, cujus indemnitati maxime praecaventes

aż w trzech kościołach, to jest w kościele Panny Maryi w Nowem mieście Warszawie w kaplicy ś. Benona, w kościołku Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, i w kościołku ś. Benona, nabożeństwo dla nich odprawiano.

4. **Kościół i klasztor Bonifratrów pod tytułem ś. Andrzeja Apostoła.** Początkowo Bogusław Leszczyński pod-

volumus et districtae praecipimus: ut praepositus illius oratorii pro tempore existens diebus Dominicis et Festis unam dumtaxat missam unoquoque die pro infirmis pauperibus et advenis ejusdem hospitalis clauso oratorio legat, et tam iis, quam et aliis diebus quando solemnitates et conciones fient in dicta parochiali Ecclesia devotio durabit, aut ipsemet, aut aliquis alius in dicto Oratorio Missam legat, neque campanas pulsare quoquomodo praesumat. Quinimmo volumus et mandamus, quatenus regimini Rectoris illius parochialis Ecclesiae pronunc et pro tempore existentis subsit et in illius Ecclesia publicis processionibus diebus dominicis et festis nec non thurificationibus vesperis et matutinis aliisque ceremoniis ecclesiasticis semper omnino intersit. Quando vero corpora mortuorum ex Hospitali s. Benonis ad suum Oratorium deducet, absque scitu parochi et cantoribus parochialis Ecclesiae ea non faciet. Nunquam et Venerabile Sacramentum in Altari aliquorum indulgentiarum nomine publicae exponet, neque fidelem populum ad offertoria facienda admittet, neminemque extra hospitale degentem praeter scitum dicti Parochi sepeliet. Cum autem contigerit ipsi advenas ejusdem Hospitalis matrimonialibus copulare ejusmodi matrimonii Sacramentum in praesentia dicti Parochi conferre tenebitur, Sacramenta vero SS. Eucharistiae et extremae unctionis ad infirmos in Hospitali degentes ex parochiali Ecclesia de consensu et scitu dicti parochi deferre erit adstrictus. Nullus praeterea in arte literaria puerorum institutiones circa dictum oratorium illiusque hospitale seu alias quovis in loco in parochia Novae Civitatis Varsaviensis excitabit. Ac denique in suo oratorio conciones polonicales non faciet, nec missam cantatam praeterquam cum scitu dicti Parochi celebrabit. Ac praeterea is idem Praepositus qui boni testimonii actu Presbyter et germanicae linguae peritus esse debet, annuam pensionem pecuniariam centum quinquaginta florenorum polonicalium a provisoribus hospitalis quotannis pro qualibet Dominica infra octavam s. Joannis Baptistae et censibus a summis suprascriptis provenientibus, et insuper victum et potum, sive prandium et coenam communem cum praefecto hospitalis, nec non mansionem

skarbi wielki koronny założył w roku 1650 tym zakonnikom klasztor i kościół w miasteczku swojem Lesznie, dziś przedmieściu, albo raczej ulicy warszawskiej. Gmachy te za szczupłe i z względu na cel swój w niedogodnej części miasta postawione przenieśli Tobiasz Łowczy koronny i Andrzej referendarz Morsztynowie w miejsce gdzie

---

in eodem hospitale decentem habebit, et ad nulla sarta tecta domus suae vel oratorii, neque ad ornatuum et apparamentorum comparationem tenebitur. Obligabitur autem ad vigilantem custodiam eorum, quae ipsius usui tam in oratorio, quam et extra tradentur, ac denique conventibus Provisorum, consiliis et rationibus, quae a praefectis hospitalis exigentur interesse tenebitur. Jus vero patronatus et praesentandi ejusdem praepositi ad idem Oratorium B. M. V. Conceptae Provisoribus hospitalis s. Benonis, qui cives Antiquae Varsaviae bene possessionati omnino esse deberit, vim autem et authoritatem ipsum instituendi Nobis seu Rev. Domino officiali Nostro Varsaviensi pleno jure reservamus. Et quia beneficium datur propter officium pro desiderio et intentione dictorum fundatorum, volumus decernimusque et ordinamus, ut Praepositus tanti beneficii gratus existens sacra lecta in qualibet hebdomada absolvere et explere teneatur: unum videlicet feria secunda pro defunctis, secundum feria quarta pro fundatoribus et benefactoribus hospitalis et tertium die sabbathi pro infirmis illius hospitalis. Ad quam quidem praeposituram Venerabilem Petrum Harcerum Aybernum actu presbyterum et linguae germanicae peritum ad praesentationem personalem Fundatoris et Provisoris supranominatis per manus Nostrae capiti illius impositionem, servatis hac in parte SS. Concilii Tridentini decretis, instituimus, et investivimus instituimusque et investimus in Dei nomine per praesentes. Quocirca Venerabilibus DDnis Parocho et Vicariis dictae parochialis Ecclesiae B. M. V. mandamus, quatenus dum et postquam pro parte dicti Instituti Nostri tenore praesentium fuerint requisiti, seu altereorum fuerit requisitus, ipsum in et ad realem corporalemque et actualem dictae Praepositurae possessionem ponant et inducant, ponique et induci faciant, facientes ipsi de omnibus et singulis dictae Praepositurae bonis aliis, quorum interest, responderi. In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium praesentes manu propria subscripsimus et sigilli Nostri appensione communiri jussimus. Datum anno, mense, die, loco, quibus supra."

obecnie leży ogród saski. Fundacyą ich potwierdziła konstytucya 1673 roku. August II. chcąc w tej okolicy założyć pałac i ogród poskupował od właścicieli wiele domków, a od Bonifratrów nabył za 12000 talarów ich kościół i klasztor z przyległościami. Zakonnicy tedy przenieśli się po trzeci raz w inne miejsce i wystawili sobie kościół i klasztor w miejscu, gdzie dziś stoją, to jest na ulicy Bonifraterskiej. Kościół poświęcił w roku 1738 Tarło ówczesny biskup poznański, a obydwa gmachy, to jest kościół i klasztor stawiali budowniczy Fontanna Józef i Antoni Solari. — Podług Gołębiowskiego ma się znajdować na kurytarzach klasztoru Bonifratrów piękny obraz Plerscha, malarza króla Stanisława Augusta, wyobrażający Samarytana. W kościele niema żadnych pomników z przeszłości.

5. **Kościół i klasztor XX. kanoników regularnych pod tytułem ś. Jerzego.** O kościele i klasztorze XX. kanoników regularnych w Warszawie wspomina Erndtel w przytoczonem wyżej dziele i kalendarz poznański Mrugaczewskiego na rok 1756. Późniejsi, jakoto Gołębiowski i Bartoszewicz, milczą o nim. Ja nieznalazłszy także o nim najmniejszej wzmianki w archiwach katedry poznańskiej, nic więcej o tej świątyni powiedzieć nie mogę jak to, że już w 16. wieku istnęła, albowiem w dzienniku poselstwa do Polski kardynała Gaetena w roku 1596 jest między innemi gmachami Warszawy wspomniana, ale kto i kiedy ją założył, nie wiadomo mi. Nie wiadomo mi też kiedy kościół i klasztor XX. kanoników regularnych zniesionym został (a zapewne już nie istnie, gdy go Bartoszewicz swoim opisem kościołów warszawskich i Gołębiowski, nie objęli). Istnął jednak jeszcze za czasów tak nazwanych Prus południowych, bo Holsche w Geografii Prus południowych mówi o nim: „Kościół ś. Jerzego jest najdawniejszym w Warszawie, są przy nim kanonicy, (regularni).“ Za panowania Zygmunta III. mieszkał w tym klasztorze Stanisław Zakrzewski, lektor, autor dzieł kilku.

6. **Kościół i klasztor XX. Teatynów.** Właściwie klasztorem księży Teatynów był pałac nuncyuszów papieskich, stojący na ulicy Długiej, w którym mieli także swój kościół, czyli raczej kaplicę. Tak utrzymuje Gołębiowski. Z innego zaś źródła dowiedziałem się, że Teatyni przybyli do Warszawy 1702 roku, a w roku 1753 wybudowali sobie przy ulicy Długiej za pożyczone u Genueńczyków pieniądze kollegium, w którem otworzyli konwikt szlachecki. W roku 1783 wynieśli się na zawsze z Warszawy. Zakonnicy ci byli Włosi. O nich samych i ich konwikcie szlacheckim powiedziałem więcej w mojej Historyi Szkół w koronie i t. d. w tomie II. Dokładną zaś wiadomość o nich ma Pamiętnik religijno-moralny na rok 1854.

7. **Kościół i klasztor Panien Sakramentek, pod tytułem ś. Kazimierza**, jest dziełem Maryi Kazimiry, żony króla Jana III., która naśladując Maryą Ludwikę, założycielkę warszawskich Wizytek sprowadzonych z Francyi, sprowadziła także z Francyi do Warszawy Sakramentki, założyła im klasztor i kościół i uposażyła. O klasztorze warszawskim tych zakonnic znajdzie ciekawy czytelnik obszerną i dokładną wiadomość w dziele J. Bartoszewicza *Kościoły warszawskie* i w *Pamiętniku religijno-moralnym* na rok 1843, gdzie są przytoczone i napisy nagrobków, znajdujące się w kościele PP. Sakramentek.

8. **Kościół i klasztor Panien Brygidek pod tytułem ś. Trójcy.** Zakonnice te przeniosły się samowolnie, bez pozwolenia i wiadomości duchownej władzy za panowania Zygmunta III. ze wsi Lipie do Warszawy i usadowiły się około kościołka ś. Trójcy. W aktach biskupa poznańskiego Łubieńskiego znajduję następujące upoważnienie dane tym zakonnicom mieszkania w Warszawie. „O fundacyi klasztoru warszawskiego Panien zakonu ś. Brygidy i o powinności panny księniej. Acz klasztor ten pospołu z pannami zakonnemi przeniesiony jest z Lipia bez dostatecznego pozwolenia i potwierdzenia władzy bi-

skupiej, a zatem niema gruntownej fundacyi tu w Warszawie, więc i dostatecznej wiadomości i pewności nie masz o elekcyi i obraniu porządnem panny księniej klasztoru tego, ktore za złożeniem biskupiem i przy nim, albo kommissarzach jego odprawować się ma podług kanonów świętych, a osobliwie koncylium s. trydenckiego. My jednak widząc i upatrując z lepszem to być zakonu świętego, że klasztor ten przeniesionym jest ze wsi Lipia do Warszawy na miejsce bezpieczniejsze i do pomieszkania zakonnego sposobniejsze, idąc za nauką koncylium trydenckiego, które biskupom rozkazuje klasztory panieńskie do miast i na miejsca jako najbezpieczniejsze przenosić, to przeniesienie klasztoru tego z Lipia do Warszawy władzą naszą biskupią tym dekretem wizytacyi naszej potwierdzamy i konfirmujemy, chcąc to przeniesienie mieć mocą wieczną i nieodmienną. A przytem co się elekcyi panny księniej dotycze, że już konsekracya jej zaszła, za pozwoléniem i kommissyą nieboszczyka sławnej pamięci JWX. Opalińskiego biskupa poznańskiego przodka naszego, i tę elekcyą jej potwierdzamy, tak jednak, żeby nam potem elekcya panny księniej przyszłej zostawała nie w podawaniu jakiej osoby, ale podług kanonów świętych w elekcyi wolnej panien wszystkich Professek klasztoru tego za złożeniem biskupiem; napominając pannę księnią natenczas będącą, żeby nic nie schodziło na wykonywaniu powinności jej w staraniu i dozorze rządu klasztornego według reguły ś. i żeby nie swych, ani powinnych swych dogód i pożytków, ale dogód i pożytków sióstr wszystkich i dobra pospolitego klasztornego pilna była, przestrzegając naprzód pomnożenia doskonałości zakonnej, porządku około odprawowania powinnego nabożeństwa i czyniąc co miesiąc liczbę dochodów i rozchodów przed starszemi siostrami i spowiednikiem u kraty. W wydatkach zaś tak się ma panna księni sprawować i miarkować, żeby wydatki dochodów nieprzechodziły i posagi, które przychodzić będą nie na

potrzeby potoczne wydawane, ale na kupienie majętności jakiej zachowywane były."

Powiedziałem wyżej, że panny Brygidki osiadły w Warszawie blisko kościołka ś. Trójcy. Kościołek ten w mur pruski stawiany, istnął już od dawna i był kollacyi magistratu starej Warszawy, który tym zakonnicom pozwolił w nim odprawiać nabożeństwo. W 16. wieku Jan Figura, obywatel warszawski fundował w nim ołtarz jeden, uposażył go, a przy tak uposażonym ustanowiono kapelana. Było to więc beneficium duchowne, którego zakonnice tak łatwo zająć nie mogły, a jednakże kościołek ś. Trójcy był im nieodzownie potrzebnym. Aby go więc posieść uciekły się do protekcyi królowej Konstancyi, na której prośby magistrat starej Warszawy ustąpił Brygidkom kościołka ś. Trójcy osobną ugodą, na mocy której nabożeństwo z tego kościołka, jego fundusze, aparaty, srebra i inne sprzęty kościelne przeniesiono do kościołka szpitalnego świetego Ducha, później zajętego przez XX. Paulinów. Ugodę tę potwierdził osobnym aktem w roku 1629 Maciej Łubieński naówczas biskup poznański [1]).

[1]) „Die 11. Decembris 1630. Ad acta Illustrissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Łubieński Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopi posnaniensis personaliter veniens Admod. Reverendus Dominus Andreas Chawłos J. U. D. Canonicus Varsaviensis obtulit infrascriptam transactionem Monialium S. Brigithae Conventus Varsaviensis cum Spectabili Magistratu antiquae Varsaviae occasione oratorii SS. Trinitatis in suburbio siti et eam actis ingrossari petiit. Quod obtinuit:

Mathias Łubieński Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus posnaniensis, Universis et singulis quorum interest tam praesentibus quam futuris salutem in Domino. Provida parens Christi fidelium Ecclesia catholica cum universorum quos gremio suae charitatis complectitur indefessam perpetuamque gerat sollicitudinem, tum sanctae innocentiae, continentiae castitatisque sacraria, Virginumque Deo dicatarum coenobia, seu Sponsi coelestis liliacea in terris seminaria, peculiari quodam modo, securitatis, tranquilitatis, commoditatis spiritualis vellavit praerogativa,

Dalsze losy i dzieje klasztoru i kościoła panien Brygidek warszawskich nie są mi znajome; niewiem także kiedy zgromadzenie to panien zakonnych w Warszawie zniesionem zostało. (Podobno w r. 1813). Jeszcze w r. 1804, kiedy Holsche swoją statystykę Prus południowych wydawał, istnęło i składało się z dziewięciu zakonnic. Gołębiowski w swojem *opisaniu Warszawy* powiada, że

---

ut nimirum ubi majus adesset detrimenti periculum, eodem numerosiore incumberet praesidio, validiore obsisteret propugnaculo. Ea propter et veterum canonum dispositione et novissimis Sacrosancti Concilii Tridentini Decretis abunde provisum est, Sanctimonialium claustra, sic ubi in locis minus habitatis et a consuetudine hominum remotis posita minus secure agerent ad viciniores froquentioresque civitates et oppida locaque securiora transferi et in eis clausuram legitimam authoritate Ordinaria et Sanctae Sedis Apostolicae delegata introduci omniaque et singula quae ad eorundem securitatem, commodioris devotionis exercitium facerent eadem authoritate institui, ordinari et omnino reali executioni demandari debere. Quod cum per Antecessores Nostros in Monasterio Monialium Ordinis S. Brigithae Conventus Varsaviensis ante aliquot Annos ex villa Lypo translato, ejusdemque clausura legitima et disciplina religiosa rite jam peractum esset, restabat illud, ut oratorium sive Capella Sanctissimae Trinitatis semi murata juris patronatus Magistratus civitatis Antiquae Varsaviae praedicto translato monasterio contiguum et in parte superiori Sacristiae ad audienda decantandaque divina eidem concessum pleno et integro jure Monasterio ipsi quoad per consensum Patronorum liceret annecteretur, ut et Sanctimoniales eorumque sive seculares sive religiosi presbyteri, amoto exinde instituto Capellae Praeposito pro arbitrio suo sine impedimento cujusquam more suo liberius cultui Divino vacarent et aedificia ipsius Capellae multa in parte jam dissoluta et labefactata reparationisque citae nec mediocris egentia, per incuriam vero Beneficiarii eo deducta, et tanto magis neglecto in opera et impensa Monasterii restituerentur et sarta tecta conservarentur, Divinumque in eis quo liberius eo decentius perageretur ministerium. Quo nomine cum inter praedictas Moniales dictumque capellae Praepositum ac ipsius patronos multa ultro citroque proponentur et tractarentur, neque in eis optatum sortiretur effectum, utrisque suas praetensiones exactius tuentibus et tandem sese integrumque negotium authoritati arbitrioque Nostro permittentibus, Nos

SEMINARIUM Uniwersytecie Jagiellońskim Historii Kościoła w Polsce

kościół Brygidek pod tytułem ś. Trójcy był za panowania Władysława IV. wystawiony około zbrojowni, a zatem zakonnice te musiały dawny ustąpiony im przez magistrat Warszawy kościołek ś. Trójcy znieść i w miejsce jego po roku 1630 nowy wystawić. W kościele panien Brygidek znajdowało się kilka nagrobków, których napisów przytoczyć nie umiem.

---

pastoralis Officii Nostri conscientia admoniti partiumque submissioni et mutuae ab utrinque concordiae benigne annuentes, potissimum vero Serenissimae Constantiae Poloniae et Sueciae reginae pro intentione dictorum Monialium unice laborantis pio desiderio satisfacere, Fundatorum Patronorumque dictae Capellae jus manutenere eorumque eo nomine conscientias, quas eo in posse gravatas esse censebant eliberare et pro debito pastorali assecuratas reddere dictarumque Monialium in praedicta Capella tranquillitati et libertati consulere cupientes, exauditis, maturaque deliberatione ponderatis partium rationibus negotium praedictum infrascriptis conditionibus transegimus, composuimus et insuper Authoritatis Nostrae motu proprio definivimus ordinavimusque. Inprimis autem jus patronatus Capellae Sanctissimae Trinitatis penes Magistratum civilem antiquae Varsaviae sine cujusquam contradictione hactenus fuisse agnoscimus, quod ipsum cum toto effectu primaevae fundationis et ministerii per Famatum olim Joannem Figura civem Varsaviensem instituti ad oratorium S. Spiritus extra portam Varsaviensem Jurispatronatus ejusdem Magistratus omnimodo transferendum duximus, praesentibusque transferentes et ad quod melius visum fuerit Altare applicantes Altaristamque praesentantes, Jus et Facultatem impertimur, ita ut abhinc in posterum neque Magistratus civilis ad dictam capellam quemquam praesentare, neque ullum aliud jus praetendere valeat, sed altaristam duntaxat ad ministerium fundationis olim Joannis Figura et altare ejusdem in Oratorio S. Spiritus situm vel de novo erigendum praesentet et per eundem praedicto Monasterio in omnibus satisfieri peteret. Deinde, ut omnes et quicunque reditus, census, fundi, domus, areae et quicunque alii immobilium mobiliumve bouorum proventus, quorum hactenus in usu et possessione praedictae Capellae nomine ejusdem Praepositus esse solebat ac debebat, nullis penitus exceptis, ad praedictum Altare modo, puo supra translatum perpetuis temporibus pro dote ipsius et Altaristae permaneant et pertineant. Insuper et omnis generis supellex Ecclesiae praedictae Capellae aurea, argentea, aenea,

9. **Kościół i klasztor XX. Dominikanów. pod tytułem ś. Hyacyntego** (Jacka). Obszerną i szczegółową wiadomość o zgromadzeniu XX. Dominikanów warszawskich i ich kościele znajdzie ciekawy czytelnik w dziele J. Bartoszewicza *kościoły warszawskie*, od strony 171 Ja nadmienię tu pokrótce o tem zgromadzeniu tylko to, com o niem wyczytał w Bzowskiego dziełach i w innych hi-

stannea, cuprea, ferrea, et quocunque nomine metalli censeantur. Itemque apparatus omnes serici, lanei, linei et generaliter omnia et singula in Inventario recensita et recenseri debita, ad praedictum altare S. Spiritus translatum itidem transferatur et pertineat, excepta tamen una ex duabus, quae hactenus in campanili habentur majori campana et uno de tribus calice, quorum utrunque prout et ipsum principale negotium concedentes Capellae intercessioni Nostrae dictisque Monialibus praedictus Magistratus in spem majoris gratutidinis liberaliter et gratuito concesserunt. Cui translatae supellectili ejusque armariolo in sacrario Oratorii S. Spiritus asservantes locum arbitrio dictorum Patronorum designantes praesentibus quoque assignamus et omnino esse praecipimus et ordinamus sine quavis Praepositi moderni ejusque successorum contradictione et resistentia. Praeterea sepulturam suburbonorum Capellam SS. Trinitatis accolentium et ibidem antiquitus humari solitorum, etiamnum liberam ipsis esse debere declaramus et ordinamus tam in coementario, quam intra septa ipsius Capellae, salvo tamen dictarum Monialium competenti honorario: citraque ullum parochialium Ecclesiarum praejudicium. Ad extremum pro augendo censu altaristae altarisque erigendi sumptu praedictae Moninales ante omnia praedicto Capellano ejusque Patronis numerare, et quo maturius cessionem plenariam dictae capellae asseqni vóllent, realiter et in effectu persolvere tenebuntur florenis 500 polonicales. Cujus quidem transactionis, compositionis et ordinationis Nostrae omnia et singula puncta Authoritate Nostra ordinaria et veluti motu Nostro proprio ordinata et stabilita praedictae partes pro rato et grato susceperunt et in omnibus punctis et clausulis generaliter et specialiter universis sese servaturas et praestituras receperunt, roburque perpetuae et inviolabilis firmitatis inter se obtinere debere postulaverunt, Ordinaria Nostra, ut praemissum est, authoritate in praemissis omnibus mediante. In quorum omnium et singulorum fidem paterna manu Nostra subscripsimus et sigillo communiri mandavimus. Varsaviae die 12 Martii Anno Domini 1629."

storykach zakonu XX. Dominikanów. Podług tedy narracyi Bzowskiego założycielem kościoła i klasztoru dominikańskiego w Warszawie był Wojciech Sękowski, prowincyał dominikański, którego pamięć uczcił mową pogrzebową, w łacińskim języku sławny mówca kościelny Dominikan Fabian Birkowski. W Czerwcu 1603 r. zaczął Sękowski stawiać klasztor i kapliczkę tymczasową za użebrane u rozmaitych ludzi pobożnych pieniądze. W tym samym roku w miesiącu Listopadzie rzucono kamień węgielny, poświęcony przez Wawrzyńca Goślickiego ówczesnego biskupa poznańskiego pod nowy kościół, którego budowa ukończoną została w roku 1605 na ulicy Freta. Nową tę osadę XX. Dominikanów warszawskich uposażył Krysztof Szymanorowski (sic) wsią Seroki, a pierwszym jej przeorem był sławny Abraham Bzowski. Ten sam Szymanorowski, którego Bzowski w innem miejscu (Propago Divi Hyacynthi) Szymanowskim zowie, opatrzył kościół w bogate sprzęty, a między innemi przepyszną i bardzo kosztowną monstrancyą srebrną; Grzegoż zaś Badowski, obywatel warszawski, podarował kościołowi cudowny obraz ś. Jacka. Od samego początku hojnie opatrzony klasztor XX. Dominikanów warszawskich zaprowadził natychmiast w kościele swoim arcybractwo rożańcowe, do którego wpisało się mnóstwo osób płci obojej z najwyższych stanów i z pośród mieszczan warszawskich, i już w roku 1606 utrzymywał 36 księży, jednego lektora i kilku braciszków. Podług Nowowiejskiego (w dziele *Phoenix*) kościół i klasztor XX. Dominikanów stanął na gruncie dworku i ogrodu, blisko bramy nowomiejskiej położonych, a od familii Oczków przez zakonników nabytych za 2000 ówczesnych złotych polskich. Pobożny Zygmunt III. nowy ten klasztor w stolicy swojej obwarował przywilejem w roku 1604 danym tak zwaną nietykalnością (immunitas) kościelną, to jest, wyłączył wszelkie posiadłości jego miejskie, te które już miał i później mieć mógł, od juryzdykcyi i ciężarów miejskich. Dalsze dzieje tego klasztoru tak Nowowiejski przy-

tacza. W roku 1606 wprowadzono do kościoła XX. Dominikanów w uroczystej processyi relikwie z ręki ś. Jacka. W roku 1610 otworzono w klasztorze ich nowicyat. W roku 1620 była w nim kongregacya Ojców (Patrum, to jest starszyzny, przeorów, definitorów i t. p.) pod prezydencyą magistra Damiana a Fonseca, kommissarza i wizytatora apostolskiego. W roku 1638 w miejsce pierwiastkowego drewnianego kościoła postawiono (albo raczej ukończono) murowany, a w roku 1649 z takiegoż materyału nowy klasztor. Na wzniesienie obydwóch gmachów przyłożyły się składki ludzi pobożnych.

Kapituły w klasztorze warszawskim odprawiały się w latach 1623, 1630, 1690 i t. d. Przeorami tego klasztoru prócz Bzowskiego byli uczeni Dominikanie Jerzy Trebnic, Alan Bardziński, Piotr Drogoszewski, Królikowski i kilku innych. Tu mieszkali także Fabian Birkowski i Hyacynt Mijakowski.

Podług Nowowiejskiego znajdują się (lub znajdowały) przy kościele XX. Dominikanów dwie kaplice, to jest: kaplica Radziejowskich, w której był obraz cudowny Matki Boskiej Snieżnej, darowany od Grzegorza Badowskiego, mieszczanina warszawskiego, i w której sklepach spoczywają niektórzy członkowie rodzin Radziejowskich i Sobieskich; i kaplica ś. Dominika. W kościele tym mają się znajdować nagrobki Bieniewskich, Skulskich, Grabowskich, Krajewskich, Kostrzewskich. O nagrobkach tych, przytoczonych przez Nowowiejskiego w roku 1752 już Gołębiowski nie wspomina. Natomiast mówi, że się tu znajdują nagrobki Aleksandra Polanowskiego, Adama Kotowskiego i żony jego, Kosińskiej i Kazimierza Baryczki. Napisów tych nagrobków nie miałem sposobności zdjąć.

Dodać jeszcze muszę, że XX. Dominikani warszawscy posiadali znaczną bibliotekę, i że w roku 1647 Jacek Baryczka Dominikan, z swojej ojcowizny (patrimonio) założył w klasztorze warszawskim swojej reguły, tak

zwane *studium formale*, na wzór poznańskiego i lubelskiego.

10. **Kościół i klasztor XX. Franciszkanów pod tytułem ś. Franciszka Serafickiego.** Chcących poznać szczegółowo dzieje klasztoru XX. Franciszkanów warszawskich, odsełam do tylekroć wspomnianego wyżej dzieła p. Juliana Bartoszewicza i opisu klasztorów franciszkańskich w Polsce księdza Jakóba Piaseckiego, prowincyała Franciszkanów, umieszczonego w Pamiętniku religijno-moralnym, (o klasztorze warszawskim w tomie 8.). Sam nadmienię o tym klasztorze tylko to, com o nim wyczytał w aktach biskupich poznańskich i w historykach zakonu franciszkańskiego w Polsce.

Początek tego klasztoru był taki. Jakób Sosnowski, sekretarz królewski, przyjaźniąc się z Wicentym Skapitą, Franciszkanem, kapelanem królewskim, a poprzednio muzykiem królewskim, postanowił założyć klasztor XX. Franciszkanom w Warszawie. Na prośby jego i Wicentego Skapity Władysław IV. w roku 1645 zezwolił na usadowienie się tych zakonników w stolicy, a Andrzej Szółdrski, ówczesny biskup poznański zezwolenie to królewskie potwierdził dnia 19. Maja 1646 roku [1]). W tym samym

[1]) „Vladislaus VI. Dei Gratia Rex Poloniae, M. D. L. etc. Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest Universis et Singulis, quod cum nihil magis conseniat Regibus quam ut in regnis et ditionibus divinitus sibi subjectis, cultus ac religio divina propagetur, virique religiosi, qui terrenis rebus postpositis, obsequio ejusdem sese manciparunt loco vocationi et officio suo congrua obtineant, idcirco Nos, qui acceptis tot a Majestate divina beneficiis, obtentis victoriis, firmatis pace provinciis ad augendum divinum cultum animum adjecimus, ut ita in acceptis quodammodo ferremus eidem Majestati Nostram felicitatem. Quapropter cum Generosus Jacobus Sosnowski Secretarius Noster in animum induxisset Conventum Religionis Ordinis Minorum Conventualium Sancti Francisci Varsaviae in loco Residentiae Nostrae erigere et statuere, Nos itaque eidem ordini liberter favendo et praecibus a Venerabili Fratre Vincentio Scapito de

czasie Zygmunt Wybranowski, stolnik warszawski, darował Franciszkanom dom swój, ogród, sad i plac przyległy, (1645 r.) na którym zakonnicy klasztor i kościół z drzewa za pomocą jałmużn ludzi pobożnych wznieśli. W czasie wojny szwedzkiej za panowania Jana Kazimierza kościół i klasztor XX. Franciszkanów stały się łupem płomieni. Po pokoju oliwskim księża Franciszkani warszawscy odbudowali na nowo, ale w innem (podobno tam gdzie dziś stoją) miejscu, tak klasztor jako i kościół, obydwa gmachy z drzewa. Z cegły gmachy te postawili XX. Franciszkani dopiero w pierwszej połowie 18. wieku. Nowy z tego materyału kościół poświęcił w roku 1737 Stanisław Hozyusz ówczesny biskup po-

---

Valentia Capellano Nostro, visitatore et Commissario generali ejusdem Ordinis Nobis super hoc humiliter porrectis, benigne annuentes concedendum et permittendum duximus, prout quidem concedimus et permittimus praesentibus literis Nostris, accedente ad id consensu Reverendi in Christo Patris Domini Andreae Szołdrski Episcopi posnaniensis. Quod ad notitiam omnium quorum interest, praesertim vero Loci Ordinarii deducentes praefatos Religiosos Patres et Fratres Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci circa hunc consensum Nostrum praesentem conservari et manuteneri volumus. In cujus rei fidem praesentes manu Nostra subscriptos, sigillo Regni communiri jussimus. Datum Varsaviae die VI. Mensis Novembris Anno Domini MDCXXXX. quinto Regnorum Nostrorum Poloniae XIV. Sueciae vero XV. Anno. Vladislaus Rex. Thomas Ujejski R. M. Secretarius."

„Andreus de Szołdry Szołdrski, Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Episcopus posnaniensis, significamus hisce praesentibus Nostris, Universis et singulis quorum interest, qualiter S. Francisci Commissarius specialiter deputatus coram Nobis infrascripta die comparuit Adm. Rev. Pater Frater Vincentius de Valentia S. T. Doctor uti ad infrascripta ab Adm. Rev. Patre Fratre Stephano Farcinas Artium et S. Theologiae D. Majoris et Minoris Poloniae Ministro provinciali Ordinis Minorum Conventualium nomine dicti Ordinis supplicari fecit, quatenus inhaerendo decreto in causa erectionis Conventus formalis in Nova Civitate Varsaviensi fundandi praeviis litteris Cridae in et contra omnes et singulos jus et interesse habentes, seu praetendere volentes ex

znański. Kościół ten stawiali Dominik Cironi, Józef Fontana i syn jego Jakób architekci. Czy kościół ten zawiera w sobie jakowe pomniki, nie wiadomo mi. Jak przy wszystkich klasztornych kościołach franciszkańskich, tak i przy kościele tego zakonu w Warszawie było i zapewne jest jeszcze bractwo paska ś. Antoniego. W tym samym kościele Durini nuncyusz papieski odprawił solenne nabożeństwo z powodu wstąpienia na stolicę apostolską Klemensa XIV. Na tem nabożeństwie znajdowali się między innymi król Stanisław Poniatowski, Gabryel Podoski, arcybiskup gnieźnieński, Młodziejowski, biskup poznański, Ostrowski, biskup kujawski, Massalski, wileński, Giedroyc inflantski, Krysztof Szembek,

---

Cancellaria Nostra in forma debita emanatis et debite executis die Lunae decima sexta mensis Aprilis in anno praesenti 1640 in contumaciam ex adverso non comparentes nec erectionem hujusmodi infringere curantes, lato, erectionem Crucis juxta praeceptum ordinis procedere et ad executionem hujusmodi decreti modo praemisso lati descendere, illudque actu exequi authoritate Nostra ordinaria dignaremur. Quocirca Nos supplicationi benigne, uti piae et religiosae, annuentes cultumque divinum pro officio Nostro pastorali, quo nihil majus cordi nobis esse potest promovere desiderantes ad fundum pro dicto conventu PP. jam alias comparato fundendo descendimus et ad executionem decreti Nostri procedentes juxta normam Sancti Concilii Tridentini, adhibitis ceremoniis a Sancta Romana Ecclesia institutis, primum lapidem jecimus, crucem ereximus, aliaque omnia juxta et secundum institutionem dicti ordinis executi sumus et in dicto fundo conventum formalem eorundem PP. erigendum duximus, uti quidem in Dei nomine ereximus. Quae omnia et singula per Nos facta et gesta ad notitiam omnium quorum interest, seu in futurum quomodolibet interesse poterit deducimus, ne de praemissis ignorantia a quopiam allegari possit et valeat. In quorum praemissorum fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Nostro muniri jussimus. Datum et actum Varsaviae die decima nona Mensis Maji Anno Domini 1646 Andreas Szoldrski Episcopus posnaniensis, Michael Hebdowski Sacra Authoritate Apostolica publicus et Curiae Causarum suae Ill. et Rmae Celsitudinis Notarius."

biskup uranopolski, proboszcz katedralny płocki, i mnóstwo wielkie dygnitarzy koronnych i litewskich tudzież szlachty.

W klasztorze franciszkańskim w Warszawie był za panowania Augusta III. gwardyanem Michał Halkiewicz, który wydał w Warszawie 1740 roku dzieło teologiczne pod tytułem *Doctrinae sacrae* i napisał żywoty uczonych Franciszkanów polskich, których Wading w dziele swojem pominął. Dzieło to zostawił Halkiewicz w rękopiśmie, który może się znajduje jeszcze w bibliotece księży Franciszkanów warszawskich.

Szkoły. W parochii kościoła Panny Maryi znajdowały się dwie szkoły elementarne, to jest, szkoła przy kościele parochialnym i szkoła przy kościołku Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny.

1. Szkoła przy kościele parochialnym stała w czasie wizyty Braneckiego w roku 1641 nad samą górą (są słowa wizyty) i była poczęści spustoszoną; w niej znajdowała się izba jedna wielka a druga mniejsza, z piecami i oknami, i komora iedna na dole, druga takaż na górze. Uczyli w niej rektor i kantor. Rektor posiadał pół łanu roli, pobierał dzwonne, wynoszące wówczas około 300 ówczesnych złotych, kwartalne od uczniów i kolendy. Kantor posiadał także pół śladu roli, z której jakiś Łukasik (w r. 1641) płacił mu 20 ówczesnych złotych rocznej dzierzawy. Prócz tego do dochodów jego należały kolendy, oferty podczas mszy, od krzyża podczas pogrzebów noszonego i t, p.

2. Szkołę przy kościołku Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny założyli Niemcy, mieszkający w Warszawie za panowania Zygmunta trzeciego. Byłto właściwie przytułek dla sierot (Orphanotrophium) ubogich płci obojej, które tu odbierały wychowanie i naukę pod dozorem matrony i bakalarza. Szkoła i mieszkanie dla bakalarza mieściły się w domu osobnym. Zapewne z przyczyny szczupłych funduszów w domu sierot w r. 1641

była bardzo mała liczba dzieci (chłopców tylko czterech), które uczyły się także, prócz zwyczajnych w owym wieku szkołom elementarnym przedmiotów, także języka niemieckiego, lubo bakalarz Mateusz Grzybiński, był Polak. Jak długo szkoła ta istnęła, niewiadomo mi. Po wojnie szwedzkiej za panowania Jana Kazimierza niema jej żadnego śladu w aktach biskupich poznańskich.

Szpitale. W parochii kościoła P. Maryi znajdowały się także dwa szpitale, to jest szpital przy kościele P. Maryi i przy kościołku Niepok. Poczęcia N. Maryi Panny [1]).

1. Szpital przy kościele parochialnym Panny Maryi miał podczas wizyty Braneckiego w roku 1641 za całe uposażenie czwartą część łanu roli i procenty od rozmaitych małych sumek, między innemi od 100 ówczesnych złotych, które mu w roku 1603 zapisał Gaspar Sadłoch, proboszcz warszawski, kanclerz królowej Anny Jagiellonki. Posiadał prócz tego dwa domki. Opiekunem i prowizorem jego był magistrat Nowego miasta Warszawy. Z tak lichego uposażenia ubodzy znajdujący w nim przytułek nie mogąc się utrzymać, zniewoleni byli uciekać się do jałmużn ludzi dobroczynnych. Podczas karnawałów magistrat dawał im obiady, a przez rok cały opatrywał szpital w drzewo opałowe.

2. Szpital przy kościołku Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny stał na Zakroczymskiej ulicy (w r. 1641), przeznaczonym był dla ubogich chorych i zdrowych podróżnych (advenae), zawierał w sobie trzy łóżka dla zdrowych, dwa dla chorych, posiadał ogród, łaźnią przeznaczoną dla chorych szpitalnych i dla dobroczyńców szpitala, mielcuch, stajnie, w których stawały konie przybyłych na sejmy, płacących stajenne szpitalowi. Za dozwalane także obcym używanie łaźni i od warzenia piwa w mielcuchu miał szpital dość znaczny dochód. W szpitalu

[1]) O szpitalach warszawskich ś. Ducha i Panny Maryi podał dokładną wiadomość Wejnert w *Starożytnościach warszawskich*.

znajdowały się także sukna czarne, wypożyczane na dochód szpitala podczas pogrzebów. Szpital ten pod opieką bractwa ś. Benona dawał przytułek głównie Niemcom ubogim, ale przyjmował także i Polaków ubogich [1]).

[1]) Szpital ten, albo raczej szpital z nim połączony sierot, miewał osobnych prowizorów swoich. Tak np. znajduję w aktach biskupich z roku 1628, że Paweł Długosz rajca starego miasta Warszawy, prowizor szpitala sierot w Nowem mieście Warszawie, miał przed aktami temi sprawę z Jakóbem Czerwonką, altarystą kościoła P. Maryi o to, że ostatni kazał rozebrać płot z gruntu należącego do szpitala sierot.

III. Kościół parochialny pod tytułem ś. Krzyża.

Obszerną i dokładną o kościele tym wiadomość podał J. Bartoszewicz w dziele po kilkakroć wyżej przytoczonem. Odsełając ciekawych poznać szczegółowo dzieje tej świątyni do dzieła p. Bartoszewicza, napomknę sam o niej tylko pokrótce. Kto i kiedy kościołek ś. Krzyża na krakowskiem przedmieściu założył, nie wiadomo. Stał on atoli już w roku 1510, albowiem w księdze biskupiej z tego roku jest umieszczony czynsz pewien dla niego (pro capella s. Crucis in Varsavia). Zdaje się, że kościołek ten był szpitalnym, bo od niepamiętnych czasów znajdował się przy nim także szpital. Kościołek ten Jan Wężyk, biskup poznański, przez wzgląd na wzrost niezmierny mięszkańców na przedmieściu krakowskiem, wyniósł w roku 1626 dnia 3. Lipca do rzędu parochialnych, a to szczególniej za staraniem Pawła klucznika Zembrzuskiego rajcę miasta Warszawy. Kościołem tym parochialnym zarządzali księża świeccy dwadzieścia kilka lat. Za panowania Jana Kazimierza dostał się sprowadzonym z Francyi przez królową Maryą Ludwikę Missyonarzom z wszelkiemi dochodami, prawami i adtrybucyami kościoła parochialnego za zezwoleniem Floryana Czartoryskiego, ówczesnego biskupa poznańskiego [1]). Kró-

[1]) Casimirus Florianus Dux in Klewan Czartotyski Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Episcopus posnaniensis, Significamus praesentibus litteris Nostris quorum interest universis. Muneris et officii Pastoralis gregi sibi concredito et preciosissimo

lowa nie poprzestawszy na osadzeniu XX. Missyonarzy przy kościele ś. Krzyża, uposażyła ich nadto rozmaitemi nieruchomościami w Warszawie i wsią Skuły, a kapituła warszawska darowała im wsie Dawidy i Zgorzała (które jej na inny zupełnie cel zapisał niegdyś Jan Raciborski dziekan kapituły), pod warunkiem, aby otworzyli seminaryum duchowne. Wszystkie te darowizny zatwierdziła XX. Missyonarzom konstytucya 1678 roku.

Przez lat kilkadziesiąt obywali się księża Missyona-

Sanguine Domini Nostri Jesu Christi redempto, quantum fieri potest, de salubri pascua et medicina providere, primarium et praecipuum esse agnoscimus curamque et solicitudinem Nostram omnem super eo adhibendam statuimus, ne quid de necessario pabulo Nobis subjectis desit, sed ut magis ac magis pro commoditate augeatur. Cui tanto muneri et oneri etiam humeris angelicis formidando cum Nosmetipsis sufficienter providere nequeamus ad id operarios aptos et proficuos conquirere et convocare curamus. Cum vero inter alios operarios ad fructum in animabus faciendum Reverendos Patres Congregationis Missionariorum proficuos esse advertamus, eosdem in partem et sortem sollicitudinis Nostrae adhibendos et admittendos esse censuimus, uti quidem admittimus, ipsisque ne in tanto munere exequendo ac proficiendo debitis et necessariis frustentur subsidiis Mansionem circa Ecclesiam Parochialem S. Crucis in suburbio Varsaviensi consistentem permittimus et pro sufficientia necessariorum proventus, fructus, census, decimas ac alias in universum obventiones omnes dictae Ecclesiae ex antiquo servientes libere percipiendos et in suos quovis usus beneplacitos convertendos facultatem damus praesentibus quousque Congregatio dictorum Reverendorum Patrum Missionariorum introducta et super alia sufficienti provisione desuper et aliunde advenientia erecta non fuerit valituris juribus dictae Ecclesiae parochialis hospitalis item, ac aliorem beneficiorum in eadem consistentium in omnibus et per omnia salvis et intuito ac alius prout erectiones ipsorum continent et loquuntur manentibus, quibus per praesentes derogare nequaquam intendimus. Praeterea donationem et transfusionem Jurispatronatus praedictae Ecclesiae parochialis Sanctae Crucis et hospitalis per legitimos patronos officiose factam, servatis jam de jure omnibus solennitatibus servandis et praemissis praemittendis authoritate ordinaria approbamus, confirmamus et ratificamus, atque vigore

rze dawnym kościołem drewnianym, spustoszonym podczas najazdu szwedzkiego za panowania Jana Kazimierza, i mieszkaniami swoich poprzedników XX. świeckich. Dopiero za panowania Jana Sobieskiego położywszy kamień węgielny dnia 1. Kwietnia 1682 r. do nowej murowanej świątyni ukończyli ją w roku 1695. Stawiał ją architekt Józef Belotti Włoch. Pobłogosławił Bartłomiej Tarło, z missyonarza później za panowania Augusta II. biskup poznański [1]). Kardynał zaś Radziejowski dnia 21.

dictae donationis et transfusionis Jurispatronatus dicti P. R. Patres Congregationis Missionariorum ad praefatum beneficium Parochialis S. Crucis ad praesens et posthac vacaturum, e medio sui unam personam in Praepositum et Rectorem, habilem tum et idoneam eligant Nobisque, aut Officiali Nostro generali Varsaviensi ad instituendum praesentent, potestatem concedimus. Intuitu cujus donationis Jurispatronatus, institutionis ad beneficium et proventuum omnium memoratae Ecclesiae parochialis S. Crucis, receptionis, levationis ac exactionis, memorati Reverendi Patres Congregationis Missionariorum administrandam curam animarum Parochianis et aliis quomodo libet ad dictam Ecclesiam spectantibus, aliaque omnia munia et officia more Ecclesiarum parochialium et hospitalium, omni cum diligentia et fidelitate obeunda tenebuntur et erunt adstricti. In cujus rei fidem praesentes manu Nostra subscripsimus et sigillo communiri fecimus. Datum Varsaviae die prima mensis Decembris Anno Domini Millesimo sexcentesimo quinquagesimo tertio.“ — Synod Witwickiego w roku 1680 potwierdził zaprowadzenie XX. Missyonarzy do Warszawy, oddanie im kościoła ś. Krzyża i darowanie im przez kapitułę warszawską wsi Dawidy, pod warunkiem, aby z dochodów tej wsi utrzymywali seminaryum.

[1]) Kościół poświęcił 14. Października 1696 kardynał Radziejowski. — Bartłomiej Tarło był kapłanem pobożnym i nadzwyczaj skromnym. Za jego czasów damy stanów wyższych nosiły suknie niezmiernie pod szyją wycięte i bez wszelkich zasłon. Pobożny biskup nie mógł tego znieść. Nakupił więc mnóstwo chustek małych jedwabnych i gdy która z tych dam w interesie jakim go odwiedzała, nim ją przyjął wysłał jej wprzód przez służbę swoją chustkę, aby nią zbyt obnażone części ciała zasłoniła. Dopiero po tej operacyi przyjmował zawstydzoną skromnością biskupa damę.

Maja 1697 r. podczas sejmu elekcyjnego, wyznaczony na to od papieża, przeniósł z kollegiaty do nowego kościoła XX. Missyonarzy, relikwie ś. Felicissimy, z wielką uroczystością w assystencyi kilku biskupów, wielu prałatów i mnóstwa duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Uroczystości tej towarzyszyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi wszelkich stanów. (Dyaryusz tego sejmu w rękopiśmie). Do kościoła tego za rządów X. Sliwickiego przystawiono dwie wieże (1726 do 1754 r.), i umieszczono w jednej z nich zegar.

Przy kościele XX. Missyonarzy było bractwo ś. Rocha. Znajdują się w nim z odleglejszej nieco przeszłości pomniki marmurowe X. Bartłomieja Tarły biskupa poznańskiego i kardynała Radziejowskiego, z których napisów nie miałem sposobności przenieść na papier. Prócz tego w kościele tym znajduje się wiele malatur pędzla krajowców.

W klasztorze, czyli domu XX. Missyonarzy, wystawionym częścią z funduszu przeznaczonym na to przez królową Maryą Ludwikę, częścią z funduszów innych dobroczyńców, znajduje się liczna biblioteka, którą za rządów X. Rzymskiego oglądałem. Biblioteka ta, po największej części złożona z dzieł francuzkich, pomnożoną została znacznie księgozbiorem, który XX. Missyonarzom darował kardynał Dönhof. W książki polskie, lub odnoszące się do rzeczy polskich, biblioteka ta nie jest zamożną. Pomnożył ją także znacznie X. Sliwicki proboszcz ś. Krzyża.

W parochii ś. Krzyża znajdują się następujące kościoły:

1. **Kościół i klasztor XX. Reformatów** na ulicy Senatorskiej. Zaprowadzenie w Polsce całej i w Warszawie zakonu XX. Reformatów współczesny rękopism tak opisuje. W roku 1621 w miesiącu Lipcu kardynał Fabrycyusz Varallo, protektor zakonu XX. Reformatów polecił Aleksandrowi Patawinowi (może z Padwy rodem) lektorowi ś. teologii i kaznodziei reformackiemu, aby się

udał do Polski jako kommissarz zakonu w celu zaprowadzenia XX. Reformatów w tym kraju. Papież zaś wydał breve na ręce Patawina do Marcina Szyszkowskiego, ówczesnego biskupa krakowskiego, zalecając biskupowi, aby roztrząsnął dobrze: czy zaprowadzenie zakonu księży Reformatów w Polsce jest potrzebnem, lub też nie? Aleksander Patawin opatrzywszy się nadto w listy polecające do rozmaitych dygnitarzy polskich, świeckich i duchownych, i przybrawszy sobie za towarzyszy podróży swojej kilku współzakonników, częścią Włochów, częścią Polaków w Rzymie wyświęconych, przybył do Krakowa w Sierpniu 1621 roku. Szyszkowski, któremu papież zostawił do woli ocenienie potrzeby lub niepotrzeby Reformatów w Polsce, robił wysłańcowi rzymskiemu XX. Reformatów wiele trudności, zapewne pobudzony do tego od innych zakonników żyjących z kwesty, obawiających się zatem uszczuplenia dochodów swoim licznym klasztorom po całej Koronie i W. Ks. Litewskiem rozrzuconym. Patawin wraz z swoimi towarzyszami musiał odbyć wiele dysput z rozmaitymi zakonnikami krakowskimi i zbijać rozmaite zarzuty czynione przez nich nowemu zakonowi. Jednakże po długich korowodach Szyszkowski, który zapewne breve papieskie uważał za rozkaz, uznał nakoniec potrzebę zaprowadzenia XX. Reformatów w Polsce [1]). Opatrzywszy tedy wysłańców rzymskich w listy poleca-

[1]) Patawin ustanowił dwie kustodye XX. Reformatów w Polsce, to jest, pierwszą mało i wielkopolską, drugą litewską i ruską i kustoszem pierwszej mianował Benedykta Bułakowskiego; kustoszem drugiej Adama Proboszowskiego. Kustodye te na pierwszej kapitule, którą XX. Reformaci w Polsce dnia 3. Czerwca w Zakliczynie złożyli, zmienione zostały w ten sposób, że w Wielkiejpolsce ustanowiono osobną kustodyą pod nazwą ś. Antoniego Padewskiego z kustoszem Benedyktem Bułakowskim, w Małejpolsce kustodyą pod nazwą Panny Maryi Anielskiej z kustoszem Feliksem Mąkowskim. Urban VIII. brewem z dnia 12. Maja 1639 zamienił te kustodye na prowincye, ponieważ do tego roku klasztory XX. Reformatów w Polsce niezmiernie się rozmnożyły.

jące do króla i wielu dygnitarzy świeckich i duchownych, wysłał ich do Warszawy. Król Zygmunt III. przyjął Patawina łaskawie i założył nowemu zakonowi w stolicy swojej natychmiast klasztor i kościół z drzewa i wprowadził do tych gmachów w sam dzień ś. Franciszka 1623 XX. Reformatów. Kościół atoli poświęconym został pod tytułem ś. Antoniego z Padwy dopiero 1035 roku. Tak klasztor jak i kościół pierwiastkowy XX. Reformatów warszawskich, były bardzo małe i skromne. Kościół zawierał w sobie trzy tylko ołtarze, a w klasztorze prócz refektarza zaledwie było dziesięć szczupłych celek dla zakonników. Pomimo tego odbyła się w klasztorze warszawskim w roku 1641 kapituła prowincyi Wielkiejpolski, na której obrany został prowincyałem X. Manswed Sępiński. W piętnaście lat później, to jest w roku 1656 dnia 28. Września zjechali się XX. Reformaci znowu na kapitułę do Warszawy, ale wieść o wejściu Szwedów do Wielkiejpolski rozpędziła ich na wszystkie strony po obraniu zaledwie nowego prowincyała w osobie X. Cypryana Żebrowskiego, który się udał do Krakowa po konfirmacyą przez nuncyusza papieskiego, chroniącego się także przed Szwedami w dawnej stolicy Polski. Szwedzi jednak nie dali się XX. Reformatom tak bardzo w znaki, jak ów nieszczęsny Rakocy. Wojsko jego, hołota złożona z rozmaitych narodów, złupiło cały kościół i klasztor. Srebro kościelne, ornaty, kapy, bieliznę kościelną, a nawet naczynia miedziane, wszystko uniósł nieprzyjaciel; zabrał także obraz z wielkiego ołtarza z wiszącemi na nim wszystkiemi wotami. Tego łupiestwa dopuścili się Siodmiogrodzianie podstępnie. Nie rzucając się bowiem przez kilka dni po zajęciu Warszawy na świątynie Pańskie, czekali aż duchowieństwo świeckie i zakonne, ubezpieczone ludzkiem niby postępowaniem nieprzyjaciół, dobędzie zachowanych w rozmaitych kryjówkach sprzętów kosztownych kościelnych. Tak też sobie postąpili nieroztropni XX. Reformaci. W wilią ś. Antoniego patrona kościoła,

chcąc nazajutrz odprawić uroczysty odpust, powyciągali z kryjówek srebra kościelne, apparaty i t. p. Na to też tylko czyhali Siedmiogrodzianie. Wpadli do kościoła i klasztoru i złupili obadwa gmachy do szczętu. Obok łupiestwa nieobyło się i bez mordów. Broniącego chudoby swojej zakónnej X. Adryana Kwiatkowskiego powiesili Siedmiogrodzianie na jego własnym pasku w ogrodzie obok refektarza. Wincentego Obornickiego, braciszka zamordowali na Długiej ulicy obok klasztoru panien Brygidek, przeszywszy go mieczem. Gwardyana zaś Karola Żegockiego, księdza Adryana Dambrowskiego i braciszka Hieronima zewlokłszy z habitów tak niemiłosiernie zbili, że zbici okrucieństwo to wrogów przypłacili utratą na całe życie zdrowia.

Po uśmierzeniu się tej burzy sprzysiężonych na zgubę Polski wrogów, księża Reformaci warszawscy rekoncyowali swój kościołek, naprawili to, co w nim i klasztorze nieprzyjaciel uszkodził, a pobożni zaopatrzyli znowu świątynię w aparaty, srebra itp. Tak pokrzepieni na siłach odprawili XX. Reformaci w klasztorze swoim warszawskim znowu kapitułę podczas samej elekcyi króla Michała Wiśniowieckiego. Elekt ich, nowy prowincyał, miał zapewne spokojniejsze panowanie trzyletnie nad potulnymi księżmi Reformatami prowincyi wielkopolskiej, niż nieszczęśliwy król Michał nad burzliwą szlachtą.

Za panowania Jana III. Stanisław Leszczyc Skarszewski, kasztelan Wojnicki, kazawszy rozebrać drewniany dawny kościołek XX. Reformatów, wystawił w miejsce jego nowy z cegły palonej r. 1671. Kościół ten o 9 ołtarzach poświęcił w roku 1679 Stefan Wierzbowski, ówczesny biskup poznański. Do wykończenia i ozdobienia tej świątyni przyczynili się i inni dobroczyńcy. Między innymi według świadectwa X. Malinowskiego w książce *Facundia soluta*, pobożna królowa Marya Józefa, żona Augusta III., kazała wymurować w tym kościele kaplicę, w której się nabożeństwu pilnie i często oddawała.

W 17. i 18. wieku odbywały się w klasztorach polskich wszelkich reguł uroczystości, czasem przez kilka tygodni wciąż, z powodu kanonizacyi członków niegdyś tych zakonów. Takich też uroczystości odprawili XX. Reformaci warszawscy bardzo wiele. Tak np. w roku 1728 Benedykt XVII. papież policzył w poczet świętych Małgorzatę z Tortony tercyarkę zakonu ś. Franciszka. Z tego powodu księża Reformaci warszawscy odprawiali w swoim kościele cały tydzień solenne nabożeństwo, z kazaniami, wystawieniem N. Sakramentu. Celebrowali na tych nabożeństwach prałaci, infułaci itp. Kazania miewali na cześć tej nowej świętej najsławniejsi ówczesni kaznodzieje warszawscy świeccy i zakonni. W tym samym roku Benedykt XIII. beatyfikował Jana de Prado zakonnika niegdyś reguły ś. Franciszka. Znowu więc odprawiały się w kościele XX. Reformatów warszawskich w Lutym 1729 roku z tego powodu takie same uroczystości. I tak bywało niemal co rok.

W kościele XX. Reformatów warszawskich znajdują się piękne pomniki poświęcone pamięci Skarszewskich, Załuskich, Przebendowskiego i Szembekowej, których napisów nie miałem sposobności przenieść na papier.

2. **Kościół i klasztor XX. Karmelitów bosych** pod tytułem *Wniebowzięcia N. M. Panny* na krakowskiem przedmieściu. Stanisław Temberski w dziełku *Palma lemniscata*, napisanem na pochwałę królowej Cecylii Renaty, pierwszej żony Władysława IV. powiada, że królowa ta dała początek klasztorowi księży Karmelitów bosych w Warszawie [1]), nie wymieniając jednakże bynajmniej, czem się do fundacyi tych zakonników warszawskich przyłożyła. Zapewne wyrobiła tylko u Władysława IV. przywilej dozwalający osiąść tym zakonnikom w Warszawie.

[1]) „Decrat Patrum Carmelitarum excalceatorum familia, hanc illa (Cecylia Renata) quanquam antea introductioni destinatam, effectu introductionis coronavit.“

Fundatorem ich jest Wojciech Wessel, podczaszy koronny, który im kościół zaczął stawiać; śmierć atoli nie dozwoliła mu dokończyć zaczętego dzieła. Dokończył budowę świątyni, z zebranych od rozmaitych rodzin szlacheckich jałmużn, Józefat Kazimierz Tyszkiewicz przełożony XX. Karmelitów bosych w r. 1642 [1]). Do budowy zaś klasztoru przyłożył się znacznie kardynał Radziejowski, ale wystawił go właściwie z cegły palonej Stanisław Brzostowski, przeor, (zwany w zakonie *Georgius a s. Alberto*) z zebranych ofiar pieniężnych pomiędzy szlachtą majętniejszą, u której miał wielką wziętość [2]). Klasztor XX. Karmelitów bosych warszawskich należał do roku 1737. do prowincyi litewskiej, odtąd zaś podług nowego podziału klasztorów téj reguły do prowincyi polskiej.

W 18. wieku postać zewnętrzna kościoła XX. Karmelitów zmienioną została przez przybudowaną do niego przepyszną facyatę z ciosu przez X. Karola Radziwiłła. W swiątyni tej jest kilka obrazów pędzla Szmuglewicza. Czy są w niej jakie pomniki z czasów dawniejszych, nie wiadomo mi [3]).

3. **Kościół i klasztor Karmelitanek bosych** pod tytułem *ś. Ducha.* Bohomolec w życiu Jerzego Osolińskiego na stronie 487. Tom I. pierwszej edycyi mówi: „Panny Karmelitki bose ś. Teressy w Warszawie przy ś. Trójcy fundował. Fabryki jednak dokończyć śmierć

[1]) *Scutum Antiquitatis carmelitanae.* Bujdecki w życiu Macieja Łubieńskiego na stronie 147. powiada, że do wzniesienia kościoła XX. Karmelitów warszawskich przyłożył się znacznie M. Łubieński. „Discalceatos Carmelitas Varsavienses pro aedificanda Ecclesia magna sumptu juvit.“ Łubieński umarł 1652 r.

[2]) *Scutum Antiquitatis Carmelitanae.*

[3]) Kościół XX. Karmelitów bosych w Warszawie pamiętnym jest z tego, że w nim w całej dawnej Polsce najpierw wprowadzono bractwo ś. Józefa, potwierdzone przez Klemensa IX. 1668 roku. Miało ono swój osobny ołtarz w tej świątyni pod tytułem ś. Józefa.

mu niedopuściła, lecz córka jego Helena Tekla, małżonka Aleksandra Lubomirskiego, wojewody krakowskiego, co ojciec zaczął, do skutku zupełnie przyprowadziła.“ W dziele zaś poświęconem dziejom XX. Karmelitów bosych, pod tytułem *Scutum antiquitatis carmelitanae* czytam, że założycielką Karmelitek bosych w Warszawie w r. 1654 była Marchocka (zwana w zakonie *Theresia a Jesu)* córka Pawła Marchockiego, starosty ciechanowskiego i Elżbiety Jędrzejowskiej. Kto się pomylił, Bohomolec, czy autor *Scutum,* nie umiem rozstrzygnąć. Zresztą nic więcej nie mogłem się znikąd o PP. Karmelitankach bosych dowiedzieć. Wprawdzie Alleluja na rok 1843 zawiera wiadomość o kościele i klasztorze Karmelitanek bosych warszawskich, ale i z niej nie wiele wątku o tych zakonnicach zaczerpnąć można. W roku 1818 klasztor ten zniesionym został. Kościół panien Karmelitek bosych, jest dziś kaplicą Towarzystwa dobroczynności, w której znajduje sie piękny nagrobek Michała Szymanowskiego, starosty wyszogrodzkiego, zmarłego 1731 r.

4. **Kościół i klasztor panien Wizytek** pod tytułem *Opieki ś. Józefa* na krakowskiem przedmieściu. O założeniu, celu i początkach tego zakonu w Warszawie znajdzie czytelnik obszerną wiadomość w Portofolio królowej Maryi Ludwiki, założycielki panien Wizytek warszawskich, wydanem przez E. Raczyńskiego. Kościół tych zakonnic początkowo z drzewa postawiony, wzniesionym został w przeszłym wieku z cegły palonej. Założycielka klasztoru i kościoła panien Wizytek warszawskich — jak powszechnie wiadomo — królowa Marya Ludwika, która je hojnie uposażyła [1]), miała wprawdzie zamiar wybudo-

[1]) Prócz klasztorów warszawskich jej fundacyi, niezapomniała ona i o klasztorach innych w stolicy. W testamencie swoim mówi: „Je donne quatre cens livres a chaque maison de Religieux de Varsovie. Aux Carmelites de Varsovie quatre mille francs, aux peres de la Mission deux mille francs a l'hospital des filles de la Charite trente mille francs etc.“ Pan Bartoszewicz mówi, że

wania tym zakonnicom klasztoru i kościoła z cegły palonej, i do ostatniego położyła już kamień węgielny, ale wojna szwedzka, bunt Lubomirskiego, nareszcie wkrótce potem śmierć jej nastąpiona nie dozwoliły znakomitej kobiecie tej dokończyć zaczętego dzieła. Dopiero w sto lat po jej śmieści kościół z darów rozmaitych osób wykończonym i w roku 1761 przez Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, poświęconym został. Czy kościół ten zawiera w sobie jakie pomniki z czasów ubiegłych nie wiadomo mi. Gołębiowski powiada, że go zdobią obrazy pędzla Czechowicza. Jak wiadomo w kościele tym złożonem jest serce królowej Maryi Ludwiki [1]). Zresztą chcących poznać dokładnie dzieje panien Wizytek, odsełam do szacownego dzieła J. Bartoszewicza pod tytułem *Kościoły warszawskie.*

5. Kościół i klasztor XX. Dominikanów obserwantów w Nie znalazłszy ani w archiwach katedry poznańskiej, ani

---

była troszkę dobroczynną z cudzej kieszeni, a w wielu innych pismach swoich potępia ją daleko gorzej, ale zapomniał, że żadna z monarchin polskich nie wniosła małżonkowi swojemu takiego posagu jak Marya Ludwika Władysławowi IV., który go na potrzeby kraju użył; zapomniał, że prawa kardynalne polskie, które ona niby gwałciła, gubiły Polskę. Szkoda, wielka szkoda, że znakomitej monarchini tej nieudało się zmienić na korzyść narodu tych praw kardynalnych, innaby była dziś postać rzeczy! Przeszkodziły jej w dopięciu zbawiennego celu zepsucie możnowładzców, ciemnota szlachty. Te prawa kardynalne, które ona gwałciła, zgwałcił wprawdzie sejm wielki, ale w roku 1791 znosić je już było za późno!

[1]) W testamencie swoim mówi Marya Ludwika: „Je souhoitte d'etre enterrée a Cracovie anpres du feu Roy (Władysława IV.). Je demande, que mon corps ne soit point ouvert qu'a l'endroit du coeur, qui sera laissé aux filles de S. Marie de Varsovie. C'est une chose que j'ordonne de toutte ma puissance et de toute ma force.“ — W tym samym testamencie poleca Marya Ludwika Janowi Kazimierzowi Wizytki w ten sposób: „Je recommande au Roy les filles de S. Marie. Si quelqu' une voulait s'en retourner (do Francyi, zkąd królowa Wizytki sprowadziła), qu'il lui plaise lui en faciliter les moyens, conservant toujours la fondation.“

też w pisarzach zakonu XX. Dominikanów polskich najmniejszej wzmianki o księżach Dominikanach obserwantach warszawskich, nie umiem i ja nic o nich powiedzieć. Podobno ich kościołem była tak nazwana kaplica Szujskich. Kiedy Holsche swoją statystykę Prus południowych w roku 1804 wydawał, klasztor ich eksystował jeszcze i zawierał w sobie 12. księży.

6. **Kościół i klasztor XX. Trynitarzy na Solcu**, pod tytułem *ś. Trójcy*. Dokładną wiadomość o XX. Trynitarzach warszawskich znajdzie czytelnik w dziele Stanisława Sikorskiego pod tytułem *Hyponnema Ordinis discalceatorum Sanctissimae Trinitatis*, i w Pamiętniku religijno-moralnym tomie 20. i 21. Sikorski tak opowiada o zaprowadzeniu zakonu swego, — sam bowiem był Trynitarzem — w Warszawie. Za panowania Jana Sobieskiego w roku 1638 Stanisław Witwicki, ówczesny biskup poznański, zaprowadził XX. Trynitarzy do Warszawy i osądził ich przy kaplicy ś. Trójcy za miastem stojącej. Pierwszym przełożonym ich był Michał *a s. Maria*, Hiszpan. Z czterech innych zakonników, dwóch było także Hiszpanami. Gdy już pięć lat przy tym kościołku XX. Trynitarze z wielką niewygodą swoją z powodu szczupłości miejsca mieszkali Otto Fryderyk Felkierzamb wojewoda czerniechowski, generał major wojsk rzeczypospolitej i starosta rajgrodzki, postanowił przenieść jch w inne miejsce i w tym celu nabył od Marka Matczyńskiego, wojewody ruskiego dom z ogrodem i dziedzińcem za dziesięć tysięcy złotych polskich, i urządził na klasztor. Tymczasem magistrat starego miasta Warszawy, do którego juryzdykcyi posiadłość od Matczyńskiego nabyta należała, niechciał żadną miarą zezwolić na to, aby posiadłość ta przeszła w ręce XX. Trynitarzy. Gdy wieść o tym uporze magistratu doszła uszu Jana III. Monarcha ten zalecił kanclerzowi wielkiemu koronnemu wezwać przed siebie magistrat i oświadczyć mu, że wolą monarchy jest, aby posiadłość niegdy Matczyńskiego XX. Trynitarze objęli

natychmiast a akt kupna tej posiadłości i zlania prawa do niej na rzecz XX. Trynitarzy, aby był w księgach miejskich umieszczony. Kanclerz posłuszny rozkazowi króla przyzwał do siebie magistrat, ale wszelkie przedstawienia jego, aby uległ życzeniu monarchy, były nadaremne. Magistrat wzbraniał się całemi siłami wpuścić do Warszawy nowy zakon. Król rozgniewany oporem magistratu rozkazał kanclerzowi Dönhofowi wystawić księżom Trynitarzom dyplom dnia 4. Sierpnia 1693 r. upoważniający ich do objęcia tylekroć wyżej wspomnianej posiadłości. Gdy się już w tem miejscu usadowili, Felkierzamb zapisał im na dobrach swoich Ołtarzewie siedm tysięcy złotych z procentem po siedm od sta. Ale nie tu był jeszcze koniec ich zatargu z magistratem Warszawy. Kościołek ś. Krzyża należał do jego kollacyi. Z niego chcieli XX. Trynitarze do swojego nowego kościoła wziąść jeden z trzech jego dzwonów. Trzeba się znowu było o to rozpierać XX. Trynitarzom po rozmaitych subseliach duchownych nietylko z magistratem, ale także z księżmi mansyonarzami od kollegiaty, roszczącymi prawo do tego kościołka. Nareszcie po długich korowodach prawnych XX. Trynitarze utrzymali się przy dzwonie; księżom mansyonarzom nakazał biskup wyrokiem swoim wieczne milczenie, a magistratowi zapłacił z własnej kieszeni 300 złotych za utratę dzwonu. Po takiem załatwieniu sporu o dzwon kościoła ś. Krzyża Felkierzamb zapisał znowu w roku 1693 w miesiącu Sierpniu 10,000 złotych księżom Trynitarzom.

Wyjście zwycięzko z walki swojej z magistratem starej Warszawy i z księżmi mansyonarzami od kollegiaty zawdzięczali XX. Trynitarze królowi Janowi III., który się nimi szczególniej opiekował, jako wykupującymi niewolników zostających w ręku Bisurmanów, z którymi się monarcha ten niemal całe życie swoje ucierał. Ale nie wiadomo z jakich pobudek następca jego August II. okazywał im tę samą przychylność, te same względy. Owszem

w hojności dla XX. Trynitarzy przewyższył swego poprzednika, nie bardzo zresztą szczodrego. Wystawił im znacznym kosztem w Ujazdowie blisko ich klasztoru tak zwaną kalwaryą z kapliczkami, z których w jednej okazalszej i obszerniejszej XX. Trynitarze obowiązani byli w sobotę msze odprawiać. Na processyach w tej kalwaryi monarcha ten brał często udział i XX. Trynitarzy datkami hojnie opatrywał, prócz nadanego Kalwaryi uposażenia [1]).

Dalsze dzieje XX. Trynitarzy warszawskich X. Sikorski tak opisuje. W roku 1705 27. Listopada umarł ich fundator Felkierzamb. Podług ostatniej woli jego zwłoki jego miały spocząć w kościele XX. Trynitarzy, ale ponieważ ten niebył jeszcze wykończonym, złożonemi zostały w kościele XX. Kapucynów. Księża Trynitarze odprawili tylko za dusze jego uroczyste żałobne nabożeństwo i zwyczajne nabożeństwo żałobne, do których się aktem fundacyi zobowiązali. Po śmierci Felkierzamba żaden z sukcessorów jego nie przyłożył ręki do kończenia zaczętych przez niego klasztoru i kościoła; zakonnicy nie mieli też o czem prowadzić dalej budowę. Tymczasem w roku 1708 wybuchło w Warszawie powietrze morowe, na które pięciu Trynitarzy umarło. W roku 1712 wystąpiła Wisła z brzegów swoich i zalała na Solcu klasztor trynitarski, który na podobne klęski i później częstokroć był wystawionym, a mógł ich uniknąć, albowiem Anna Dolska marszałkowa wielka litewska, pierwszego małżeństwa księżna Wiśniowiecka, odziedziczywszy po Stefanie Wydżdze, arcybiskupie gnieźnieńskim, pałac na ulicy osolińskiej, takowy z wszystkiemi przynależytościami

[1]) Za panowania Augusta III. X. Adam Lasocki, proboszcz ujazdowski, chciał kalwaryą tę przyłączyć do swego beneficium, ale XX. Trynitarze, mający wielkie względy u pobożnej królowej Józefy potrafili ten zamach na kalwaryą swoją odwrócić i wyrobili sobie u Augusta III. przywilej w roku 1748 potwierdzający im nadanie kalwaryi przez Augusta II.

w Grodzie lwowskim 1702 roku XX. Trynitarzom warszawskim zapisała. Ci chcieli wprawdzie z początku przenieść się z Solcu do pałacu wydżgowskiego, ale z powodu jakichś trudności zaniechali ten zamysł i pałac wydżgowski dali w zastaw jednemu z obywateli warszawskich, a za ten zastaw po śmierci Felkierzamba prowadzili zapewne dalej budowę klasztoru i kościoła swego. Po dziesięciu latach odnowili zamysł przeniesienia się swego do pałacu wydżgowskiego i poczynili stósowne do tego kroki u Tarły, ówczesnego biskupa poznańskiego i u kardynała Franciszka Casini, protektora zakonu, ale pozwoliwszy Augustowi II. zająć pałac wspomniony dla gwardyi jego, nie mogli go tak łatwo odzyskać. Za panowania Augusta III. pałac wydżgowski miał takież samo przeznaczenie, a XX. Trynitarze pobierając za to jakieś wynagrodzenie z skarbu koronnego musieli się zrzec na zawsze myśli przeniesienia się z Solcu na ulicę osolińską. Wsparci od pobożnych dobroczyńców ukończyli budowę kościoła drewnianego, który w roku 1726 poświęcił Ożga, biskup kijowski. Za panowania Stanisława Augusta wznieśli sobie księża Trynitarze kościół dzisiejszy murowany. Czy kościół ten zawiera w sobie jakie pomniki, nie wiadomo mi.

Szkoły. W parochii ś. krzyskiej była szkółka elementarna od niepamiętnych czasów. Księża Missyonarze objąwszy rządy tej parochii utrzymali ją. Więcej o szkole tej nie mogłem się z akt katedralnych w Poznaniu dowiedzieć.

Szpitale. Podług Erndtla w parochii ś. krzyskiej znajdowały się cztery szpitale, to jest: 1. szpital przy kościele parochialnym, 2. szpital ś. Rocha, 3. szpital sierot ubogich na Solcu i 4. szpital siostr miłosierdzia z kościołkiem pod tytułem ś. Kazimierza.

1. **Szpital przy kościele ś. Krzyża.** Od środka szesnastego wieku, a może jeszcze wcześniej, znajdował się szpital dla ubogich przy kościołku ś. Krzyża, uposażony

przez rozmaitych mieszczan [1]) i księży warszawskich. Tak np. jeszcze w roku 1603 Gaspar Sadłoch proboszcz warszawski, sekretarz królowej Anny Jagielonki zapisał mu 100 ówczesnych złotych polskich. Księża Missyonarze objąwszy zarząd parochią święto-krzyską zatrzymali ten szpital, ale zdaje się, że on odtąd przeznaczonym był tylko dla ubogich starych kobiet, albowiem Erndtel wyraźnie utrzymuje, że w nim schronienie miały ubogie babki (vetulae).

2. **Szpital ś. Rocha.** Szpital ten założył w r. 1707 Bartłomiej Tarło, Missyonarz proboszcz święto-krzyski, później biskup poznański. Przy nim była także kaplica. Jakie było jego uposażenie i urządzenie, nie wiadomo mi. Przy tym szpitalu są siostry miłosierdzia.

3. **Szpital ubogich sierot na Solcu.** O szpitalu tym wspomina Erndtel w opisie swoim Warszawy. Coby to był za szpital i czy eksystuje jeszcze, nie wiadomo mi. Zdaje mi się atoli, że Erndtla *Hospitale pauperculorum orphanorum in Solec*, a szpital siostr miłosierdzia z kościołem pod tytułem ś. Kazimierza jest jednym i tym samym zakładem. Może też szpital *Orphanorum* Erndtla jest szpitalem dzieciątka Jezus, założonego w przeszłym wieku przez Missyonarza Boduena. Dzieje tego zakładu dobroczynnego zbyt dobrze są znane, abym miał potrzebę powtarzania ich. Nie od rzeczy jednak będzie sprostować tu rozpowszechnioną bajeczkę o policzku, który miał odebrać zacny ksiądz Boduen od jednego z szulerów warszawskich, gdy z skarbonką obiegając mięszkańców warszawskich prosił go o jałmużnę dla swoich biednych sierot. Nasamprzód X. Bodouen nigdy — jako dygnitarz w swojem zgromadzeniu — z skarbonką nie kwestował. Powtóre przypadek ten policzkowy z prawdziwie chrze-

[1]) Nagrobek Pawła Zambrzuskiego klucznika, znajdujący się w kościele ś. Jana Chrzciciela opiewa, że ten Paweł Zambrzuski, kościół i szpital święto-krzyski restaurował, a szkołę przy kościele ś. Krzyża ozdobił (ornavit.) Umarł zaś 1633 roku.

ściańską nań odpowiedzią kwestującego, wydarzył się w Turynie. O czem gdy jeden z zagranicznych gości księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich podczas obiadu opowiadał, ktoś z przytomnych niezrozumiawszy dobrze opowiadającego, przypisał zdarzenie kwesterza turyńskiego naszemu Bodouenowi i rozplotł to po Warszawie, a plotka ta utrzymuje się dotąd po całym kraju.

4. **Szpital siostr miłosierdzia** z kościołem pod tytułem *świętego Kazimierza.* Siostry miłosierdzia, zwane u nas Szaretkami, sprowadziła, jak wiadomo, do Warszawy królowa Marya Ludwika, żona Jana Kazimierza w r. 1651. Wystawiła im kościół i klasztorek w r. 1659 przy Solcu i uposażyła dobrami Pęchery z przyległościami [1]), wkładając na nie za to obowiązek, oprócz dozoru szpitala i nauki młodych dziewcząt, zajmowania się jeszcze wychowaniem biednych sierotek i dziewcząt niezamożnych rodziców. Dla chorych ubogich wystawiła osobny przy kościołku budynek. Po śmierci królowej zakonnice wsparte od wielu dobroczyńców w miejsce drewnianego klasztoru wzniosły sobie gmach murowany wraz z kaplicą, (1699 r.) w którym się dotąd mieści zakład dobroczynny ś. Kazimierza. O zakładzie tym znajdzie czytelnik obszerną wiadomość, umieszczoną w Bibliotece warszawskiej na rok 1852 przez Jana Kuleszę doktora instytutu ś. Kazimierza.

---

[1]) Bartoszewicz, *Kościoły warszawskie.* Prócz uposażenia, które królowa za życia swego siostrom miłosierdzia w Warszawie wyznaczyła, zapisała ona im jeszcze w testamencie swoim 30,000 franków i zobowiązała króla, aby zakład ten nie dostał się w ręce kapituły. „*Je donne,* są słowa jej testamentu, *â l'hospital des filles de la Charité trente mille francs. Je prie le roi et les executeurs de ce testament de le faire (sic) affin, qu'il ne tombe* (zakład) *point sous la conduitte d'un chapitre.*“

I. DEKANAT GARWOLIŃSKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Garwolinie. 2. Gliniance. 3. Jastrzębiu. 4. Karczewie. 5. Kickach. 6. Kolibielu. 7. Kuflewie. 8. Latowiczu. 9. Łaskarzewie. 10. Miastkowie. 11. Osiecku. 12. Parysowie. 14. Radwankowie. 14. Seroczynie. 15. Sienicy. 16. Stoczku. 17. Tarnowie. 18. Wiązownie. 19. Wilce. 20. Zeliczewie. 21. Żerzeniu. 22. Zwoli.

I. Kościół parochialny w Garwolinie.

Garwolin miasto królewskie nad Wilgą w ziemi czerskiej, starostwo niegrodowe, które w 18. wieku dzierzeli Bielinscy, posiada kościół parochialny, który zapewne założyli książęta mazowieccy, może jeszcze w 14. lub 15. wieku. Ślady atoli tego kościoła w archiwum konsystorskiem w Poznaniu pokazują się dopiero na początku 16. wieku. W aktach biskupich z roku 1512 znajduje się pod dniem 12. Sierpnia erekcya jednego w nim ołtarza, którego uposażenie oparte było na jakiejś wsi mazowieckiej, zwanej Zawady. Kościół ten w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był drewnianym pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny. Do niego przystawione były dwie kaplice, to jest Cieszkowskich i Łączyńskich. Proboszczem był (1603 r.) Stanisław Ziołkowski, kapelan Jana Zamojskiego, hetmana w. koronnego. Uposażeniem kościoła były dwa łany roli w Garwolinie, tudzież dziesięciny z 30 łanów mieszczan garwolińskich i 3 łanów królewskich, z 60 łanów we wsi Umin, z 26 łanów we wsi Woli, z 11 łanów we wsi Mięte. Przy kościele tym był także fundusz na mansyonarzy, ale ponieważ fundusz ten wynosił tylko 40 złotych ówczesnych rocznie i z niego mansyonarze utrzymać się nie mogli, przeto w miejsce ich był tylko komendarz i dwóch wikarych, których pleban utrzymywał.

W kilkanaście lat po wizycie Goślickiego spalił się kościół parochialny garwoliński i nabożeństwo parochialne

odprawiało się za indultem w kapliczce na prędce wystawionej. Po roku 1629 wzniesiono w miejsce spalonego nowy kościoł parochialny, którego dalsze dzieje nie są mi znajome.

Kościół ś. Anny. Prócz kościoła parochialnego znajdował się w Garwolinie kościołek pod tytułem ś. Anny. Kościołek ten stał na przedmieściu, był drewniany o jednym ołtarzu i posiadał wszelkie sprzęty i aparaty do służby bożej potrzebne. Całem uposażeniem jego było 66 ówczesnych złotych i mięszkanie z ogródkiem dla plebana kościołka. Kościołek ten spalił się w pierwszej połowie 17. wieku. W miejsce spalonego wystawił nowy z składek ludzi pobożnych ówczesny pleban garwoliński, a Maciej Łubieński, natenczas biskup poznański poświęcił go wraz z ołtarzem i trzema dzwonami.

Szkoła. O szkole w Garwolinie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektorem szkoły w Garwolinie jest Adam Poniatowski, kantorem Szymon z Rawy, pomocnikiem Stanisław Kiełb. Rektor pobiera dziesięcinę z dwóch łanów we wsi Goździk, z łanu jednego we wsi Jagodnie, z pół łanu we wsi Czyskowo; także dziesięcinę pieniężną z ról szlachty Zielińskiego i Dąbrowskiego.“ — Dom szkólny był w złym stanie.

Szpital. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był w Garwolinie szpital mający za uposażenie 200 ówczesnych złotych i pół łanu roli w Woli rebkowskiej. Majątkiem jego zawiadywał według przywileju królewskiego magistrat miasta.

II. Kościół parochialny w Gliniance.

Miasteczko Glinianka należało w 16. wieku do Dobrzynieckich, Karczewskich, w 17. do Boglewskich. Kościół parochialny w tem miasteczku założył Wawrzyniec Dobrzyniecki, podstoli czerski, dziedzic miejsca, a Andrzej Czarnkowski, ówczesny biskup poznański, wyniósł go w roku 1556 do rzędu parochialnych. Dobrzyniecki

nadał nowemu temu kościołowi role dla proboszcza, dwóch wikarych, altarzysty i rektora szkoły, stawek i wolne rybołóstwo na rzece Swider. Do tego uposażenia przydał biskup Czarnkowski, dziesięciny ze wsi królewskich Chrosna, Konty i Wielki las, wsi Jeżowskich. Wsie te, prócz Wielkiego lasu, należały do starostwa osieckiego, które w tym czasie trzymali Warszewiccy. Kościół w Gliniance był drewniany, pod tytułem N. Maryi Panny, ś. Franciszka wyznawcy, ś. Jana apostoła i ewanielisty i ś. Wawrzyńca męczennika.

Kościołek ś. Ducha. Prócz kościoła parochialnego znajdował się jeszcze w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 w Gliniance kościołek pod tytułem ś. Ducha, stał za miastem, był z drzewa stawianym i zupełnie zniszczonym (penitus desolatum). Uposażenie jego było dość znaczne; posiadał bowiem wioskę, w któréj było sześciu włościan, odprawiających zapewne pańszczyznę plebanowi na dwóch morgach (jugera) roli.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej była w Gliniance szkoła. Rektorem jej był Jan z Sochaczewa, kantorem Grzegorz z Kazimierza.

Szpital. Przy kościołku ś. Ducha był szpital, w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 zupełnie zniszczony. Uposażeniem jego było 200 ówczesnych złotych, złożonych u jakiegoś Kaspra Sienickiego.

III. Kościół parochialny w Jastrzębiu.

Wieś Jastrzębie należała w 16. wieku do możnej rodziny mazowieckiej Warszewickich, z której Jan Warszewicki, kasztelan liwski, założył tu kościół parochialny, albo też założonemu już dawniej nadał nowe uposażenie, które Benedykt Izbieński, ówczesny biskup poznański, dnia 28. Października 1548 w Poznaniu potwierdził, (jak uczy akt oblatowany w księdze biskupiej Tarnowskiego z roku 1598—1604), przydawszy do tego uposażenia dziesięciny snopowe ze wsi Niesatnik i Zelazna.

Kościół w Jastrzębiu w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, był świeżo zewnątrz i wewnątrz naprawiony, pod tytułem ś. Trójcy, drewniany, miał pięć murowanych ołtarzy, w jednym z nich był, podług wizyty Goślickiego, bardzo piękny obraz, wyobrażający Abrahama ofiarującego Izaaka. Pleban tutejszy Stanisław z Mszczonowa zostawał w tym czasie w wielkiem niebezpieczeństwie życia. Chciał on rozłączyć małżeństwo w bliskim stopniu pokrewieństwa bez zezwolenia władzy duchownej zawarte. Szlachcic, którego to dotyczyło podpalił mu plebanią w noc ciemną, tak że ksiądz ledwie z życiem uszedł, straciwszy całą chudobę swoję. — Kościół w Jastrzębiu miał w uposażeniu łan roli w Jastrzębiu, tudzież dziesięciny z wsi królewskich Wola podnowska i Niesiadna, z 35 łanów, w parochii parysowskiej.

Szkoła. O szkole w Jastrzębiu taką znajduję wzmiankę w wizycie Goślickiego z roku 1603: „Rektorem szkoły w Jastrzębiu jest Andrzej Borowski, kantorem Jakób z Filipowki. Dom wikarego, jakoteż dom szkólny, znajdują się w dobrym stanie.“

Szpital. Czy kiedy w Jastrzębiu był szpital, nie wiadomo mi.

IV. Kościół parochialny w Karczewie.

Miasteczko Karczewo jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Karczewskich, herbu Jasieńczyk, z których jeszcze na początku 17. wieku posiadali je Jan i Franciszek, bracia Karczewscy. Kościół parochialny w tem miejscu założyli Karczewscy, ale nie wiadomo w którym roku. W roku 1603 wizytował kościół ten Goślicki, biskup poznański. Wkrótce przed jego wizytą dawny kościół drewniany spalił się. Nowy także z drzewa postawiony, nie był jeszcze w roku 1603 poświęconym. Miał tytuł dawnego koscioła, który był poświęconym pod wezwaniem ś. Bartłomieja. Była przy nim kaplica Karczewskich, zapewne z grobami i wizerunkami tej rodziny.

O uposażeniu kościoła tego tak wizyta Goślickiego wspomina: „Gruntu roli plebańskiej jest dwie płosie, na których za dobrą sprawą może użąć oziminy kop sześćdziesiąt, jarzyny zboża wszélakiego kop trzydzieści. *Item* do tegoż poświątnego role są wzdłuż na dziesięć staj, które mieszczanie karczewscy zasiewając powinni robić po sześć dni, zarabiając grunt plebański.“ Prócz tego miał kościół dziesięciny z Karczewa, tudzież ze wsi Otwolca i Swidry. Ostatnia wieś należała do Parysów.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 była w Karczewie szkoła, rektorem jej był Andrzej z Sobikowa, a kantorem Walenty z Sobikowa, bracia rodzeni Dochodem szkoły były dziesięciny ze wsi Swidry, któremi się rektor z plebanem dzielił.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Karczewie, nie wiadomo mi. W archiwum konsystorskiem w Poznaniu nie znajduję o nim żadnej wzmianki.

V. Kościół parochialny w Kiczkach (Kickach).

Podług wizyty Goślickiego z roku 1603 wieś Kiczki, (Kicki) wraz z kościołem parochialnym, który tu założył, uposażył i poświęcił w r. 1458 Andrzej z Bnina, ówczesny biskup poznański, pod tytułem ś. Anny, należała do kapituły warszawskiej, do szpitala ś. Marcina. Kościół ten był bardzo ubogim (w roku 1603), z drzewa stawianym, z złym dachem o trzech ołtarzach. Proboszczem przy nim bywał prokurator szpitala ś. Marcina w Warszawie. Budynków plebańskich w wsi tej nie było. Dochód z całej wsi, tudzież z dwóch innych wsi, Skupic i Gluntowa wola (?) szedł na proboszcza (prokuratora szpitala ś. Marcina w Warszawie), którym bywał zawsze jeden z kanoników warszawskich; może też jakaś część tych dochodów obracana była na potrzeby wspomnionego szpitala.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 była w Kiczkach szkoła, mająca za uposażenie dziesięciny

z Starejwsi. Rektorem przy niej był Paweł z Cegłowa. Dom szkólny, podobnie jak kościół, wymagał spiesznej naprawy.

Szpital. Szpitala zapewne nigdy w Kiczkach nie było; przynajmniej nie było go tu w roku 1603 podczas wizyty Goślickiego.

VI Kościół parochialny w Kolibielu.

Miasteczko Kolibiel, czyli Kolbiel, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Kolibielskich, niewiadomego mi herbu, bo żaden z heraldyków naszych o rodzinie tej nie wspomina, a przecież jeszcze na początku 17. wieku posiadali Kolibielscy swoje gniazdo ojczyste, w części przynajmniej, wraz z Bartłomiejem Grabianką, Krysztofem Głuszyńskim, Sępuchowskim i Szufczyńskim. Około 1660 roku już wszystkich części Kolibielu był właścicielem Wojciech Grabianka, herbu Leszczyc. Kolibielscy założyli w tem miejscu kościół parochialny 1407 roku a Andrzej Laskary Gosławicki, ówczesny kiskup poznański, nadał mu erekcyą 1422 roku. Kościół ten wizytował w r. 1603 Wawrzyniec Goślicki, biskup poznański. W tym czasie był drewnianym, w dobrym stanie i dobrze pokrytym, pod tytułem ś. Trójcy, miał siedm ołtarzy, organy i dwie kaplice; pierwszą Grabianków, drugą Głuszyńskich. Uposażeniem jego prócz folwarku w Kolibielu, były dziesięciny ze wsi Stary Kolibiel, z miasteczka Kolibiel, ze wsi Dobrzyniec wielki i mały, z Rudna wielkiego i małego. Po roku 1603 kościół kolibielski wizytowany przez Goślickiego albo runął z starości, albo też, co podobniej do prawdy, stał się pastwą płomieni, albowiem w miejsce jego wystawił tu nowy kościół około 1660 roku i także z drzewa Bartłomiej Grabianka, stolnik ziemi czerskiej [1].

[1] Ten sam Grabianka stolnik (dapifer) ziemi czerskiej przejął 1000 złotych od Piotra Komońskiego, na wystawienie i uposażenie ołtarza ś. Krzyża w tym kościele w roku 1646.

Do budowy tej przyczynił się także X. Adryan Rudziński, ówczesny proboszcz miejscowy, złożywszy na ten cel 1000 ówczesnych złotych. Nowy ten kościół poświęcił w roku 1661 w dzień ś. Trójcy Wojciech Tholibowski, biskup poznański, pod tytułem ś. Michała archanioła, Jana Chrzciciela i ś. Doroty Panny i męczenniczki. Przytem poświęcił w nim i pięć ołtarzy. Dalsze losy jego nie są mi znajome.

Kościołek ś. Ducha. Prócz kościoła parochialnego znajdował się tu w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, jeszcze kościołek drewniany pod tytułem ś. Ducha, zapewne szpitalny, wystawiony przez Kolibielskich, ale nieuposażony i walący się. Kościołek ten upadł zapewne, albowiem w roku 1639 znajdowała się w kościele parochialnym kaplica szpitalna, do której zapewne sprzęty i nabożeństwo z upadłego kościołka ś. Ducha przeniesiono.

Szkoła. O szkole w Kolibielu taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603. „Rektorem szkoły jest tu Jan z Zakroczymia, kantorem Marcin z Kamiony. Dom szkólny wymaga naprawy.“

Szpital. W archiwum konsystorskiem w Poznaniu znajduje się czynność z roku 1639, którą Andrzej Szółdrski, ówczesny biskup poznański, uposaża szpital w Kolibielu dziesięcinami z dóbr Nowa Grabianka, inaczej Góra zwanych, z Borkowa i Pogorzeli, miejsc należących do stołu biskupów poznańskich. Kto atoli i kiedy szpital w Kolibielu założył, nie wiadomo mi; sądzę jednak, że jest on dziełem Kolibielskich, którzy go zapewne razem z kościołkiem ś. Ducha fundowali.

VII. Kościół parochialny w Kuflewie.

Miasteczko Kuflew należało w 16. wieku do Oborskich, herbu Roch, starożytnej rodziny mazowieckiej, z której Marcin Jan Wiktoryn i Wernosius Oborscy założyli tu kościół parochialny w roku 1515. Kościół ten z drzewa, spalił się po kilkunastu latach. Odbudował go na nowo

ale w innem miejscu i także z drzewa *Vernosius* Oborski 1542 roku, a poświęcił ówczesny biskup poznański Sebestyan Branicki, pod tytułem ś. Marcina i Mikołaja biskupów. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej kościół ten zawierał w sobie cztery ołtarze i dwie kaplice. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Kuflewie, były dziesięciny z Kuflewa, z Woli sufczyńskiej, z Sokolnik, z Rudka i Podbiela. Kolatorem jego był Parys, wojewoda mazowiecki. Kościół ten około 1620 roku tak był spustoszonym, że go już naprawiać nie było można; przeto Oborska, wdowa po Janie Oborskim, właścicielka miejsca, postawiła obok niego nowy kościół z blochów sosnowych, który Maciej Łubieński, ówczesny biskup poznański, poświęcił pod tytułem świętego Stanisława, Mikołaja, Marcina i Maryi Magdaleny, dnia 15. Grudnia 1629 roku.

Prócz kościoła parochialnego był jeszcze w Kuflewie:

Kościołek szpitalny pod tytułem *ś. Anny.* Założył go *Vernosius* Oborski, a poświęcił Benedykt Izbieński, biskup poznański 1548 roku. Kościołek ten był bardzo szczupły, drewniany o jednym ołtarzu. Podczas wizyty Łubieńskiego w roku 1629 już go nie było, zapewne się spalił. Czy później odbudowanym został, nie wiadomo mi.

Szkoła. O szkole w Kuflewie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603. „Dom szkólny jest maleńki, ma izdebkę z sionką i dwie komory dla młodzieńców kościelnych (pro adolescentibus Ecclesiae).“

Szpital w Kuflewie założył w roku 1548 wraz z kościołkiem ś. Anny Wernozy Oborski, ówczesny dziedzic miejsca, uposażywszy go łanem roli, zwanym workowski, a Benedykt Izbieński, biskup poznański, przydał do tego uposażenia dziesięciny snopowe z Kuflewa, Guzowa i Trojanowa. Na schyłku 16. wieku Parys, wojewoda mazowiecki, ówczesny dziedzic Kuflewa całego, albo też w części, odebrał szpitalowi łan roli nadanej mu przez Oborskiego, jakiem prawem, nie wiadomo mi.

Podczas wizyty Łubieńskiego w roku 1629 odbytej już tu szpitala nie było. Czy go później postawiono, niewiem.

VIII. Kościół parochialny w Latowiczu.

W miasteczku Latowiczu nad rzeczką Swidrem, starostwie niegrodowem[1]) w ziemi czerskiej, województwie mazowieckiem, założyła podobno kościół parochialny Anna, księżna mazowiecka r. 1522. Zdaje się atoli, że kościół ten jest daleko dawniejszy, bo w aktach biskupich z roku 1517, znajdujących się w archiwum konsystorskiem w Poznaniu, jest umieszczony przywilej, nadający kościołowi temu pewne dziesięciny. Księżna Anna mazowiecka wystawiła tu zapewne tylko nowy kościół w miejsce dawnego, ogniem, starością lub innym jakim przypadkiem zniszczonego. Kościół ten podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 był drewniany, poświęcony pod tytułem ś. Anny i w dobrym stanie. Uposażeniem jego prócz folwarku w Latowiczu, były dziesięciny, które mu nadał 1517 roku Jan Lubrański, biskup poznański, (zmarły w roku 1520 w mieście biskupiem Buku) ze wsi Oleksanka, Iwowe, Redzyńskie, Latowca, Dęba, Waliska, Strachomina i Rudnik. Około roku 1613 kościół przez księżnę Annę mazowiecką wystawiony spłonął w pożarze miasteczka. Wzniósł go na nowo z blochów sosnowych, lecz ani w takim ogromie, ani też w takiej okazałości, jak był dawniejszy, Stanisław Falencki, kanonik pułtuski, proboszcz latowicki. Jednakże nowy ten kościół podczas wizyty Łubieńskiego w roku 1629 w połowie tylko był wykończonym.

Prócz kościoła parochialnego znajdowały się w Latowiczu jeszcze następujące świątynie.

1. **Kościołek pod tytułem ś. Ducha.** Był w r. 1603

[1]) Starostą latowickim był w roku 1603 Jan Gniewosz, a za panowania Stanisława Augusta książę Adam Czartoryski, generał ziem podolskich.

podczas wizyty Goślickiego drewniany, walący się, o jednym ołtarzu. Uposażeniem jego były dziesięciny z ról miejskich, zwanych Gniewanie (?); tudzież ze wsi Redzyńskie, Jaliny i 15 złotych ówczesnych kapitału. Plebanem przy tym kościołku szpitalnym był zwykle wikaryusz kościoła parochialnego.

2. **Kościołek pod tytułem ś. Wawrzyńca.** W r. 1603 podczas wizyty Goślickiego był drewniany, upadający, o jednym ołtarzu i bez najmniejszego uposażenia.

3. **Kościół ś. Ducha.** W roku 1647 był tu kościół pod tym tytułem, a plebanem przy nim był około 1630 roku Adam Szmeliszek. Miał kościół ten uposażenie w małych sumkach i rolach.

Szkoła. O szkole w Latowiczu tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dom wikaryuszów i szkólny są w dobrym stanie i dobrze pokryte. Dla rektora szkoły była niegdyś dziesięcina snopowa we wsi Starogrod, lecz teraz dają tylko z jednego łanu co dwa lata dwie miary żyta. Dalej pobiera rektor dziesięcinę snopową w Węzycinie z trzech łanów, z folwarku zwanego radochowski 24 grosze. Nakoniec wójt w Chiżynach powinien mu dawać podług erekcyi dziesięcinę snopową z dwóch łanów, ale daje tylko dwa złote.“

Szpital. Przy kościołku świętego Ducha znajdował się w roku 1603 szpital w złym bardzo stanie i z małemi bardzo funduszami; miał tylko ogród warzywny.

IX. Kościół parochialny w Łaskarzewie.

Wieś biskupią Korczyczewo wyniósł Władysław Jagiełło w roku 1418 na prośby Andrzeja Laskarego Gosławickiego, ówczesnego biskupa poznańskiego, do rzędu miast i od nazwiska biskupa nazwał Łaskarzewem. Kościół parochialny w tem miejscu założył zapewne biskup Andrzej Gosławicki, z tem wszystkiem pierwsza o nim wzmianka w archiwum konsystorskiem w Poznaniu jest dopiero pod rokiem 1474. Podczas wizyty Goślickiego

w roku 1603 był on drewniany, pod tytułem Krzyża ś. chylił się do upadku, a dach na nim był całkiem zniszczony; ale w tym samym roku robiono wielkie przygotowania do podźwignienia go. Znajdowały się w nim cztery ołtarze, z których jeden erygował Sebestyan Branicki, biskup poznański, zmarły 1544 roku dnia 6. Maja w Łaskarzewie. Przy kościele było bractwo Bożego Ciała zaprowadzone tu za pozwoleniem Pawła III. papieża. Uposażeniem kościoła były dziesięciny z Łaskarzewa, z Woli łaskarzewskiej, ze wsi biskupich Pilczyna, Dąbrowy i Izdebna, i folwark w Łaskarzewie. W roku 1629 wizytował kościół ten Maciej Łubieński, biskup poznański, i poświęcił w nim nowy ołtarz wielki.

Kościołek ś. Anny. Prócz kościoła parochialnego znajdował się w Łaskarzewie (1603 roku) jeszcze kościołek drewniany pod tytułem ś. Anny. Stał na przedmieściu i założonym był, jak się zdaje, na początku 16. wieku, bo poświęcił go Jan Latalski, ówczesny biskup poznański. Był bardzo szczupły, bo zawierał w sobie jeden tylko ołtarz. Uposażeniem jego była czwarta część łanu, łąka i dwa ogrody warzywne; tudzież dziesięciny z roli młynarza nazwiskiem Krupa i z rol *po kątach* Zaśnickich, Wanackich, Mienkowskich, oraz dziesięciny snopowe z dóbr królewskich, dziesięciny ze wsi Damiarów, należącej do Tarnowskich, którzy atoli za nie dwa tylko ówczesne złote rocznie kościołkowi opłacali. Do tego uposażenia kościołka świętej Anny przydał biskup Andrzej Szółdrski w roku 1639 dziesięciny snopowe ze wsi Rowy, Rawska Wola, Górki, Zabienice, Tarnów.

Szkoła. O szkole w Łaskarzewie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektorem szkoły jest tu Sebestyan Głowaczewita, kantorem Andrzej Karwowski. Uposażeniem szkoły jest dziesięcina z sześciu łanów roli we wsi biskupiej Wierzbina.“ Podczas wizyty Łubieńskiego w roku 1629 dom szkólny w Łaskarzewie był w opłakanym stanie!

Szpital. „Z opowiadania niektórych ludzi — mówi wizyta Goślickiego z roku 1603 — dowiaduję się, że w Łaskarzewie przed dwudziestu laty był szpital dla ubogich chorych, bez najmniejszego uposażenia, ale ten magistrat łaskarzewski sprzedał.“ Na początku 17. wieku Łukasz Opaliński, marszałek nadworny koronny, któremu biskup ówczesny poznański Andrzej Opaliński klucz łaskarzewski wydzierżawił, wzniósł w Łaskarzewie nowy szpital i uposażył go.

X. Kościół parochialny w Miastkowie (wielkiem).

Miastkowo jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Miastkowskich, niewiadomego mi herbu, bo o nich milczy Niesiecki [1]). Kościół parochialny w tem miejscu założył Stanisław Miastkowski w roku 1470, wystawiwszy go z cegły palonej, a Andrzej z Bnina, ówczesny biskup poznański nadał mu w roku 1474 erekcyą. Na schyłku 16. wieku, czy też na początku 17. zniszczył go pożar. Naprawił go ówczesny dziedzic miejsca Jan Lasocki, kasztelan zakroczymski, a Jakób Rostkowski, proboszcz miejscowy, dziekan garwoliński rekoncyliował go za konsensem biskupa. Kościół ten był pod tytułem Nawiedzenia i Zwiastowania N. Maryi Panny i ś. Leonarda. Zawierał w sobie organy świeżo w roku 1603 przez kolatora sprawione i cztery ołtarze. Uposażeniem jego był łan roli w Miastkowie, tudzież dziesięciny ze wsi Brzegi, Rudnik, Wola miastkowska, Wola oziemkowska (ta należała w roku 1603 do Radzimińskiego, wojewodzica podlaskiego), Glinki, Zabrodzie, Kruszowka.

Szkoła. O szkole w Miastkowie taką czytam wzmiankę

[1]) Jeszcze w roku 1534 posiadali to miejsce Jan i Walenty Miastkowscy, bracia rodzeni i dali w tym roku prezentę na probostwo tutejsze Maciejowi Koszewskiemu, kanonikowi poznańskiemu i warszawskiemu. *Archiwum konsystorskie w Poznaniu.* Na początku 17. wieku, posiadał Miastkowo Jan Lasocki, kasztelan zakroczymski.

w wizycie Goślickiego: „Rektorem szkoły jest Stanisław z Miastkowa, kantorem Jan z Rudnik. Dziesięcina z dwóch łanów we wsi Brzoza, należącej do P. Maksymiliana Bogleńskiego, należy się szkole, ale jej Bogleński nie oddaje. Jest on także exkommunikowany."

Szpital. Czy w Miastkowie był kiedy szpital, nie wiadomo mi. Wizyta Goślickiego w roku 1603 nie zastała tu szpitala.

XI. Kościół parochialny w Osiecku.

Miasteczko Osieck, starostwo niegrodowe [1]) w dawnem województwie mazowieckiem, ziemi czerskiej, posiada kościół parochialny, którego założycielami byli książęta mazowieccy. Kościół ten wizytował w roku 1603 Wawrzyniec Goślicki, biskup poznański. Znalazł go bardzo starodawnym, z drzewa postawionym, świeżo szkudłami pokrytym i pod tytułem ś. Bartłomieja apostoła. Uposażeniem jego były dwa łany roli miary chełmińskiej w Osiecku i dziesięciny snopowe z starostwa osieckiego. Parochią jego składało miasteczko Osieck i ośm wsi. Królowa Anna Jagielonka darowała kościołowi temu organy, ale ówczesny proboszcz miejscowy Gaspar Sadłochius przeniósł je do kościoła parochialnego w Garwolinie.

Bujdecki w życiu Macieja Łubieńskiego powiada na stronie 124, że Łubieński, natenczas biskup poznański, kościół osiecki sprofanowany zwłokami heretyków w nim złożonemi, rekoncyliował w roku 1629. Gdy kościół ten już podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 był w ręku katolików, niepojmuję, jak za panowania Zygmunta III., gdy katolicy kościoły swoje zajęte za panowania Zygmunta

[1]) Za czasów Stanisława Augusta posiadał to starostwo Franciszek Bieliński. Sam Osieck pamiętnym jest, że w nim chętnie przebywał, z przyczyny obszernych niegdyś w tej okolicy lasów, zapalony myśliwiec Konrad, książę mazowiecki i tu żywota dokonał. Był on ojcem ostatnich dwóch Piastów mazowieckich, Stanisława i Janusza.

Augusta przez protestantów, napowrót odzyskiwali, mógł był być sprofanowanym zwłokami protestantów.

Podczas najazdu szwedzkiego na Polskę za panowania Jana Kazimierza, nieprzyjaciele spalili kościół osiecki. Nabożeństwo parochialne odprawiało się odtąd w kaplicy na prędce z drzewa wystawionej, którą Wojciech Tholibowski, ówczesny biskup poznański, dnia 7. Września 1661 roku wizytował.

Kaplica. Prócz kościoła parochialnego znajdowała się niegdyś jeszcze w Osiecku kaplica, o której wizyta Goślickiego z roku 1603 tak wspomina: „W tem mieście była niegdyś kaplica, w miejscu gdzie przedtem stał zamek, czyli dwór książąt mazowieckich na grobli stawu, nosiła tytuł ś. Stanisława, do której zwykły się były odbywać podczas uroczystości processye z kościoła parochialnego. Kaplicę tę zniósł niegdyś wielebny Sadłoski (proboszcz miejscowy) i założył w tem miejscu ogród warzywny.“

Szkoła. O szkole w Osiecku tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Domy wikarych i gimnazyi (sic) jest Grzegorz z Błonia, kantorem Jan z Krasnego.“

Szpital. Nie podobno, aby szpitala w mieścinie królewskiej Osiecku nie było; ja przecież nie znalazłem najmniejszego śladu jego w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

XII. Kościół parochialny w Parysowie.

Miasteczko Parysów, inaczej Paryszew zwane, wyniesione do rzędu miast przez Zygmunta I. r. 1538 ze wsi Sieczcza, na prożbę Floryana Parysa, kasztelana zakroczymskiego, starostę czerskiego, i od nazwiska jego Parysow nazwane, posiada kościół parochialny, którego założycielem jest ten sam Floryan Parys, kasztelan zakroczymski. Wzniósł on go z drzewa 1539 r., a Sebestyan Branicki, ówczesny biskup poznański, poświęcił go pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny i ś. Andrzeja

apostoła. Kościół ten wizytował w roku 1603 Wawrzyniec Goślicki, ówczesny biskup poznański. Znalazł go w dobrym stanie, o sześciu ołtarzach. Uposażeniem jego, prócz łanu roli, który dwór dzierzawił, płacąc z niego plebanowi 20 ówczesnych złotych dzierzawy rocznej, były dziesięciny snopowe wszelkiego rodzaju zboża ze wsi Łukowiec, Pszonka, z ról miejskich w Parysowie, ze wsi Chojny, Obrab, Poskla, Rękawice, Słodzewie, Górka, Gołełąki, (Kolienłonk) Kozłów, Starowola i t. d. Po wizycie Goślickiego kościół ten pogorzał do szczętu. Ówczesny dziedzic Parysowa, Stanisław Parys, kasztelan warszawski, starosta czerski odbudował go na nowo w r. 1609 z blochów sosnowych, wraz z dwiema obok kaplicami. Około roku 1628 ten sam Stanisław Parys przybudował jeszcze do niego trzecią kaplicę z cegły palonej pod tytułem ś. Mikołaja, przeznaczając ją na groby rodziny Parysów. Tak ten kościół nowy, jako też kaplice w nim poświęcił staraniem Adama Parysa, starosty czerskiego i Zygmunta Parysa podkomorzego, Stanisław Łubieński, biskup poznański, pod tytułem ś. Stanisława, biskupa i męczennika r. 1629. Kaplicę zaś pod tytułem N. Maryi Panny uposażył Łubieński dziesięcinami snopowemi ze wsi Obraby, Gozd i Pszonka. W czasie wizyty Łubieńskiego w roku 1629 było przy tym kościele bractwo Bożego Ciała.

Najazd szwedzki na Polskę za czasów Jana Kazimierza dawszy się w znaki całej Polsce, nieoszczędził i Parysowa. Kościół tutejszy złupili Szwedzi i zniszczyli w nim cztery ołtarze, które na nowo postawione poświęcił dnia 2. Września 1661 r. Wojciech Tholibowski, ówczesny biskup poznański.

Kapliczka ś. Walentego. Prócz kościoła parochialnego znajdowała się jeszcze w Parysowie w roku 1603 podczas wizyty Goślickiego kapliczka pod tytułem ś. Walentego, świeżo wówczas z drzewa, w miejsce dawniej, z drzewa przez Parysa, wojewodę mazowieckiego wystawiona, nie mająca żadnego zgoła uposażenia.

Szkoła. O szkole w Parysowie znajduję w wizycie Goślickiego z roku 1603 taką wzmiankę: „Dom szkólny zawiera w sobie izbę ogrzewaną, komorę i sień, i jest dobrze pokryty. Rektorem szkoły jest Krysztof Krasnicki, kantorem Stanisław z Parysowa.“

Szpital. Czy w Parysowie był kiedy szpital, nie wiadomo mi. Wizyta Goślickiego z roku 1603, wymieniająca troskliwie wszelkie zakłady dobroczynne, nie czyni o szpitalu w Parysowie najmniejszej wzmianki.

XIII. Kościół parochialny w Radwankowie.

Wieś Radwankowo należała do dóbr rządowych, a kościół w niej parochialny założyli zapewne książęta mazowieccy, albo też królowie polscy. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej posiadał ołtarz jeden w tej świątyni przywilej z roku 1532 Jana Latalskiego, naówczas biskupa poznańskiego, co dowodzi, że kościół ten już w pierwszej połowie 16. wieku istnął. Kościół stojąc nad Wisłą, wylewami tej rzeki był bardzo nadwerężony; woda naniosła piasku na kilka stóp na cmentarz, którego ogrodzenie zniszczywszy podmeła same ściany kościoła. Był on (roku 1603) poświęcony pod tytułem N. Maryi Panny i ś. Jana Chrzciciela, i z drzewa postawiony. Uposażeniem jego prócz folwarku w Radwankowie były dziesięciny, zamienione na opłaty pieniężne, ze wsi Sobienie Pilchowskich, Sniadkowo Tomasza Lasockiego, Siedzow Jana Lasockiego, kasztelana zakroczymskiego, i Warszewic, wsi należącej do Warszewickich. Po wizycie Goślickiego w roku 1603 odbytej, kościół tutejszy upadł całkiem, zapewne w skutek wylewów Wisły. Wzniósł w jego miejsce nową świątynię także z drzewa Tomasz Lasocki, a Maciej Łubieński, ówczesny biskup poznański poświęcił ją w roku 1629. Nowy ten kościół zawierał w sobie trzy ołtarze i dwie kaplice, to jest Wilskich i Lasockich, w ostatniej były groby Lasockich z nagrobkami i kapelanem, który miał osobne uposażenie.

Na początku 17. wieku wylew Wisły zniósł kościół przez Lasockich wystawiony. Franciszek Bieliński, marszałek nadworny koronny, dziedzic wsi Warszewic, należącej do parochii radwankowskiej, wystawiwszy w tej wsi kościół, przeniósł za upoważnieniem sejmowem [1]) do niego nabożeństwo parochialne z Radwankowa.

Szkoła. O szkole w Radwankowie tak wspomina wizyta Goślickiego w roku 1603: „Dom szkólny jest bardzo stary, z przyczyny wylewów Wisły należy go przenieść na inne miejsce. Niegdyś rektor pobierał dziesięcinę z folwarku w Gusinie, ale obecnie pan Mniszewski opłaca mu tylko dwa złote rocznie; z wójtostwa zaś w Radwankowie pobiera dwa talary.“

Szpital. Wizyta Tholibowskiego z roku 1661 mówi wprawdzie, że szpitala w Radwankowie niema, ale przytem zaleca plebanowi, żeby takowy wystawił. Czy pleban usłuchał rozkazu biskupa swego, nie wiadomo mi.

XIV. Kościół parochialny w Seroczynie.

Kościół parochialny w Seroczynie założył w r. 1547 Stanisław Głoskowski, ówczesny właściciel miejsca, zbudowawszy kościół, budynki plebańskie i szkołę i uposażywszy go rolami, łąkami, ogrodami. Benedykt Izbieński, ówczesny biskup poznański, poświęcił ten nowy przybytek Pański i nadał mu erekcyą [2]). Kościół ten był z drzewa wzniesiony i pod tytułem ś. Trójcy, N. Maryi Panny

[1]) „Kościoła warszewickiego przez W. Franciszka Biclińskiego fundacyą z Radwankowa przez Wisłę przeniesionego, approbowano i *jus collationis olim Regiae* kościoła radwańskiego, dzicdzicowi Warszewic konferowano; ktory kościół warszewicki wiecznemi czasy *juribus et immunitatibus ecclesiasticis sub jurisdictione* biskupa poznańskiego *cum omnibus ejus areis et fundis* przypisano i inkorporowano. *Anno 1736.*“ — Warszewice te są miejscem rodzinnem sławnych uczonych naszych Stanisława i Krysztofa Warszewickich.

[2]) Erekcya ta znajduje się w księdze biskupiej obejmującej lata 1546 do 1550.

i ś. Stanisława, biskupa. Zawierał w sobie cztery ołtarze. Po kilkudziesięciu latach istnienia swego zaczął się chylić do upadku. Podźwignął go ówczesny dziedzic Seroczyna, Aleksander Krzycki, na początku 17. wieku. Prócz ról posiadał kościół w Seroczynie dziesięciny ze wsi Kołodziąc, a z miasteczka Seroczyna osep z trzydziestu łanów.

Szkoła. O szkole w Seroczynie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektorem szkoły jest Jan z Stoczka, sam około kościoła bez kantora, człowiek prosty (simplex) i ubogi. Domów dla wikarych i na szkołę niema. Pan kolator przyobiecał je wystawić."

Szpital. Czy szpital był kiedy w Seroczynie, niewiadomo mi. Nie było go tu podczas wizyty Goślickiego w roku 1603.

XV. Kościół parochialny w Sienicy.

Miasteczko Sienica w ziemi czerskiej, w województwie mazowieckiem, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Sienickich, herbu Krzywda, którzy tu r. 1528 kościół parochialny założyli, a ówczesny biskup poznański Jan Latalski nadał mu erekcyą. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej kościół ten był drewniany, w dobrym stanie i z dobrym dachem, pod tytułem ś. Jana Chrzciciela poświęcony. Przy nim była kaplica Sienickich, w której zapewne były groby tej rodziny, założona przez Jana Sienickiego. Cmentarz był porządnie ogrodzony. Miasteczko znajdowało się w ręku Gaspra Sienickiego. Uposażeniem kościoła prócz folwarku w Sienicy, złożonego z dwóch łanów roli, były dziesięciny ze wsi Żaków, Szadło, Łowkawiec i Pogorzela.

Prócz kościoła parochialnego znajdował się jeszcze w Sienicy.

Kościół i klasztor księży Reformatów. Założył go w pierwszej połowie 18. wieku Kazimierz Rudziński,

herbu Prus wojewoda mazowiecki[1]) właściciel Sienicy, a syn jego Michał wojewoda mazowiecki dokończył zaczętej przez ojca fundacyi. Kościół poświęconym został pod tytułem N. Maryi Panny i w nim znajdują się groby Rudzińskich.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej był dom szkólny w Sienicy w dobrym stanie. Rektorem szkoły był Augustyn z Kobyłki, kantorem Andrzej Mława. Szkoła uposażoną była dziesięciną ze wsi Graniczek (?), stoma groszami z Sienicy i stoma groszami z folwarku Bestwiny.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Sienicy, nie wiadomo mi: nie było go tu w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603.

XVI. Kościół parochialny w Stoczku.

Miasteczko Stoczek, inaczej niegdyś zwane Poznańską Wolą nad rzeczką Stoczek[2]), należało do dóbr biskupów poznańskich, z których Sebastyan Branicki wyniósł je wraz z Konwenczynem do rzędu miast i od swego imienia Sebestyanowem nazwał. Zygmunt I. potwierdził to założenie miasteczka Sebestyanowa, ale zwyczaj przemógł, trzymając się uporczywie dawnego nazwiska miejsca. Kościół parochialny w Stoczku założył w roku 1472 Andrzej z Bnina, biskup poznański, a poświęcił Sebastyan Branicki, biskup poznański, zmarły 1544 roku, pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny, ś. Jana Chrzciciela i ś. Barbary[3]). Podczas wizyty Go-

[1]) Ten Rudziński miał kuzyna Antoniego Rudzińskiego prowincyałem w roku 1735 księży Reformatów prowincyi polskiej, na prozby którego założył w Sienicy klasztor tych zakonników.

[2]) Akta biskupie z 16. wieku nazywają to miejsce także *Stokiem*, nie zaś *Stoczkiem*.

[3]) Zdaje się, że kościół założony tu przez Andrzeja z Bnina w roku 1472 upadł po śmierci tego biskupa, albowiem akta biskupie poznańskie pod dniem 6. Stycznia 1515 roku wspominają

ślickiego w roku 1603 kościół ten był z drzewa, w dobrym stanie, zawierał w sobie pięć ołtarzy. Uposażeniem jego, prócz półczwarta łanu roli w Stoczku, były dziesięciny ze wsi Prawda, Roża, Zabiele, Kienkowo, z miasta Stoczka, ze wsi Kobiałki, Toczyska i Zgornica; tudzież rozmaite kapitaliki. Miał nadto wolne rybołówstwo na rzeczce Stoczek.

Około 1620 roku kościół ten stał się pastwą płomieni. Podczas wizyty Łubieńskiego w roku 1629 odbytej jeszcze nie był na nowo odbudowany i nabożeństwo odbywało się pod namiotem, (tabernaculum) może pod szopą na prędce wystawioną, która zasłaniała ołtarz od deszczu.

Prócz kościołka parochialnego znajdowały się niegdyś w Stoczku następujące świątynie:

1. **Kościołek pod tytułem świętej Anny**. Jest o nim wzmianka w archiwum konsystorskiem w Poznaniu pod rokiem 1650.

2. **Kościolek szpitalny pod tytułem ś. Ducha**. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był drewnianym i o jednym ołtarzu.

Szkoła. O szkole w Stoczku taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego: „Rektorom szkoły jest Szymon z Mszczonowa, kantorem Maciej Sebestyanowicz. Domy wikarych i szkólne są w dobrym stanie i dobrze pokryte, ale bez ogrodów. Uposażeniem rektora szkoły są dziesięciny ze wsi Zgornica, ze wsi Wolka od zagrodników i od młynarza zwanego Okuń; także od poddanych plebana w Stoczku.“

Szpital. Szpital na sześciu ubogich założył w Stoczku w roku 1564 proboszcz miejscowy Marcin, uposa-

o jakimś darze (donatio) złożonym w celu wystawienia na nowo kościoła parochialnego w Stoku. I ten to kościół wystawiony po roku 1515 poświęcił zapewne w roku 1544 biskup Sebastyan Branicki. — Erekcya tego nowego kościoła znajduje się w aktach biskupich z dnia 29. Stycznia 1515 roku.

żywszy go pół łanem roli. Do tego uposażenia przydał w roku 1566. Paweł Wolski, ówczesny biskup poznański pół łanu roli w Karczynie. Podług wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, szpital ten stał przy kościołku ś. Ducha. Prócz łanu roli, posiadał jeszcze ogród, łąkę, dom w rynku miasta, zwany Smieszków, dziesięciny z Wolki rożyńskiej i ze wsi nowo powstałych, zwanych Borowe.

XVII. Kościół parochialny w Tarnowie.

Wieś Tarnowa jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Tarnowskich, herbu Rolicz, z której pochodził Jan Tarnowski, zmarły roku 1604 arcybiskupem gnieźnieńskim. Tarnowscy założyli w tej wsi kościół parochialny, ale niewiadomo którego roku. W roku 1603 wizytował go Goślicki, ówczesny biskup poznański. Wieś Tarnowa należała wtedy do dwóch Janów Tarnowskich i do Jana Łochowskiego. Kościół w niej był drewniany, starością zniszczony (vetustate consumpta) i wymagający wielkiej reparacyi, pod tytułem N. Trójcy, śś. Katarzyny i Barbary, o trzech ołtarzach i kaplicy, zwanej Myszkowskich, w której zapewne były groby i wizerunki członków tej rodziny. Uposażeniem kościoła był łan jeden roli w Tarnowie i dwa łany w Żabieńcu, tudzież dziesięciny ze wsi Uścieniec, należącej do Myszkowskich, z Tarnowa i Wulki.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 dom szkólny w Tarnowie znajdował się w jak najgorszym stanie, bez dachu. Uposażeniem nauczyciela były między innemi sześć ówczesnych złotych z dworu żabienieckiego, od Chmielowskiego, ówczesnego właściciela Żabienic.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Tarnowie, nie wiadomo mi. Nie było go tu podczas wizyty Goślickiego w roku 1603.

XVIII. Kościół parochialny w Wiązownie.

Wieś Wiązowno [1]) należała dawniej do parochii zerzeńskiej. Wojciech Radzimiński, kasztelan czerski, właściciel ówczesny Wiązowna wystawił tu kościół drewniany, budynki dla plebana, rektora szkoły i innych sług kościelnych, uposażył nowy ten kościół i za pozwoleniem Łukasza Kościeleckiego, ówczesnego biskupa poznańskiego (który w roku 1589 nadał kościołowi temu erekcyą) oderwał Wiązowno od parochii zerzeńskiej. Kościół w Wiązownie wraz z trzema ołtarzami poświęcił pod tytułem N. Maryi Panny i ś. Wojciecha w roku 1590 Jakób Brzeznicki, sufragan poznański. Uposażeniem kościoła w Wiązownie prócz folwarku w tej wsi były dziesięciny z Wiązowna, Borzyszewa, (Beryzewa) Gorawczki i Płachty, należących (roku 1603) do Wojciecha Radzimińskiego kasztelana czerskiego, (którego wizyta Goślickiego w innem miejscu nazywa kasztelanem zakroczymskim) z wsi Dziekciniec (Dziechczeniec) Marcina Radzimińskiego, z Duchnowna i Duchnowskiej Woli, należących do stołu biskupów poznańskich.

Szkoła. O szkole w Wiązownie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Domy plebana, wikarego i szkólne są w dobrym stanie i dobrze pokryte. Rektorem szkoły jest Adam z Okuniewa, kantorem Maciej z Jeziorki.

Szpital. Szpitala fundując kościół parochialny w Wiązownie, nie założył Radzimiński. Czy go później założono, nie wiem.

---

[1]) W środku 17. wicku Wiązowno z przyległościami należało do Katarzyny z Bnińskich Rozrarzewskiej, wojewodziny inowrocławskiej, która je w roku 1659 puściła w zastaw w 54,000 złotych ówczesnych Janowi Kazimierzowi Krasińskiemu podskarbiemu w. koronnemu. Majętność tę składały: Wieś Wiązowno, Borysowska, Wola Goraska, Mlędz, Wolka mlędzka, Rycice, Swierk, Płachta.

XIX. Kościół parochialny w Wilce.

Wilka, gniazdo starożytnej rodziny mazowieckiej Wilskich, herbu Połkozic, z których jeszcze na początku 17. wieku posiadali ją Piotr Wilski, sędzia stężycki i Jan Wilski, podkomorzy ziemi czerskiej, posiada kościół parochialny, którego założycielami zapewne są Wilscy. O kościele tym jest wzmianka w archiwum kapitulnem pod rokiem 1468. Posiadał wtenczas Wilkę Jan Wanth z Dobrzankowa, kasztelan czerski. Wizyta zaś Goślickiego z roku 1603 opiewa, że kościołowi temu nadał erekcyą w roku 1404 (zapewne ma bydź 1424, bo w r. 1404 nie był jeszcze biskupem) Andrzej Laskary Gosławicki, biskup poznański. Kościół ten spalił się na początku 16. wieku. Odbudowali go na nowo Wilscy; ale i ten nowy kościół istnąwszy lat kilkadziesiąt stał się znowu pastwą płomieni. Wilscy wznieśli na końcu szesnastego wieku znowu nowy kościół, który poświęcił Jakób Brzeznicki, sufragan poznański, pod tytułem Nawiedzenia N. Maryi Panny i ś. Mikołaja wyznawcy. Kościół ten był drewniany o trzech ołtarzach. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Wilce, były dziesięciny ze wsi Skurcza, należącej w roku 1603 do Wilskich, ze wsi szlacheckich Trzonka i Cyganowka, ze wsi królewskich Uśniaki i Wysocin, do starostwa czerskiego należących.

Szkoła. Wizyta Goślickiego w roku 1603 znalazła w tem miejscu dom szkólny w dobrym stanie i dobrze pokryty. Rektorem szkoły był Jakób z Glinianki, kantorem Piotr z Wilki. Dochodem rektora szkoły była dziesięcina z wsi szlachty (nobilium) zwanej Gielca.

Szpital. Czy w Wilce był kiedy szpital, nie wiadomo mi.

XX. Kościół parochialny w Łukowicach czyli Zeliszewie.

Wieś Łukowice, inaczej Zeliszewem zwana, jest gniazdem rodziny mazowieckiej Zeliszewskich, niewiadomego mi herbu, bo o tem i Niesiecki nie wiedział. Wyszła ona atoli z rąk jej bardzo dawno, albowiem już na po-

czątku 17. wieku była własnością trzech obcych rodzin, to jest, Leśniowskich, Oborskich i Głogowskich, a Oborscy posiadali ją już w połowie 16. wieku. Kto i kiedy we wsi tej kościół parochialny założył, niewiadomo. Istnął on atoli już w pierwszej połowie 16. wieku, bo podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 pleban przełożył wizytatorowi przywilej z roku 1540 Sebastyana Branickiego, biskupa poznańskiego na pewne odpusty w kościele tym odprawiane. W roku 1603 kościół tutejszy był z drzewa, pod tytułem ś. Krzyża i ś. Stanisława poświęcony i zawierał w sobie trzy ołtarze murowane. Uposażeniem jego był łan roli w Zeliszewie i dziesięciny snopowe wszelkiego zboża z Zeliszewa, ze wsi Dębowce, Płomieniec, Laskowiec.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 była w Zeliszewie szkoła, a uposażeniem jej były dziesięciny snopowe z 10 półmiarków w Zeliszewie, z folwarku Jeziorko, z młyna zwanego Szuj. Rektorem szkoły był Marcin z Kałuszyna, kantorem Bartłomiej z Zeliszewa.

Szpital. Czy w Zeliszewie znajdował się kiedy szpital, niewiadomo mi.

XXI. Kościół parochialny w Żerzeniu.

Wieś Żerzeń jest gniazdem starożytnej rodziny Żerzyńskich, herbu Janina, których gniazdem Żerzyn w Lubelskiem województwie Niesiecki mylnie mieni. Żerzyńscy założyli i uposażyli w tej wsi kościół parochialny w roku 1403. W czasie wizyty Góślickiego w r. 1603 odbytej kościół ten był drewniany, pod tytułem N. Maryi Panny, w dobrym stanie, o czterech ołtarzach, posadzce z cegieł, z kaplicą Żerzyńskich, na utrzymywanie której Katarzyna Żerzyńska, żona sędziego warszawskiego, zapisała w 16. wieku 100 ówczesnych złotych. Prócz folwarku w Żerzeniu uposażeniem kościoła były dziesięciny snopowe ze wsi Żerzeń, Borków i Grabie, nadto ośm złotych ówczesnych rocznie ze wsi Wiązowna, należącej wówczas do Wojciecha Radzimińskiego, kasztelana

czerskiego. Wieś Żerzeń nienależała już do Żerzyńskich w roku 1603. Posiadało ją kilka innych rodzin szlacheckich, jako to Zaliwscy, Stanisław Ciołek Poniatowski, Franciszek Leszewski, Felix Zawadzki i Wolscy.

Szkoła. Wizyta Goślickiego tak wspomina o szkole w Żerzeniu: „Dom szkólny w Żerzeniu jest w dobrym stanie i dobrze pokryty. Rektorem szkoły jest Maciej z Karczewa, kantorem Maciej z Koszyna. Rektor pobiera od plebana sześć złotych.“ Zapewne rektor miał jeszcze inne dochody, bo niepodobna, aby się mógł z sześciu złotych, chociaż i ówczesnych, utrzymać.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Żerzeniu, niewiadomo mi. Nie było go tu w czasie wizyty Goślickiego.

XXII. Kościół parochialny w Zwoli.

Wieś Zwola należała w 16. wieku do Lasockich, którzy porzuciwszy wiarę ojców za panowania Zygmunta Augusta, kościół parochialny w tej wsi, założony przez Zwolskich, herbu Ogończyk, poprzednich właścicieli miejsca, oddał protestantom, w których ręku wiele lat zostawał. Jan Lasocki, kasztelan zakroczymski, powróciwszy sam na łono kościoła katolickiego za panowania Zygmunta III. przywrócił go pierwotnym właścicielom, to jest katolikom. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 był w połowie murowany, w drugiej drewniany, z zakrystyą murowaną. Zawierał w sobie trzy ołtarze i był poświęcony pod tytułem ś. Anny i już odebrany z rąk protestantów i rekoncyliowany. Uposażeniem jego był łan roli miary chełmińskiej z łąkami i ogrodem w Zwoli i dziesięciny ze wsi Jazwina, Sucha Wola, Jagodna i Świder.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 odbytej była w Zwoli szkoła. Rektorem jej był jakiś Walenty, kantorem Adam z Zwoli. Rektor zamiast dziesięciny z folwarku w Zwoli, pobierał dziesięć złotych ówczesnych.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Zwoli, nie wiadomo mi.

czerskiego. Wieś Żerzeń nienależała już do Żerzyńskich w roku 1603. Posiadało ją kilka innych rodzin szlacheckich, jako to Zaliwscy, Stanisław Ciołek Poniatowski, Franciszek Leszewski, Felix Zawadzki i Wolscy.

Szkoła. Wizyta Gośliekiego tak wspomina o szkole w Żerzeniu: „Dom szkólny w Żerzeniu jest w dobrym stanie i dobrze pokryty. Rektorem szkoły jest Maciej z Karczewa, kantorem Maciej z Koszyna. Rektor pobiera od plebana sześć złotych.“ Zapewne rektor miał jeszcze inne dochody, bo niepodobna, aby się mógł z sześciu złotych, chociaż i ówczesnych, utrzymać.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Żerzeniu, niewiadomo mi. Nie było go tu w czasie wizyty Gośliekiego.

XXII. Kościół parochialny w Zwoli.

Wieś Zwola należała w 16. wieku do Lasockich, którzy porzuciwszy wiarę ojców za panowania Zygmunta Augusta, kościół parochialny w tej wsi, założony przez Zwolskich, herbu Ogończyk, poprzednich właścicieli miejsca, oddał protestantom, w których ręku wiele lat zostawał. Jan Lasocki, kasztelan zakroczymski, powróciwszy sam na łono kościoła katolickiego za panowania Zygmunta III. przywrócił go pierwotnym właścicielom, to jest katolikom. Podczas wizyty Gośliekiego w r. 1603 był w połowie murowany, w drugiej drewniany, z zakrystyą murowaną. Zawierał w sobie trzy ołtarze i był poświęcony pod tytułem ś. Anny i już odebrany z rąk protestantów i rekoncyliowany. Uposażeniem jego był łan roli miary chełmińskiej z łąkami i ogrodem w Zwoli i dziesięciny ze wsi Jazwina, Sucha Wola, Jagodna i Świder.

Szkoła. Podczas wizyty Gośliekiego w r. 1603 odbytej była w Zwoli szkoła. Rektorem jej był jakiś Walenty, kantorem Adam z Zwoli. Rektor zamiast dziesięciny z folwarku w Zwoli, pobierał dziesięć złotych ówczesnych.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Zwoli, nie wiadomo mi.

II. DEKANAT WARECKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Warce. 2. Boglewicach. 3. Chynowie. 4. Drwalewie.
5. Grabowie. 6. Konarach. 7. Magnuszewie. 8. Mniszewie.
9. Ostrołęce. 10. Pieczyskach. 11. Promnie. 12. Rozniszewie.
13. Sobikowie. 14. Wrociszewie.

II. DEKANAT WARECKI

zawiera w sobie kościoły:

1. w Warce. 2. Hopiewiencih. 3. Olszewie. 4. Przwalewie.
5. Grabowie. 6. Konarzach. 7. Magunaszewie. 8. Mokszewie.
9. Ostrogoe. 10. Pleszyskach. 11. Pomnie. 12. Pomiaszewie.
13. Sobikowie. 14. Wroclaszewie.

I. Kościół parochialny w Warce.

Warka, starostwo niegdyś niegrodowe, pamiętna zwycięztwem Czarnieckiego odniesionem nad Szwedami [1]), posiada kościół parochialny, którego rok założenia i założyciel niewiadomy. Zapewne będzie on dziełem książąt mazowieckich. Wizyty kościelne tak go opisują. Wizyta Goślickiego z roku 1603 mówi o nim: „Kościół sam postawiony na górze spadzistej jest pod tytułem ś. Mikołaja i już groził upadkiem, ale miejscowy pleban, X. Paweł Stefan Goszczyn, usiłuje restaurować go i naprawić od samych fundamentów, jakoż już wielką część choru mniejszego z palonej cegły wystawił, zebrawszy na cel

[1]) O zwycięztwie tem doniósł sam Czarniecki w liście pisanym do Jędrzeja Leszczyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, jak następuje: „Po codziennych, odprowadzając od Sanu aż do samej Wisły nieprzyjaciela, okazyach, z których przyszedł o szkodę kilku tysięcy ludzi swoich, gdy za naszem pierwszem przejściem Wisły i ubieżeniem Sandomierza, gdzie *sedem belli* umyślił był założyć, przeprawy mieć nie mógł, na San znowu nazad obrócić się musiał. Gdzie trafiwszy na JM. p. wojewodę wileńskiego i tam nie małą odniósł klęskę. Widząc, że tu wolna nieco strona Wisły pospieszyłem przeciwko książęciu Falcgrafowi, w posiłku idącemu królowi w półczwarta tysięcy, którego podjazd w Kozienicach nagoniwszy, za łaską Bożą żadnegom nieupuścił. Ażebym i samego dojść mógł książęcia, niebawiąc puściłem się ku Warce, gdzie snać dla długiej nad przeprawą przez Pilicę zabawy, do Warszawy umknąłby się był, gdybym wojska, w pław się sam puściwszy, do przepławienia nie przywiódł A tak nie długo się zabawiwszy, puściłem ochoczych ludzi na odwód w most zrzucony

ten składki u ludzi pobożnych.“ W czasie wizyty Goślickiego byli przy tym kościele mansyonarze, ustanowieni przez Adama Konarskiego, biskupa poznańskiego, w liczbie pięciu, na funduszu 600 kop groszy, lokowanych na dobrach miejskich, tudzież bractwo Bożego Ciała (corporis Christi), zaprowadzone przez ówczesnego plebana Jana Bonieckiego za dozwoleniem Pawła III. papieża.

Kościół restaurowany przez X. Goszczyna pogorzał około 1615 roku. Wzniesiony na nowo oglądał w czasie wizyty swojej w roku 1630 Maciej Łubieński, ówczesny biskup poznański i tak go opisuje: „Kościół parochialny w Warce, mieście J. K. M. wcielonym jest od dawna do kustodyi warszawskiej; przed piętnastu laty spalił się doszczętnie, był bowiem drewniany, obecnie odbudowanym jest na nowo z cegły palonej na dawnem miejscu i już chór mniejszy z zakrystyą, sufitem i kaplicą bractwa literackiego od strony południowej jest zupełnie wykończony i przyozdobiony.“ — W kościele było kilka ołtarzy rozmaitych fundacyi, między temi jeden Bonieckich (herbu Bończa) erygowany i uposażony 1536.

Prócz kościoła parochialnego w Warce znajdowały się tu jeszcze, lub znajdują następujące kościoły:

---

dufających, któremi od Warki ku Czerskowi nasz gościniec gęsto usławszy, samego na sobie zatrzymali książęcia. Przybyłem i ja za nim prędko ze wszystkiem wojskiem i tam zaraz nastąpiwszy na nieprzyjaciela gotowcem (sic) przy lesie stojącego, który przy zasadzonej dragonii kilka razy się pocierał, aż nakoniec tył podawszy na ślaku i po lasach przez siedm mil aż do samej Warszawy gęstym trupem drogi napełnił. W tej *prima Aprilis* odprawowanej potrzebie wiele oberszterów i inszych znacznych oficerów dostało się w ręce nasze przy wziętych dwudziestu *signa*, które odesłałem królowi JM. Zginął podobno i sam książę Falcgraf, pewnie i jego brat młodszy poległ. Nie będę i dalej próżnował i drugie posiłki z Wranglem i Steinbokiem już w Warszawie będące, da Pan Bóg, uskromię. A teraz nie bawiąc dłuższem pisaniem usługi moje oddaję łasce W. Ks. Mości etc.

W Warce die 9. Aprilis 1656. *Stephan Czarniecki.*

W. K.“

1. **Kościół i klasztor XX. Dominikanów.** Bzowski w dziele: *Propago divi Hyacinthi* powiada, że klasztor ten założyli w roku 1279 Trojden i Bolesław [1]) książęta mazowieccy, a Ziemowit książę mazowiecki opatrzył go dochodem z ceł. Kościół był pod tytułem ś. Stanisława a za czasów Święcickiego, (1634 r.) który Mazowsze niedbale opisał, bardzo szczupły. Na początku 17. wieku tak kościół, jako i klasztor były murowane. W ostatnim odbyły się kapituły XX. Dominikanów prowincyi polskiej w roku 1468, 1489, 1507, 1531, 1614. Był on licho uposażonym i w roku 1794 siedmiu tylko mógł utrzymać zakonników, za czasów jednak Bzowskiego w roku 1606 znajdowało się w nim 16 zakonników. W czasie wizyty Łubieńskiego w roku 1630 Hyacynty Ubysz, przeor klasztoru wareckiego, stanął przed wizytatorem i upominał się o jakiś legat klasztorowi wareckiemu przez Marcina Filipowicza, proboszcza s. Krzyża w Goszczynie, zapisany. W dwadzieścia lat później, to jest w roku 1650 tak klasztor jako i kościół XX. Dominikanów w Warce w pożarze miasta stały się pastwą płomieni. Obadwa gmachy odbudowane na nowo stały aż do początków wieku bieżącego.

W kościele XX. Dominikanów podług Święcickiego miały się znajdować groby Trojdena i Ziemowita XX. mazowieckich i Anny siostry Witolda. Dwadzieścia cztery lat wcześniej, to jest w roku 1606 powiada toż samo Bzowski w przytoczonem wyżej dziele: „Warecki zaś kla-

[1]) Właściwie założył go Bolesław II. książę mazowiecki 1279 r., a Trojden przeniósł go w roku 1321 na zamek książęcy, zamieniony w klasztor i kościół. W miejscu, gdzie pierwiastkowo kościół XX. Dominikanów w Warce stał, pobudowali XX. Dominikani mięszkania dla sześciu zagrodników, których konstytucya z roku 1633 od ciężarów wszelkich uwolniła: „Dominikanów wareckich, na którym pierwej kościół był, a teraz sześć zagrodników mięszka, *ab omnibus oneribus* uwolniono.“ *Konstytucya z tego roku.*

sztor ś. Stanisława słynie grobami (sepultura) Najjaśniejszych książąt mazowieckich", — są jego słowa. Czy istotnie zwłoki tych książąt złożono w kościele XX. Dominikanów wareckich, i czy ci książęta mieli tu jakie nagrobki, nie umiem powiedzieć, bo z słów Święcickiego *sepulchra visuntur*, nie można wnosić, że tu były nagrobki z napisami, poświęcone ich pamięci.

2. **Kaplica ś. Leonarda.** W czasie wizyty Goślickiegoo w roku 1603 stała w rynku, była postawiona z drzewa z jałmużn ludzi pobożnych, miała trzy ołtarze, znaczne aparaty kościelne i 90 kop groszy uposażenia. Po wizycie Goślickiego spaliła się, a odbudowaną na nowo, ale w innem miejscu, oglądał w czasie wizyty swojej 1630 roku Maciej Łubieński, ówczesny biskup poznański i to o niej mówi: „Kaplica ś. Leonarda stoi w nowem mieście, jest filią kościoła parochialnego, odbudowana świeżo i ozdobnie po pogorzeniu dawnej. W roku 1646 uposażył ją Marcin Kowalik obywatel warecki.

3. **Kościołek ś. Anny.** Stał w roku 1603 za miastem, był murowany z jałmużn ludzi pobożnych. Miał znaczne aparaty kościelne i 100 kop groszy uposażenia. W roku 1649 restaurował kościołek ten i przydał do dawnego uposażenia 4000 ówczesnych złotych X. Krysztof Musiłowicz.

4. **Kościołek ś. Ducha.** Stał w roku 1603 nad mostem na Pilicy. Założył go Grzegorz Ubysz, obywatel warecki. Uposażeniem jego był dom z placem, łąką i stawem, tudzież 60 kop groszy. Miał także znaczne aparaty.

5. **Kaplica ś. Zofii.** Stała w roku 1603 za Pilicą i była postawioną z drzewa.

6. **Kościół i klasztor XX. Franciszkanów.** Autorowie *Starożytnej Polski* utrzymują, że Katarzyna z Boglewic Trzebińska, założyła kościół i klasztor XX. Franciszkanów w Warce, około 1628 roku. Tymczasem wizyta Łubieńskiego z roku 1630 opiewa co następuje: „Użalał

się przed wizytatorem proboszcz (warecki) z swojem duchowieństwem, że ofiary w kaplicy ś. Leonarda, zwyczajnie przez pobożnych ludzi składane, zmniejszyły się bardzo z powodu świeżego sąsiedztwa XX. Franciszkanów i kaplicy ich bez pozwolenia władzy duchownej wystawionej, w skutek czego wikaryusze kościół parochialny opuścić zamierzają Zaczem upraszał usilnie, aby Najprzewielebniejszy biskup niedozwalał OO. Franciszkanom, na szkodę kościoła parochialnego, budować kościoła i klasztoru w Warce. Biskup zaś interes ten odesłał do kommissyi w tym celu w Warszawie przed kilku miesiącami ustanowionej, końcem rozpoznania i ostatecznego rozstrzygnienia. Przytem napomniał obiedwie strony przytomne, ażeby raczej wynalazły jaki środek pogodzenia się wzajemnego, niż szukały sporów i kłótni. OO. Franciszkanom zalecił, aby nad to, co dotąd wybudowali, nie ważyli się budować więcej aż do ostatecznego postanowienia kommissyi w tym celu ustanowionej, albo też, coby biskupowi było przyjemniejszem, do przyjacielskiego w tej mierze porozumienia się stron spornych.“ Którą z dróg wskazanych sobie przez biskupa Łubieńskiego proboszcz obrał w zagodzeniu sporu swego z XX. Franciszkanami, nie wiadomo mi. Dość, że zakonnicy ci wznieśli sobie w Warce kościół i klasztor, który dotąd istnie, ale którego dzieje nie są mi znajome. W roku 1635 stał już tak kościół jako i klasztor tych zakonników, albowiem konstytucya z tego roku mówi: „Franciszkanom wareckim place, na których kościół i tenże klasztor stoi, od wszelkich podatków uwolniono i *Immunitatibus Ecclesiae* przypisano.“ W czasie trzeciego rozbioru Polski klasztor ten utrzymywał dziewięciu zakonników [1]).

[1]) Klasztor XX. Franciszkanów w Warce powstał właśnie w czasie, kiedy prowincya tego zakonu w Polsce podzieloną została na prowincyą polską, ruską i litewską (1625 roku). Prowincyałem pierwszej obranym został sławny X. Wojciech Dębołęcki, teolog, filozof, żołnierz, muzyk i dworak, jak go nazy-

Szkoła. W mieście uależącem do znaczniejszych miejsc w Mazowszu niepodobna, aby szkoły od niepamiętnych czasów nie było. Z tem wszystkiem wizyta Goślickiego z roku 1603 wspomina o niej tylko tyle, że ekonomowie kościoła utrzymują nauczyciela z *workowego*, to jest z ofiar podczas nabożeństwa w *worek* na kiju, z którym kościelny po kościele chodzić zwykł, przez pobożnych ludzi wrzuconych. Wizyta zaś Łubieńskiego z roku 1630 mówi o niej: „Naprawa domu szkólnego należy do magistratu; dom ten znalazł wizytator na pół spustoszonym.“ — Zapewne w tym czasie i nauczyciela w Warce nie było.

Szpital. W wizytach, które w ręku miałem, niemasz najmniejszej wzmianki o szpitalu w Warce. Domyślam się jednakże, że bydź tu musiał i to zapewne przy kościołku ś. Ducha, bo zwykle przy kościołach pod tem wezwaniem bywały szpitale.

II. Kościół parochialny w Boglewicach.

Wieś Boglewice jest gniazdem starożytnej i znakomitej rodziny mazowieckiej Boglewskich, herbu Jelita, która tu kościół parochialny założyła, na początku zapewne 15. wieku, albowiem kościołowi temu nadał dziesięciny Stanisław Ciołek, biskup poznański w roku 1428, ze wsi Ryszki. W czasie wizyty Goślickiego w r. 1603 kościół ten był bardzo zaniedbany; wystawiony z drzewa i poświęcony pod tytułem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, miał bardzo zły dach. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Boglewicach, były dziesięciny ze wsi Boglewic i Ryszki.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był tu rektor szkoły, nazwiskiem Stanisław Lazarek i kan-

wają dzieje tego zakonu. Nie długo przecież tę godność zakonną piastował, bo zniechęciwszy czemś przeciw sobie Zygmunta III. musiał ją złożyć w ręce X. Adryana Bratkowicza. Prowincyałem ruskim i litewskim obranym został X. Wojciech Giza.

tor Marcin Kilienek, obadwaj rodem z Boglewic, ale domu szkólnego nie było.

Szpital. Czy w Boglewicach znajdował się kiedy szpital, nie wiadomo mi.

II. Kościół parochialny w Chynowie [1]).

Kto i kiedy kościół parochialny w Chynowie założył, nie wiadomo. Istnął on atoli już na początku 16. wieku, albowiem w księgach konsystorskich poznańskich jest wzmianka o nim pod rokiem 1513. W tym roku nadano mu dziesięciny z rozmaitych miejsc. Kościół ten wizytował w roku 1603 biskup Goślicki. Był on natenczas drewnianym, pod tytułem świętej Trójcy poświęconym i świeżo w roku 1602 przez ówczesnych właścicieli Chynowa Bielskich wraz z dzwonicą naprawionym. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Chynowie były dziesięciny ze wsi Piekul, Krenzel, Przekory, Chynowa, Woli chinowskiej.

Szkoła. Wizyta Goślickiego tak wspomina o szkole w Chynowie: „Rektorem szkoły jest Szymon z Drwalewa, kantorem Franciszek z Chosny, jako tako skromni za przykładem pasterza (Andrzeja Dąbrowskiego, który w plebanii dwie nałożnice utrzymywał). Rektor pobiera pięć złotych rocznie od plebana.“

Szpital. Czy szpital kiedy był w Chynowie, nie wiadomo mi.

IV. Kościół parochialny w Drwalewie.

Wieś Drwalewo jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Drwalewskich, herbu Przyrowa, którzy tu zapewne kościół parochialny założyli, ale niewiadomo kiedy. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był on z drzewa postawionym i pod wezwaniem ś. Bartłomieja apostoła poświęconym. Kolatorami jego byli właściciele Drwalewa,

[1]) W aktach biskupów poznańskich z 16. i 17. wieku nazywanym jest to miejsce *Chinowem*, nie *Chynowem*.

Stanisław i Wojciech Drwalewscy, którzy kościołowi opłacali rocznie dziesięć ówczesnych złotych z zwyczaju *(ex consuetudine)*. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Drwalewie, były dziesięciny ze wsi Kukały, Drwalewiec, należącej wówczas do Franciszka Zawiszy, ze wsi Budziszyn, Budziszynek, Zawady i Lipie [1]).

Szkoła. O szkole w Drwalewie taką czyni wizyta Goślickiego z roku 1603 wzmiankę: „Rektorem szkoły w Drwalewie jest Andrzej z Ostrołęki, kantorem Walenty z Mniszewa."

Szpital. Szpitala w Drwalewie nie znalazłem najmniejszego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

V. Kościół parochialny w Grabowie.

Wieś Grabowo jest gniazdem rodziny mazowieckiej Grabowskich herbu Pobog, która kościół parochialny w tej wsi założyła, a Andrzej z Bnina, biskup poznański, nadał mu w roku 1451 dziesięciny ze wsi Brzozowice. Kościół ten w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był drewniany i pod tytułem ś. Trójcy poświęcony. Uposażeniem jego były trzy łany roli w Grabowie, dziesięciny ze wsi Grabowa, która miała w roku trzech właścicieli, nie wymienionych po nazwisku w wizycie Goślickiego; i ze wsi królewskiej Brzozowka.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 była w Grabowie szkoła, a rektorem jej był Mikołaj z Błotnicy, kantorem Jan z Krzyżanowa. Rektor pobierał dziesięcinę snopową od zagrodników wsi Brzozowki.

Szpital. Szpitala nie było w roku 1603 w Grabowie. Czy go później założono, nie wiem.

VI. Kościół parochialny w Konarach.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Konary założył, nie wiadomo. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603

[1]) Dwóch ostatnich wsi nie znajduję na mappie Gillego.

był on z drzewa i pod tytułem ś. Wojciecha poświęconym. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Konarach, były dziesięciny z Konar i wsi królewskiej Stromiecz (?).

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 wymienia rektora i kantora w Konarach. Pierwszy nazywał się Andrzej z Konar, drugiemu imię było Paweł.

Szpital. Czy w Konarach był kiedy szpital, nie wiadomo mi.

VII. Kościół parochialny w Magnuszewie.

Ze wsi Magnuszewa pochodzi starożytna rodzina mazowiecka Magnuszewskich, herbu Ogończyk, która tu zapewne kościół parochialny założyła, ale niewiadomo kiedy. Kościół ten podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 był już starym, z drzewa postawionym, z złym dachem i cmentarzem, czyli raczej ogrodzeniem cmentarza zniszczonem (diruta). Był pod tytułem ś. Jana Chrzciciela. Uposażenie miał znaczne. To składało się z trzech łanów roli, trzech łąk i tyleż ogrodów w Magnuszewie, tudzież z dziesięciny snopowej ze wsi Magnuszewa, Woli magnuszewskiej, Grzybowa, Kłody, Łąkanicy, Dębowej Woli, Wilczej Woli, Zelazny, Wilczkowic, Chmielewa, Osiemborów, Trzebienia.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak o szkole w Magnuszewie wspomina: „Rektorem szkoły jest Wojciech z Staniszewa, kantorem Jan. Rektor szkoły pobiera dziesięcinę ze wsi Przydworzyce i Ostrowa.“

Szpitala w Magnuszewie nie znalazłem najmniejszego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

VIII. Kościół parochialny w Mniszewie.

Wieś Mniszewo jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Mniszewskich, herbu Lubien, która tu zapewne kościół parochialny założyła, niewiadomo atoli kiedy. Kościół ten od samego początku z drzewa stawiany, w ciągu kilku wieków upadł z starości, albo też spłonął w po-

żarze; albowiem wizyta Goślickiego w roku 1603 odbyta, zastała tu kościół świeżo z drzewa przez Adama Mniszewskiego, kasztelana liwskiego, dziedzica miejsca, wystawiony. Kościoł ten był pod tytułem ś Andrzeja apostoła [1]). Uposażeniem jego były dwa łany roli z trzema poddanymi w Mniszewie, tudzież dziesięciny z Gruścina, wsi należącej w roku 1603 do Luściewskich [2]), których Niesiecki w *Koronie* swojej opuścił, z Chmielewa i Renkowic.

Szkoła. O szkole w Mniszewie tak wizyta Goślickiego wspomina: „Rektorem szkoły jest Bartłomiej z Pieczyska, kantorem Jan z Sannik. Dla rektora szkoły jest dziesięcina ze wsi Wicie (?), ale tej mu nie oddają."

Szpitala w Mniszewie nieznalazłem żadnego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

IX. Kościół parochialny w Ostrołęce.

Wieś Ostrołęka jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Ostrołęckich, herbu Ciołek, z której atoli ręku już w 16. wieku wyszła, albowiem w roku 1603 podczas wizyty Goślickiego posiadali ją Woronieccy i Śniecicccy. Kościół parochialny w tej wsi założyli zapewne Ostrołęccy, w którym przecież roku niewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten był z drzewa postawionym i nosił tytuł ś. Erazma. Uposażeniem jego były dziesięciny, prócz folwarku w Ostrołęce, z Dębskiej Woli, z Ostrołęki, Pilicy, która wówczas należała do Wojciecha Ciołka i z Starej Warki.

Szkoła. O szkole w Ostrołęce taką czyni wzmiankę

[1]) Beaujeu w pamiętnikach swoich powiada, że za panowania Sobieskiego kościół w Mniszewie był murowany. „De la Piltsa — są słowa jego — à Menichouf (Mniszew) un quart de lieuë. C'est encore un méchant village dans les sables avec une Eglise de brique." Kto ten kościół wymurował, nie wiadomo mi.

[2]) Może jednak bydź, że wizyta Goślickiego z *Łuszczewskich* zrobiła *Luściewskich*.

wizyta Goślickiego: „Rektorem szkoły w Ostrołęce jest Wojciech z Zaborowa, kantorem Adam z Drwalewa. Dla rektora szkoły jest dziesięcina z Woli Magierowej, lecz jej nieoddaje pan kasztelan liwski (Adam Mniszewski). Pleban daje rektorowi ośm złotych pensyi."

Szpitala zapewne w Ostrołęce nie było nigdy, przynajmniej nie znajduję o nim najmniejszego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

X. Kościół parochialny w Pieczyskach.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Pieczyskach założył, nie wiadomo. Wieś ta na początku 17. wieku należała do Mniszewskich, z których Adam kasztelan liwski kościół tutejszy, z drzewa postawiony, naprawił. Kościół ten był pod tytułem N. Maryi Panny. Uposażeniem jego, prócz trzech łanów roli w Pieczyskach, były dziesięciny w Pieczyskach, dziesięciny z Pieczyskiej Woli i ze wsi Barcic.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 powiada, że rektorem szkoły wówczas był Mateusz z Milszewa, którego pleban z dochodów swoich utrzymywał.

Szpital. Czy we wsi tej był kiedy szpital, nie wiadomo mi.

XI. Kościół parochialny w Promnie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Promnie założył, nie wiadomo. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był on już bardzo starym, z drzewa, z złym dachem pod tytułem ś. Maryi Magdaleny poświęconym. Budynki plebańskie wywracały się. Jednakże nie źle był uposażonym; prócz folwarku w Promnie miał dziesięciny ze wsi Falęcic, Promny, Woli Biejkowskiej, Zbroszy, Góry, Woli Łęgowej (?) (może Lugowa wola na karcie Gillego).

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 nie było w Promnie domu szkólnego, ale był nauczyciel i kantor. Pierwszy nazywał się Maciej z Ożarowa, drugi Jan z Worowa.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Promnie, nie wiadomo mi.

XII. Kościół parochialny w Rozniszewie.

Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 wieś Rozniszew należała do Marcyana Giżyckiego, herbu Gozdawa. Kościół parochialny w niej był z drzewa postawiony i poświęcony pod tytułem jedenastu tysięcy ś. Panien. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku i dwóch kmieci w Rozniszewie, były dziesięciny ze wsi Rozniszewa i Zagroby.

Szkoła. W czasie włzyty Goślickiego w roku 1603 rektorem szkoły w Rozniszewie był Floryan z Grębkowa, kantorem Jan Chojecki. Rektor szkoły pobierał pensyą od plebana i dziesięciny od dwóch kmieci plebańskich.

Szpitala w Rozniszewie nie znalazłem najmniejszego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

XIII. Kościół parochialny w Sobikowie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Sobikowie założył, niewiadomo. Istnął on atoli już na początku 16. wieku, bo pewne uposażenie jego znajduje się w aktach biskupich z roku 1517 zachowanych w archiwum konsystorskiem w Poznaniu. Kościół ten w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był w jak najopłakańszym stanie. „Kościół w Sobikowie — mówi wspomniona wizyta — pod tytułem ś. Krzyża, z drzewa postawiony, z złym dachem, owszem bez dachu prawie, z zniszczoną całkiem kruchtą, ściany jego walą się naokół.“ Mimo takiego opłakanego stanu swego, kościół ten był nie źle uposażony, albowiem prócz znacznego folwarku w Sobikowie posiadał dziesięciny ze wsi: Sobikowa, Czechonic, Kuczoły, Czarnolasu, Wopeorna [1]) (?) Czaplinka, Sułkowic, Grobic, Staniszewic, Rososza, Zelazny.

Szkoła. Taż sama wizyta Goślickiego z roku 1603

[1]) Tego nazwiska wsi niema na mappie Gillego; nie będzieżto Wongrodno.

tak o szkole w Sobikowie wspomina: „Rektorem szkoły w Sobikowie jest Jakób z Pieczysk, kantorem Bartłomiej z Rosneszewa. Dla rektora szkoły jest dziesięcina ze wsi Dąbrowki i Grobic, wynosi szesnaście kop, ale go niedochodzi.“

Szpital.. Czy w Sobikowie był kiedy szpital, nie wiadomo mi.

XIV Kościół parochialny w Wrociszewie.

Pomiędzy dobrami biskupów poznańskich w Mazowszu, które Bolesław, książę mazowiecki w roku 1297 uwolnił od wszelkich ciężarów ówczesnych krajowych, wymienionym jest także Wrociszew. We wsi zatem tej, jako biskupiej, musiał już przynajmniej w czternastym wieku bydź kościół parochialny. Z temwszystkiem w archiwach kapitulnem i konsystorskiem w Poznaniu nie ma śladu tak dawnego istnienia kościoła w Wrociszewie.

W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół w Wrociszewie był drewniany, pod tytułem ś. Małgorzaty poświęcony i zawierał w sobie cztery ołtarze, z których wielki, świeżo wystawiony, konsekrował Goślicki. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Wrociszewie, który siedmiu kmieci i dwóch zagrodników uprawiało, były dziesięciny ze wsi Biskupice, Brankowa i Michałowa.

Szkoła. O szkole w Wrociszewie tak nadmienia wizyta Goślickiego z roku 1603. Rektorem szkoły w Wrociszewie jest Jan Pomaski, kantorem Paweł z Grabia.“

Szpital. W archiwum konsystorskiem w Poznaniu niema najmniejszego śladu szpitala w Wrociszewie.

III. DEKANAT LIWSKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Liwiu. 2. Cegłowie. 3. Czerwonce. 4. Długiej. 5. Grębkowie. 6. Jakubowie. 7. Minsku. 8. Niwiskach. 9. Olexinie. 10. Wierzbnie. 11. Wiśniewie. 12. Wodyniu.

III. DEKANAT LIWSKI

mający w sobie kościoły:

1. w Liwie 2. Cegłowie. 3. Cesarowce. 4. Dmejdy. 5. Grzędkowie. 6. Jaźnobwie. 7. Mławie. 8. Niwiskach. 9. Olsztynie. 10. Wrzeźbnie. 11. Wiśniewie. 12. Wodyniu.

I. Kościół parochialny w Liwie.

Liw, nad rzeczką Liwcem, kasztelania, starostwo grodowe [1]) stolica ziemi liwskiej w dawnem województwie mazowieckiem, posiada kościół parochialny, założony przez książąt mazowieckich. W czasie wizyty Goślickiego w r. 1603 odbytej, proboszcz miejscowy produkował wizytatorowi przywilej Bolesława księcia mazowieckiego, dany w Liwiu w wtorek przed świętem ś. Franciszka 1403 roku świadczący (testificans) zamianę wsi Wyczołki czyli Krypy dla kościoła liwskiego z rozmaitemi swobodami i prawami. W roku 1603 kościół ten był drewniany. Wizyta Goślickiego (1603) mówi o nim, że wewnątrz był ozdobnym i wiatr się weń nie wciskał, zewnątrz atoli dach nie wszędzie był całym. Poświęcił go w roku 1592 Bernard Maciejowski, naówczas biskup łucki, pod tytułem Wszechmocnego Boga i ś. Jana Chrzciciela. Zdaje się zatem, że kościół oglądany w roku 1603 przez Goślickiego był już drugim, albo trzecim od początku kościołem w Liwie. Ale i ten kościół nie stał długo po wizycie Goślickiego. Bądź że pogorzał, bądź też, że upadł innym jakim sposobem, ówczesny proboszcz liwski, Paweł Giza, kapelan królewski postanowił w miejsce jego wystawić tu kościół murowany, jakoż wzniósł już zakrystyą z palonej cegły, a na resztę gmachu przysposobił materyały; wszakże

[1]) Za panowania Stanisława Augusta był starostą liwskim Józef Karczewski.

śmierć nie dozwoliła mu dokończyć zaczętego dzieła. Ukończony później wizytował w roku 1629 Maciej Łubieński, ówczesny biskup poznański i ustanowił przy nim bractwo literackie, nadawszy mu statut. W roku 1701 kościół ten pogorzał. Odtąd odbudowano go z drzewa nie w rynku, na którym dotychczas stał, ale na miejscu, gdzie niegdyś stała kaplica ś. Leonarda. — Przy kościele parochialnym byli mansyonarze, w liczbie 7., mający uposażenie swoje, oparte na dziesięcinach z Liwu, tudzież ze wsi Zawady i Polasie. Mansyonarze ci mieli rozmaite przywileje nadane sobie od królów polskich, od Zygmunta I. począwszy, tudzież od królowej Bony i od biskupów poznańskich, od Sebestyana Branickiego począwszy. Uposażeniem kościoła była wieś Wyciołki i dziesięciny z Liwu i innych miejsc. Miał on także rozmaite legaty. Tak np. w r. 1524 Michał Zaliwski, kasztelan liwski i Dersław Zaliwski, kuchmistrz J. K. M. zapisali mu 7 grzywien rocznego dochodu na wystawienie i uposażenie w nim nowego ołtarza.

Prócz kościoła parochialnego znajdowała się niegdyś w Liwie:

Kaplica ś. Leonarda. O niej czyni wizyta Goślickiego z roku 1603 taką wzmiankę: „Miasto Liw ma kaplicę pod tytułem ś. Leonarda. Kaplica ta jest wprawdzie w dobrym stanie, ale ogrodzenie cmentarza, które jest ciężarem obywateli liwskich, wymaga znacznej naprawy. Na cmentarzu znajduje się mała dzwonniczka; w kaplicy zaś jeden ołtarz poświęcony wraz z swojemi obrazami, z których najznaczniejszym jest obraz męki Pańskiej.“ Zresztą kaplica ta była z drzewa stawiana, a w 18. wieku na jej miejscu wzniesiono kościół parochialny niegdyś w rynku stojący.

Szkoła. O szkole w Liwie tak wspomina wizyta Goślickiego (1603 roku): „Około kościoła farnego stoi szkoła, w której się znajduje około sześciudziesięciu uczni. Dochodem rektora szkoły jest dziesięcina ze wsi Skarzyna, i dziesięcina z trzech łanów królewskich.“

Szpital. Przy kaplicy ś. Leonarda był szpital. Miał on za uposażenie łan roli, z którego połowa dochodu szła na plebana przy kaplicy, druga połowa na ubogich szpitalnych. Dochodu gotówką miał szpital półtrzecia złotego ówczesnego rocznie, i te brał pleban kaplicy. Inne dochody przez nieobalstwo ekonomów kościoła przepadły, tak dalece, że nawet ślad rozmaitych kapitalików zapisanych szpitalowi już przed wizytą Goślickiego zaginął.

II. Kościół parochialny w Cegłowie.

Miasteczko Cegłowo, lub Cegłów [1]) dawniej biskupów poznańskich wcielił do stołu kapituły warszawskiej w roku 1547. Benedykt Izbieński, ówczesny biskup poznański. Kościół parochialny w tem miejscu fundowali zapewne biskupi poznańscy, ale niewiadomo którego roku. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej był on murowanym, dach na nim z starości spadał i zewsząd do kościoła zaciekało, sam gmach rysował się. Znajdował się w nim bardzo piękny obraz Zmartwychwstania Pańskiego. Kolatorem jego była kapituła warszawska, a beneficium należało do kościoła szpitalnego ś. Marcina w Warszawie. Obowiązki duchowne pełnili przy nim dwaj wikaryusze. Uposażeniem jego były dziesięciny ze wsi Posiadały i role pod wsią Rososze.

Po wizycie Goślickiego i w skutek zalecenia wizytatora, kapituła restaurowała od samych fundamentów kościół cegłowski, a tak restaurowany poświęcił wraz z ołtarzem wielkim i trzema dzwonami, pod tytułem ś. Jana Chrzciciela i ś. Andrzeja apostoła w dniu 21. Grudnia

[1]) Miasteczko to nadał podobno Ziemowit, książę mazowiecki księżom Augustyanom warszawskim, w środku czternastego wieku. Nie musiało ono atoli znajdować się długo w ręku tych zakonników, bo już w 15. wieku było własnością biskupów poznańskich, i tylko probostwo należało do kościoła szpitalnego ś. Marcina w Warszawie.

1629 roku Maciej Łubieński, ówczesny biskup poznański. Dalsze losy jego, nie są mi znajome.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 znajdowała się w Cegłowie szkoła, a przy niej rektorem był jakiś Wawrzyniec Wroncius, którego dochodem były dziesięciny ze wsi Piaseczna i Dzielnik.

Szpital. Czy w Cegłowie był kiedy szpital, nie wspominają o tem wizyty kościelne. Są jednak ślady w archiwum konsystorskiem w Poznaniu, że miasteczko to miało już w 16. wieku szpital bez uposażenia.

III. Kościół parochialny w Czerwonce.

Kto i kiedy kościoł parochialny we wsi Czerwonce założył, o tem niema najmniejszego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten był drewnianym, bardzo zaniedbanym, z złym dachem, o trzech ołtarzach. Uposażeniem jego, prócz folwareczku w Czerwonce, były dziesięciny ze wsi Orzechowa, Sulki i Koszewice, których atoli właściciele dziesięcin tych oddawać nie chcieli, albo też oddawali co i jak im się podobało.

Szkoła. O szkole w tej wsi tak wizyta Goślickiego z roku 1603 opowiada: „Dom szkólny cały upada, i jużby był dawno upadł, gdyby go rektor niepodpierał. Rektorem jest Wojciech z Cegłowa, człowiek podeszłego wieku. Ma około piętnaście dzieci do uczenia. Kolega jego jest oraz zakrystyanem. Dochody szkoły są bardzo szczupłe i składają się z dziesięciny ze wsi Borze, z której rektor ani samego siebie, ani też swego kolegi utrzymać nie może.“

Szpital. O szpitalu w Czerwonce nie wzmiankuje wizyta Goślickiego. Zapewne go tu nigdy nie było.

IV. Kościół parochialny w Długiej.

Wieś Długą (Kościelną) darował kapitule kolegiaty warszawskiej jakiś Mikosius, zapewne jeszcze w 15. wieku.

Kapituła ta wystawiła w niej naprzód kaplicę, a później kościoł, który wyniesionym został do rzędu parochialnych, ale w którym roku, nie wiadomo mi. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten był drewniany, świeżo szkudłami pokryty, wewnątrz ozdobny *(interius non deformis)*. Zawierał w sobie trzy ołtarze z pięknemi obrazami i był pod tytułem świętej Anny i świętej Trójcy. Księgi jego metryk i ślubów zaczynały się od roku 1592. Uposażeniem kościoła było półtora łanu roli w Długiej kościelnej, inaczej duchownej zwanej i dziesięciny z Długiej szlacheckiej i Skrody. Sama wieś Długa kościelna była prestymonialną Tomasza Floriusa, kanonika warszawskiego, a proboszczem, czyli plebanem w niej był Grzegorz z Warki, także kanonik warszawski, obadwaj bardzo złego życia. „O których sprawowaniu się, życiu i obyczajach opowiadano nam bardzo wiele złego“ mówi wizyta Goślickiego. Takiego samego życia był i wikary. Zaczem i parochianie nie byli lepsi od swoich pasterzy. Wizyta Goślickiego opiewa, że w tej parochii było wielu zatwardziałych grzeszników, rzadko do kościoła uczęszczających. — Kościół w Długiej z niedbalstwa plebanów swoich utracił pierwotną erekcyą. W miejsce jej nadał mu nową w roku 1630 Maciej Łubieński, owczesny biskup poznański [1]).

[1]) „In nomine Domini Amen. Mathias Łubieński Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus posnaniensis, ad perpetuam rei memoriam. Universis et singulis, quorum interest, aut quovis modo tam praesentibus quam futuris temporibus interesse poterit praesentium testimonio sempiternam salutem in Domino. Humanarum actionum atque adeo omnium rerum ea conditio est, ut ortae intereant et auctae senescant, et quemadmodum suo quoque tempore ortum et incrementum suscepere, ita ejusdem temporis decursu detrimentum et interitum sortiantur, adeo ut et ipsa literarum monimenta perennitatis et immortalitatis quodam modo assertiva ut cunque annorum edacitatem diuturnius interdum effugiant, ipsamet tandem vetustate non raro culpa asservantium, injuria detinentium, maleficio supprimentium, persaepe casu for-

Szkoła. „Rektorem szkoły w Długiej — mówi wizyta Goślickiego z r. 1603 — „jest Wojciech Kąkol z Długiej. Dom szkólny rozebrany, stawia na nowo pleban miejscowy. Rektor szkoły pobiera od plebana dziesięć złotych. Innych dochodów odmawiają rektorowi.“ Temi innemi dochodami rektora szkoły podług wizyty Łubieńskiego, z roku 1629 były dziesięciny z wójtostwa w Długiej kościelnej, ze wsi Długiej szlacheckiej i ze wsi Sulewa; z tych dziesięcin atoli utrzymywać musiał zakrystyana i kantora.

---

tuito, situ denique ipso contabescant et suopte senio emoriantur. Itaque cum ante semestre proximum transvistulanorum Decanatuum Ecclesias Archidiaconatus Varsaviensis in Ducatu Masoviae Dioecesis Nostrae Posnaniensis, atque in iis Ecclesiam parochialem in villa praestimoniali Długa juris patronatus et Collationis Venerabilis Capituli Ecclesiae Collegiatae S. Joannis Baptistae Varsaviensis in persona Nostra visitaremus, intelleximus praedictae Ecclesiae parochialis Długiensis erectionis, fundationis ac donationis originalia privilegia proventuum ac quorumcunque pertinentium, jura et documenta literatoria temporisne injuria an antecessorum Parochorum incuria olim deperdita esse, exindeque in rationibus annuorum proventuum, jurium decimarum, obventionum parochialium non mediocriter damnificari, civibus parochialis territorii jurisdictionisque exercendo tam per ipsos Parochianos, quam per adjacentes Parochos ob defectum tituli petitorii coarctari, inquietari et praepediri, gravioraque in posterum, nisi opportune provideatur in praedictis omnibus praejudicia timeri et expectari oportere. Quo nomine cum de oportuno juris remedio ab Adm. Rndo. Domino Andrea Chawłoż J. U. D. Canonico Varsaviensi Praeposito Sremensi, Causarum Curias Nostrae Auditore, praedictae Ecclesiae parochialis Długensis moderno Rectore debita cum instantia requisiti fuissemus ejus rationabili postulationi benigne annuendo censuimus, justitiaequae consentaneum existimavimus ea nimirum, quae ad divini cultus propagationem et conservationem a Majoribus Nostris pie et laudabiliter collata et instituta fuerant, injuria vero temporis obliterata et in discrimen oblivionis atque interitus adducta sunt, monimentis literarum in integrum restituere, legitimoque renovationis scripturarum et privilegii remedio tam praesentium, quam posterorum memoriae commendare. Nos igitur Christi nomine in-

Szpital. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 i w czasie wizyty Łubieńskiego w roku 1629 nie było w tej wsi szpitala.

V. Kościół parochialny w Grębkowie.

Wieś Grębkowo, czy też Grębków, należała od wieków do biskupów poznańskich, z których Andrzej Gosławicki założył tu kościół parochialny w roku 1425 dnia 27. Października wcieliwszy do nowo utworzonej tym sposobem parochii wsie Polidow wielki, Słuchocin,

---

vocato de infrascriptis omnibus sufficienter edocti servatoque juris ordine informati Ecclesiam parochialem in villa praestimoniali Długa Venerabilis Capituli Ecclesiae Varsaviensis, exindeque juris patronatus et Collationis ejusdem Capituli a tempore immemorabili in honorem Dei Omnipotentis sub Titulo B. M. V. et S. Annae, erectam, fundatam, constructam et dotatam ac Canonicatui Verbi Dei in Ecclesia Collegiata Varsaviensi praesentium tenore incorporatam recognoscimus et in quantum necesse fuerit, authoritate Nostra ordinaria erigimus, fundamus, dotamus, territoriumque Jurisdictionis parochialis et administrandorum Sacramentorum Ordinariam potestatem in villis infrascriptis adscribimus, videlicet in villa Długa, Skroda, Zorawia praestimonialibus Venerabilis Capituli Varsaviensis. Item in villis Nobilium haeredum Długa militari, Duchnowo, Cisie, Kackie, Sulewo, Janowko, Golyca (?); insuper vero et novalia quaecunque ex fundo villae regalis Dambe extirpata et in posterum extirpanda, villis vero praedictis Cisie Nobilium et Skroda Venerabilis Capituli proxime adjacentia, nominatim Mrowiska et Chobot nuncupata praedicto territorio Ecclesiae parochialis Długensis prout antiquitus spectabant et hactenus in eodem usu permanent, annectimus, adscribimus et incorporamus. Pro dote vero praedictae Ecclesiae Parochi ipsius ac ministrorum ecclesiasticorum sustentatione ea omnia eidem adscribimus, quorum perantea et ad praesens Parochus illius Ecclesiae suique Antecessores in reali et actuali possessione extiterant, vel de jure et consuetudine existere debuerunt. Inprimis vero unius et medii agri pro sanctuario Ecclesiae illius antiquitus annexi in quibus praeter agros ipsius Parochi duo etiam hortulani cum suis seperatis areis, item aedificiorum tam Parochi, quam Hortulanorum hortis, pratis, pascuis et quibuscunque antiquitus eidem Sanctuario annexis et hactenus possessis

Suchą, Boim i Kałuszyn, oderwawszy je od kościołów w Liwie i Mińsku. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół w tej wsi był drewniany, poświęcony pod tytułem ś. Bartłomieja i Pawła apostołów, ś Stanisława biskupa i męczennika i ś. Mikołaja biskupa; podłoga w nim była w prezbiteryum z cegły, w innych częściach kościoła z gliny. Zawierał w sobie trzy ołtarze i kaplicę pod tytułem ś. Anny. Uposażeniem jego były cztery łany roli w Grębkowie, dziesięciny z tej samej wsi i dziesięciny z kilku innych wsi, jako to ze wsi Podsusze, Dębe,

---

itidem praesentium vigore annectimus, adscribimus. Decimas item praediales manipulares omnium et singularum villarum jurisdictioni, Sacramentorum administrationi et participationi in dicta Parochia Długensi adscriptarum, quos quidem in suo territorio parochiae quilibet parochus jure eorum ac totius Provinciae usu et consuetudine merito percipere solet ac debet. Cmethonales vero decimas manipulares eas itidem, quas antecessorum Nostrorum baneficio ac liberalitate Parochus Długensis concessas habebat, videlicet in villis Długa, Skroda, Zoravia praestimonialibus Venerabilis Capituli Varsaviensis. Itemque manipulares cmethonales ex Długa militari, Sulejewo et Janowko diversorum Nobilium haeredum ab antiquissimis temporibus in usu et possessione Parochorum Długensium existentes, eidemque Ecclesiae suoque Parocho competere recognoscimus. Quoniam vero praesentium temporum injuria rerum omnium praetia in immensum succrevere, charitateque in hominibus frigescente porrectionum, obligationumque suffragia cum alibi plerumque, tum in hac parochia plurimum diminuta existunt, ipsarumque decimarum ac censuum debitorum annuae praestationes variis modis vel in totum cludantur, vel non integre, nec fideliter extraduntur, stipendiaque vel alimenta Ministrorum ac personarum ecclesiasticarum multa in parte attenuata et in arctum redacta sunt; eapropter in supplementum praedictorum decimas quoque manipulares de araturis tam praedialibus quam cmetonalibus villarum nobilitarium Cisie et Kąckie eidem Ecclesiae Długensi suoque Parocho praesenti et futuris temporibus existenti damus, donamus, appropriamus et adscribimus. Itemque decimas novalium agrorum supradictorum ex cruda radice borarum Villae regalis Dembe extirpatorum, vulgo vero Mrowisko et Chobot nuncupatorum itidem manipulares eidem Ecclesiae damus, donamus, annectimus et adscribimus perpetuo et in aevum. Quae quidem

Woli królewskiej, Kobierna, Polidowa, Boima i Suchego dołu. Dziesięciny te nadał kościołowi grębkowskiemu po większej części Jan Lubrański, biskup poznański, w roku 1504.

Podczas wizyty wspomnionej Goślickiego posiadał kościół między innemi dokumentami i przywilej Jana Latalskiego, biskupa poznańskiego z roku 1535 na mesznе ze wsi Podsusze.

Szkoła. O szkole w Grębkowie tak wspomina wizyta

---

omnia et singula quatenus antiquitus praedictae ecclesiae per Antecessores Nostros in dotem collata et assignata ac per parochos Długenses hactenus possessa fuerunt, ubi sufficienter deducta et indubitata Nostra quoque authoritate ordinaria admittimus, approbamus, recognoscimus, ratificamus et in quantum necesse est praesenti renovatae erectionis et dotationis privilegio damus, donamus et conferimus. Quae vero ad praesens in supplementum pristinae provisionis ac tenujoris dotationis primaevae subsidium eidem Ecclesiae liberaliter non minus ac rationabiliter concedenda esse duximus, praesentibusque concedimus ea, non solum judicio, voluntate et authoritate Nostra propria, verum etiam Adm. Reverendorum Dominorum praesentium Nostrorum Praelatorum et Canonicorum Ecclesiae Cathedralis Posnaniensis scientia, consensu et ratihabitione accedente ratas, firma et confirmata perpetuaeque et inviolabilis firmitatis, certitudinis ac probationis robur et efficaciae pondus ubicunque habere et obtinere volumus. In quorum omnium et singulorum fidem praesentibus manu Nostra subscriptis sigillum Nostrum ac Venerabilis Capituli Ecclesiae Cathedralis posnaniensis appensum est. Actum et datum Posnaniae sub generali Capitulo pro festo Sancti Petri Apostolorum Principis, die vigesima nona Junii Anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo celebrato. Praesentibus Adm. Reverendis Dominis Praelatis et Canonicis. Swentoslao Strzałkowski, Archidiacono posnaniensi, Stanislao Kokalewski Cantore, Stanislao Wydzierzewski Custode, Joanne Baykowski suffraganeo posnaniensi, Archidiacono sremensi, Stanislao Neer Archidiacono posnaniensi, Joanne Stanislao Bruczkowski Cancellario, Stanislao Grabia, Andrea Gulejewski, Andrea Hersztopski, Martino Moręski Theologo, Martiali Sebestero Jurista, Joanne Skidziński, Alberto Biskupski, Anselmo Raciborski, Adriano Wielewicki, Stanislao Żukowski, Georgio Gowarzewski, Petro Mieszkowski capitulariter congregatis.

Goślickiego z roku 1603: „Stanisław Krypski, rektor szkoły, pojął niedawno żonę, dla tego trzeba go oddalić, bo jest i leniwym. Ma ku pomocy kantora i dzwonnika. Dochód ich opiera się na dziesięcinach ze wsi Piotrowice i Skubniewo i na innych przychodach."

Szpital. Czy szpital był kiedy w Grębkowie, nie wiadomo mi. W archiwum konsystorskiem w Poznaniu niema go najmniejszego śladu w Grębkowie.

VI. Kościół parochialny w Jakóbowie.

Wieś Jakobowo założył Jakób z Goszczomcyc, kasztelan czerski, i od swego imienia nazwał Jakóbowem. Dla prędszego zaś wzniesienia tej nowej osady, fundował w niej w roku 1473 kościół parochialny, nadawszy mu dwa łany roli z łąkami, ogrodami dla zagrodników, placami, budynkami dla plebana i wikarych, rektora szkoły i innych sług kościelnych. Biskup zaś ówczesny poznański przydał do takowego uposażenia dziesięciny snopowe z Jakóbowa i Laziska. Kościół ten był pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny i ś. Andrzeja i Bartłomieja apostołów. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 wymagał wielkiej naprawy i zawierał w sobie bardzo piękny obraz Męki Panskiej, który wizyta nazywa *imago absoletissima.*

Szkoła. O szkole w Jakóbowie wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603, mówiąc, że szkoła miała izbę ogrzewaną, dwie komory i sień, i że rektorem szkoły był niejaki Andrzej Zaboblicki.

Szpital. Czy w Jakobowie był kiedy szpital, nie mogłem odkryć w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

VII. Kościół parochialny w Mińsku.

Miasteczko Mińsk nad rzeczką Srebrną jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Mińskich, herbu Prus [1]).

---

[1]) Niesiecki mówi o nich: „Minski, herbu Prus, w województwie mazowieckiem. O tych świadczy Paprocki, ze się przo-

„Mensko" 1415 ([illegible] 48 n. 248)

Gdy podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej kościół miał erekcyą z roku 1422, przeto nie podpada wątpliwości, że założycielami tego kościoła są Mińscy, którzy przed rokiem 1468 pisali się z Gościeszyc. Kościół ten był pierwiastkowo drewniany; w 16. wieku wznieśli go Mińscy z cegły palonej. Na początku 17. wieku pogorzał i w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 jeszcze nie był całkiem naprawiony. Zawierał w sobie trzy kaplice, to jest: 1. kaplicę Mińskich, którą założył Stanisław Miński, wojewoda łęczycki; w kaplicy tej były piękne i starożytne obrazy (1603 roku), mianowicie zasługiwał na uwagę znawców obraz Wniebowzięcia N. Maryi Panny. Sprowadził go zapewne z Włoch Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, którego Zygmunt III. wysłał do pagieża Klemensa VIII. między innemi i po to, aby u papieża wyjednał kanonizacyę ś. Jacka [1]). 2. Kaplica, jakiejś pani Arynkowej [2]), w której był jeden tylko ołtarz z starożytnemi obrazami. 3. Nareszcie kaplica Wolskich, którą założył w roku 1548 Mikołaj Wolski [3]) pod tytułem Bożego Ciała, ustanowiwszy i uposażywszy przy niej mansyonarzy, którym nadto Benedykt Izbieński, biskup poznański, nadał dziesięciny z Janowa.

Po wizycie Goślickiego restaurował kościół ten własnym nakładem tak wewnątrz, jako i zewnątrz, nietylko według potrzeby, jak się wizyta Łubieńskiego z r. 1629

---

dkowie ich pisali z Gościeszyc, z których był Stybor, biskup płocki 1468 roku, ale gdy w tym roku Mińsk był kupił, z niego pisać stę poczęli jego od brata synowcowie.“ Jednakże podług twierdzenia autorów *Starożytnej Polski*, Mińsk, natenczas wieś, znajdowała się już około roku 1420 w ręku tej rodziny, z której Jan z Gościańczyc uzyskał od Jana księcia mazowieckiego przywilej na zamienienie wsi swojej *(Mińsko)* (Mińsk) na miasto.

[1]) Bzowski Thaumartugus Polonus pag. 56.

[2]) Zapewne pochodząca z rodziny mazowieckiej Arynków, herbu Lubicz.

[3]) Podług innych wystawić miała tę kaplicę Anna z Mińskich Wolska, żona Mikołaja Wolskiego, kasztelana sochaczewskiego.

wyraża, ale nawet do przepychu, i zaopatrzył go w wszelkie sprzęty kościelne Prokop Kostecki, kanonik warszawski, proboszcz miński. Stanisław Starczewski sufragan i opat płocki, poświęcił go wraz z wielkim ołtarzem, z ołtarzem ś. Anny, ś. Trójcy i ś. Mikołaja.

Prócz bractw rzemieślniczych, jako to kuśnierskiego i szewskiego, które osobne ołtarze w kościele tym miały, były jeszcze w nim bractwa duchowne, to jest literackie, Bożego Ciała i rożańcowe. — Uposażeniem kościoła była wieś Targowka, tudzież dziesięciny z Mińska, ze wsi Nistowa należącej w roku 1603 do Chlebowicza i wsi Kądziorek, należącej wówczas do Stanisława Mińskiego.

Prócz kościoła parochialnego były jeszeze w Mińsku podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 następujące świątynie:

1. Kaplica drewniana, całkiem spustoszona, waląca się, bez ołtarza, bez aparatów i innych sprzętów kościelnych. Kto i kiedy ją założył, kiedy całkiem upadła, niewiadomo mi.
2. Kościół szpitalny pod tytułem ś. Ducha.

Szkoła. O szkole w Mińsku taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektorem jest Stanisław Jaraczewski z dyecezyi płockiej, w akademii krakowskiej promowowany na bakalarza. Taki ma plan lekcyi. Przed południem wykłada Dyalektykę Korneliusza, drugą księgę Eneidy Wirgilego, Syntax i Prozodyą. Po południu progismata Jakoba Pontana, listy poufałe (familiares) i t. d. Nie zaniedbuje także ćwiczeń w języku łacińskim.“

Szpital. Szpital w Mińsku założyła Anna Mińska, dziedziczka Pniewnika, uzyskawszy na to pozwolenie od Benedykta Izbieńskiego, biskupa poznańskiego dnia 21. Kwietnia 1557 roku. Uposażyła go łanem roli, zwanym wójtowski, i ogrodem zwanym gądkowskim; biskup zaś przydał do tego uposażenia dziesięcinę snopową z Woli Zaleskiej, wsi nowo wówczas założonej na ośmiu łanach

miary chełmińskiej. Zygmunt August przywilejem w Piotrkowie dnia 2. Marca 1563 roku danym, uwolnił ten łan szpitalny od wszelkich ciężarów miejskich i krajowych.

VIII. Kościół parochialny w Niwiskach.

Wieś Niwiska jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Niwiskich, herbu Zadora, z których atoli ręku już w 16. wieku wyszła, albowiem na początku 17. wieku posiadał ją Krysztof Żerek, niewiadomego mi herbu, bo o tej rodzinie niema wzmianki w Niesieckim. Głębiej w wiek 17. były Niwiska własnością Zaliwskich. Kościół parochialny w tej wsi założyli w roku 1486 Niwiccy. W roku 1603 wizytował go Goślicki, ówczesny biskup poznański. Znalazł go drewnianym, w dobrym stanie, ale bez podłogi, którą zastępowała ziemia dobrze ubita. W kościele znajdował się obraz bardzo starożytny Wniebowzięcia N. Maryi Panny. Po wizycie Goślickiego Michał Zaliwski, kasztelan liwski, ówczesny dziedzic Niwisk przybudował do tego kościoła kaplicę; syn zaś jego Stanisław sędzia ziemski liwski, uposażył ją w roku 1650 2000 ówczesnych złotych.

Szkoła. O szkole w Niwiskach tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1602: „Szkoła składa się z izby ogrzewanej, sieni i dwóch komor; wszystko jest zgniłe. Rektorem szkoły jest Andrzej Kascius, wyświęcony na subdyakona. Dochód szkoły składa się z dziesięciny pieniężnej ze wsi zwanej Dąbrowka Wylesie, i podobnej dziesięciny ze wsi Starawieś.“

Szpital. Czy w Niwiskach był kiedy szpital, niewiadomo mi. Wizyta Goślickiego o nim nie wzmiankuje.

IX. Kościół parochialny w Olexinie.

Wieś Olexin założył w pierwszej połowie 16. wieku Alexy Bojemski, herbu Korab, i od swego imienia Alexy, nazwał Olexinem. Ten sam Bojemski założył w tej nowej wsi swojej kościół parochialny pod tytułem N. Maryi

Panny i ś. Alexego wyznawcy, uposażywszy go rolami i wystawiwszy potrzebne budynki dla proboszcza. Benedykt zaś Izbieński, ówczesny biskup poznański, nadał kościołowi temu erekcyą i poświęcił go roku 1547 [1]). Uposażeniem kościoła, prócz ról, które mu nadał Bojemski, były dziesięciny ze wsi Skroda, Rycica, Zawady, Zdzarz i Olexin. Nadto dziesięciu poddanych z swemi domami i ogrodami, *(subditi decem cum suis domibus et hortis)*.

Szkoła. Wizyta Gśślickiego z roku 1603 tak o szkole w tej wsi wspomina: „Szkołę wystawił niedawno pleban, składa ona się z izby, sieni i komory. Rektorem szkoły jest Jan Zaboklicki. Za towarzyszy ma kantora i dzwonnika. Dochodem ich jest dziesięcina wytyczna folwarczna ze wsi Skroda, którą im niegdyś całkowicie wydawano, teraz zaś niechcą dawać. Druga dziesięcina tak z folwarku jako i od chłopów jest dla nich we wsi Rutka; ale i tej im odmawiają. Biorą tedy tylko całkowitą dziesięcinę od chłopów plebańskich. Nauczyciel ma tylko sześciu chłopców do uczenia."

Szpital. Czy szpital był kiedy w Olexinie, nie wiadomo mi. Nie było go tu podczas wizyty Goślickiego w roku 1603.

X. Kościół parochialny w Wierzbnie.

Wieś Wierzbno należała w 16. wieku do Piotra Goryńskiego, wojewody mazowieckiego, który tu kościół parochialny założyć zamyślał. Wykonaniu tego zamysłu przeszkodziła śmierć Goryńskiemu. Córka atoli jego Dorota Barzyna, wojewodzina krakowska i syn jej z pierszego małżeństwa, Stanisław Miński, później dziedzic Wierzbna i wojewoda łęczycki [2]), wykonali zamiar swego

[1]) Wizyta Goślickiego z roku 1603 powiada, że go poświęcił w roku 1562 Jakób, biskup enneński, która z tych dwóch dat poświęcenia kościoła jest prawdziwą, niewiem. Erekcya tego kościoła znajduje się w księdze biskupiej od roku 1546—1550.

[2]) Stanisław ten Miński pamiętnem jest poselstwem swojem od Zygmunta III. do papieża Klemensa ósmego, które odbył

ojca i dziada. Wystawili około 1580 roku mięszkania dla proboszcza i wikarych, dla organisty, rektora szkoły i innych sług kościelnych, przerobili kaplicę prywatną na kościół, nadali mu dwa łany roli, wolny wręb i pastwisko w lesie dworskim. Łnkasz Kościelecki, ówczesny biskup poznański, tak uposażonemu kościołowi w Wierzbnie nadawszy w roku 1583 dnia 18. Listopada erekcyą wyniósł go do rzędu parochialnych. Maciej Łubieński, biskup poznański, nadał mu około 1629 roku dziesięciny z nowin pomiędzy wsiami Janowka i Wyględowo, i poświęcił go dnia 19. Grudnia 1629 r. pod tytułem Wszechmocnego Boga i ś. Piotra apostoła.

Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej znajdował się w tym kościele krzyż srebrny znacznej wielkości i misternej roboty z herbem Barzynej, która go kościołowi darowała. Zresztą sam kościół był drewniany, w dobrym stanie. Uposażeniem jego były dwa łany roli, trzej zagrodnicy i dziesięciny od 13. zagrodników z Janowka.

Szkoła. O szkole w Wierzbnie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dach na szkole, acz stary, nie przepuszcza jednakże deszczu. Izba w niej większa przeznaczona jest dla uczniów, których się tu piętnastu

---

z taką samą pompą jak później Jerzy Ossoliński do Urbana VIII. „Pierwszy mąż jej (Doroty Barzynej) — są słowa z kazania na pogrzebie Barzynej mianego — był J. M. P. Miński. Miała z nim syna Stanisława. Jedyna to jej pociecha była i ozdoba rzeczypospolitej naszej, senator i wojewoda i podkanclerzy, sławny legacyą, którą od króla J. M. do Ojca ś. Klemensa ósmego odprawował. Z jaką ozdobą i z jaką ojczyzny naszej sławą, a kto tego nie wie? Hiszpańskie i francuskie królestwo na ten czas oczy swoje na Polaki obróciło, cudując się takiemu jaki widzieli dostatkowi i w tak wielkiej liczbie (miał człowieka chędogiego do trzechset) a dzień w dzień żył jako Pan, i co Polska nad inne państwa zmoże, obcym narodom bogato do wiadomości podał.“ *Roczna i wieczna pamiątka Doroty z Oyrzanowa Barzynej wojewodziny krakowskiej i t. d.* pag. 12.

znajduje, druga izba łącząca się z sienią i z komorą jest ozdobną. Rektorem szkoły jest Michał Andrzejkowicz, rodem z Wierzbna; examinowanym został z początków nauk, z religii chrześciańskiej i złożył wyznanie wiary katolickiej. Za kollegów ma kantora Wawrzyńca Giemzika rodem z Grębkowa, a do usług kościelnych w czasie Wielkiejnocy i innych uroczystości zakrystyana Jana Krawczyka z Wierzbna. Dochodem szkoły jest dziesięcina snopowa z folwarku w Janowku, z którego rektor dostaje sześć kop żyta i sześć kop jarzyny."

Szpital. Czy w Wierzbnie kiedy szpital był, nie wiadomo mi. Nie było go w tej wsi w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 i w czasie wizyty Łubieńskicgo w roku 1629.

XI. Kościół parochialny w Wiśniewie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Wiśniewie założył, niewiadomo mi. Istnął on atoli zapewne już w 15. wieku, bo wzmianka o nim znajduje się w aktach biskupów poznańskich pod dniem 5. Grudnia 1513 i 6. Marca 1514 roku. Chodziło wtedy o uregulowanie dziesięcin przeznaczonych dla kościoła wiśniewskiego. — Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 był on drewnianym i w dosyć dobrym stanie. Uposażeniem jego były trzy łany roli, z których dwa łany posiadał pleban, a trzeci włościanie jego. Nadto posiadał kościół dziesięciny z ról w Wiśniewie, zwanych wojtowskie, i z karczmy tamże, tudzież dziesięciny ze wsi Turek, Kamionka, Mleczyn i Rudno stare.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 dom szkólny w Wiśniewie zawierał w sobie izbę ogrzewaną, sień i komorę. Rektorem był jakiś Przeborowski, a dochody szkoły połączone były z dochodami plebańskiemi.

Szpital. Czy kiedy był szpital w Wiśniewie, niewiadomo mi.

XII. Kościół parochialny w Wodyniu.

Wodynie, nad rzeczką Kostrzyń, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Wodyńskich, herbu Kościesza. W 16. wieku należało do Stanisława Głoskowskiego, który oderwawszy miejsce to od parochii seroczyńskiej, wystawił tu kościół, budynki dla plebana i sług kościelnych, szkołę, i uposażył nowo założony przez siebie kościół parochialny w roku 1558 łanem jednym roli [1]). Kościół ten wizytował w roku 1603 Goślicki, ówczesny biskup poznański. Znalazł go w dobrym stanie, drewnianym, z dwiema kaplicami i poświęconym pod tytułem ś. Piotra i Pawła. Wieś w tym roku należała do Żabickich. Kościół posiadał łan roli, łąkę nad rzeką Kostrzyniem, czterech zagrodników w Wodyniu i dziesięciny z Wodynia, Woli, Olszyc, Kamieńca, Oleśnicy i Zeliszewa. Dla wikarego były dziesięciny ze wsi Brotki, Czajkowo i Trzcianiec.

W czasie najścia Szwedów na Polskę za panowania Jana Kazimierza, Szwedzi spalili kościół w Wodyniu wraz z budynkami plebańskiemi. Odbudował go na nowo ówczesny pleban miejscowy Krysztof Choiński, wsparty od dziedziczki miejsca Maryanny z Radzanowa Wybranowskiej, wojewodziny dorpackiej. Nowy ten kościół poświęcił wraz

[1]) Janocki w trzecim tomie Janocianów na stronie 313 powiada, że kościół w Wodyniu założył w 15. wieku Stefan z Wodynia czyli Wodyński, proboszcz kollegiaty warszawskiej; był ten Wodyński kanclerzem księstwa mazowieckiego i zebrał statuta mazowieckie 1483 roku „Quemodmodum — są słowa Janockiego — hodiernus episcopus Coadjutor Kioviensis atque canonicus varsaviensis, Gaspar Cieciszowski, praesul doctissimus, patriarumque antiquitatum imprimis peritus e vetusta tabula *parochialis ecclesiae, a Stephano illo ipso, in paterno rure Dioecesis Varsaviensis conditae,* nos edocuit.“ Bydź może, iż Wodyński istotnie założył w 15. wieku kościół w Wodyniu, ale nie uposażywszy go dostatecznie, nie zapewnił mu długiej exystencyi i zapewne zaraz po śmierci jego przestał on istnieć, a dzisiejszej parochii wodyńskiej jest twórcą Głoskowski.

z dwoma ołtarzami w dniu 19. Września 1661 roku Wojciech Tholibowski, ówczesny biskup poznański, nadawszy mu ten sam tytuł ś. Piotra i Pawła.

Szkoła. Wizyta Goślickiego w roku 1603 odbyta zastała w tem miejscu dom szkólny o kilku izbach i komorach w dobrym stanie. Rektorem szkoły był Andrzej z Kuflewa i miał kilku kolegów, to jest, zapewne kantora i tak zwanych młodzieńców. Wszystkich dochodem były dziesięciny ze wsi Zebrak, od zagrodników w Zimnej łące, i od dwóch młynarzy w Turcu (Turzcu).

Szpital. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w tej wsi szpitala; czy go później założono, niewiadomo mi.

IV. DEKANAT MSZCZONOWSKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Mszczonowie. 2. Babsku. 3. Białej. 4. Chojnacie. 5. Jeruzalu. 6. Lutkowie. Ojrzanowie. 8. Osuchowie. 9. Regnowie. 10. Rembiertowie. 11. Skułach. 12. Szadkowicach. 13. Tarczynie. 14. Zdziarach.

z dwoma oltarzami w dniu 19 Września 1901 roku Wojciech Tholibowski, ówczesny biskup poznański, nadawszy mu ten sam tytuł ś. Piotra i Pawła.

Szkoła. Wizyta Gosłickiego w roku 1603 odkrywa zastałą w tem miejscu dom szkolny z kilku izbach i komorach w dobrym stanie. Rektorem szkoły był Andrzej z Kudewa i miał kilku kolegów, to jest, zapewne kantora i jak zwanych introdukcyonów. Wszystkich dochodyły dziesięciny ze wsi Zelusk, od zagrodników w Zimnej Sferze, i od dwóch młynarzy w Turzu (Turzec).

Szpital. Fundacya szpitalu Gosłickiego w roku 1603 nie była jeszcze ukończona, niewiadomo dla

IV. DEKANAT MSZCZONOWSKI

zawiera w sobie kościoły:

1. w Mszczonowie. 2. Radzeń. 3. Pniele. 4. Objazda. 5. Leszczyna. 6. Lutkowie. Ojrzanowie. 8. Osuchowie. 9. Regnowie. 10. Rembiszczowie. 11. Skrzyńsk. 12. Szachowiecki. 13. Tarczyn. 14. Zdziarach.

I. Kościół parochialny w Mszczonowie.

Miasteczko Mszczonów w ziemi sochaczewskiej było starostwem niegrodowem, znajdującem się w długim przeciągu czasu w ręku rozmaitych rodzin mazowieckich, jako to Radziejowskich, Prażmowskich, Ossolińskich, Łuszczewskich. Kościół parochialny założyli w niem książęta mazowieccy, ale w którym roku, niewiadomo. Najdawniejsza o nim wzmianka jest w archiwum kapitulnem poznańskiem pod rokiem 1324. W tym roku Ziemowit książę mazowiecki zamienił wieś Gozdów należącą do kościoła mszczonowskiego [1]), dając za nią kościołowi temu część wsi książęcej Mszczonowa, ale już w roku 1377 był Mszczonów miastem i w tym roku jakiś Prandota,

[1]) Wieś tę przywrócił kościołowi mszczonowskiemu w r. 1377 Ziemowit Trojdem następującym przywilejem: „In Nomine Domini Amen. Nos Semovitus Troydem Dei Gratia Dux totius terrae Masoviae Dominusque et Haeres Płocensis notum facimus universis tam praesentibus, quam futuris praesentium literarum notitiam habituris, quod cum villa Gzowo vulgariter nuncupata fuisset ac esset a temporibus, quorum memoria non extitit Ecclesiae mszczonoviensis nostri patronatus, tandem ad quorundam falsam suggestionem inclinati, ac eorum erronea informatione seducti, eandem villam ab Ecclesia praedicta alienaveramus et eam Nostro Dominio ac ducatui adjunxeramus, Plebano Petro praefatae Ecclesiae dicto Massa, recolendae memoriae protunc tempore existenti, postmodum annis quibusdam elapsis Martinus mediatus successor praedicti Petri Plebani Ecclesiae supradictae accedens ad Nostram, nostrorumque nobilium praesentiam Nos pro eadem villa Ecclesiae suae mszczonoviensis humiliter monuit, ac

(oppidanus mszczonoviensis, alias haeres de Gurba) mieszczanin mszczonowski i dziedzic Gurby, darował kościołowi mszczonowskiemu i proboszczowi jego Marcinowi, zwanemu Liczak, dwa łany roli. Kościół ten wizytował w roku 1603 Wawrzyniec Goślicki, ówczesny biskup po-

---

devote allegans et asserens, quod eadem villa a dicta Ecclesia persuasione supradictae falsae suggestionis ac praetextu rancorum et invidiae, quem et quam aemuli Domini Petri supradicti erga ipsum habuerunt, contra Deum et justitiam fuit alienata. Nos itaque probabilibus ac sufficientibus manifestationibus per eundem Martinum Plebanum ecclesiae supradictae moniti etc. plenarie de rei veritate a senioribus viciniae informati ac instructi Supremorum Consiliariorum consilii nostri consilio requisito, praeconceptam villam, tum ob gloriam et laudem Altissimi, nec non ejus genitricis Mariae Virginis gloriosae, ac ob honorem Sancti Joannis Baptistae, in cujus nomine fundata est Ecclesia supradicta, tum etiam ob fidelia servitia praenarrati Domini Martini Rectoris Ecclesiae praedictae, eidem Ecclesiae mszczonoviensi restituimus ac de novo dedimus, contulimus, ascripsimus et incorporavimus, prout eadem villa in suis metis, graniciis ac limitibus est distincta et limitata cum omnibus fructibus, redditibus, proventibus, lucris, quaestibus, obventionibus ac singulis utilitatibus, quae nunc ibidem habentur, vel in posterum habentur, ut pote agris, pratis, pascuis, paludibus, aquarum decursibus, piscinis, molendinis, quae et quod ibidem habentur vel haberi possunt, nec non maricis, sylvis, borris, melificiis tenendam, habendam, et etiam possidendam perpetuis temporibus pacifice et quiete; praeterea commutationem per nostrum patruum divinae recordationis Dominum Semovithum olim ducem Ravensem et Sochacensem factam inter ipsum et Guntherum quoddam plebanum mszczonoviensem irritam et inanem decernentes et habentes agros nostrae Civitatis in Mszczonow, qui erant dati Ecclesiae ibidem pro dicta villa Gzdowo ad manus Nostras et ad ducatum nostrum recepimus eosdem civitati nostrae eidem adjungentes et villam praedictam Ecclesiae Mszczonoviensi, ut dictum est, conferentes et restituentes, cum nullus status hominum ad eam jus habet, nisi Ecclesia praedicta. Transferimus quoque praefatam villam de jure polonico in jus Teutonicum Culmense, cum omnibus dispositionibus, punctis, conditionibus et clausulis universis volentes et in Nostros successores hoc ipsum transferentes, quod ad laudem Dei Omnipotentis, ob remediumque Nostrae salutis incolae seu homines in dicta villa

znański. Był on wtedy murowany, i przed kilku laty spalony, w skutek czego tak osłabiony, że ściany jego musiały być podtrzymywane słupami drewnianemi. Poświęconym był pod tytułem ś. Jana Chrzciciela. Radziejowscy przybudowali do niego kaplicę ś. Anny, która miała swoje

residentes ab omnibus Nostris solutionibus, exactionibus, tributis ac laboribus Nostris universis sint soluti, liberi penitus et exempti, et specialiter a sep, obraz, naraz, a porco, vacca et ariete, a pozowne, nestane, stawowe, podymne, a srzon, przewod, pobor, a Godne, Psarske, Sokołowe et bobrowe, a collectis et contributionibus, angariis et perangariis, quas humana ratio excogitare possit et quocunque nomine vocentur eo praesertim excepto, quod cum nuptias Nostras, aut filiorum Nostrorum et filiarum divina dispositione celebrabimus, aut, quod absit, nos vel quempiam ex filiis Nostris captiose incurrere, aut terram Nostram redimere, vel aliam emere contigerit, tunc volumus, quod incolae villae praedictae, cum omnibus villis in ducatu Nostro consistentibus aequali jure theutonico locati, similem nobis exactionem persolvant, quantam et qualem pro illa vice super ipsas generaliter duxerimus imponendam. Prohibemus quoque omnibus Nostris judicibus et subjudicibus, Palatino et Castellanis, ut homines villae praedictae judicare vel ad judicia ipsorum citare, evocare non praesumant, officialesque et Ministeriales Nostri nullum jus habeant citandi ac aggravandi homines villae supradictae et non respondeant homines villae praedictae coram quocunque alio, nisi coram suo plebano, vel ejus sculteto. Caeterum ubi incolae praedictae villae mutuo se occiderint, plebanus pro se poenam capitis retinebit, ubi vero proprius incola extraneum, aut extraneus proprium incolam occiderit, Plebanus ecclesiae praedictae mediam partem obtinebit poenae Capitis. In quorum omnium testimonium praemissorum sigillum Nostrum praesentibus est appensum. Actum et datum in Płock in die Sancto ramis palmarum sub anno Domini Millesimo trecentesimo septuagesimo septimo. Praesentibus his testibus Nassuthone Wisznensi, Nemerza Sochaczeviensi, Mathia Niszegradziensi Castellanis, Andrea Subcamerario et Marshalko Masoviae, Stephano subcamerario Gostinensi et Capitaneo płocensi, Gothardo judice płocensi, Sławgone vexillifero sachaczeviensi et aliis quam plurimis fide dignis. Datum per manus Martini Viccecancellarii Masoviae nec non Canonici płocensis Ecclesiae et Plebani Mszczonoviensis, scriptum per manus Jacobi Notarii Płocensis et Plebani de Sierpcz."

osobne małe uposażenie i w której zapewne były groby z nagrobkami i wizerunkami tej rodziny. Kaplica ta została w roku 1660 odświeżoną i ozdobioną. Prócz folwarku w Mszczonowie i rozmaitych małych legatów, uposażeniem kościoła były dziesięciny ze wsi Adamowice, Kosiny, Powąski, Karnice, Gurba, Szeligi, Zdzieszyn, Baranów, Gzdów, Korabiewice, Żuków, Szczawinek, Wrzenca, Wola wrzencka, Drogon, Wola drogońska, Kalienczyń, Słabomierz, Ruda radziejowska, Nieczki, Brzozokoł, Radziejowice, Krze, Kamionka, Grzegorzewice, Gnojna, Kaczków, Gomba, Markow i t. d. Probostwo tutejsze należało do kapituły poznańskiej, która tu utrzymywała plebana i dwóch, lub trzech wikarych.

Kościołek ś. Wawrzyńca. Prócz kościoła parochialnego był jeszcze podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 w Mszczonowie kościołek pod tytułem ś. Wawrzyóca, świeżo wówczas wybudowany z drzewa; stał na przedmieściu i miał małe uposażenie dziesięcinami.

Szkoła. O szkole w Mszczonowie taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dom szkólny jest pokryty dobrze. Dla rektora szkoły jest dziesięcina z Mszczonowa, wartości dziesięciu złotych. Ten sam rektor pobiera od prześwietnej kapituły (poznańskiej) sześć złotych.“

Szpital. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było szpitala w Mszczonowie; zapewnie też nie założono go tu później.

II. Kościół parochialny w Babsku.

Wieś Babsk jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Babskich, herbu Radwan, w której ręku była jeszcze na początku 17. wieku. Kościół parochialny w tej wsi założyli Babscy; nie wiadomo mi atoli, w którym roku. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, kościół ten był drewniany, pod tytułem ś. Stanisława biskupa, poświęcony. Uposażenie jego było zapewne bardzo szczupłe, bo wizytator nie zastał przy kościele ani

proboszcza, ani wikarego, ani też nareszcie rektora szkoły, którzy się tu zapewne utrzymać nie mogli. Innej zapewne przyczyny opuszczenia przez duchownych tej świątyni Pańskiej nie było.

III. Kościół parochialny w Białej.

Miasteczko Biała należało od 16. wieku począwszy, do biskupów chełmskich. Kto i kiedy w niem kościół parochialny założył, niewiadomo mi. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był on murowanym, ale w najopłakańszym stanie. „Sam kościół — mówi wspomniona wizyta — jest jakokolwiek pokryty, ale ściany i fundamenta, podpory murow (bases murorum) walą się; drzwi złe, okna zniszczone, ołtarze zrujnowane i nagie (nudata).“ Kościół poświęconem był pod tytułem ś. Wojciecha, biskupa. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Białej, były dziesięciny ze wsi Lipie, Starawieś, Kaleszyn, Chodnów, Gośliny, Szczuki wielkie, Szczuki małe, Swiejki wielkie, Swiejki małe, Rzymiec, Laski, Turobojewice, Lutobory, Krochów, Bilsko, Podlesie i t. d.

Szkoła. Podług wizyty Goślickiego była w Białej szkoła, a przynajmniej fundusz na jej utrzymywanie (bo domu szkólnego nie było), to jest dziesięciny dla rektora szkoły ze wsi Białe małe, Białe wielkie, Konieczyn, Marchwiałty.“

Szpital. Szpitala w czasie wizyty Goślickiego w Białej nie było, co tem bardziej zastanawia, że w 17. wieku najlichsze nawet inne miasteczka miały szpitale swoje, a Biała, miasteczko duchowne pozbawione było takiego zakładu dobroczynnego.

IV. Kościół parochialny w Chojnacie.

Wieś Chojnata, zwana Chojnatą mniską, należała do lubińskiego klasztoru XX. Benedyktynów w Wielkiej Polsce. Księża Benedyktyni założyli też zapewne kościół parochialny w tej wsi, ale w którym roku, niewiadomo. Kościół ten podczas wizyty Goślickiego, w roku 1603

odbytej, był drewniany, poświęcony pod tytułem ś. Marcina biskupa, w złym stanie. Obowiązki duchowne pełnili księża Benedyktyni, przysełani tu z Lubinia. Kolatorem jego był każdoczesny opat lubiński. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Chojnacie z sześciu kmieciami i sześciu opróżnionemi placami kmiecemi, były dziesięciny ze wsi Chojnata mniska, Chojnata Pańska, Bielewki, Turowa Wola, Michałowice, Wyleżyn, Gołyń, Chrzonowice, Paplin, Wędrogów, Zawady, Borzyce, Część Pękaszewskiej Woli.

Szkoła. O szkole w Chojnacie czytam taką wzmiankę w wizycie Goślickiego: „Z tego (z dziesięcin) opatrywanym jest wikary i rektor szkoły.“

Szpital. Szpitala nie było podczas wizyty Goślickiego w Chojnacie; czy go później założono, nie wiadomo mi.

V. Kościół parochialny w Jeruzalu.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Jeruzalu, należącej na początku 17. wieku do Łajszczewskich, herbu Prawdzic, założył, niewiadomo. W roku 1603 podczas wizyty Goślickiego był w tej wsi kościół drewniany, pod tytułem ś. Mikołaja poświęcony. Uposażeniem jego, prócz folwarczku w Jeruzalu, były dziesięciny ze wsi Patok, Łysawola, Biernik, Staropol, Łajszczew, Zator, Zatorska Wola, Pękoszew, Pękoszewska Wola, Wola Jeruzalska, Chełmice leśne, Psary, Dołeck.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 była w Jeruzalu szkoła, a rektor jej pobierał dziesięciny ze wsi Staropol.

Szpital. Czy w Jeruzalu znajdował się kiedy szpital, nie wiadomo mi.

VI. Kościół parochialny w Lutkowce.

Wieś Lutkowka należała na początku 17. wieku do Mikołaja Osuchowskiego. Kto i kiedy kościół parochialny w niej założył, niewiadomo. W czasie wizyty Goślickiego

w roku 1603 kościół ten, poświęcony pod tytułem ś. Trójcy, drewniany, znajdował się w jak najopłakańszym stanie, cały zewnątrz i wewnątrz spustoszały, bez dachu, z dziurawemi oknami. Uposażeniem jego były role w Lutkowce, które Osuchowski zajął, tudzież dziesięciny ze wsi Sebranka, Wygnanka, Gnojna stara, Lipie, Pietrykozy i t. d.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak wspomina o szkole w Lutkowce: „Domów plebańskiego, wikarych i szkólnego niema ani śladu; teraźniejszy bowiem pleban z rektorem szkoły mięszkają w domach, które niegdyś, jak wielu utrzymuje, były mięszkaniami poddanych plebańskich.“

Szpitala w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w Lutkowce. Jeżeli następcy Osuchowskiego tak byli niedbali i obojętni na losy swego kościoła, to zapewne i o założeniu szpitala w Lutkowce nie pomyśleli.

VII. Kościół parochialny w Ojrzanowie.

Ojrzanów jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Ojrzanowskich, herbu Junosza, którzy tu kościół parochialny założyli, nie wiadomo atoli kiedy. W roku 1526 Małgorzata Ojrzanowska, ówczesna właścicielka Ojrzanowa ustanowiła przy tym kościele mansyonarzy, wyznaczywszy na ten cel 1000 ówczesnych złotych. Po Ojrzanowskich posiadali Ojrzanów Goryńscy, którzy do kościoła miejscowego przystawili piękną kaplicę pod tytułem ś. Anny, przeznaczywszy ją na groby familijne. Nareszcie na początku 17. wieku stali się właścicielami Ojrzanowa Mińscy; mianowicie zaś Stanisław Miński, wojewoda łęczycki. W roku 1603 wizytował kościół ojrzanowski Wawrzyniec Goślicki, ówczesny biskup poznański. Znalazł kościół tutejszy murowanym, pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny poświęconym. W kaplicy ś. Anny był nagrobek któregoś z Goryńskich z r. 1562. Uposażeniem kościoła prócz półtora łanu roli w Ojrza-

nowie, łąk i ogrodów, były dziesięciny z Ojrzanowa, Zelechowa, Zalesia, Naturkowa i t. d.

Szkoła. O szkole w Ojrzanowie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dla rektora szkoły wyznaczona jest dziesięcina ze wsi Ojrzanowa. Pobiera on także dziesięcinę z ról dwóch młynarzy, nazwanych Naturkowie.“

Szpital. O szpitalu w Ojrzanowie nie wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603. Zapewne go tu nigdy nie było.

VIII. Kościół parochialny w Osuchowie.

Ze wsi Osuchowa pochodzą Osuchowscy, rodzina mazowiecka, herbu Gozdawa, z których jeszcze na początku 17. wieku posiadał ją Mikołaj Osuchowski. Kościół w tej wsi założyli Osuchowscy, ale w którym roku nie wiadomo. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, kościół ten był drewniany, pod tytułem ś. Stanisława, zupełnie spustoszony, plebana przy nim nie było. Role plebańskie w Osuchowie zajął Osuchowski.

Szkoły, ani **Szpitala** podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 w Osuchowie nie było.

IX. Kościół parochialny w Regnowie.

Kto i kiedy kościół parochialny w Regnowie, wsi rządowej, należącej do storostwa rawskiego (posiadanego za Augusta III. przez Lanckorońskich) założył, niewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej był tu kościół drewniany.

X. Kościół parochialny w Rembiertowie.

Rembiertów jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Rembiertowskich, niewiadomego mi herbu, bo Niesiecki o nich nie wspomina, a przecież była to familia można, spokrewniona z Parysami i jeszcze na początku 17. wieku posiadająca jakąś część Rembiertowa wraz

z Stanisławem Parysem, wojewodą mazowieckim [1]). Kościół parochialny w tej wsi założyli Rembiertowscy około 1420 roku. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, kościół ten znajdował slę w dobrym stanie, był postawiony z drzewa i poświęcony pod tytułem ś. Jana Chrzciciela. Kolatorami jego był wspomniony wyżej Parys i Rembiertowscy. Uposażeniem kościoła, prócz trzech łanów roli w Rembiertowie, były dziesięciny ze wsi Wylezin, Kawie, Ryczki, Racibor, Kawenczyn, Pawłowice, Kopana, Księża Wola, Oborula, Kocierany, Kruszew, Kruszewek, Zalesie, Wola Zaleska, Michrów, Wola michrowska.

Szkoła. W wizycie Goślickiego z roku 1603 taka jest wzmianka o szkole w Rembiertowie: „Dom szkólny jest w dobrym stanie i dobrze pokryty. Dziesięcina ze wsi Ryczki służy rektorowi. Prócz tego bierze on jeszcze (ex impetrationibus) dwa złote, groszy dziesięć.“

Szpital. Czy w Rembiertowie był kiedy szpital, niewiadomo mi. Wizyta Goślickiego z roku 1603 nie wspomina o nim.

XI. Kościół parochialny w Skułach.

Wieś Skuły jest gniazdem starożytnej mazowieckiej rodziny Skulskich, herbu Rogala, która ją jeszcze na początku 17. wieku wspólnie z Nadarzyńskimi posiadała. Skulscy zapewne kościół parochialny w tej wsi założyli, ale kiedy, niewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, był w tej wsi kościół drewniany, poświęcony pod tytułem WWSS. w złym bardzo stanie. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Skułach, były dziesięciny ze wsi Słubica, Bukowka, Grzmiąca i Skuły.

Szkoła. O szkole w Skułach taką robi wzmiankę wizyta Goślickiego z r. 1603: „Domy wikarych i szkólny w których mięszkają bardzo są podobne do szałasów (taber-

[1]) Niesiecki nazywa tego Parysa Hieronimem, wizyta Goślickiego z roku 1603 Stanisławem.

naculis) pasterzy. Rektor szkoły pobiera dziesięcinę od trzech kmieci plebańskich."

Szpital. Podczas wizyty Goślickiego nie było w Skułach szpitala; zapewne go i później nie złożono.

XII. Kościół parochialny w Szadkowicach.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Szadkowicach, należącej w początkach 16. wieku do Olszewskich, założył, nrewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w r 1603 kzściół ien był drewniany, w złym stanie, poświęcony pod tytułem 11,000 Panien; Olszewscy przystawili doń świeżo kaplicę, także z drzewa, przeznaczywszy ją zapewne na groby swoje familijne. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku o pięciu łanach roli z trzema kmieciami i dwoma zagrodnikami, były dziesięciny ze wsi Szadkowice i Paprotnia.

Szkoła. O szkole w Szadkowicach ma wizyta Goślickiego z roku 1603 tylko tyle: „Dom szkólny jest dobrze pokryty."

Szpital. Czy szpital był kiedy w Szadkowicach, nie wiadomo mi.

XIII. Kościół parochialny w Tarczynie.

Kto i kiedy kościół parochialny w Tarczynie, mieście należącem niegdyś do probostwa kolegiaty ś. Jana Chrzciciela w Warszawie, założył, nie wiadomo. Wprawdzie Adam Rostkowski, biskup filadelfiński, proboszcz tej kolegiaty w dziele swojem *Clypeus Cleri Poloni*, wydanem w roku 1727 przywodzi na stronie 63. od słowa do słowa przywilej, którym Kazimierz książę mazowiecki w roku 1303 (sic) pozwala kapelanowi swemu Janowi wieś albo miasto Tarczyno (villam seu Civitatem) należącą do kościoła tarczyńskiego, osadzić na prawie magdeburskiem. Ale przywilej ten z datą: *Actum et datum Varsaviae, sub Anno Domini 1303. In praesentia multorum proborum virorum*, nie dał Kazimierz książę mazowiecki

bo w roku 1303 nie było żadnego Kazimierza księcia mazowieckiego, i w prawdziwych przywilejach z początku 14. wieku inny jest styl i forma, ale dał go jaki Janikowski lub jaki Dyamentowski. Cóżkolwiek atoli bądź, kościół ten istnął już w 14. wieku, albowiem w r. 1406 Janusz książę mazowiecki wynosząc kościół ś. Jana Chrzciciela w Warszawie do rzędu kolegiat, dla proboszcza tej kolegiaty przeznaczył kościół, czyli raczej *beneficium* tarczyńskie. W archiwum konsystorskiem w Poznaniu są ślady kościoła w Tarczynie dopiero na początku 16. wieku. Tak np. w aktach biskupich z roku 1512 znajduje się pod dniem 23. Marca erekcya ołtarza pod tytułem ś. Anny i ś. Stanisława w kościele tarczyńskim.

Kościół tarczyński wizytował w roku 1603 Wawrzyniec Goślicki, owczesny biskup poznański. Był on już wówczas murowanym, poświęconym pod tytułem ś. Mikołaja biskupa i w dobrym stanie, chociaż już okazywał znaczną starożytność. Przybudowaną była do niego kaplica ś. Anny przez Mrokońskich, mająca swoje osobne uposażenie i druga kaplica ś. Stanisława z osobnem uposażeniem i dwiema ołtarzami, fundacyi dziedziców Jeżewic (Jeżowskich?). Kościół posiadał znaczną bibliotekę, darowaną przez Jana Kwasika, plebana niegdyś w Gieranowie, teologa króla Zygmunta Augusta. W zbiorze tym znajdowało się wiele dziś rzadkich dzieł, należących do literatury polskiej, jakoto Sznebergera *De bona valetudine militum*, *Bellum livonicum*, *Ecloga* Grzegorza Samborczyka, *Canones reformationis* Stankara, tegoż Grammatyka hebrajska i t. p. Prócz proboszcza pełniło obowiązki duchowne przy tym kościele trzech mansyonarzy, bo fundusz ustanowiony na czterech, nie wystarczał. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Tarczynie, złożonego z dwóch łanów roli, były dziesięciny ze wsi: Jeżewice, Świętochow, Suchydoł, Młochow, Wola młochowska, Many, Krakowiany, Wola Krakowińskich, Plany, Parul, Garbatki, Szamoty wielkie, Szamoty małe,

Szczuki, Gąski, Wola Mrokowskich [1]), Prace pasne, Prace sędzicowe, Wola Prackich [2]), Komorniki, Jerzany, Bystrzanow, Nosy, Sucha Struga, Duki, Grzędy, Kotorydze, Przypki, Wola Księża, Drozdy, Tarczany, Kosuty.

Kościół tarczyński jeszcze w roku 1603 w dobrym stanie, wizyta Łubieńskiego o 27 lat później, to jest w roku 1630 odbyta, tak opisuje: „Kościół parochialny w mieście Tarczynie pod tytułem ś. Mikołaja, należący do probostwa warszawskiego, jest cały murowany, lecz winą czasu (temporis injuria) i z niedbalstwa poprzedników w ścianach swoich osłabiony i brudny.“ Wkrótce po wizycie Łubieńskiego restaurował go sławny Gabryel Władysławski, proboszcz warszawski, nauczyciel Władysława IV. W jaki zaś sposób go restaurował, naucza nagrobek Władysławskiego poniżej tu umieszczony. Podczas wojny szwedzkiej za panowania Jana Kazimierza i nierządu krajowego pod następnemi panowaniami, kościół tarczyński znowu zaczął upadać; podźwignął go Kazimierz Jan Szczuka, biskup chełmiński, proboszcz warszawski, jak nagrobek jego w kościele tarczyńskim i Niesiecki uczy. Ostatni mówi o nim: „Domy boskie w Łomży i Tarczynie jego szczodrobliwością nowym kształtem przeformowane.“

Kościół tarczyński zawiera w sobie następujące nagrobki marmurowe:

1. Gabryela Władysławskiego z napisem: *D. O. M. Ad. Rever. Dom. Władysławski, Praepositus Varsaviensis, Scholasticus Lancic. Plocens. Culmensis Canonicus. Serenissimi Sigismundi III. Polon. et Sueci. Regis Secretarius ejusque Sereniss. Filiorum Vladislai. Casimiri, Joannis Alberti, Caroli, Alexandri Pol. et Suec. Principum Institutor, virtutum et eruditionis eminentia tribu*

[1]) Zapewne dzisiejsza Wola Mrokowska.

[2]) Wsi tych nie znajduję na mappie Gillego. Wola Prackich w wizycie Goślickiego, będzie zapewne dzisiejsza Pracka wielka, ale co są Prace pasne i prace sędzicowe?

censuque Equestri auctus. Deo, Regi, Reipublicae omnia accepta ferens. Praeposituram Varsav. villae Komorniki commoda accessione, ecclesiam Tarcinensem olim muratam, sed aevo obsitam supera et infera testitudine, alteri erecto, fonte sacro marmoreo, pavimento strato, organo et choro pensili substructo, parietibus intra et extra incrustatis ornavit, illustravit, piae gratae quosvi memoriae Executor. posuere. Obiit Culmzae et ibidem jacet. Anno Domini MDC. XXXI. mense Julii XIIX.

2. Janusza Potrykowskiego z napisem: *D. O. M. Joannis a Potrykozi Potrykowski viro genere, religione, virtute praeclaro, educandae prolis studiosissimo, qui juventutis tyrocinio in bellis primum sub Stephano Bathoreo, postea sub Sigismundo III. Sereniss. Poloniarum Regibus, felicissime peracto aetatis tandem veniam nactus per omne mortalis hujus aevi tempus sancte et inculpate vivens, supremo die pie religioseque functus hic mortalitatis suae deposuit exuvias. Margaretha a Całowanie conjunx marito, Paulus Archidiaconus Pultoviens. R. M. S. Valerianus, Alexander filii Patri optimo virtutis et amoris causa.*

3. Marcina Dębskiego i żony jego Reginy z Olszewskich, z napisem: „*D. O. M. Ac piis Manibus Generosorum et nobilium Martini de Dębe Dębski e vetusta celebrique Radvanae gentis prosapia orti, juris et patriarum legum scientia, bellica, civili, politica experientia, gravitate, integritate ac justitiae administratione in officio Burggrabiatus, seu Vice-Capitaneatus Cernensis conspicui: et Reginae Olszewska de Wkra pari generosis nobilitate clarae, matronali dignitate, modestia ac fide, amore, obsequio erga amicos, spectatae. Postquam uterque religione et pietate in Deum, caeterisque virtutibus Christiano hominae dignis aeternae renumerationis spem, meritaque induisset mortalitate hic exuta, haec quidem die XIX. Martii, Anno MDCXV. ille vero die VI. Aprilis Anno MDCXXXIV..... Parent. Desidera-*

tissimis Petrus Gladifer terrae Varsavien. Secretar. Regius, Balthasar, Christophorus Dębscy, filii perpetuae gratitudinis monumentum, quibus lector bene praeeare posuerunt. Anno Salutis MDCXLIV."

4. Kazimierza Szczuki, biskupa chełmińskiego z napisem: „*Casimiro Szczuka Episcopo Culmensi, Abbati Paradisiensi, Praeposito Varsaviensi, zelo, pietate, liberalitate, linguarum peritia, trium Regum Polon. gratia, amore populi, magnatum veneratione conspicuo, murorum omnium in Tarczyn et Komorniki ac Hospitalis Vars. Authori pleno meritorum et annorum 73. Adamus Rostkowski Nepos ex sorore Episcopus philadelph. praepositus Varsav. et Pułtov. posuit hoc grati animi monumentum. A. D. 1714.*"

Kaplica ś. Doroty. Prócz kościoła parochialnego znajdowała się niegdyś w Tarczynie kaplica ś. Doroty Panny i Męczenniczki. Stała na przedmieściu, była z drzewa postawioną i za uposażenie miała łan jeden roli. Kto i kiedy ją założył, nie wiadomo. Na kilka lat przed wizytą Łubieńskiego runęła z starości. „Jest w tem mieście — mówi wizyta Łubieńskiego z roku 1630 — kaplica drewniana pod tytułem ś. Doroty. Przed kilku laty runęła ona z starości, lecz teraźniejszy proboszcz warszawski wystawił ją na nowo." Nareszcie kaplica ta spaliła się w pierwszej połowie 18. wieku i odtąd odbudowaną nie została, a fundusze jej wcielono do majątku kościoła parochialnego tarczyńskiego.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej dom szkólny w Tarczynie był murowany, w dobrym stanie i dobrze pokryty. Uposażeniem szkoły było między innemi 160 kop groszy pragskich przez Mikołaja Kobylnickiego. Summa ta przynosiła 10 grzywien procentu rocznie; z tych dziesięć grzywien przeznaczył Kobylnicki jednę grzywnę na ubogich uczniów rodem z Tarczyna, słuchających nauk na akademii krakowskiej; jednę grzywnę na ubogie dziewice, rodem z Tarczyna, idące

za mąż; jednę grzywnę na wychowanie podrzutków z Tarczyna; nakoniec siedm grzywien na szkołę tarczyńską.

Szpital. Szpital w Tarczynie założył w roku 1549 Wojciech Jeżewski, dziedzic Jeżewca, wsi do parochii tarczyńskiej należącej, kasztelan warszawski. Biskup zaś ówczesny poznański, Benedykt Izbieński uposażył go dziesięcinami ze wsi Starogrodzkiej Woli. Później szpital ten posiadał łan roli i małe sumki. Majątkiem jego zawiadował magistrat tarczyński.

XIV. Kościół parochialny w Zdziarach.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Zdziarach założył, nie wiadomo. Istnął on atoli już na początku 16. wieku, albowiem w księgach konsystorza poznańskiego jest o nim wzmianka pod rokiem 1529. Na początku 17. wieku Zdziary należały do Macieja Leniek, kasztelana dorpackiego, starosty rygskiego i nowogrodzkiego [1]), który w tej wsi w miejsce starego nowy kościół około 1600 roku z drzewa wystawił i pod tytułem ś. Anny i ś. Mikołaja poświęcić dał, a uposażywszy go hojnie na nowo wcielił za pozwoleniem Wawrzyńca Goślickiego, ówczesnego biskupa poznańskiego, do klasztoru XX. Augustyanów w Mstowie. Odtąd XX. Augustyanie mstowscy sprawowali w tym kościele obowiązki duchowne. Uposażeniem kościoła były pięć łanów roli, łąki, ogrody, trzej kmiecie i dziesięciny ze wsi Rokitnica, Jankowice, Markowice. Wał, Promnik, Rudki, Strzałki, Samborz, Zdziary.

Szkoła. O szkole w Zdziarach taką znajduję wzmiankę w wizycie Goślickiego z roku 1603: „Około mięszkań księży i szkoły, niema nic, coby ruiną groziło.“

Szpital. Leniek wystawiwszy nowy kościół, szkołę i mięszkania dla kilku z księży Augustyanów, nie wystawił w Zdziarach szpitala. Nie założyli go też zapewne następni właściciele Zdziar.

[1]) Za panowania Stanisława Augusta wieś ta należała do Wielopolskich.

V. DEKANAT GROJECKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Grojcu. 2. Błędowie. 3. Cielędzcu. 4. Goszczynie. 5. Jasieńcu. 6. Jeziorku. 7. Lewiczynię. 8. Lewiniu. 9. Lipiu. 10. Lubani. 11. Łęczeszycach. 12. Mogilnicy. 13. Przybyszewie. 14. Wilkowie. 15. Worowie.

V. DEKANAT GRODECKI

zawiera w sobie kościoły:

1. w Grodcu. 2. Bigdowie. 3. Cielędzcu. 4. Gaszczynie. 5. Jasieńcu. 6. Jezioreku. 7. Lewkowyniu. 8. Lewkiu. 9. Lipniu. 10. Lubcu. 11. Pogorzelcach. 12. Mogilnicy. 13. Przybyszewie. 14. Wilkowie. 15. Worowie.

I. Kościół parochialny w Grodzcu, dziś zwanym Grojec.

Podczas wizyty Goślickiego, w roku 1603 odbytej, ołtarz jeden w kościele parochialnym w Grodzcu, starostwie niegrodowem, posiadał erekcyą książąt mazowieckich, a zatem i sam kościół parochialny w tej mieścinie jest ich dziełem. W którym atoli roku założyli go, niewiadomo. Istnął on atoli już w 15. wieku, bo w aktach biskupich, znajdujących się w archiwum konsystorskiem w Poznaniu, są częste o nim wzmianki już na początku 16. wieku. I tak np. w aktach tych z roku 1513 pod dniem 25. Października zapisanym jest czynsz dla altarzysty grojeckiego; w tych samych aktach z roku 1514 jest erekcya ołtarza (dnia 7. Marca wystawiona) w tej świątyni. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 i Łubieńskiego w r. 1629. Kościół grojecki był murowany, w dobrym stanie, z zakrystyą murowaną i takąż nad nią dzwonnicą; nosił tytuł ś. Mikołaja. Do kościoła tego przystawił w r. 1599 Andrzej Pindowius, obywatel grodziecki, murowaną kaplicę pod tytułem ś. Anny, a sławny Piotr Skarga, rodem z Grodzca, zapisał kapelanowi tej kaplicy, a oraz bractwu w niej ś. Anny, wieś Jarochy, pod warunkiem, aby z dochodów jej utrzymywał dwóch uczniów ubogich, rodem z Grodzca, w bursie jezuickiej w Pułtusku. W czasie wizyty Łubieńskiego w roku 1629 odbytej, kapelan ówczesny, czyli altarzysta kaplicy ś. Anny, nie oddawał z tej wsi nic Jezuitom pułtuskim, składając się złemi czasami i szczupłością dochodów. — Z pamiątek z prze-

szłych wieków zachował ten kościół chrzcielnicę kamienną, pochodzącą podobno z 16. lub 15. wieku. Uposażeniem kościoła parochialnego w Grodzcu, prócz folwarku w Grodzcu, były dziesięciny z Grodzca, ze wsi Kobylina, Koncina, Janowa, Lisowa wielkiego, Lisowa małego, Lisowka, Woli Krobowskiej, Krobowa, Woli Turowskiej, Grodzkiej Woli, Rosochowa, Byczyna, Odrzywołka, Dobrzyszewa, Woli Pogroszewskiej, Czarnego Bielska, Małejwsi.

Szkoła. Dom szkólny podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 był w dobrym stanie, dobrze pokryty i mocny. Uposażeniem szkoły były dziesięciny z Bodzewa i Woli Turowskiej. Szkoła ta pamiętną jest tem, że w niej sławny Piotr Skarga pobierał początkowe nauki aż do 17. roku życia swego, nim się udał na dalsze do akademii krakowskiej.

Szpital. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 szpital w Grodzcu miał taki dochód: ośm grzywien, jedenaście miar jakichś (modios) żyta i tyleż jarzyny rocznie i dwa złote ówczesne co rok, wszystko z daru jakiegoś Stanisława Cichroskiego i trzy złote rocznie z fundacyi któregoś z starostów grodzieckich. W samym szpitalu znajdowała się kaplica bez najmniejszego uposażenia.

Sławny Piotr Skarga zrobił legat na 20 ubogich grojeckich.

II. Kościół parochialny w Błędowie.

Wieś Błędowo jest gniazdem starożytnej mazowieckiej rodziny Błędowskich, herbu Nałęcz, w których ręku wieś ta znajdowała się jeszcze w pierwszej połowie 17. wieku. W roku 1603 posiadali ją bracia Floryan, Maciej i Stanisław Błędowscy, wspólnie z Marcinem Krasickim, starostą bolimowskim. Kościół parochialny w tej wsi założyli zapewne Błędowscy, niewiadomo przecież w którym roku. Istnieć on przecież musiał już w 15. wieku, albowiem w aktach biskupich z roku 1510 w archiwum

konsystorskiem w Poznaniu znajdujących się, jest pod dniem 15. Stycznia umieszczona erekcya jednego w nim ołtarza. W roku 1603 wizytował go Goślicki, biskup poznanski. Był wówczas z drzewa, w dobrym stanie i z dobrem pokryciem, o trzech ołtarzach, poświęcony pod tytułem ś. Michała archanioła. Uposażeniem jego, prócz łanu roli, były dziesięciny ze wsi Błędowa, Dąbrowki, Golian, Trzylatkowa wielkiego i małego, Głodny, Lipia, Machnatki, Załusek szlacheckich, Goloszy, Dainkowa, Woli dainkowskiej, Olesnik.

Szkoła. O szkole w Błędowie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Domy wikarych i szkólny są w dobrym stanie, dobrze pokryte i nie potrzebują żadnej naprawy. Za dziesięciny pobiera rektor szkoły mniej więcej dziesięć złotych rocznie.

Szpital. Czy szpital w Błędowie był w późniejszych czasach, nie wiadomo mi. W czasie wizyty Goślickiego nie było go w tem miejscu.

III. Kościół parochialny w Cielęcu (Cielędzcu).

Wieś Cielęc, dziś zapewne Cielądz zwana, gniazdo rodziny mazowieckiej Cielęckich, herbu mi niewiadomego, posiada kościół parochialny, którego data założenia niewiadoma. Istnął on atoli już w 15. wieku, albowiem w aktach kapituły poznańskiej jest pod rokiem 1428 czynność, którą *Roslaus* pleban w Cielęcu, podejrzany o herezyą, wezwanym został, aby się przed kapitułą poznańską stawił i z zarzutu herezyi oczyścił [1]). Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 był w tej wsi kościół parochialny drewniany, o trzech ołtarzach, pod tytułem ś. Trójcy i WWSS. poświęcony. W 17. wieku kaplicę Grabiow przy tym kościele restaurował Marcin Załuski z Małego Rylska i za pozwoleniem Andrzeja Szółdrskiego,

[1]) Czy był posłusznym wezwaniu temu, niemasz śladu w aktach kapituły. Zapewne był on zwolennikiem nauki Hussa.

ówczesnego biskupa poznańskiego, obrócił w roku 1646 na groby familijne Załuskich. — Uposażeniem kościoła cielęckiego, prócz łanu roli w Cielęcu, były dziesięciny ze wsi Cielęc, ze wsi królewskiej Komorow, ze wsi szlacheckiej Podskarbice, ze wsi szlacheckich Osowice, Studzianki, Miengłowy, Grabice, Gołkowy, Zalesie, Stolniki i Starawieś. — Kościół cielęcki jest jeszcze pamiętnym tem, że przy nim w roku 1533 był plebanem Jan Dziaduski, później biskup przemyślski, głośny z zatargów swoich z Stanisławem Orzechowskim.

Szkoła. O szkole w tej wsi tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektor szkoły pobiera dziesięciny ze wsi szlacheckiej *(nobilium)*, (zapewne od drobnej szlachty) i wsi szlacheckiej *(nobilium)* Sutek.“

Szpital. Szpitala zapewne nigdy w tej wsi nie było.

IV. Kościół parochialny w Goszczynie.

Miasteczko królewskie Goszczyn należało do starostwa bezgrodowego bątkowskiego. Kościół parochialny w niem założyli zapewne książęta mazowieccy, którzy je do rzędu miast wynieśli. Kościół ten podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej był w dobrym stanie, z drzewa, i poświęcony pod tytułem ś. Michała archanioła. Uposażeniem jego prócz folwarku w Goszczynie, były dziesięciny z Goszczyna, ze wsi Długa Wola, Bątkowo, Olszany, Łękarcice, Piekarty, Kozietuły wielkie, Kozietuły małe, Kozuszki, Sielec, Dylew.

Kościołek ś. Krzyża. W roku 1603 prócz kościoła parochialnego był w Goszczynie kościołek mały, drewniany, poświęcony pod tytułem ś. Krzyża, o jednym ołtarzu. Całem jego uposażeniem były 6½ grzywien, lokowanych na dobrach Rębiertowo.

Szkoła. O szkole w tem miasteczku taką czyni wizyta Goślickiego z roku 1603 wzmiankę: „Rektorowi szkoły daje pleban pensyi rocznej dwadzieścia złotych polskich.“

Szpital. Podług wizyty Goślickiego był tu w r. 1603 szpital, założony przez Łazowskiego, starostę bątkowskiego, który na ten cel zapisał 180 kop groszy pragskich. Później uposażyli małemi sumkami szpital goszczyński, X. Benedykt Dzierzanowski pleban niegdyś miejscowy i X. Jakób Kowalik, wikary goszczyński.

V. Kościół parochialny w Jasieńcu.

Z Jasieńca pochodzą Jasieńscy, herbu mi niewiadomego, z których wieś tę posiadali jeszcze w pierwszej połowie 17. wieku Andrzej, Gabryel i Wawrzyniec Jasieńscy. Któryś z tej rodziny założył zapewne kościół parochialny w Jasieńcu, ale niewiadomo kiedy. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten z drzewa postawiony i pod tytułem ś. Ducha poświęcony, znajdował się w dobrym stanie, i zawierał w sobie cztery ołtarze. Majątek jego, prócz ról w Jasieńcu, składał się z dziesięcin z Jasieńca, Karczowy, Czachów, Chociszewa, Ogrodzieńca, Pabierowic, Turowic, Polichna, Gośniewic, Zalesia, Gniejowic, Wierzchowiny, Zbrosza wielkiego (major), Woli łychowskiej, Wolki łychowskiej, Łychowa, Międzychowa, Falencina, Sulstrzejewa, Dąbia, Częstoniewa, Zamościa, Miensy, Sykuty.

Szkoła. O szkole w tem miejscu tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektora i kantora napomnieliśmy, aby pilnowali powołania swego. Dom szkólny jest w dobrym stanie i dobrze pokryty. Za dziesięcinę pobiera rektor dwa złote, ale gdyby mu ją płacono sprawiedliwie, miałby piętnaście złotych.“

Szpital. Czy szpital był kiedy w Jasieńcu, nie wiadomo mi. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w tej wsi szpitala.

VI. Kościół parochialny w Jeziorze, dziś Jeziorku.

Wieś Jezioro należała do opatów płockich, którzy zapewne kościół parochialny w tej wsi założyli, nie wia-

domo atoli w którym roku. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół w Jeziorze był drewniany, w dobrym stanie, poświęcony pod tytułem ś. Wojciecha; zawierał w sobie trzy ołtarze. Kolatorem jego był Jan Zamojski, opat ówczesny płocki. Uposażenie miał takie: folwark z trzema ogrodami, łąką i trzema poddanymi w Jeziorze; dziesięciny z Jeziory (opatów płockich) z Wielkich Jezior, wsi szlacheckiej, z Sobranka, Wygnanki, Grabi, Czechlina, Wiatrowca, Cychry, Rudy wilczej, Grabskiej Woli, Osieczka, Zawad, Koni, Pniew, Woli oskulnej, Jurek i Przesławic.

Szkoła. O szkole w Jeziorze taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dom wikaryuszów i szkólny są dobrze pokryte i nie grożą upadkiem. Za dziesięcinę pobiera rektor szkoły sześć złotych.“

Szpital. Za czasów wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w Jeziorze szpitala, zapewne nie założono go też później.

VII. Kościół parochialny w Lewiczynie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Lewiczynie, należącej na początku 17. wieku do Piotra Odrzywolskiego [1]) i Prokopa Oborskiego, założył niewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, kościół ten był drewniany i bardzo dawny, grożący już upadkiem, okok niego robiono przygotowania do postawienia nowego kościoła, także z drzewa. Dawny kościół musiał bydź dość obszerny, bo zawierał w sobie kilka ołtarzy, z których tylko trzy były w dobrym stanie. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Lewiczynie, były dziesięciny z Lewiczyna, Wolki lewickiej, Bielska wielkiego, Bielska małego, Bodzewa, Grotowa, Boruty, Jarochy, Ociesały, Skurowa, Wydowa, Kusy, Zaborowa wielkiego i Zaborowa małego.

[1]) Podług Niesieckiego był ten Odrzywolski poborcą w ziemi czerskiej.

Nicolaus plebanus de Lewiczino 27/10 1414 (Kalum. Ks. nim. cr. 47 nr 276)

Szkoła. Wizyta Gośiickiego z roku 1603 tak wspomina o szkole w Lewiczynie: „Domy proboszcza, wikarych i szkólny są naprawione. Ze wsi Jarochy, należącej do szlachty, pobiera rektor dziesięcinę."

Szpital. Czy w Lewiczynie był kiedy szpital, niewiadomo mi.

VIII. Kościół parochialny w Lewinie.

Wieś Lewin była na początku 17. wieku własnością Olszewskich i Studzieńskich. W 18. wieku Piekarskich. Kto i kiedy w niej kościół parochialny założył, niewiadomo mi. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, był kościół ten z drzewa, pod tytułem ś. Stanisława poświęcony, o trzech ołtarzach. Uposażeniem jego, prócz łanu roli w Lewinie, były dziesięciny z Lewina, Godzimierza, Tworzyany, (?) Zuski.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej była w Lewinie szkoła, a rektor jej, prócz innych dochodów, miał także dziesięcinę od drobnej szlachty we wsi Wierzchy osiadłej, ale nie wszyscy mu ją oddawali.

Szpital. Czy w Lewinie był kiedy szpital, nie wiadomo mi.

IX. Kościół parochialny w Lipiu.

Wieś Lipie, gniazdo Lipskich mazowieckich, należała dawniej do parochii błędowskiej. Na schyłku 16. wieku Jan Lipski, ówczesny dziedzic Lipia, wybudował tu kościół, według wizyty Goślickiego, piękny i okazały, a biskup Tarnowski wyniósł go do rzędu parochialnych, oderwawszy Lipie od parochii błędowskiej. Lipski wyznaczył fundusz na plebana i dwóch wikarych, a Jan Zamojski, sufragan płocki poświęcił nowy ten kościół, wraz z trzema

[1]) Ksiądz Ignacy Chodyniecki, Karmelita w *Wiadomości historycznej o fundacyach klasztorów zakonu karmelitańskiego niegdyś w Polsce i Litwie zostających*, mówi na stronie 33. o Karmelitach w Lipiu.

w nim ołtarzami, pod tytułem ś. Trójcy, ś. Jana Chrzciciela i ś. Wojciecha. Nie dość na tem. Ten sam Lipski postarał się o zaprowadzenie w swoim kościele bractwa ś. Anny i bractwa Rożańcowego, które tu wprowadził Wojciech Solikowski, ówczesny prowincyał XX. Dominikanów.

Uposażenie atoli nowego kościoła tego musiało bydź zbyt szczupłe, bo już w roku 1605, a zatem po kilku latach po założeniu jego, widział się Lipski zmuszonym, (gdy beneficium tego żaden z księży świeckich przyjąć nie chciał) sprowadzić do kościoła tego Karmelitów, którym klasztor wybudował. Biskup Goślicki zostawił zakonnikom tym *curam animarum* nowej parochii lipskiej, aktem dnia 20. Czerwca 1605 w Ciążeniu danym.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 mówi: „Dom plebana, wikarych i szkólny pod jednym dachem dobrze zbudowany i pokryty.“ Zdaje się, że Lipski dom ten na klasztor przerobił. Czy XX. Karmelici utrzymywali w Lipiu szkołę, nie wiadomo mi.

Szpital. Szpitala w Lipiu niezałożył Lipski fundując tu kościół parochialny. Zapewne nie było go tu i później.

X. Kościół parochialny w Lubani.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Lubani założył, niewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 Lubania należała do Anny Laskowskiej, a kościół w niej był z drzewa, o trzech ołtarzach i kaplicy, poświęcony pod tytułem ś. Andrzeja apostoła. W r. 1635 Miastomiacki [1]), ówczesny właściciel Lubani, przystawił do tego kościoła drugą kaplicę pod tytułem N. Maryi Panny, ś. Anioła stróża i ś. Jana chrzciciela, uposażywszy ją 1300 ówczesnemi złotemi i fundowawszy przy niej bractwo ś. Anioła stróża. — Uposażeniem kościoła

[1]) O Miastomiackich, rodzinie szlacheckiej mazowieckiej, nie wspomina Niesiecki.

w Lubani (1603 roku) prócz folwarku w Lubani, były dziesięciny z Lubani, Bujały, ze wsi Zelazna, Skarbkowa, Lipna i Trębaczewa.

Szkoła. O szkole w Lubani taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dziesięcinę ze wsi Wola Olszowa pobiera rektor szkoły. Podobnież ze wsi szlacheckiej Kłopocin od dworów (curias) i zagrodników.

Szpital. Czy w Lubani był kiedy szpital, nie wiadomo mi. Nie było go tu podczas wizyty Goślickiego w roku 1603.

XI. Kościół parochialny w Łęczeszycach

Kto i kiedy kościół parochialny w Łęczeszycach, wsi należącej na początku 17. wieku do Stanisława i Mikołaja Boglewskich, założył, nie wiadomo mi. Podczas wizyty Goślickiego, w roku 1603 odbytej, kościół ten był drewniany, poświęcony pod tytułem ś. Stanisława i w dobrym stanie utrzymywany; zawierał w sobie trzy ołtarze. Prócz folwarku w Łęczeszycach uposażeniem jego były dziesięciny ze wsi Łęczeszyc, Koźla, Starejwsi. W środku 17. wieku Mikołaj Boglewski herbu Jelita, sędzia ziemski czerski, dziedzic Lencieszyc, czy też *Łęczeszyc* postanowił w wsi tej założyć klasztor XX. Paulinów, i w tym celu za przyzwoleniem żony swojej Ottylii z domu Żabickiej zapisał XX. Paulinom częstochowskim wieś swoję Łęczeszyce, Wielką i Małą Wolę z wszelkiemi do nich przynależytościami, pod warunkiem, aby po jego śmierci XX. Paulini klasztor swojej reguły w Łęczeszycach założyli. Księża Paulini częstochowscy przyjęli ten zapis Boglewskiego, wyjednali sobie biskupie zezwolenie na nową tę fundacyą zakonu swego w Polsce [1]), ale kiedy

[1]) 1654. Mense Septembri; Die Lunae septima mensis Septembris Ciążynii.

Erigitur Conventus Patrum Ordinis S. Pauli primi Eremitae in Łęcieszyce.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam.

klasztor w Łęczeszycach założyli, niewiadomo mi. Nastąpiło to zapewne dopiero po wojnach szwedzkich za

Casimirus Florianus Dux in Klewan Czartoryski Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Episcopus Posnaniensis. Universis et singulis quorum interest tenore praesentium significamus. Quo modo generosus olim Nicolaus Boglewski, Judex Terrestris Czernen in Łęcieszyce, et alibi haeres gloriae Summi Dei propagandae avidus, ac Christianam zelans perfectionem auream illam doctrinam. Ipse se victurum credit esse post mortem, qui dimidium bonorum jam futuram transmittit ad vitam, pia mente revolvendo, bona sibi a Deo collata ipsi soli, ut in coelo thesaurum harum habeat dedicare, et in manibus ponere indigentium, laudabili resolutione constituit, sacrisque monumentis edoctus, Ecclesiarum aedificationem Deo omnipotenti summopere placuisse eundem sibi, suisque propitium reddere, et animabus in tempore procurare suffragium cupiens, sumptu suo proprio et liberali Ecclesiam parochialem in Łęcieszyce sub titulo St. Joannis Baptistae e fundamentis extruxit, certamque dotem eidem ex bonis suis assignavit. Tandem in hujus pietatis suae supplementum pia quadam sanctaque prodigalitate in cultu divino magis ac magis in dies augendo, decoreque domus Dei ampliando ductus, id animitus exoptans, ut quemadmodum Hierarchia coelestis in Sancta illa Hierusalem sine intermissione Dominum Exercituum depraedicat ita in terris praesertim locis ad id destinatis nomen Dei Nostri, bonitas et misericordia ejus, in laudibus continuis decantetur, velut excubitores quosdam, et custodes domus Domini Venerabiles et Religiosos Patres, Fratres Ordinis S. Pauli primi Eremitae ad dictam Ecclesiam in Łęcieszyce per se erectam instituit, et fundavit ipsisque pro fundo et dote bona sua haereditaria videlicet totas et integras sortes in villis Łęcieszyce, Wola majori, et minori, cum omnibus adjacentiis perpetuo et in aevum destinavit, dedit, donavit et ad acta Judiciorum Generalium Tribunalis Regni Patricoviensis, Anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo nono, feria sexta post Festum Conversionis S. Pauli Apostoli proxima inscripsit et resignavit utque circa praedictam Ecclesiam Conventum et Monasterium extruant, in quo sufficiens numerus Patrum et Fratrum Ordinis ipsorum et alius quis, et qualis ex proventibus bonorum inscriptorum commode sustentari possit, ad decantandas laudes divinas, aliaque officia absolvenda et celebranda, ac munia omnia obeunda juxta consuetudinem Ordinis sui ac alias ad normam et praescriptum Regulae continuo resideant, Ecclesiae praedictae inserviant, seque Excultores et cu-

panowania Jana Kazimierza. Cóżkolwiek bądź, XX. Paulini mieli tu klasztor swój w roku 1804, kiedy Holsche

stodes veros, diligentes et modestos in templo Dei viventis praebeant, obligavit. Quam quidem inscriptionem taliter factam et recognitam Adm. Rndus Pater Fr. Theophilus Stanislaus Bronowski Ordinis praedicti S. Pauli primi Eremitae per Poloniam et Silesiam Provincialis authenticam Nobis commonstravit, supplicarique fecit, quatenus dictam fundationem Nos authoritate ordinaria acceptare et ad erectionem conventus praecdere dignaremur: Nos debitum in talibus volentes servare ordinem, inprimis et ante omnia commissionem ad inquirendum de statu et sufficientia dictorum bonorum inscriptorum, aliisque necessariis punctis, circa Erectiones Conventuum examinari solitis, nec non litteras Cridae in vim citationis generalis contra omnes et singulos ad dictam novam fundationem jus et interesse quomodolibet se habere praetendentes extradendas esse decreveramus, prout ex cancellaria Consistorii Varsaviensis jussu et mandato Nostro cum legitima termini praefixione fuerant extraditae. In quo termino pro die septima mensis Septembris Ciążynii legitime incidenti comparuit personaliter Venerabilis et Religiosus Pater Fr. Sebastianus Stawocki S. Th. L. Ordinis supradicti Rudi Patris Provincialis socius et ad effectum petendi Erectionem Conventus Procurator constitutus, qui productis votulo Commmissionis expeditae litteris quoque Cridae debitae executioni prout a tergo earundem apparebat demandatis, accusavit contumaciam omnium et singulorum ex adverso ad eandem fundationem quomodolibet jus et interesse se habere praetendentes, citatorum, et non comparentium, nec effectui litterarum Cridae sese opponentiam, et in eorum contumaciam supradictam inscriptionem et resignationem bonorum Łęcieszyce, Wola majoris et minoris, per praememoratum Generosum olim Nicolaum Boglewski Judicem Terrestrem Czernen. et fundatorem recognitam, ac intromissionem in eadem bona cum aliis solennitatibus de jure Regni requiri solitis, obtentam produxit, petiitque dictam fundationem per Nos admitti Conventum formalem ad Ecclesiam parochialem in Łęcieszyce per suprascriptum fundatorem in bonis haereditariis extructam, in quo Patres et Fratres Ordinis sui juxta Regularia Instituta continuo resideant erigi, creari et constitui, irscriptionem in omnibus et singulis ipsius punctis approbari et confirmari, immunitatique et libertati Ecclesiasticae, ac juribus et praerogativis Regularium adscribi, bona in ipsa contenta pro dote, et fundo Conventus destinari, Eeclesiam dictam sibi uniri, curamque animarum, administratio-

statystykę Prus południowych wydawał i znajdowało się w nim wówczas pięciu tylko kapłanów.

nem Spiritualium et regimen temporalium in eadem juxta mentem et intentionem fundatoris expressam committi, ac litteras Erectionis et fundationis desuper necessarias sibi dari, aliaque quae juris sunt fieri, statui et decerni. Cujus quidem inscriptionis et resignationis bonorum tenor sequitur. Actum in Czersko in Terminis communibus terrestribus Czernensibus, Feria secunda post Dominicam Misericordiae proxima, anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo nono. Generosus Nicolaus Boglewski Judex Terrae Cernensis, in actu judiciorum suorum praesentium terrestrium Cernensium praesidens coram eodem Judicio et Generoso Joanne Sigismundo Pniewski, in locum suum ad hunc actum substituto et sub delegato, actisque praesentibus terrestribus Cernensibus, rescriptum inscriptionis infra scriptae per se modo infrascripto coram Tribunali Regni Petricoviensi Judiciis, Actisque, super infrascripta factae et recognitae ex actis iisdem Tribunalibus Regni Petricoviensibus authentice depromptum, Actis praesentibus inserendum reproduxit, quod Judicium praesens suscepit et actis suis inseri permisit, cujus quidem rescripti tenor sequitur hujus modi. Actum Petricoviae in Judiciis Ordinariis Generalibus Tribunalis Regni. Feria sexta post Festum Conversionis S. Pauli Apostoli proxima, anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo nono. Coram Judicio praesenti ordinario, Generali Tribunalis Regni Petricoviensis actisque Judicii ejusdem personaliter comparens Generosus Nicolaus Boglewski Judex Terrestris Cernensis, sanus mente et corpore existens, a terris, districtibus, juribus, jurisdictionibusque suis quibusvis propriis, et competentibus recedens. Huic autem Jurisdictioni, quoad actum praesentem attinet, sese cum Successoribus, bonisque suis omnibus totaliter et plenarie incorporando, palam, libere, et per expressum is idem praedictus Generosus Nicolaus Boglewski recognoscens, coram Judicio praesenti Ordinario Generali Tribunalis Regni Petricoviensi, parendo legi de infrascriptionis editae speciali praescripto, tacto pectore, sub fide, honore et conscientia Deum testando, fassus est, et recognovit praesentem infrascriptam fundationem, de nova radice, de bonis suis propriis infrascriptis, nullo recepto pretio nulloque condictamine facto, tum non in fraudem eo nomine sancitae legis et juris publici, sed ex puro zelo et mera, propriaque liberalitate, a se modo per expresso factam et recognitam esse recognovit. Quia ipse zelo ampliandi cultus divini permotus, cum superiori antehac tempore Ecclesiam Tituli

Szkoła. O szkole w Łęczeszycach to wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektora szkoły i kan-

S. Joannis Baptistae in bonis suis haereditariis Łancesice, in Pallatinatu Mazoviae et districtu Cernensi Dioecesis Posnaniensis sitis, a fundamentis extruxerit et erexerit, eandemque doto convenienti, et fundatione augere, et providere in animum induxerit, et per id sortis humanae, et actae vitae rationes in tremendo illo justi Judicis examine piarum precum suffragiis fulcire intenderit, tum ad praesens in grandiorem provectus aetatem, illud constantis animi decretum explendo, et perficiendo ad perpetuam Dei Omnipotentis Gloriam Beatissimae Virginis Dei parae suae singularis Patronae, et tutricis, Omniumque Sanctorum honorem, ac in suffragium Egentium, domus et Familiae suae animarum, Ecclesiam superius expressam, titulo St. Joannis Baptistae insignitam, non tamtum dote et fundatione infrascripta augendam et ornandam esse censuit et censet; verum etiam circa eandem Ecclesiam superius expressam Religiosos Patres et Fratres Ordinis S. Pauli primi Eremitae Regulae St. Augustini de nova radice fundandos et locandos esse vult, prout per praesentes cosdem ibidem fundat et locat, in ibidemque eos residere et praefatae Ecclesiae inesse, praesse, inservireque in perpetuum instituit hancque fundationem in eum finem a se fieri praesentibus declarat, et contestatur. In vim cujus, Ecclesiae superius positae, et Patrum Fratrumque Ordinis praedicti, circa eandem ecclesiam per praesentes institutorum de nova radice fundationis eidem ecclesiae superius expressae et praedictis Religiosis Ordinis S. Pauli primi Eremitae Regulae S. Augustini, circa eandem ecclesiam per praesentes fundatis et institutis Patribus et Fratribus nunc et pro tempore existentibus, bona sua haereditaria infrascripta, videlicet totas et integras sortes suas haereditarias in villis Łenczesice, Wola majori et minori cum curiis et praediis ibidem sitis, in Pallatinatu Mazoviae et districtu Cernensi consistentibus, cum omni jure, dominio et proprietate haereditateque ac titulo haereditario, omnibusque et singulis dictorum bonorum Cmethonibus subditis, inquilinis, tabernis, molendinis stagnis, piscinis, lacubus, fluviis, fluminibus, censibus, utilitatibus, fructibus, proventibus, redditibus, pratis, fundis, agris, sylvis, borris, indaginibus, attinentiis, et pertinentiis universis, nullis penitus exceptis, nec pro se, aut successoribus suis et pro quopiam alio reservatis sed omnibus in genere, et singulis in specie comprehensis ge ne ri per speciem, et e contra non derogando, verum ita late, longe et circumferentialiter prout eorundem bonorum haereditas, se in

tora napomnieliśmy, aby obowiązki swoje starali się wypełniać i uczciwemu powołaniu swemu godnie odpo-

suis metis et limitibus ab antiquo extendit, et prout eadem bona ipsemet solus recognoscens tenuit, habuit et possidebat, vel tenere, habere, et possidere debuit ipsumque concernebant, jam ex nunc dat, donat ac titulo purae et irrevocabilis donationis inscribit et resignat perpetuo ea lege, ut iidem Religiosi Patres et Fratres praesentibus fundati, juxta morem et consuetudinem Ordinis sui in ecclesia supra posita officia et cultum divinum peragant et absolvant, pro seque recognoscente, et Generosa Ottilia consorte sua charissima stante vita, utriusque sui duas Missas qualibet septimana post fata vero sua pro animabus suis et familiae suae, itidem duas Missas qualibet septimana Divinam Majestatem exorent, eidemque pia vota et preces fundant et offerant. Ad quod Religiosi Patres Paulinus Kłodawski Provincialis fratrum Ordinis St. Pauli, primi Eremitae, et Casimirus Zaremba, Prior Clari Montis, et Definitor Provinciae Polonae, et Frater Adamus Zawada, socius Provincialis, et Caspar Alexandrowicz Subprior Clari Montis et Definitor Provinciae, hic personaliter stantes: coram Judicio Tribunalis libere, nomine suprascripti noviter fundati Conventus consenserunt. Et jam ex nunc idem Generosus Nicolaus Boglewski recognoscens dat et admittit suprascriptae ecclesiae et Religiosis Patribus modo praemisso fundatis et institutis, nunc et pro tempore existentibus, in bona seu sortes, superius expressas donatas et resignatas realem intromissionem et actualem pacificamque possessionem, cum praesentaneo usufructu, quandocunque voluerit acceptandam, per Ministerialem quemcunque sibi, ad intromittendum duxerint eligendum, jam ex nunc ipsis a Judicio praesenti, ad id additum per suprascriptam Ecclesiam et Religiosos Patres modo praemisso fundatos nunc et pro tempore existentes bona supra scripta donata jure haereditario tenentes, habentes possidentes et in usus quosvis beneplacitos libere convertentes, debetque et tenebitur praedictus Generosus Nicolaus Boglewski et se suosque Successores de et super bonis suis omnibus haereditariis et obligatoriis mobilibus et immobilibus, ac summis pecuniariis habitis, et habendis praedictae Ecclesiae et Religiosis Patribus, modo praemisso fundatis et institutis nunc et pro tempore existentibus, inscribit et obligat praesentibus ipsius Ecclesiam et Religiosos Patres modo praemisso fundatos et institutos, nunc et pro tempore existentes in bonis suprascriptis donatis, et ratione eorundem bonorum ab omni impetitione et impedimento juridico quarumcunque personarum, sta-

wiedzieć. Rektor szkoły pobiera za dziesięcinę dziesięć złotych."

---

tus, sexus et conditionis cujusvis existentium, per omnes praescriptiones terrestres, prout ad quamlibet personam Terrestris pertinet praescriptio, in omni Judicio et Officio Regni, toties quoties opus fuerit, et in quovis termino impedimenti, tueri, defendere, evincere, et intercedere, onusque impedimenti cujusvis in se, successores, et bona sua assumere; nec non bona suprascripta donata tam in parte, quam in toto, ab omnibus juribus, et inscriptionibus prioribus et posterioribus; nec non ab inscriptionibus dotum, dotalitiorum, reformationum pensionum provisionum advitalitatum, censuum reemptionalium, tum etiam a quibusvis oneribus et vinculis eadem bona modo quovis aggravantibus et inonerantibus, atque a quibusvis Citationibus, in eadem bona importatis, et importantibus, lucris denique, et perlucris, in bonis praedictis obtentis et obtinendis, in quocumque puncto et gradu juris dependendis, emundare et eliberare, mundaque et libera eadem bona semper et ubique reddere, ita ut bona supra expressa resignata, suprascripta Ecclesia, et Religiosi Patres modo praemisso fundati et instituti, nunc et pro tempore existentes pacifice et quiete, inscriptionis praesentis vigore tenere et possidere queant temporibus perpetuis: Nec debet praefatus Generosus Nicolaus Boglewski suis cum Successoribus, praedictae Ecclesiae et Religiosis Patribus modo praemisso fundatis et institutis nunc et pro tempore existentibus praefatam intromissionem et possessionem coram Judicio praesenti admissam, in bonis praedictis resignatis denegare, imo tenebitur suis cum Successoribus, eandem effectualiter, tam in toto, quam in parte dare, et libere admittere, datamque et admissam quovis modo tam per se, quam per suas quasvis submissas et subordinatas personas, non adimere, nec praepedire, ac in praedictis bonis resignatis ipsius ecclesiam et Religiosos Patres modo praemisso fundatos et institutos, nunc et pro tempore existentes perpetuo non injuriari nec damnificare; idque sub damnis terrestribus, ad simplicem verbi assertionem, sine corporali juramento taxandis et edicendis, per ipsum Generosum Nicolaum Boglewski et illius Successores, praefatae ecclesiae et Religiosis Patribus, modo praemisso fundatis et institutis, nunc et pro tempore existentibus, ob non completionem praemissorum omnium et singulorum tam in parte, quam in toto, toties quoties opus fuerit ad solvendum succumbendis (to jest zapewne damnis terrestribus). Praeterea suprascriptus Generosus Nicolaus Boglewski recognoscens se suosque Successores, de

Szpital. Czy w Łęczeszycach był kiedy szpital, nie wiadomo mi.

---

et super bonis suis omnibus et summis pecuniariis habitis et habendis praedictae ecclesiae et Religiosis Patribus modo praemisso fundatis et institutis nunc et pro tempore existentibus inscribit et obligat praesentibus: Generosam Otiliam de Zabicyn consortem suam legitimam cum duobus amicis illius de linea paterna proximioribus consanguineis ad consentiendum per eam super inscriptionem praesentem fundationis et donationis bonorum supra scriptorum, modo praemisso recognitam, de omni et integro jure illius Reformatorio et advitalitio alioque quovis per eam in bonis praedictis a se habito eidemque modo quolibet servienti, ad Acta quaecunque Regni authentica in decursu duodecem septimanarum proximarum adducere, et personaliter statuere, ab eaque, vel in casu mortis a Successoribus ejus, ut praemissa exequantur, efficere, idque sub similibus et specialibus damnis terrestribus ad simplicem verbi assertionem sine corporali juramento taxandis et edicendis per ipsum Generosum Nicolaum Boglewski et illius Successores praefatae ecclesiae et Religiosis Patribus modo praemisso fundatis et institutis, nunc et pro tempore existentibus. In defectu adimpletionis praemissorum, ad solvendum succumbendis (to jest damnis terrestribus); Pro quibus quidem damnis terrestribus, modo praemisso ad solvendum succumbendis, ac pro re aliqua principali ex praemissis non completa, nihilominus complenda, citatus existens memoratus Generosus Nicolaus Boglewski recognoscens, sive ejus Successores citati ad instantiam Ecclesiae et Religiosorum Patrum, modo praemisso fundatorum et institutorum, nunc et pro tempore existentium ad quodvis Judicium et Officium Regni ex tunc recedendo, ut supra a Terris, Districtibus, Juribus Jurisdictionibusque suis qnibusvis propriis, et competentibns, se vero cum Successoribus, ac bonis suis omnibus Jurisdictioni Officii sed Judicii illius, ad quod ex praemissis vigore inscriptionis praesentis citabitur, quo ad respondendum et inscriptioni praesenti in toto satisfaciendum incorporando. In primo citationis termino tamquam peremptorio stare, parere et respondere pro damnisque terrestribus praefatis ac re ipsa principali, pro qua citabitur, tam in parte, quam in toto, toties quoties opus fuerit satisfacere, debebit et tenebitur, seque ac posteros suos obligat, ipsum primum peremptorium terminum, et alios omnes consequentes ejusdem causae terminos semper peremptorios, vera infirmitate, pro majori, minorennitate Successorum, legatione intra et extra Regnum, servitio militari et Reipublicae,

XII. Kościół parochialny w Mogilnicy.

Miasteczko Mogilnica należało do opatów cysterskich w Sulejowie, którzy tu zapewne kościół parochialny w 15. wieku założyli. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 kościół ten był drewniany, w dobrym stanie, pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny poświęcony. Obowiązki

---

Introductione male obtenti processus, dilatione conveniendi evictoris, statuitione intercessoris, beneficio dandae intromissionis et aliis quibusvis legalibus impedimentis, et dilationibus non differendo, ad quietationem ultra proximos terminos Officii, seu Judicii illius, ad quod ex praemissis citabitur, dilationem sibi non recipiendo, nullasque motiones, appellationes et earum prosecutiones cum controversiis faciendo ac praemissa omnia poenis simplicibus vel triplicatis evasionibus, fasaliis, juris praescriptione, terris, bello, conventioneque, et aliis quibusvis juris remediis, et defensis, non subterfugiendo nec evadendo praesenti Inscriptione, ad praemissa mediante. Correxit Polcski mppa, Martianus Zaleski Notarius Terrestris Siradiensis mppae, Locus sigilli. Hicque in continenti coram eodem Judicio et recensito Generoso Joanne Sigismundo Pniewski modo praemisso Subdelegato actisque praesentibus Terrestribus Cernensibus personaliter comparens Generosa Ottilia Zabiczka, olim Generosi Jacobi Zabicki Succamerarii Terrae Sakrocimensis filia, ad praesens recensiti Generosi Nicolai Boglewski, Judicis Terrae Cernensis Consors, cum ejusdem sui mariti, et Generosorum Felicis Zabicki et Joannis Oczesalski Camerarii granicialis Terrae Cernensis, amicorum suorum, de linea paterna proximorum personaliter astantium et praesentaneo consensu, sana existens mente et corpore palam et libere recognovit. Quia ipsa suprascriptam fundationis et bonorum praefatorum donationis inscriptionem, modo praemisso recensitis ecclesiae, et Religiosis Patribus factam, in omnibus illius punctis, et contentis approbat et ratificat, super eamque de juribus suis advitalitio et reformatorio aliisque quibusvis sibi a recensito suo marito, et aliis quibusvis personis, super bona praefata, modo quovis servientibus consentit, de iisdemque cedit, et condescendit ac ipsis abrenuntiat perpetuo. Et hic subinde coram eodem Judicio et actis praesentibus terrestribus Cernensibus personaliter comparentes Ministerialis Regni Generalis providus Martinus Marzydło de Łęcieszyce et Nobiles Mattheus Wąsowski, et Lucas Wolski palam recognoverunt. Quia ipsi praefatos Religiosos Patres cum eorum Conventu in bona praemissa modo praemisso inscripta et

SEMINARIUM Historii Kościoła w Polsce Uniwersytecie Jagiellońskim

duchowne pełnił przy nim jeden z Cystersów sulejowskich; było także zaprowadzone w nim bractwo ś. Anny. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Mogielnicy, były dziesięciny z miasteczka Mogielnicy, ze wsi Otaląc wielki i mały, Miechowice, Popowice, Głowczyn wielki i mały, Wodziczna, Jastrzębia, Urzuty.

---

donata vigore inscriptionis praeinsertae, condescendendo ibidem, Sabbatho post Dominicam conductus Paschae proxime praeterito intromiserunt et investiverunt pacificamque possessionem ibidem, ut juris morisque est, ipsis contulerunt, ipsismet praedictis Generosis Nicolao Boglewski Judice Terrae Cernensis et consorte ipsius, libere eam admittentibus cujus quidem rescripti, idem offerens Originale recepit de receptoque Officium Notariatus loci praesentis quietavit. Georgius Cieciszewski Notarius terrae Cernensis mpp. Locus sigilli. Ex actis terrestribus Cernensibus Rescriptum correxit Staniszewski mpp. Nos itaque visis literis cridae legitime prout apperebat executis, rotulo item inquisitionis super statu, et sufficientia bonorum inscriptorum, ac aliis necessariis, circa erectiones Conventuum examinari solitis, expeditis, ac ipsamet inscriptione et resignatione bonorum pro fundato, et erigendo Conventu Patrum Ordinis praedicti S. Pauli primi Eremitae per praememoratum Generosum olim Nicolaum Boglewski, Judicem Terrestrem Czernensem datorum, donatorum, et effectualiter resignatorum lectis, trutinatis et perpensis, petitis supradicti Procuratoris Ordinis annuendum esse duximus, atque omnibus et singulis ad dictam fundationem et erectionem jus et interesse quomodolibet se habere praetendentes et nec per se, nec per suos legitimos Plenipotentes ad effectum contradictionis comparentibus, contumacibus reputatis, Conventum formalem, ad Ecclesiam parochialem ibidem in Łęcieszyce per fundatorem Generosum olim Nicolaum Boglewski, uti bonis suis haereditariis extructam juxta mentem, et intentionem ipsius noviter erigendum, creandum, et constituendum esse decrevimus, prout ereximus, creavimus et constituimus, inscriptionem praeinsertam in omnibus et singulis ipsius punctis, clausulis, et conditionibus approbavimus et confirmavimus, ac bona ipsa immunitati et libertati ecclesiasticae, juribus et praerogativis Regularium adscripsimus, incorporavimus et invisceravimus, atque pro dote et fundo Conventui praedicto perpetuo et in aevum destinavimus, Ecclesiam ipsam parochialem Łęcieszycensem (salva possessione moderni Parochi, juribusque parochialibus ipsi in toto manentibus) cum omnibus

Kaplica ś. Trójcy. Prócz kościoła parochialnego była jeszcze w roku 1603 w Mogielnicy kaplica pod tytułem ś. Trójcy; stała w mieście, była drewniana, o jednym ołtarzu i bez uposażenia.

Szkoła. Podług wizyty Goślickiego z roku 1603 była szkoła w Mogielnicy, a rektora jej i kantora utrzymy-

juribus, et praerogativis parochialibus univimus, incorporavimus, et invisceravimus, curamque animarum, administrationem spiritualium et regimen temporalium in eadem Venerabili Patri Priori pro tempore existenti, quem semper institutum authoritate Ordinaria esse voluimus, atque ad obtinendam et procurandam institutionem quoties de novo aliquis Prior succedet obligamus, commisimus: utque in dicto Conventu noviter erecto, fundato et creato, personae Religiosae duodecim, juxta instituta regularia, continuo resideant, laudes divinas, aliaque officia juxta consvetudinem Ordinis, et alias ad normam et praescriptum Regulae decantent, celebrent et absolvant, muniaque omnia sedulo diligenter et fideliter subeant, singulis quoque hebdomadis annuatim pro animabus fundatoris familiaeque suae, duo sacra, perpetuis futuris temporibus peragant, ac in aliis divinis eorum sint memores, constituimus et ordinavimus. Et quia vita religiosa, conversatioque pia ac modesta ad bonum exemplum imitandum plurimum in aliis facit ac valet, eosdem Patres et Fratres in dicto Conventu noviter erecto, in posterum residentes, ut sese intentioni fundatoris sui conformando, excubitores et custodes fideles, diligentes, et modestos ac Christianam et Religiosam zelantes perfectionem comprobent et exhibeant, pro pastorali Nostra cura et solicitudine commonuimus, ac praemissis omnibus decretum perpetuae firmitatis robur habiturum interposuimus et attribuimus, prout quidem erigimus, creamus, constituimus, approbamus, confirmamus, adscribimus, incorporamus, invisceramus, committimus, ordinamus, obligamus, commonemus et interponimus. In cujus rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Nostro communiri mandavimus. Actum et datum Ciązynii septima mensis Septembris anno Domini millesimo sexcentesimo quinquagesimo quarto; praesentibus Perillustribus et Adm. Reverendis Dominis Nicolao Oborski, Cantore Posnaniensi, Cracoviensi Canonico S. R. Mtatis Secretario, Cancellario Nostro; Philippo Dunin Canonico Posnaniensi et Adm. Adm. Reverendis Dominis Christophoro Rogoziński Ciązynensis, et Luca Przewłocki, Causarum Curiae Nostrae Notario, Opocznensi, Praepositis.

wali XX. Cystersi, którzy dochód kościoła parochialnego pobierali.

Szpital. W tym samym roku 1603 znajdował się szpital w Mogielnicy przy kościele parochialnym, bez najmniejszego uposażenia. Ubodzy w nim mięszkający utrzymywali się z jałmużny.

XIII. Kościół parochialny w Przybyszewie.

Miasteczko Przybyszew [1]) było własnością opatów płockich, którzy tu zapewne kościół parochialny założyli. Kościół ten był podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 drewnianym, w dobrym stanie i poświęconym, a probostwo należało do opata lub klasztoru płockiego, którego w pełnieniu obowiązków pasterskich w Przybyszewie zastępował jeden z Benedyktynów płockich. Uposażeniem kościoła prócz łanu roli, łąki i dwóch ogrodów w Przybyszewie, tudzież czterech poddanych, osadzonych na tyluż łanach roli, były dziesięciny z Przybyszewa, ze wsi Przybyszkowice, Zaboduk (?), Dębnej Woli, Kępina, Borowa, Darnowa, Rykał, Rudek, Biniendy, Małejwsi, Wysokiej, Strupiechowa, Lissowa, Sanek, Wyszoty.

Szkoła. O szkole w Przybyszewie tak wspomina wizyta Goślickiego: „Wsie szlacheckie Sanki i Wyszoty dają dziesięcinę rektorowi szkoły przybyszewskiej.“

Szpital. Podczas wizyty Goślickiego niebyło w Przybyszewie szpitala, nie założono go tu zapewne później.

XIV. Kościół parochialny w Wilkowie.

Wieś Wilków, czyli też Wilkowo, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Wilkowskich, niewiadomego mi herbu, z której jeszcze w roku 1603 posiadali ją Maciej, Abraham i inni tego nazwiska. W tym roku był tu kościół drewniany, w dobrym stanie i dobrze pokryty,

[1]) O miasteczku tem niema najmniejszej wzmianki w Starożytnej Polsce Balińskiego i Lipińskiego.

poświęcony pod tytułem ś. Wawrzyńca męczennika. Założycielami jego byli zapewne Wilkowscy, ale data założenia kościoła w Wilkowie, niewiadoma. Uposażeniem jego były dziesięciny ze wsi Wilkowa, Zalesia, Troje Wilcze, Gorzeskoły, Załusek, Woli wilkowskiej.

Szkoła. O szkole w tej wsi taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dom wikarych i dom szkólny grożą upadkiem. Rektora i kantora upomnieliśmy, aby byli pilniejszymi. Za dziesięcinę pobiera rektor szkoły sześć złotych polskich.“ Domyślać się można, że rektor i kantor prócz tych sześciu złotych musieli mieć inne jeszcze dochody, bo z sześciu złotych i w roku 1603 nie możnaby się było utrzymać.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Wilkowie, nie wiadomo mi.

XV. Kościół parochialny w Worowie.

Wieś Worów jest gniazdem rodziny mazowieckiej Worowskich, niewiadomego mi herbu, z których atoli ręku wyszła już w 16. wieku Worowscy zapewne we wsi tej kościół parochialny założyli, niewiadomo atoli w którym wieku. Wizyta Goślickiego z roku 1603 powiada, że fundatorami tego kościoła byli Drwalewscy z Woli drwalewskiej, Zawiszowie z Wielkiego Budziszyna, Rosochowscy z Rosochowa. Wsie, ktore te rodziny posiadały, należały do parochii worowskiej. Zapewne gdy kościół stawiany przez Worowskich runął z starości, lub innym jakowym przypadkiem upadł, rodziny wspomnione wzniosły w Worowie, parochii swojej, nowy kościół własnym nakładem i dla tego wizyta Goślickiego uważa je za fundatorów kościoła worowskiego. W roku 1603 był kościół ten drewnianym i poświęconym pod tytułem świętego Floryana i 11,000 Panien. Zawierał w sobie pięć ołtarzy, a zatem był dość obszernym. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Worowie były dziesięciny z Worowa, z Woli worowskiej, Zalesia, Mirowic, Lesnejwoli, Zakrzewa, Koźmina,

Kurwaszyna, Wolki koźmińskiej, Wysoczyna, Głuchowa, Bykowa, Uleńca, Sądkowa, Rosca, Rosochowa, Wilczej Góry, Bykówka, Mlekitek (?), Zdzieski (?).

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej znajdowała się w Worowię szkoła a rektor jej pobierał dziesięcinę ze wsi szlacheckiej Bykowek.

Szpital. Podczas tej samej wizyty nie było w Worowie szpitala; zapewne go też i później nie założono.

VI. DEKANAT GOMBIŃSKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Gombiniu. 2. Czermnie. 3. Iłowie. 4. Jamnie. 5. Kiernozi. 6. Luszynie. 7. Osmolinie. 8. Pacynie. 9. Piotrkowie. 10. Sannikach. 11. Strzelcach. 12. Suserzu. 13. Trębkach. 14. Troczynie. 15. Życku.

I. Kościół parochialny w Gombinie.

Gombin, albo Gąbin, miasto rządowe, należało do starostwa gostyńskiego. Kościół w tem mieście założyli zapewne książęta mazowieccy, ale nie wiadomo w którym roku. Wizytował go w roku 1603 Goślicki, biskup poznański. W tym roku dzierzawcą Gombina był Gostomski, wojewodzic poznański. Kościół w Gombinie był murowany i ozdobny (bene exornata) pod tytułem ś. Mikołaja biskupa i wyznawcy; zawierał w sobie ośm ołtarzy, z których kilka należało do bractw rzemieślniczych, jakoto kuśnierskiego, garncarskiego i rzeźnickiego, wszystkie miały małe uposażenia [1]). Uposażeniem zaś samego kościoła, który wcielonym był do dochodów kapituły włocławskiej była wieś Włoszczanowo, trzy łany roli w Gombinie z łąkami i ogrodami, meszne z 62 łanów miejskich, jakoteż dziesięciny ze wsi królewskich: Sanniki, Krubin, Cyżewo i Zdworz. Wsie które będąc razem parochialnemi kościoła gombińskiego dawały mu dziesięciny, były:

[1]) Bezimienny korespondent *Kroniki Wiadomości krajowych i zagranicznych* w numerze 49. drugiego półrocza 1859 tego pisma, to o stanie dzisiejszym kościoła gąbińskiego mówi: „Kościół katolicki w Gąbinie nosi cechę starożytności; kilkakrotnie uległ pożarowi, przeto żadnych prawie niema zabytków. Stoi tylko w frontonie zakrystyi kamienny posążek starca z brodą, zdaje się odległych czasów sięgający, zapewne ułomek jakiegoś nagrobka, a w ścianę szczytową kościoła wmurowano kilka kamieni z postaciami gryfów, orłów i jakiemiś godłami herbowemi, których krótkim wzrokiem rozeznać nie mogłem.“

1545 ab. MRP. IV
434 nr 7550

Staw, należąca w roku 1603 do Stawskich, Konki do Gorzewskich, Gorzewo, Topolno, Koszelew, należąca do Wilamowskich, Scykowice lipińskie, Wola Słomkowska, należąca do Dobrzykowskich i Czerniewskich. Przy kościele byli mansyonarze, którzy prócz dziesięcin ze wsi wyżej wymienionych posiadali kilka ogrodów w mieście i rozmaite sumki w rożnych miejscach lokowane, jak np. u kapituły włocławskiej. Mansyonarzy powinno było bydź 7., było ich tylko czterech, z których każdy w osobnym domku drewnianym mięszkał. Mięszkanie proboszcza było murowane.

Kościołek ś. Krzyża. Prócz kościoła parochialnego znajdował się jeszcze w Gombinie kościołek szpitalny pod tytułem ś. Krzyża. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 kościołek ten był drewniany, o dwóch ołtarzach, w złym stanie, kolacyi magistratu gombińskiego. Uposażeniem jego były role w rozkładzie pól miejskich, z których mieszczanie płacili plebanowi przy nim 30 ówczesnych złotych co rok.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 była w Gąbinie szkoła, a rektorowi jej kapituła włocławska, jako kolatorka kościoła parochialnego płaciła rocznie 12 złotych polskich ówczesnych; Rybscy ze wsi swojej Rybie dawali mu cztery złote takież, a Wójt ze wsi krolewskiej Korzeń jeden złoty.

Szpital. Przy kościołku ś. Krzyża znajdował się szpital. W czasie wizyty Łubieńskiego w roku 1630 było w nim 10 ubogich, utrzymujących się głównie z jałmużny.

II. Kościół parochialny w Czermnie.

Wieś Czermno należała do starostwa gostyńskiego. Jeden z dzierzawców Czermna wzniósł tu kościół dla własnej i domu swego wygody duchownej, a Felix Sreński, wojewoda płocki, starosta gostyński, kościół ten upadający już z starości wielkim kosztem restaurował 1550 roku i uposażywszy pewną summą i dziesięcinami wyje-

dnał u Andrzeja Czarnkowskiego, ówczesnego biskupa poznańskiego, wyniesienie go do rzędu parochialnych. Ten sam biskup na prośby Barbary z Kościeleckich Sreńskiej nadał kościołowi Czermińskiemu dziesięciny ze wsi biskupiej Topolna, dnia 15. Listopada 1555 roku. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 odbytej, dzierzawcą Czermna był Stanisław Miński, wojewoda łęczycki. Kościół w tej wsi był drewniany, w złym stanie; należał do wikarych kościoła katedralnego płockiego, którzy brali meszne od wszystkich kmieci w Czermnie. Uposażeniem kościoła były dwa łany roli. Znajdowała się przy nim kaplica Sreńskich, założona przez Felixa Sreńskiego, wojewodę płockiego; miała swego altyrzystę i osobne uposażenie, złożone z domu, ogrodu, mesznego korcy 36 żyta i tyleż owsa ze wsi Czermno i dziesięcinę ze wsi Trzemeszna. W samym kościele znajdowały się, podług wizyty Goślickiego, piękne starożytne obrazy.

Szkoła. O szkole w Czermnie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Rektora szkoły z kantorem utrzymuje sam pleban z Troczyna (zapewne miał on komendę kościoła czermińskiego w roku 1603), dając im pensyą według możności swojej. Dom szkólny jest spustoszony.

Szpital. Czy w Czermnie był kiedy szpital, niewiadomo mi.

III. Kościół parochialny w Iłowie.

Kto i kiedy kościół parochialny w Iłowie, wsi w r. 1603 Adama Noskowskiego, założył, niewiadomo. W tym roku podczas wizyty Goślickiego, znajdował się tu kościół drewniany, pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny poświęcony. Zawierał w sobie cztery ołtarze drewniane, a dach na nim wymagał naprawy. Uposażeniem jego, prócz 4 łanów roli, łąk i ogrodów w Iłowie, były jeszcze dziesięciny ze wsi: Iłów, Załusków wielki, Załusków szlachecki, Pieczyska wielkie, Pieczyska małe, Żegocin, Wola żegocka, Ostrowce i t. d.

Szkoła. O szkole w Iłowie czytam taką wzmiankę w wizycie Goślickiego: „Na tym samym placu plebańskim stoją dwa domy wikaryuszów i dom szkólny; wszystkie są w dobrym stanie. Z dwunastu łanów we wsi Iłowie poddani dają co rok z każdego łanu rektorowi szkoły po trzy korce żyta i tyleż owsa.“

Szpitala w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w Iłowie. Czy go później założono, nie wiem.

IV. Kościół parochialny w Jamnie.

Pomiędzy wsiami, które Bolesław książę mazowiecki w roku 1292 biskupom poznańskim nadał, było i Jamno. Kościół parochialny w tej wsi założył jeden z biskupów poznańskich, ale który i w którym roku, nie wiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten był przed ośmiu laty, a zatem w roku 1595 poświęcony, drewniany, pod tytułem ś. Marcina, biskupa i męczennika, zawierał w sobie cztery ołtarze drewniane, w których były piękne (decorae) obrazy. W 27 lat później, to jest w roku 1630 wizyta Łubieńskiego nazywa kościół ten starym, ale świeżo przez ówczesnego plebana Andrzeja Boguckiego naprawionym. Uposażeniem kościoła, prócz trzech łanów roli w Jamnie były dziesięciny i meszne ze wsi: Jamno, Niedzielsko, Chrośle, Byki, Brzezia królewska, Wolka mała, Sielce, Słubice, Łaziska, Grabowice i t. d.

Szkoła. O szkole w Jamnie taką znajduję wzmiankę w wizycie Goślickiego z r. 1603: „Rektora szkoły, kantora i kościelnego utrzymuje pleban z własnych dochodów.“ Wizyta zaś Łubieńskiego z roku 1630 tak o niej wspomina:“ „Domki wikarych i rektora szkoły z starości spróchniały i grożą upadkiem.“

Szpital. Czy szpital był kiedy w Jamnie, nie wiadomo mi. Nie było go tu w roku 1603 podczas wizyty Goślickiego i w roku 1630 w czasie wizyty Łubieńskiego.

V. Kościół parochialny w Kiernozi.

Kto i kiedy w miasteczku Kiernozi kościół parochialny założył, niewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 odbytej Kiernozia należała do starożytnej rodziny mazowieckiej Piwów, herbu Prawdzic, z których Jan Piwo, ożeniwszy się z Anną Sierpską, kasztelanką rypińską, dostał z nią w posagu Kiernozią. Kościół w Kiernozi wizyta Goślickiego tak opisuje: „Miasto Kiernozia panów Piwów posiada kościół murowany pod tytułem ś. Małgorzaty Panny poświęcony, kolacyi tychże panów Piwów; dach na tym kościele ceglany (z dachówek) jest zły i grozi ruiną.“ Uposażenie kościoła w Kiernozi było bardzo znaczne, bo prócz 18 łanów roli w Kiernozi, ogrodów, łąk i dwóch kmieci, posiadał jeszcze dziesięcinę i meszne z miasta Kiernozi, ze wsi: Brodne, należącej w r. 1603 do Jana Piwo, Osiny, Trąbki, Sokołów, należącej w tym samym roku do Andrzeja Piwo. W kościele Kiernoskim znajdują się podobno groby, nagrobki i wizerunki dawnych właścicieli tego miejsca.

Szkoła. O szkole w Kiernozi taka jest wzmianka w wizycie Goślickiego z roku 1603: „Rektora szkoły i kantora utrzymuje pleban. Dziesięcinę snopową z folwarku w Trąbkach pobiera rektor szkoły w Kiernozi.“

Szpital. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było szpitala w Kiernozi.

VI. Kościół parochialny w Luszynie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Luszynie założył, niewiadomo. Wieś ta należała w drugiej połowie szesnastego wieku do Adama Ślesińskiego, herbu Wieniawa, który tu w miejsce dawnego drewnianego kościoła, ogniem, starością lub innym przypadkiem zniszczonego, wzniósł nowy w roku 1597 z cegły palonej, zaopatrzywszy go w wszelkie sprzęty i aparaty. Kościół ten był pod tytułem ś. Stanisława, biskupa i męczennika poświęcony, miał trzy ołtarze, a w nim według wizyty Gośli-

ckiego z roku 1603 piękne nowe obrazy (novae et elegantes). Uposażeniem kościoła, prócz trzech łanów roli z łąkami i ogrodami w Luszynie, były dziesięciny z Luszyna, Lubikowa i Kijanek (?) — może Kazanek, bo Kijanek niema na mapie Gilego.

Szkoły i **Szpitala** zapewne w Luszynie nie było; przynajmniej o tych zakładach w Luszynie nie wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603.

VII. Kościół parochialny w Osmolinie [1]).

Osmolin, miasteczko w ziemi gostyńskiej, należało do starostwa gostyńskiego. Dzierzawił je w roku 1603 Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, a za panowania Stanisława Augusta Mikołaj Dąbrowski. O kościele parochialnym w tem miasteczku mówi wizyta Goślickiego z roku 1603: „W mieście J. K. Mości Osmolinie jest kościół drewniany, pod tytułem ś. Marcina biskupa i wyznawcy poświęcony. Posiada oryginalny przywilej Ziemowita drugiego, księcia mazowieckiego.“ Kościół zatem ten jest fundacyi książąt mazowieckich, i założonym został w piętnastym wieku. Podczas wizyty Goślickiego był w dobrym stanie i zawierał w sobie cztery ołtarze. Bractwo literackie zaprowadził w nim Goślicki 1604 roku. Uposażeniem jego, prócz dwóch łanów roli z ogrodami i łąkami w Osmolinie, były dziesięciny i meszne z 45 łanów miejskich w Osmolinie, z Osmolskiej wsi i Wytusza.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak wspomina o szkole w Osmolinie: „Na tym samym placu nad rzeczką Słodew (sic)[2]) stoją dwa domy dla wikarych, a naprzeciwko nich dom szkólny. Rektorowi szkoły i kantorowi daje pleban ośm złotych.“

[1]) Miasteczko Osmolin niegorsze od wielu innych mieścin, objętych *Starożytną Polską* Lipińskiego i Balińskiego, nie wiedzieć dla czego opuszczonem zostało w dziele wzmiankowanem.

[2]) Na mappie Gylego nie masz pod Osmolinem żadnej rzeczki tego nazwiska.

Szpital. O szpitalu w Osmolinie niema najmniejszej wzmianki w wizycie Goślickiego. A kiedy go nie było w roku 1603 nie założono go tu zapewne i w późniejszych czasach.

VIII. Kościół parochialny w Pacynie[1]).

O kościele parochialnym w Pacynie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Miasto szlacheckie Pacyna, posiada kościół drewniany, nowy, wystawiony w innem miejscu i jeszcze niedokończony, dawny bowiem spalił się przed piętnastu laty, (a zatem 1588 roku), ze wszystkiem, co w nim było.“ Kto i kiedy pierwiastkowo kościół parochialny w Pacynie założył, niewiadomo. Kościół nowy w tem miejscu, który Goślicki oglądał, stawiała Jackowska, właścicielka ówczesna Pacyny. Uposażeniem tego kościoła, prócz ośmiu łanów roli, łąki i ogrodów w Pacynie, były dziesięciny z Pacyny, tudzież ze wsi: Konty, należącej w roku 1603 do Grabskich, Podczachy, Gosławice, należącej do Jackowskich, Woli, należącej wówczas do Czerniewskich i Dobrzykowskich, Remki i Scykowice.

Szkoła. Taż sama wizyta Goślickiego z roku 1603 mówi o szkole w Pacynie: „Dom szkólny jest stary, mieszka w nim rektor i kantor. Rektor szkoły pobiera ośm złotych z dziesięcin w Remkach i Scykowicach.“

Szpital. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w Pacynie szpitala.

IX. Kościół parochialny w Piotrkowie.

Wieś Piotrków, należała w drugiej połowie 16. wieku do Noskowskich, herbu Łada, starożytnej i znamienitej rodziny mazowieckiej. Kto i kiedy we wsi tej kościół parochialny założył, niewiadomo. Podczas wizyty Gośli-

[1]) Pacyna należy do wielu mieścin, które *Starożytna Polska* Lipińskiego i Balińskiego opuściła.

ckiego w roku 1603 kościół w tej wsi był drewniany, w złym stanie, pod tytułem ś. Trójcy, z przyczyny wylewów wody już na trzecie miejsce przeniesiony. Uposażeniem jego były dwa łany roli, łąki i ogrody w Piotrkowie. Parochią jego składała sama tylko wieś Piotrków.

Szkoła. O szkole w tej wsi, to ma wizyta Goślickiego z roku 1603: „Domu szkolnego niema w Piotrkowie. Wikarego i rektora szkoły utrzymuje pan dzierzawca (tenutarius).“

Szpitala nie było w Piotrkowie podczas wizyty Goślickiego w roku 1603.

X. Kościół parochialny w Sannikach.

Wieś Sanniki należała do starostwa gostyńskiego; dzierzawcą jej w roku 1603 był Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, a za panowania Stanisława Augusta Józef Sołłohub, wojewoda witebski. Podług oblaty erekcyi, w aktach konsystorskich poznańskich dnia 12. Grudnia 1626 umieszczonej, kościół w tej wsi założył Ziemowit drugi książy mazowiecki 1441 roku. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak kościół ten opisuje: „Sanniki, wieś J. K. Mości. We wsi tej znajduje się kościół drewniany, pod tytułem ś. Trójcy poświęcony, wewnątrz świeżo wymalowany (depicta, zapewne wybielony wapnem), przed 160 laty wybudowany i poświęcony. Posiada przywilej oryginalny Ziemowita II.[1]) księcia mazowieckiego.“ Podczas tej wizyty kościół znajdował się w dobrym stanie, dach na nim był nowy, cmentarz porządnie ogrodzony. Zawierał w sobie trzy ołtarze, a zatem był szczupły, jak wszystkie ówczesne wiejskie kościoły w Mazowszu. Upo-

[1]) Wizyta Goślickiego mówi wyraźnie: *Semoviti secundi ducis Masoviae.* Odciągnąwszy 160 lat od 1603, wypadnie data 1443. Nie zgadza się zatem co do daty przywilej produkowany wizytatorowi, z oblatą jego w aktach konsystorskich poznańskich Nie wiedzieć też którego z Ziemowitów mazowieckich dynastyi piastowskich, nazywa wizyta Goślickiego *drugim.*

sażeniem jego, prócz trzech łanów roli, ogrodów i łąk w Sannikach, było meszne z Sannik, z wsi Cyżewo, Krubin, Staropole.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak o szkole w Sannikach wspomina: „Na tym samym placu naprzeciw kościoła stoi dom szkólny, w którym pleban utrzymuje rektora szkoły, kantora i kościelnego.

Szpital. O szpitalu w Sannikach niema żadnej wzmianki w wizycie Goślickiego. Zapewne i później, po roku 1603 nie założono go w tem miejscu.

XI. Kościół parochialny w Strzelcach.

Wieś Strzelce należała do starostwa gostyńskiego, w ziemi gostyńskiej. Na początku 17. wieku dzierzawcą jej był Gostomski wojewoda poznański, a za panowania Stanisława Augusta Szymon Działowski. Kto i kiedy w tej wsi kościół parochialny założył, niewiadomo. Jest on zapewne dziełem książąt mazowieckich. O kościele tym mówi wizyta Goślickiego z roku 1603: „We wsi Strzelce, dzierzawy pana Gostomskiego, wojewody poznańskiego, znajduje się kościół murowany, dachówką pokryty pod tytułem ś. Trójcy, w którym wszystko jest czystem (omnia munda).“ Uposażeniem kościoła były początkowo dwa łany roli, Gostomski, za potwierdzeniem królewskiem, przydał do tego około 1600 roku trzeci łan. Prócz tego miał kościół dziesięciny, lub też meszne ze wsi Strzelce, Niendrzaków, Muchnice, która w r. 1603 do Miszewskich należała, Wiejszczyce i t. d.

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, była w Strzelcach szkoła; Rektor i kantor pobierał dziesięcinę snopową z ról folwarcznych we wsi Wiejszczycy, która wówczas do trzech Wiejszczyckich należała.

Szpitala w czasie tej samej wizyty Goślickiego nie było w Strzelcach. Czy go później założono, nie wiadomo mi.

XII. Kościół parochialny w Suserzu.

Wieś Suserz należała w szesnastym wieku do Lasockich, którzy za panowania Zygmunta Augusta porzuciwszy wiarę ojców, kościół tutejszy protestantom oddali. Kto i kiedy go założył, niewiadomo. O kościele tym daje taką wiadomość wizyta Goślickiego z roku 1603: „Wieś Suserz należy do pana Lasockiego. We wsi tej jest kościół drewniany pod tytułem N. Maryi Panny, od lat pięćdziesięciu sprofanowany; przywileje jego, księgi, obrazy i wszystkie ozdoby kościelne spalił dziedzic Lasocki, heretyk. Od lat ośmiu (a zatem w roku 1595) jest rekoncyliowany.“ Uposażeniem kościoła prócz trzech łanów roli w Suserzu były dziesięciny lub meszne ze wsi: Suserz, Modla, Szczawinek, Szczawin wielki (wieś ta należała w roku 1603 do Michała Sokołowskiego, starosty brzeskiego) Waliszew, Włoszczonow.

Szkoły i **Szpitala** podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 nie było w Suserzu.

XIII. Kościół parochialny w Trębkach [1]).

Trębki, w 16. wieeu miasteczko, dziś wieś, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Trębskich, herbu Prawdzic, w których ręku jeszcze na początku 17. wieku były. Z tej familii Andrzej *de* Trębki, założył tu kościół parochialny w roku 1300 a Andrzej Szymonowicz, ówczesny biskup poznański, nadał mu w roku 1303 dziesięciny ze wsi: Pacyna, Osmolina, Czerniewa, Pieryszewa i Słomkowa.

Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 Trębki, natenczas miasteczko, *oppidum*, należało w części do Trębskich, w części do Sokołowskiego, starosty brzeskiego. Kościół tutejszy parochialny, był w połowie murowany, w drugiej drewniany, słomą, nakształt stodoły (ad instar

[1]) I o miasteczku Trębkach milczy *Starożytna Polska Lipińskiego* i Balińskiego.

alodii) pokryty, i wymagał wielkiej naprawy tak wewnątrz, jakoteż zewnątrz. W roku 1661 w czasie wizyty Tholibowskiego Trębki należały do Konstantego Szczawińskiego, kasztelana kruświckiego i do Pawła Lasockiego. Na wiele lat przed tą wizytą kościół w Trębkach spalił się i tylko ściany z części jego murowanej stały. Tholibowski zalecił proboszczowi, aby się starał o odbudowanie na nowo tej świątyni. (Ecclesiam a tot annis conflagratam curet R. Parochus restaurari). Kiedy i w jaki sposób stało się temu zaleceniu biskupa Tholibowskiego zadość, nie wiadomo mi.

Uposażeniem kościoła tutejszego, prócz łanu roli w Trębkach, były dziesięciny ze wsi: Poborza, Przyzorza (należała do Arciszewskiego protestanta roku 1603) Długołęki, Skrzany, Trębki, Wola trębska, tudzież z młynów zwanych Skoki, Zelazny, Mniszek i trębski młyn.

Szkoła. O szkole w Trębkach taka jest wzmianka w wizycie Goślickiego z roku 1603: „Rektorowi szkoły z kantorem i kościelnym, płaci pleban 20 złotych rocznie. Prócz tego rektor szkoły ma dziesięcinę snopową od trzech kmieci“

Szpital. Czy w Trębkach był kiedy szpital, niewiadomo mi. Wizyty Goślickiego z roku 1603 i Tholibowskiego z roku 1661 nie wspominają o nim.

XIV. Kościół parochialny w Troczynie.

Wieś Troszyn, czy też Troczyn, należała do starostwa płockiego; dzierzawcą tej wsi (tenutarius) był w r. 1603 Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, a za panowania Augusta III. Ignacy Cichocki. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej był w tej wsi kościół drewniany, poświęcony pod łytułem Trójcy ś. kolacyi wikarych kościoła katedralnego w Płocku, którzy proboszcza nominowali. Uposażeniem kościoła, prócz roli, łąk i ogrodów w Troszynie, były dziesięciny ze wsi: Troszyn, Rękawka, należącej w roku 1603 do Wituskich, Wiącemin, tychże

Wituskich, Mnichowice, należącej do opatów płockich, Trzemeszna, Wierzcina.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 nadmienia, że w Troszynie była szkoła, i że rektor jej pomiędzy innemi dochodami swemi miał także od proboszcza dwa złote ówczesne rocznie.

Szpitala podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było tu, zapewne niezałożono go tu i później.

XV. Kościół parochialny w Życku.

O kościele w Życku mówi wizyta Goślickiego z r. 1603: „Wieś Życk należy do ur. Jana Wituskiego. W niej znajduje się kościół drewniany pod tytułem ś. Doroty, bez erekcyi. Kościół ten przed sześćdziesięciu laty wystawiony, z przyczyny niezgody kolatorów jego, nie jest dotąd poświęconym; a przez tyle lat pustoszony, nie może bydź dziś żadną miarą naprawionym. Plebana przy nim od lat trzydziestu niema. W roku bieżącym (1603) pan Wituski zaczął tu stawiać nowy kościół drewniany dosyć ozdobnie i w innem od zalewów wody bespieczniejszem miejscu, a to za pozwoleniem teraźniejszego biskupa (Goślickiego). Zamierza też (Wituski) dochody jego na nowo opatrzyć.“ — Uposażeniem kościoła w Życku był łan roli z łąkami i ogrodami, tudzież dziesięciny ze wsi: Życk, Swiniary i Strugały (?).

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak o szkole w Życku wspomina: „Na placu plebańskim stoi tylko jeden dom wraz z spustoszonym domem szkólnym. Rektóra szkoły i kantora pan Wituski (który role plebańskie obsiewał) utrzymuje.“

Szpitala w Życku niema śladu w wizycie Goślickiego i w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

VII. DEKANAT BŁOŃSKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Błoniu. 2. Borzęcinie. 3. Brwinowie. 4. Głusku. 5. Grodzisku. 6. Kazunie. 7. Kiełpinie. 8. Lesznie. 9. Łomny. 10. Nadarzynie. 11. Pawłowicach. 12. Pęcicach. 13. Rokitnie. 14. Zaborowie. 15. Żukowie.

I. Kościół parochialny w Błoniu.

Miasteczko Błonie w ziemi niegdyś warszawskiej, starostwo niegrodowe, znajdujące się za panowania Stanisława Augusta w ręku Dzierzbickich, posiada bardzo starożytny kościół parochialny, bo założony na schyłku 13. wieku przez Konrada księcia mazowieckiego [1]) i oddany pod zarząd XX. kanonikom regularnym lateraneńskim. Kościół ten chciał wizytować w roku 1603. Goślicki, ówczesny biskup poznański, ale proboszcz miejscowy Andrzej Sułowski, Augustyanin, wizyty nie przyjął, ponieważ, mówił, kościół błoński, jako beneficium zakonne do juryzdykcyi biskupiej nie należy i świeżo wizytowanym był przez opata czerwińskiego, zwierzchnika X. Sułowskiego. Kościół błoński w tym roku był murowany i poświęcony pod tytułem Trójcy ś. i ś. Stanisława męczennika. Za panowania Jana Kazimierza kościół błoński złupili i sprofanowali, zniszczywszy go wewnątrz, Szwedzi. W naprawionym po pokoju oliwskim poświęcił cztery nowe ołtarze dnia 15. Września 1661. roku Wojciech Tholikowski, ówczesny biskup poznański. Uposażeniem kościoła, prócz kilku wsi były dziesięciny ze wsi Żukowa, Niskiej Woli, Wawrzyszewa, Biniewic, Groiska i t. d. Przy kościele w roku 1661. wystawiono, w miejsce przez Szwedów spalonego, nowe probostwo czyli klasztorek dla

[1]) Kościół ten miał być założonym 1288. roku i uposażonym trzema wsiami, które się nazywały Miedzieszyn, Błota i Zaradzin.

proboszcza i kilku innych Augustyanów, którzy tu obowiązki duchowne parochialne odprawowali. Kolatorem kościoła był każdoczasowy opat czerwiński. Konstytucya 1768. roku oddała wprawdzie prawo kolacyi kościoła błońskiego królowi, ale uchwała sejmu 1775. zwróciła je opatom czerwińskim. „Luboli probostwo w Błoniu — są słowa tej uchwały — *collationi nostrae regiae et juri patronatus* konstytucyą 1768. r. poddaliśmy, gdy jednak probostwo to dawniej przez stolicę apostolską do stołu opata czerwińskiego jest inkorporowane, więc oneż *a collatione nostra* uwalniamy.“

Szkoła. Czy szkoła w Błoniu była, nie wiadomo mi, bo nie wspomina o niej ani wizyta Goslickiego z roku 1603. ani też wizyta Tholibowskiego z roku 1661.

Szpital. Wizyta Tholibowskiego z roku 1661. powiada, że przed najazdem szwedzkim na Polskę za panowania Jana Kazimierza znajdował się w Błoniu porządny szpital, który Szwedzi spalili. W roku 1661. jeszcze nie był na nowo odbudowany. Uposażony był rolami i małemi sumkami od rozmaitych osób.

II Kościół parochialny w Borzęcinie.

Wieś Borzęcin należała do opatów czerwińskich, którzy tu zapewne kościół parochialny założyli, wcieliwszy go do klasztoru i kościoła augustyańskiego w Warszawie, z któregoto klasztoru jeden zakonnik pełnił przy nim obowiązki duchowne. Kościół ten wizytował w roku 1603 Goślicki, biskup poznański. Był on wtenczas drewnianym i pod tytułem ś. Zygmunta i Wniebowzięcia N. Maryi Panny poświęcony. Należała do niego wieś Borzęcin z folwarkiem, łąkami, ogrodami i t. p. tudzież dziesięciny ze wsi Wojcieszyn, Koczargi, Kani, Falki, Krencki, Myszczyna, Pilaszkowa i t. d.

Szkoła. O szkole w Borzęcinie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dla rektora szkoły jest dzie-

sięcina snopowa ze wsi Umiastkowa. Rektor szkoły ma żonę, z którą w szkole przebywa.“ (versatur).

Szpital. Czy w Borzęcinie znajdował się kiedy szpital, nie wiadomo mi. Nie było go tu podczas wizyty Goślickiego w roku 1603.

III. Kościół parochialny w Brwinowie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Brwinowie założył, niewiadomo mi. W czasie wizyty Goslickiego w roku 1603. był on z drzewa stawiany, w złym bardzo stanie i pod tytułem ś. Floryana męczennika poświęcony. Uposażeniem jego prócz roli w Brwinowie były dziesięciny ze wsi Brwinowa, Książgienic[1]), Siestrzenic[2]), Milanówka, Mieleńczyna, Kotowic, Kosajec, Woli Kopańskiej, Parzniewa wielkiego i małego.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603. nie zastała w tej wsi domu szkólnego. Dla nauczyciela była dziesięcina pieniężna ze wsi Otrembusy, a snopowa ze wsi Kanicza.

Szpital. Czy w Brwinowie był kiedy szpital, nie wiadomo mi; nie było go podczas wizyty Goslickiego w roku 1603.

IV. Kościół parochialny w Głusku.

We wsi Głusku znajduje się kościół parochialny, którego założyciel i data założenia nie są mi znajome, ale że wieś należała do dóbr rządowych[3]) wnoszę, że jest dziełem książąt mazowieckich, lub też królów polskich Kościół ten wizytował w roku 1603. sławny Wawrzyniec

---

[1]) Może dzisiejsze *Xiąski, Xionski,* bo Xiągienice, czy Xiążenice są zbyt odległe od Brwinowa.

[2]) Na mappie Gillego niema wcale téj wsi, albo też wizyta Goślickiego przekręciła nazwisko jéj do niepoznania. Jest atoli na tej mappie wieś Siestrzyn.

[3]) Byłato tak nazwana dzierzawa, która za panowania Sasów znajdowała się w ręku Czapskich.

Goslicki biskup poznański, był on wtenczas drewnianym i pod tytułem ś. Małgorzaty poświęconym. Uposażeniem jego był łan roli w Głusku z dwoma kmieciami i dziesięciny z Głuska, Małejwsi, Grochali, Wilkowa, Gniewniewic, Sencimina małego i t. d.

Szkoła. Podczas wizyty Goslickiego w roku 1603. dom szkólny był tu świeżo nowym dachem pokryty i naporządzony. Uposażeniem rektora szkoły była dziesięsięcina z pewnych ról we wsi Gniewniewice.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Głusku, niewiadomo mi. Nie było go tu w czasie wizyty Górlickiego.

V. Kościół parochialny w Grodzisku.

Miasto Grodzisk w dawnej ziemi sochaczewskiej, zostawało bardzo długi czas w ręku Okuniów, herbu Belina[1]) starożytnej rodziny mazowieckiej, która wyniosłszy to miejsce do rzędu miast na początku szesnastego wieku, założyła tu zapewne i kościół parochialny. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. stawiano tu w miejsce dawnego, ogniem zniszczonego nowy kościół, który jeszcze niebył wówczas skończony, a nawet część jedna jego, to jest chór mniejszy nie miał jeszcze dachu. Kolatorami tego kościoła było wiele ślachty (jurispatronatus multorum Nobilium). Uposażeniem jego, prócz folwarku w Grodzisku były dziesięciny ze wsi: Grodziska małego, ze wsi Osowce, Kozery, Wola Cyborowa, Wola Matuszowa, Chilice wielkie, Chlewnia, Zabłotnia, Dąbrowka, Musuły, Zagorze, Radonia. Prócz tego sławny Piotr Skarga zapisał na wsi Grotowo dla tutejszego kościoła pewien fundusz, pod warunkiem, aby proboszcz każdoczesny trzecią część dochodu z tego funduszu oddawał na ubogich uczniów bursy pułtuskiej. W archiwum kon-

[1]) Jeszcze w roku 1630. posiadał tę majętność Piotr Okuń i Chlewinscy. *Archiwum konsystorskie w Poznaniu.* Wreszcie Grodzisk jest ojczyzną sławnego lexykografa naszego Knapskiego.

systorskiem w Poznaniu znajduje się proces Jezuitów pułtuskich przeciw Andrzejowi Wilskiemu proboszczowi grodziskiemu w roku 1659. wytoczony o to przed sądem biskupim, że tej trzeciej części dochodu od wspomnionego funduszu według woli Skargi nieoddawał.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego r. 1603. była w Grodzisku szkoła, a dochodem rektora były dziesięciny ze wsi: Wola Cyborowa, Chrzanowa wielkiego i Chrzanowa małego. Dom szkólny znajdował się w dobrym stanie.

Szpital. Czy szpital był kiedy w Grodzisku, nie wiadomo mi. Wizyta Goslickiego z roku 1603. nie czyni o nim najmniejszej wzmianki.

VI. Kościół parochialny w Kazunie.

Wieś Kazuń była rządową. Kościół w niej parochialny założyli zapewne książęta mazowieccy, albo też królowie polscy. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. był tu kościół nowy drewniany, w miejsce dawnego ogniem zniszczonego, albo też z starości upadłego, postawiony, jeszcze wówczas nie poświęcony, noszący tytuł ś. Anny. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Kazuniu z dwoma zagrodnikami, były dziesięciny ze wsi Kazuń, Młociny, Cybulice, Ceczotki i Grochale. Dziesięciny snopowe ze wsi królewskiej Młociny, nadał temu kościołowi w roku 1564. Andrzej Czarnkowski, ówczesny biskup poznański.

Szkoła. O szkole w Kazunie mówi wizyta Goślickiego z roku 1603. „Dom szkólny jest dobrze pokryty i cały w dobrym stanie. Rektor szkoły pobiera dziesięcinę snopową z pewnych ról ze wsi Cybulice wielkie i małe.

Szpital. Na schyłku 16. wieku Maciej Czerwinus, duchowny warszawski, zapewne rodem z Kazunia, nabył w tej wsi plac i wystawił na nim szpital. Czy go uposażył, niewiadomo mi.

VII. Kościół parochialny w Kiełpinie.

Wieś Kiełpin jest gniazdem rodziny mazowieckiej Kiełpińskich, herbu Rogala, w której ręku znajdowała się jeszcze na początku 17. wieku[1]). Kiełpińscy założyli zapewne w tej wsi kościół parochialny, ale nie wiadomo w którym roku. W roku 1603. w czasie wizyty Goslickiego kościół tutejszy był drewniany, pod tytułem ś. Małgorzaty panny i męczenniczki poświęcony. Uposażeniem kościoła były dwa łany roli w Kiełpinach i we wsi Łomny małe[2]) znajdujące się, tudzież dziesięciny z tych wsi.

Szkoła. O szkole tak wspomina wizyta Goslickiego z roku 1603. „Nauczycielom (ministris scholae) sam pleban z dochodów swoich płaci pensyą. Dom plebański prawie się wywraca, toż samo i dom szkólny, który się znajduje w jak najgorszym stanie.“

Szpital. Czy szpital był kiedy w Kiełpinach, nie wiadomo mi. Nie było go w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603.

VIII. Kościół parochialny w Lesznie.

O kościele w Lesznie tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Kościół parochialny w Lesznie nowo wystawiony, jeszcze niepoświęcony jest pod tytułem ś. Jana Chrzciciela i innych świętych (aliorum sanctorum).“ Kościół ten był drewniany, uposażeniem jego prócz małego folwarczku w Lesznie, były dziesięciny ze wsi Leszno, Kury, Zaborowek, Grondy, Łuszczew, Czarnow, Uliaszewo i t. d.

---

[1]) W roku 1603. posiadali tę wieś bracia Kiełpinscy. Na jednego z nich tak się wizytorowi kościoła pleban miejscowy użalał: „Idem parochus deposuit, quod unus nobilium Stanislaus Kiełpinski est notorius concubinarius, a multis annis sacramentis non utitur, nec confessionem facit, neque in ecclesia solet adesse.“

[2]) Zapewne dzisiejsze Łomianki.

Szkoła. O szkole w Lesznie tak nadmienia wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dla rektora szkoły jest dziesięcina snopowa ze wsi Łuszczew. Dom szkólny jest dobrze pokryty i w dobrym stanie.“

Szpital. Czy w Lesznie był kiedy szpital, nie wiadomo mi. Nie było go tu w roku 1603 podczas wizyty Goślickiego.

IX. Kościół parochialny w Łomny.

Wieś Łomna należała do opatów czerwińskich, którzy zapewne kościół parochialny w niej założyli. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten był drewniany i pod tytułem ś. Mikołaja biskupa poświęcony. Obowiązki duchowne przy nim pełnili Augustyanie z Czerwińska. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Łomny były dziesięciny ze wsi Łomny, Czostkowa i Wioski.

Szkoła. Podczas tej samej wizyty Goślickiego była tu szkoła w roku 1603 w dobrym stanie, a rektor jej pobierał dziesięciny snopowe z pewnych ról we wsi Małoczyce.

Szpital. Czy w Łomny był kiedy szpital, nie wiadomo mi. Wizyta Goślickiego z roku 1603 nie robi o niej żadnej wzmianki.

X. Kościół parochialny w Nadarzynie [1]).

Miasteczko Nadarzyn jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Nadarzyńskich *de Rusiec*, herbu Radwan, z których Tomasz z Ruścia Nadarzyński założył tu kościół parochialny w roku 1453, a Andrzej z Bnina, ówczesny biskup poznański nadał mu erekcyą. Kościół ten wizytował w roku 1603 Wawrzyniec Goślicki; był on wówczas w dobrym stanie, zapewne drewniany, poświęcony pod tytułem Nawiedzenia Najświętszej Maryi

[1]) O miasteczku tem niema najmniejszej wzmianki *w Starożytnéj Polsce* Lipinskiego i Balinskiego.

Panny i ś. Leonarda wyznawcy [1]). Przy nim byli mansyonarze, na których wyznaczył fundusz Walenty Nadarzyński, kasztelan zakroczymski, zabespieczywszy dla nich na rolach miejskich cztery grzywny rocznego dochodu. Uposażeniem kościoła prócz folwarku w Nadarzynie, złożonego z dwóch łanów roli, łąk i ogrodów, były dziesięciny ze wsi Walendow, Rusiec, Zabieniec, Starawieś, Duniewice, Mrokow, Wolka mikołajewska. Posiadał także kościół ten rozmaite legaty. Tak np. w roku 1637 Stanisław Strzałkowski zapisał mu 200 ówczesnych złotych na chorągiew, na której miało bydź odmalowane Zmartwychwstanie Pańskie.

Prócz kościoła parochialnego w Nadarzynie była jeszcze w tej parochii w roku 1603 *kaplica* we wsi Ruścu, należącej wówczas do Mikołaja Zielińskiego, wojewodzica płockiego. Odprawiał w niej niekiedy nabożeństwo proboszcz nadarzyński.

Szkoła. O szkole w Nadarzynie tak wspomina wizyta Goślickiego: „Dom szkolny znajduje się w dobrym stanie; ale nauki chrześciańskiej w niej dla niedbalstwa parochian nie uczą; wielu z nich jest mężobójców, wielu zabitych. (Multi sunt homicidae et multi occisi).“

Szpital. Szpital w Nadarzynie założyła przy kościele wraz z altarzystą szlachcianka Barbara Pillikowa ze Skul, wyznaczywszy na ten cel 300 ówczesnych złotych lokowanych na dobrach Nadarzynie. Ale podczas wizyty Goślickiego procentu od tej summy już od lat 9. właściciele Nadarzyna nie płacili, a zatem ubodzy w szpitalu cierpieli wielki niedostatek. Prócz funduszu przeznaczonego przez Barbarę Pillikową miał szpital jeszcze fundusz 48 kop zapisanych przez Zofią z Mrokowskich Nadarzyńską, żonę

[1]) Z wizyty Goślickiego dowiaduję się, że na kościołach w Mazowszu, a może i w innych częściach Polski, na froncie odmalowanym był zawsze patron, pod którego tytułem był kościół. Wizyta bowiem wspomniona mówi: „*In fronte Ecclesiae Imago patroni depicta non habetur.*“

Waientego Nadarzyńskiego kasztelana wizskiego, lokowanych na dobrach Szamoty, których atoli dziedzic Walenty Zieliński, wojewodzic płocki procentu od nich czterech grzywien nie opłacał. Altarzysta szpitalny miał mięszkanie w samym szpitalu, ale w roku 1603 mięszkał w niem człowiek świecki, umieszczony tam przez Uchańskiego, kommissarza Nadarzyńskich.

XI. Kościół parochialny w Pawłowicach.

Wieś Pawłowice jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Pawłowskich herbu Jastrzębiec, ale z rąk tej rodziny wyszła bardzo dawno, albowiem już na schyłku 16. wieku posiadali ją Bieniewscy, herbu Radwan. Pawłowscy założyli w tej wsi kościół parochialny, ale niewiadomo kiedy. W czasie wizyty Goślickiego w r. 1603 kościół ten był z drzewa, w niedobrym stanie i pod tytułem ś. Bartłomieja poświęcony. Była także kaplica Bieniewskich przy nim, zapewne z grobami, nagrobkami i wizerunkami tej rodziny. Uposażeniem kościoła prócz folwarku w Pawłowicach i trzech zagrodników w tej samej wsi były dziesięciny ze wsi: Pawłowic, Cholewy, Łysice, Gole, Kwiatkowe, Seroki, Ponięcino, Maszna, Wilcza, Budzanowo i Obesy.

Szkoła. O szkole w tej wsi taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dom szkolny ma zły dach i źle jest opatrzony. Rektor szkoły pobiera dziesięciny snopowe ze wsi Pogroszewo, a pieniężne ze wsi Koprki i Grekowy.“

Szpital. Czy szpital w tej wsi był kiedy, nie wiadomo mi. Nieznalazła go w niej wizyta Goślickiego w roku 1603.

XII. Kościół parochialny w Pęcicach.

Wieś Pęcice, (Pencice) jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Pęcickich, piszących się także Pęczyckimi, herbu Roch, która zapewne kościół parochialny

w tej wsi założyła. Kościół ten podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 był z drzewa wystawiony, pod tytułem ś. Piotra apostoła i innych świętych poświęcony i wówczas świeżo pokryty nowym dachem. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Pęcicach, były dziesięciny z Pęcic, Komorowa, Chlebowa, Sokołowa i Zamienia.

Szkoła. O szkole w Pęcicach tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dla rektora szkoły jest dziesięcina snopowa ze wsi Niecki i Kalisza. Dom szkolny wywraca się, jest bowiem cały spróchniały.

Szpital. Czy w Pęcicach był kiedy szpital, nie wiadomo mi. Nie było go tu w czasie wizyty Goślickiego.

XIII. Kościół parochialny w Rokitnie.

Do wsi biskupów poznańskich w Mazowszu, które Bolesław książę mazowiecki przywilejem z roku 1297. od wszelkich ciężarów ówczesnych krajowych uwolnił, należało i Rokitno. We wsi tej jest kościół parochialny pod tytułem ś. Wojciecha, założony przez jednego z biskupów poznańskich zapewne jeszcze w 13. lub 14. wieku[1])

[1]) Że w Rokitnie już od 13. wieku kościół parochialny się znajdował, dowodzi dokument w archiwum konsystorskiem w Poznaniu, którym w roku 1333. Jan Doliwa, biskup poznański umorza nieporozumienia o dziesięciny między archidyakonem czerskim, a plebanem rokitnickim. Dokument ten brzmi dosłownie: „In nomine Domini Amen. Quoniam labilis est hominum memoria et homo sit labilis et mortalis, ideo inventum est scripturae remedium, ut ea que in praesenti hominum dispositione existerent ordinata, possint in posterum ad perpetuam rei memoriam liquida comprobari. Cum itaque Nos Joannes Dei Gratia Episcopus Ecclesiae posnaniensis nuper inter D. Martinum Archidiaconum nostrum Czernensem Patronum Ecclesiae Beati Adalberti in Rokitno praefatae Nostrae Dioecesis et Joannem piae memoriae olim Vicarium perpetuum ejusdem Ecclesiae super decimis et limitationem ejusdem Ecclesiae invenerimus controversias multiplices et noviter suscitatas, Nos vero hujus modi litis discordiam deinceps et in perpetuum super praedictis decimis sopire cupientes, nec non super caeteris dictae Ecclesiae juribus et pertinentiis de vo-

albo też przez którego z archidyakonów czerskich, później warszawskich, których wieś Rokitno była własnością. Kościół ten wizytował w roku 1603. sławny Goślicki, biskup poznański, znalazł go w dobrym stanie, drewnianym i z kaplicą świeżo restaurowaną Płochockich. Na schyłku 17. wieku, lub też na początku 18. wieku wybudowano tu w miejsce drewnianego, murowany kościół parochialny. Uposażeniem kościoła prócz folwarku w Rokitnie były dziesięciny ze wsi Można, Chubin, Płochocin, Gołaszew, Rokitno, Rokitek i t. d. Prócz kościoła parochialnego był jeszcze w Rokitnie kościół pod tytułem ś. Jakóba, o którym nic powiedzieć nie umiem. Byłato podobno kaplica Uchańskich z grobami familijnemi.

Szkoła. O szkole w tej wsi tak wspomina wizyta

---

luntate et beneplacito D. Archidiaconi memorati, nec non de consensu et voluntate nostri posnaniensi capituli speciali ejusdem Ecclesiae in Rokitno talem limitationem Decimarum et aliorum jurium duximus faciendam. Assignamus siquidem eidem Ecclesiae in Rokitno Beati Adalberti decimas infrascriptas, videlicet in Sulikowo per milites et cmetones, similiter Mchoszanowice (sic), similiter etiam in Gołaszowice. Item similiter in Rokitki, similiter in Czubino, similiter in Parvo Czarnowo. Item in Brouczyce per cmetones et in Buzanowo similiter per Cmetones. Omnes etiam utilitates, abventiones seu oblationes, quae a parochianis ejusdem Ecclesiae possunt in testamentis etiam seu aliis provenire, attribuimus. Dimidiam etiam partem offertoriorum quorumcunque in anno quolibet de Ecclesia beati Jacobi ibidem in Rokitno, videlicet in Nativitate Christi, in Paschate, in Pentecoste, et in die beati Michaelis dictae Ecclesiae beati Adalberti assignamus. Jus procurandi sacramentis Ecclesiasticis familiam, colones seu inquilinos Rectoris ecclesiae Beati Jacobi praedictoe vicario, seu rectori dictae Beati Adalberti Ecclesiae attribuimus etiam hic scriptis. In quorum testimonium et robur perpetuc valiturum praesentibus nostrum nostrique Capituli et dicti Archidiaconi sigilla sunt appensa. Datum et Actum Posnaniae feria quarta ante Pascha. Anno Domini MCCCXXXIII. Praesentibus et consentientibus fratribus nostris Meslao Cantore, Joanne custode, Gabriele cancellario, Stephano Doctore medicinae, Clemente, Joanne, Jescone, Andrea, Thoma canonicis nostris et aliis."

Goslickiego w roku 1603. „Dom szkólny bez sieni nędznie (misere tecta) pokryty. Dla rektora jest dziesięcina snopowa ze wsi Krosna wielka.

Szpital. Czy szpital był kiedy w tej wsi, nie wiadomo mi. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603. nie było go tu.

XIV. Kościół parochialny w Zaborowie.

Wieś Zaborów jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Zaborowskich, herbu Rogala, która jeszcze na początku 17. wieku wieś tę wraz z Młochowskimi posiadała. Zaborowscy założyli zapewne w tej wsi kościół parochialny, ale kiedy nie wiadomo. Kościół ten wizytował w roku 1603. Gorlicki, biskup poznański. Był on wówczas z drzewa stawiany, w złym bardzo stanie i poświęcony pod tytułem ś. Anny. Uposażeniem jego były dwa łany roli w Zaborowie i dziesięciny z tej samej wsi.

Szkoła. O szkole w Zaborowie tak wspomina wizyta Goslickiego: „Nauczycielom, (ministris scholae, to jest rektorowi i kantorowi) sam pleban daje pensyą. Niegdyś służyła im dziesięcina z ról młynarza, ale tę wykupili (ademerunt) dla siebie Młochowscy.“

Szpital. Czy w Zaborowie był kiedy szpital, nie wiadomo mi. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. nie było go tutaj.

XII. Kościół parochialny w Żukowie.

Wieś Żukowo nad rzeczką Rokitnicą należała do dóbr rządowych. Kościół w niej parochialny założyli zapewne książęta mazowieccy. Należał on do dwunastu wikarych kollegiaty warszawskiej, którzy jednego z pośród grona swego wysełali do Żukowa dla pełnienia w tej wsi obowiązków duchownych. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. kościół tutejszy był drewniany, pod tytułem N. Maryi Panny poświęcony. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Żukowie z młynem i pięciu zagrodnikami,

dziesięciny ze wsi: Żukowa, Jaktorowa, Menczyna, Jordanowic, Zabłotni, Chrzanowa wielkiego i małego, Kłudna wielkiego i Kłudzinka.

Szkoła. O szkole tutejszej tak wspomina wizyta Goslickiego z r. 1603. „Dom wikaryusza, w którym obecnie szkoła się znajduje, ma zły dach i jest cały w złym stanie. Domu szkólnego niema w Żukowie.“

Szpital. Czy szpitał znajdował się kiedy w Żukowie, nie wiadomo mi. W czasie wizyty wspomnionej Goslickiego wieś ta nie miała szpitala.

VIII. DEKANAT SOCHACZEWSKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Sochaczewie. 2. Białyninie. 3. Brochowie. 4. Brzozowie. 5. Giżycach. 6. Kamionie. 7. Kampinosie. 8. Kaskach. 9. Kozłowie biskupiem. 10. Kozłowie szlacheckiem. 11. Mistrzewicach. 12. Młodzieszynie. 13. Rybnie. 14. Wyskitkach. 15. Zawadach.

VIII. DEKANAT SOCHACZEWSKI

zawiera w sobie kościoły:

1. w Sochaczewie. 2. Bielaryniu. 3. Iłowcu. 4. Brzozowie. 5. Gizycach. 6. Kamionie. 7. Kamionie. 8. Kozłowie biskupiem. 9. Kozłowie szlacheckiem. 10. Mszczonowie. 11. Młodzieszynie. 12. Rybnie. 13. Wyszkach. 14. Zawadach.

I. Kościół parochialny w Sochaczewie

Miasto Sochaczew nad Bzurą, niegdyś stolica ziemi tegoż nazwiska, kasztelania i starostwo grodowe [1]) w województwie rawskiem, posiada kościół parochialny, którego rok założenia i założyciel nie jest wiadomy. Jest on zapewne dziełem książąt mazowieckich i istniał już w 14. wieku, albowiem podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej posiadał dokumenta z tej epoki. Wizyta wspomniona tak go opisuje: „Kościół parochialny w Sochaczewie jest murowany, pod tytułem ś. Wawrzyńca i ś. Magdaleny, najcelniejszy z miejscowych, jest sprofanowanym i splugawionym i jako opuszczona wdowa stoi odłączony od mięszkań ludzkich z swoim cmentarzem dobrze ogrodzonym. Ma trzy krużganki, w dwóch są mięszkania dla kościelnych, nad trzecim wznosi się wieża z dzwonami; dach jego jest w dobrym stanie.“ — W kościele tym były cztery kaplice, to jest: 1. królewska, zapewne założona przez XX. mazowieckich. 2. Kaplica Niemierzyńskich, w roku 1603 była spustoszoną. Założyli ją w początkach 16. wieku Paweł Niemierza z Strzyżewa i żona jego Barbara z Swidny, przeznaczywszy na jej uposażenie sześćset kop, lokowanych na ich dobrach Topolowa; Latalski, ówczesny biskup poznański, potwierdził tę erekcyą kaplicy Niemierzów. 3. Kaplica sukien-

[1]) Za panowania Stanisława Augusta starostwo to znajdowało się w ręku Łuszczewskich.

ników pod tytułem WWSS. miała pierwiastkowego uposażenia 40 grzywien, a Szymon Strykowski, niegdyś jej kapelan zapisał jej 14 kop. 4. Kaplica postrzygaczy pod tytułem ś. Anny; na uposażenie tej kaplicy Stanisław Nagorka, postrzygacz sochaczewski, legował 20 kop i ogród. Prócz kaplic były w tym kościele ołtarze rozmaitych bractw rzemieślniczych, jakoto szewskiego, krawieckiego, kowalskiego, z osobnemi uposażeniami. Miały w nim ołtarze i rozmaite familie szlacheckie, jakoto Plichtowie, Tarłowie (ten założył Stanisław Tarło, niegdyś starosta sochaczewski) i t. d. Uposażeniem samego kościoła były: półtora łanu roli i dziesięciny ze wsi Czerwonka, Giżyce, Skotniki, Piaseczna, Duranow, Bielicze, Sielice, Kawenczyn, Jeżowka, Szczytno, Mostki, Żukow, Trojanow, Kąty, Żdziarów, Lubiejow, Chodakowo, Drozdy, Zabokliki. Posiadał kościół i pewne małe sumki, z których w czasie powietrza morowego, srodze w roku 1591 w Sochaczewie i okolicy grasującego, wiele przepadło [1]). — Przy kościele tym byli mansyonarze, w liczbie sześciu, których ustanowił Andrzej Zdunowski, obywatel sochaczewski, legowawszy na ten cel 1800 ówczesnych złotych polskich (przed rokiem 1603). Znajdowało się przy tym kościele kilka bractw, a między innemi i bractwo duchowne (spiritualis) założone na prozby duchowieństwa całego dekanatu sochaczewskiego przez Andrzeja z Bnina, ówczesnego biskupa poznańskiego, a potwier-

[1]) Kościół farny, czyli parochialny w Sochaczewie miał w r. 1628 takie legaty: 1. W roku tym Adam Zaboklicki legował na wsi Kąty 1500 ówczesnych złotych na restaurowanie wielkiego ołtarza. 2. W roku tym samym Wawrzyniec Gnoskoski, proboszcz kościoła ś. Ducha w Sochaczewie legował 1800 ówczesnych złotych kościołowi parochialnemu tamże. 3. Andrzej Łochocki, mieszczanin sochaczewski, zapisał w roku 1620 130 ówczesnych złotych na reparacyą kościoła parochialnego. 4. Sikorzyna, mieszczka Sochaczewska darowała dom dla bractwa ś. Anny w tym kościele. 5. Regina Żmichowna legowała dla mansyonarzy przy tym kościele półwłóczek roli. *Archiwum kapitulne.*

dzone przez Zbigniewa Oleśnickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego.

W pierwszej połowie 17. wieku spalił się jakimś przypadkiem kościół parochialny w Sochaczewie. Na odbudowanie go przyłączył do niego Jan Kazimierz w r. 1650 ołtarz w nim jeden ze wsią do ołtarza należącą Komorowo. Ołtarz ten, czyli raczej kaplicę w kościele sochaczewskim fundowali jeszcze książęta mazowieccy i nadali mu wieś Komorowo; będzie to zapewne kaplica, którą wyżej przytoczyłem pod nazwiskiem królewskiej.

W kościele tak starożytnym, jak sochaczewski parochialny, musi się znajdować nie jeden pomnik z wieków upłynionych, mianowicie zaś nagrobki okolicznej szlachty; nie będąc atoli nigdy w tym kościele, przytoczyć tu, niestety, tych pomników nie mogę.

Prócz kościoła parochialnego znajdowały się, lub znajdują jeszcze następujące kościoły w Sochaczewie:

1. **Kościół szpitalny ś. Ducha.** Podług wizyty Goślickiego z roku 1603 kościół ten, albo raczej kościołek, założyła Małgorzata księżna mazowiecka (1457), legowawszy na ten cel 900 dukatów węgierskich, które Kazimierz Jagielończyk na potrzeby Rzeczypospolitej zabrał, nakazawszy miastu z dochodów królewskich opłacać kościołowi ś. Ducha procent roczny 12 grzywien, z których przeznaczył sześć grzywien na utrzymywanie kapelana przy kościołku, dwie na wino, wosk i tym podobne potrzeby kościelne, a cztery na szpital przy tym kościołku. Kościołek przez księżnę mazowiecką założony musiał ku schyłkowi 16. wieku pogorzeć, albo też runąć z starości, albowiem wizyta Goślickiego w roku 1603 zastała tu nowy kościołek ś. Ducha, jeszcze niedokończonej budowy. Kościołek ten posiadał rozmaite małe sumki, przez mieszczan sochaczewskich legowane, z tych największym był (w roku 1628) od Jakóba Siebieraja, mieszczanina sochaczewskiego, to jest 100 ówczesnych złotych polskich wynoszący.

2. **Kościół i klasztor XX. Dominikanów.** Bzowski w swojem: *Propago divi Hyacinthi*, powiada, że klasztor i kościół XX. Dominikanów w Sochaczewie założyli książęta mazowieccy, ale którzy i kiedy? o tem niewie. Nowowiejski w *Phaenixie* na stronie 223. taką podaje wiadomość o klasztorze księży Dominikanów tutejszych: „Klasztor sochaczewski, mający kościół pod tytułem ś. Mikołaja wyznawcy i biskupa, założonym został z zebranych jałmużn Najjaśniejszych książąt mazowieckich r. 1235 [1]). Ozdobą jego jest obraz N. Maryi Panny, słynący wielkiemi cudami, odmalowany na wzór obrazu madryckiego w Hiszpanii, darowany od książąt mazowieckich, do którego mięszkańcy ziemi sochaczewskiej uciekają się w swoich potrzebach, chorobach, jako do jedynego zbawienia. Klasztor ten posiada mały folwarczek z poddanymi i lasem, jednakże utrzymuje się głównie z szczodrobliwości dobrodziejów swoich.“

Klasztor ten pamiętnym jest ową historyą z hostyą, za skradzenie której w roku 1550 ścięto dziewkę, a kilku żydów spalono [2]).

Za czasów Bzowskiego (1606 roku) klasztor sochaczewski utrzymywał 16 zakonników; w roku 1794 było ich w nim tyiko 10.

3. **Klasztor i kościół panien Dominikanek.** Kto i kiedy klasztor i kościół panien Dominikanek w Sochaczewie założył, niewiadomo mi. Za czasów Bzowskiego w r. 1606

---

[1]) Autorowie *starożytnej Polski* kładą założenie klasztoru Dominikańskiego w Sochaczewie na rok 1244. i przypisują tę fundacyą Ziemowitowi księciu mazowieckiemu; która data prawdziwa? nie umiem powiedzieć.

[2]) Pruszcz tak o tém powiada: „Roku 1556. w Sochaczewie żyd Beski rzeczony, kupiwszy za trzy talary we Wtorek Wielkanocny Najświętszy Sakrament od nieszczęsnej białogłowy imieniem Doroty Łazańskiej, sługi swojej, a do bożnicy go zaniosłszy z drugimi żydami igłami kłoli, a potem kordami siekli, aż z niego krew cudownie płynęła, którą łyżką zbierając, sklenice napełnili.“ *Morze* Łaski, strona 12.

bydź ich jeszcze nie musiało, bo Bzowski wyliczając klasztory tej reguły w Polsce, o Dominikankach w Sochaczewie nie wspomina. Założone zapewne zostały po roku 1606, albowiem konstytucya roku 1609 mówi: „Klasztorowi panien zakonnych w Sochaczewie place od impedymentów i podatków wszelakich uwalnia.“

4. Prócz kościołów w Sochaczewie znajdowały się jeszcze w tej parochii: kościołek, albo raczej kapliczka murowana we wsi Mikołajewie, poświęcona pod tytułem Trójcy świętej. W czasie wizyty Goślickiego (1603 r.) kościołek ten o trzech ołtarzach był dosyć w dobrym stanie, prócz dachu, który przeciekał. Założyła go Anna Mikołajewska i uposażyła 80 kopami. Łukasz Mikołajewski, dziedzic wsi, utrzymywał w roku 1603 przy tej kaplicy księdza. Mikołajewscy ci, herbu Połkozic, byłato starożytna rodzina szlachecka w Mazowszu, piastująca rozmaite urzędy w ziemi sochaczewskiej.

5. Kapliczka we wsi Trojanowie. Była w roku 1603 z drzewa, o jednym ołtarzu. Uposażeniem jej były dziesięciny ze wsi Kotargi. Posiadała domek, który jej atoli odebrał dziedzic miejsca Szczawiński, kasztelan łęczycki.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak o szkole w Sochaczewie wspomina: „Szkoła w budowie swojej jeszcze nieukończona, albowiem dawniejsza spaliła się. Jest tu i rektor i znaczna liczba dzieci uczęszczających do szkoły. Rektor ma opatrzenie z dziesięcin pewnych wsi szlacheckich, ale te go niedochodzą, tak że niema za co utrzymywać pomocników (coadjutores).“ W dwadzieścia kilka lat później, to jest podczas wizyty Łubieńskiego w roku 1629 już tu ani szkoły, ani nauczyciela nie było, albowiem Łubieński tak na to wyrzeka: „Szkoły w mieście Sochaczewie na szkodę kościoła i mięszkańców niema.“

Szpital. Szpital w Sochaczewie założonym został w 15. wieku wraz z kościołkiem ś. Ducha. Pierwiastkowem uposażeniem jego były cztery grzywny rocznie przez mieszczan sochaczewskich z dochodów królewskich opłacane.

W roku 1603 zwiedził ten szpital Goślicki biskup poznański, i taką o nim w wizycie swojej zrobił wzmiankę: „Szpital, czyli dom dla ubogich w Sochaczewie wystawił pewien szlachcic, pobudzony miłosierdziem ku ubogim. Szpital ten niema roli, wyjąwszy ogród jeden.“

II. Kościół parochialny w Białyninie.

Wieś Białynin jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Białyńskich, herbu Lubicz, którzy tu kościół parochialny założyli, zapewne jeszcze w 14. lub 15. wieku, albowiem podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 posiadał kościół białyński dokument z roku 1477, którym Andrzej z Bnina, ówczesny biskup poznański, nadał mu dziesięciny ze wsi Strużna Wola, Plichcina Wola, Jeżowa Wola i t. d. W roku 1603 podczas wizyty Goślickiego kościół ten był drewniany, w dobrym stanie, pod tytułem ś. Małgorzaty i ś. Wawrzyńca poświęcony, miał dwie kaplice, to jest Plichtów i Białyńskich, w których zapewne były groby tych rodzin. Wieś sama należała do Macieja Blałyńskiego. Uposażeniem kościoła był łan roli, dwie łąki i ogród. Prócz tego pleban produkował wizytatorowi jakiś przywilej Zygmunta I. z roku 1536, którym monarcha ten nadaje kościołowi białyńskiemu pewne role, zapewne w jakiejś królewszczyznie, bo we wsi szlacheckiej, jaką była Białynia, niemiał roli do rozdawania.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 taką czyni wzmiankę o szkole w Białyninie: „Pleban ma rektora szkoły, który na opatrzenie swoje pobiera dziesięcinę snopową z Białyni. Dom szkólny grozi upadkiem.“

Szpital. Czy szpital był kiedy w Białyninie niewiadomo mi. Wizyta Goślickiego z roku 1603 nie czyni o nim najmniejszej wzmianki.

III. Kościół parochialny w Brochowie.

Wieś w 16. wieku, a miasto w 17. wieku, Brochowo jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Brocho-

wskich, herbu Prawdzic, z których kobiety wniosły ją w dom Lasockich, ku schyłkowi 17. wieku. Kościół parochialny w tej wsi założyli zapewne Brochowscy, ale kiedy, niewiadomo. Kościół ten tak wizyta Goślickiego z roku 1603 opisuje: „Kościół w Brochowie jest murowany, dachówką dobrze pokryty; wieża murowana stoi nad krużgankiem (porticus), w niej znajdują się trzy dzwony. Krużganek także murowany, z dwiema mięszkaniami w wieży i zegarem. Kościół ten poświęcił przewielebny Jakób Brzeznicki, sufragan poznański, pod tytułem ś. Jana Chrzcieiela i ś. Rocha.“ — Ponieważ Brzeznicki był sufraganem poznańskim już na początku 17. wieku, owszem jeszcze na schyłku 16. wieku i umarł 1616. roku, kościół w Brochowie, który on jako sufragan poznański poświęcał, wystawionym zapewne został na schyłku 16. wieku. Kościół ten, który Goślicki wizytował w Brochowie, podczas wojny szwedzkiej za panowania Jana Kazimierza tak zniszczonym został, że Lasoccy, dziedzice ówczesni zniewoleni byli, (gdy dawniejszego naprawić nie można już było) wystawić nowy kościół także z cegły palonej [1]). Uposażeniem kościoła, prócz półtora łanu roli w Brochowie, były w roku 1603 dzicsięciny ze wsi Wielkiego Brochowa, Małego Brochowa, Kromnowa, Konar, Dzięglewa, Woli zelaznej [2]) Strzyżewa, Wawrzyszewa, Osieka, Łasic, Małoszyc, Powązek, Kampinosa, Witkowic, Kącik, Rusin, Mostek, Wulki, Rzączyc. Później Lasoccy uposażyli kościół tutejszy wsią Plecewice.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 tak o szkole w Brochowie wspomina: „Jest przy tym kościele i rektor szkoły z dwoma kolegami; ma dziesięciny snopowe ze wsi Plęczewice (Plecewice). Ze wsi zaś Zelazowej

[1]) Albrecht Adryan Lasocki, sędzia ziemski wyszogrodzki, konstytucya 1667. pozwala mu Brochow w miasteczko wybudować, a że tam kościół wielkim nakładem wystawił i do niego wieś Plecewice zapisał, approbowała mu to Rzeczpospolita. Niesiecki.

[2]) Na karcie Gillego *Zelazowa wola.*

Woli dostaje z pewnych ról pieniądze. Dom plebana przerobiony i pokryty, podobnież i dom wikarych i szkoła w dobrym stanie i przerobione. Rektor szkoły jest niedbały; liczba uczni bardzo mała.“

Szpital. Czy szpital kiedy w Brochowie był, niewiadomo mi.

IV. Kościoł parochialny w Brzozowie.

Ze wsi Brzozowa pochodzi starożytna rodzina mazowiecka Brzozowskich, herbu Belina, ale z rąk tej rodziny wyszło Brzozowo wcześnie, albowiem w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, wieś tę zamięszkiwała drobna szlachta, zwana Kaptur, Sobek, Rozum, Dyrektor i t. d. Kościół w niej założyli Brzozowscy, zapewne w 15. jeszcze wieku. Goślicki tak go opisuje: „Kościół w Brzozowie znalazłem (1603 roku) spustoszonym, źle pokrytym, walącym się, z dachem przeciekającym; cmentarz w około niego bez ogrodzenia, dzwonnicę spustoszoną, bez dachu. Przy kościele tym niema plebana, jest on pod tytułem ś. Andrzeja apostoła i ś. Leonarda wyznawcy.“ — Były w nim trzy ołtarze. Za uposażenie miał trzy łany roli, łąki i ogród, tudzież dziesięciny ze wsi Brzozowa.

Szkoła. O szkole w Brzozowie tak się wizyta Goślickiego z roku 1603 wyraża: „Domu szkólnego tu niema. Rektor szkoły jest starzec schorzały; podobnież kolega jego (zapewne kantor). Dzieci nie uczą się wcale. (Puerorum nulla institutio).

Szpital. Że we wsi w której kościół był tak zaniedbany, a szkoły wcale w niej nie było, o szpitalu nikt nie pomyślał, łatwo się domyślić można. Nie było go tu więc w roku 1603, a czy był później, niewiadomo mi.

V. Kościół parochialny w Giżycach.

Wieś Giżyce jest gniazdem starożytnej i możnej niegdyś rodziny mazowieckiej Giżyckich, herbu Gozdawa,

z której Paweł Giżycki, biskup płocki, zmarły 1463. roku, założył tu kościół parochialny, wystawiwszy go z cegły palonej. Potomkowie Giżyckich zaniedbali bardzo kościół przez ich antenata wystawiony. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten był bardzo zrujnowanym. Zawierał w sobie trzy ołtarze. Kolatorem jego był Piotr Giżycki. Uposażeniem kościoła były $3^1/_2$ łanu roli w Giżycach, dziesięciny i meszne z tej samej wsi.

Szkoła. O szkole w Giżycach tak wizyta Goślickiego z roku 1603 wspomina: „Pleban ma rektora szkoły, która jest pokryta dobrze i w nie złym stanie, starca i żonatego, ale dzieci do szkoły uczęszczających niema. Pleban utrzymuje prócz tego młodzieńca do usług kościoła, ale ten żyje rozwiąźle."

Szpital. Wizyta Goślickiego nie robi najmniejszej wzmianki o szpitalu w Giżycach; czy później w tej wsi był, niewiadomo mi.

VI. Kościół parochialny w Kamionie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Kamionie założył, nie wiadomo mi. Ponieważ jednak wieś ta była rządową, sądzę, że założycielem jego byli książęta mazowieccy, albo też królowie polscy. Kościół ten wizytował w roku 1603. Wawrzyniec Goślicki, biskup ponański. Był on wówczas drewniany i w dobrym stanie, poświęcony pod tytułem ś. Pawła i Piotra apostołów. Uposażeniem jego, prócz łanu jednego w Kamionie, były dziesięciny z Kamiona, Przesławic, Sladowa, Wulki, Tułowic.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603. tak o szkole w Kamionie wspomina: „Pleban utrzymuje także rektora szkoły z dwoma młodzieńcami, któryto rektor pobiera także dziesięcinę pieniężną (pecuniariam) ze wsi Łaźnia, zkąd dostaje ośm złotych (rocznię).

Szpital. Czy w Kamionie był kiedy szpital, nie wiadomo mi. Wizyta Goślickiego nie znalazła go tu w r. 1603

VII. Kościół parochialny w Kampinosie.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Kampinosie założył, niewiadomo. Wieś ta była rządową. Sądzę przeto, że w niej założyli kościół książęta mazowieccy, albo też królowie polscy, którzy byli kolatorami kościoła tutejszego [1]). W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. był on z drzewa, w złym bardzo stanie, ciemny, okienka w nim były mniejsze niż w chałupie chłopskiej, zaciekał wszędzie, jednem słowem walił się. Był pod tytułem N. M. Panny i Wszystkich świętych. Uposażeniem jego były dwa łany roli, ogród, łąki i dziesięciny ze wsi Komorowa i Kampinosa.

Szkoła. O szkole w Kampinosie tak wspomina wizyta Goślickiego: „Jest w Kampinosie rektor szkoły z kolegą swoim, człowiek cnotliwy i dobry, ma małą liczbę dzieci do uczenia. Opatrzenie ma ze wsi Przykory. Z tej samej wsi Pan Jan Pudłoski płaci rektorowi szkoły ośm złotych corocznie.“

Szpital. Czy szpital był kiedy w Kampinosie, nie wiadomo mi. Nie było go zaś w roku 1603. w czasie wizyty Goślickiego.

VIII. Kościół parochialny w Kaskach.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Kaski założył, nie wiadomo mi. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. był tu kościół świeżo, zapewne w miejsce dawniejszego, ogniem zniszczonego lub też z starości upadłego, z drzewa postawiony i pod tytułem ś. Piotra i Pawła apostołów i ś. Katarzyny poświęcony. Przy kościele było bractwo oraczy (ś. Izydora).

Szkoła. O szkole ta sama wizyta Goślickiego z roku 1603. tak wspomina: „Rektora szkoły utrzymuje z swoich dochodów pleban.

[1]) Kampinos był tak nazwaną dzierzawą, znajdującą się za panowania Stanisława Augusta w ręku Branickich.

Szpital. Na początku 17. wieku nie było tu szpitala, czy go później założono, niewiem.

IX. Kościół parochialny w Kozłowie biskupiem.

Wieś Kozłowo biskupie należała do dóbr biskupów poznańskich, które Bolesław książę mazowiecki przywilejem w roku 1297. danym uwolnił od ówczesnych ciężarów krajowych. We wsi tej założyli biskupi poznańscy kościół parochialny, którego data założenia niewiadoma[1]). Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603. Kościół ten był murowanym, pod tytułem Wszystkich Świętych poświęcony i zawierał w sobie trzy ołtarze. Uposażeniem jego było $1\frac{1}{2}$ łanu roli i dziesięciny ze wsi Zakrzewa, Kurdwanowa, Gradówka, Borzyszewa i t. d. tudzież pewne małe sumki. Andrzej Szołdrski, ówczesny biskup poznański, ze względu na tak szczupłe uposażenie kościoła tego, wcielił do niego w roku 1637. wójtostwo w Kozłowie. W czasie najazdu szwedzkiego na Polskę za nieszczęśliwego panowania Jana Kazimierza, nieprzyjaciele złupili kościół Kozłoski, sprofonowali i zniszczyli wewnątrz. W naprawionym po pokoju oliwskim poświęcił trzy nowe ołtarze w roku 1661. dnia 17. Września, Wojciech Tholibowski, ówczesny biskup poznański.

Szkoła. O szkole w Kozłowie biskupiem tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603. „Szkoła ma rektora z pomocnikiem (adjuvante), ale nie ma tu dzieci do uczenia. Potrzeby jego opatruje pleban.“

Szpital. W wizycie Goślickiego z roku 1603. nie ma najmniejsrej wzmianki o szpitalu w Kozłowie biskupiem; czy później był szpital w tej wsi, niewiadomo mi.

[1]) Podobno kościół drewniany założył tu Konrad książę mazowiecki w roku 1244. z drzewa go postawiwszy, a Andrzej z Bnina, biskup poznański, w miejsce drewnianej świątyni wzniósł w Kozłowie biskupiem w roku 1443. murowaną.

X. Kościół parochialny w Kozłowie szlacheckiem.

Wieś Kozłowo szlacheckie jest gniazdem starożytnej rodziny szlacheckiej w Mazowszu Kozłowskich, herbu Lis, ale już wcześnie wyszła z ich rąk i podzieloną była na początku 17. wieku pomiędzy Wilkanowskich, Łuszczewskich i Osieńskich. Kościół parochialny w tej wsi założyli Kozłowscy, zapewne już w 14. wieku, albowiem podczas wizyty Goślickiego w roku 1603. posiadał on dokument z roku 1389. potwierdzający erekcyą. Kościół ten w czasie wizyty Goślickiego był drewniany, w dobrym stanie, poświęcony pod tytułem ś. Floryana i Mikołaja. Zawierał w sobie trzy ołtarze. Uposażeniem jego były dwa łany roli w Kozłowie szlacheckiem, kilka ogrodów, wolny wręb w lesie, wolne pastwisko, tudzież dziesięciny z Kozłowa, Dembska wielkiego i małego, ze wsi Złota.

Kaplica. Prócz kościoła parochialnego znajdowała się w tej wsi jeszcze kaplica drewniana stykająca się z dworem Wilkanowskiej, nosiła tytuł ś. Zofii. Nie posiadała żadnego uposażenia, aparatów i innych sprzętów kościelnych. Nabożeństwo w niej odprawiał czasami proboszcz, wikary jego, albo też zakonnicy z najbliższych klasztorów.

Szkoła. O szkole w Kozłowie szlacheckiem tak wspomina wizyta Goślickiego z roku 1603. „Jest w tej wsi i szkoła przy kościele, połączona z domem wikarego. Rektor ma dwóch pomocników do służby kościelnej. Na opatrywanie swoje ma dziesięciny z ról szlachty Dembskiego zwanego Złotek, Marcina Rokososkiego i Stanisława Jeża we wsi Tyczynogi (Byłato szlachta zagrodowa, którą wizyta tytułuje: *Nobiles Domini*). Liczba uczniów do szkoły uczęszczających jest bardzo mała. Pomocników swoich utrzymuje rektor z tychże dziesięcin.“

Szpital. W czasie wizyty Gośilckiego nie było w tej wsi szpitala, czy później był, nie wiadomo mi.

XI. Kościół parochialny w Mistrzewicach.

Kto i kiedy kościół parochialny we wsi Mistrzewicach założył, nie wiadomo. Istnął on atoli już w 15. wieku, albowiem w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. pleban jego produkował przywileje stolicy ś. na rozmaite odpusty od roku 1465 począwszy. Mistrzewice w czasie wspomnionej wizyty należały do Piotra Brochowskiego. Kościół w nich był maleńki, z drzewa postawiony, pod tytułem ś. Stanisława i ś. Doroty poświęcony. Uposażeniem jego był łan jeden roli i dziesięciny ze wsi Mistrzewic. Zaprowadzono w nim bractwo oraczy (ś. Izydora).

Szkoła. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603. była w Mistrzewicach szkoła, ale nie było dzieci do niej uczęszczających. Przychód rektora szkoły był tak mały, że nie wystarczał na wyżywienie jego. (*Sed non sufficit ad victum* — są słowa wizyty.)

Szpital czy był kiedy w Mistrzewicach, nie wiadomo mi. Wizyta Goślickiego nie znalazła go w tej wsi.

XII. Kościół parochialny w Młodzieszynie.

Wizyta Goślickiego z roku 1603. powiada, że w Młodzieszynie[1]) kościół parochialny pod tytułem ś. Barbary i ś. Leonarda, z drzewa postawiony, wówczas jeszcze nie poświęcony, miał mieć erekcyą znajdującą się w metryce książąt mazowieckich, (*in metricis ducum Masoviae*) a zatem przynajmniej z 15. wieku. Kościół ten, na którego postawienie, zapewne w miejsce dawnego, ogniem lub starością zniszczonego, chłop z Młodzieszyna Wawrzyniec Pełka, kawał roli darował, był dosyć obszerny, zawierał bowiem w sobie cztery ołtarze. W miejsce upadłego w 18. wieku, wzniósł nowy także z drzewa w roku 1769. Andrzy Młodziejowski, ówczesny biskup poznański, kanclerz w. koronny. Przy kościele tym było bractwo

[1]) W roku 1603. należała wieś Młodzieszyn do jakiś pani *Rawka*. Niesiecki nic o tej rodzinie szlacheckiej niewie.

oraczy (1603. r.) Uposażeniem kościoła prócz folwarku w Młodzieszynie były dziesięciny i meszne ze wsi Młodzieszyna.

Szkoła. Wizyta Goślickiego tak nadmienia o szkole w Młodzieszynie: „Domeczki księży (*domunculae sacerdotum*) są całe i w dobrym stanie. Podobnież i szkoła.“

Szpital. Czy szpital był kiedy w Młodzieszynie, nie wiadomo mi

XIII. Kościół parochialny w Rybnie.

Wieś Rybno jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Rybińskich, herbu Radwan, która w niej kościół parochialny założyła, ale niewiadomo kiedy. Zdaje się atoli, że już w 15. wieku, albowiem w czasie wizyty Goślickiego 1603. r. posiadał kościół tutejszy odnowienie erekcyi przez Latalskiego, ówczesnego biskupa poznańskiego, który w roku 1535. na biskupstwo krakowskie z poznańskiego postąpił[1]). W roku 1603. kościół w Rybnie był z drzewa, bardzo stary (antiqua et vetusta — mówi wizyta), zawierał w sobie cztery ołtarze i był poświęconym pod tytułem ś. Bartłomieja apostoła i ś. Katarzyny, tudzież 10 tysięcy żołnierzy, (decem milia militum). Uposażeniem kościoła były trzy łany roli, meszne i dziesięciny ze wsi Rybno, Złota, Kozłowa ślacheckiego, Jasieńca, Rużek, Cmiszewa i t. d.

Szkoła. O szkole w Rybnie taką robi wzmiankę wizyta Goślickiego z r. 1603. „Szkoła jest dobrze okrytą i opatrzoną stósownie do miejsca, lecz ma bardzo małą liczbę dzieci.“

Szpital. Czy w Rybnie był kiedy szpital, nie wiadomo mi. W roku 1603. nie było go w tem miejscu.

---

[1]) W aktach też biskupich, znajdujących się w archiwum konsystorskiem w Poznaniu jest pod datą 22. Marca 1514. roku erekcya ołtarza jednego w kościele parochialnym w Rybnie.

XIV. Kościół parochialny w Wiskitkach.

Wyskitki, albo Wiskitki, początkowo wieś, od końca zaś 16. wieku miasteczko królewskie i starostwo niegrodowe, znajdujące się za panowania Stanisława Augusta w ręku Ogińskich, posiada kościół parochialny, którego założyciel i rok założenia niewiadomy. Będzie on zapewne dziełem książąt mazowieckich i istniał już w piętnastym wieku, albowiem w archiwum kapitulnem w Poznaniu znajduje się spis przyznanych temu kościołowi w roku 1426 dziesięcin. W aktach zaś biskupich pod rokiem 1517 ingrossowane są z rozkazu ówczesnego biskupa poznańskiego prawa Stanisława z Raczyciewic do kościoła wyskitskiego.

Kościół w Wyskitkach zapewne pierwiastkowo drewniany, w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 był już murowanym i starym. Nosił tytuł ś. Stanisława biskupa i męczennika; znajdował się w nienajlepszym stanie, dach na nim przeciekał, podłoga z cegieł była tylko w prezbiterium. Przy kościele była niewykończona jeszcze w roku 1603 kaplica Maciejowskich, którą wystawiła Jadwiga Maciejowska, wojewodzina lubelska i tu została pochowaną. Po roku 1603 pogorzał ten kościół, a wyrestaurowany na nowo poświęcił pod tytułem WWSS. w Październiku 1630 roku Maciej Łubieński, ówczesny biskup poznański. Przy kościele wyskitskim było kollegium mansyonarzy, złożone z pięciu księży, fundowane 1543 roku, mające 10 grzywien uposażenia i dziesięciny z rozmaitych wsi, jakoto Żukowa, Korabiewic, Drzewic i t. d. Maciej Łubieński, naówczas biskup poznański, ustanowił tu archikonfraternią różańcową w roku 1628, oddając zwierzchność nad nią każdoczesnemu proboszczowi. Uposażeniem samego kościoła prócz folwarku w Wyskitkach były dziesięciny z miasta Wyskitek, ze wsi Stare Wyskitki, ze wsi Sokule i t. d.

1. Prócz kościoła parochialnego był jeszcze w Wy-

skitkach w 17. wieku kościołek pod tytułem ś. Krzyża i świętego Wawrzyńca, w roku 1603 świeżo wystawiony. Opiekowali się nim mansyonrze od kościoła parochialnego, odprawiając w nim dwa razy w tygodniu nabożeństwo. Uposażeniem jego były dziesięciny snopowe zczterech łanów we wsi Oryszewie i dziesięciny ze wsi Szymanowa.

2. W parochii wyskitskiej we wsi Miedniewice znajduje się kościół i klasztor XX. Reformatów, założony w roku 1676 przez Mikołaja Wiktoryna Grudzińskiego, starostę gołubskiego, grzybowskiego i guzowskiego [1]). Dzieje tego klasztoru nie są mi znajome. Niczego się też niemożna dowiedzieć o nim z szumnego dzieła *Facundia soluta*, księdza Malinowskiego, historyografa XX. Reformatów polskich. Klasztor wzniósł Grudziński początkowo z drzewa. Wprowadzeni zostali do niego Reformaci 1686 r. W kilka lat później Grudziński zaczął murować nowy klasztor dla tych zakonników, który po jego śmierci dokończyła żona jego Lukrecya z książąt Radziwiłłów 1705 r. W środku 18. wieku zakonnicy z składek i kwest wystawili nową murowaną świątynią, którą poświęcił w r. 1755 prymas Adam Komorowski. — W kościele znajdują się zapewne nagrobki rozmaitych rodzin szlacheckich, które w grobach tutejszych kościelnych zwłoki członków swoich składały. Księża Reformaci w Miedniewicach posiadają mały księgozbiór, zawierający w sobie kilkanaście dzieł z historyi i literatury polskiej. Klasztor miedniewicki za dawnych polskich czasów utrzymywał znaczną liczbę zakonników. W roku 1790 mięszkało w nim 20 księży i braciszków. Miedniewice bowiem, podług powieści X. Malinowskiego jest miejscem cudownem.

[1]) Za panowania Stanisława Augusta starostwo to było w ręku Ogińskich. Prócz Grudzińskiego uważaną także jest za fundatorkę klasztoru miedniewickiego Maryanna z Radziwiłłów Duninowa, pisarzowa w. koronna, zmarła 1725. roku i w kościele miedniewickim pochowana.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 taką robi wzmiankę o szkole w Wyskitkach. „Rektor szkoły z młodzieńcami pobiera te same dziesięciny co Mansyonarze, dzieci uczących się ma dużo z względu na liczbę mieszkańców. Szkołę, czyli dom dla dzieci uczących się urządził podług własnej woli X. proboszcz, połączoną ona jest z domami XX. Mansyonarzy, które stoją wszystkie w rynku. Jest jednakże plac pusty na cmentarzu, blisko kościoła, na którym szkoła ma bydź wystawioną."

Szpital. W czasie wizyty Goślickiego w r. 1603 nie było szpitala w Wyskitkach; czy go później założono, niewiadomo mi.

XV. Kościół parochialny w Zawadach.

Wieś Zawady jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Zawadzkich, herbu Brodzic, z której rąk atoli wyszła już bardzo dawno, albowiem w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. posiadali ją Sławscy, którzy się pisali *de Zawady*, i z których jeden był kasztelanem wiśnieńskim (visnensis) czyli wiskim. Kto i kiedy kościół parochialny w tej wsi założył, niewiadomo; zapewne jest on dziełem Zawadzkich i istniał już w 15. wieku, albowiem w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603. posiadał między innemi przywilej Wincentego Sufragana poznańskiego na odpusty z roku 1470. i drugi także Leona X. papieża z roku 1515. Kościół w roku 1603. był drewniany, pod tytułem ś. Wawrzyńca i ś. Doroty, zupełnie spustoszony, z dachem tak złym, że do kościoła deszcz zaciekał. Zawierał w sobie cztery ołtarze. Uposażeniem kościoła był folwark w Zawadach, złożony z dwóch łanów roli i kilku łąk. Było przy nim bractwo oraczy.

Szkoła. O szkole w Zawadach taką robi wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603. „Znajduje się tu i rektor szkoły z pomocnikiem; opatrzenie mają od plebana, ale cierpią niedostatek, albowiem dziesięcina niedochodzi ich."

Szpital. Czy w Zawadach był kiedy szpital, nie wiadomo mi.

IX. DEKANAT PIASECZYŃSKI

zawierał w sobie kościoły:

1. w Piasecznie. 2. Babicach. 3. Czersku. 4. Cieciszewie. 5. Górze. 6. Jazdowie. 7. Jazgarzewie. 8. Milanowie. 9. Powsinie. 10. Prażmowie. 11. Raszynie. 12. Służewie. 13. Wawrzyszewie. 14. W wielkiej Woli.

IX. DEKANAT PIASECZYŃSKI

zawiera w sobie kościoły:

1. w Piasecznie, 2. Babicach, 3. Czersku, 4. Gleiskowie, 5. Górze, 6. Jazdowie, 7. Jazgarzewie, 8. Milanowie, 9. Powsinie, 10. Prażmowie, 11. Raszynie, 12. Służewie, 13. Warszyszewie, 14. W wielkiej Woli.

I. Kościół parochialny w Piasecznie.

Miasteczko Piaseczno, starostwo niegdyś w ziemi warszawskiej niegrodowe [1]) posiada kościół parochialny, którego rok założenia i założyciel nie jest wiadomy. Zapewne jest on dziełem któregoś z książąt mazowieckich i był już w roku 1603 murowanym, starym i mocno nadwerężonym. Wizytował go w tym roku sławny Wawrzyniec Goślicki, biskup poznański i to o nim mówi: „Kościół w Piasecznie jest cały murowany i poświęcony pod tytułem WWSS. lecz niedobrze pokryty i dla tego kościół rujnuje się nie pomału. Zawiera w sobie trzy ołtarze.“ Po wizycie Goślickiego kościół ten naprawiono i w miejsce dawnego, czasem i zaciekaniem deszczu zniszczonego wielkiego ołtarza, umieszczono w nim nowy wielki ołtarz, który Maciej Łubieński, naówczas biskup poznański dnia 23. Stycznia 1630 roku konsekrował. W tym samym dniu poświęcił tu Łubieński dzwon wielki pod tytułem ś. Stanisława biskupa i męczennika.

W roku 1603 uposażeniem kościoła był folwark, nazwany Zastawie i dziesięciny z Piaseczna, ze wsi Łbiska, Dąbrowka i Nowa Wola. Folwark kościelny składał się z dwóch łanów roli, łąk i miał bardzo wielką robociznę. Przy kościele było bractwo ś. Anny.

[1]) *Płata wojska* z roku 1771. nienazywa Piaseczna starostwem, tylko dzierzawą, którą w tym roku trzymał Mikołaj Piaskowski, podkomorzy krzemieniecki, płacąc z niej kwarty 2708 zł. 13 gr. 4 denary.

Po czasach Władysława IV. i Jana Kazimierza w skutek wojen i niedbalstwa parochian kościół parochialny w Piasecznie podupadł bardzo. Podźwignął go w przeszłym wieku książę August Sułkowski, starosta piaseczyński, a restaurowany poświęcił Dembowski, biskup płocki.

Szkoła. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 dom szkolny zawierał w sobie dwie izby, jednę przeznaczoną na szkołę, w drugiej mięszkał rektor. Dochód tego był taki: pobierał dziesięcinę z ról szlachty zagrodowej w Skolimowie, dziesięcinę od młynarza w Piasecznie i dziesięcinę z Jastrzębia [1]) od wójtów (de agris advocatorum); Nadto proboszcz dawał mu z swoich dochodów 16 ówczesnych złotych według dawnego zwyczaju. W dwadzieścia kilka lat później, to jest w roku 1630 podczas wizyty Łubieńskiego szkoła była tu już całkiem zaniedbana. dom szkólny bez dachu stał pustkami i rektora przy nim nie było. Łubieński zalecił przeto surowo proboszczowi, aby wspólnie z parochianami, mianowicie zaś mieszczanami piaseczyńskimi dom szkólny naprawił i nauczyciela ustanowił. Czy nakazowi zacnego biskupa wizytatora stało się zadosyć i czy później szkoła w Piasecznie była, niewiadomo mi.

Szpital. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 znajdował się w Piasecznie szpital świeżo wystawiony w miejsce spalonego. Uposażenie jego było bardzo szczupłe, posiadał bowiem tylko dwa ogrody i plac pusty w mieście. Zresztą ubodzy w nim przytułek mający utrzymywali się z jałmużny. W 17. wieku uposażył ten szpital Raciborski, dziekan i oficyał warszawski, ten sam który miał zatargi z Jezuitami warszawskimi. Przeznaczył na ten cel dochody w roku 1628 z swojej wsi dziedzicznej, zwanej Zgorzała, w ziemi i powiecie warszawskim położonej, podzieliwszy te dochody, nasamprzód

[1]) Wsi tej nieznajduję na mapie Gillego.

na ubogich szpitala w Piasecznie, potem w znacznej części na utrzymywanie ubogich uczniów szkoły przy kolegiacie warszawskim ś. Jana Chrzciciela, nakoniec na ubogich uczniów akademii krakowskiej.

II. Kościół parochialny w Babicach.

Wieś Babice jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Babickich, herbu Dołęga, ale z rąk tej rodziny wyszła już w szesnastym wieku, albowiem na początku 17. wieku posiadali ją Radzimińscy. Kto i kiedy kościół parochialny w tej wsi założył, niewiadomo mi. Będzie on zapewne dziełem Babickich i na kilka lat przed wizytą Goślickiego w roku 1603 odbytą, albo runął z starości, albo też się spalił, albowiem Goślicki zastał tu w tym roku kościół nowy, z drzewa postawiony, jeszcze niezupełnie skończony i niepoświęcony, noszący tytuł Wniebowzięcia N. Maryi Panny. Kolatorem jego był Wojciech Radzimiński. Uposażeniem kościoła, prócz roli w Babicach, było meszne, czyli sep z Babic i dziesięciny z Latochorzewa, Grot, Gorc, Blizna, Macierzysz, Zielonki, Mościska, Gołębki, Mory, Orły.

O **szkole** i **szpitalu** niewspomina nic wizyta Goślickiego, zapewne tych zakładów w Babicach nie było.

III. Kościół parochialny w Czersku.

Miasto Czersk, stolica ziemi tego nazwiska, a poprzednio jednej dzielnicy książąt mazowieckich, ma kościół parochialny, którego data założenia niewiadoma. Zdaje się atoli, że powstał dopiero po przeniesieniu archidyakonatu do Warszawy na początku 15. wieku. Przywilej zaś, którym książę mazowiecki Konrad kościół ten w roku 1240. uposaża jest podrobionym, jakto styl tego przywileju, używany w 16. i 17. wieku w kancelaryach naszych, i tytuł księcia pruskiego, którym Konrad nigdy nie był, oraz podpis jego własnoręczny dostatecznie okazuje[1]).

[1]) In nomine Domini Amen. Conradus Dei gratia Dux Masoviae, Prussiae etc. Significamus praesentibus literis nostris

Wizyta Goślickiego w roku 1603 odbyta tak kościół ten opisuje: „Kościół parochialny w Czersku jest cały z drzewa postawiony, wyjąwszy zakrystyą, kaplice świętej Trójcy i dzwonnicę, które są murowane i stykają się z kościołem. Sam kościół jest pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny. Podłoga w nim jest czysta (mundum), równa i prosta, ale w większym chorze nieco wyżej z czworobocznych cegieł wyniesiona.“ Kościół zawierał w sobie sześć ołtarzy i trzy kaplice, to jest, kaplicę ś. Anny, fundowaną przez Jakóba Borowskiego, kanonika warszawskiego, plebana czerskiego i w niej bractwo świętej Anny odprawiało swoje nabożeństwo; kaplicę fundacyi Turowskich i kaplicę ś. Trójcy, Dwie pierwsze były z drzewa stawiane. Prócz bractwa ś. Anny było jeszcze przy tym kościele bractwo literackie. Szwedzi podczas najścia swego na Polskę za panowania Jana Kazimierza spalili kościół ten i jeszcze w roku 1661 podczas wizyty Tholibowskiego nie był on na nowo odbudowanym, a nabożeństwo od-

---

universis et singulis quorum interest aut intererit. Quomodo ecclesia parochialis czernensis hucusque pene indotata sed solis elemosinis sustentata est. Unde evenit saepius charitate in hominibus frigescente, in tanta rerum inopia, ut cultus divinus negligetur. Ut autem deinceps magnificentius et pro rei dignitate a sacerdotibus et aliis Ecclesiae servis observatur, statuimus in animo nostro praefatam Ecclesiam dotare. In Dei igitur nomine villam nostram Lelino cum omnibus attinentiis nullis exceptis, aut pro nobis successoribusque nostris reservatis Plebano Czernensi moderno et pro tempore existenti damus, donamus jure perpetuo, permittentes insuper oppidanis Czernensibus et aliis vilarum nostrarum incolis ad molendinum *plebanale* in praefata villa aliquando instituendum, cum omnis generis grano ire molitum. Item pescua nostra in Czersko, quae ab occidente crepidine montis, ab aliis vero partibus lacu circumvolvuntur, cum ipso lacu circumfluente damus, donamus et adtribuimus ad Sanctuarium, quod incipit a platea transversa terminaturque ed dextram viae, quae currit inter arcem in declivum directe ad lacum. Item damus, donamus perpetuo theloneum et pontalia varcensia eidem Plebano pro institutione mansionariorum. Item decimas,

prawiało się w kaplicy ś. Trócy murowanej i na prędce na ten cel wyporządzonej. Wkrótce atoli potem w miejsce spalonego kościoła wzniesiono tu nowy z cegły palonej, poświęcony w roku 1683. Nowy ten kościół stał aż do początków wieku bieżącego, w którym w miejsce zrujnowanego wystawiono dzisiejszy. Panowie Kozłowscy, ojciec i syn w *Dziejach Mazowsza* i w opisie Czerska powiadają, że w tym kościele był do roku 1835 dzwon z liczbą arabską 1004 i poczytują go za najdawniejszy pomnik w Polsce. Na to odpowiadam szanownym autorom, że pomnik ten zaliczyć należy do myszych wież Popiela, do pamiątek trzemeszeńskich po Dąbrowce, do zamków po Bolesławie chrobrym i t. p. Nasamprzód liczb arabskich nieużywano u nas ani w przywilejach, ani w napisach, ani też w dziełach rękopiśmiennych aż do 14. wieku. Powtóre w roku 1004 nietylko kościoła w Czersku, ale zapewne i samego Czerska jeszcze na świecie nie było. Nareszcie podług wizyty Goślickiego w r. 1603

---

quas benignitate Rev. Domini Episcopi posnaniensis moderni concesas habuimus, annuente eodem Domino *Lociordinario* et literis suis approbante, eidem Ecclesiae sive plebano refundimus atque damus. Inprimis decimam manipularem de oppidanis nostris Czersensibus, etiam ex agris adventialibus. Item ex villis Nostris ducalibus decimas manipulares de agris extirpatis et extirpandis Czaniewo de prandio tantum, Kosomce de agris cmethonum et de praedio, si quando institutum fuerit, tam per Nos, quam successores nostros, Brzemino, Siedzewo, Piwonino. Item in praefectura latovicensi Gniewany et Jakny tam de praediis, quam agris cmethonum extirpatis et extirpandis manipulares. Item de bonis *nobilium* (to jest szlachty zagrodowej, której jeszcze za czasów Konrada I. nie było.) Przełom, Falencin, Potycz, Pectaw et Sobinie; item alia Sobinie, Zambrzykowo, Piotrowice, Ostrowiec, Mladz, Dobrzyniec, Rachta, Czarnotka, Grambieszewo omnes manipulares tam ex praediis, quam ex agris cmethonum extirpatis et futuris extirpandis. Item damus et donamus eidem plebano mellificia nostra, hoc est decimas mellis nobis pendi solitas, videlicet de villis Obręby, Kamionka, Wrzosow, Wilkta, Głoskow, Dębe, Budziska. Quod si vero cursu temporis, ut fit, mella de-

odbytej dzwonnica kościoła parochialnego w Czersku stykała się z samym kościołem, obok którego stał, blisko dzwonnicy kościoła parochialnego, kościołek ś. Ducha. Tak kościół parochialny, jakoteż kościołek ś. Ducha i dzwonnicę kościoła parochialnego spalili Szwedzi za panowania Jana Kazimierza. W tym pożarze nie ocalały i dzwony. Ulano nowe w roku 1664 kosztem miasteczka. Szóstki w roku tym nie wyraźnie na dzwonie liczbami arabskiemi zrobione, od mniej świadomych rzeczy uważane były za zera, i ztąd powstał ów rok 1004. — Niesiecki powiada, że w tym kościele jeszcze za jego czasów był nagrobek Jerzego Baryczki, żyjącego za czasów Kazimierza w. który mu żona jego Barbara z Wyszkowic wystawiła. Zapewne i ten nagrobek należy do myszych wieży Popiela.

Przy kościele parochialnym w Czersku był proboszczem sławny nasz poeta Stanisław Grochowski. Postradał on to beneficium i był prześladowanym z następującej przyczyny.

Po śmierci kardynała Radziwiłła (1600 roku) zawa-

---

fecerint, per extirpationem arborum, tunc loco mellis decimae manipulares frugum omnis generis ex omnibus agris praedictarum villarum extirpatis et extirpandis pendi debebunt. Quod si vero, quod absit, ita perfracti vel nostri, vel officiales vel nobiles fuerint, ut decimas decimare Plebano non permisserint, extunc nostris capitaneis praesentibus et futuris mandamus in perpetuum maxime czernensi, ut in bona temerarii, sine ullo strepitu juris sese eo nomine intromittat' eaque tam diu in sua possessione teneat, quousque satisfactum pro decimis plebano fuerit, sub poena centum marcarum pro prima vice, pro secunda ducentarum, pro tertia trecentarum. Cujus poenae dimidium fisco Nostro et dimidium plebano cedat. Pro quarta vice pro officii privatione tenebitur Capitaneus requisitus executionem facere. In cujus rei fidem et testimonium *manu propria subscripsimus* (Konrad I. w roku 1240 przywilej własną ręką podpisał, nieumiejąc zapewne pisać!) et sigillum nostrum praesontibus appendi jussimus. Datum in Płocko feria quarta Magna Majoris hebdomadae Anno Domini 1240. — Zfabrykowanego tego przywileju nieprodukowali plebani czerscy podczas wizyty Goslickiego w 1603 roku, ani też podczas wizyty Łubieńskiego w roku 1630. Wynurzył się on dopiero podczas wizyty Tholibowskiego w roku 1661.

kowało biskupstwo krakowskie. O tak bogate biskupstwo ubiegało się kilku biskupów polskich, między nimi Tarnowski, biskup poznański i Baranowski, biskup płocki, a ubiegało się mniej godziwemi sposobami. Grochowski oburzony tą chciwością ludzi bez zasług, już i tak posiadających bardzo intratne biskupstwa, postanowił wychłostać nienasyconą żądzę ich bogactw. Zjechał z Czerska do Warszawy, stanął w domu wikarych kollegiaty ś. Jana Chrzciciela i tu napisał satyrę przeciwko współubiegaczom o infułę krakowską. Satyra ta ma tytuł *Babie Koło.* Prócz *Babiego Koła,* napisał jeszcze jakiś paszkwil w łacińskim języku przeciw Zygmuntowi III. W rozszerzaniu zaś tak *Babiego Koła,* jako też łacińskiego paszkwilu brał się tak niezręcznie, że obrażeni biskupi wpadli wnet na ślad autora pisma ich krzywdzącego. Wytoczyli mu proces, chcieli uwięzić i odebrali beneficium czerskie. Juszyński opowiadając o tem zdarzeniu, podaje fakta niezgodne z prawdą. Sprostują je akty urzędowe, wyjęte z archiwum konsystorskiego w Poznaniu, które tu w przypisku od słowa do słowa umieszczam [1]). Na końcu 15. wieku był przy kościele tym plebanem Mikołaj z Czerska, który napisał kronikę ksią-

[1]) Depositio Testium pro summaria informatione contra Grochowski examinatorum.

Anno millesimo sexcentesimo, die decima mensis Martii Varsaviae.

Testes infrascripti pro parte Instigatoris officii Illustrissimi et Reverendissimi Domini Episcopi Posnaniensis coram Reverendo Domino Mathia Karski, Canonico Vladislaviensi, de et super libellis quibusdam famosis in Personas Reverendissimorum Dominorum Episcoporum Regni per honorabilem Stanislaum Grochowski, Parochum Czerscensen temere et postposito Dei timore conscriptis, citati per Legatem Simonem Kamieński Notarium publicum ad hoc ex officio Reverendissimi deputatum, prout relationem de praemissis in officio Reverendissimi legitimo fecit, et examinati in hunc modum qui sequitur:

Primus Testis. Venerabilis Stanislaus Przewłocki, praepositus Ecclesiae parochialis Parczoviensis, tempore Comitiorum in

żąt mazowieckich, może dziś już zatraconą. Wspomina o niej i przytacza z niej wyjątki Szczygielski w historyi klasztoru benedyktyńskiego w Płocku. (Janociana III. pag. 85.).

---

domo Vicariorum Ecclesiae Collegiatae Varsaviensis habitans, testis juratus et examinatus ac interrogatus:

Num sciverit, que persona libellos famosos de personis Reverendissimorum Dominorum Episcoporum in scriptis in publicum ediderit, sub onere conscientiae suae sacerdotalis, apposita pectori manua sua, attestatus est, quod sibi tempore Comitiorum praesentium quidam honestus Valentinus adolescens, servitor Venerabilis Stanislai Grochowski Parochi in Czersko conquestus fuerit, quia jam per aliquot totas noctes sine ulla intermissione a Domino suo videlicet D. Grochowski, cui tunc inserviebat, in scribendis libellis famosis de personis Reverendissimorum Episcoporum Regni vexetur et molestatur, ita quod nihil somni capere possit. Praeterea dictum adolescentem coram se dixisse recognovit; ipsum vereri ne aliqua difficultas in posterum ratione dictorum libellorum manu ejus propria de mandato praefati Grochowski conscriptorum oriatur, et ideo affirmavit se ab ipso Grochowski causa hujusmodi libellorum famosorum difficultatis expedire quam primum velle, puerque illius Gregorius eosdem libellos ambos inprimis puero seu servitori nomine Alberto Honorabilis Seraphini Vicarii Varsaviensis tradidit, ac eos in schola Ecclesiae Collegiatae Varsaviensis is idem Albertus puer publicavit et ad manus multorum tradidit, ac postmodum dictus Gregorius puer D. Grochowski eosdem libellos multis personis pro albo pane et czambellis vendebat. Quod sic fuisse et esse attestatus est.

Secundus Testis. Honoratus Andreas artium et philosophiae magister, rector scholae circa Ecclesiam collegiatam Varsaviensem citatus et similiter de hujusmodi libellis famosis in publicum editis examinatus sub conscientia sua cognovit, quod puer quidam seu servitor honorabilis Joannis Vicarii Ecclesiae collegiatae Varsaviensis, in cujus hypocausto dictus Grochowski habitat certas chartas papyri (prout ex relatione certorum scholae discipulorum suorum accepit) ad scholam tulit, quas ibidem alii e schola in publicum etulerunt. Nihilominus addidit hoc, quod certa die dum hujusmodi libelli per discipulos scholae ipsius transcribebantur dictus Dominus Grochowski scholam ingressus fuerit et eosdem libellos in quibusdam locis emendaverit, addens, minuens

Prócz kościoła parochialnego znajdowały się tu jeszcze niegdyś, albo dotąd znajdują następujące kościoły:

1. **Kościołek pod tytułem ś. Piotra apostoła.** Kto i kiedy go założył, niewiadomo; jest on zapewne dziełem

---

et mutans nonnula dignitati Dominorum Episcoporum detrahentia. Quod sic verum esse et fuisse recognovit.

Tertius Testis. Honorabilis Joannes Vicarius Ecclesiae collegiatae Varsaviensis citatus et examinatus sub conscientia et verbo sacerdotali deposuit, quod sibi certo constare non possit, quasi ipse Dominus Grochowski hujusmodi libellos, famosos scribere debeat, sed ex hoc conjecturam habet, quod per totas aliquot noctes aliquantulum somno rapto sine intermissione certa carmina latino et polonico idiomate scribebat in quo summa molestia et inquiete se affectum ob eo esse retulit, cum per totam noctem propter tumultum et clamorem ipsius dormire non potuit. Quod sic fuisse attestatus est sub onere conscientiae suae.

Instigator occassione libellorum Grochowski, die Veneris 24 Martii Varsaviae.

Coram Reverendis Dominis Mathia Karski Vladislaviensi et Curiae Causarum Illustrissimi et Reverendissimi Domini Joannis Tarnowski Episcopi posnaniensis, Thoma Pirawski Curiae Illustrissimi et Reverendissimi Domini Joannis Demetrii Solikowski Archiepisropi Leopoliensis, Cancellariis nec non Sebastiano Posnaniensi Canonico Ecclesiae collegiatae pułtoviensis Illustrissimi Domini Alberti Baranowski Episcopi płocensis, et Joanne Chociszewski Illustrissimi et Reverendissimi Domini Joannis Tarnowski Episcopi Posnaniensis auditoribus juris utriusque doctoribus judicibus Commissariis, ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino Episcopo posnaniensi supra nominato ad causam infra scriptam specialiter verbotenus seu vivae vocis oraculo datis et deputatis, comparens personaliter instigator officii ejusdem Illustrissimi et Reverendissimi Domini Episcopi posnaniensis, exhibitis literis citationis e cancellaria Illustrissimi, sigillo Illustrissimi et subscriptione manus Cancellarii ejusdem obsignatis et communitis ad instantiam suam in et contra Venerabilem Stanislaum Grochowski, parochum Czerscensem Dioecesis posnaniensis emanatis, debiteque, uti a tergo earundem citationis litterarum apparebat, exequutis, proposuit contra eundem verbo. Quia ipse nescitur quo spiritu ductus, ex inspiratione tamen et impulsu, ut praesumitur, quorundam malevolorum hominum, vel ex temeritate et improbitate suis, immemor conditionis et vocationis suae, cui

książąt mazowieckich i istnął już w 13. wieku, albowiem anonim archidyakon gnieźnieński wspomina pod rokiem 1253 o archidyakonie czerskim, który przy tym kościele, głównym wówczas w archidyakonacie czerskim, a później

minime attendit, sacerdotalis, certos libellos famosos polonico et latino idiomatibus conscripsit, edidit, ac passim in multorum manus tradidit, ac inprimis per puerum suum juniorem et patris Joannis Vicarii Varsaviensis, hospitis sui, in schola Ecclesiae Collegiae Varsaviensis propalavit, in quibus sacram Majestatem Regiam, ac famam et dignitatem integritatemque vitae ab omni prorsus labe, quantum humana sinit fragilitas, immunem quorundam Episcoporum acerbe et fallaciter, temere et de facto perstringit insimulans eos cujusdam Simoniae in nominatione et adeptione Episcopatus Cracoviensis ad praesens vacantis, aliaque vitia et calumnias impudenter obiiciens. Quod cum faciat in derogationem optimae et integrae famae, vitaeque integritatis et pietatis tam Regiae Majestatis, quam eorundem Dominorum Episcoporum necessario contra eundem in dioecesi Illustrissimi Episcopi, in cujus dioecesi praemissa facta sunt de mandato Ilustrissimi idem Instigator praefatus procedere tenetur sicque adstrictus. Ex praemissis igitur causis petiit poenas legum et Canonum in eum tanquam auctorem et compositorem libellorum famosorum supra nominatorum extendi, ad revocationem solemnem et publicam in ecclesiis et aliis publicis locis cogi et compelli, ac ob delictum et temeritatem ejusmodi ipsum ex officio Illustrissimi juxta demeritum ipsius et praescriptum sacrorum canonum, quatenus unius poena multorum sit correctio, talia in posterum non audens, cum Republicae interest ne crimina maneant impunita, ne facilitas audaciam tribuat, deliquentem puniri. Tum ratione parochialis Ecclesiae in Czersko desolationis ejusdem, negligentiarum in cura animarum exercenda et administratione sacramentorum ecclesiasticorum et circa eandem non residentiae personalis, eadem privari et destitui, patronisque ipsius facultatem etiam personam idoneam et qualificatam et quae circa eandem Ecclesiam resideat et curam animarum per se exerceat concedi. Et quoniam de fuga dicti Grochowski timetur, petiit eundem in hospitio, ubi manet, sequestrari eidemque inhiberi, ne ex hospitio suo in quo nunc manet et civitate Varsaviensi discedat, donec de praemissis purgationem suam legitimam et sufficientem fecerit.

Ex adverso Venerabilis Stanislaus Grochowski Parochus Czerscensis animo litem contestans negavit narrata prout narrantur

warszawskim, mięszkał. Utworzenie na początku 15. wieku kollegiaty warszawskiej i przeniesienie do niej od kościoła ś. Piotra w Czersku kilku kanonii wraz z uposażeniem, strąciło ten kościół do rzędu kaplic. Wizyty

---

esse vera, affirmando se hujusmodi libellos famosos latino et polonico idiomate scriptos, quos instigator producit, qui primo in publicum editi sunt, non scripsise, tantummodo libellum famosum alias Rotam seu Colloquium vetularum modo hujusmodi quo produxit in judicio praesenti et non alio nec alias, de quo protestatus est et protestabatur expresse et secundum libellum, in quo prioris libelli famosi audaciam et ineptudinem refutat et dignitatem Episcoporum in toto salvam ab hujusmodi diffamationibus reservat in publicum prodidisse, offerendo se id non fecisse juramento corporali comprobaturum, et affectando sibi copias eorundem libellorum famosorum et depositionem testium per Instigatorem contra ipsum productorum dari et terminum ad dicendum contra praefigi et assignari. Quantum vero ex parte parochialis suae in Czersko similiter negavit contenta propositionis per instigatorem factae esse vera, petens se in hoc passu liberum a termino et causa pronunciari. Instigatore vero dicto Grochowski (ex quo sit causa criminalis, de fugaque ipsius timetur et ipse sit impossessionatus) fidem non adhibente fidejussorium sufficientem de jure statui postulante. Citato vero fidejussoriam per Instigatorem petitam ex quo sit possessionatus et posidet plebanatum Czerscensem in dioecesi posnaniensi ac alias certas villas praestare non teneri dicente, petens se ut supra ad probandum admitti. Ad hoc instigatore allegante dictum citatum plebanatum czerscense habere non negare, sed ex quo agitur causa criminalis et exstimatur pluris, quam proventus excedunt plebanatus et prebendae czerscensis, petiit ut supra fidejussoriam per dictum citatum statui decerni, ex quo de vigore juris tencatur in defectu fidejussoriae carceribus deputari et inde emitti non debeat, quousque sufficientem statuat, vel suam innocentiam purget, nam ubi de periculo et fuga timetur, ibi cautius est procedendum.

Et Reverendi Domini Judices in hac causa deputati supranominati interloquendo decreverunt, ex quo sit causa praesens criminalis et personam propriam citati de fugaque ipsius timetur dictum reum conventum ad praestandam fidejussoriam sufficientem die hodierna post meridiem, vel cautionem juratoriam in defectu fidejussoriae ex benignitate magis sua quam de vigore juris de parendo juri hora antepomeridiana praestare decerni, quam ibidem

tak go opisują. „Kaplica ś. Piotra apostoła — mówi wizyta Goślickiego z roku 1603 — znajduje się na zamku czerskim. O przywileju erekcyjnym jej nie wiadomo, spalił się bowiem niegdyś w pożarze zamku (?), jak się to pokazuje z potwierdzenia fundacyi jej przez Najjaśniejszą

---

in decursu duarum horarum in praesentia mei Notarii Actorum Curiae et Reverendi Domini Joannis Chociszewski auditoris supra descripti in forma juris praestitit. Postquam vero fidejussoriam statuerit, vel juratoriam fecerit, copias depositionum per dictum Instigatorem contra ipsum productarum ac libellorum praefatorum concesserunt terminum ad dicendum contra, feriam secundam ante festum Sacratissimi Paschatis proximam suo ex decreto praefixerunt et assignaverunt, prout praesenti decreto praefigunt et assignat. Instigatorique negata Domini Grochowski tam ex parte libellorum corundem quam ratione parochialis in Czersko ad praeposita facta probare mandaverunt et praesenti actu mandant, non obstantibus feriis imminentibus, quae in hoc casu non attenduntur nec observantur.

Praesentibus Venerabili Stanislao Mrosz mansionario Ecclesiae Collegiatae Sancti Joannis Baptistae Varsaviae, Nobilibus Victorino Stępowski et Simone Kamieński Notario publico, aliisque quam plurimis testibus ad praemissa adhibitis, ac me Blasio Rosiński sacra auctoritate Apostolica publico et actorum Curiae Illustrissimi Domini Episcopi Posnaniensis Notario et praesentis actus et negotii scriba.

W sprawie tej Grochowskiego wyznaczonym został nowy termin, w którym Instygator miał dowieść: że Grochowski był autorem obydwóch paszkwilów i że w rządzeniu parochią czerską zaniedbywał się. Zapewne nie przyszło już do tego, bo w aktach konsystorza poznańskiego niemasz już o tem pod rokiem 1600 i 1601 najmniejszej wzmianki. Może Grochowski znalazł możnego protektora, który rzecz tę zagodził, a biskupi obrażeni przestali na pozbawieniu Grochowskiego beneficium czerskiego. Rzecz dziwna, że Starowolski, prawie współczesny Grochowskiemu, nic nie wiedział o tak ważnem w życiu poety zdarzeniu, jakim był zatarg jego z biskupami. Zresztą Grochowski nie był więzionym — jak Juszyński mieć chce — ani też Baranowski nie pozbawiał go chlebów duchownych, bo w dyecezyi jego nie posiadał żadnego beneficium. Jeżeli na biedę narzekał, sam był jej przyczyną, bo niespokojny zamiast pilnowania gospodarstwa i obowiązków kapłańskich, wciąż się pieniał.

królową Bonę. Sam kościołek jest z cegły palonej postawiony i dobrze pokryty. Ma dwóch prebendarzy.“ Tych uposażeniem były dziesięciny se wsi królewskich Las, Tatary i Ożarów. Wizyta Tholibowskiego z roku 1661 mówi o nim: „Kościół na zamku czerskim był dawniej kollegiatą, ale gdy od wielu lat fundusze jego przeniesione zostały do kollegiaty warszawskiej, ustanowiono przy kościele ś. Piotra prebendę z funduszem na dwóch księży, z których każdy obowiązanym jest odprawiać co tydzień dwie msze czytane za zmarłych fundatorów kościoła.“ Wreszcie podczas wizyty Tholibowskiego kościołek ten był całkiem zrujnowany. W przeszłym wieku rozebrano go.

2. **Kościołek pod tytułem ś. Jakóba.** Stał na ulicy Wareckiej i był cały z drzewa postawiony. Wizyta Goślickiego z roku 1603 mówi o nim: Kaplica (oraculum) ś. Jakóba stojąca na ulicy zwanej Warecką, jest poświęconą i cała z drzewa wybudowaną, ale nieposiada żadnego funduszu.“ Podczas wojny szwedzkiej za panowania Jana Kazimierza kościołek ten spalili Szwedzi. W czasie wizyty Tholibowskiego uposażeeiem jego był kawałek roli i ogród. Kolatorem jego był magistrat czerski, gdy kolacya dwóch poprzednich kościołów należała do królów polskich.

Za panowania Jana III. Daniel Szlachtowicz, rejent czerski, wystawił w polu za miastem kaplicę ś. Jakóba z cegły palonej, uposażywszy ją 1000 złotych polskich. Kaplica ta runęła podobno w zeszłym wieku.

3. **Kościołek ś. Ducha.** Wizyta Goślickiego tak o kościołku tym wspomina: „Kościołek ś. Ducha wystawił niegdyś wielebny X. Maciej z Tarnowa. Po którego jednakże erekcyi i wystawieniu kościołek ten zniszczył pożar. Na miejscu spalonego wystawiono nowy dotąd nie poświęcony.“ — Kościół ten stawiany był z drzewa, posiadał pół łanu roli, dwa małe ogródki, plac pusty w mieście i małe sumki. Kolacya jego należała do królów. Kościół ten spalili Szwedzi za panowania Jana Kazimie-

rza, jak uczy wizyta Tholibowskiego z r. 1661. „W tem samem mieście — mówi wspomniona wizyta — był trzeci kościół pod tytułem ś. Ducha, stał około dzwonnicy kościoła parochialnego, spalili go Szwedzi.“ — Odtąd nie został już odbudowanym na nowo.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 wspomina tylko tyle o szkole w Czersku, że rektor pobierał od magistratu złoty jeden ówczesny pensyi rocznej. Wizyta zaś Łubieńskiego z roku 1630 mówi o niej: „Szkoła jest dotychczas w dobrym stanie, ale dach na niej podziurawiony, trzeba także dać w niej nowe fundamenta, zwłaszcza zaś, że stoi na pochyłości góry. Rektor szkoły pobiera oddzielnie od proboszcza, dziesięciny z folwarków wsi Pącław, Potycz i Ostrowice.“

Szpital. Był przy kościele ś. Ducha. W czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 uposażeniem jego były dwa kawałki roli, jeden darowany szpitalowi przez Bernacika, obywatela czerskiego, drugi przez Agnieszkę Włochową mieszczkę czerską, która dochód z tej roli przeznaczyła na odziewanie ubogich. I ten szpital spalili Szwedzi za panowania Jana Kazimierza. Czy później z gruzów powstał, niewiadomo mi.

IV. Kościół parochialny w Cieciszewie.

Wieś Cieciszew jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Cieciszewskich, herbu Roch, która w tej wsi założyła kościół parochialny na początku 15. wieku, poświęcony przez Andrzeja z Gosławic, biskupa poznańskiego, zmarłego 1426 roku. Kościół ten był z drzewa stawiany, był pod tytułem ś. Zygmunta i Prokopa i podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 zawierał w sobie sześć ołtarzy i dwie kaplice, z których jednę wystawił i uposażył jakiś kasztelan wyszogrodzki w roku 1514, drugą Stanisław Cieciszewski pleban i dziedzic niegdyś Cieciszewic. Dochodem kościoła, prócz folwarku w Cieciszewie, były dziesięciny z Cieciszewa, Słomczyna, Ko-

złowa, Jemielina, Borku, Czernidła, Brześcia, Obor, Sosnki i Lyczyna. W tym samym roku 1603 wieś należała jeszcze do Cieciszewskich.

Podczas wojny szwedzkiej za panowania Jana Kazimierza, Szwedzi złupili i zniszczyli kościół cieciszewski. W naprawionym po pokoju oliwskim poświęcił trzy nowe ołtarze dnia 13. Września 1661 roku Wojciech Tholibowski, ówczesny biskup poznański.

Pod koniec 17. wieku Cieciszew należał do Wielopolskich, mianowicie zaś do Jana Wielopolskiego kanclerza w. koronnego, który trzecim ślubem miał za sobą Maryą d'Arquien, siostrę Maryi Kazimiry, żony Jana III. Gdy kościoł w Cieciszewie zaczął grozić upadkiem, Wielopolscy wznieśli nowy kościól we wsi Słomczynie i za pozwoleniem biskupa przenieśli do niego w roku 1725 nabożeństwo parochialne. Tu pierwszym podobno proboszczem był X. Szczerbiński, exdominikan, który posłany na wyższe *studia* zakonne do Francyi i Włoch wyuczył się dobrze języków włoskiego i francuzkiego, i ztąd poznany od kanclerzyny Wielopolskiej, z domu Maryi d'Arquien, siostry królowej Maryi Kazimiry Sobieskiej, i od niej polubiony, otrzymał probostwo w Słomczynie.

Szkoła. O szkole w Cieciszewie taką czyni wzmiankę wizyta Goślickiego z roku 1603: „Trzecim domem kościelnym w Cieciszewie jest szkoła, ale ta wymaga reparacyi."

Spitala w tem miejscu nieznalazłem najmniejszego śladu w wizytach kościelnych i w aktach konsystorza poznańskiego.

V. Kościół parochialny w Górze, zwanej dziś Góra Kalwarya.

Góra pod Czerskiem, niegdyś wieś, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Górskich, herbu Sternberg, którzy tu kościół parochialny założyli, ale niewiadomo kiedy. Jeżeli w wizycie Goślickiego, w roku 1603

odbytej, przytoczonemu przywilejowi z roku 1252, którym Bogufał biskup poznański dziesięciny temu kościołowi nadane potwierdza [1]), zawierzyć można, starożytność kościoła tego sięgałaby 13. przynajmniej wieku.

Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 kościół ten był z drzewa postawiony pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny, bardzo starożytny, ale w dobrym stanie. Zawierał w sobie trzy ołtarze. Kolatorami jego byli Górscy, bracia, Mikołaj, Andrzej i Piotr, właściciele Góry.

Ku środkowi 17. wieku kościół tutejszy zaniedbany od swoich kolatorów Górskich zniszczał całkiem i w takim stanie oddał go XX. Bernardynom nabywca Góry Stefan Wierzbowski, ówczesny biskup poznański, wyporządziwszy go nieco, a w miejsce tego kościoła parochialnego wystawił nowy na wzgórku zwanym Kalwarya [2]), przeznaczył go na kościół parochialny i powierzył pieczy XX. Filipinów. Zgromadzenie XX. Filipinów lubo dobrze uposażone, nie długo się utrzymywało w Górze

---

[1]) Dziesięciny te były: z Warszewic, Nieczecza, Mniszewa, Minkowlasu, Łubkowa, Moczydłowa, Żerdzi (?) i Chojnowa. Sam przywilej ten znajduje się także w zbiorze praw i przywilejów kościoła w Górze, wydanym w roku 1680 u Karola Schreibera w Warszawie in folio.

[2]) Za życia jeszcze Wierzbowskiego kawaler Beaujeu oglądał Górę z jej kościołami i tak ją opisuje: „Goura est une ville, qui prend son nom de sa situation sur une hauteur; celui-cy est une montagne de sable faite en demi ovale, et formant une espece d'amphitheatre audessus, de la prairie de la Vistule, applanie en terasse, sur laquelle est batie la ville de Goura, dont le chateau n'est que de bois: elle appartient a l'evesque de Posnanie appellé Wierzbowski, qui l'a achetée d'un Gentilhomme, et dont il a employé tout le revenu et beaucoup d'autre argent a faire des fondations de Religieux, ausquels il a fait batir des Convents de brique, magnifiques pour le pays. Ce devot Prelat a fait de Goura sa ville bien aimée et lui a changé son nom en celui de Calvaire, par rapport aux Monasteres et aux personnes dont il l'a peuplee: elle ressemble en effet a ces deserts du Mont Liban, remplis de Moine."

arszawy

Bristol

Od chwil tej dobie
na stolicę igdy, cho-
polskiej — otaczały
za panowa straszną
Krakowskie
zu wybitne Piątek
W posiadaniu ej Piła-
rek był niedłu wa sła-
1694-ym akta a od
lan gdański, lna dla
rowski, ożeni a, sta-
sprzedał go ymi bę-
toryskiemu. O jak iest
burgrabiego kr
się na rezyde imskie-
jącego obszern Jezuso-
znaczenie śród
Nad upiększ ieśmier-
szczególnie pr t Rzy-
sander ks. Cz u Sta-
stając z wyjąt cyi na-
łożenia, urząd dekre-
wspaniały ogr eńskie-
w którym na bunto-
rała się śmie tyżeszo-
warzystwa wa Monar-
1759-ym Stani Rzym-
ślubił księżnic my tym

odstąpili pałac Rafałowi Amor hr. Tarnowskiemu i jego żonie, Urszuli z Ustrzyckich, właścicielom dóbr Markuszew i wielu włości na Ukrainie.

Teraz już pałac dostał się ...

między niemy na krzyżowym zasiądziesz Maiestacie Jezus, Nazareński, Krol Żydowski.

Dan w Ratuszu Jerozolimskim, podczas Paschy Świeta Żydowskiego, roku od Stworzenia Świata Trzytysiącznego, Dziewięćsetnego, Czterdziestego, Dziewiątego.

Ten Dekret iest wpisany własna ręką w Te Akta Jakuba Krzywego Krzywowicza, któren tego roku był pisarzem przysięgłym mieiskim".

Zachowaliśmy pisownię dokumentu, aby nie zetrzeć cechy epoki. Jak się odbywała cała ceremonia Wielkotygodniowa, o tem wiadomości nie mamy; zdaje się, że ów dekret jest sce- z jakiegoś misterjum religijnego, które trwało cały tydzień. Może też jaki traf podsunie badaczom zwyczajów i obyczajów inny dokument, który tajemnicę tę odsłoni?

Z dziejów starej Warszawy

Pałac Tarnowskich, dzisiejszy Hotel Bristol

Od chwili, kiedy Warszawę obrano na stolicę dawnej Rzeczypospolitej polskiej — co jak wiemy, stało się za panowania Zygmunta III-go, — Krakowskie-Przedmieście zajęło odrazu wybitne stanowisko w nowej stolicy.

Najbliższy tamtej epoki historjograf Warszawy, Adam Jarzembski, nadworny muzyk króla jegomości Władysława IV-go, a zarazem budowniczy ujazdowski, w dziełku swojem *„Gościniec, albo krótkie opisanie Warszawy z okolicznościami jej dla kompanji dworskiej"*, które w roku Pańskim 1643-im wyszło z tłoczni, w rymach, co prawda nie wybrednych, ale za to wiernych, zaznacza, iż na Krakowskiem-Przedmieściu i dalej, od zamku królewskiego, aż do rezydencji Paców w Belwederze, znanym już pod taką nazwą w pierwszej połowie XVII wieku, ciągnie się długi szereg pałaców i okazałych dworów po większej części z drzewa dobrze i wygodnie zbudowanych.

Szereg ten rozpoczynała obszerna rezydencja królewska, czyli zamek z nową wieżą, i wspaniałą salą teatralną, w której trupa włoskich śpiewaków i tancerzy — na uciechę dworu i panów — dawała widowiska sezonowe, osnute na tematach mitologicznych. Obok zamku mieścił się klasztor Bernardynek (Nowy Zjazd), dalej kościół i klasztor O.O. Bernardynów, wreszcie następował pałac Kazanowskich, rezydencja magnacka, pełna posągów, obrazów, kosztownych sprzętów, o której przodkowie nasi cuda wszędy głosili. Dalej stała nowo zbudowana rezydencja Koniecpolskich, poczem już szły dwory drewniane Boglewskich i Gostomskich, a wreszcie dwór Andrzeja Czarneckiego, burgrabiego krakowskiego, który zajmował terytorjum późniejszego pałacu Tarnowskich. Musiał zapewne imci pan Czarnecki być wielkim miłośnikiem koni, bo Jarzembski, opisując dwór jego, głównie na ten przedmiot nacisk położył.

Oto, co muzyk nadworny o nim mówi:

Powiedzą mi piękne rzeczy,
Że w tym dworze stajnia k'rzeczy.
Pan Czarnecki ją zbudował
Kosztownie, a nie murował.
Wszedłem tam do jego stajnie.
Wielom jest o tem nietajnie,
Jak porządkiem stoją konie.
Czarny murzyn chodzi po nie.
Jam coś innego rozumiał;
Dopierom się dorozumiał,
Że tu szachów nie uczą grać —
Trzeba się tu do konia brać.

Kiedy w r. 1784-ym, za marszałkowstwa Michała Wandalina z Wielkich Kończyc na Ossownicy, hr. Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego, na mocy dekretu sądu komisji brukowej pod dniem 30-go marca, t. r. zapadłym, uskuteczniono po raz pierwszy numerację nieruchomości w Warszawie, dwór Czarneckiego, który wówczas był w posiadaniu książąt Lubomirskich, otrzymał Nr. 388. Podług akt starej Warszawy, Andrzej Czarnecki dwór swój darował kościołowi parafialnemu św. Krzyża, od którego drogą kupna w r. 1680-ym przeszedł na własność Franciszka du Buy. W posiadaniu nowego nabywcy dworek był niedługo, bo już pod rokiem 1694-ym akta zaznaczają, iż kasztelan gdański, Marcin Kazimierz Borowski, ożeniony z Anną du Buy, sprzedał go Kazimierzowi ks. Czartoryskiemu. Odtąd skromny dworek burgrabiego krakowskiego przemienił się na rezydencję magnata, posiadającego obszerne włości i dygnitarskie znaczenie śród braci szlacheckiej.

Nad upiększeniem nowej rezydencji szczególnie pracował August Aleksander ks. Czartoryski, który korzystając z wyjątkowo pięknego jej położenia, urządził tam między innemi wspaniały ogród w guście francuskim, w którym na festyny i zabawy zbierała się śmietanka ówczesnego towarzystwa warszawskiego. W roku 1759-ym Stanisław ks. Lubomirski zaślubił księżniczkę Izabelę Czartoryską, która na wiano posiadłość tę wniosła do domu swego oblubieńca. W niedługi czas cała posiadłość, również drogą posagu przeszła na własność Ignacego Potockiego, członka sejmu czteroletniego, który zaślubił córkę księcia Stanisława, pannę Izabelę Elżbietę Lubomirską.

„Taryffa Miasta Warszawy z roku 1784-go" przy rozkładzie składki na koszary, nałożonej na właścicieli nieruchomości miejskich, podaje, iż na pałac ks. Lubomirskiego przypadała opłata w wysokości znacznej, bo w sumie złp. 1586 gr. 15, i że książę składkę tę zapłacił.

Z *„Taryffy"* dowiadujemy się, iż na niewielkiej przestrzeni Krakowskiego-Przedmieścia znajdowało się wówczas 12 pałaców, które należały do najpierwszych rodzin magnackich w kraju.

W jednym tylko punkcie, przy ul. Czystej, były aż cztery pałace: Potockich, Ogińskich (gdzie dziś hotel Europejski), dalej Lubomirskich, obok zaś niego, pałac Radziwiłłów, z niesłychanym przepychem i wystawnością urządzony. W tym to pałacu Karol ks. Radziwiłł, „Panie kochanku", w roku 1789-ym wyprawił festyn, który, jak tradycja niesie, miał kosztować przeszło dwa miljony złotych polskich. Na uroczystość tę, którą zaszczycił król i panująca księżna kurlandzka, przybyło mnóstwo gości z Korony i Litwy, zaproszonych przez potężnego magnata z Nieświeża, ażeby razem przy stole biesiadnym, w komnatach, kapiących od złota, srebra i światła, w otoczeniu pięknych kobiet i kwiatów, zapomnieć o wszystkiem.

Działo się to za czasów sejmu wielkiego — a jak wiadomo — w tej dobie Warszawa bawiła się, jak nigdy, chociaż gęste chmury zewsząd otaczały jej widnokrąg i zapowiadały straszną burzę, nawet katastrofę.

Za czasów Potockiego świetność pałacu zaczęła szybkim krokiem chylić się do upadku. Smutne okoliczności polityczne i bankructwa ówczesnych bankierów warszawskich, którzy na ryzykownych spekulacjach stracili niemal całą gotowiznę panów i szlachty, spowodowały ogólną ruinę, a z nią razem i olbrzymią zniżkę własności ziemskiej i miejskiej. Wypadki te oczywiście odbiły się i na Potockim, który przez bankructwo bankiera Kabrita stracił poważne kapitały.

Ratując się od niechybnej licytacji, Potocki aktem z dn. 14 marca 1796-go roku, niby to, sprzedał pałac córce swej Krystynie, nowonabywczyni dnia 2-go kwietnia tegoż roku weszła w posiadanie ojcowskiej posiadłości, którą szacowano wtedy na 24.000 dukatów, czyli 72.000 talarów. Młoda właścicielka w niedługi czas przeniosła się do wieczności, wskutek czego cała posiadłość drogą spadku znów powróciła do ojca. Ponieważ położenie finansowe hr. Ignacego przez ten krótki przeciąg czasu nie uległo poprawie, musiano więc ponownie uciec się do licytacyjnej tranzakcji, którą też dokonano dnia 4-go maja 1802-go roku. Pałac przeszedł wtedy za bajecznie niską cenę, bo za 5.000 dukatów (!) na własność Stanisława Kostki hr. Potockiego i małżonki jego hr. Aleksandry Potockiej z domu Lubomirskiej. Że była to sprzedaż fikcyjna przekonuje o tem fakt, iż tego samego dnia i za tęż samą sumę małżonkowie Potoccy odstąpili pałac Rafałowi Amor hr. Tarnowskiemu i jego żonie, Urszuli z Ustrzyckich, właścicielom dóbr Markuszew i wielu włości na Ukrainie.

Teraz już pałac dostał się w dobre ręce. Nowonabywcy starali się mocno już przez czas i zaniedbanie podniszczoną posiadłość uporządkować, a mając ku temu stosowne środki materjalne, nie żałowali grosza. Hr. Tarnowski przeniósł się po dwóch latach do wieczności, cały więc ciężar dobrej administracji spadł na osieroconą małżonkę, ale że pani Urszula była kobietą mądrą i energiczną, z łatwością więc zdołała wszystkiemu poradzić. Wkrótce też pałac w stylu odrodzenia francuskiego odnowiła, od ulicy zaś poleciła wystawić kratę żelazną, na której widniały jej herby, oraz monogram, złożony z początkowych liter imienia i nazwiska: T. U. Pałac w tym kształcie pozostał aż do chwili rozbiórki.

Po śmierci rodziców, cała fortuna hr. Tarnowskich przeszła na własność syna, Władysława, dwie zaś córki, Zofja i Olimpja, otrzymały po 400,000 złp. posagu. Hrabianka Olimpja, zaślubiwszy Tomasza hr. Grabowskiego, była następnie właścicielką pałacu do roku 1844-go, w którym to czasie posiadłość Tarnowskich przeszła na własność małżonków Józefa i Marjanny Oranowskich. Od nich dawna posiadłość magnacka przeszła do rąk Barbary Górskiej, a w roku 1895-ym za 300,000 rb. nabyła ją spółka, złożona z p. p. Ignacego Paderewskiego, Roszkowskiego i Zaremby.

Pałac ten następnie całkowicie rozebrano i wystawiono na jego miejscu do dziś istniejący hotel Bristol.

Dekret Piłata

Wyrok skazujący Chrystusa, oblatowany w 1761 roku w sądach polskich

Przodków naszych cechowała zawsze szczera pobożność; istniało też kilka miejsc, przeznaczonych na uczczenie Najświętszych Tajemnic, naprzykład Męki Chrystusa; do takich wybranych należała Góra Kalwarja, miasto, które słusznie niestrudzony badacz dziejów, prof. uniwersytetu warszawskiego i członek krakowskiej Akademji umiejętności, Adolf Pawiński, nazwał „wielkopiątkowem", idąc za Krasickim. Biskup warmiński tak je opisał:

Domki szczupłe, tych niewiele,
A zaś kościół przy kościele;
Zamiast miejsca gdzie gospoda,
Dom Piłata, dom Heroda;
Kaifaszowe piwniczki,
Porozrzucane kapliczki;
Miejsce Piotrowej ucieczki,
Most przez Cedron a bez rzeczki:
Zgoła wszystko niezamożnie,
Pusto, głodno — lecz pobożnie.

Kalwarja dzisiejsza posiada ludność przeważnie żydowską, złożoną z ortodoksów, klasy najbardziej fanatycznej, wierzącej tylko w cudotwórcę rabina, który w Kalwarji ma swoją uprzywilejowaną siedzibę. Do Kalwarji, a właściwie do jej rabina, zjeżdżają się corocznie tłumy żydowskie z całego kraju; wówczas miasto z domami modlitwy, z jękiem głośnych modłów, z tysiącami świateł po domach, z tłumami krążącemi po ulicach, w ubiorach tradycyjnych i odznakach talmudycznych, przedstawia się niby Jerozolima, przeniesiona z dalekiego Wschodu nad brzegi Wisły. A niegdyś Kalwarja miała być miastem wyłącznie chrześcijańskiem, poświęconem rozpamiętywaniu Męki Jezusa Chrystusa.

Do połowy XVI w. była wsią, należała do rodziny Górskich; dopiero po nabyciu jej przez biskupa Wierzbowskiego, przywilej Michała Korybuta zaszczycił ją mianem miasta, pod nazwą Nowej Jerozolimy. Przyszłe ulice miały tworzyć krzyż, kościół parafialny nazwano przybytkiem Krzyża Świętego, Dominikanie, osiedli na górze Syon a Pijarzy przy kościele Betleem; dwanaście murowanych kaplic stanowiło ulicę.

Nabożeństwo Wielkotygodniowe odprawiało się tu ze szczególniejszą uroczystością, a w Wielki Piątek, pachołek miejski odczytywał publicznie, na rynku, *...Dekret starosty Piłata przeciwko Jezusowi Nazareńskiemu"*. Ciekawy ten zabytek zwyczajowy został w r. 1761, ku wiecznej rzeczy pamiątce, podany do oblaty; brzmi dosłownie, jak następuje:

„Actum Neo Hyerosolymis Feria quinta, pridie festi Sancti Barnabae Apostoli. Anno Domini millesimo, septingentesimo, sexagesimo primo. Do Akt Burmistrzowskich Radzieckich wespół y Ławniczych miasta Nowego Jeruzalem albo Góra zwane, osobiście przyszedłszy sławetny Jakub Krzywy Krzywowicz, pisarz przysięgły miasta rzeczonego Góry, podał do oblaty Dekret niżej wyrażony, któren ogłoszony bywa przez woźnego mieiskiego czyli sługę corocznie w Wielki Piątek na rogu kaplicy z dawna zwanej Piłata, podczas Druszek od domostwa sławetnego Jana Pokoszeńskiego, a od pisarza miejskiego czytany zwolna dla sługi miejskiego, któren to sługa, stanąwszy na stołku między ludźmi będzie wołał wielkim głosem tak jak iest opisany:

Słuchajcie Dekretu Jerozolimskiego Starosty Piłata przeciwko Jezusowi Nazareńskiemu wydanego.

My Pontius Piłat, z woli nieśmiertelnych bogow y wielkich Xiążąt Rzymskiego Państwa y całego Senatu Starosta w Pałacu Arcy-Rezydencyi naszéy, Sądziemy, potępiamy y dekretuiemy na śmierć Jezusa Nazareńskiego w Galilei urodzonego jako buntownika przeciwko Zakonowi moyżeszowemu y przeciwko Wielkiemu Monarsze Tyberyuszowi, Cesarzowi Rzymskiemu. Skazuiemy y Dekretuiemy tym Pisaniem naszym, Chrystusa Galileyskiego, że iest godzien Śmierci a to dla tego: iż chciał przywłaszczyć Królestwo Żydowskie y był Zwodzicielem ludu pospolitego, bluźniercą Boskim y buntownikiem pokoju, nadto ważył się zakazować oddawaniu czynszu należnego Skarbowi Cesarskiemu w czymże dowodamy i świadectwamy Arcykapłanow y Starszych Rabinów Rady Duchowney Miasta Naszego Jerozolimskiego, iest przekonany, przeto Naszemu Maiestatowi y Urzędowi iest oddany, co My pilnie Inkwizycyamy y Świadestwy rozeznawszy nakazuiemy y tak Dekretuiemy, aby Ty Jezusie, zły człowiecze, byłeś wyprowadzony za miasto Jerozolimskie, na mieysce Golgotha albo Kalwaryą, y tam na Krzyżu zawieszony, aże umrzesz doskonale, aby ta Rzeczpospolita Żydowska była uspokojona. Także z Tobą wespół Dwóch Łotrów, to iest Dysmassa i Gysmassa, Sądziemy nakazuiemy y Dekretuiemy, aby także byli ukrzyżowani wedle ciebie, ieden po prawey, drugi po lewey stronie. Ty zaś, jako król żydowski, w pośrodku między niemy na krzyżowym zasiądziesz Maiestacie Jezus, Nazareński, Krol Żydowski.

Dan w Ratuszu Jerozolimskim, podczas Paschy Świeta Żydowskiego, roku od Stworzenia Świata Trzytysiącznego, Dziewięćsetnego, Czterdziestego, Dziewiątego.

Ten Dekret iest wpisany własna ręką w Te Akta Jakuba Krzywego Krzywowicza, któren tego roku był pisarzem przysięgłym mieiskim".

Zachowaliśmy pisownię dokumentu, aby nie zetrzeć cechy epoki. Jak się odbywała cała ceremonia Wielkotygodniowa, o tem wiadomości nie mamy; zdaje się, że ów dekret jest sceą z jakiegoś misterjum religijnego, które trwało cały tydzień. Może też jaki traf podsunie badaczom zwyczajów i obyczajów inny dokument, który tajemnicę tę odsłoni?

Dowcip widziany przez pryzmat historji

Zdarza się nieraz, że dowcipne słówko, w porę rzucone, kładzie koniec nieporozumieniu i groźny nastrój zmienia w wesołość; częściej jednak słówko takie służy za broń, której skutecznie używa zaczepiony, zniewalając przeciwnika do milczenia lub odwrotu. Dowcip bywa natchnieniem chwili, fajerwerkiem myśli, rodzi się odrazu, stanowi odrębną zdolność, która niezawsze chodzi w parze z wyższem wykształceniem i rozumem. W każdym razie, dowcip wymaga rozwagi, spokoju i zmysłu spostrzegawczego.

Są rozmaite rodzaje dowcipu: bywa dowcip złośliwy, wesoły, głęboki, błyskotliwy, naiwny, zjadliwy; dowcip olśniewa, rozbraja, rozwesela, szczypie lub kłuje, a rany, jakie zadaje, są najtrudniejsze do wyleczenia.

Ludzi dowcipnych nigdy nie brakło. Mamy tego dowód w starożytnej literaturze, która starannie zapisywała wszelkie zręczne przycinki i odpowiedzi. Grecy szczególniej cenili wielce ulotne a błyskotliwe słówka, wyrażenie za . prze nich stworzone, *„sól attycka"*, weszło w przysłowie. Dumnemu Aleksandrowi macedońskiemu, Djogenes dał do zrozumienia, że chwała i potęga mają tylko chwilowe znaczenie, kiedy odrzuciwszy łaski monarsze, prosił jedynie, ażeby mu sławny mocarz *„nie zasłaniał słońca"*.

I Aleksandrowi nie zbywało na dowcipie, świadczy o tem odpowiedź dana jednemu z wodzów, Parmenionowi, który nalegał na niego, ażeby przyjął korzystne warunki pokoju, ofiarowane przez Darjusza.

— Gdybym był Aleksandrem, zawarłbym pokój — rzekł Parmenion.

— I ja także, gdybym był Parmenionem — odparł Aleksander. Oddziedziczył zaś król ten dar po ojcu Filipie, słynnym z dowcipu; dotąd powtarzamy uwagę Filipa:

— Niema tak warownej twierdzy, którejby nie zdobył osieł obładowany złotem.

Dowcip kwitnął także wśród Spartanów. Leonidas, gdy mu, podczas walki z Persami w wąwozach termopilskich, powiedziano:

— Nieprzyjaciele posiadają olbrzymie zastępy, ich strzały słońce zaćmią, — uśmiechnął się i odparł ze spokojem:

— Tem lepiej, będziemy walczyli w cieniu.

Leonidasa odpowiedź na wezwanie Kserkesa, ażeby Spartanie broń złożyli, brzmiała:

— Przyjdź i weź ją.

Nie znał trwogi wódz Lacedemończyków. Kiedy zawołano przy nim:

— Nieprzyjaciel jest blisko nas — odparł spokojnie:

— A my blisko niego.

Ostre i lakoniczne odpowiedzi dawał natręto.n Arystoteles.

— Musiałem cię znudzić — rzekł jeden z nich, kończąc rozwlekłą przemowę.

— O, bynajmniej, nie słuchałem cię wcale — uspokoił go filozof.

Inny, opowiedziawszy mu wypadki swego życia, zagadnął:

— Nieprawdaż, że to bardzo dziwne?

— Najdziwniejsze ze wszystkiego jest to, że ja cię słucham — odparł Arystoteles.

Kiedy go zapytano, dlaczego tak wysoko ceni piękność, rzekł:

— Tylko ślepy może zadać takie pytanie.

Solon był zmuszony, w stosunkach ze współobywatelami, posługiwać się dowcipem. Winszowano mu raz, że dał Ateńczykom tak dobre prawa:

— Najlepsze, jakie znieść mogli — odparł.

Nietylko mędrcy, mężowie stanu i filozofowie odznaczali się dowcipem w starożytnej Grecji; nie zbywało na nim i artystom. Apelles, najznakomitszy malarz grecki, był złośliwy. Kiedy jeden z kolegów pokazywał mu swój obraz, chełpiąc się, że wymalował go w przeciągu dwóch dni, Apelles odrzekł krótko:

— Znać to.

— Wódz ateński — Fokion, — uczeń Platona, a przyjaciel Ksenokratesa, miał bardzo słabe wyobrażenie o trafności sądu swoich współobywateli, kiedy bowiem oklaskiwano jego mowę, zwrócił się do przyjaciół z zapytaniem:

— Czyżbym powiedział co niedorzecznego?

Słynęli z dowcipu także Temistokles, Sokrates, Demostenes, Alcybiades i inni znakomici mężowie.

Koniecznym warunkiem dowcipu jest przytomność umysłu i szybkie objęcie stanu rzeczy. Wilhelm Zdobywca, przy wylądowaniu z wojskiem na wybrzeża angielskie w roku 1066, potknął się i upadł. W obawie, żeby zabobonni rycerze nie uważali tego za zły omen, nadał wypadkowi inne znaczenie, powiedziawszy:

— W ten sposób obejmuję tę ziemię w posiadanie!

Niemniejszą przytomność umysłu okazał cesarz Rudolf I i tylko dzięki temu wybrnął z trudnego położenia. Podczas koronacji w Akwizgranie, r. 1273, kiedy miał odbierać hołd od lennych książąt, spostrzeżono, że nie ma berła. Książęta stali niepewni co począć, ale Rudolf, pochwyciwszy krucyfiks z ołtarza, zawołał:

— Znak Odkupienia jest równie dobry jak berło!

To położyło koniec wahaniu i cesarz odebrał hołd mu powinny.

Słynny filozof, Bakon z Verulamu, łączył z głęboką wiedzą dowcip i galanterję. Kiedy opiekunka tego mędrca, królowa Elżbieta angielska, zwiedzając jego dom dziwiła się, czemu go wybudował tak małym, odrzekł z ukłonem:

— Cóż ja jestem temu winien, że Wasza Królewska Mość uczyniła mię za wielkim dla tego domu?

Słowa te pochlebiły królowej, choć w nich cienia prawdy nie było, gdyż wielkość mędrca nie od dostojeństw zależy.

Znaną jest odpowiedź cesarza Karola V, kiedy przy zwiedzaniu kościoła w Witenbergu, radzono mu, żeby kazał wyrzucić i spalić kości swoich nieprzyjaciół:

— Nie zwykłem wojować z umarłymi — odparł.

Dowcip niezawsze bywał udziałem tylko monarchów; i kuchcik zręcznie odpowiedział, gdy Ludwik XI zapytał go, ile ma rocznej pensji:

— Tyle, co król — odrzekł chłopak bez namysłu.

— A ileż ma król? — zapytał zdumiony Ludwik.

— Tyle, ile mu potrzeba.

Karol II, król angielski, słynął z dowcipu; nieraz jednem słówkiem umiał wyjść z kłopotliwego położenia. Kiedy mu powtórzono zdanie narodu o nim, że nigdy jeszcze nic głupiego nie powiedział, ale nigdy też nic mądrego nie uczynił, zawołał:

— To pierwsze stosuje się do mnie, a drugie do moich ministrów.

Dowcipną była odpowiedź wróżki cyganki, dana Augustowi II, królowi polskiemu, któremu się śniło, że widział trzy szczury; jeden był tłusty, drugi chudy, a trzeci ślepy. Cyganka zapytana, coby to znaczyć miało, objaśniła:

— Tłusty szczur, to pierwszy minister, chudy to twój naród, a ślepy to ty sam, panie.

W średnich wiekach dowcip bywał ceniony niemniej, jak i w starożytności; na dworach monarszych i magnackich trzymano tak zwanych wesołków, błaznów, trefnisiów, którzy obowiązani by wesołymi konceptami bawić i rozśmieszać pana i jego gości. Byli to po większej części ludzie rozumni, a ponieważ wiele im uchodziło, nieraz panom i monarchom mówili gorzką prawdę w oczy. Poezja i sztuka uwieczniła niektórych, jak np. Triboulet'a, trefnisia króla Franciszka I, (Król się bawi, W. Hugo), Nicka, trefnisia Darnley'a (Marya Stuart Słowackiego), i sławnego Stańczyka(dwa obrazy Matejki).

Dowcip może się objawiać nietylko w krótkich a dosadnych słowach.

Hrabia Königsmark, poseł szwedzki, dzięki przytomności umysłu wybawił się z wielkiego kłopotu. Było zwyczajem na dworach, że poseł obcego mocarstwa pierwszą mowę do króla miewał w swoim rodowitym języku. Hrabia Königsmark, wręczając swoje listy wierzytelne królowi Ludwikowi XIV, rozpoczął po szwedzku oracje, którą poprzednio napisał i wyuczył się jej na pamięć. Nagle jednak zacina się i zapomina dalszego ciągu. Co tu począć? Przekonany, że nikt z obecnych nie umie po szwedzku, zamiast przygotowanej mowy, zaczyna recytować *„Ojcze nasz"*, potem *„Wierzę"*, a wreszcie przykazania Boskie, składając od czasu do czasu głęboki ukłon królowi. Podstęp udał się wybornie, nikt ani słowa nie zrozumiał, król odpowiedział bardzo łaskawie, a mówca z trudnością wstrzymał się od uśmiechu.

Równie przytomnie znalazł się mer niewielkiego miasteczka francuskiego, przez które przejeżdżał Henryk IV. Mer powitał go rozwlekłą mową, aż wreszcie znudzony król rzekł półgłosem:

— Skończ pan w trzech słowach.

— *Vive le roi!* — zawołał mer bez namysłu.

Fryderyk II odznaczał się niemniejszym dowcipem i niemniejszą złośliwością, jak jego przyjaciel Wolter, często jednak natrafiał na przeciwników, którzy bardzo zręcznie mu się odcinali. Szczególniej celował w tem Krasicki, biskup warmiński, któremu król zabrał znaczne dobra. Raz Fryderyk odezwał się żartobliwie, że będzie mu bardzo trudno dostać się do nieba.

— Schowasz mię chyba pod swój płaszcz, księże biskupie — dodał.

— Uczyniłbym to chętnie, ale Wasza Królewska Mość tak go obciął, że na nas dwóch nie wystarczy — odrzekł Krasicki, czyniąc aluzję do zaborów pruskich.

Raz Fryderyk spotyka na ulicy oficera, któremu zabronił przyjeżdżać do Berlina.

— Gdzie? — krzyknął na niego piorunującym głosem.

— *Incognito* do Berlina — odrzekł oficer i król go przepuścił.

Fryderyk bardzo lubił rozprawy, ale kończył je zazwyczaj tem, że kopał swoich przeciwników i wyrzucał ich za drzwi. Ponieważ te argumenty nie przypadały do smaku dworakom, nikt nie chciał się z nim wdawać w szermierkę językową. Pewnego razu król widząc, że wszyscy mu potakują lub milczą, zwrócił się do jakiegoś szlachcica z pytaniem, dlaczego nie objawia swego zdania.

— Niepodobna swego zdania objawiać wobec monarchy, który nosi takie grube buty — brzmiała odpowiedź.

Nikt jednak tak nie dociął Fryderykowi, jak opat pewnego klasztoru na Śląsku. Król bawił tam właśnie, a ponieważ mieszkanie było położone tuż koło kościoła, donośne głosy zakonników, śpiewających w chórze, spać mu nie dawały. Wezwał więc do siebie przeora i zaczął czynić mu uwagi, ale ten bynajmniej nie miał ochoty ustąpić.

— Kiedy tak lubicie śpiewać — zawołał wreszcie Fryderyk — to przyszlę wam jeszcze jednego śpiewaka z Neustadt. (W Neustadt chowano muły i osły). Przeor udał, że nie zrozumiał znaczenia tych słów i, kłaniając się, odrzekł:

— Na pamiątkę łaski monarszej, nazwiemy go *Fryderykiem*.

Liczne kobiety słynęły także z dowcipu.

Trudno o zręczniejszą odprawę, niż ta, jaką dała księżna Krystyna medjolańska, siostrzenica Karola V-go, Henrykowi VIII, który prosił o jej rękę. Król miał już do tego czasu sześć żon, z których dwie zginęły rusztowaniu. Księżna Krystyna, świeżo owdowiała, nie miała ochoty dzielić ich losu i w ten sposób odpowiedziała posłowi angielskiemu monarchy:

— Bardzo żałuję, że posiadam tylko jedną głowę, bez której nie mogę się obejść; gdybym ich miała dwie, z przyjemnością oddałabym jedną do rozporządzenia Jego Królewskiej Mości.

Dowcipna odpowiedź pozbawiła piękną Ikazję cesarskiej korony. Kiedy cesarz bizantyjski, Teofil, doszedł młodzieńczego wieku i czas mu było pojąć małżonkę, matka jego, Irena, zgromadziła kilkanaście najpiękniejszych dziewic szlachetnego rodu, ażeby między niemi uczynił wybór. Wspaniała uroda Akazji zwróciła uwagę cesarza, który zbliżając się do niej, rzekł rodzajem komplementu:

— Kobiety są przyczyną wszystkiego złego na świecie.

— Ale zarazem są źródłem wszystkiego dobrego — szybko odparła Ikazja.

Bystrość jej umysłu odstręczyła Teofila, zląkł się, żeby rozumna żona nie wzięła nad nim góry, i wręczył złote jabłko innej dziewicy.

Zręczną b. odpowiedź dał bankier Coutts księciu York.

— Zdaje mi się, że pan od dwudziestu lat jesteś moim bankierem — rzek. książę.

— Przeciwnie, to Wasza Wysokość była przez ten czas moim bankierem, gdyż moje pieniądze znajdowały się ciągle w ręku Waszej Wysokości — odparł Coutts.

Na posiedzeniu Akademji francuskiej, dworski poeta Benserade zasiadł na fotelu innego poety Furetière (r. 1688), i chcąc mu przyciąć, rzekł:

— Otóż siedzę na tem miejscu, na którem wolno jest mówić głupstwa.

Na to zawołał Furetière:

— Początek był bardzo dobry, mów pan dalej.

Pomiędzy mężami stanu wielu odznaczało się dowcipem; słynął ze złośliwości Talleyrand, nikt zręczniej nie umiał się odcinać od Metternicha, a dosadne, nieraz nawet grubiańskie odpowiedzi Bismarka często dawały się we znaki jego przeciwnikom.

Przytoczymy jedną z mniej znanych o nim anegdotek. W początkach swojej karjery, kiedy zajmował jeszcze skromne stanowisko audytora w sądzie, obwiniony, którego przesłuchiwał, używał wyrazów tak nieprzyzwoitych, że oburzony tem Bismark zawołał:

— Miarkuj się pan, bo wyrzucę cię za drzwi.

Sędzia widział w tem jednak zamach na swoje prawa i odezwał się:

— Panie audytorze, wyrzucanie za drzwi do mnie należy.

Kiedy obwiniony w dalszym ciągu wyrażał się niewłaściwie, Bismark powtórzył:

— Miarkuj się pan, bo każę panu sędziemu wyrzucić cię za drzwi.

Jeżeli prawdą jest, że śmiech należy do największych dobrodziejstw ludzkości, w takim razie za każdy dowcip należałaby się nagroda. Przyznać trzeba, że dowcip wplata nić złotą w szarą przędzę naszego życia, jest iskrą rozświetlającą głębiny umysłu, cennym darem, którego za żadne nie kupi się pieniądze.

Zdrojowisko nad Niemnem
DRUSKIENIKI
Nowe źródło solankowe
KĄPIELE Kwasowęglowe, Borowinowe, Tlenowe i Piankowe.
Gabinety ginekologiczne, wziewalnie, oddziały elektro- i hydro-terapji, pijalnia wód.
Zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu z basenami pływackiemi. Kaskadówki i plaża.
Sezon od 15 maja do 30 września
Ceny pobytu i leczenia bardzo niskie.
Prospekty wysyła i udziela informacyj w Druskienikach — Komisja Zdrojowa, w Warszawie — Związek Uzdrowisk Polskich, S-to Krzyska 17, tel. 434-38.

ryzmat historji

a króla Franciszka I, W. Hugo), Nicka, tref- (Marya Stuart Sło- wnego Stańczyka(dwa .

się objawiać nietylko osadnych słowach. smark, poseł szwedz- tomności umysłu wy- lkiego kłopotu. Było łworach, że poseł ob- pierwszą mowę do swoim rodowitym ję- Königsmark, wręczając rzytelne królowi Lud- zpoczął po szwedzku przednio napisał i wy- pamięć. Nagle jednak omina dalszego ciągu. Przekonany, że nikt z mie po szwedzku, za- wanej mowy, zaczyna *ze nasz*", potem „*Wie-* e przykazania Boskie. zasu do czasu głęboki Podstęp udał się wy- i słowa nie zrozumiał, iał bardzo łaskawie, a ością wstrzymał się od

omnie znalazł się mer iasteczka francuskiego, zejeżdżał Henryk IV. rozwlekłą mową, aż ony król rzekł półgło-

n w trzech słowach. *i!* — zawołał mer bez

odznaczał się niemniej- n i niemniejszą złośli- go przyjaciel Wolter, przeciw-

Henrykowi VIII, który prosił o jej rękę. Król miał już do tego czasu sześć żon, z których dwie zginęły rusztowaniu. Księżna Krystyna, świeżo owdowiała, nie miała ochoty dzielić ich losu i w ten sposób odpowiedziała posłowi angielskiemu monarchy:

— Bardzo żałuję, że posiadam tylko jedną głowę, bez której nie mogę się obejść; gdybym ich miała dwie, z przyjemnością oddałabym jedną do rozporządzenia Jego Królewskiej Mości.

Dowcipna odpowiedź pozbawiła piękną Ikazję cesarskiej korony. Kiedy cesarz bizantyjski, Teofil, doszedł młodzieńczego wieku i czas mu było pojąć małżonkę, matka jego, Irena, zgromadziła kilkanaście najpiękniejszych dziewic szlachetnego rodu, ażeby między niemi uczynił wybór. Wspaniała uroda Akazji zwróciła uwagę cesarza, który zbliżając się do niej, rzekł rodzajem komplementu:

— Kobiety są przyczyną wszystkiego złego na świecie.

— Ale zarazem są źródłem wszystkiego dobrego — szybko odparła Ikazja.

Bystrość jej umysłu odstręczyła Teofila, zląkł się, żeby rozumna żona nie wzięła nad nim góry, i wręczył złote jabłko innej dziewicy.

Zręczną b. odpowiedź dał bankier Coutts księciu York.

— Zdaje mi się, że pan od dwudziestu lat jesteś moim bankierem — rzek. książę.

— Przeciwnie, to Wasza Wysokość była przez ten czas moim bankierem, gdyż moje pieniądze znajdowały się ciągle w ręku Waszej Wysokości —

Kalwaryi, bo już w roku 1683 objęli w miejsce ich zarząd parochią księża Kommuniści. Kościół ten murowany ledwie sto lat stał, aż gdy nareszcie groził upadkiem tak dalece, że nabożeństwa odprawiać w nim nie można było, przeniesiono z niego na schyłku wieku zeszłego nabożeństwo parochialne do kaplicy Piłata w rynku stojącej, szczupłej, staraniem i nakładem Franciszka Remigiusza Zambrzyckiego, biskupa dardanelskiego, sufragana kijowskiego na ten cel z przybudowaniem do niej zakrystyi przerobionej.

W kościele parochialnym przez Wierzbowskiego na Górze Kalwaryi wzniesionym znajdowało się podobno wiele nagrobków, których po zniszczeniu tego kościoła na schyłku wieku zeszłego, do małego kościołka dzisiejszego parochialnego nie przeniesiono i które takim sposobem zaginęły. Ocalał tylko nagrobek Wierzbowskiego biskupa, który wraz z zwłokami jego tu przeniesiono[1]). Nagrobek ten służy dziś za próg wejścia do kaplicy i tym sposobem napis na nim zaciera się coraz bardziej. Napis ten brzmi podobno tak: „*Boże, któryś łotrowi z tobą wiszącemu odpuścił i mnie odpuść tu pogrzebionemu*[2]).

Prócz kościoła parochialnego znajdują się jeszcze, lub też znajdowały następujące kościoły w Górze Kalwaryi:

1. **Kościół i klasztor XX. Bernardynów.** Powiedziałem wyżej, że Wierzbowski, biskup poznański, oddał tutejszy kościół dawny parochialny XX. Bernardynom, wy-

[1]) Gawarecki w *Alleluja* na rok 1842 utrzymuje, że Wierzbowski pochowanym został w kościele parochialnym w Górze Kalwaryi. Tymczasem Niesiecki, prawie współczesny Wierzbowskiemu, mówi o nim: „Po śmierci w swojej katedrze (to jest w Poznaniu) złożony, dnia ostatniego czeka.“ Toż samo niemal powtarza Rzepnicki: „Posnaniae in sua Ecclesia honore sepulturae donatus.“ Kto się pomylił Gawarecki, czy Niesiecki i Rzepnicki, rozstrzygnąć nie umiem. Gdy jednak Wierzbowski nagrobku w katedrze poznańskiej niema, podobniej jest do prawdy, że zwłoki jego złożono w kościele parochialnym w Górze Kalwaryi.

[2]) *Góra Kalwarya*, pag. 24.

porządziwszy go poprzednio w roku 1679. Na wystawienie zaś klasztoru przeznaczył im testamentem w r. 1687 10,000 ówczesnych złotych. Za tak mały kapitalik, do którego jeszcze XX. Bernardyni u swoich dobroczyńców znaczne sumki dokwestowali, niemogli ci zakonnicy wznieść sobie murowanego i okazałego klasztoru, przestali zatem na pobudowaniu małego klasztorku z drzewa, w którym się kilku zakonników z kwesty po ziemi czerskiej utrzymywało [1]). Gdy klasztorek ten wraz z kościołem stał się pastwą płomieni, Franciszek Bieliński, marszałek w. koronny, starosta czerski, wzniósł w miejsce ich wspaniały kościół i klasztor murowany około 1760 roku, i tu pochowanym został. W kościele bernardyńskim niema żadnych pomników z przeszłości, prócz tablicy marmurowej, poświęconej pamiątce Hieronima Wierzbowskiego, wojewody sieradzkiego. Czy tablica ta, o której mówi Gawarecki jest tym samym kamieniem, który *Góra Kalwarya*, strona 59. przytacza z następującym napisem: *„Hieronymus Wierzbowski de Magna Chrząstowo Palatinus Siradiensis, Bawilsensis, Sadcoviensis, Assetinensis Capitaneus, Arcis Cracoviensis Supremus Praefectus, Moschoviensis Legatus. Obiit Varsaviae* [2]) nie umiem powiedzieć. Kamień ten, z wyrytym na nim herbem Wierzbowskich, leży dziś przed kratą wchodząc na cmentarz. — Kościół XX. Bernardynów posiada jeszcze ciało ś. Waleryana, sprowadzone przez biskupa Wierzbowskiego z Rzymu w roku 1673 i złożone w wspaniałej trumnie marmurowej w kaplicy pod tytułem tego świę-

---

[1]) *Statuta fratrum minorum observantium Provinciae Majoris Poloniae* wydane w roku 1728, wyliczając na stronie 167 i następnych klasztory bernardyńskie w prowincyi wielkopolskiej, do której zapewne i klasztor w Górze Kalwaryi należał, nie wspominają nic o nim.

[2]) Roku 1665. Zatem zwłoki jego w kościele bernardyńskim w Górze Kalwaryi, którego w roku 1665 jeszcze nie było, spoczywać nie mogą, chybaby później z kądinąd tu przeniesione.“

tego w kościele bernardyńskim, pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia.

2. **Kościół i klasztor XX. Dominikanów obserwantów.** Biskup Wierzbowski jest założycielem kościoła i klasztoru tego zgromadzenia, przeznaczywszy na ten cel 10,000 złotych ówczesnych, za które XX. Dominikani wznieśli sobie kościół i klasztor na wzgórku zwanym Syon. Do fundacyi klasztoru tych zakonników w Górze Kalwaryi przyczynił się także znacznie X. Stanisław Święcicki, o którym konstytucya 1676 roku mówi: „Dominikanom *strictioris observantiae* w nowem Jeruzalem pod Czerskiem fundacyą przez JMci X. Stanisława Święcickiego, na dobrach Święcice w powiecie warszawskim leżących, *pro conservatione Regni Poloniae et eliberatione animarum de poenis purgatorii* uczynioną i aktami grodzkiemi warszawskiemi stwierdzoną, *cum suppletione quorumvis juris in fundatione defectuum approbowano.*“ Brak funduszu na utrzymywanie zmusił zakonników opuścić Górę Kalwaryą, a zabudowania ich podczas zaburzeń krajowych w roku 1791 spalone zostały [1]).

3. **Kościół i klasztor Panien Dominikanek.** I tego zgromadzenia w Górze Kalwaryi jest założycielem biskup Wierzbowski. Dziełko *Góra Kalwarya* na stronie 13. powiada, że kościół i klasztor Panien Dominikanek w Górze dotrwał do roku 1830, w którym z powodu opustoszenia opuszczonym został przez zakonnice. Musiał on jednakże posiadać znaczne uposażenie, albowiem podług Holszego w roku 1804 zgromadzenie Panien Dominikanek w tem miejscu składało się z 20 osób. Gdy Holsche czerpał do dzieła swego materyały z akt urzędowych, przeto twierdzenie autora dziełka *Gòra Kalwarya* na stronie 42., że po pożarze klasztoru w roku 1794

[1]) *Góra Kalwarya*, strona 13. Tymczasem Holsche w dziele: Geographie und Statistik von West- Süd- und Neuost-Preussen, w Tomie II. na stronie 261 powiada, że jeszcze w roku 1804 było w tym klasztorze 3 zakonników.

zakonnice rozjechały się z Góry Kalwaryi do rodzin swoich i niepowróciły do Góry aż dopiero w roku 1808, zdaje się bydź mylnem. Wreszcie tak klasztor jako i kościół Panien Dominikanek w tem miejscu były stawiane z cegły palonej, niezawierając zapewne w sobie żadnych pomników z odleglejszej przeszłości.

4. **Kościół i klasztor XX. Maryanów, czyli białych Pijarów.** Jak wszystkie kościoły i klasztory w Górze Kalwaryi są dziełem biskupa Wierzbowskiego, tak i kościół i klasztor XX. Maryanów, założony 1677 roku, wystawiony za miastem w bliskości wzgórka zwanego Kalwaryą. Kościół postawionym był z cegły palonej, klasztor z drzewa. Wierzbowski stawiając tyle kościołów i klasztorów w mieście swem dziedzicznem *Górze Kalwaryi*, nie mógł tych zakładów uposażać należycie, to też i uposażenie XX. Maryanów było bardzo szczupłe, a w miarę tego uposażenia zgromadzenie XX. Maryanów nie liczne. W roku 1804 było tu tylko pięciu księży. Kościół tych zakonników nie zawiera w sobie nic godnego uwagi, prócz stołu ogromnego z jednej bryły marmuru i nagrobka X. Stanisława Papczyńskiego, fundatora XX. Maryanów, o którym czytelnik znajdzie dokładną wiadomość w Szymona Bielskiego *Vita et Scripta quorundam e Congregatione Scholarum piarum* na stronie 210—211.

5. **Kościół i klasztor XX. Pijarów.** Szymon Bielski w dziele *Vita et Scripta* etc. na stronie drugiej kładzie założenie kościoła i kollegium pijarskiego w Górze na rok 1675 a Niesiecki przypisuje fundacyą jego raz Stefanowi Wierzbowskiemu, biskupowi poznańskiemu, drugi raz Szymanowskim. Zapewne Szymanowscy, herbu Ślepowron dopomogli zacnemu biskupowi do tej fundacyi, ale on sprowadził Pijarów do Góry. Pijarzy, których Gawarecki z Maryanami czyli białymi Pijarami mięsza, utrzymywali tu szkoły wyższe, które jeszcze za czasów księstwa warszawskiego istnęły. Tak kościół jako i kollegium pijarskie były z cegły palonej stawiane; kościół zwanym

był Betleem. Obadwa gmachy pozbyli księża Pijarzy w roku 1819 władzom krajowym, które je na inny użytek obróciły. Czy w nich znajdowały się jakie pomniki, niewiadomo mi.

6. **Kaplica ś. Antoniego z Padwy.** Kiedy i przez kogo założona, niewiadomo, to tylko pewna, że jej przed nabyciem Góry przez biskupa Wierzbowskiego nie było.

7. **Kaplice ś. Anny i ś. Franciszka serafickiego** stały podobno niegdyś w sąsiedztwie kościoła XX. Bernardynów; dziś ślad po nich nie pozostał.

8. **Dwanaście kapliczek,** które tworzyły osobną ulicę, stanowiąc stacye męki Pańskiej; z tych ślad nawet dziś nie pozostał [1]).

Szkoła. Przy kościele parochialnym w Górze była w 16. wieku szkoła, albowiem Goślicki w wizycie kościoła tego 1603 odbytej tak o niej wspomina: „Dom zaś wikarego i szkoła są stare, jednakże są w dobrym stanie i dobrze pokryte.“ Czy Wierzbowski przy założonym przez siebie nowym kościele parochialnym po środku 17. wieku, założył także szkołę, niewiadomo mi.

Szpitala w Górze nieznalazłem najmniejszego śladu ani w wizytach kościelnych, ani też w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

---

[1]) O tych zakładach duchownych mówi Beaujeu w swoich pamiętnikach: „Góra appartient a l'Evesque de Posnanie appellé Wierzboski, qui l'a achetée d'un Gentilhomme, et dont il a employé tout le revenu et beaucoup d'autre argent à faire des fondations de Religieux, ausquels il a fait batir des Convents de brique, magnifiques pour le pays. Ce devot Prelat a fait de Goura sa ville bien aimée, et luy a changé son nom en celuy de Calvaire, par rapport aux Monasteres et aux personnes dont il l'a peuplée: elle ressemble en effet a ces deserts du Mont Liban, remplis d'Hermitages et de Cellules de Moine. Sa pieuse manie luy a fait chercher tous les lieux particuliers du bois, pour y faire des Oratoires, planter des Croix, élever des Autels; en sorte que d'une butte de sable entourée de forests epaisses, il en a fait un vraye Jerusalem.“

Szpital dla duchownych archidyakonatu warszawskiego. Synod Krysztofa Szembeka w Warszawie 1720 roku złożony, ustanowił przy kościele parochialnym świętego Krzyża w Górze szpital dla księży podeszłych w wieku a ubogich w archidyakonacie warszawskim. Szpital ten nie posiadał żadnych stałych dochodów. Potrzeby jego opatrywali prowizorowie z stanu duchownego jałmużnami bądźto w pieniędzach, bądź też w produktach corok u plebanów w archidyakonacie zbieranemi. Także czwarta część majątku plebana lub też innego duchownego świeckiego w archidyakonacie tym bez testamentu zmarłego, obracano na rzecz tego szpitala. Zdarzało się też, że ten lub ów duchowny wyznaczał w testamencie jaki legat dla tego szpitala. Jak długo ten zakład dobroczynny się utrzymywał, ilu wysłużonych ubogich duchownych w nim utrzymywano, niewiadomo mi.

VI. Kościół parochialny w Jazdowie (Ujazdowie)

Wieś Jazdów pod Warszawą leżąca, należała do starostwa warszawskiego. We wsi tej aż do drugiej połowy 16. wieku kościoła parochialnego nie było. Dopiero w r. 1593 na prośby Anny Jagiellonki ówczesny biskup poznański, Łukasz Kościelecki, przeniósł kościół niegdyś parochialny w Solcu z wszelkiemi funduszami do wystawionego świeżo kościoła w Jazdowie, nadawszy prawo kolacyi kościoła tego kanonikowi fundi *Zakroczym* przy kościele warszawskim ś. Jana Chrzciciela.

W roku 1603 wizytował kościół w Jazdowie sławny Wawrzyniec Goślicki, biskup poznański i tak go opisuje: „Kościół w Jazdowie jest z nowa z drzewa postawiony i dobrze deskami pokryty. Jest pod wezwaniem świętej Anny i świętej Małgorzaty, zawiera w sobie trzy ołtarze.“ Uposażeniem kościoła, prócz łanu roli, była dziesięcina z Wielkiej Woli, której ówczesny starosta warszawski, Stanisław Żabiński, oddawać kościołowi nie chciał. Prócz tego posiadał kościół małe legaty, między innemi

12 ówczesnych złotych od Gaspra, aptekarza warszawskiego.

Z czasem gdy Warszawa rozszerzając się na wszystkie strony Jazdów pochłonęła, wybudowano kościołek tuż przy pałacu *Belwedere*, i przeznaczono go na kościół parochialny Jazdowa, którąto wieś przeniesiono w inne miejsce i nazwano ją Wsią nową.

Prócz kościoła parochialnego znajdowała się w pierwszej połowie 18. wieku w Jazdowie Kalwarya z 33 kapliczek czyli figur złożona, wybudowana kosztem Augusta II. Kalwaryą tę powierzył August II. pieczy księży Trynitarzy na Solcu [1]).

Szkoła. O szkole w Jazdowie tak nadmienia wizyta Goślickiego z roku 1603: „Domy plebana, wikarego i rektora szkoły są w dobrym stanie i z dobrem przykryciem.“

Szpitala w Jazdowie podczas wizyty Goślickiego nie było; zapewne go i później nie założono.

[1]) „Augustus in throno Regni Poloniae successor, post Johannem III. nomine et omine felicitatis secundus, ut suae pietatis relinqueret documenta, in Bonis Ujazdowo vicinis Solecensi Conventui nostro fundavit Calvariam in amaenissimo loco, divisitque Capellas, mysteria Passionis Christi representantes infra eminentem collem, ultimam vero Capellam bene provisam cancellis, foribus ferreis, supra eundem collem spatiosum, speciosumque locavit, in qua cernitur effigies Salvatoris nostri ex marmore albo elaborata jacentis in sepulchro. In qua capella Religiosi nostri qualibet feria sexta persolvunt Sacrificium Missae, *exinde quia nominatus Rex nobis dictam Calvariam commiserat, fundationemque pro hac obligatione fecerat.* Optimus hic Princeps non solum nostram Ecclesiam ac Conventum visitare et affectu suo consueverat, verum etiam pedester, cinctus insigni assistentia Senatorum, variaeque conditionis populi frequentia supra specificatam Calvariam obire solebat.“ — Za panowania Augusta III. Adam Lasocki, pleban ujazdowski, chciał kalwaryą tę wcielić do kościoła swego parochialnego. Zatarg ztąd między nim a XX. Trynitarzami wynikły, rozstrzygnął August III. przywilejem z dnia 12. Sierpnia 1748 na korzyść XX. Trynitarzy. Czytaj: *Hypomnema Ordinis Discalceatorum Sanctissimae Trinitatis ect. Varsaviae 1753 folio.*

VII. Kościół parochialny w Jazgarzewie.

Wieś Jazgarzew jest gniazdem rodziny mazowieckiej Jazgarskich, niewiadomego mi herbu, bo i Niesiecki o herbie ich nie wiedział. Kto i kiedy kościół parochialny w tej wsi założył, niewiadomo mi. Zapewne jest on dziełem Jazgarskich, w których ręku wieś ta jeszcze w pierwszej połowie 17. wieku była. Kościół w Jazgarzewie wizytował Wawrzyniec Goślicki, biskup poznański 1603 roku. Kościół był z drzewa postawiony, z złym dachem, pod tytułem ś. Wawrzyńca i ś. Zofii. Kolatorami jego byli Jan i Andrzej Jazgarscy i Hieronim Skolmowski. Uposażeniem kościoła był folwark w Jazgarzewie, złożony z trzech łanów roli i dziesięciny z wsi, należących do parochii, jakoto z Jazgarzewa, Żabieńca, Ustanowa, Mroczkowa, Pęcher i t. d.

W roku 1763 wystawiono w Jazgarzewie nowy kościół także z drzewa, który poświęcił w roku 1765 Jerzy Hilzen, biskup smoleński.

Szkoła. O szkole w Jazgarzewie tak nadmienia wizyta Goślickiego z roku 1603: „Dziesięcinę rektorowi szkoły daje wieś Zbirka (?); wolno mu jest także według dawnego zwyczaju prosić parochian o zboże w snopie.“

Szpitala we wsi tej nieznalazłem najmniejszego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

VIII. Kościół parochialny w Milanowie, dziś Wilanowie.

Wieś Wilanów, zwana pierwiastkowo Milanowem, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Milanowskich, herbu Jastrzębiec, w której ręku była jeszcze w pierwszej połowie 17. wieku. Po Milanowskich posiadali Milanów Krzyccy, z których Stanisław Krzycki, podkomorzy kaliski sprzedał tę majętność Markowi Matczyńskiemu, polubieńcowi Jana III., od którego nabył ją Jan III. nazwawszy z włoskiego wsią nową, villa nuova, Wilanowem.

Kościół w tej wsi założyli zapewne Milanowscy, ale kiedy, niewiadomo. Wizytował go w roku 1603 Wawrzy-

niec Goślicki, biskup poznański. Był wtenczas świeżo z drzewa postawiony, zapewne po pogorzeniu dawnego kościoła, zakrystya jego była murowaną, był poświęconym pod tytułem ś. Mikołaja i ś. Anny. Zawierał w sobie trzy ołtarze i dwie kaplice. Uposażeniem kościoła były dziesięciny ze wsi: Milanowa, Kąt, Grabi [1]), Powsinka i Kabat. (?) „Kościół ten — dodaje wizyta Goślickiego — nie posiada żadnych ról, żadnych poddanych, prócz łąki, ogrodu i placu, na którym wystawiono dom proboszczowski i dwa domki dla księży wraz z szkołą.“ — Nareszcie w wieku upłynionym (1773 roku) Czartoryski, wojewoda ruski, ówczesny dziedzic Wilanowa nadał kościołowi temu nową erekcyą [2]).

Prócz kościoła parochialnego w Milanowie, znajdowała się jeszcze w tej wsi na początku 17. wieku kaplica pod tytułem ś. Leonarda; stała przy drodze prowadzącej do Warszawy, ale nie posiadała żadnego uposażenia i sprzętów kościelnych. Kolatorami jego w r. 1603 byli Adryan i Mikołaj Milanowscy, ówczesni właściciele Milanowa. Obecnie w parochii wilanowskiej znajduje się we wsi Czerniakowie, należącej do Ossolińskich kościół i klasztor XX. Bernardynów. Założył go (1694) ówczesny dziedzic Czerniakowa Stanisław Herakliusz Lubomirski marszałek w. koronny, autor wielu dzieł szacownych, mając sobie wieś tę nadaną przez konstytucyą 1683 roku. W fundowanej przez siebie świątyni czerniakowskiej złożył darowane sobie przez Papieża, gdy Rzym zwiedził, kości ś. Bonifacego, i uzyskał od Papieża Innocentego III. dla tego miejsca odpusty, sławne na całą okolicę. Sam po śmierci swojej, dnia 17. Stycznia 1702 przypadłej,

[1]) Kąt i Grabi nie znajduję na mappie Gilleg o.

[2]) Zapewne książe Czartoryski wystawił tu w miejsce dawnego nowy kościół, albowiem Bernoulli w podróżach swoich po Polsce 1778, mówi: „Die Kirche zu Wilanów ist *neu* und artig; in derselben hängt an einer Kette ein monströses grosses Schenkelbein, dergleichen auch in anderen polnischen Kirchen hängen.“

w tej świątyni spoczywa, mając skromny nagrobek z skromniejszym jeszcze napisem: „*Hic jacet peccator, hujus loci fundator.*“ Ciampi w dziele swojem *Notizie* i t. d. utrzymuje na stronie 67., że Stanisław Herakliusz Lubomirski kazał w kościele czerniakowskim swojej fundacyi odmalować *al fresco* historyą świętego Antoniego padewskiego.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 powiada, że w Milanowie była szkoła, a rektor jej pobierał dziesięciny ze wsi Bielawy.

Szpitala we wsi tej podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było.

IX. Kościół parochialny w Powsinie.

Wieś Powsin należąca do klucza wilanowskiego, jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Powsińskich, herbu Ciołek. Kto i kiedy w tem miejscu kościół parochialny założył, niewiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 odbytej, była tradycya miejscowa, że kościół ten założył w roku 1398 Stanisław biskup poznański. Gdy dopiero po roku 1427 Stanisław Ciołek, pierwszy tego imienia na katedrze biskupstwa poznańskiego siedział, tradycya ta upada sama przez siebie. Najpodobniej do prawdy, że kościół ten jest dziełem Powsińskich. W roku 1603, to jest w czasie wizyty Goślickiego był on z drzewa stawiany, poświęcony pod tytułem świętego Andrzeja apostoła, zawierał w sobie cztery ołtarze i znajdował się w nienajlepszym stanie. Uposażeniem jego, prócz folwarku w Powsinie były dziesięciny z Powsina, Lisów i t. d.

W roku 1725 odbudowała kościół powsiński na nowo Elżbieta Sieniawska z domu Lubomirska, kasztelanowa krakowska, a Ostrowski, natenczas biskup inflantski, poświęcił go w roku 1755. W nowszych czasach plebanem przy tym kościele był sławny Jan Woronicz.

Szkoła. O szkole w Powsinie mówi wizyta Goślickiego

z roku 1603: „Rektor szkoły ma także opatrzenie swoje w Bielawie.“

Szpitala w Powsinie nieznalazłem żadnego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

X. Kościół parochialny w Prażmowie.

Wieś Prażmowo jest gniazdem starożytnej i senatorskiej rodziny Prażmowskich, herbu Belina, z której pochodził Mikołaj Prażmowski, arcybiskup gnieźnieński, którego dobrych dla kraju chęci niezrozumiała zepsuta swawolą szlachta. Kto i kiedy kościół parochialny w tej wsi założył, niewiadomo, zapewne jest on dziełem Prażmowskich i istniał już w pierwszej połowie 16. wieku, albowiem podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 posiadał dokument z roku 1532, którym Aleksy Cieciszowski zapisał mu pewną summę. W tym samym roku kościół w Prażmowie był z drzewa, w dobrym stanie i pod tytułem ś. Wita poświęcony. Zawierał w sobie cztery ołtarze. Kolatorami jego byli Prażmowscy, Wawrzyniec, Piotr i Adam. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Prażmowie, były dziesięciny z Prażmowa, Wągrodna i kilku innych wsi.

Szkoła. O szkole w Prażmowie tak wspomina wizyta Goślickiego: „Rektor szkoły ma dziesięcinę ze wsi Żyrowo, Żyrowko i Słonawy ośm złotych, które jednakowoż proboszcz jest obowiązany odbierać i oddawać je rektorowi.“

Szpitala w Prażmowie nieznalazłem najmniejszego śladu w archiwum konsystorskiem w Poznaniu.

XI. Kościół parochialny w Raszynie.

Wieś Raszyn, pamiętna bitwą w roku 1809 tu stoczoną, posiada kościół parochialny, którego rok założenia i założyciel nie jest wiadomy. W roku 1603 wizytował ten kościół Wawrzyniec Goślicki, ówczesny biskup poznański. Raszyn należał wówczas do Jana Tarnowskiego, herbu

Rolicz, który arcybiskupem gnieźnieńskim umarł. Kościół był drewniany, pod tytułem ś. Stefana i ś. Anny poświęcony, w dosyć dobrym stanie, zawierał w sobie cztery ołtarze, ale zamiast podłogi lub astrychu, miał podobnie jak większa część kościołów parochialnych w archidyakonacie warszawskim w owym czasie, ziemię równo ubitą, zapewne glinę. Uposażeniem kościoła, prócz folwarku w Raszynie, były dziesięciny ze wsi Raszyna, Falent małych, Gromnicy (?) Skoroszy, Michałowic, Pruchoł, Jeziorek i Rybie. Kościół był świeżo, bo w r. 1598 z swoich śreber przez złodziei okradzionym.

Po Tarnowskich dostał się Raszyn do rąk Opackich, herbu Prus, z których Zygmunt Opacki podkomorzy warszawski, zmarły wojewodą dorpackim, w miejsce drewnianego, wzniósł w Raszynie kościół murowany [1]) i zapisał mu na utrzymywanie przy nim dwóch mansyonarzy 7000 ówczesnych złotych w roku 1635. Syn jego Wojciech, podkomorzy warszawski, starosta latowicki, kościół przez ojca wystawiony upiększył, a w roku 1680 zszedłszy z tego świata pochowanym został w grobie familijnym w kościele raszyńskim, w którym mu pomnik marmurowy wzniesiono.

Szkoła. O szkole w Raszynie mówi wizyta Goślickiego z roku 1603: „Domy wikarych i szkolny są w dobrym stanie. Rektor szkoły pobiera dziesięcinę od parochian.“

Szpitala podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w Raszynie.

XII. Kościół parochialny w Służewie.

Wieś Służewo jest gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej Służewskich, czy też Służowskich, herbu Radwan, w której znajdowała się jeszcze w początkach 17. wieku. Kto i kiedy w wsi tej kościół parochialny założył, niewiadomo. Zapewne założyli go Służewscy. W r. 1603

[1]) Niesiecki. Tom III. str. 462 pierwszej edycyi.

wizytował go Goślicki, ówczesny biskup poznański i tak go opisał: „Kościół w Służewie jest z cegły palonej postawiony, chór jego większy jest poświęcony pod tytułem ś. Katarzyny, drugi zaś chór, to jest mniejszy, jeszcze jest niepoświęcony. Podniebienie kościoła jest z desek, sam kościół dobrze pokryty. Kolatorami jego są: Anna Służewska wdowa i synowie jej Stanisław, Piotr i Jan Służewscy.“ — Uposażeniem kościoła prócz folwarku, złożonego z trzech staji roli w Służewie, były dziesięciny z Służewa, Wolicy służewskiej, Moczydłowa, Wyczołek, Służewca, Jemielinka, Zbarza, Gorzkiewek, Rakowa, Okęcia, Włoch, Solipsów, Szop.

Kościół w Służewie zapewne w skutek zaniedbania i zaburzeń krajowych upadły, odbudował na nowo książę Czartoryski, wojewoda ruski w roku 1742.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 taką czyni wzmiankę o szkole w Służewie: „Dom wikarych i szkoła są w dobrym stanie. Rektor szkoły pobiera dziesięcinę snopową ze wsi Służewca.

O szpitalu w tem miejscu nie czyni wizyta Goślickiego z r. 1603 najmniejszej wzmianki.

XIII. Kościół parochialny w Wawrzyszewie.

Wieś Wawrzyszew należała do parochii ś. Jana Chrzciciela w Warszawie, ale że Wawrzyszew zbyt daleko od Warszawy leży, przeto dla wygody mięszkańców tej wsi Baltazar Szymaszowski, czy też Szymanowski, lekarz królewski, *artium et medicinae doctor*, założył i uposażył tu kościół parochialny 1542 roku, a biskup poznański Benedykt Izbieński nadał mu dziesięciny ze wsi królewskiej Burakowska Wola.

Kościół wawrzyszewski niezbyt jeszcze wówczas dawny wizytował w roku 1603 biskup poznański, Wawrzyniec Goślicki i tak go opisuje: „Kościół w Wawrzyszewie cały murowany, pod tytułem ś. Maryi Magdaleny poświęcony, deskami pokryty dobrze, ale zakrystya jego

grozi w podniebieniu wielkiem niebezpieczeństwem, ściany też kościoła i sufit wymagają naprawy. Kolatorem kościoła jest pan N. Kącki.“ — Uposażeniem kościoła, prócz łanu jednego roli w Wawrzyszewie były dziesięciny z Wawrzyszewa, z młynów królewskich i z Wróblewa.

Szkoła. Wizyta Goślickiego z roku 1603 taką czyni wzmiankę o szkole w Wawrzyszewie: „Rektor szkoły pobiera dziesięcinę od dwóch młynarzy królewskich. Domy plebana i rektora szkoły są w dobrym stanie.“

Szpitala w czasie wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w tem miejscu.

XIV. Kościół parochialny w Wielkiej Woli.

Wieś Wola wielka pod Warszawą należała do starostwa warszawskiego i jest pamiętną w dziejach narodu naszego swojem polem elekcyjnem królów. Za czasów Stanisława Augusta wieś ta stała się własnością prywatną niecnej pamięci Adama Ponińskiego.

We wsi tej był kościół parochialny od niepamiętnych czasów i zapewne założyli go i uposażyli książęta mazowieccy; w którym atoli roku, niewiadomo. Kościół ten był pierwiastkowo z drzewa postawionym. Takim go znalazła wizyta Goślickiego w roku 1603 odbyta. Był on wówczas szczupły, tarcicami pokryty i pod tytułem ś. Wawrzyńca poświęcony. Uposażeniem jego, prócz roli w Wielkiej Woli, było meszne 16 wierteli żyta z Wielkiej Woli, dziesięcina snopowa z tej wsi, 6 złotych ówczesnych ze wsi Rakowiec i tyleż ze wsi Wyględów. Nadto musiał kościół tutejszy mieć dziesięciny z innych miejsc, albowiem w aktach konsystorza poznańskiego znalazłem wzmiankę, że w roku 1646 ówczesny proboszcz wolski Wojciech Latowicz miał sprawę z mansyonarzami kościoła ś. Jana Chrzciciela w Warszawie o dziesięcinę z dwóch łanów, zwanych Kozubowskiemi, którą ci przywłaszczali sobie.

W czasie nieszczęśliwego panowania Jana Kazimierza kościół w Woli wraz z budynkami plebańskiemi spalili

Szwedzi. Po pokoju oliwskim odbudowanym został na nowo także z drzewa. Za panowania Sasów syn ministra Brühla, ówczesny starosta warszawski w miejsce drewnianego wzniósł tu kościół z cegły palonej, który był pod tytułem ś. Stanisława. — Przy kościele tym był za panowania Augusta III. plebanem Franciszkan X. Jan Wędrychowski. Gdy na niego rząd 44 złotych polskich pogłównego nałożył, opierając się ponoszeniu takiego ciężaru, odwołał się w tem naprzód na sejmik gospodarski warszawski, a potem na sejm warszawski 1762 roku. Umieszczam tu w przypisku obydwa odwołania się jego, tak z względu na rzecz samę, jakoteż na ton rubaszny *à la Pasek*, w jakim były przełożone.

Czy ksiądz Wędrychowski temi odwoływaniami się do sejmiku gospodarskiego ziemi warszawskiej i do sejmu warszawskiego co wskorał, niewiadomo mi.

Szkoła. O szkole w Wielkiej Woli znalazłem tylko wzmiankę w wizycie Goślickiego. Wizyta wspomniona mówi: „Rektor szkoły niema tu żadnego stałego opatrzenia, ale tylko według dawnego zwyczaju uprasza sobie u parochian snopowe. Posiada także mały domek znajdujący się w dobrym stanie.“

Szpital. Podczas wizyty Goślickiego w roku 1603 nie było w tej wsi szpitala. Znajdował on się atoli w 18. wieku, ale czy miał jakie uposażenie, nie wiadomo mi.

GŁOS WOLNY

podczas powszechnego całey Przeświętney ziemi warszawskiey na seymik gospodarski ziazdu,

do Jaśniewielmożnych, Wielmożnych Ichmościów Panów

teyże ziemi urzędnikow:

J. W. JMCi Pana Michała Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego.
J. W. JMCi Pana Macieia Sołtyka Kasztelana.
J. W. JMCi Pana Stanisława Sobolewskiego Podkomorzego.
J. W. JMCi Pana Fryderyka Graffa Brühla Starosty Cześ. Kor.
W. Jmci P. Teodora Szydłowskiego Chor. Sędziego Grodz.
W. Jmci P. Zygmunta Staniszewskiego Sędziego Ziemskiego.
W. Jmci P. Józefa Rogowskiego Stolnika.
W. Jmci P. Michała Skulskiego Podczaszego.
W. Jmci P. Zygmunta Chrzanowskiego Podsędka.
W. Jmci P. Woyciecha Szamockiego Podstolego.
W. Jmci P. Dyzmy Szymanowskiego Cześnika.
W. Jmci P. Melchiora Szymanowskiego Łowczego.
W. Jmci P. Franciszka Wołuńskiego Woyskiego.
W. Jmci P. Macieja Sobolewskiego Pisarza Ziemskiego.
W. Jmci P. Jozefa Mrokowskiego Miecznika.
W. Jmci P. Jozefa Łoskiego Skarbnika.
W. Jmci P. Stanisława Szamoty Podwojedzego.
W. Jmci P. Walentego Puchały Komornika Granicznego.
W. Jmci P. Józefa Petrykowskiego
W. Jmci P. Augustyna Niemiry
} Komorników Ziemskich.
W. Jmci P. Karola Kłębowskiego Regenta.

Y innych Przezacnych teyże Ziemi Obywatelow, osobliwszych Dobrodziejow, a Parafianow Wolskich.

Przez X. Jana Wędrychowskiego Plebana Wolskiego. Roku Pańskiego 1762 Dnia 30. Czerwca miany.

Mementote Praepositorum Vestrorum qui vobis locuti sunt Verbum Dei, quorum intuentes exitum conversationis imitamini Fidem. *Ad Hebr. Cap. 13.*

Quicunq; violaverit Templum Dei disperdet illum Deus. I. *ad Corinth. 3.*

Miseris Caelestia Numina parcunt. *Ovid.*

Vos oro, atq; obtestor Judices, ut si omnes meae curae, vigiliae, cogitationesq. ad Communem Civium Salutem, innocentissimorumq; hominum defensionem laboraverint, si hunc miserum afflictum, & infelicem reum cum acerba fortunae invidia, tum pertinax certorum hominum odium oppresserit, si ante actae vitae dignitas & preclara in Remp. merita ad culpae deprecationem plurimùm semper valuerint, & que mea in hoc defendendo fuerit Fides, eadem Vestra in hoc absolvendo Misericordia sit, atq. Pietas. *Cicero.*

Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Moi Wielce Mciwi Panowie y Dobrodzicie.

Już nie *ex Elyseis Campis*, ale z Elektoralnego Nayiaśnieyszych Krolów z pod Warszawy Pola, gdzie wielka Wola Strażnik Polny, naypierwszy w Koronie y w Litwie Pleban, podczas zgromadzonych *sub Interregno* wszystkich Stanow całey Rzeczypospolitey *sine stipendio* Kapelan, *in militanti Ecclesia* biiący się ale w piersi, *percutiendo pectora ad Altare DEI pro peccatis suae Gentis Miles Christi*, wszak *militia vita hominis super terram Job. 7.* à prawdziwy za świadectwem Dawida Ziemianin, *Incola ego sum in terra Psal.* ba co większa Komornik Ziemski według S. Pawła *ad Cor. 5. dum sumus in corpore peregrinamur â Domino*, a iak zeznaie Dawid *Psal. 38. Advena ego sum et Peregrinus* Gospodą tylko na świecie do czasu stoiący, *non habemus hic manentem Civitatem ad Haeb. 13.* Stawam *in Conspectu* JJ. WW. WWMoich Wielce Mciwych Panow i Dobrodzieiow na to tu mieysce iako *ad Locum solitum Consiliorum* Obrad publicznych Przeświętney Ziemi Warszawskiey zgromadzonych, których tu *hoc fortuna loco summa tot Nomina famae* szczęśliwie sprowadziła, i każdemu z osobna na znak moiey *Jure obligationis* zniewoloney subiekcyi głęboką oddawszy submissyą, według owego obowiązku *curet quisque sua Templa Sacerdos*, usta wolne choćby i Efestyona Sygnetem stwierdzone na głos cały otworzyć muszę, abym tu gdzie *Fascibus Insignes et Legum culmine fultae convenêre Domus* nieznośne Kościoła mego opowiedział oppressye. Milczałem dotąd *velut Agnus coram tondente* tłumiąc w sobie wszystkie *animi passiones*, które we mnie wzbudzać mogła włożona *iniquô fatô contra Legem et Immunitatem* na Kościół Wol-

ski, y tak ieszcze wielka bo 44 Złot. Pogłownego Kontrybucya; ale nie mogąc daley tak ciężkiey ponieść krzywdy y dostatecznie wyexplikować usty dolegliwości moich, bo *justus eripit verba dolor*, biorę pioro w rękę a ieszcze z Polskiego Orła po Elektoralnym wolno spaceruiącego Polu umyślnie upuszczone skrzydeł, abym nim to obszerniey wyraził, na co *tactus dolore intrisecùs* cięszko boleię, à trudno nie sarknąć kiedy boli, a trudno nie boleć gdy słuszny żal serce uciska, czy podobna aby nie miała wypaść owa wielowładney natury prawem dyspensowana Kwerela? *Exigis ut nulli gemitus tormenta sequantur? accepto gravi vulnere flere vetas.*

Odprawiam choć nie według czasu nad Kościołem moim Jeremiasza Lamentacye *Jerem. Cap. 1. Domus Dei facta est quasi Vidua, Domina Gentium, Princeps Provinciarum facta est sub Tributo, non est qui consoletur eam ex omnibus charis ejus: omnes amici ejus spreverunt eam, et facti sunt ejus inimici; Sacerdotes ejus gementes, et ipsa oppressa amaritudine:* przyidzie podobno na ow koniec ubogiemu Plebanowi *migravit Judas propter afflictionem et multitudinem servitutis*, że *deseret sua Templa Sacerdos.*

Ten nieznośny Podatkowania ciężar, tak *premit* do ziemi Plebana, że nie może do tych czas Głowy podnieść, *virtus promotore carens non surgit in altum;* Człowiek zawsze w upadku, gdzie nie może przeskoczyć musi podleść *Flectamus genua*, ale że się nikt nie obierze ktoryby mowił *Levate*, Rzecz podziwienia godna y prawie bez Kompassyi Chrześciańskiey, nie ma kto *in Lenimen doloris* zbolałey srodze od Pogłownego Głowy, przynaymniey *Gentilitiâ* mocno związać *Fasciâ*, aby się nierozstępiła; oto od tak cięszkiego bolu częstsza w oczach niż w Kościele aspersya, że *Lacrymas non sponte cadentes elicit ipse dolor;* ba co większa y sama Klepsydra Koscielna iuż nie piaskiem ale krwawemi ciecze łzami, *flere jubet cogitque frequens violentia fati.* Dwa razy na Rok ten Paroxyzm przypada, ktory wszystkie we mnie przenikaiąc zmysły, nietylko *bilem movet*, ale i samo ieszcze przy następuiącey kanikule prawie *ad delirium* przymusza serce, iż z owym w gorzkości Ducha wyznać muszę Pacyentem, *non peccavi et in amaritudinibus moratur oculus meus.* I kiedy początek włożonego Podatku na szalą rozumu biorę, widzę że iest wielka Wola, ale w niey mały Pleban, dwie wioski iużci cała Parafia. I lubo starodawna w Mazowszu przypowieść, *Kto ma Wolą Odolany, Może siadać między Pany*, cóż? kiedy *servus non est major Domino.* Nie sprawdzi się owo pospolite przysłowie: *Choćby Xiądz siedział w Lesie, każdy mu przyniesie*, bo na Woli ani Boru ani Lasu, *Purus ab arboribus spectabilis undique Cam-*

pus, Nobilis & famâ multis numeratur in Oris. Mowić się prawdziwie może, *Chuda tu Fara, mała Ofiara, z Odolan y Woli, Bartek zasieie, à Maciek zwieie, ziedzą wszystko z roli. Curta* zawsze *supellex;* więcey utraty, iak intraty, y owszem zaraz po Nabożeństwie spieszno bez prywaty o iednym koniku bez rządziku, nie iak ow Senator Rzymski Izabellowemi Quadrygami, *Quatuor in niveis aureus ibis Equis,* iuż nie złotemi kołkami *ibis in auratis, aureus ipse rotis,* ale w prostey teledze siedząc ledwie nie na dyszlu wracać trzeba do Warszawy à obiadu szukać, bo z Plebańskiego komina, nigdy się kurzyć nie zwykło. Gości dym w oczy nie gryzie, ani z Izby wypędza, y dla tego przy układaniu Taryffy Kontrybucyi Podymnego na Plebana nie włożono. To ieszcze szczęście dla niego, że się *ad Mensam Communem* poświęcił, może się zawsze u każdego stołu pomieścić; ba co większa i *ex loco Privilegiato* łatwo się pożywi, kiedy na spacer kto co z sobą do Woli przywiezie, to z nim w kompanii *celebrat Diem Festum qui vocatur ad Comestum* zwyczaiem Scewoli postępuiąc sobie, o którym wspomina Martialis; *Scaevola tu comedis apud omnes nullus apud te, alterius siccas pocula nemo tua,* dosyć że o szklanki, kieliszki, i noże nie trudno w Plebanii, *de caetero res angusta Domi, neque boves, nec oves, neque volucres Caeli & Pisces maris;* ani wody, ani wygody, ani swobody, ani Siana, ani Łąki, ani Chleba, ani Mąki, ani Stoszka ani Broszka, ani Kurki ani Burki, prożna komora, nie wielka Obora, Osieł Sługa, Woł od Pługa, cały Inwentarz, ni Dziada, ni Spitala, ani Organisty, ni Dziesięcin ni to Summ, chudak oczywisty; a w Kościele nie liczna asystencya, Xiądz z Serwitorem wszyscy obadwa, *nos duo turba sumus:* à dyć sie to tam właśnie iak na Processyi pasmem snuie iedna bieda za drugą, iedno nieszczęście drugie spycha, iedno złe drugiemu marszałkuie; niedawno *calamitate publica* bydło wypadło, y owa krowka zdechła, która na raz więcey dawała mleka iak ceber, zdechł i ow Woł tak rosły że przed rogami nie mogł wnieść do obory: w polach się tak rok zboża wypaliły, a nikt się nie spyta czym Xiądz będzie orał? albo siał? alboli też *unde ememus Panes* podobno *Labores manuum tuarum manducabis Psal. 127. In sudore vultus tui vesceris Pane Gen. 3.* iak mowią pospolicie: iedna bieda nigdy nie dokuczy, wszystko Dni Krzyżowe, *Dies Rogationum,* zawsze Suche dni *Dominica Miserere,* Czeladka strawne bierze, à Ekwipaż Plebański ledwo Apokaliptyczny, choć na Obroku Duchownym stoi, nie trzeba się obawiać aby się zbiegał; tak to tak, *ad vacuum praesepe mugiet bos persaepe.* Plebania się od starości wali, i inne budynki upadaią, trudno tu o kołek, albo o drzewo, a dopieroż

o sto kijow, ani tu grabi, bo niemasz co zagrabić, ani tu cepow *neque allium neque Cepe;* ani kłonicy ani Piwnicy, ani kośnicy; ba nie masz czem gwoździa antałowego ani beczkowego wybić, gdyby kto ofiarował się z Beczołką Piwa, albo z Antałkiem Wina do Plebanii; a kiedy przyidzie Zima nie przystępuy do Pieca, bo zimny, z daleka od ognia, bo niemasz co przyłożyć, trafi się zła chwila, nie masz się gdzie obsuszyć, wszędzie zimno, tylko zatrzeć trzeba ręce chuchnąć y dmuchnąć, a nogi prawie zkościałe, bo *genuum junctura riget, frigusque per ungves labitur amisso Sangvine Venae,* na mieyscu trudno dosiedzieć, alc z kąta w kąt przechodzić się; choć w pięty (iak mówią) zimno, to przecię chodź! chodź! musi człek *frigora seva pati gravibus non cedere nimbis cestivum tolerare jubar.* Obaczmy ieno Kościół iakiey w Dachu od wichrów zkołatanym w Gzemsach od nawałności opadłych potrzebuie, a nieodwłocznie reparacyi? Funduszu żadnego na to nie masz ani Erekcyi, ieszcze *sine Dote* dotychczas, co większa y nie konsekrowany, Kielich tylko ieden y to wytarty, Mszał ieden y to podarty, a Monstrancyi żadney; Świeczki na Ołtarz choć to lepsza za żywota niż po śmierci, nie ma kto przynieść, a Lampę aby się *dieque noctuque Sanctissimo* palić mogła ktoż naleie? kiedy ubogi chłopek nie ma co w gębę włożyć, a niemasz się o to komu przymówić; na Obligę nie masz od kogo wziąć, wszystko *ad Intentionem* odprawiać trzeba. Poślesz po Kościelc z workiem w Święto, nikt się nie porwie do kieszeni, z próżnym nazad do Zachrystyi powraca, a co się nim nawytrząsa y nadzwoni, iakby to go ludzie nie widzieli, y nie słyszeli *aures habent et non audient, oculos habent et non videbunt, Psal. 134.* Na ś. Wawrzyniec Offerty Złoty, a na Pogłownc Złotych Czterdzieści kilka, a zkąd że Wina do Mszy kupić? ieżeli przecię nie z Kościelnego worka, Chwalebna była owego chłopka chociaż nikczemna do Kościoła ubogiego Fundacya, że do gaszenia Świec sprawił Barani Rożek, y na nim dla pamiątki swoie kazał wypisać Jmie: *Pan Bartosz za swoy grosz dał Tarcicę na Kaplicę,* ale tu choć dwa serca biią, kiedy dzwonią żadnego do podobney nie pobudza akcyi. Pozostawiałem też po Karczmach Karbony, spodziewaiąc się od Przcieżdżaiących znaczney na Światło Kollekty, podawałem na nich Inskrypcye takowe.

Na potrzeby Kościoła który stoi w Woli,
Włoż Gościu, w tę Karbonę Srebroli Złotoli
Czy Tynfy! czy Szostaki? czyli drobne dutki!
Wszystko się tam pomieści, y szeląg malutki
Co włożysz to iest twoie, policzącto w Niebie
Z tego zaś co z sobą masz mogą obrać ciebie.

Aż kiedy iednę Karbonę otworżyłem, nalazłem w niey Klepakow, Liczbonow co niemiara y karteczkę zwinioną z napisem

Na Zarliwe twe Pobudki,
Potrzeb Kościoła Zalety
Który stoi w Woli,
Daięmyć Szostaki, Dudki,
I resztę złey Monety
Jednak z dobrey woli.

Z kądże tedy co przydzie? kiedy dochodu niemasz! wszak Xiądz z Ołtarza, Pisarż z kałamarża żyć powinien *qui Altari servit de Altari vivere debet.* Tu ani z żywego ani z umarłego nie masz co wziąć. Powiadają że *Felix illa Parochia ubi non sunt ista tria, David Moyses et Elia:* u mnie się te trzy rzeczy nie nayduią a przez to nie widzę żadnego uszczęśliwienia, y owszem zdała by się czasem dla Podrożnych Hebrayskiey roboty Szabaszowa Wodka, ba y na Obiad do którego Dworu mógłby Człek bydź zaproszony, a tak co z sobą z Warszawy do Plebanyi przywieziesz, to ziesz y wypiiesz. Upadła moia wszystka Nadzieia w Nieśmiertelney Pamięci Godney J. W. JMći P. Maryi Annie Teresie Hrabiny z Kollowratow Krakowskich Brühlowey osobliwszey Dobrodzieyce y Fundatorce Kościoła mego, upadły te Ręce w których wszystkie moiego szczęścia były Losy, upadły mówię, które Pozory swoie iak Chrześciańskie Heroiny, Elżbiety Węgierskie, Ludgardy, y Paule, na ozdobę Domow Boskich oddaiąc ten Kościoł Bogatym Apparatem przybrały y przyozdobiły. Umarła wysoka w Talentach, uniżona w Pokorze y wylana dobrocią ku wszystkim Marya, Ludzkością, choynością, łaskawością, niewychwalona Anna, Miłością pałaiąca ku Bogu, Świątnicom Jego y Bliźniemu Teressa; Umarła Upadłych Podpora, Protektorka Sierot, Matka ubogich, Zakonow Dobrodzieyka; choćby wysokie Jey Cnoty nie miały innych Oratorów, to Kościoły, Klasztory, złotą Jey wsparte Ręką Bogu na Chwałę, y samę Zebrzących głosy za wolny do siebie przystęp y choyne Jałmużny, sławić Ją będą. Ja, iako ubogi Pleban nie mam się czym wypłacić za Łaski Jey, Dobrodzieystwa, Opiekę y starania, tylko samą wdzięcznością y niegodnemi przed Bogiem Modlitwami wypłacać się będę, y za wszystkich tego miejsca Plebanow przyrzekam y ręczę; a iako daiąc Bóg Moyżeszowi Formę według którey dla Aarona Naywyższego Kapłana do Ofiar Pańskich miał sprawić Apparat, nakoniec mu rozkazuie *sumesque duos Lapides Onychinos et sculpes in eis Nomina Filiorum Israel, portabitque ea Aaron coram Domino super utrumque humerum ob recordationem, Exod: 28.* tak y ia wyrysuię y nosić będę Imiona w wie-

czno obowiązanym sercu nie tylko Maryi, Anny, Teressy, ale Całey Prześwietney Familii *ob recordationem* y przy codziennych Ofiarach Pańskich *coram Domino, non recedet memoria Ejus, et Nomen Ejus requiretur á Generatione in Generationem et Laudem ejus enuntiabit Ecclesia in Magna Wola;* á czego nieudolność moia dostatecznie nic może potrafić, to *Dominus retribuet pro me. Psal. 137.* Owoż teraz osierociały Pleban do kogoż uczyni w potrzebach swoich Refugium? *Quis mihi refugium! quis mihi portus erit?* Piękne prawda y zdrowe w tym Elektoralnym Polu Powietrza *Elementum,* ale *deest* przy Kościele *Alimentum et Suplementum.* Owa to przedtym wielka Wola nieraz osobliwie podczas Elekcyi zmalała, kiedy Szwedzkie iuż za naszey pamięci Woyska ogniem w popioł ią obróciły, było w niey dosyć wakansow, ba y inne okoliczne Wioski bez Ludzi zostały: *Rura vacant nulloque Domus Custode tuetur;* gołe zewsząd widzieć było Pola, *quocunque aspicias Campi Cultore carentes, Vastaque quae nemo vindicet aera jacent?* Owoż owa Parafia bez Ludzi! *Pastor sine grege! Ecclesia sine Rectore!* po rozległych Polach krwią ludzką zafarbowanych samo tylko przechodziło się bydło: *Ludit herboso pecus omne Campo, Festus in Pratis vacat otioso cum Bove Pagus,* dla tey to częstey na tym mieyscu poczynaiącey się nieszczęśliwości Nayiaśnieysza Rzeczpospol. Wolą y całe Starostwo Warszawskie przez Konstytucyą *Anni 1673. et 4ti* od Hiberny na zawsze uwolniła, to Parafiianie *Libertate gaudent* podatkowania; á Pleban *sub Tributo?* iakby on zarówno y z ludźmi nie ponosił tey biedy, wszak mu Szwedzi Plebanią spalili, Kościół pusty stał bez drzwi, bez okien, bez Ołtarzów przez lat kilkanaście, á kiedy Antecessor moy wystawił *in Anno 1719* nową Plebanią y w Gospodarstwo się zapomógł, przyszło kilku Żołnierzy z Regimentu Gwardyi Koronney po zatrzymane przez czas woienny Pogłowne, y siedzieli Niedziel cztery w Plebanii, Święconą wodą nie można ich było wykropić, ani w pole z Izby wywieść, chociaż im Xiądz mówił *in Domo mea non est Panis neque Vestimentum, Aurum et Argentum non est mihi Actor. 3.* nie chcieli słuchać Remonstracyi Kapłana, woleli szukać na grzędzie, kapłona: y lubo Litera Pańska mówi *cum armatus Vir custodit atrium in pace sunt omnia* a tu Kury y Gęsi, nie miały od nich pokoiu, trzeba ich było żywić póty póki Pleban Ubogi zkąd wziąć? tam wziąć *Redimendo Caput* nie wyliczył złotych pięćset, iako w Metryce Kościelney opisał; a słusznaż to? a sprawiedliważ to? Są prawda Stacye przy Ołtarzach, ale nie Żołnierskie, za cóż to było *in Persona et loco immuni* te czynić wiolencye? *Actor sequitur Forum Rei,* było do Konsystorza Xiędza pozwać, Prawo

na nim przewieść, klucze od Kościoła odebrać, albo *per traditionem* Grunta Kościelne osieść; nie iest że to cięszka Oppressya? krzywda nieznośna? y zgwałcenie Prawa Duchownego oczywiste? co temu Xiądz winien że Woyna Szwedzka tak wiele lat trwała? że Kościół stał pusty? że wieś Szwedzi spalili? wszak tam Xiądz y nie mieszkał y Gruntow nie zasiewał, a przecię zapłacić musiał, nie pod Amnestyą ten Podatek, ale pod surową popadł Exekucyą; wszak y z Świeckiego Sądu ieżeli Xiądz wchodzi do sprawy, odsełaią go do Biskupa *pro Executione* y Koronne Prawo tak naucza; ale rad bym się nauczył, bo się doczytać nie mogę, kto ten Podatek włożył na sam ieden Kościół Wolski? nie Biskup? nie Papież, nie Synod Dyecezalny, ani Prowincyalny? nie Konstytucya też Koronna? insze Kościoły, Probostwa w Prowenta bogate choć ich kilkaset w Dyecezyi Poznańskiey, a w Archidyakonacie Warszawskim sto trzydzieści przeszło Parafialnych nic nie płacą, y Głowę wolną od Pogłownego maią, a Głowa Plebana Wolskiego tak nieszczęśliwa, że zawsze Żołnierze iak Prymicyanći Ręce na nię kładą, choć mocy na to nie maią, bo to tę moc Chrystus Pan samym tylko Duchownym dał, aby na Głowy Świeckie ręce kładli, *super aegros manus imponent et bene habebunt*, ale kiedy świeccy podnoszą Ręce czy na Głowy? czy na Dobra Kościelne? zawsze Duchowni *male habebunt.*

Jeżeli powie mi kto, że Pleban Wolski nic *ex Parsona sua* płaci, a z czegoż proszę? to pewnie z Kościoła? albo z worka Kościelnego? ieżeli z Kościoła? to na ten czas był drewniany, stary, kiedy Taryffę Pogłownego Generalnego *de Anno 1676.* układano? a wiele płacić musi, a dopieroż od teraznieyszego murowanego który Pańskim dobroczynney ręki J. W. Jmci Pana Graffa z *z Ocieszyna Brüchla* Ministra Pierwszego Saskiego, Generała Artyleryi Koronney, etc. Bogu na Chwałę, Przeświętney Ziemi Warszawskiey na zaszczyt, Elektoralnego Pola na ozdobę erygowany Sumptem, gdyby przyszło płacić? podobno by daleko wyższa była taxa? Jeżeli zaś kto odpowie że to z Gruntu Pogłowne pochodzi? proszę o Głowy na nim, wszak Pogłowne od Głowy płacić się powinno, ieżeli inszych Głow nie masz, ani Poddanych na Gruntach Kościelnych? toć od Głowy Plebańskiey płacić się musi? bo ta iest przy Kościele, chyba żeby *â Capite Mortuorum* to tego niezliczona rzecz tak podczas Powietrza iako y podczas Szwedzkiey Woyny po Polach Wolskich leży, y na Cmentarzu nie mało ich spoczywa; aleć to iuż *Corpora mortuorum sepulta sunt et requiescunt in pace,* iużby ich głowy opłacać nie trzeba. Grunta też Kościelne nie podpadaią żadnym Podatkom według Konstytucyi *Anni 1655. Tit. o tych Placach na*

których Kościoły zasiadły: Za zgodą Stanow Koronnych postanowiamy aby in posterum Place na których Kościoły same, Kollegia y Klasztory, albo Rezydencye Kapłańskie, y Szpitale zasiadły, od płacenia Podatków wolne były. Więc *in virtute* tey Konstytucyi Grunt Kościelny opłacać się nie powinien gdzie Plebania stoi y Kościoł; a ieżeli powiedzą że z Włok Kościelnych? to iest *ex Dotalibus Agris* płacić się powinien Podatek, to chyba Poborowy, nowy, a ieżeli iest uchwalony? ale nie Kontrybucya Pogłownego? bo ta *praccise* od Głowy y to żyiącey pochodzi? a na Gruntach Plebańskich nie masz Głow ludzkich, chyba czasem kapustne kiedy ią tam zasadzą, to na ten czas, *quot Capita, tot Caules;* y lubo to w oczach wszystkich iest, ale dla lepszego dokumentu *deducitur visione per Ministerialem Regni coram Actis Castrensibus Varsavien. F. 6. post Dominicam Conductus Paschae Proxima A. D. 1742. recognita in haec verba: Jż Ja maiąc z sobą dwoch Szlachty Jchmościow PP. Stanisława Kłodnickiego y Jędrzeia Druszkowskiego dla dowodnieyszey prawdy sobie przydanych, na Urzędowną Rekwizycyą* J. X. Jana Wędrychowskiego *Plebana Wielkiey Woli przy Warszawie, zchodziłem dnia wczorayszego do Woli na Grunta Kościelne do Plebanii tameczney należące, gdzie widziałem samę tylko Plebanią w Budynkach zostaiącą zaraz przy Kościele na Włoce Roli w zagonow dwadzieścia cztery leżącą, żadnych zaś Osob, okrom dwoch Parobkow y dziewki, ani Chałup, ani Poddanych do teyże Plebanii należących nie zastałem, ani widziałem.*

Przytym Gromada z całey Woli przedemną Woźnym y pomienioną Szlachtą zeznała, że lubo Komornicy y luźni ludzie iako od starych Gospodarzow słyszeli, przed tym tak w Szpitalu, iako y w Chałupkach przy Cmentarzu pokleconych znaydować się y mięszkać mieli, teraz zaś nie znayduią się; bo przez woyny y nieszczęśliwe czasy zruynowani wyszli, a do tego że się na szczupłym przy samym Cmentarzu mieyscu pomieścić nie mogli, ani się lokować mogą, dla tego żaden się z tychże mieszkańców od pamięci nie znayduie zeznali; ale podźmy ieno do Taryffy *Anni 1676. Contributionis Capitalis* z czego to tam y wiele płacić każą? *Parochia Wielka Wola Regalis Sors? Parochialis in Wielka Wola à Personis Złotych dwadzieścia dwa, Grosz ieden y pieniążkow sześć. Młociny Regalis à Familia Praediali et Subditis Złotych dwanaście groszy 12,* a cóż to za *sors Parochialis?* że szczęściem ludzie luźni na ów czas nacisneli się do Szpitala, poklecili się koło Cmentarza że nie był ogrodzony; y powinniżto byli podpadać pod ten Podatek? *contra expressam Constitut. Anni 1655 et 4ti. Place na których Kościoły y Szpitale zasiadły*

od Podatków wszelakich wolne są: iakąż moc? y od kogo mieli JchMość PP. Kommissarze kłaść Podatek na takowe libertowane Place? a ieszcze tak wielką Summę; to wieś Młociny *cum Praedio et Subditis* na Rok Złot. 24 a ubogi Pleban *sine Praedio et Subditis* Złotych 44 nie mówiłbym gdyby Kościół miał *aliquas Sortes Terrestres,* albo iakie Woytostwo, ale *in Regalibus Bonis* nie ma nic tylko *Dotales Agros:* a z czegoż to Pogłowne ma płacić? kiedy innych *in antecesium* Podatkownie dawał, które też y Duchowni ponosili przykładaiąc się z Dziesięcin; ale Dziesięcina Wolska do Uiazdowskiego Kościoła należy, więc nie było racyi kłaść Pogłownego na Grunt Plebański, ile kiedy nic nie ma; a do tego nie mógł *onerari in perpetuum*, bo na ten czas dla trwającey z Turkami Woyny przez Lat blisko 30, lubo Duchowieństwo za Konsensem *S. Sedis Apostolicae* pozwoliło przyłożyć się dla Miłości y Potrzeby Oyczyzny na Kontrybucyą Pogłownego, ale tylko na raz ieden y to dobrowolnie iako *Breve SSmi olim Clementis Papae X. de Datt. Romae 1674 obloquitur, ut pro necessitatibus et periculis Contributionem Capitalem sponte tamen et pro unica vice praestare possint, dummodo Pecuniae provenientes in praedictos et non alios usus convertantur: ut et ad exactionem praedictae Contributionis Capitalis per Personas Ecclesiasticas tantum et non alias procedere debeas, committimus; volumus autem ut Pauperes Clerici qui in redditibus non habent nisi victum necessarium, ad contribuendum minime compellantur.* Owoż to pod kondycyami na ów czas Pogłowne pozwolone od Duchowieństwa! 1mo na poparcie Woyny y zapłacenie Woysku, 2do żeby *Clerus* dobrowolnie na tę Kontrybucyą zezwolił, 3tio że tylko na ieden raz składać się Duchowieństwo miało, 4to że złożona Summa nie na co innego miała bydź obrócona, 5to że Exactores powinni bydź sami Duchowni nie Żołnierze, 6to że Ubodzy Xięża Plebani którzy zaledwie gębę opędzić mogą z Prowentów, nie powinni się do tego przykładać. Czytam y drugą Bullę *de Anno 1717 Clementis Papae XI.* pod takowemiż kondycyami iak wyżey wspomniona oprócz że na dwa Roki Pogłowne Duchowieństwo miało dać: *ut Contributionem per Capita praefato Augusto Rei sponte tamen et ad biennium proximum praestare possint facultatem et potestatem tribuimus.* Jakimże tedy sposobem Pleban Wolski zacząwszy *ab anno 1676* aż do dziś dnia pomienione Pogłowne płaci? kiedy tylko *S. Sedes Apostolica* na ieden Rok na ów czas pozwolenie dała, a drugi raz na dwa tylko lata, iakże on wszedł *inter saeculares* w Taryffę *contra mentem Bullarum Apostolicarum,* wszak tam od ubogich Plebanów nic nie kazano brać? y *in Bulla Clementis X.* Xiążęciu Jmci Prymasowi dana była moc taxować

Plebanów ale nie Świeckim ludziom: wszak ta Duchowna Składka *Subsidium Charitativum* nazwana na zapłacenie Woysku owemu biiącemu się z Turkami była destynowana za przeszłe czasy, nie na przyszłe, teraz to *subsidium* bydź nie powinno, bo nie iest tak kray Polski ubogi, aby nie miał bez Duchownego się przykładania y na Sto Tysięcy, Woyska byle chciał, żołdem wystarczyć kiedy *in pace sunt omnia.* Więc ta włożona na Plebana Kontrybucya iest bezprawna, niema żadnego waloru, bo przeciwna *Iuribus, Privilegiis et Immunitati Ecclesiasticae; a Imponentes Gabellas et Contributiones Militares et alia onera* na Duchowne Dobra *sine Beneplacito S. Sedis* nie tylko *proprio motu incidunt in Excommunicationem Papalem, et in Bulla Caenae Domini, contentam ipsô factô* iako się stało podczas Konfederacyi Sandomirskiey *Iuribus Ecclesiarum* w postanowieniu Podatków przeciwney, na którą *SSmus Dnus olim Clemens Papa XI.*, wydał Bullę *de Anno 1711. Die 28 Junii quae incipit. Ad Apostolatus nostri etc. cum annexa Excommunicatione et irritatione constitutarum Contributionum?* iakby zaś każdy Prawowierny Katolik powinien się tey klątwy obawiać aby na niego te nieszczęśliwości nie padły które Pontyfikał Rzymski zawiera w sobie y publikuie osobliwie przy Professyi Panien Zakonnych: *aby żaden Dóbr ich nie szarpał, ale żeby ich spokoynie używały; a ieżeliby kto śmiał się tego ważyć, niech przeklęty będzie w Domu, y wszędzie indziey, przeklęty w mieście y na roli; przeklęty czuiąc y śpiąc; przeklęty iedząc y piiąc, przeklęty chodząc y siedząc, przeklęte Ciało y kości iego od stopy nóg aż do wierzchu głowy niech zdrowia nie ma. Niech nań przyidzie przeklęctwo człowieka, które Pan Bóg przez Moyżesza w Zakonie na Syny nieprawości przepuścił. Niech będzie wymazane Imię iego z Ksiąg żyiących y z sprawiedliwemi niech wpisany nie będzie. Niech część y dziedzictwo iego będzie z Kaimem, z Dathan y Abiron, z Ananią y Zaphirą, z Symonem Czarnoxiężnikiem y Judaszem Zdraycą y z tymi którzy rzekli Panu: odstąp od nas ścieszką drog twoich chodzić nie chcemy. Niech zginie na Sądnym Dniu, niech go pozrze ogień wieczny z Diablem y z Aniołami iego, gdyby wrócić nie chciał y do poprawy nie przyszedł, niech się tak stanie. A ponieważ vigore praerecensitarum Bullarum* Kościoł Wolski nie był *adstrictus* na ów czas do płacenia *subsidii Charitativi* wraz *cum universo Clero:* iakże teraz ma sam ponosić *in perpetuum* ten ciężar *ob eandem paupertatem et egestatem;* wszak to w oczach iest wszystkich, y sama Przeświętna Ziemia Warszawska uznaiąc Jego *tenuissimos Proventus* w Instrukcyą Posłom swoim na Seym Generalny *in Anno 1746.* przypadaiący włożyła: *Do Kościoła*

Wielkiey Woli pod Warszawą in Bonis Regalibus wystawionego, ażeby ze Skarbu Rzeczypospolitey dopomoc, maią upraszać JJ. WW. Jchmość PP. Posłowie *aby był dochodami uprowidowany.* Józef Izbinski Woyski Ziemski y Sędzia Grodzki Sochaczewski Marszałek Koła Rycerskiego Ziemi Warszawskiey; iako opiewa ta Instrukcya *in Castro Varsaviensi eodem Anno in Vigilia S. Bartholomaei* oblatowana; toć ieżeli ten Kościół trzeba dochodami uprowidować? Więc musi bydź ubogi, musi nie mieć *sufficientes redditus*, a iakże kazać mu płacić Pogłowne? y z czego? *nemo dat quod non habet*, a cóż z nagiego wziąć? *nudus egressus sum de utero matris, nudus revertar illuc. Job. 19.* wszak *cantabit vacuus coram Latrone Viator.* I na te to sprawiedliwe Racye y Dokumenta wspomnione zapatrzywszy się Przeświętny Trybunał Skarbowy Radomski *Sabbathó post Festum SS. Vitti et Modesti MM. proximó A. D. 1747. succurrendo Egestati* Kościoła Wolskiego z Remanentu Pruskiego Dekretem swoim *intercedere* kazał to Pogłowne *Judicium etc. Quandoquidem ex repositis Partis Actoreae Documentis videlicet Erectione et alijs Authenticis et Literatorijs Judicio suo elicitum et probatum est, Ecclesiam Parochialem in magna Wola ad Campum Electoralem Serenissimorum Regum Poloniarum fundatum, non solùm minutissimo et insufficienti Proventu dotatam et Decimâ manipulari V. Collegio Mansionariorum ad Insignem Ecclesiam Collegiatam Varsavien. per Serenissimam Annam Reginam Poloniae applicatâ denudatam; verùm etiam subsidiô Charitativò Contributionis Capitalis Ragiminis Pedestris Gvardiae Sae Rae Mttis et Reip. provenienti viginti duorum Florenorum Grossi unius et Denariorum Sex Polon. juxta tenorem et obloquentiam Tariffae Anni 1676. et Demonstrationis Thesaùri Regni ex fundis Parochialibus solvendo oneratam esse; Proinde succurrendo egestati ejusdem Ecclesiae et Parochi ipsius ad sufferendum hocce onus impossibilis, decernit; Quatenus Thesaurus Regni, intercedendo Parochum praefatae Ecclesiae in Magna Wola fundatae, contingens praememoratum Subsidij Charitativi qualibeł Rathâ Summam praerecensitam 22. Floren. Gross. unius et Denariorum sex Polon. efficientem ex summis Terrarum Prussiae remanentibus Inclytam Terram Varsaviensem concernentibus pro Deffectibus Tharyffae, per Constitutionem Anni 1717 dispositis incipiendo à Ratha 7bris Anni praesentis ad Manus et Quietationem Plenipotentis seu Delegati à Regimine Pedestri Gvardiae Sae Rae Mttis et Reip. pro exigendis Contributionibus ad Terram Varsaviensem Exactoris, solvat el realiter enumeret D. P. V.* O iak Święty! o iak sprawiedliwy Dekret! ale cóż! kiedy Exekucyi niema? Pleban ubogi, a sprawa z Możnemi. *Prawa,*

zaś iak mówią Polskie iako Paięczyna, Bąk się przebiie à na Muchę wina. Co się to ma dziać na Świecie! znowu tam ktoś z boku na Głowę Plebańską następuie, koniecznie na tym stoi aby *convertatur Dolor in Caput ejus,* główny znać nieprzyiaciel, *Hostis in Caput Ecclesiae,* o którym mówić się może *homo iste non cessat loqui verba adversùs Locum Sanctum et Legem. Act. 6.* pewnie Męczennikiem chce Plebana za żywota uczynić; *Beati qui persecutionem patiuntur propter Justitiam,* taka to bieda wieczna, *nec galeâ tegimur, nec acutô cingimur Ense* to naygorsza że niemasz się czym bronić, a kiedy kto na Człowieka mocny przytnie, to zawsze w głowę trafi: owoż znowu Oczy Plebańskie płaczą, kiedy Ręce Pogłowne płacą, bo za wydaniem Pozwów do Radomia ubogiemu Plebanowi, który tam stawać nie mógł, ani się bronić, otrzymano *ex Actoratu Regiminis Gvardiae juxta Petita* Dekret takowy: *Feria 2da intra Octavas Corporis Christs Domini A. D. 1755. Quò attinet Actoratum ejusdem Regiminiet Terrae Varsaviensis contra Admodum R.* Wędrychowski *Curatum in Magna Wola prope Varsaviam respectu Solutionis Contingentis Capitalis per Taryffam indigitati promotum; Judicium etc. suspensa legalitate Decreti ultimarii Judicii sui causam praesentem cum toto Negotio pro Resolutione, Moderatione, et Finali Decisione, ad Primum Terrae Varsaviensis Congressum Locumque ei assignatum remittit;* aże ubogi Pleban *in Primo Congressu* nie mógł się stawić, y swoiey biedy y krzywdy wyexplikować, tak *sine illo de illo* takowa stawa Dyspozycya: *w drugim Interesie J. X. Wędrychowskiego Plebana Wolskiego; Jż ponieważ wspomniony Regiment Gwardyi Pogłowne do tegoż J. X. Wędrychowskiego należące z Remanentu Pruskiego bez Dyspozycyi Ziemi naszey wybiera, y w tym Punkcie Co* incolae *na to* querulantur; *przeto* praeterita indulgendo, *ażeby Regiment od samego J. X. Wędrychowskiego* in futurum *odbierał Pogłowne* constituit, *iako* Instrumentum Congressus *teyże Przeświętney ziemi* eodem Anno confectum & Actis Castrensibus Varsaviensibus F. 5ta Postridie Festi Transfigurationis Xsti Domini ingrossatum *opiewa. Jam się cale spodziewał że iuż cessavit Exactor, quievit Tributum Isa. 14.* że iuż *absterget Dominus omnem lacrymam ab oculis,* iże iuż więcey nie będzie tego bólu *iam non erit amplius neq; luctus, neq; clamor, neq; dolor ultra,* rozumiałem że by też iuż czas było tey strapioney Głowie w żalach natężonych uczynić folgę? *Sat Lachrymis, sat est datum doloribus,* owoż teraz w same ręce wpadłem Żołnierskie, dopieroż się tam będzie miała z pyszna Głowa, będzie tam w niey więcey iak *tres Mentis Operationes,* day Boże! żeby tylko uszła kapitalney Exekucyi *Paenam Colli?*

żeby nie rzeczono *da mihi in Disco Caput*, o głowo! głowo! iakżeś nieopłacona! ba gdybyś była iak owa *Dan. 2.* Nabuchodonozorowey Statuy Szczerozłota *ex auro Purissimo* iuż by cię było dotychczas niestało y choćbyś miała Absalonowe Srebrne włosy, które co rok strzyżono y za dwieście Syklow ważono *ponderabat capillos Capitis sui ducentis Siclis 2. Reg. 14.* iużby był dotychczas y włosek ieden nie został, *Vestri Capilli Capitis numerati sunt*, á gdyby ieszcze Korona twoia była z drogich kamieni *posuisti in Capite ejus Coronam de lapide pretioso*, dopieroż byś była nie bez guza. I lubo Kapłańska Korona y strzyżona y golona, a przecię, każdy się do niey drze, chociaż *non bene persvasum qui vult bis radere rasum;* iuż to nie ieden Pleban Głowę swoię na Kamieniu Grobowym nie na wezgłowku puchowym położył, nikt tego ciężaru z nich nie zdiął. Rzecz podziwienia godna, szczęśliwsze Luterskie Kryple, Żydowskie Bożnice, ba y sami Żydzi, y Lutrzy, chociaż to przeciwko wyraźnemu Prawu Mazowieckiego Xięstwa, a maią swoie Exempcye, Libertacye, Serwitoraty, Protekcye; Wolne od Podatków Toruńskie, Węgrowskie y inne Zbory, wolny Kierchow na Lesznie y Krypel w Kazarniach, á Kościół Wolski tak nieszczęśliwy choć *in Campo Electorali Privilegiato* niby pod Protekcyą Całey Rzeczypospolitey y Przeświętney Ziemi Warszawskiey zostawać powinien, nie ma nikogo, ktoby go wziął *in suam Tutelam.* Zbory swoie okupuią Lutrzy, Żydzi Bożnice, á Chrześcianie Podatki kładą na Kościoły, bez dystynkcyi Mieysca y Osób: *sicut Populus sic Sacerdos;* ale się nie dziwuię? Wola y wolność ludzka lubo iest naysilnieysza Potencya, którey nikt na świecie zwyciężyć nie może, á przecię ma widzę wiele nieprzyiaciół, którzy ią chcą zwoiować y osłabić. Dwie części są w ludziach, które z sobą Woynę toczą, Duch z Ciałem zawsze woiuie. *Caro concupiscit adversus Spiritum. ad Galat. 5.* na Duchownego zawsze biie, przeciw Duchowi iedna Część *de Corpore* Naypryncypalnieysza *contra Spiritum* czyli *Spirituales* zawsze woiuie. I nigdy iak uważam ta Wola Pokoiu nie ma, chociaż to przy Narodzeniu Pańskim y sami Aniołowie ogłaszali: Pokoy na Ziemi, *Pax hominibus bonae voluntatis,* Pokoy Ludziom dobrey Woli, iużci to teraz y dobra, y Wielka, y piękna Wola pod Warszawą, przyozdobiona Pałacami, Budynkami, prześlicznemi Ogrodami, Szpalerami; á przecię w niey nie tylko ludzie, ale y Kościół nie maią Pokoiu od tych, którzy są złey woli na Plebana *in pace amaritudo mea amarissima. Isa. 38.* chociaż to wszyscy Parafianie Wolscy, wszak ich oto pytaią, ieżeli wolą maią? kiedy Śluby daią, a postaremu na Głowę swego Plebana biią;

lubo iest Strażnikiem Cudzego Sumnienia *quos dedisti mihi ego custodivi, et nemo ex ijs periit. Joan. 17.*

Idzie tedy do Was w tym razie JJ. WW. WW. Moi Wielce Mościwi PP. y Dobrodzieie z tą Głową zbolałą, od myśli ustawicznych zkądby zapłacić Pogłowne zfatygowaną ubogi Pleban Wolski, skłania ią *in Conspectu Vestro* y kładzie *in Sinu Eorum non habens ubi Caput reclinet;* idzie *non cum Muneribus Auri* bo iuż y sam *ob egestatem nec ornatus nec armatus,* lubo *Diebûs Festîs accipitur nova Vestîs* w otwartym Polu iak na Wydmuchowie *fatis expositus,* ale z głęboką Submissyą na tym tu Mieyscu *sub Auspiciis* szczęśliwie zaczętych Obrad prezentuie się, idzie iako *ad Patres Patriae* szukaiąc w złym razie Pomocy, y Głowy ulżenia, bo tak Eklezyastyk Pański upewnia go: *Isti sunt Viri Misericordiae quorum Pietates non defuerunt.* Eccl. 44. *Stant quoque pro nobis auxiliumque ferunt.* Idzie do własnych Owieczek Pasterz, dobywa za Kościołem swoim wolnego Głosu według Ś. Pawła *quoniam in defensionem Evangelii positus sum.* ad Corinth 1. Jmieniem tey Matki do Synów pozornie, *Filioli quos iterum parturio: ego vos per Evangelium genui. 1. ad Corinth. 4.* która Was przez Wiarę Ś. urodziła Niebu, na swoim wypieściła y delikatnie wypielęgnowała Łonie, *Porta eos in sinu tuo, sicut portare solet nutrix Infantulum et defert in terram. Numer: 11.* z niewoli na wolność drogim Męki Chrystusowey okupiła Skarbem, *Empti enim estis pretiô magnô;* iesteście teraz *Filii liberae non servae qua libertate Christus nos liberavit, ad Galat. 4.* y za was zawsze się zastawia przed Maiestatem Boskim, iako świadczy Paweł Ś. *ad Rom. I. Memoriam Vestri facio semper in Orationibus meis.* Więc stawa zemną *ex Meditullio Regni in medio Vestri,* nie u obcych, ale u własnych Synów szuka szczęścia, szuka Pokoiu, szuka Libertacyi, szuka Intercessyi *Intercedite pro ea,* pyta się *quid invenerint in me Patres Vestri iniquitatis? Jerem. 2.* Wysełа do Was Posłów z Instrukcyą tak w rzeczach zbawiennych iako *in Juribus et Immunitatibus Ecclesiarum* za świadectwem Pawła Ś. *Legatione pro Christo fungimur. ad Galat. 5.* bierze Was dla siebie *in suum Protectorem et in Domum Refugii* abyście *Zelô et Studiô* Potrzebie pomienionego Kościoła *subvenire* raczyli; *Vestra Abundantia meam inopiam suppleat. 2. Corinth. 8.*

Zabiera także wolny głos Patron Kościoła tego Stanisław S. iako Szlachcic bo Szczepanowski, iako Senator y Biskup Krakowski; stanął iuż gotowy y *in Campo Electorali Pontificalibûs indutus* w assystencyi Ś. Wawrzyńca Lewity, chce odżegnać nie tylko Krzyżem swoim Herbownym ale y Biskupim wszystko złe

od tego mieysca *Ecce Crucem Domini fugite;* y gotów drugi raz dać Głowę swoię *Pro Fide et Lege.* Wawrzyniec S. bez Pieniędzy, niema się czym opłacić, bo wszystkie Skarby Kościelne między Ubogich rozdał, nic sobie nie zostawił, *dispersit, dedit Pauperibus;* a ieżeli ieszcze mało y na tych? idzie *in Succursum* temu Kościołowi, *ad Majorem Dei Gloriam* Rodowity Przeświętnego Woiewództwa Mazowieckiego Ziemianin, Kasztelanic Zakroczymski, Patron Korony Polskiey, y *Campi Electoralis,* S. Stanisław Kostka, obadwa teraz Obywatele Niebiescy, dla zaszczytu Przeświętney Ziemi pełney wszędzie dobrey Sławy Rodowici Polacy, obadwa Stanisławowie, bronić y przymawiać się mocno będą za Kościołem Wolskim, y na krok na tym mieyscu od Prawa Duchownego nie odstąpią, wszak *liberum veto* maią.

To to Pole Elektoralne, Królów Powagą Autoryzowane, iednostaynie wszystkich Stanów Rzepltey stwierdzone Akceptacyią, tyle Konstytucyami obwarowane, na którym ieszcze od Lecha powszechna inszym Narodom niepostała niewola, a za cóż Kościoł na tym Polu stoiący tymże samym wolnosci nie zaszczyca się Prawem? po tym to Polu *Candore notabilis Ales* Polskie spaceruią y pasą się Orły, *ubi Corpus, ibi congregabuntur et Aquilae* na Złotą Wolność iak w Słońce niezmrużonym patrzaiąc Okiem, dwiema Skrzydłami *Maiestate et Libertate* naywyżey po nad innych Państw Europeyskich wylatuią Heroglifiki; A *Polo* od Nieba *Gens cognata Polo* nazwani Polacy, czyli *à Baptismate* że Chrztem Polani, Wielkopolani, w tym Polu, nie zwyczaynym nie bez zazdrości innym Narodom sposobem pod Niebem otwartym szukaią Pana, pod Niebem otwartym znayduią. Ta to Przeświętna Ziemia Warszawska od tak wielu lat Królów rodzi, *Mater Regum;* Ta to Ziemia iest *Domina Gentium,* wszystkiego Pani, *Princeps Provinciarum,* zieżdżaią się do niey ze wszystkich Prowincyi na Seymy, Walne Rady, na Sądy, do Maiestatu; kłaniaią się iey wszelkie Narody iak Pani, otwartem Sercem każdego przyimuie y żywi, *panditur ad nullas Janua nostra preces.* Ta Ziemia ma ztąd zaszczyt, że iest *in Meditullio Regni, à medium tenuêre Beati,* Królewską Monarchów zaszczycona Rezydencyą, wspaniałemi przyozdobiona Pałacami, Dworkami, Jey to Honor, że od Postronnych Monarchów Posłowie w tey Ziemi rezyduią. Tu to Juryzdykcye, Trybunały, Sądy, Promocye, Wakanse, tu to z ubogich Panowie, z Urzędników Senatorowie powstaią, tu to *Seminarium* Senatorów, Urzędników, tu Subiekta na Trybunały, na wszystkie Grody, Subsellia. Ci tosą Synowie Koronni, co Berła w Ręce rozdaią Królom y Korony kładą na Głowach Królewskich y na Maiestacie sadzaią; dla tego Rzeczpospolita widząc wielką żarliwość

Religii, Pobożność ku świątnicom Boskim, wierność ku Maiestatom oddała *Sub Custodiam Elektoralne Pole.* Nayiaśnieysi Królowie tak sobie ulubili to mieysce, że w nim nie tylko założyli Rezydencye, ale że na każdego tey Ziemi Łonie Szlachcica bespiecznie się przesypiać mogą, dla tego wszyscy Obywatele Naypierwsi, bo naybliżsi Królewskiego Boku. Wszystkich tu adoruię Kandydatami do Korony, Elektorami Królów, *per Vos Reges regnant,* uznawam Panami y Dziedzicami Woli, *Constitui vos Principes super Terram;* W tey to Przeświętney Ziemi *per Sceptra numerantur Avi,* że przez Dziedziczną naypierwszych Honorów Sukcessyą, *accipit Patris Exemplum traditque Nepoti Filius et caeptis non deest Fascibus Haeres.* JJ. WW. WW. Moi Wielce Mościwi PP. y Dobrodzieie iesteście tego Dziedzicami Jmienia które Sława Heroicznemi w Antenatach nabyła Dziełami, niestartym dotąd charakterem w Nieśmiertelne zapisała Kroniki, *aeternumque canet per saecula Nomen.* Pierwszemi Woiewództwa Tuteyszego, Ziem Powiatów, uszczęśliwiła Urzędami, *Hos Curia Princeps saepe tulit, Hos commodat adhuc Gloria venturum mansura, per aevum.* Takiemi tedy tey Przeświętney Ziemi *animatus* Prerogatywami *insubportabili subsidiariae Contributionis Capitalis gravatus Tributô; Summa oppressus miseriâ* y *Decreto Visitationis Grzegorzevianae Anni 1751 compulsus de tenore tali: Et licet si hoc Beneficium nullos ferme Proventus habeat, attamen adhuc Parochus tenetur ex Sanctuario ad solutionem Contributionis Capitalis pro uno quoque Anno in Summa Floreno: Polon. 45. Gros. duorum Denariorum II. supplicabit igitur factis per Proceres Regni Instantiis Magnificis Jnclytae Terrae Varsaviensis Dignitariis et Officialibus, ut ex Remanento Prussiae inspecta tenuitate Proventuum hujus Beneficii intercedere dignentur hanc Contributionem;* do tegoż wsparty Deklaracyą Przeświętney Ziemi Warszawskiey *per Laudum Publicum Anno Dni 1740. in Congressu Terrae Ejusdem* w zastąpieniu Pogłownego z Dóbr Duchownych przypadaiącego uczynioną y *per oblatam ad Acta Castren. Varsav.* podaną Dekretem Trybunału Radomskiego *Sabbathô post Festum SS. Viti et Modesti M. M. proximô Anno D. 1741 inter Clerum et Inclytam Terram Varsavien.* zaszłym stwierdzoną idę, *fiducialiter cum desideriis* Kościoła mego które *brevibus* wyrażam *Punctis.*

Primo. Supplikuie X. Pleban Wolski, aby na fundamencie wzwyż wyrażonych Racyi Przeświętna Ziemia Warszawska za Kościół Wolski *in futurum* z Remanentu Pruskiego Pogłowne *intercedere* raczyła.

Secundo. Aby wypłacone Pogłowne przez teraźnieyszego X.

Plebana, à *tempore Possessionis in Anno 1733. captae ad praesentem Annum in Summa Floren. Polon. 1276.* oddać onemu łaskawie chciała, *in antecessum* zaś tak podczas ruiny *ab Anno 1700 ad Annum 1717.* iako też y podczas Pokoiu *ad Annum 1733. in Summa Floren. Polon. 1118* wypłacone *in Reparationem ejusdem Ecclesiae* wyliczyć rozkazała.

Tertio. Aby *pro Gloria Nominis sui* Przeświętna Ziemia w Instrukcyą na Przyszły Seym zalecenie Kościoła tego włożyła, żeby ze Skarbu Koronnego *Congruam Dotem* przez Konstytucyą, lub *per Senatûs Consilium* onemu naznaczono.

Quarto. Uprasza X. Pleban Wolski aby Przeświętna Ziemia Warszawska do J. W. JMCi Pana Ministra Dobrodzieia *Authoritatem suam interponere* raczyła, żeby z łaskawości swoiey *Dotem* Kościołowi temu *pro conservatione* tak wspaniałey Fabryki, czyto *ex Summis Jure caduco ad dispositionem Regiam devolutis,* czy *per Commendam alicujus Pingvis Beneficii* w Starostwie Spiskim *vacantis, sive alio meliori modo* obmyślić chciał, y dochodami opatrzył: które to *Desideria in Sinum* łaskawości JJ. WW. WW. Moich Wielce Mościwych PP. y Dobrodzieiów oddawszy *Spem nisu meliore levo,* że w Sprawiedliwych Postulatach moich *Repulsam* nie odbiorę, bo wiem każdego przywiązane ku Świątnicom Boskim Serce, y tę wyczytuię do wyświadczenia łatwość *quodvis pete munus et illud me tribuente feres* a ia wszystkie świadczone Dobrodzieystwa położę *in publico* na Kracie Ś. Wawrzyńca, aby ie Świat cały widział, chwalił, y estymował, przy mnie zaś zostanie nie *sterile obsequii,* ale *perpetua* zawsze *Confessio Gratiarum* przed Bogiem *quos colo ad Superos perferam mandata Sacerdos semper in oblita referam vestra munera dextra,* wyrośnie w tym elektoralnym Polu nieśmiertelna chwała, Sława w tyle późnych wieków ile buynych przy żniwach to Pole zbiera kłosów *quod gravis gravidas aestas numerabit aristas* czytać będą następcy po nas wyrysowane na samych Kolosach Jmięnia Pamięci godne *Vos cuncta loquatur telus, Vos vaiis (?) scribant in Horibus herbae;* a kiedy y same Sarmackie Orły które się na tym pasą Polu łaskawych pozwalaią Pior, Więc niemi w Xięgi wieczności *in album aeternitas* chwalebne Przeświętney Ziemi Warszawskiey zapiszę Dzieła, godnych nieśmiertelney pamięci wyrażę *Sigillatim* Mężów *Gloria fusa probi quam nec ventura silebunt Lustra, nec ignota rapiet sub nube vetustas,* y nieustannie tak *pro bono publico* iako też *pro Gloria Dei* godne naywyższych zasług wyrysuię starania a tak zostanie dla JJ. WW. Mościwych PP. y Dobrodzieiów *Gloria in excelsis* á dla Plebana Małego w Wielkiey Woli *Pax Bona Voluntatis.*

MEMORYAŁ

do Przeświętnych Stanów Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey

podczas jeneralnego sejmu warszawskiego zgromadzonych,

przez wielebnego

X. Jana Wędrychowskiego

Plebana w Wielkiey Woli pod Warszawą *ad Campum Electoralem*, podany.

Dnia 4. Października R. P. 1762.

I.

Ales Sacra Jovis Magnarum Gloria rerum,
Inter Aves omnes Regia Sceptra tenet.
Dum plures Aquilae parent ac Arma ministrant,
Numina Terrarum Vos patet esse Joves.

II.

Sunt ubi vernantes cereati gramine Campi,
Terra antiqva potens Armis atq; ubere glebae,
Ut Fortes in Marte Viros, animisq; paratos,
Sic justos in pace dedit, passimq; trophaeis,
Insuper aurato circum volatur amictu.
Hic ver assiduum atq; alienis Mensibus aestas
Existunt, crescitq; Seges Clypeata Virorum.
Dumq; thymô pascentur Apes, dum rore cicadae,
Ditior oblatas mirabitur Incola messes.

III.

Tunc bene fortis Eqvus referato Carcere currit,
Cum qvos praetereat, qvosq; seqvatur habet.
Ovid. 3. Fast.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie, à Panie moy miłościwy.

Hi in Eqvis, alij in Curribus Aemilianis, à ia Arystotelesa Powozem, *Solus Aristoteles cogitur ire pedes*, biegnę spieszno

z Pola, ale Elektoralnego do Waszey Królewskiey Mci Pana Mego Miłościwego iako Strażnik, czyli Kustosz Polny. Idę z Woli, á ieszcze Wielkiey, ale Minorita Pleban bez Intraty, bez dochodów, bez assystencyi, *nullo comitante Ministro:* Nie śmiem się pokazać *coram Majestate* Waszey Królewskiey Mci prosty ze wsi Kapłan, bo przy Królewskiey Purpurze *modesta erubescere* muszę *verecundiâ,* iedna Wiara, iedna tylko sukień Para, y jużci cała Garderoba; ale że mnie tu wielka bieda z Pola przygnała, dla tego prezentuię się przed Tronem W. K. Mci iako *sub Interregno* Kapelan Nayiaśnieyszey Rzepltey do tych czas niepłatny. Stoię tu na tym Elektoralnym Polu ieszcze od szczęśliwey ná Tron W. K. Mci Inauguracyi, nie *sub Papilionibus,* ale *sub aperto Caelo* ná celu, wszyscy mnie widzą, á nikt się nie spyta choć starodawnym Cycerona stylem *Quomodo vales?* iak się masz Xięże Wolski? boby mi odpowiedzieć przyszło, że się tak mam iak groch przy drodze, ponieważ *circumdederunt me undique mala,* y choćbym się chciał z tey biedy otrząsnąć y to złe z siebie zrucić, cóż? nie mam sił po temu ani sobie rady dać mogę; ale idę *in Protectionem* W. K. Mci P. M. M., iest mi wielkim Dowodem Pobożność, Łaskawość, y wrodzona ku Świątnicom Boskim szczodrobliwość, *Tibi derelictus est Pauper, Orphano Tu eris Adjutor;* y dla tego stawam *gemens et plorans* na zgwałcenie Praw *et Immunitatis Ecclesiae* supplikuiąc pokornie, abyś W. K. Mość strapionemu Plebanowi Pańską podał Rękę, zaszczycił go Łaskawością y Protekcyią swoią Królewską, *omnem Lacrymam detergens ab oculis ejus.* Nayiaśnieyszemu Maiestatowi y Ukoronowaney Głowie schylam moię głowę wraz y z Koroną Kapłańską składaiąc ią ná Piersiach Pańskich właśnie iak ná Oycowskich, bespiecznie *recubuit supra pectus Domini;* á iako z wysokiego Swey Godności Maiestatu nie tylko Bogu ale y Ludziom pokazuiesz się bydź Ludzkim, y Łaskawości Twoiey wydziwić się nie można, kiedy y nayuboższemu do Nóg Pańskich iest wolny zawsze przystęp; toć y Pleban Wolski srodze uciśniony idzie śmiele *ad Tuitionem et Scutum Primae ac Supremae in Regno Potestatis cum Qverimonia et Expositione* wielkiey krzywdy swoiey którą ponośi, zaledwie się od żalu *medios inter luctus attonitus* wymówić może, bo *verba rapit saevusque acuit suspiria maeror,* tylko przecię ową Chrystusową deklaracyią wsparty: *Cum steteritis ante Reges et Praesides nolite timere quid loquamini dabitur enim Vobis in illa hora quid loqvamini,* wolne z Remonstracyią *unde fata premant* otwiera usta. Idzie o rzecz wielką bo o Głowę á ieszcze Plebańską, ná którą nie wiem *per qvam Regulam?* przynaymniey *per qvam Conscientiam?* á ná ostatek *qvo*

Jure? et per Quem? contra Jura, Privilegia, et Immunitatem Bonorum Spiritualium włożono *Contributionem Capitalem* Złotych 44. Wielki to ná Kościoł upadek szwankować na Głowę, *qvis steterit dum membra cadunt?* pytam się z czego? y zá co ten haracz Turecki podeymować trzeba? zá co się Pleban Wolski okupować muśi choć nie Izraelita? chyba że to *Terra Sancta, Domus Dei et Porta Caeli; Populus acqvisitionis et ego nesciebam,* iak mówił porwawszy się ze snu Jakób, y żadną miarą dopytać się nie mogę *Qvis Author peccati?* wlazł Pleban w Taryffę iak Piłat w *Credo;* przecięż to *Immunitas Ecclesiastica,* Prawem Boskim, Kościelnym, y Koronnym iest obwarowana, pominąwszy Kościelne Prawa y Starodawne Kanony, podźmy do samych Koronnych a doczytamy się że Kościoły w Koronie według Statutu *Anni 1458.* Kazimierza króla ná Cześć y ná Chwałę Boską wystawione maią swóy zaszczyt z tychże Praw Koronnych ná których się swobody y wolności Całego Królestwa Polskiego *tanqvam in Cardine* zasadzaią, y Władysław Jagiełło w Krakowie Roku 1413. y 1433. potym 1450. przykładem Przodków Swoich Domy Boskie przy wszystkich Swobodach, Wolnościach wcale zachowuie. Król Kazimierz III. na Seymie Piotrkowskim Roku 1459. Kościoły Ś. y Osoby Duchowne także Świeckie Jemu poddane bronić y one od wszelkiego gwałtu strzedz przyrzeka. A kiedy zá Króla Zygmunta I. w Krakowie ná Seymie roku 1527. pierwszy raz Stan Duchowny *interveniente necessitate* pozwolił ná *subsidium,* drugi raz zá Króla Stefana Roku 1578. zarówno z Stanem Rycerskim do Poboru się przyłożył, ale z miłości ku Oyczyźnie, dobrowolnie nie z żadnego przymuszenia; *Salvis tamen Immunitatibus Ecclesiarum et praecustoditis* że przez to podatkowanie ubliżenia żadnego Prawom y Wolnościom Swoim nie będzie, ani to *in sequelam* ná potym iść powinno.

Trafiło się też że na Seymie *Anni 1662.* niechciał Stan Duchowny pozwolić na Podatek, iako się każdy doczytać może *Titulô Porządek Chleba zimowego,* aż to odłożyć musiano do drudiego Seymu *Salvis Immunitatibus Ecclesiasticis.* Ná następuiącym zaś Seymie w Roku 1667. *in vim Subsidij Charitativi* pozwolił Summę 120,000 Złotych *non praejudicando quidquam Juribus ac Immunitatibus Ecclesiasticis.* Przypadła znowu gwałtowna potrzeba *in Anno 1676.* Stan Duchowny dał daleko większą Summę; *tandem* ná Seymie *Anni 1717. contribuit* ieszcze więcey dla Woyska zá Zimowy Chleb, ale *ex Amore Boni Publici* y to *cum Beneplacito S. Sedis Apostolicae pro hac sola vice,* ale Pleban Wolski nigdy tym Podatkom choć to *ex Charitate* nie podpadał, bo był iego Kościoł y on Sam zawsze ubogi,

á z nagiego nie było co wziąć, *nemo dat quod non habet, prima* też *Charitas incipit ab ego.* Konstytucya zaś Koronna *Anni 1607.* Plebanow którzy nie maią Poddanych y Folwarków od Expedycyi Woienney uwolniła; a iakże miał *onerari* Pleban Wolski Podatkiem Pogłównego Kiedy Poddanych y Folwarków nie ma; a do tego *in Beneplacito Aplico* tak *de Anno 1674.* iako y 1717. było *praecustoditum,* aby Plebani ubodzy byli excypowani *à Subsidio Charitativo: Volumus autem ut Pauperes Clerici qui in redditibus non habent nisi Victum necessarium ad contribuendum minime compellantur.* Jakimże tedy Sposobem Kościoł Wolski iest *gravatus in perpetuum onere Solutionis* Pogłownego *contra expressas Constitutiones Apostolicas?* kiedy żaden Pleban w Dyecezyi Poznańskiey, do którey Archidyakonat Warszawski należy Pogłównego *ex Loco, et Persona* nie daie; kwity też od Kommissarzów na ów czas Przeświętney Ziemi Warszawskiey w Aktach Konsystorza Warszawskiego ingrossowane *testantur,* że tylko *pro duobus Annis* odebrali Gogłowne á o Remanenta potym pozostałe pożywali *ad Judicium Spirituale;* mam Pozwy Oryginalne w rękach z Podpisem dwóch Biskupów Poznańskich *cum Specificatione* kto ieszcze nie wypłacił; ale tam áni w Taryffie od Biskupa ułożoney, áni w Pozwach, áni w Kwitach nie masz żadney wzmianki o Kościele Wolskim, alboż on to iest *deterioris conditionis* od inszych Kościołów? ba, większe powinien mieć Praerogatywy iak insze Kościoły, że iest *in Campo Electorali* Nayiaśnieyszych Monarchów Polskich? że tam iest *Locus Privilegiatus y Pupilla Libertatis,* Mieysce Wolne *ab oneribus Publicis, Servitutem* nieznaiące, á Pleban *sub Tributo* opłaca się iak Niewolnik. Tuto iest drugi Ray, Słowem Boskim stanął Świat, *Dixit et facta sunt omnia,* Słowem iednostaynym Polskiem staią się Królowie *Vivat Rex.* Pierwszego Człowieka Bóg w Raiu stworzył *operatus est in medio Terrae,* ná tym Polu *in Meditullio Regni* Pierwszą Osobę Króla wolnemi obieraią Głosami: ná tym tu mieyscu iest *Arbor Vitae,* z którego złote Wolności bierze Vigor iabłko; á kiedy to Mieysce tak wielkiemi zaszczycone Praerogatywami? á zá cóż Pleban Wolski, Elektoralnego Pola Kustosz, Nayiaśnieyszey Rzepltey Kapelan, nie ma *gaudere majori Libertate* nad innych? Otóż to *Regnum Caelorum vim patitur* Miłościwy Krolu, Kościół Wolski gwałt cierpi, zá zdaniem Ś. Grzegorza *Regnum Caelorum praesentis temporis Ecclesia* dicitur. Udałem się też o te Wiolencyie do Trybunału Radomskiego, według owey Reguły Prawney: *Qui rem propriam Jure vindicat nemini facit injuriam,* ná iednym wygrałem, kazano z Remanentu Pruskiego zá mnie zapłacić, pozwany potym na drugi, iako w karty

przegrałem. Nie darmo to mówi Eklezyastyk Pański *Cap. 8. non litiges cum Homine Potente, nè forte incidas in manus illius, nè contendas cum Viro locuplete, nè forte contra te constituat litem; multos enim perdidit aurum et argentum;* iaka to bieda kiedy nie masz czem brząknąć? á przeciwko wodzie ciężko płynąć; *noli resistere contra faciem Potentis, nec coneris ictum fluvij,* bo ná Pana Prawa nie masz, áni rygoru, ale tylko ná ubogich. Pan z denominacyi Polskiey zowie się *à Pane* że ma Chleba dosyć, Fortuny, á któż mu z ubogich wystarczy? ieżeli też będzie się brał z Łacińskiego Pan *Dominus,* kiedy przyidzie iaka Kontrybucya to *da minùs,* daie mniey Podatku, bom *Dominus* ba czasem y nic. Znayduią się tu takie Dobra Pańskie co nic Pogłównego nie płacą á Sól iednak biorą, á ubogi Pleban więcey dawać musi bo nie *Dominus,* á po Kwartę Soli nie do Żupy, ale do Rynku za Pieniądze poseła. Udałem się też ieszcze do Przeświętney Ziemi Warszawskiey pod czas powszechnego na Seymik Gospodarski Ziazdu, szukaiąc tam Sprawiedliwości *diligite Justitiam qui iudicatis terram Sap. I.* albo przynaymniey *Misericordiam,* dobyłem wolnego Głosu z Expozycyą *Statûs Beneficij* z Racyiami y Allegancyią Prawa (Który to Głos prezentuię Przeświętnym Stanom Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey) spodziewaiąc się że dawnicysze wypłacone przez Kościół *in Summa* Złotych 3000 Pogłówne *pro Fabrica restituet,* á *in futurum* z Remanentu Pruskiego który Rzeplita przez Konstytucyią *ad Dispositionem* oney na zastąpienie podupadłych oddała *intercedet,* z tym obowiązkiem: My zastąpiemy Pogłównego Ratę, á ty *Divine Sacerdos pro Nobis orate;* ále ná to żadney nie odebrałem Deklaracyi, ani Rezolucyi, choć to *Beatiùs est magis dare quàm accipere* według Ś. Pawła: iestem iednak *plenus Votorum non dubius Spei.* Tuszyłem sobie że przecięż Przeświętna Ziemia aby którą Beczółkę Soli przynaymniey *Tibi Soli* do Wody Święcenia ná Niedzielę ofiarować będzie, aby y Dzieci przy Chrzcie Ś. zażyć iey mogły, *Accipe Salem,* ale ubogi Pleban podobno się stał bardziey Solą w oczach, *Vos estis Sal terrae;* czy tylko niechcianoby go przysolić? á dopieroż opieprzyć? Ostatnie tedy moie *Refugium* do Łaski W. K. M. P. M. M. *Libera me Domine ab hoc jugo servitutis, Si vis potes me mundare,* w Tobie mam Ufność y Obronę, bo zá Tobą iak zá murem stoi całość Praw Kościelnych y Swobody Polskiey, w Tobie Świętą Sprawiedliwość Polskie z Oyczystą Temidą adoruią Areopagi. Zastaw mnie Herbownemi Państwa Twego Mieczami, z których ieden ná Obronę Wiary y Kościołów, á drugi Wolności, y temi salwuie się Oyczyzna Nasza, ieden ná Obronę iey Bellonie, drugi ná Sławę iey

Temidzie, lubo ostre obadwa, ale na zgubę iey ostrza nie maią, *Honori non horrori, Praesidio non excidio:* Uwolnij mnie Miłościwy Panie *ab hac Statione militari,* bo ieżeli o Sukienkę Chrystusową Żołnierze kości rzucali, dalekoż bardziey *in Unctum Christi* przychodząc po Pogłówne rzucać się będą y z kościami; ieżeli na Głowę Chrystusową cisnęli Koronę cierniową, cóż dopiero mówić o Głowie ubogiego Plebana? podobno na niey Koły czyli Rogátki ciesać będą: *Nos numerus sumus et Fruges consumere nati. Zapłać Xiędze Poglówne, choćeś nie bogaty, day ieść, pić, y wychodne nieustąpiem z chaty:* y lubobym się im chciał mocno iako w Domu własnym oprzeć, tylko mi o głowę chodzi, bić się prawda umiem, ale tylko piącią kostek w mostek. *Deus propitius esto mihi Peccatori.* Y lubo wszród wszystkiego Chrześciaństwa woiennych burzy y nawałności *metuenda pericula surgunt undique, et impositi pendent Cervicibus Enses;* my iednak pod słodkiem Panowaniem W. K. Mci nietylko Zapału tak Uniwersalnego między Postronnemi, gdzie *Bella tonant, dubiumque qvatit discordia Mundum,* ale y iskierki woiennego nieczuiemy ognia, lecz *Placidam* zażywamy *Tranqvillitatem,* Chleb zá Pokoiem chodzi: *Pax Cererem nutrit, Pacis amica Ceres,* to zá tak wielkie, tak szczęśliwe Opatrzności Królewskiey Dzieło Samemu tylko winna Oyczyzna Nasza W. K. Mci Pieczołowaniu y Staraniu, którym iako się Polska Nasza zaszczyca, tak y Kościoł moy Wolski tey iest nieomylney nadziei, że z Niego *Templum gloriosae Pacis* uczynisz; ale że ten Kościół iako *Sponsa Christi,* lubo iest *ornata,* ale *non dodata* bez Posagu zostaie, widziemy zaś do W. K. Mci *intrare assiduò miseros remeare beatos,* niechże ta szczodrobliwa Ręka, która *sveverat innumeras hominum ditare Catervas* dostatecznym ze Skarbu Koronnego *in perpetuum* uprowiduie ią Posagiem; wszak Jan Kazimierz z Ludwiką Gonzagą Częstochowskiey Górze *in Subsidium* wiecznemi czasy Miasto Kłobucko darował. Król Jan III. tamże Lampę *cum perpetuo Censu* zawiesić kazał. Nayiaśnieyszy ś. p. August II. drogą Dyamentową ofiarował Koronę. Nayiaśn. Rzeplita ná utrzymanie Fortecy Starostwo Brzeznickie oddała; toć y Kościół Wolski, *ex Loco Privilegiato* powinien bydź zaszczycony podobnym Funduszem; á kiedy ten uprowidowany Polskiemu ná oko wystawisz Światu, nieomylną nad naypewnieysze Dziedzictwo w miłości Narodu Polskiego przez wolną ná tym Polu Elekcyią zostawisz Potomkom Swoim Panowania Sukcessyą. Y teć to są *Supplicantis Ecclesiae Preces,* które *in Sinum Paternum* Maiestatu W. K. Mci P. M. M. pokornie składam, y o to w codziennych Modlitwach Pana Boga prosić nieprzestanę aby ta Ręka, która nas z mizeryi dźwiga

y w Pokoiu piastuie, przy Szczęśliwym na długie Lata Panowaniu chwalebne zawsze nad Nieprzyiaciołmi odbierała Tryumfy: *Benedic Domine fortitudini Ejus, percute dorsa Inimicorum Ejus et qvi oderunt Eum non consurgant. Deutoron. 33.* á ia się tą Pańską przed każdym szczycić będę Munificencyią, że *plus Augustum dare libuit, qvàm Aggrippam accipere licuit.* Jaśnie Oświecony Senacie *Purpurati principes, Patres Patriae,* Idzie śmiało *in faciem* Jaśnie Oświeconego Senatu uciśniony zewsząd ubogi Pleban Wolski, dobywa wielkiego Głosu iako *pulsu majoris Campanae* na ten gwałt y krzywdę nieznośną przez tyle Lat w płaceniu Pogłównego Kościołowi *in Libero Campo Electorali* stoiącemu uczynioną; y choćby *in Sacrario Consiliorum* walnych Rad y głównych Obrad Przeświętnego Senatu chciał tę krzywdę milczeniem pokryć, cóż? kiedy nietylko sam obowiązek Sumnienia mówić każe, ale y Stanisław Święty tego Kościoła y Korony Polskiey Patron, niegdy Senator Polski á teraz obywatel Niebieski, y nieme Cudem rozwięzuie usta, *Surdis auditus redditur, mutorum lingva solvitur:* iakże tedy zamilczeć tak *enorme contra Immunitatem Ecclesiasticam attentatum?* á nie mogąc nigdzie dostąpić Sprawiedliwości, uskarzać mi się przychodzi iako w Polu Elektoralnym stoiącemu Strażnikowi przed J. O. Senatem *à Senio Nomen grande Senatus habet.* Wszystkich tu *Nomina in commoda Patriae et Ecclesiae nata, Probitate Numae, Gravitate Catones, Justitia Licurgi, Dexteritate Scipiônes; per vos formatur Senium Juris, priscamque re assumunt Caniciem Leges,* Każdy Radą y Męstwem nieporównany Senator, pięknych wielce y poważnych Sentymentów, mówiący zawsze zá Wiarę żarliwie, zá całość Praw y Wolności odważnie, *Consiliô Patriae saepe ferebat opem.* Dawny to Polskiego Senatu zaszczyt, że w Pokoiu poważny Senator, w Senacie *Pars magna Senatûs,* ná Seymach *Conditor Legum.* Ten to iest Senat, który Powagą swoią y Radą utrzymuie Wiarę y Wolność Oyczystą, Ten to Senat, który Berła rozdaie: y w poważnych ná Maiestacie Purpurach sadowi Królów, właśnie. *Terrigenis cognata Dijs, vicinaque Caelo Nomina et Numina Terrarum Vos Pater esse Joves;* dla tego *dignum ut Dijs proximus habeatur per qvem Deorum Maiestas vindicatur.* Polska *à Polo* nazwana, ná Firmamencie *hujus Poli* iesteście *Luminaria magna,* iaśnieiecie w Honorach, w Szczęściu, w Fortunach z podziwieniem Świata, Senatorskie Wasze Krzesła stoią zawsze przy okazałey wielce ozdobie; tak iesteście Jaśnie Oświeceni, tak wielkiemi przyozdobieni Splendorami żeby podczas okropnych Nocy Dzień publicznego szczęścia nieciły Oyczyźnie, *fecit Deus Luminaria magna ut dividant Diem ac Noctem.* Do tych czas ieszcze

przed Plebańskiemi wrotami nigdy nie zaiaśniało Słońce, ale teraz bez ochyby tak Kościół, iak y całą Plebanią niezgasłym Łask Dobroczynnych oświeci Promieniem, *o Phaebe redde diem meliore Sereno! Sic luceat lux Vestra coram hominibus ut videant opera Vestra bona.* Rzeknij tylko dobre słowo, *dic ergò opere et Sermone Potens* Jaśnie Oświecony Prymasie na tym tu mieyscu Elektoralnym *Vice Regia Potestate sub Interregno* Pierwszą tego Państwa Nominuiący Osobę, ia iako Kościół móy, tak y siebie samego w Pańską oddaię Protekcyią, *Tu Patrem geras, Tu consule cunctis,* y cały Interes w Prymacyalne składam Ręce. *Pauperi porrige manum Eccl. 7.* Ktory Powagą swoią y Prymacyalną Czułością do Dobra Pospolitego, do Praw Kościelnych utrzymania, iesteś zawsze Naypierwszy, zawsze Prymas nikomu się w tym uprzedzić nie dasz. *Linqva Ejus loqvetur Judicium. Psal. 36.* Weźmij mnie na Głowę swoię, aby iuż odtąd o Pogłówne Plebana Wolskiego więcey niebolała Głowa: wszak *Principis est virtus maxima nosse suos.* Szukam *Indulgentiam Plenariam et Remissionem, multiplicando* zá Interessem Kościoła Prozbę do Jaśnie Oświeconego Senatu przymawiam się, áby *Vestra Abundatia meam inopiam supleat 2 Cor. 8.* niech Skarb Koronny temu Kościołowi: *Suficientem Dotem* obmyśli, *unum Marsupium sit omnium Nostrum, de Parab. Salom. C. I.* á przez to napełnione będą w wiekopomnych wiekach *Annales* Łask Pańskich publicznemu oku gorliwe o Kościele Bożym pokazuiące Dowody, y obszernieyszemi Godność J. O. Senatu wynosić będą Pochwałami, dla mnie zaś zostanie *qvousque Spiritus hos reget artus* z tą się zawsze przed Niebem oświadczać wdzięcznością: *Servent Vos Superi Patriae, rebusque secundis.* Stawam ná ostatek przed Tobą Jaśnie Wielmożny Stanie Rycerski, *Facies Clypeata Virorum,* á stawam z publiczną ku wszystkim Rekognicyią, z należytym Respektem y głęboką uniżonością, abym z pierwszego Wolności Elektoralnego będąc Pola, naypierwsze w Sercach Elektorskich, *qvot Electores, tot Candidati,* zgodni y godni do Korony, *tot Reges, qvot Cives,* wynalazł mieysce. Stawam iako Strażnik Polny chcąc bydź od Pogłównego wolny, *sub Protectione* Nayiaśnieyszey Rzeplitey zostaiący, pod Strażą pilną Litewskiey Pogoni *hoc Vigile tutus,* y na oku zawsze dobrym Polskiego Orła publicznemu prezentuię się światu szukaiąc łaskawey w dobrotliwych Sercach Audyencyi y Admissyi. Idę do Przeświętnych Trzech stanów, *ad Trinitatem,* day Boże aby *in unitate perfecta,* áby się to sprawdziło że *Sub Augusto III. omne trinum* stało się *perfectum.* Stawam przed Wami J. O. JJ. WW. *Electi ex Milibus Omnes* wielkich Domów Koronni Synowie, zasłużonych w Królestwie

Familij nieodrodni Orła Polskiego Potomkowie, zazdrosnego od wszystkich Narodów Kleynotu Złotey Wolności Dziedzicy y Piastunowie, Elektorów Gniazdo, Swobód Opiekuni, *pro Aris et Sceptris ac Libertatis honore* Wiary y Oyczyzny Obrońcy, których doświadczona tyle razy w Poselskich Funkcyach na Seymach y Seymikach *Activitas*, w wszelkich okazyiach Męstwo, w rządach Rostropność, w trudnościach Rozsądek, w sprawach Dzielność, sama sobie Pochwałą y głównym dla siebie Panegirykiem. *Dexteritas animi nec non Prudentia rerum, Gloria summa Viri, mówi* Propert:

Kto mi nie wierzysz zlustruy Polskie Kraie,
Tysiąc ći Mężów ná dokument staie,
Obaczysz istotne Przykłady,
Czy do Szable zechcesz? czy do Rady?

Y kiedy się dobrze w każdego ná tym Obrady Publiczney zasiadaiącego wpatruie Mieyscu, poznawam że u wszystkich Łaskawość w ustach y Miłosierdzie osiadło, *Lex Clementiae sub Lingva ejus. Prov. 31.* dla tego Kościół móy ubogi y żadnego Funduszu niemaiący Ich wrodzoney *erga Divorum Aras* Szczodrobliwości z tą deklaracyią oddaię, *haec Ara tuebitur omnes;* á iako z tych Przeświętnych Familij od wieków Senatorowie do Rady, Rycerstwo do Obrony, Ziemianie ná zaszczyt Staropolskiey Cnoty, Biskupi, Prałaci y Ludzie Zakonni ná rozkrzewienie Wiary Katolickiey wychodzą, y zawsze wychodzić nie przestaią, z których Oyczyzna niezliczone uznawała pożytki, Sławę, Honor, Powagę y Obronę miała, miały też y Kościoły, Zakony, Klasztory, swoich Dobrodzieiów, Fundatorów szczodrobliwych, bo prócz innych których liczą Kroniki *unum pro cunctis Fama loquatur opus,* Piotr Dunin Szlachcic Polski 77. na Honor Maryi Pannie z ciesanego kamienia w Krolestwie Polskiem wystawił Kościołów. Czytać y Konstytucye Seymowe dawnieysze hoynemi Funduszami zagęszczone, á teraz idą Lata, miiaią Czasy, śmierć się przybliża nowych doczekać sie nie można Fundacyi; przynaymniey tedy dla zaszczytu godnych Imion na ten Seym zgromadzonych, potomnym wiekom pobożne zostawuiąc Przykłady *desiderata* wszystkich *unione, Zelô et Studiô* na tak publicznym stoiącemu Kościołowi mieyscu dla utrzymania y konserwacyi tak wspaniałey Fabryki powszechney Potrzebie iego ze Skarbu Koronnego *subvenire* by trzeba; o co samo y Przeświętna Ziemia Warszawska w Instrukcyi ná Seym podaney *instat de tenore talis. Do Kościoła w Wielkiey Woli pod Warszawą* in Bonis Regalibus *wystawionego, ażeby ze Skarbu Rzeczypospolitey dopomoc, maią upraszać* JJ. WW. Ichmość PP. Posłowie *aby był Dochodami*

uprowidowany. Spodziewam się tedy, że *in isto Campo Electorali non deerunt Hortensii,* którzyby się mocno za tym Kościołem przymówili; kwitnąć ich Imiona w tym Polu będą *implebit proprio de nomine Campum;* á ia oczekiwaiący *effectum postulatorum, super Custodiam meam stabo, et contemplabor, ut videam quid dicatur mihi? et quid respondeam ad arguentem me?* Habac. c. 2. Aby zaś moie Desideria wyraźne bydź mogły, *specificantur* niżey:

Primo Uprasza Xiądz Pleban Wolski aby był wolny *in perpetuum* od płacenia *ex Sanctuario* Pogłównego Złotych 44.

Secundo In auctionem Dotis temu Kościołowi *et pro Conservatione Fabricae* aby *ex Thesauro Regni* naznaczona była znaczna Summa *in Censum Reemptitium.*

Tertio á ponieważ ten Kościół niema Placu ná Spital y Organistę, áby z Starościńskich Gruntów włoka Roli w każdym Polu, wyznaczona była, lub przyległe Wybraniectwo inkorporowane *cum libera Propinatione* wszelkich Likworów ná Kościelnych Gruntach y one *Immunitati Ecclesiasticae in perpetuum adscribere.*

Quarto In memoriam Trzech stanów Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, áby w tym Kościele co tydzień *Votiva de Sanctissima Trinitate pro Successu Regni* śpiewana bywała y Lampa *coram Sanctissimo* nieustannie gorzała *Sumptibûs Annuîs Thesauri Regni.*

Quintò Aby Pleban Wolski, był na potym *Natus Capellanus Regius.*

Biblioteka Akademii Teologii Kat. w Warszawie

WYKAZ

kościołów w tem dziele opisanych.

(Liczba rzymska znaczy Tom, liczba arabska stronnicę)

B.

Babice . . . . . III. 317
Babimost . . . . . II. 384
Babsko . . . . . III. 226
Bagrowo . . . . . I. 321
Bardo . . . . . I. 359
Benice . . . . . II. 152
Biała (ar. Pozn.) . . . I. 194
Biała (ar. War.) . . . III. 227
Białcz . . . . . II. 188
Białężyn . . . . . I. 408
Białynin . . . . . III. 300
Biechowo . . . . . I. 363
Bieganowo . . . . . I. 368
Biezdrowo . . . . . II. 448
Bledzew . . . . . II. 368
Błędowo . . . . . III. 242
Błociszewo . . . . . II. 194
Błonie . . . . . III. 279
Bnin . . . . . I. 331
Boglewice . . . . . III. 192
Bonikowo . . . . . II. 197
Borek . . . . . II. 329
Boruszyno . . . . . I. 310
Borzęciczki . . . . . II. 131
Borzęcin . . . . . III. 280
Brenno . . . . . II. 312
Brochowo . . . . . III. 300
Brodnica . . . . . II. 50
Brody . . . . . II. 426
Bronikowo . . . . . II. 272
Brwinowo . . . . . III. 281
Brzozowa . . . . . III. 302
Brzostkowo . . . . . II. 209
Buoz (Grobia) . . . . . II. 270
Budzyń . . . . . I. 237
Budziszewo . . . . . I. 421
Buk . . . . . I. 250
Bukowiec (Wscho.) . II. 317
Bukowiec (Grodz.) . . II. 461
Bytyń . . . . . II. 418

C.

Cegłowo . . . . . III. 205
Ceradz . . . . . I. 256
Cerekwica (d. oborn.) I. 297

Cerekwica (d. kośm.) II. 135
Cieciszewo . . . . . III. 328
Chludowo . . . . . I. 310
Chociszew . . . . . II. 355
Chodzież . . . . . I. 240
Choryń . . . . . II. 181
Choynata . . . . . III. 227
Choynica . . . . . I. 292
Chrzypsko . . . . . II. 447
Chwałkowo . . . . . II. 235
Chynow . . . . . III. 193
Ciążeń . . . . . I. 371
Cielęc . . . . . III. 243
Czacz . . . . . II. 183
Czaplinek . . . . . I. 201
Czarnków . . . . . I. 185
Czempin . . . . . II. 174
Czerleyno . . . . . I. 390
Czermno . . . . . III. 266
Czersk . . . . . III. 317
Czerwonawieś . . . . . II. 274
Czerwonka . . . . . III. 206
Czeszewo . . . . . I. 373
Człopa . . . . . I. 226

D.

Dakowy mokre . . . . II. 462
Dalewo . . . . . II. 47
Dąbrowka . . . . . II. 354
Dębno . . . . . II. 204
Dębowałęka . . . . . II. 303
Długie stare . . . . . II. 301
Dłużyna . . . . . II. 315
Długa . . . . . III. 206
Długa Goślina . . . . . I. 407
Dobrzyca . . . . . II. 130
Dolsk . . . . . II. 55
Domachowo . . . . . II. 15
Dopiewo . . . . . I. 273
Drwalewo . . . . . III. 193
Drzeczkowo . . . . . II. 263
Dupin . . . . . II. 97
Duszniki . . . . . II. 424

F.

Falkenwald (Fafałdy) II. 374
Friedland . . . . . I. 245

G.

Garwolin . . . . . III. 159
Giecz . . . . . I. 387
Giżyce . . . . . III. 302
Glinianka . . . . . III. 160
Głęboczek . . . . . I. 420
Główna . . . . . I. 75
Głuchowo . . . . . II. 191
Głusko . . . . . III. 281
Głuszyna . . . . . I. 154
Gnin . . . . . II. 488
Gogolewo . . . . . II. 239
Golejewko . . . . . II. 101
Golenia . . . . . II. 229
Gołanice . . . . . II. 287
Gołaszyn . . . . . II. 85
Gołębin . . . . . II. 193
Gombin . . . . . III. 265
Goniembice . . . . . II. 255
Góra . . . . . II. 233
Góra (Kalwarya) . . . III. 329
Goray . . . . . II. 382
Górka duchowna . . . II. 265
Gościeszyn . . . . . II. 475
Gostyń . . . . . II. 16
Goszczyn . . . . . III. 244
Gozdowo . . . . . I. 367
Grabowo . . . . . I. 365
Grabowo (ar. Warsz.) III. 194
Granowo . . . . . II. 467
Grębkowo . . . . . III. 209
Grodzisk (ar. Pozn.) . II. 454
Grodzisk (ar. Warsz.) III. 282
Grodziszczko . . . . . I. 388
Grojec . . . . . III. 241
Gryżyna . . . . . II. 179
Gułtowy . . . . . I. 384

J. I.

Jakóbowo . . . . . III. 212
Jamno . . . . . III. 268
Jankowo . . . . . II. 148
Jaraczewo . . . . . II. 136
Jarocin . . . . . II. 230
Jasieniec . . . . . III. 245
Jastrów . . . . . I. 198
Jastrzębie . . . . . III. 161
Jazdów (Ujazdów) . . III. 336
Jazgarzew . . . . . III. 338
Jeruzal . . . . . III. 228
Jeżewo . . . . . II. 138
Jeziorka . . . . . III. 245
Jutrosin . . . . . II. 95
Iłów . . . . . III. 267
Iłowiec . . . . . II. 192
Iwno . . . . . I. 382

K.

Kaczanowo . . . . . I. 360
Kalawa . . . . . II. 360
Kamieniec . . . . . II. 458
Kamionna . . . . . II. 437
Kamiona . . . . . III. 303
Kampinos . . . . . III. 304
Karczewo . . . . . III. 162
Kaski . . . . . III. 304
Kaszczor . . . . . II. 309
Kazmierz . . . . . I. 298
Kazuń . . . . . III. 283
Kąkolewo . . . . . II. 256
Kembłowo . . . . . II. 477
Kicin . . . . . I. 416
Kicki . . . . . III. 163
Kickrz . . . . . I. 296
Kiełpin . . . . . III. 284
Kiernozia . . . . . III. 269
Kiszewo . . . . . I. 309
Kleszczewo . . . . . I. 394
Kolibiel . . . . . III. 164
Kolniczki . . . . . II. 242
Kołaczkowice . . . . . II. 110
Kołaczkowo . . . . . I. 366
Komorniki . . . . . I. 280
Konary (ar. Pozn.) . . II. 109
Konary (ar. Warsz.) . III. 194
Konarzewo . . . . . I. 272
Konojad . . . . . II. 469
Kopanica . . . . . II. 490
Kornik . . . . . I. 335
Kościan . . . . . II. 167
Kosieczyn . . . . . II. 388
Kostrzyn . . . . . I. 377
Koszuty . . . . . I. 330
Kozłowo biskupie . . . III. 305
Kozłowo szlacheckie . III. 306
Koźmin . . . . . II. 120
Koźminek . . . . . II. 387
Krerowo . . . . . I. 344
Krobia . . . . . II. 65
Krzycko małe . . . . . II. 319
Krzywin . . . . . II. 33
Kuflewo . . . . . III. 165
Kunowo . . . . . II. 59
Kwilcz . . . . . II. 434

L.

Latowicz . . . . . III. 167
Lechlin . . . . . I. 415
Leszno (ar. Pozn.) . . II. 291
Leszno (ar. Warsz.) . III. 284
Lewice . . . . . II. 436
Lewiczyn . . . . . III. 246
Lewin . . . . . III. 247
Lgin . . . . . II. 307
Liw . . . . . III. 203
Lipie . . . . . III. 247
Lubania . . . . . III. 248
Lubasz . . . . . I. 233
Lubin . . . . . II. 37
Lubosz . . . . . II. 433
Ludomy . . . . . I. 289
Lusowo . . . . . I. 278
Luszyno . . . . . III. 269
Lutkówka . . . . . III. 228

brak Katarzyna!

Lutogniew . . . . II. 153
Lutomie . . . . II. 444
Lutynia . . . . II. 227
Lwówek . . . . II. 399

Ł.

Łagowice . . . . I. 414
Łaskarzewo . . . . . . III. 168
Łaszczyn . . . . II. 86
Łęczeszyce . . . . III. 249
Łęgowo . . . . I. 414
Łęki . . . . II. 470
Łęsce . . . . II. 446
Łódź . . . . I. 267
Łomna . . . . III. 285
Łopuchowo . . . . I. 421
Łukowice (zob. Zeliszcewo)
Łukowo . . . . I. 290
Łysiny . . . . II. 306

M.

Magnuszewo . . . . . . III. 195
Margonin . . . . I. 238
Mączniki . . . . I. 320
Mądre . . . . I. 325
Mchy . . . . II. 236
Miastkowo . . . . III. 170
Michorzewo . . . . II. 460
Mieszkow . . . . II. 241
Miejska górka . . . . . II. 105
Międzychód . . . . . . II. 438
Międzyrzecz . . . . . . II. 361
Milanow (Wilanów) . III. 338
Miłosław . . . . I. 356
Minsk . . . . III. 212
Mistrzewice . . . . . . III. 307
Młodzieszyn . . . . . . III. 307
Mniszewo . . . . III. 195
Modrze . . . . I. 277
Mogilnica . . . . III. 257
Mokronos . . . . II. 157
Morka . . . . II. 49
Morkowo . . . . II. 253
Mosina . . . . I. 274
Mszczonów . . . . III. 220
Murowana Goślina . . I. 402
Murzynowo . . . . I. 323

N.

Nadarzyn . . . . III. 285
Nakielno . . . . I. 221
Nekla . . . . I. 385
Niepart . . . . II. 91
Niepruszewo . . . . . . I. 285
Nietrzonowo . . . . . . I. 324
Niwiska . . . . III. 215
Nosków . . . . II. 134
Nowe Kramsko . . . . II. 391
Nowemiasto . . . . . . II. 201

O.

Obiezierze . . . . I. 291
Oborniki . . . . I. 285
Oborzyska . . . . II. 190
Obra . . . . II. 482
Obrzycko . . . . I. 307
Ocieszyn . . . . I. 311
Odolanów . . . . II. 146
Ojrzanowo . . . . III. 229
Olexin . . . . III. 215
Opalenica . . . . II. 458
Opatówek . . . . I. 387
Oporowo . . . . II. 74
Osieck . . . . III. 171
Osieczna . . . . II. 258
Osmolin . . . . III. 270
Osowasien . . . . II. 304
Ostrołęka . . . . III. 196
Ostrorog . . . . II. 409
Ostrów . . . . II. 143
Osuchowo . . . . III. 230
Otorowo . . . . II. 417
Owinska . . . . I. 417

P.

Pacyna . . . . III. 271

Okuniew w par. Długa pod Warszawą, ob. [illegible] XVI 252 [illegible]

Pakosław . . . . . II. 100
Panienka . . . . . II. 234
Paradyż . . . . . II. 392
Parkowo . . . . . I. 410
Parysów . . . . . III. 172
Parzęczewo . . . . . II. 471
Pawłowice . . . . . II. 77
Pawłowice . . . . . III. 287
Pempowo . . . . . II. 111
Pęcice . . . . . III. 287
Piaseczna . . . . . III. 315
Pieczyska . . . . . III. 197
Piła . . . . . I. 191
Piłka . . . . . I. 194
Piotrkowo . . . . . III. 271
Pniewy . . . . . II. 431
Pogorzela . . . . . II. 161
Pogorzelica . . . . . II. 207
Pogrzybów . . . . . II. 142
Połajewo . . . . . I. 287
Poniec . . . . . II. 82
Potulice . . . . . I. 411
Powsin . . . . . III. 340
Poznań, kościoły:
ś. Anny . . . . . I. 159
ś. Barbary . . . . . I. 63
Benedyktynek . . I. 103
Bernardynek . . . I. 168
Bernardynów . . I. 163
Dominikanek . . . I. 122
Dominikanów . . I. 88
ś. Ducha . . . . . I. 179
Franciszkanów . . I. 94
ś. Gertrudy . . . . . I. 88
ś. Jana . . . . . I. 72
Kaplica na ul. Żyd. I. 123
Katarzynek . . . . I. 93
Katedralny . . . . I. 3
Karmelitanek . . I. 121
Karmel. trzewicz. I. 159
Karmelitów bos. . I. 177
Kollegium Jez. . I. 124
ś. Krzyża . . . . . I. 156
ś. Łazarza . . . . . I. 158
ś. Małgorzaty . . . . I. 68
ś. Marcina . . . . . I. 155
ś. Maryi Magdaleny I. 78
ś. Mikołaja . . . . . I. 62
Panny Maryi . . . I. 60
Reformatów . . . I. 71
ś. Rocha . . . . . I. 75
ś. Sobestyana . . . . I. 65
ś. Stanisława . . . . I. 87
ś. Walentego . . . . I. 158
ś. Wawrzyńca . . . . I. 64
ś. Wojciecha . . . . . I. 174
Wszystkich ŚŚ. . I. 153
Prażmów . . . . . III. 341
Prochy . . . . . II. 273
Promno . . . . . III. 197
Prusce . . . . . I. 413
Przement . . . . . II. 266
Przybyszewo . . . . . III. 260
Psarskie . . . . . II. 416
Pszczew . . . . . II. 345
Ptaszkowo . . . . . II. 463
Pyzdry . . . . . I. 351

R.

Radlin . . . . . II. 218
Radomicko . . . . . II. 252
Radwankowo . . . . . III. 174
Radzim . . . . . I. 290
Rakoniewice . . . . . II. 474
Raszków . . . . . II. 140
Raszyn . . . . . III. 341
Rawicz . . . . . II. 115
Regnowo . . . . . III. 230
Rembiertow . . . . . III. 230
Rogalinek . . . . . I. 346
Rogoźno . . . . . I. 399
Rokitno . . . . . II. 379
Rokitno . . . . . III. 288
Rombin . . . . . II. 176
Rozdrażewo . . . . . II. 150
Rozniszewo . . . . . III. 198

Rożnowo . . . . . I. 311
Ruchocice . . . . . II. 486
Rumiejki . . . . . I. 323
Rusko . . . . . II. 135
Rybno . . . . . III. 308
Ryczywół . . . . . I. 288
Rydzyna . . . . . II. 78

S.

Sanniki . . . . . III. 272
Sarnowa . . . . . II. 88
Seroczyn . . . . . III. 175
Siedlce . . . . . I. 383
Siedlemin . . . . . II. 228
Siekierki . . . . . I. 395
Siemowo . . . . . II. 28
Sienica . . . . . III. 176
Sieraków . . . . . II. 440
Silec . . . . . II. 484
Skoki . . . . . I. 404
Skoraszewice . . . . . II. 92
Skórzewo . . . . . I. 270
Skrzetusz . . . . . I. 197
Skuły . . . . . III. 231
Skwierzyna . . . . . II. 376
Sława . . . . . II. 326
Sławoszewo . . . . . II. 224
Słomowo . . . . . I. 409
Słopanowo . . . . . I. 307
Słupia (Buk.) . . . . . I. 261
Słupia (Krobs.) . . . . II. 104
Służewo . . . . . III. 342
Śmieszków . . . . . II. 309
Śmigiel . . . . . II. 247
Smolice . . . . . II. 93
Śniecisko . . . . . I. 329
Sobikowo . . . . . III. 198
Sobota . . . . . I. 294
Sochaczew . . . . . III. 295
Sokolniki . . . . . I. 369
Solec . . . . . I. 326
Spławie . . . . . I. 343
Środa . . . . . I. 315
Śrem . . . . . II. 5
Stare Bojanowo . . . . II. 269
Starydwór . . . . . II. 357
Stary Gostyń . . . . . II. 24
Starogród . . . . . II. 154
Stęszewo . . . . . I. 263
Stobnica . . . . . I. 308
Stoczek . . . . . III. 177
Strzelcze . . . . . II. 60
Strzelce . . . . . III. 273
Suzerz . . . . . III 274
Swarzędz . . . . . I. 392
Świdnica . . . . . II. 320
Świerczyna . . . . . II. 29
Święciochowa . . . . . II. 298
Sypniewo . . . . . I. 199
Szadkowice . . . . . III. 232
Szamotuły . . . . . I. 298
Szkaradowo . . . . . II. 99

T.

Tarczyn . . . . . III. 232
Targowa Górka . . . . I. 379
Tarnowo . . . . . I. 255
Tarnowa . . . . . III. 179
Tomice . . . . . I. 259
Trębki . . . . . III. 274
Troczyn . . . . . III. 275
Trzcianka . . . . . I. 195
Trzciel . . . . . II. 389
Trzebiszew . . . . . II. 377
Tuchorza . . . . . II. 485
Tuczno . . . . . I. 222
Tulce . . . . . I. 341

U.

Ujście . . . . . I. 189
Usarzewo . . . . . I. 393

W.

Wałcz . . . . . I. 217
Wałków . . . . . II. 163
Warka . . . . . III. 197

Wawrzyszew . . . . . III. 343
Warszawa, kościół:
Augustyanów . . III. 91
ś. Benona . . . . . III. 120
Bernardynek (św. Klary) . . . . . III. 90
Bernardynów . . . III. 87
Bonifratrów (św. Andrzeja) . . . III. 123
Brygidek (św. Trójcy) . . . . . III. 126
Domicilium XX. Jezuitów, pro. pol. . . . . III. 101
Dominikanów (ś. Jacka) . . . . . III. 131
Dominikanów obserwantów . . . III. 150
Franciszkanów . . III. 134
ś. Jana . . . . . III. 3
Kanoników regularnych (ś. Jerzego) . . . . . III. 125
Kapucynów . . . . III. 101
Karmelitek bos. . III. 148
Karmelitów bos. III. 147
Karmelitów trzewiczkowych . . III. 93
Kollegium Jezuic. III. 64
ś. Krzyża . . . . . III. 119
ś. Krzyża . . . . . III. 140
Niepokalan. poczęc. Panny Maryi . III. 119
Parochialny Panny Maryi . . . . III. 113
Paulinów . . . . . III. 96
Pijarów . . . . . III. 95
Reformatów . . . III. 143
Sakramentek (św. Kazimierza) . . III. 126
Teatynów . . . . . III. 126
Trynitarzy . . . . III. 151
Wizytek . . . . . III. 149
Wiązowno . . . . . III. 180
Wieleń . . . . . I. 229
Wielichowo . . . . . II. 472
Wielowieś . . . . . II. 155
Wieszczyczyn . . . . . II. 54
Wierzbno (ar. Pozn.) . II. 438
Wierzbno (ar. Warsz.) III. 212
Wierzenica . . . . . I. 415
Wilczyna . . . . . II. 420
Wilka . . . . . III. 181
Wilkowo polskie . . . II. 185
Wilkowo niemieckie . II. 289
Wilkowo . . . . . III. 260
Wilkowya . . . . . II. 223
Winagóra . . . . . I. 358
Wiry . . . . . I. 269
Wiśniewo . . . . . III. 218
Witaszyce . . . . . II. 226
Włościejewki . . . . . II. 237
Włoszakowice . . . . . II. 313
Wodynie . . . . . III. 219
Wola wielka . . . . . III. 344
Wolsztyn . . . . . II. 479
Wonieść . . . . . II. 182
Worowo . . . . . III. 261
Wrociszewo . . . . . III. 199
Wronki . . . . . II. 405
Wschowa . . . . . II. 279
Wszemborz . . . . . I. 372
Wyskitki . . . . . III. 309
Wyskoć . . . . . II. 178
Wysocko . . . . . II. 145
Wytomyśl . . . . . II. 429

X.

Xiąż . . . . . II. 238

Z.

Żabno . . . . . II. 51
Zaborowo . . . . . III. 290
Zajączkowo . . . . . II. 414
Zakrzewo . . . . . II. 90
Zaniemyśl . . . . . I. 328

Zawady . . . . . III. 311
Zbarzewo . . . . . II. 318
Zbąszyń . . . . . II. 347
Zdziary . . . . . III. 237
Zeliszewo (Łukowice) III. 181
Żerkowo . . . . . II. 211
Zerzenie . . . . . III. 182
Zielencin . . . . . II. 486
Zieleniec . . . . . I. 367
Żakowo . . . . . III. 290
Zwota . . . . . III. 183
Życko . . . . . III. 276
Żydowo . . . . . I. 297
Żytowiecko . . . . . II. 73

6/15906

J. L.: Odpowiedź P. A. Mosbachowi
na jego przegląd: Dziejów kościołów
wyzn. helw. w Litwie, umieszczony
w N. 33 Tygodnika literackiego
na r. b.
w Orędowniku nauk. z r.
1842 nr 39 i 40, ostra pogardliwa.

22/2 917

Paweł pleban Mszczonowski
kanclerz ziemi sochaczewskiej
24/12 1465 (MRP. IV, III, 432
nr 1327).

2/3 917 o dziesięciny należące do kośc. paraf.
w Mszczonowie 1515 30/6 na (przed) kapit. gen.
(Acta capit. I, 208 nr 1064).

2/3 917 1520 9/4 Stanisław z Błocka wikar. perp.
proboszcz i komendarz w Mszczonowie (Acta ecl.
coll. Vars. 24 nr 98).

Mikołaj z Lesińcza Mirna
w par. Worowo w pow. warszaw.
kanonik warszaw. proboszcz
grójecki 1474 (Boniecki XIV (1911), 107